

*SNY NIEZWYKŁE O POLSCE
I O EUROPIE*

BIBLIOTEKA TRADYCJI NR CXLI

MARCIN BAJKO

SNY NIEZWYKŁE O POLSCE I O EUROPIE
DIAGNOZA KULTURY
W PISMACH TADEUSZA MICIŃSKIEGO
U PROGU PIERWSZEJ WOJNY ŚWIATOWEJ



Collegium Columbinum
Kraków

Kolekcja Biblioteka Tradycji ukazuje się od roku 1996
pod redakcją naukową Waława Waleckiego

Recenzent

prof. dr hab. Anna Czabanowska-Wróbel

Uniwersytet Jagielloński

Na okładce pocztówki

Katastrofa Zeppelina L18, 18 października 1913 r.

Pomnik w stulecie Bitwy Narodów

Na skrzydełku monogram Tadeusza Micińskiego

z fragmentem wiersza *Sen*

Projekt okładki

Agnieszka Walecka-Rynduch

Redaktor Wydawnictwa

Elżbieta Białoń

Redaktor techniczny

Marcin Herzog

Publikacja dofinansowana

przez Uniwersytet w Białymstoku



© Marcin Bajko, Białystok 2015

© Collegium Columbinum, Kraków 2015

Wydawca

Collegium Columbinum

31-831 Kraków, ul. Fatimska 10, tel./fax: (+48) 12 641-42-54

32-720 Nowy Wiśnicz, ul. Zamkowa 10 (*Palais Valdolfo*)

tel./fax: (+48) 14 685-54-65

www.columbinum.com.pl

i-ksiegarnia@columbinum.com.pl

columbinum@columbinum.com.pl



ISSN 1895-6076

ISBN 978-83-7624-148-7

SPIS TREŚCI

Wykaz skrótów najczęściej cytowanych utworów Tadeusza Micińskiego . . .	7
Wstęp	9
Rozdział pierwszy: Polska	21
1. Czym była?	21
2. Czym jest?	34
3. Jaka będzie?	51
Rozdział drugi: Żywiol słowiański	67
1. Wobec tradycji romantycznej: słowianofile i pansławiści	67
2. Obraz Rosji	77
3. Mit kresów	101
4. Bałkany	107
Rozdział trzeci: Żywiol germański	115
1. Germanofobia. Niemcy – Prusy – Austria	115
2. Piewca Hellerau. Duchowa potęga niemieckiej kultury	130
3. Ku wojnie. Antyteutońska krucjata	135
4. Wielka wojna. Słowiański sen o klęsce Niemiec	150
5. Skandynawia. Norwegia, Dania, Szwecja	163
6. Wobec Albionu. Anglia jako oponent Niemiec	168
Rozdział czwarty: Żydzi	177
1. Stary Testament jako święta księga judaizmu	177
2. Żydzi w Europie i kwestia Żydowska w Polsce	193
3. Kwestia żydowska przed i w czasie wojny	207
Rozdział piąty: Klasyczne kultury europejskie	215
1. Kultura południa. Kraje romańskie	215
2. Francja	219
3. Hiszpania i Portugalia	229
4. Italia – <i>Roma caput mundi</i>	236
5. Grecja i Turcja	246

Rozdział szósty: Europa	253
1. Europa a świat.	253
2. Reszta globu. Religia wszechżycia.	259
3. To, co najważniejsze. Człowiecze uniwersum	268
Bibliografia	275
Skorowidz nazwisk	299
Spis wydawnictw Collegium Columbinum.	311

WYKAZ SKRÓTÓW
NAJCZĘŚCIEJ CYTOWANYCH UTWORÓW TADEUSZA MICIŃSKIEGO

- BN** – *Białe Noce. (Wspomnienia z pobytu w Dumie)*, „Ludzkość” 1907, nr 28, 30, 32, 36, 38, 40, 42, 48.
- BT** – *W mrokach Złotego Pałacu czyli Basilissa Teofanu. Tragedia z dziejów Bizancjum X wieku*, w: *Utwory dramatyczne*, t. 2, wybór i opracowanie T. Wróblewska, Kraków 1978.
- CwB** – *Cierniowy wieniec Bułgarii*, „Świat” 1914, nr 1.
- Dcz** – *Dęby czarnobyłskie*, Warszawa 1911.
- DzW** – *Dzwony Wawelu*, „Przegląd Narodowy” 1912, nr 5, 6.
- Dż** – *Do źródeł duszy polskiej*, Lwów 1906.
- Fm** – *Forteca marmurów*, „Tygodnik Ilustrowany” 1909, nr 7–9.
- IDwH** – *Instytut Dalcroza w Hellaerou*, „Kurier Warszawski” 1912, nr 193.
- KcPi** – *Ku czemu Polska idzie?*, w: *Miasto świętego Jana*, Moskwa 1916.
- Kdk** – *Kwiat dobroci kobiecej*, „Tygodnik Ilustrowany” 1912, nr 5.
- KO** – *Królewna Orlica*, w: *Utwory dramatyczne*, t. 4, wybór i oprac. T. Wróblewska, Kraków 1984.
- Ldw** – *List do współrodaków*, „Kurier Poranny” 1915, nr 7.
- M** – *Mené-Mené-Thekel Upharisim!... Quasi una phantasia*, w: *Pisma pośmiertne*, pod red. A. Górskiego i Cz. Latawca, Warszawa 1931.
- MowT** – *Mowa Tadeusza Micińskiego na wiecu Tatarów*, „Ilustrowany Kurier Codzienny” 1917, nr 159.
- MpW** – *Miasto pod Witoszą*, „Świat” 1913, nr 3.
- Mw** – *Malarstwo wizyjne*, „Sztuka” 1912, t. 2.
- MW** – *Mściciel Wenety*, w: *Utwory dramatyczne*, t. 4, wybór i oprac. T. Wróblewska, Kraków 1984.
- N** – *Nietota. Księga tajemna Tatr*, Warszawa 2004.
- Nd** – *Niedokonany. Kuszenie Chrystusa Pana na pustyni*, w: *Pisma pośmiertne*, pod red. A. Górskiego i Cz. Latawca, Warszawa 1931.
- Ol** – *V Olimpiada*, „Tygodnik Ilustrowany” 1912, nr 32.
- PkaW** – *Przy kotle austriackiej Walpurgii*, „Świat” 1913, nr 1, 2.
- prWW** – * * * [pierwotna wersja *Widma Wallenroda*], „Krytyka” 1908, t. 1.
- Tmaj** – *Trzeci Maj*, „Głos Polski” 1917, nr 19–20, 21.
- Tn** – *Tężyzna narodu*, „Tygodnik Ilustrowany” 1912, nr 24.
- Tp** – *Termopile polskie. Misterium na tle życia i śmierci ks. Józefa Poniatowskiego*, w: *Utwory dramatyczne*, t. 3, wybór i opracowanie T. Wróblewska, Kraków 1980.

- TwM** – *Tatarzy w Moskwie*, „Ilustrowany Kurier Codzienny” 1917, nr 158.
- W** – *Wita*, Warszawa 1930.
- WCh** – *Walka o Chrystusa*, wstęp, opracowanie tekstu i przypisy M. Bajko, Białystok 2011.
- Wmp** – *Współczesna młodzież polska. Odczyt*, Kraków 1897.
- Wuc** – *Wielki uniwersytet cierpienia*, „Tygodnik Ilustrowany” 1913, nr 44.
- WW** – *Widmo Wallenroda*, Warszawa 1914.
- Wgn** – *W głębinach narodu*, „Echo Polskie” 1915, nr 3.
- Wpżn** – *W poszukiwaniu życia nowego*, „Tygodnik Ilustrowany” 1910, nr 45; 1911, nr 1–2.
- XF** – *Xiądz Faust*, opracowanie tekstu, przypisy i posłowie W. Gutowski, Kraków 2008.
- ZBM** – *Znad Bursztynowego Morza*, „Literatura i Sztuka” 1911, nr 27 (dodatek literacko-artystyczny do „Nowej Gazety”).
- ZP** – *Złota Praga*, „Świat” 1912, nr 30.
- Zp** – *Zmierzch półksiężyca*, „Świat” 1913 nr 8, 9.
- Zr** – *Znaczenie rytmu*, „Kurier Warszawski” 1911, nr 287, 288.
- ŻitwH** – *Życie i twórczość w Hellerau*, „Tygodnik Ilustrowany” 1912, nr 30.
- ŻN** – *Nowe Życie*, w: *Do źródeł polskiej duszy*, Warszawa 1936 (pierwodruk: *Życie Nowe*, 1907).

WSTĘP

Nachodziły mnie sny niezwykle
o Polsce i Europie. (KO 61)
Tadeusz Miciński

Niniejsza książka wypełnia istotną lukę w obszernej literaturze przedmiotu dotyczącej zarówno twórczości, jak również życia, młodopolskiego pisarza, Tadeusza Micińskiego (1873–1918).

O ile formalnym i estetycznym oraz filozoficznym i religijnym wartościom jego poezji, dramatów, powieści poświęcono poważną ilość studiów w monografiach zbiorowych, a także osobnych książek, o tyle do tej pory zaniebdywano ideowy, polityczny oraz społeczny, a wreszcie antropologiczny wymiar tego, jedynego w swoim rodzaju, pisarstwa. Dodajmy, iż publicystykę Micińskiego na ogół wykorzystywano marginalnie i wybiórczo¹.

Pragnę nadrobić te zaniedbania, w swych wywodach powołując się głównie na artykuły, szkice, manifesty ideowe oraz wiersze pisarza rozrzucone po wielu drukach ulotnych, a dziś trudno dostępnych: jednodniówkach, tygodnikach społecznych i literackich oraz dziennikach. Będzie więc mnie tu interesowała przede wszystkim proza, w dodatku proza z założenia nieartystyczna. Jednak w przypadku autora *Walki o Chrystusa* tekst zawsze ma wymiar w mniejszym lub większym stopniu literacki, a najczęściej poetycki. Nawet wtedy, gdy czytamy jego korespondencje wojenne, w narrację raz po raz wdzierają się metafora, rytm, a czasem także rymy. Następuje spoetyzowanie przekazu z założenia niepoetyckiego, stąd bardzo często publicystyka Micińskiego nosi wszelkie znamiona tekstów poetyckich².

Poza publicystyką przywołuję również poezję. Jednak wykorzystuję głównie mowę wiązaną szczególnego rodzaju, bo doraźno-polityczną,

¹ Tekstem niemal w całości poświęconym publicystyce Micińskiego jest studium Zbigniewa Kuderowicza, *Historia i wartości integrujące. Koncepcje historiozoficzne w publicystyce Tadeusza Micińskiego*, w: *Studia o Tadeuszu Micińskim*, red. M. Podraza-Kwiatkowska, Kraków 1979. Kuderowicz, poza nielicznymi wyjątkami, uwzględnił jedynie książkowe wydania publicystyki Micińskiego (eseje z tomu *Do źródeł duszy polskiej*, odrodzeńczy manifest *Zycie Nowe* oraz polemiczną rozprawę *Walka o Chrystusa*). Równie ważnym materiałem egzemplifikacyjnym jest wszakże w artykule badaczka powieść *Xiądz Faust*.

² Co zauważono na przykład w odniesieniu do artykułu („poetyckiego eseju”) *Mistyka realizmu*, napisanego z okazji – czy raczej: z powodu – śmierci Bolesława Prusa. Zob. W. Gutowski, *Tadeusza Micińskiego słowo o Bolesławie Prusie*, w: *Prus i inni. Prace ofiarowane Profesorowi Stanisławowi Ficie*, red. J.A. Malik, E. Paczoska, Lublin 2003, s. 273.

podporządkowaną określonej ideologii lub wizji historiozoficznej. Sięgam zatem po lirykę patriotyczną, poezję tworzoną bezpośrednio przed katastrofą wojenną oraz w czasie Wielkiej Wojny. Z lirycznością ma ona już raczej niewiele wspólnego³. Innymi słowy: pozostawiam w cieniu poetę-wizjonera, autora *W mroku gwiazd* i *Niedokonanego*, a przyglądam się wizjonerskiemu myślicielowi-ideologowi, autorowi *Widma Wallenroda* i *Tężyzny narodu*, *Wity* i *Ku czemu Polska idzie?*, możliwie wyraźnie i jasno starającemu się „odpowiedzieć na pytania dotyczące kondycji Polski – lecz dodajmy także: kondycji Europy – na początku XX wieku”⁴.

Formacja duchowa Micińskiego, pomimo głębokiej antypatii do Niemiec, a zwłaszcza do przewodzących im Prus, ukształtowała się w kręgu niemieckojęzycznego oddziaływania kulturowego. Równie silny wpływ wywarło na niego szeroko pojęte piśmiennictwo rosyjskie, zarówno literatura piękna, jak i naukowa, w tym rosyjskie przekłady z niemieckiego. Rosja bowiem od połowy XVIII wieku znajdowała się nie tylko w orbicie ekspansywnej kultury oświecenia francuskiego, lecz również sąsiadujących z nią niemieckich obszarów kulturowych w wydaniu pruskim i austriackim. W XIX wieku inspiracjom tym nie będzie już stała na przeszkodzie Rzeczpospolita, wchłonięta, jak wiadomo, przez kraje ościenne. Pomimo tego, kulturze polskiej udało się wszakże zachować przez cały XIX wiek autonomiczność w stosunku do – podziwianej przez europejski Zachód – kultury rosyjskiej.

Na kulturę europejską jako całość Miciński zawsze będzie patrzył przez pryzmat kultur niemieckiej i rosyjskiej. Co do europejskości tej ostatniej czasem będzie miał wątpliwości, o czym powiemy w rozdziale drugim.

Najistotniejszy okaże się podział na Wschód i Zachód Europy, a w tym kontekście problem umiejscowienia Polski i jej kultury w obrębie kultury europejskiej. Drugim ważnym podzielnikiem na wizyjnej mapie kontynentu Micińskiego wydaje się przynależność etniczna poszczególnych narodów: z jednej strony Środkowo-Wschodnia Europa słowiańska, z drugiej romański, anglosaski i germański Zachód, z wyróżnieniem kultury śródziemnomorskiej reprezentowanej przez lubianą Hiszpanię, uwielbiane Włochy i – jednak tylko antyczną – Grecję. Osobne miejsce zajmują na tej mapie narody

³ Zob. J. Ławski, „Pszemica i kłokol”. *Wyobrażenia poetycka Tadeusza Micińskiego w latach „Wielkiej Wojny”*, w: *Poezja Tadeusza Micińskiego. Interpretacje*, red. A. Czabanowska-Wróbel, P. Próchniak i M. Stala, Kraków 2004.

⁴ W. Gutowski, *Stereotyp Niemców i Niemiec w twórczości literackiej i publicystyce Tadeusza Micińskiego*, w: tegoż, *Wprowadzenie do Xięgi Tajemnej. Studia o twórczości Tadeusza Micińskiego*, Bydgoszcz 2002, s. 371.

skandynawskie, cenione również ze względu na umiejętność umiejętnego zagospodarowania zamieszkiwanych przez siebie północnych obszarów kontynentu, wzorową organizację pracy, pomysłowość i przedsiębiorczość.

Właściwą Europą, do której pisarz stale pragnął włączyć Polskę, pomimo wielokrotnych konstatacji, że przecież od zarania swych dziejów do niej należy, jest Zachód reprezentowany przez Anglię i Francję, państwa nowoczesne, a zarazem mocarstwa kolonialne. Co najważniejsze, nie brały one udziału w rozbiorach Rzeczypospolitej, Francja zaś stała się drugą ojczyzną wybitnych Polaków (Wielka Emigracja). Państwa te znajdowały się zarówno na wysokim poziomie cywilizacyjnym, jak i kulturowym. Ich wkład w kulturę europejską był przeogromny. Poza wszystkimi zastrzeżeniami (najczęściej stereotypowymi), jakie Miciński wobec nich wysuwał, stanowiły one wzór dla pogrążonej w stagnacji i zacofanej (choć w różnym stopniu), podzielonej na trzy części Polski, widzianej zawsze jako integralna całość.

Anglia oraz Francja były też dla Micińskiego istotne z innego względu: stanowiły przeciwwagę dla agresywnej Rzeszy Niemieckiej oraz zależnych od niej Austro-Węgier. Pisarz marzył o tym, aby w przyszłości jego naród zbliżył się do czołówki europejskiej w zakresie innowacji i osiągnięć cywilizacyjnych, nie tylko w dziedzinie sztuki, lecz również nauki. Właśnie to miał na myśli, gdy kończył jeden ze swych esejów życzeniem, w którym pobrzmiewa ton pewności: „powiemy jeszcze słowo – swoje słowo Polaka – narodom europejskim i przyszłej kulturze całej ziemi” (Wuc 868). Paradoksalnie jednak wzmianek na temat zachodnich mocarstw w twórczości autora *Królowny Orlicy*, zwłaszcza w jego publicystyce, znajdziemy niewiele, w porównaniu do nawiązań i obszernych refleksji na temat Niemiec i Rosji.

Miciński był najpierw polonocentrystą, następnie zaś – europocentrystą. Trafnie pisał Franciszek Ziejka, że w jego dziełach „narodowe wyraźnie podnoszone jest do europejskiego. To, co polskie, jest zarazem europejskie”⁵. Myliłby się jednak ten, kto by sądził, że pisarz kurczowo trzymał się europejskiego obszaru kulturowego. Najpełniej, jak sądzę, wyraził swe stanowisko w tej kwestii w 1911 roku, gdy radził Polakom:

Nie lękajmy się cudzoziemszczyzny, bo największymi zwiastunami swojskości są zawsze innowatorzy. Wydaliśmy Kopernika, ale – we Frauenburgu; Żółkiewskiego – po jego studiach w Italii; Mickiewicza – który był na szczycie swej twórczości w Moskwie, we Francji i w Paryżu; Słowackiego – który przewędrował świat; Chopina, który jest harfą obu półkul świata muzycznego.

⁵ F. Ziejka, *Młodopolscy Europejczycy*, w: *Stulecie Młodej Polski*, pod red. M. Podrazy-Kwiatkowskiej, Kraków 1995, s. 230. Por. tegoż, *Kosmopolityzm a literatura narodowa*, w: *Narodowy i ponadnarodowy charakter literatury*, pod red. M. Cieśli-Korytowskiej, Kraków 1996.

Nie możemy więc nigdy tracić wejrzenia na związek nasz z głębokim rytmem Cywilizacji. A ta nie jest ani niemiecka, ani francuska, ani łacińska, ani wschodnia. Jedna jest tylko – która płynie ze Światła – ku Najgłębszemu, Najwyższemu Światłu (Zr, nr 288).

Był przeto Miciński zdeklarowanym przeciwnikiem zasklepiania się wyłącznie we własnej kulturze. Prawdziwą wielkość może dać Polakom obcowanie z innymi kulturami, nie tylko europejskimi. Stąd sam zjeździł Europę wszzer i wzdłuż. Na podróże po innych kontynentach zabrakło i czasu, i funduszy⁶. Przypuszczalnie, gdyby jednak pisarzowi udało się dożyć niepodległej Polski, to zrealizowałby swe zamierzenia dotyczące wojaży po Azji, zwłaszcza po Indiach i Japonii, bowiem z pewnością takowe plany miał. Cywilizacja jest jedna, jak sądził, należy do wszystkich – o tym aspekcie refleksji Micińskiego piszę w rozdziale szóstym.

Autor *Termopil polskich* w swych pismach posługiwał się terminologią wykształconą na terenie niemieckiego obszaru językowego⁷, wyniesioną z warszawskiego V gimnazjum, a następnie uniwersytetów Krakowa, Lipska i Berlina. Prawdopodobnie dlatego nieco częściej spotykamy u niego pojęcie *kultura* (niem. *die Kultur*), rzadziej zaś jej romański oraz anglosaski odpowiednik – *cywilizacja* (franc. *civilisation*)⁸. Nie ma to jednak większego znaczenia, gdyż częstokroć mówiąc: *cywilizacja* myślał: *kultura et vice versa*⁹.

Jeśli chodzi o kryterium i zakres doboru utworów przytaczanych i analizowanych w niniejszej książce, to kierowałem się przede wszystkim ich dyskursywnością. Zależało mi na głosie samego pisarza, mówiącego w pierwszej osobie, jako Tadeusz Miciński. Najcenniejszą i najbardziej wyzyskaną grupą tekstów jest tu publicystyka autora *Nietoty*, rozproszona, w ogromnej większości przypadków nigdy nie przedrukowywana.

⁶ Takimi funduszami dysponował natomiast entuzjasta twórczości Micińskiego, a także jego dobry kolega, poeta Tadeusz Nalepiński, którego podróże były znacznie rozleglejsze aniżeli wojaże autora *W mroku gwiazd*. Autor *Nietoty* zapewne zazdrościł zwłaszcza podróży na Islandię, odwiedzoną przez Nalepińskiego w 1912 roku. Zob. H. Pańczyk, *Tadeusz Nalepiński*, w: *Literatura okresu Młodej Polski*, t. 1, red. K. Wyka, A. Hutnikiewicz, M. Puchalska, Warszawa 1968, s. 815; M. Małecka, *Apologia i kreacja. O przyjaźni Tadeusza Nalepińskiego z Tadeuszem Micińskim*, „Napis” 2004, seria X.

⁷ Zob. F. Braudel, *Gramatyka cywilizacji*, przeł. H. Igalson-Tygielska, Warszawa 2006, s. 38–40.

⁸ Tytułem przykładu: w *Do źródeł duszy polskiej* pisarz czterokrotnie używa wyrażenia „kultura” („balon kultury”, „Polak przyjął kulturę Zachodu”, „pokost kultury”, „tak zwana europejska kultura” [Dź 7, 41, 141, 172]), a tylko jeden raz „cywilizacja” („płaszcz biały cywilizacji” [Dź 43]); w *Nietocie* 9 razy pojawia się wyrażenie „kultura”, 5 razy „cywilizacja”; w *Xiędzu Fauście* 14 razy mowa o „kulturze”, 8 razy o „cywilizacji”.

⁹ Por. G. Szumera, *Cywilizacja w myśli polskiej. Poglądy filozoficzno-społeczne Erazma Majewskiego*, Katowice 2007, s. 9–16 (*Geneza pojęć „kultura” i „cywilizacja”*).

Jako materiał egzemplifikacyjny bądź analityczny mniej więcej połowa z rzeczonych tekstów bardzo rzadko pojawiała się w pracach badaczy twórczości Micińskiego¹⁰. Kilku z nich nawet nie wymieniono z tytułów¹¹. Jeszcze inne szkice, choć przywoływane, nie były jednak szerzej i gruntowniej analizowane. Mam tu na myśli tak istotne dla całości kształtu myśli pisarza eseje i manifesty z lat 1909–1913, jak *Forteca marmurów*, słynny cykl *W poszukiwaniu życia nowego*, *Instytut Dalcroza w Hellerau*, *Kwiat dobroci kobiecej*, *Tężyzna narodu*, *V Olimpiada*, czy wreszcie *Wielki uniwersytet cierpienia*. Utwory te są świadectwem narastania w Micińskim świadomości i konieczności zmiany kształtu Europy i świata. Jego wyobrażenia wyraźnie się wówczas militaryzuje, a on sam coraz częściej myśli o polityce, a nie tylko o literaturze czy sztuce. Około 1912 roku trafnie przeczuwa, że nieuchronna wojna europejska wkrótce wybuchnie, choć prawdę mówiąc już kilka lat wcześniej zdradzał takowe przeczucia, w czym nie był odosobniony, gdyż wojny wyczekiwano w niemal wszystkich europejskich krajach, zwłaszcza w Niemczech¹².

Drugą grupą dzieł, krytycznie przejranych pod kątem obecności w nich wątków polskich, niemieckich, rosyjskich, żydowskich i szerzej – „europejskich”, są oczywiście powieści, w których mamy do czynienia z rezonerami i autorskim *alter ego*, ale także z kreacjami postaci reprezentujących rozmaite narodowości¹³.

W wyjątkowych przypadkach sięgam również do utworów dramatycznych. Najbardziej istotne okazały się tu pisane w czasie wojny, silnie zideologizowane, polityczne dramaty: jednoaktówka *Mściciel Wenety* oraz

¹⁰ Wymieńmy tu następujące teksty: *Baltazarowe widmo przed Rosją*, „Polskie Siły Zbrojne” 1917, nr 3; *Malarstwo wizyjne*, „Sztuka” 1912, t. 2; *Mowa Tadeusza Micińskiego na wiecu Tatarów*, „Ilustrowany Kurier Codzienny” 1917, nr 159; *Nieszczęścia w Tatrach*, „Turysta Polski” 1913, nr 19; *Parlament wojenny*, „Ilustrowany Kurier Codzienny” 1917, nr 103; *Tatarzy w Moskwie*, „Ilustrowany Kurier Codzienny” 1917, nr 158; *Trawki z okopów*, „Polskie Siły Zbrojne”, 1917, nr 1–2; *Widmo Wallenroda*, „Krytyka” 1908, t. 1 (wyd. 2 zmienione: Warszawa 1914); *Wieczory Entuzjastek*, „Prawda” 1909; *Znaczenie rytmu*, „Kurier Warszawski” 1911, nr 287, 288; *Źródło w górach*, Cyprian Norwid, „Literatura i Sztuka” 1914, nr 1 (dodatek literacko-artystyczny do „Nowej Gazety”).

¹¹ *Białe Noce (Wspomnienia z pobytu w Dumie)*, „Ludzkość” 1907, nr 28, 30, 32, 36, 38, 40, 42 48; *Spór o „Pochód na Wawelu”*, *Apologia Wawelu*, „Głos Warszawski” 1912, nr 82; *Jabłoń życia*, „Literatura i Sztuka” 1909, nr 24, s. 3 (dodatek do „Nowej Gazety” nr 405); *Pośmiertne troski*, „Nowa Gazeta” 1909, nr 345; *Sykofanci czyli Misterium figi*, „Nowa Gazeta” 1913, nr 247; *Virtuti Militari*, „Nowa Gazeta” 1914, nr 512.

¹² Por. *Historia Europy*, pod red. A. Mączaka, Wrocław 1997, s. 643: „Pierwsze kilkanaście lat XX w. zawierało w sobie swoiste oczekiwanie wojny; oswajano się z myślą o jej nieuchronności”.

¹³ Najmniej przydatna okazała się tu niedokończona powieść *Mené–Mené–Thekel Upharim!... Quasi una phantasia*, czego przyczyny wyjaśniam w rozdziale szóstym.

misterium-jasełka *Królewna Orlica*. Polityki i historii nie zabrakło także w misterium *Termopile polskie*¹⁴. Jednak choć kilkakrotnie je przytaczam, to częściej korzystam z tożsamej tematycznie, bliskiej temu obszernemu dramatowi fabularnie powieści *Wita*. Sporadycznie odwołuję się do *Nocy rabinowej*, *Kniazia Patiomkina* i *Bazilissy Teofanu*.

W tym miejscu powiedzmy, że Micińskiego wolno i trzeba zaliczać do krytyków literackich, gdyż – co prawda sporadycznie – uprawiał on również krytykę literacką. Wymieńmy jego autorskie recenzje i analizy: *Byrona i jego wieku* Mariana Zdziechowskiego¹⁵, *Dumy o hetmanie* Stefana Żeromskiego¹⁶, *Poganki* Narczyży Żmichowskiej¹⁷, *Wyboru poezji* (wydania drugiego, z 1908 roku) Artura Oppmana¹⁸, a także historiozoficznej dysertacji Tadeusza Nalepińskiego *On idzie! Rzecz o Królu Duchu Rosji*¹⁹. Miciński sam zresztą za krytyka się uważał²⁰.

Jako zwolennik klasycznej historii literatury oraz historii idei, właśnie taką metodologię przyjąłem. W spojrzeniu na Micińskiego podążałem śladem Zbigniewa Kuderowicza, który w studium *Historia i wartości integrujące. Koncepcje historiozoficzne w publicystyce Tadeusza Micińskiego*²¹ skoncentrował się na dotarciu do intencji pisarza, próbując jednocześnie „rekonstruować jego poglądy na historię, zakładając, że stanowią one jakiś w miarę przynajmniej całościowy i spójny system”²². Podobne założenia przyświecają mi w niniejszej książce.

Nie kierowałem się zasadą skupiania uwagi na wybitnych dokonaniach literackich bohatera tej książki, choć oczywiście *Xiądz Faust*, jego *opus magnum*, został uwzględniony jako źródło egzemplifikacyjne, dosyć szeroko (podobnie jak pierwsza powieść pisarza, *Nietota*). Jednakowoż, jak rzekłem, bardziej interesowały mnie teksty z pogranicza literatury i publicystyki, teksty całkowicie zapomniane lub znane jedynie badaczom twórczości Micińskiego, takie jak: *Dzwony Wawelu*, *List do współrodaków*, *Ku*

¹⁴ Utwór przywrócony ostatnio świadomości narodowej, jednak w niewielkiej, ograniczonej skali, przez J. Klatę: Tadeusz Miciński, „Termopile polskie”, reż. Jan Kłata, Teatr Polski we Wrocławiu, 2014.

¹⁵ T. Miciński, *Byron i jego wiek*, „Życie” 1899, nr 5.

¹⁶ Tenże, *Mysł polska u współczesnych poetów*, „Prawda” 1909, nr 20–21.

¹⁷ Tenże, *Wieczory Entuzjastek*, dz. cyt.

¹⁸ Tenże, *Mysł polska u poetów ostatniej doby*, „Prawda” 1909, nr 33–35, s. 12–13.

¹⁹ Tenże, *On idzie!*, „Literatura i Sztuka” 1908, nr 19 [dodatek literacko-artystyczny do „Nowej Gazety” nr 304].

²⁰ Pisał na przykład: „Ale krytyk nie jest kabalarką. I ja nie wróżę, lecz mówię jeno o wydanym już Wyborze Poezji”. Tenże, *Mysł polska u poetów ostatniej doby*, s. 13.

²¹ Z. Kuderowicz, *Historia i wartości integrujące*, dz. cyt.

²² A. Zawadzki, „Do źródeł duszy polskiej” Tadeusza Micińskiego a poetyka młodopolskiego eseju, w: *Poezja Tadeusza Micińskiego*, s. 422.

czemu *Polska idzie*? Nie zajmowałem się ocenianiem wartości artystycznej, analizując owe teksty głównie pod kątem ich treści ideowej. W tym sensie wymienione eseje, choć niższe rangą artystyczną od wspomnianych powieści, dostarczają jednoznacznych informacji na temat historiozofii, światopoglądu, preferencji ideowych i politycznych ich autora.

Pojawiające się w tytule tomu wyrażenie „próg pierwszej wojny światowej” rozumiem z jednej strony szeroko, a z drugiej strony wąsko. W pierwszym znaczeniu mam na myśli całokształt pisarstwa Micińskiego, od właściwego debiutu w 1896 roku, po rok 1917, z którego pochodzą jego ostatnie pisma. W węższym znaczeniu – skupiam się na pięcioleciu 1910–1914, bezpośrednio poprzedzającym wybuch Wielkiej Wojny, okresie kluczowym jego myśli, gdyż wówczas autor *Wity* wyraźnie zintensyfikował działalność literacką oraz publicystyczną. Wtedy też ukazuje się lub powstaje większość jego najważniejszych dzieł oraz manifestów ideologiczno-programowych, o czym pisałem w innym miejscu²³.

Historycznoliteracki dyskurs starałem się wzbogacić hermeneutyczną analizą wybranych, adekwatnych do tematu książki pism Micińskiego, zwłaszcza tych, które do tej pory pozostawały w cieniu, lub były pomijane przez badaczy zajmujących się jego twórczością. Sięgam zarówno po klasyczną hermeneutykę odtwarzającą, jak i hermeneutykę podejrzeń. Rekonstruuję zatem pierwotny kontekst twórczości pisarza oraz jego intencje. W swych wywodach eksponuję także nie brane dotąd pod uwagę przez „micinologów” założenia, na których opiera się dany tekst, skupiając się głównie na jego kulturowych (narodowych, społecznych i politycznych) aspektach. Chodzi o interpretację przyjmującą, że „tekst w swym funkcjonowaniu ma coś ważnego do powiedzenia (taka interpretacja może być zarówno hermeneutyką odtwarzającą, jak i hermeneutyką podejrzeń)”²⁴. Otóż Miciński niezwykle często „przemyczał” do swych jednoznacznie sprofilowanych problemowo esejów wątki uboczne, które w rzeczywistości okazywały się ważniejsze, aniżeli główny temat danego tekstu. Przykładem niechaj tu będzie reportaż z V Letnich Igrzysk Olimpijskich w Sztokholmie. Choć autor wywiązuje się z postawionego przed nim zadania, dając rzeczowe sprawozdanie z przebiegu igrzysk, to w *V Olimpiadzie*

²³ M. Bajko, *Heroiczna apokalipsa. W kręgu idei i wyobraźni Tadeusza Micińskiego*, Białystok 2012, s. 341–347. Z najważniejszych utworów wydanych w tym okresie wymienimy: *Nietotę* (1910), *Walkę o Chrystusa i Dęby czarnobylskie* (1911), cykl artykułów *W poszukiwaniu życia nowego* (1910–1911), szkice *Tężyzna narodu*, *V Olimpiada*, obszerny, fabularyzowany esej *Dzwony Wawelu* (1912), korespondencje wojenne z Bałkanów, reportażowy szkic *Wielki uniwersytet cierpienia* oraz powieść *Xiądz Faust* (1913).

²⁴ J. Culler, *Teoria literatury*, przeł. M. Bassaj, Warszawa 1998, s. 81.

porusza szereg ważniejszych – z punktu widzenia Polaków, przede wszystkim jednak istotniejszych dla własnego programu odnowy narodowej – zagadnień.

Uwzględniałem konteksty twórczości autora *W mroku gwiazd*, szczególnie te mniej eksponowane (Edward Abramowski, Marian Zdziechowski, Wilhelm Feldman, Jan Hempel, Ignacy Radliński) lub nieoczywiste, niekoniecznie *stricte* literackie (historycy: Szymon Askenazy, Adam Szelański, Stanisław Zakrzewski). Nie odżegnywałem się jednak od przywoływania powinowactw nieźle już przebadanych (Stanisław Szczepanowski, Artur Górski, Wincenty Lutosławski).

Diagnoza oznacza ocenę stanu czegoś, ocenę przedstawioną na podstawie badań i analiz. Miciński może nie bada, lecz z pewnością analizuje, a zatem „diagnozuje” europejską kulturę pierwszych lat XX wieku, przeczuwając, że już wkrótce czeka ją wielka, być może apokaliptyczna przemiana. Po wybuchu wojny jest już tego pewien.

Pytanie o diagnozę kultury w pismach Tadeusza Micińskiego u progu pierwszej wojny światowej należy rozpocząć od pytania o kulturę polską („kontekst polski”) tuż przed właściwym, kulturowym końcem XIX wieku, a więc przed wybuchem Wielkiej Wojny, która ów wiek dosłownie „zmiotła” z powierzchni ziemi. Twierdzą zatem, nie ja pierwszy zresztą, że dla Micińskiego nie było ważniejszego tematu niż Polska („poeta opętany Polską”)²⁵. Jej przeszłości, teraźniejszości oraz przyszłości w myśli pisarza poświęcony został rozdział pierwszy. Bez Polski, sądził poeta, a szerzej: bez Słowiańszczyzny, Europa skazana jest na bycie tworem ułomnym – to hipoteza, którą stawiam w odniesieniu do tematyki polskiej w jego twórczości. Mam podstawy sądzić, że konkluzje, do jakich dochodzę w rozdziale poświęconym Polsce w pismach autora *Walki o Chrystusa*, sprawią, iż w przyszłości nie będzie dochodziło do nieco kuriozalnych nieporozumień interpretacyjnych, takich jak na przykład orzekanie o „osobliwym mistycyzmie”, w który jakoby Miciński miał popaść od czasów rewolucji 1905 roku²⁶.

²⁵ Zob. T. Wróblewska, *Recepcja czyli nieporozumienia i mistyfikacje*, w: *Studia o Tadeuszu Micińskim*, pod red. M. Podrazy-Kwiatkowskiej, Kraków 1979, s. 7. W czasie wojny światowej poeta zapisał: „Czy nie poginą mi rękopisy, ba – i sama wiara i sama moc cierpienia z Ojczyzną? Tamte pierwsze, może tak. Te uczucia zaś i myśli aż do zgonu: n i g d y!” – T. Miciński, *Wstęp do powieści „Wita”* [7 lipca 1915 r.], w: *Od redakcji (Wita)*, Warszawa 1926, s. VII).

²⁶ Nawiązuję do studium Krzysztofa Fiołka, wskazującego: „Program narodowy [od momentu rewolucji 1905 roku – M.B.] coraz częściej przenoszony był teraz ze sfery kultury w realia twardej polityki (militaryzm) lub też, jak u Micińskiego, przybierał kształty osobliwego mistycyzmu”. – K. Fiołek, *Przetrwanie i przetwarzanie. Programy kultury narodowej w epoce Młodej Polski*, Kraków 2010, s. 215. Dodajmy, że autor w swej książce Micińskim nie zajmuje się w ogóle.

W dwóch kolejnych rozdziałach zajmuję się najważniejszymi sąsiadami Polski: Rosją i Niemcami (w tym Austrią), w rozdziale drugim rozszerzając perspektywę o żywioł słowiański (Południową Słowiańszczyznę oraz tematykę kresową), w rozdziale trzecim zaś – o żywioł germański, a więc również Skandynawię i Anglię. Najwięcej miejsca poświęcam narodom rosyjskiemu i niemieckiemu, co wiąże się z tym, że sam Miciński, nie licząc sprawy polskiej, najczęściej pisał właśnie o nich. Twierdzę, że nie był on bezwzględny, stuprocentowym wrogiem Niemiec, gdyż niemiecką kulturę darzył ogromnym szacunkiem (Beethoven, Goethe, Wagner, by wymienić tu kluczowe postacie).

Rozdział czwarty dotyczy narodu żydowskiego, do wybuchu drugiej wojny światowej zamieszkującego praktycznie wszystkie europejskie kraje. Wprawdzie Żydzi pochodzą z Bliskiego Wschodu, a więc z Azji, mieli jednak ogromny wpływ na obraz i kształt Europy od średniowiecza po czasy nowożytne. Kwestia żydowska, którą tu poruszam, a także wiążący się z nią ściśle obraz Starego Testamentu i starotestamentowego Boga Jahwe są w twórczości Micińskiego niezwykle istotne, co wynika z popularności wymienionej tematyki w refleksji wielu europejskich myślicieli, pisarzy i publicystów tamtych czasów. Autor *W mroku gwiazd* zaliczał się do ostatniego, w miarę „optymistycznego”, pokolenia zwolenników asymilacji, wyzbytego już złudzeń i niewolnego od antyjudaistycznych akcentów. Po 1912 roku nie uległ on endeckiej kampanii antysemitycznej, zachowując rozsądek i umiar, a nawet krytykując coraz bardziej panoszący się „egoizm narodowy”, propagowany przez zwolenników narodowej demokracji. Niemniej jednak, będąc przeciwnikiem antysemityzmu, Miciński pozostawał zawsze bardzo krytyczny wobec żydowskiej ortodoksji.

W rozdziale piątym przedstawiam klasyczne kultury europejskie. Francją, Hiszpanią i Portugalią, Włochami, Grecją oraz Turcją (jedynym niechrześcijańskim państwem, leżącym wprawdzie na peryferiach Europy, lecz do niej się zaliczającym) Miciński oczywiście się interesował, lecz już nie w takim stopniu, jak Rosją czy Niemcami. Na jego własną twórczość kultura i literatura Południa, zwłaszcza hiszpańska oraz włoska, wpłynęła jednak ogromnie. Uwielbiał nie tylko grecki antyk i klasyczną kulturę południowoeuropejską. W klimacie śródziemnomorskim, zwłaszcza we Włoszech, czuł się doskonale.

Szesty rozdział przenosi rozważania na temat Europy Micińskiego w światowy, a nawet kosmiczny, wszechświatowy wymiar. Jest zarazem podsumowaniem całości.

Jeśli chodzi o stan badań nad podejmowanym tematem, to jak dotąd nie podjęto próby całościowego, systematycznego przeglądu twórczości Micińskiego pod kątem jego poglądów historiozoficznych, społecznych, politycznych

i antropologicznych, a więc takich, które dotyczą szeroko pojętej kultury, w tym przypadku kultury europejskiej, bo taka mnie tutaj interesuje. Sądzę, że przynajmniej częściowo spełniłem postulat Wojciecha Gutowskiego, który – opracowując krytyczne wydanie *Xiędza Fausta* – stwierdził, iż „poglądy społeczne i historiozoficzne [Micińskiego] wymagają osobnego opracowania”²⁷.

Temat Polski i Polaków w twórczości młodopolskiego pisarza podejmowali przede wszystkim: Jan Prokop, Wojciech Gutowski, Jerzy Illg, Jarosław Ławski, Zbigniew Kuderowicz, Jerzy Sosnowski, Maria Januszewicz, Andrzej Nowicki, Elżbieta Flis-Czerniak, a także autor tej książki²⁸. Na temat obrazu Rosji w pisarstwie autora *Królewny Orlicy* pisali Olga Miedwiediewa oraz Sławomir Sobieraj²⁹, o wizji Słowiańszczyzny – Teresa Wróblewska i Tadeusz Linkner (Słowianie połabscy i pomorscy)³⁰, Elżbieta Flis-Czerniak, Krzysztof Stępnik oraz Konrad Niciński (Słowianie południowi)³¹. Tematem

²⁷ W. Gutowski, *Posłowie. Synteza – niedokonanie – „skok w przeszłość”*. O „*Xiędzu Faustie*” Tadeusza Micińskiego, w: T. Miciński, *Xiędz Faust*, opracowanie, przypisy i posłowie W. Gutowski, Kraków 2008, s. 509, przypis 8.

²⁸ J. Prokop, *Z przemian w literaturze polskiej lat 1907–1917*, Wrocław 1970; W. Gutowski, *Wprowadzenie do Xięgi Tajemnej*, dz. cyt.; tegoż, *Polska – „res sacra”? Życie narodu a żywotność chrześcijańska w manifestach światopoglądowych młodopolskich poszukiwaczy Absolutu*, w: *Chrześcijańskie dziedzictwo duchowe narodów słowiańskich*, Seria II: *Wokół kultur śródziemnomorskich*, t. 1: *Literatura i słowo*, red. Z. Abramowicz i J. Ławski, Białystok 2009; tegoż, *Symbolika Wawelu w twórczości Tadeusza Micińskiego*, „Ruch Literacki” 1992, z. 6; J. Illg, *Rozprawa z Polską inteligencją-mieszczańską*, „Znak” 2002, nr 3; J. Ławski, „*Pszenica i kłokol*”, dz. cyt.; Z. Kuderowicz, *Historia i wartości integrujące*, dz. cyt.; J. Sosnowski, *Ruchy endekoidalne? Miciński w latach wojny światowej*, w: *Kategoria narodów w kulturach słowiańskich*, pod red. T. Dąbek-Wigrowej i A.Z. Makowieckiego, Warszawa 1993; M. Januszewicz, *Tadeusz Miciński wobec niepodległości Polski w świetle dramatu „Królewna Orlica”*, w: „*Odrodzona i Niepodległa*” – w literaturze, red. W. Magnuszewski, Zielona Góra 1992; A. Nowicki, *Tadeusz Miciński i wiele Polsk*, w: T. Miciński, *Nietota. Księga tajemna Tatr*, Warszawa 2004; E. Flis-Czerniak, *Syndrom Wallenroda. Z problemów świadomości narodowej i religijnej w twórczości Tadeusza Micińskiego*, Lublin 2008; M. Bajko, *Heroiczna apokalipsa*, dz. cyt.

²⁹ O. Miedwiediewa, *Tadeusz Miciński i Rosja: wędrówka po przestrzeni duchowej*, w: „Toronto Slavic Quarterly”, nr 4: Spring 2003 <<http://www.utoronto.ca/tsq/04/medvedeva04.shtml>>; S. Sobieraj, *Tadeusz Miciński wobec Rosji i Rosjan. Między literaturą a ideologią*, w: *Europa a Rosja: przeszłość, teraźniejszość, przyszłość*, pod red. J. Gancewskiego i J. Sobczaka, Elbląg 2005.

³⁰ T. Wróblewska, *Aneks: Koniec Wenety*, w: T. Miciński, *Utwory dramatyczne*, t. 4, wybór i opracowanie T. Wróblewska, Kraków 1984; T. Linkner, *Z mare tenebrarum na słoneczny Hel. W kręgu myśli bałtycko-pomorskiej Tadeusza Micińskiego*, Gdańsk 1987; tenże, *Zanim skończyły się maskarady. Ze studiów nad twórczością Tadeusza Micińskiego*, Gdańsk 2003.

³¹ E. Flis-Czerniak, „*Przy kotle austriackiej Walpurgii*”. *Korespondencje wojenne Tadeusza Micińskiego*, w: *Południowa Słowiańszczyzna w literaturze polskiej XIX i XX wieku*, red. K. Stępnik, M. Gabryś, Lublin 2010; K. Niciński, *Kwestia słowiańska w publicystyce Tadeusza Micińskiego podczas I wojny światowej i w latach ją poprzedzających*, w: *Nacjonalizm polski do roku 1939. Wizje kultury polskiej i europejskiej*, red. K. Stępnik i M. Gabryś, Lublin 2011;

Niemiec i Niemców w pismach autora *Walki o Chrystusa* zajął się Wojciech Gutowski³². Marginesowo wypowiedzieli się w tej sprawie również Teresa Wróblewska, Jarosław Ławski i Elżbieta Flis-Czerniak³³.

Wizerunek państw skandynawskich, Anglii, Francji oraz Włoch w dziełach Micińskiego nie został omówiony choćby skrótowo, co właściwie nie może dziwić, gdyż obecność tych krajów w jego pismach jest stosunkowo nikła, jeśli zestawić je z tematem polskim, rosyjskim, niemieckim czy słowiańskim. „Nikła” nie oznacza jednak: „nieistotna”, czego dowodzę w rozdziale trzecim oraz piątym.

Sporym zainteresowaniem cieszyła się za to Hiszpania oraz wątki hiszpańskie u autora *Wity* (studia Marii Strzałkowej, Piotra Sobolczyka, Magdaleny Popiel, Wojciecha Gutowskiego)³⁴. O Grecji i Turcji wspomniano przy okazji analiz bałkańskich korespondencji wojennych pisarza. Z kolei nieobecność w niniejszej książce osobnych podrozdziałów poświęconych krajom niderlandzkim (Holandii i Belgii) oraz Szwajcarii wynika z faktu, że Miciński niemal nie wypowiadał się na ich temat.

Wreszcie tematyka i kwestia żydowska w twórczości Micińskiego, do niedawna pozostające praktycznie czystą kartą, zostały, wprawdzie rekonesansowo – lecz gruntownie, zbadane przez Wojciecha Gutowskiego³⁵, a także autora tych słów³⁶.

Ostatni rozdział książki dotyczy kultury europejskiej jako cywilizacji stworzonej przez człowieka wywodzącego się z Indii, kolebki kultury

K. Stępnik, *Tadeusz Miciński. Struktura tekstów korespondencji wojennej („Świat”)*, w: tegoż, *Wojny bałkańskie lat 1912–1913 w prasie polskiej. Korespondencje wojenne i komentarze polityczne*, Lublin 2011.

³² W. Gutowski, *Stereotyp Niemców i Niemiec w twórczości literackiej i publicystyce Tadeusza Micińskiego*, w: tegoż, *Wprowadzenie do Xięgi Tajemnej*, dz. cyt.

³³ T. Wróblewska, *Nota wydawcy: Mściciel Wenety*, w: T. Miciński, *Utwory dramatyczne*, t. 4, dz. cyt.; J. Ławski, *Ukrzyżowanie Prometeusza. Przemiany mitu w „Xiędze Fauście” Tadeusza Micińskiego*, w: *Ateny. Rzym. Bizancjum. Mity śródziemnomorza w kulturze XIX i XX wieku*, red. J. Ławski i K. Korotkich, Białystok 2008; E. Flis-Czerniak, *Syndrom Wallenroda*, dz. cyt.

³⁴ M. Strzałkowa, *Miciński i literatura hiszpańska*, „Kwartalnik Neofilologiczny” 1975, nr 2; M. Popiel, *Wzniosła groteska. „Nietota” Tadeusza Micińskiego*, w: tejże, *Oblicza wzniosłości. Estetyka powieści młodopolskiej*, Kraków 1999; W. Gutowski, *Kosmos udręczeń, droga przekroczenia, łaska wypowiedzi. Uwagi wstępne do interpretacji cyklu poetyckiego „In loco tormentorum”*, w: *Poezja Tadeusza Micińskiego*, dz. cyt.; P. Sobolczyk, *Tadeusza Micińskiego podróż do Hiszpanii*, Toruń 2005.

³⁵ W. Gutowski, *Tematy żydowskie w „Xiędze Fauście” Tadeusza Micińskiego (próbne zapiski)*, w: *Światy przedstawione. Prace z historii i teorii literatury ofiarowane Profesorowi Jerzemu Speinie*, red. M. Kalinowska, E. Owczarż, J. Skuczyński, M. Wołk, Toruń 2006.

³⁶ W rozdziale czwartym rozwijam i uzupełniam studium *Kwestia żydowska*, w: *Heroiczna apokalipsa*, dz. cyt.

w ogóle, wedle Micińskiego. Tu przywołajmy niewymienione wcześniej pionierskie studium Erazma Kuźmy *Mit Orientu i kultury Zachodu w literaturze XIX i XX wieku*, w którym znajdziemy szereg ważnych uwag dotyczących światopoglądu pisarza w kontekście tworzonego przezeń mitu³⁷. Wschód czy Zachód? Zachód, odpowiada Miciński, lecz wyłącznie z udziałem Wschodu. To teza, którą stawiam, inaczej niżeli Kuźma, opowiadający się za ciężeniem autora *Nietoty* ku Wschodowi.

Świat winien należeć do człowieka, bez względu na rasę i wyznanie. To pewnik stale obecny i czytelny w pismach Tadeusza Micińskiego. Spełniło się, lecz dopiero po całych dziesięcioleciach. Równouprawnienie, dekolonizacja stały się faktem, choć świat nigdy do końca nie wyzwolił się od dyktatur i wszelkiej maści totalitaryzmów.

Diagnozy bohatera tej książki bywały mylne, jednak niektóre z jego przenikliwych „proroctw” sprawdziły się. Tak czy inaczej *zoé* zawsze zwycięża *bios*, jakkolwiek bez pierwszego nie do pojęcia wydaje się to drugie³⁸, podobnie jak bez Lucyfera niemożliwy jest Chrystus, gdyż są to, jak twierdził pisarz, „dwa bieguny magnetyczne przyciągające narody cywilizowane” (KcPi 42).

Wiele wątków i rozpoznań pisarstwa Micińskiego poruszonych w tej książce (czasem – z konieczności – opisanych jedynie rekonesansowo) z pewnością w przyszłości znajdzie swych interpretatorów, stając się przedmiotem nowych, pogłębianych analiz.

Niniejsza książka jest poprawioną i uzupełnioną wersją rozprawy doktorskiej napisanej pod kierunkiem prof. dr hab. Jarosława Ławskiego w Katedrze Badań Filologicznych „Wschód-Zachód” Wydziału Filologicznego Uniwersytetu w Białymstoku. Jej ostateczny kształt stał się możliwy dzięki uwagom i opiniom recenzentów rozprawy, prof. dr hab. Anny Czabanowskiej-Wróbel z Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz prof. dr hab. Wojciecha Gutowskiego z Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy.

Władzom Wydziału Filologicznego Uniwersytetu w Białymstoku pragnę podziękować za współfinansowanie tomu.

³⁷ E. Kuźma, *Mit Orientu i kultury Zachodu w literaturze XIX i XX wieku*, Szczecin 1980.

³⁸ Wzorem takiego życia mógł być dla Micińskiego grecki bóg, Dionizos, najpełniej wyrażony przez charyzmatyczną Teofanu, bohaterkę dramatu *W mrokach złotego pałacu czyli Bazylissa Teofanu*. Albowiem „Dionizos jest »prawozorem niezniszczalnego życia« – to znaczy: nie *bios* rozumianego w sensie biografii, czyli historii życia danej osoby, lecz jako *zoe*, to znaczy nieskończone, wznoszące się ponad życie jednostki, życie kosmiczne”. – G. Scherer, *Filozofia śmierci. Od Anaksymandra do Adorno*, tłum. W. Szymona, Kraków 2008, s. 83. Por. K. Kerényi, *Życie skończone i nieskończone w języku greckim*, w: tegoż, *Dionizos. Archetyp życia niezniszczalnego*, przeł. I. Kania, Kraków 1997; zob. też: A. Wydrycka, *Między „bios” a „zoé”*. *Poetycka antropologia w liryce Młodej Polski. Interpretacje*, Białystok 2012.

ROZDZIAŁ PIERWSZY

POLSKA

1. CZYM BYŁA?

Weszliśmy w epokę Słowian pogańskich – rozwarły się przed nami kurhany.../ Na pierwszym piętrze Piastowie, Jagiellonowie... / Na drugim – wiek XVII, XVIII... / Na trzecim – historia naszych powstań... (DzW 589).

Dzieje Polski są olbrzymim rozkołysanym Okrętem-Dzwonem głoszącym równość i swobodę, a rozbitym na szeregu wewnętrznych i zewnętrznych tragicznych raf³⁹.

Rozważania nad pytaniem postawionym w podtytule rozdziału rozpoczną od wyjaśnienia. Otóż w interesującym mnie tu przypadku chodzi o pewien subiektywny obraz, o – najczęściej świadome – mityzowanie i mitologizowanie⁴⁰ historii narodowej na potrzeby teraźniejszości. A z Polską współczesną, podług Tadeusza Micińskiego, było zdecydowanie źle. Należało ją przeto uzdrowić, naprawić, przemienić – najlepiej za pomocą przypomnienia wielkich, pokrzepiających i budujących faktów z przeszłości⁴¹. Miciński nie rezygnował z roli wieszczka. Tak jak uwielbiani przezeń wielcy poeci romantyczni, doceniał potęgę słowa⁴². Dlatego, między innymi, uważał, podobnie jak i inni pokrewni mu ideowo pisarze neo-romantycznego nurtu modernizmu, że Polska to w pełnym tego słowa znaczeniu *res sacra* – rzecz święta⁴³.

³⁹ T. Miciński, *Spór o „Pochód na Wawelu”*. *Apologia Wawelu*, „Głos Warszawski” 1912, nr 82.

⁴⁰ Mityzacja jest zabiegiem literackim polegającym na upodabnianiu przedstawianej historii, fabuły utworu do obrazów i wydarzeń znanych z mitologii. Mitologizacja zaś jest uwzniośleniem bądź idealizowaniem wydarzeń i postaci historycznych, przez co tworzy się ich mit.

⁴¹ Podkreślenia rozstrzelonym drukiem, jeśli nie podają inaczej, pochodzą ode mnie – M.B.

⁴² Polacy wywodzą się – twierdzi Miciński – albo od szlacheckich ludzi Północy, mitycznych Hiperborejczyków, albo od pradawnych, błękitno-krwistych Ariów, czyli Indo-Irańczyków (Dż 5). Odnotujmy wszak, że w *Xiędzu Fauście* „Hyperborejami” nazwani zostają Rosjanie (XF 213).

⁴³ Zob. W. Gutowski, *Polska – „res sacra”? Życie narodu a żywotność chrześcijaństwa w manifestach światopoglądowych młodopolskich poszukiwaczy Absolutu*, w: *Chrześcijańskie dziedzictwo duchowe narodów słowiańskich. Seria II. Wokół kultur śródziemnomorskich*, t. 1: *Literatura i słowo*, red. Z. Abramowicz i J. Ławski, Białystok 2009. Autor analizuje utwory Micińskiego (manifesty odrodzeńcze z tomu *Do źródeł duszy polskiej* oraz tekst późniejszy, *Ku*

Potwierdzenie własnych poglądów mógł Miciński znaleźć u niezwykle cenionego w epoce „romantyka-pozytywisty”, Stanisława Szczepanowskiego, który w głośnym artykule *Idea polska wobec prądów kosmopolitycznych* (1901), przedrukowanym następnie w równie słynnym dziele *Myśli o odrodzeniu narodowym* (1903), stwierdzał:

Objawienie narodowe polskie – objawienie Mickiewicza, Krasińskiego,łowackiego, Cieszkowskiego – wniosło do kościoła powszechnego ideę Ojczyzny, jako świętości, na równi ze świętościami dawniej znanymi⁴⁴.

Refleksje, a nawet płomienne dysputy, na temat Polski pojawiają się we wszystkich trzech ukończonych powieściach Micińskiego. Nadto w każdej z nich znajdujemy co najmniej jeden dyskursywny rozdział poświęcony wyłącznie rzeczonemu tematowi. W *Nietocie* – rozdział X: *Trochę metafizyki i krwi z płuc* i – w mniejszym stopniu – XIV: *Wielka noc u św. Jana*. W *Xiędzu Fauście* najwięcej rozważań na temat Polski umieszczono w końcowych rozdziałach o znaczących tytułach: XVI – *Do źródeł Ariów*, będący rekapitulacją tomu *Do źródeł duszy polskiej*; XIX: *Bitwa pojęć*, w którym z kolei odnajdujemy tematy z *Walki o Chrystusa*⁴⁵; XXII: *Życie Twórcze*, esej odrodzeńczy już samym tytułem przywołujący broszurę *Życie Nowe*; i wreszcie rozdział ostatni, XXIV: *Wędrówka Magów* – podsumowanie i domknięcie całości. W *Wicie* sytuacja się komplikuje, gdyż podzielono ją na 4 części, a każda z nich liczy od 5 do 13 rozdziałów (wyróżnijmy tu jednak rozdział 7, części II: *Nad sprawami Ojczyzny*). Dodajmy, że ta powieść historyczna została w całości poświęcona Polsce, nie tylko minionej, lecz również przyszłej. Tytułowa bohaterka, Wita, pełni tu bowiem jednocześnie rolę alegorii Polski⁴⁶.

czemu Polska idzie?) i Przybyszewskiego (*Szlakiem Duszy Polskiej*). W rozdziale idę śladem, sugerowanego przez badacza, opisu rzeczywistości stosowanego przez autora *Termopil polskich*, którego interesował zarówno „stan aktualny, przeszłość, jak i wizja przyszłości” (zob. tegoż, *Wprowadzenie do Xięgi Tajemnej. Studia o twórczości Tadeusza Micińskiego*, Bydgoszcz 2002, s. 172). Podobną opinię na ten temat wyraził A. Nowicki (*Tadeusz Miciński i wiele Polsk*, w: T. Miciński, *Nietota. Księga tajemna Tatr*, Warszawa 2004, s. 390): Miciński „żyje głęboko przeżywaną przeszłością Polski, czyli »źródłami polskiej duszy« i Polską współczesną jego krótkiemu życiu, choć najwięcej do powiedzenia ma o Polsce, która się wciąż nie stała”.

⁴⁴ S. Szczepanowski, *Myśli o odrodzeniu narodowym*, Lwów 1903, s. 243. Podkreślenia autora. Na temat zmarłego w 1900 roku Szczepanowskiego oraz stosunku autora *Nietoty* do jego idei i myśli zob. W. Gutowski, *Wprowadzenie do Xięgi Tajemnej*, s. 171–172.

⁴⁵ Co potwierdza sam poeta. Zob. T. Miciński, *Ku świętym*, „Kurier Warszawski” 1913, nr 113, s. 4.

⁴⁶ Zob. J. Illg, *Historia w tyglu alchemika. „Wita” Tadeusza Micińskiego*, w: *Literatura i historia. Interpretacje*, pod red. T. Bujnickiego, I. Opackiego, Warszawa–Kraków–Katowice 1982.

Poeta, którego aktywne życie twórcze pokrywa się niemal całkowicie z latami ożywienia ideowego (1886–1914)⁴⁷, bezpośrednio poprzedzającymi wybuch Wielkiej Wojny, zarówno w swych dziełach literackich, jak i publicystyce rozwija wiele powszechnych w epoce sądów oraz opinii na temat historii Polski i jej legendarnych dziejów. W wielu miejscach wypowiada się na temat państwa Piastów i – zwłaszcza – szesnastowiecznej Polski Jagiellonów. Te są potężne oraz godne chwały („niegdys olśniewająca potęga polska” [Dż 54])⁴⁸.

Następnie Miciński rozводи się na temat „wspaniałego rozwoju sumienia” w wielu odłamach chrześcijaństwa, które na terenie Rzeczypospolitej pokojowo egzystowały obok siebie. Wylicza też polskich reformatorów społecznych, od Modrzewskiego ostrzegającego „przed wielkimi otchłaniami moczarui jeszcze niesformowanego” (N 232) – po (!) Mickiewicza, kończąc pochwałą tolerancji religijnej pod rządami królów polskich: „Polska miała myśl wolną i swobodę słowa w wieku [XV – M.B.], kiedy Torkwemada zapraszał hiszpański lud na swe Akta Wiary” (ŻN 37). Aczkolwiek w innym miejscu pisarz przyznaje, że w historii „złotego wieku” istniały również i ciemne plamy, na przykład prześladowanie innowierców⁴⁹.

Autor *Nietoty* wypowiada się także na temat późniejszych dziejów swego kraju, ocenianych już znacznie gorzej. Oto w wieku siedemnastym następuje stopniowy upadek państwa, dokonujący się z w ł a s z c z a z a s p r a w ą j e z u i t ó w⁵⁰, przemieniających Polskę w Ciemnogród⁵¹. Przed Micińskim podobne sądy wygłaszał z katedry w Collège de France sam Adam Mickiewicz. Jednak autor *Literatury słowiańskiej* nie oceniał roli jezuitów w Polsce

⁴⁷ Zob. K. Ratajska, *Dziedzice filomatyzmu*, Wrocław 1987, s. 7.

⁴⁸ Miciński przesadzał jednak, twierdząc, iż polskie szkolnictwo w późnym średniowieczu i renesansie przewyższało poziomem zachodnioeuropejskie, gdzie w tym czasie wciąż miała panować scholastyka. Twierdzi mianowicie, że „Polska miała wspaniały rozwój w XV i XVI wieku, oświata stała w niej najwyżej z całej Europy; Kopernik, Brudzewski, Wittelion-Ciołek, Ostroróg, Janicki – tworzyli Faros wiedzy nad scholastycznym, nieprzejeđnanym mrokiem” (ŻN 36).

⁴⁹ Oto Ariaman widzi w polskim piekle pod skałami Ornaku „wielki tłum niekatolików, a najlepszych Polaków, których już nie wykłina Hozjusz i Skarga...” (N 83).

⁵⁰ „Ogromna czarna armia Jezuitów [...] jak termity w okręciu, podgryzła złotą nawę naszej Rzeczypospolitej” (M 258).

⁵¹ „Dopiero wszedłszy w potworną doktrynę Bractwa, gdzie wolno było myśleć tylko najprzewrotniejszemu, a dla pospolitych ludzi był alwar i bizun, Polska przesiąkla egoizmem faryzejstwa kastowego, stała się ciasnym zakątem dobrodusznie i głupio rozbestwionego Ciemnogrodu, który zmusza już króla Jana III do wyroku śmierci za ateizm – a wkrótce hańbi się sprawą Toruńską i Targowicą” (ŻN 37). Wyrok śmierci za ateizm dotyczy spalonego na stosie Kazimierza Łyszczyńskiego (1634–1689). Motyw ten pojawi się następnie w *Nietocie* (zob. N 118, 228–229).

całkowicie negatywnie⁵², jak czynił to Miciński, czyniący wyjątek jedynie dla Piotra Skargi. Młodopolski poeta winą za „zjezuityzowanie”, a tym samym uwstecznienie Rzeczypospolitej obarcza nade wszystko Zygmunta III Wazę, nietolerancyjnego, ultrakatolickiego króla, „niecznie popierającego Łżedymitrów w Rosji” (N 229), a także „Orthodoxa Jana Kazimierza” (N 84). Miciński niezwykle wysoko oceniał za to rządy poprzednika Zygmunta III – Stefana Batorego. Bez wątplenia należy on (obok Bolesława Chrobrego⁵³ i – w mniejszym stopniu – Kazimierza Wielkiego oraz Władysława Jagiełły) do ulubionych polskich władców autora *Niedokonanego*. Co ciekawe, Władysława IV, syna i następcę Zygmunta III, pisarz oceni pozytywnie. Przeważył tu zapewne fakt, iż był on – wprawdzie jedynie tytularnym, ale jednak – rosyjskim carem. Były to wszak czasy, „kiedy – stwierdza poeta – jeszcze mieliśmy Carstwo Moskiewskie i morze pod Gdańskiem”⁵⁴.

Kulminacją zepsucia w polskiej historii staną się oczywiście czasy saskie. W *Dzwonach Wawelu* Miciński ocenia, że po rządach „znakomitej postaci” (W 104) Jana III Sobieskiego, które były ostatnią piękną kartą polskiej historii, „nauka ustępuje kruchcie albo izbie pijackiej, prawo jest bezsilne przed zajazdem i Liberum Veto, a Sasi degenerują wszelką prawość życia polskiego” (DzW 468). Nadto dynastia saska zupełnie nie dba o „rozpadający się Zamek” na Wawelu (DzW 469). August II Mocny zostaje natomiast nazwany „nikczemnym Sasem” (W 10).

Podobnie negatywnie ocenione zostały czasy rządów wielokroć przez pisarza deprecjonowanego króla Stanisława Augusta Poniatowskiego, występującego najczęściej pod postacią nieudolnego i „niezdolnego do panowania [...] ani wodza, ani wychowawcy narodu” (W 174–175) „króla Stasia” (N 333) lub „kamerdynera nierządniczy” (Dż 152)⁵⁵.

Wiek siedemnasty i osiemnasty to, zdaniem Micińskiego, stulecia obkurantyzmu. Wprawdzie i w tych czasach dostrzega on pewne wartości; pisze mianowicie o cechach tradycyjnie przypisywanych Polakom, takich

⁵² M. Piwińska, *Dzieje kultury polskiej w prelekcjach paryskich*, w: A. Mickiewicz, *Prelekcje paryskie. Wybór*, t. 1, przeł. L. Płoszewski, wybór, wstęp i opracowanie M. Piwińska, Kraków 1997, s. 44–45.

⁵³ O micie Bolesława Chrobrego w oświeceniu i Romantyzmie zob. M. Rudaś-Grodzka, *Sfinks słowiański i mumia polska*, Warszawa 2013, s. 102–133.

⁵⁴ T. Miciński, *Historyczny dzień*, „Polskie Siły Zbrojne” 1917, nr 9–10, s. 122.

⁵⁵ Nierządnicą jest oczywiście caryca Katarzyna II. Zob. też Dż 39: Stanisław August śpiący podczas rzezi Pragi. Odnotujmy tutaj, że po latach Miciński zmienił nieco swój sąd na temat ostatniego króla Polski. W 1917 roku pisał o nim: „aczkolwiek zawinił słabością charakteru, tragizm otaczał go: nawet lekkomyślni ludzie ówczesni czuli się w tych pokojach [Pałacu Marmurowego, gdzie zmarł król – M.B.], jak na pogrzebie czegoś ogromnego”. – T. Miciński, *Trawki z okopów*, „Polskie Siły Zbrojne” 1917, nr 1, s. 12. W podobnym tonie pisał o królu w *Trzecim Maju* („Głos Polski” 1917, nr 19–20, s. 2).

jak „pobożność, serdeczność, gościnność, gotowość do poświęceń dla dobra publicznego” (Wmp). Docenia też reformatorów polskiego wieku światel⁵⁶: Stanisława Staszica, Stanisława Konarskiego, Hugona Kołłątaja i Tadeusza Czackiego, ponieważ wychowali oni „pokolenia istotnych obywateli” (ŻN 37)⁵⁷, zaś takowych w czasach Micińskiego współczesnych mamy wyraźny deficyt. Niemniej jednak kilku czy nawet kilkunastu wybitnych działaczy Oświecenia nie było w stanie wyrwać Rzeczypospolitej z rąk „potęgi zbiorowej” państw ościennych, zwłaszcza że miały one przeciw sobie „anarchizm polski” (W 95), „prywatę i próżność” (W 115).

Rzeczpospolita Obojga Narodów wyróżniała się na tle innych państw europejskich. Szczególnie podkreślana przez Micińskiego bywa tolerancja religijna szesnastego stulecia⁵⁸. Rzeczpospolita, wówczas państwo wielonarodowościowe, wносиła wkład we wspólny dorobek kultury europejskiej, wydając chociażby Kopernika, lecz wkrótce stała się siedliskiem warcholstwa, zacofania i ksenofobii. Pisarz dostrzega przenikanie się, ścieranie dwóch tendencji: rozwoju, wzrostu oraz cofania się, „karłowacenia”. Predyspozycje umysłu i wyobraźni skłaniały Micińskiego do doszukiwania się we wszystkim dialektyki przeciwieństw. Tak postrzega on zarówno wydarzenia dziejowe, jak i kwestie metafizyczne. Nie inaczej jest z historią, nad którą przedkłada mit, co jasno wyartykułował w 1911 roku, w *Walce o Chrystusa*: „Historia nie daje nam głębin, jeno cienie działania. Właściwe działanie jest w głębinie duchowej, udramatyzowanej przez mit” (WCh 164). Rok później, w *Dzwonach Wawelu* dodawał: „potrzeba mitu jest wrodzona nam wszystkim” oraz stwierdzał, że na świecie „najlepsze rzeczy są mitem” (DzW 593, 586)⁵⁹.

⁵⁶ Zob. T. Kostkiewiczowa, *Polski wiek światel. Obszary swoistości*, Wrocław 2002.

⁵⁷ Podobnie w *Wicie*: „Xiążę [J. Poniatowski] z najlepszymi w ojczyźnie umysłami pozostaje w korespondencji – z starym xięciem Czartoryskim, ze Staszicem, z Kołłątajem, z x. Jezierskim..., z x. Konarskim” (W 147). Por. Z. Kuderowicz, *Historia i wartości integrujące. Koncepcje historiozoficzne w publicystyce Tadeusza Micińskiego*, w: *Studia o Tadeuszu Micińskim*, red. M. Podraza-Kwiatkowska, Kraków 1979, s. 164–165.

⁵⁸ Lecz także i wieku XVIII, o czym mowa w *Wicie*: „nie ma większej tolerancji religijnej, ale brak nam obowiązku; brak – pracy; brak – wojsk; brak nade wszystko króla groźnego [...]” (W 105).

⁵⁹ Podobnie postępował zaprzyjaźniony z Micińskim – Artur Górski, tworząc na przykład najbardziej rozpoznawalny, związany z postacią Mickiewicza mit Monsalwatu. Zob. M. Jazownik, *Wizja kultury odradzającej się Polski w pismach Artura Górskiego*, w: „*Odrodzona i Niepodległa*” – w literaturze, red. W. Magnuszewski, Zielona Góra 1992; K. Ratajska, *Neomesjanistyczni spadkobiercy Mickiewicza*, Łódź 1998 (rozdział IV); A. Kiezuń, „*Budowniczy Polski Jutrzej*”. O pismach Artura Górskiego z lat wojny, w: *Pierwsza wojna światowa w literaturze polskiej i obcej. Wybrane zagadnienia*, pod red. E. Łoch i K. Stępnika, Lublin 1999; teże badaczki: *Drogi własne. O twórczości młodopolskiej Artura Górskiego*, Białystok 2006,

Na kanwie istniejących interpretacji dziejów (pradziejów) i historii Polski, poeta próbował tworzyć własny mit tychże dziejów. Opierał się on na szczególnej gloryfikacji bohaterów i bohaterstwa (heroizmu) przejawiającego się w historii⁶⁰.

Rzeczpospolita wykazywała spory potencjał kulturotwórczy, lecz na skutek działań zwyrodniałych Polaków-zdrajców⁶¹ oraz knoń obcych mocarstw utraciła go, choć nie bezpowrotnie. Jak ważne dla współczesności stawało się poznanie i zrozumienie przeszłości, pokazuje już młodzieńczy manifest Micińskiego, w którym pisał:

Pomyślmy, że zaledwie sześć lub siedem pokoleń oddziela nas od tych czasów, gdy Polska stała nierządem, była karczmą dla sąsiadów, a pijaństwo i rozpusta za Sasów stały się przysłowiove; pomyślmy, że nasi pradziadowie przeszli z Napoleonem Europę, ich synowie przebyli rewolucję 31, nasi ojcowie powstanie 63 roku – a stanie nam się oczywistym, jak dalece my jesteśmy wytworem ubiegłych czasów, jak zrozumienie nas potrzebuje zrozumienia przeszłości (Wmp).

Dowodem polskiej żywotności i tytanizmu okazał się kolejny „złoty wiek” duszy narodu (pojęcie, słowo-klucz epoki)⁶²: romantyzm Wielkiej Emigracji⁶³. Zgodnie z myślą romantyczną, naród staje się nieporównanie ważniejszy od państwa. Na szerszą skalę Miciński podejmie tę kwestię w *Nietocie*, w której, prócz zagadnień jaźni, odrodzenia wewnętrznego i tajemnicy istnienia, pojawią się również „problemy Polski, jej bytu, przyszłości, odrodzenia polskiego społeczeństwa”⁶⁴.

Wpływ na kształt dzieła w jakiś sposób zawsze ma biografia autora: rodzina i środowisko, w którym dojrzewa, następnie szkoła oraz grono przyjaciół i duchowych nauczycieli. To krąg pierwszy, często wpływający na tegoż dzieła tematyczną i fabularną warstwę, na stałe powracanie pewnych motywów

s. 118–125 (o związkach Górskiego z Micińskim). Por. też wspomnienia Górskiego: *Tadeusz Miciński w Krakowie (1895–1901)*, w: *Miscellanea literackie 1864–1910*, pod red. S. Pigonia, Wrocław 1957.

⁶⁰ Zagadnienie to wyczerpująco opisała M. Micińska w książce *Między Królem Duchem a mieszczaninem. Obraz bohatera narodowego w piśmiennictwie polskim przełomu XIX i XX w. (1890–1914)*, Wrocław 1995. Zob. też rozdział *Od herosa do charyzmatyka. Dziedzictwo antyku w mojej książce Heroiczna apokalipsa. W kręgu idei i wyobraźni Tadeusza Micińskiego*, Białystok 2012.

⁶¹ M. Micińska, *Zdrada, córka Nocy. Pojęcie zdrady narodowej w świadomości Polaków w latach 1861–1914*, Warszawa 1998.

⁶² Zob. W. Gutowski, *Dusza – Duch – Jaźń. Semantyka słów-kluczy metafizycznej antropologii Tadeusza Micińskiego*, w: tegoż, *Wprowadzenie do Xięgi*, dz. cyt.

⁶³ „Jak powstała Polska – na jakich wyżynach są jej cele? i gdzie źródło wody żywej, które by ją mogło z martwych teraz podnieść? – Te myśli tytaniczne zajmowały umysły naszych wieszczów zarazem druidów, magów i czarodziejów” (Dż 79).

⁶⁴ M. Podraza-Kwiatkowska, *Literatura Młodej Polski*, Warszawa 1992, s. 260.

i obsesji w twórczości danego pisarza. W przypadku autora *Xiędza Fausta* (jak dowodzą z większym lub mniejszym powodzeniem) biografia, wydarzenia z dzieciństwa i młodości stały się materiałem wykorzystywanym przy tworzeniu głównie utworów fabularnych – powieści i dramatów⁶⁵.

Miciński, choć podjętych w młodości studiów historycznych nigdy nie sfinalizował, bardzo dobrze orientował się w dziejach Polski. Na Uniwersytecie Jagiellońskim przeszło dwa lata, równoległe z historią, studiował też literaturę polską (1893–1895). Tutaj zetknął się z przedstawicielami krakowskiej szkoły historycznej, której, delikatnie mówiąc, nie był entuzjastą, z wyjątkiem jednego chyba Waleriana Kalinki⁶⁶. Mimo że winą za upadek Rzeczypospolitej obarczał także swych rodaków, to inaczej niż krakowscy historycy, tacy jak Józef Szujski⁶⁷ czy Michał Bobrzyński, nie upatrywał w działaniach i charakterze rodaków jedynej przyczyny rozbiorów. W swoich sądach nie był on rzecz jasna odosobniony⁶⁸.

W opozycji do szkoły krakowskiej, w latach osiemdziesiątych XIX wieku ukształtowała się tak zwana warszawska szkoła historyczna. Miciński swą wiedzę historyczną opierał głównie na pracach historyków do niej zaliczanych, a więc Władysława Smoleńskiego, Aleksandra Rembowskiego

⁶⁵ Zob. J. Tynecki, *Inicjacje mistyka. Rzecz o Tadeuszu Micińskim*, Łódź 1976, passim. Por. T. Wróblewska, *Recepcja czyli nieporozumienia i mistyfikacje*, w: *Studia o Tadeuszu Micińskim*, s. 66–67.

⁶⁶ Z dzieł księdza Kalinki (*Ostatnie lata panowania Stanisława Augusta* [1891] oraz *Sejm czteroletni* [1880]) korzystał podczas prac nad *Termopilami polskimi* oraz *Witą* (Zob. T. Wróblewska, *Nota wydawcy*, w: T. Miciński, *Utwory dramatyczne*, wybór i opracowanie T. Wróblewska, Kraków 1980, t. 3, s. 312). Poeta uczył między innymi na wykładach z historii Polski prowadzonych przez Stanisława Smolkę, współtwórcę krakowskiej szkoły, którym – jak pisze monografista – „pogardzał”, co chyba nie powinno dziwić, skoro poeta stwierdzał, iż owe wykłady są „idiotyczne”, zaś po dwóch semestrach z nich zrezygnował. Zob. J. Tynecki, *Inicjacje mistyka*, s. 253–254.

⁶⁷ Historiozofię Szujskiego Miciński określa mianem „pełnej goryczy i samooskarżeń”. – T. Miciński, *Spór o „Pochód na Wawel”*, dz. cyt. Obrońcą historiografii Szujskiego jest krakowski historyk H.M. Słoczyński, zaś jej krytykiem A. Wierzbicki. Zob. H. Słoczyński, *Z dziejów czarnej legendy krakowskiej historiografii konserwatywnej. Józef Szujski w opiniach współczesnych potomnych*, „Kwartalnik Historyczny” 1995, nr 3–4; A. Wierzbicki, *Wokół „czarnej legendy” historiografii krakowskich konserwatystów*, „Kwartalnik Historyczny” 1997, nr 2; H. Słoczyński, *Konserwatywna historiografia a prawdziwe źródła stalinizmu, czyli argumenty i medale*, „Kwartalnik Historyczny” 1999, nr 2.

Por. S. Wrzosek, *O czarnej legendzie krakowskiej szkoły historycznej. Spojrzenie z literackiego podwórka*. <<http://www publikacje.edu.pl/pdf/7748.pdf>>

⁶⁸ Zob. A. Wierzbicki, *Wschód-Zachód w koncepcjach dziejów Polski. Z dziejów polskiej myśli historycznej w dobie porozbiorowej*, Warszawa 1984 (rozdział V: *Spory o polską anomalie*). Por. M.H. Serejski, *Naród a państwo w polskiej myśli historycznej*, Warszawa 1977.

i Tadeusza Korzона⁶⁹. Nie można oczywiście zapomnieć o Szymonie Askenazym, wybitnym historyku, założycielu lwowskiej szkoły historycznej, wyrastającej już z antypozytywistycznych tendencji epoki, aczkolwiek opozycyjnej także wobec szkoły krakowskiej. Od niego, jak się wydaje, autor *Wity* czerpał najwięcej, jeśli idzie o poglądy na historię Polski i sąsiadujących z nią krajów. Askenazemu często zdarzało się mitologizować i faworyzować wybranych bohaterów polskiej historii, na przykład księcia Józefa Poniatowskiego czy Waleriana Łukasińskiego⁷⁰. Podobnie czynił Miciński. Wspomnijmy też o jego rówieśniku oraz dobrym koleździe, Adamie Szelańskim, od 1907 roku profesorsze historii na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie. Poeta z pewnością nie jeden raz dyskutował z nim na temat polskich dziejów. Czytając dzieła Micińskiego, musimy jednak nieustannie pamiętać, że bardzo swobodnie traktował on prawdę historyczną, przystosowując ją do własnej wizji świata⁷¹.

Prześlę zatem wypowiedzi na temat ważnych postaci i epok w historii Polski pojawiające się w pismach Micińskiego między 1897 a 1917 rokiem, przy czym najbardziej interesować nas będą teksty z lat 1905–1914, napisane pomiędzy rewolucją lat 1905–1907 a wybuchem pierwszej wojny światowej⁷², oraz wojenne manifesty ideologiczno-polityczne z lat 1915–1917.

Zacznijmy jednak od pierwszego istotnego wystąpienia poety w sprawach społeczno-narodowych, *Współczesnej młodzieży polskiej* z 1897 roku. Jedyne to tekst z wczesnego okresu twórczości Micińskiego, w którym podejmuje on rzeczoną tematykę⁷³. Nie znajdziemy tu choćby wzmianki na temat najdawniejszej historii narodu polskiego, gdyż najdalej w przeszłość sięga się tu do wieku XVII, oczywiście w celu zdiagnozowania przyczyn późniejszego upadku państwa.

Podobne postępowanie obserwujemy w *Straceńcach* z 1900 roku. O ile w „epoce Kircholmu i Cecory jeden [Polak] starczył za dziesięciu, a szedł

⁶⁹ Który prowadził nielegalne wykłady z historii Polski w tajnym kółku uczniowskim V Gimnazjum w Warszawie, do którego należał również Miciński. Zob. J. Tynecki, *Inicjacje mistyka*, s. 209–214.

⁷⁰ Zob. R. Szczerbakiewicz, „Sprytny dostawca optymizmu narodowego” (?). Ostatnie lata Szymona Askenazego na uboczu historii, *Polski i Europy*, w: *Kwestia żydowska w XIX wieku. Spory o tożsamość Polaków*, pod red. G. Borkowskiej i M. Rudkowskiej, Warszawa 2004.

⁷¹ W. Gutowski, *Burzyciel świątyni i budowniczy nadgwiezdnych miast. O symbolice architektonicznej w twórczości Tadeusza Micińskiego*, w: tegoż, *Wprowadzenie do Xięgi Tajemnej*, s. 304.

⁷² Podobnie postępujemy w kolejnych rozdziałach niniejszej pracy.

⁷³ Jeśli nie liczyć krótkiego manifestu *O spuściznie duchowej* („Życie” 1899, nr 7, s. 122), w którym Miciński występuje jako zdecydowany zwolennik tradycji romantycznej oraz przeciwnik bezideowego, ugodowego mieszczaństwa polskiego.

przeciw stu”, o tyle w czasach saskich „wysysa jezuickie miazmaty, rozpaja się zaściankową polityką, traci swe powołanie obrońcy i opiekuna” Rzeczypospolitej (Dź 5). Tekst, z którego pochodzą cytowane zdania, inicjuje ważny nurt twórczości Micińskiego. Najtrafniejsze będzie tu chyba określenie go mianem „k a z n o d z i e j s k i e g o”, ze względu na charakterystyczną, oralną, retoryczną, a zarazem poetycką budowę⁷⁴, która nie została jeszcze rozwinięta we – skądinąd wysoce moralizatorskiej – *Współczesnej młodzieży polskiej*⁷⁵. Większość tekstów tego typu, tak jak i *Straceńcy*, powstawała z myślą o wygłoszeniu ich przed konkretnym audytorium.

Wczesne manifesty odrodzeńcze Micińskiego wykuwały się w Zakopanem, ówczesnym centrum duchowym Polski. Postulat sięgnięcia „do źródeł polskiej duszy” stanie się na całe lata motywem przewodnim działalności nie tylko autora *W mroku gwiazd*⁷⁶. *Nota bene* dzięki sławie zdobytej po opublikowaniu tegoż zbioru poezji jego autor zwraca na siebie uwagę miłośników poezji i szerzej – polskiej inteligencji. W *Do źródeł polskiej duszy*, odczytanie wygłoszone w stolicy rodzimych Tatr w grudniu 1903 i ponownie w Krakowie, w marcu 1904 roku, k a z n o d z i e j s k ą r e t o r y k ę d o p r o w a d z o n o d o p e r f e k c j i. Dla naszych rozważań istotne jest pojawienie się w tym tekście motywu, który na stałe wejdzie do kanonu zaangażowanego społecznie i narodowo nurtu pisarstwa Micińskiego. Mowa o Grunwaldzie, miejscu triumfu oręża polskiego nad krzyżackim (u poety przeważnie: „teutońskim”, niemieckim), a jednocześnie symbolu zaprzepaszczenia dziejowej szansy, jaką była możliwość zneutralizowania germańskiej potęgi⁷⁷.

Inny ważny motyw, pojawiający się po raz pierwszy właśnie w tym szkicu, to symbol lechickiej wspólnoty słowiańskiej, element, który stanie się dla Micińskiego łącznikiem między nieodżałowanymi plemionami Słowian połabskich⁷⁸, Polanami (przodkami Polaków, na których jednak spada odpowiedzialność za ich klęskę) a Słowianami wschodnimi – Rusinami. Chodzi tu o czczonego w Arkonie na wyspie Rugia Sventevitha (Świętowita),

⁷⁴ Zob. A. Zawadzki, „Do źródeł duszy polskiej” Tadeusza Micińskiego a poetyka młodopolskiego eseju, w: *Poezja Tadeusza Micińskiego. Interpretacje*, red. A. Czabanowska-Wróbel, P. Próchniak, M. Stala, Kraków 2004.

⁷⁵ „Odczyt Micińskiego – zauważa badaczka – zawiera wezwanie do heroicznego odrodzenia moralnego, przeciwstawienia się egoizmowi, starszej generacji, do twórczej aktywności w działalności społecznej. Autor żąda od młodzieży ożywienia życia duchowego i idealizmu, rozżarzenia entuzjazmu”. – K. Ratajska, *Dziedzice filomatyzmu*, s. 77.

⁷⁶ Zob. W. Gutowski, *Polska – „res sacra”?*, dz. cyt.

⁷⁷ „Grynwałdu, któregośmy nie wyrąbali do końca i zostawili zasiew dla Bismarka” (Dź 39).

⁷⁸ Będą one tematem późniejszych zainteresowań poety. Poświęci im niezachowany cykl dramatyczny *Koniec Wenety*. Zachowało się natomiast jego omówienie i streszczenie. Zob. T. Miciński, *Utworki dramatyczne*, t. 4, wybór i opracowanie T. Wróblewska, Kraków 1984.

w tradycji romantycznej i młodopolskiej (w tym przez Micińskiego) błędnie nazywanego Światowidem⁷⁹. Tak oto „indyjsko-słowiański posąg Światowida” (Dż 41) stanie się symbolem przedchrześcijańskiej, prapolskiej wspólnoty narodowej, przywoływanej w kontekście historycznych i współczesnych terytorialnych roszczeń Niemców.

Figura pogańskiego bóstwa zadomowi się na dobre w wyobraźni Micińskiego. W *Nietocie* wystąpi kilkanaście razy; ponadto pisarz umieści Świątowita w świątyni znajdującej się w podziemiach Giewontu, wraz z posągiem słonecznej bogini Żywii⁸⁰, do której tronu przywiązani zostaną Teuton i Hun (N 30)⁸¹. Na początku 1913 roku, w korespondencji wojennej z serbskiego Belgradu, postulując jedność i braterstwo Słowian, pisarz odwoła się zaś do historii XII wieku, kiedy to „księżęta pomorscy pomogli brandenburskim, saskim i duńskim wojskom zniweczyć gontynę Światowida w Arkonie!”⁸². Zdrada nazwana zostaje rzeczą jasną dziejowym błędem, który teraz, po siedmiu wiekach, powtarza się na oczach Micińskiego.

Najmocniejszym akcentem, podsumowującym niejako stałą obecność w twórczości poety pogańskiego bóstwa z Arkony, staną się słowa potwornego polakożercy i niemieckiego rasisty, profesora Miklimburga. W powstałej w czasie wojny jednoaktówce *Mściciel Wenety*⁸³ stwierdza on: „Kategoryczny

⁷⁹ Tak określa się czterotwarzowy posąg z Liczkowic nad Zbruczem, tzw. Światowid (IX–X w.). Przy czym Świątowita z Arkony nie można utożsamiać z Światowidem czczonym na Rusi. Zob. A. Gieysztor, *Mitologia Słowian*, Warszawa 1982. Na temat wątków mitologii słowiańskiej w twórczości poety zob. T. Linkner, *Literacka mitologia Pomorza (II). Dramaty pomorskie Tadeusza Micińskiego*, „Pomerania” 1994, nr 3.

⁸⁰ Która podobnie powróci jeszcze wielokrotnie, choćby w *Dzwonach Wawelu* w wizji przyszej, fantastycznej Polski czy też w *Tężyźnie narodu*, jako „Słońce – bogini Żywia Piastów”. E. Flis-Czerniak („Przy kotle austriackiej Walpurgii”. *Korespondencje wojenne Tadeusza Micińskiego*, w: *Południowa Słowiańszczyzna w literaturze polskiej XIX i XX wieku*, red. K. Stępnik, M. Gabryś, Lublin 2010, s. 205) uznaje „Żywie słoneczną” za „wcielenie słowiańskiego *sacrum*, któremu Miciński za Mickiewiczem przypisywał moc rewitalizującą, odrodzającą wobec skostniałej duchowości europejskiej, jest symbolem życia przebóstwionego i źródłem ekstatycznego uaktywnienia sił wewnętrznych”.

⁸¹ W opublikowanym niedługo po wydaniu *Nietoty* wierszu *Znad bursztynowego morza* („Literatura i Sztuka” 1911, nr 27; dodatek do „Nowej Gazety” 1911, nr 461) poeta wyznawał: „Kocham Cię, Polsko wieczna Światowida, / Który był słońcem krasnym płużącego morza...”. Cyt. za: T. Linkner, *Z Mare tenebrarum na słoneczny Hel. W kręgu myśli bałtycko-pomorskiej Tadeusza Micińskiego*, Gdańsk 1987, s. 219.

⁸² T. Miciński, *Przy kotle austriackiej Walpurgii*, „Świat” 1913, nr 2, s. 8. W kolejnej korespondencji wojennej również znajdujemy Swantewita, tym razem porównanego do masywu Witoszy (T. Miciński, *Miasto pod Witoszą*, „Świat” 1913, nr 3, s. 5). Wcześniej podobny obraz pojawia się w *Życiu Nowym* (1907): „radość wypływających na morze Słowian ze świątyni Światowida w Arkonie [...]” (ŻN 40) oraz w *Życiu i twórczości w Hellerau* oraz w *Dzwonach Wawelu*. Zob. ŻitH 628, DzW 459.

⁸³ Por. T. Linkner, *Faust lucyferyczny Tadeusza Micińskiego w dramacie „Koniec Wenety”*

imperatyw narodowej woli – zgniecenie Swantewita przez Wotana” (MW 19). Odwiecznemu konfliktowi słowiańsko-germańskiemu (i ściślej polsko-niemieckiemu) patronują naczelne bóstwa wojny w panteonach słowiańskim i południowogermańskim – Świętowit i Wodan⁸⁴.

Legendarne dzieje Polski w wizji Micińskiego ograniczają się do kanonicznego już w epoce romantyzmu przywoływania postaci Wandy „co Niemca nie chciała”⁸⁵, oraz Piasta Kołodzieja (zob. XF 146)⁸⁶. Czyn legendarnej Wandy (występującej w I Rapsodzie *Króla-Ducha*, o czym jego „spadkobierca” doskonale pamięta)⁸⁷, choć nie ze skutkiem śmiertelnym, powtórzony zostaje przez tytułową bohaterkę *Wity*⁸⁸. Pisarz nazywa też Wandę „jutrznią ducha, rozwierającą nasze dzieje”⁸⁹.

Ciekawa wydaje się natomiast teoria, jakoby Polacy przyjęli kulturę Zachodu dopiero w XVI wieku, w dodatku, jak twierdzi Miciński – idąc tu za rozmówianymi w średniowieczu romantykami – kultura ta była już w momencie jej przyjmowania „poza tym wspaniałym rozkwitem mistyki i bohaterstwa, który nadał piętno anielskie i magiczne średnim wiekom” (Dż 41). Wkrótce jednak, bo już w 1907 roku, zmienia on zdanie na ten temat, stwierdzając w przytoczonym wyżej fragmencie poematu politycznego⁹⁰ *Życie Nowe*, iż „Polska miała wspaniały rozwój w XV i XVI wieku, oświata stała w niej najwyżej z całej Europy” (NŻ 37).

i powieści „Xiądz Faust”, w: Postacie i motywy faustyczne w literaturze polskiej, t. 2, pod red. H. Krukowskiej i J. Ławskiego, Białystok 2001.

⁸⁴ Żeńskie bóstwo słowiańskie również ma u Micińskiego swój germański odpowiednik. Jest nim... Walpurgia. Zob. E. Flis-Czerniak, „*Przy kotle austriackiej Walpurgii*”, s. 212.

⁸⁵ „Wanda! w swoim łożu nie zniosła siepacza, / lecz wybrała zgon, i rządzi z Chrystusem – Perkunem” (ŻN 31); „Widzisz gromownicę / Wandę – której serce owinął wąż myśli strasznej – wyzwolenia!” (WW 248). Imię to nosi również ważna postać jednoaktówki *Mściciel Wenety* (ok. 1916). Jest ona tu gorącą polską patriotką, symbolizuje Arche-Polskę.

⁸⁶ W 1917 roku w wyobraźni poety ponownie pojawi się Piast: „Mamy więc w Piaście zwartą Polskę dawną i Polskę terazniejszą robotniczą i Polskę przyszłą – zjednoczoną królewsko-duchową, ludową Republikę” (Tmaj, 21, s. 7).

⁸⁷ „Słowacki [...] daje wizję Wandy, którą Rytygier chce wznieść na tarczach germańskich plemion, okrzyknąć królową ziemi i porwać na wulkany islandzkie!” – T. Miciński, *Spór o „Pochód na Wawelu”*, dz. cyt.

⁸⁸ W momencie, gdy „miano ją wydać za niemieckiego awanturnika” Wita ucieka z domu przybranego ojca, Seweryna Rzewuskiego (W 18). Na temat legendarnej Wandy zob. A. Biernecki, *Wanda*, w: *Słownik folkloru polskiego*, pod red. J. Krzyżanowskiego, Warszawa 1965.

⁸⁹ T. Miciński, *Spór o „Pochód na Wawelu”*. *Apologia Wawelu*, dz. cyt.

⁹⁰ Określenie T. Wróblewskiej (*Korespondencja Tadeusza Micińskiego*, oprac. T. Wróblewska, „Miesięcznik Literacki” 1969, nr 11, s. 115, przypis 27).

Wypowiedzi autora *Wity* na temat Polski piastowskiej są skąpe w porównaniu z opiniami dotyczącymi Polski Jagiellonów⁹¹. Wynika to prawdopodobnie ze wzrostu potęgi oraz znaczenia państwa polskiego w ówczesnej Europie, a Miciński właśnie takiego państwa potrzebuje, by móc je przeciwstawić zdegenerowanej osiemnastowiecznej Rzeczypospolitej szlacheckiej.

Podsumowując: znaczone krwią tysiącletnie dzieje narodu (Dź 5) rozpoczęły się pomyślnie, choć głównym grzechem pierwszych polskich władców było pozostawienie samym sobie lechickich plemion połabskich w ich walce z nawałą niemiecką. Polacy srogo opłacili ten błąd, gdyż u ich granic powstało ekspansywne państwo krzyżackie. W zmaganiach z zakonem, rozwija swój wywód Miciński, zwyciężyliśmy pod Grunwaldem, lecz nie wykorzystaliśmy szansy, by – idąc za ciosem – zniszczyć Krzyżaków, w których, nie odbiegając za bardzo od powszechnych w XIX i na początku XX wieku opinii, widzi on Niemców⁹².

Wywód historiozoficzny znalazł się również w tak niepatriotycznej i odmiennej tematycznie od pozostałych dzieł Micińskiego powieści, jak *Mené-Mené-Thekel Upharisim!... Quasi una phantasia*. W wersji B rękopisu tegoż dzieła bohater-narrator, książę Jarosław stwierdza:

U nóg naszych konała Słowiańszczyzna zachodnia – i patrzyliśmy zimno, głupio – jak Niemcy rznęli ludy Obotrytów, Wenedów, Połabian... Oto krew ciężąca na nas.

Kiedy Rosja cierpieniem niesłychanem trzechsetletniej niewoli tatarskiej wznagała się, by wyjść z niebytu, my kwiknęliśmy samolubnym dobrobytem.

Żyjemy dopiero od stu lat, żyjemy, odkąd umarliśmy.

Zaczynamy żyć w Bogu.

Emigracja zapaliła wielkie ołtarze. My je zasypaliśmy piaskiem (M 263).

Żywotność wymienionych idei w myśli pisarza poświadcza opublikowany w pierwszym roku Wielkiej Wojny *List do współrodaków*, w którym Miciński, z pozycji filosołowianina, występuje zdecydowanie przeciwko zwolennikom orientacji proniemieckiej, jednocześnie tłumacząc się w nim ze swych wyborów ideowych na państwa ententy (w szczególności na Rosję)⁹³. W tekście tym możemy między innymi przeczytać, iż

⁹¹ Najwięcej miejsca poświęca Miciński piastowskim władcom przy okazji opisu dziejów Wawelu, wychwalając szczególnie Kazimierza Wielkiego (DzW 460–461).

⁹² Zob. W. Gutowski, *Stereotyp Niemców i Niemiec w twórczości literackiej i publicystyce Tadeusza Micińskiego*, w: tegoż, *Wprowadzenie do Xięgi Tajemnej*, s. 373–374.

⁹³ Miciński, oburzony posądzeniem o „brak polskości”, w 1915 roku pisał: „Tedy kto z nas zdradza, kurczy i niweczy Polskę? paktujący z Prusami, czy tworzący sojusz z ewolucją najlepszych sił w narodach słowiańskich oraz z Anglią, Francją, Himalajami i z Japonią?! [...] Histeryczne pruskie Walkirie, dziej[ów] rozwichrzenicy nazywają sięgnięcie do źródeł Króla Ducha – brakiem polskości! Jeśli Polska jest w Berlinie – ja »Polakiem« nie jestem” (Ldw).

ideę słowiańską [...] mamy w pysznych słowiańskich historiozofach Batorego i Mickiewicza, mamy ją w dawnej rycerskiej idei Bolesława Chrobrego, mamy ją przed sobą w rzucie przed się ku morzom i bezkresom, gdzie żyją Słowianie (Ldw).

Pewien komentarz do przytoczonego zdania okazał się dla autora *Nietoty* druzgoczący. Oto król Stefan Batory – zauważa anonimowy publicysta „Ziemie Lubelskiej” – nie był przecież Słowianinem, lecz Węgrem (*nota bene* za Węgrami Miciński nie przepadał)⁹⁴. W dodatku władca ten prowadził krwawą wojnę ze słowiańskim carem, Iwanem Groźnym, podobnie jak pierwszy polski król, toczący wojny z ruskim księciem, Jarosławem Mądrym, a więc również Słowianinem. I wreszcie Mickiewicz umarł przecież „w Konstantynopolu podczas wojny krymskiej, organizując legiony polskie, które miały walczyć przeciwko Rosji. A zatem Mickiewicz popełnił zbrodnię przeciwko idei słowiańskiej”⁹⁵. Musimy tu przyznać, że argumenty polemisty Micińskiego, najwyraźniej zwolennika orientacji na państwa centralne, a przeto próbującego zantagonizować Polaków i Rosjan, są oparte na dosyć solidnych podstawach.

List do współrodaków to istotny, a jednocześnie bardzo charakterystyczny dla ostatniego okresu twórczości Micińskiego (1914–1918) manifest polityczny, w którym występuje on jako historiozof-neomesjanista⁹⁶. Poeta skupia się w nim jednak na sprawach bieżących, a także na przyszłości Polski, dlatego powrócimy jeszcze do tego tekstu.

Na progu Wielkiej Wojny wyobraźnia Micińskiego często wędrowała daleko w czasy pierwszych Piastów, ku idei Polski lechickiej⁹⁷ – z szerokim dostępem do Bałtyku na północy oraz z Tatrami na południu. Przemienienie bowiem, takie jak na górze Tabor, ma się dokonać „między Tatrami a Morzem Bałtyckim” (ŻN 38). To również trwała u Micińskiego myśl⁹⁸. Niegdyś Polska „potęgą stała”, mając szeroki dostęp do morza, a także do uwielbianych przez

⁹⁴ O czym powiemy w rozdziale drugim, przy okazji omawiania stosunku pisarza do narodów zamieszkujących półwysep bałkański.

⁹⁵ *Orientacja himalajska*, „Ziemia Lubelska” 1915, nr 17, s. 3–4 (17 stycznia 1915). Przedruk (z drobnymi skrótami) w: *Orientacja himalajska*, „Prawda” 1915, nr 4, s. 10.

⁹⁶ W. Gutowski, *Wstęp*, w: T. Miciński, *Wybór poezji*, wstęp i opracowanie W. Gutowski, Kraków 2001, s. 10.

⁹⁷ Wedle Micińskiego (DzW 476) to Słowacki, Norwid i Mickiewicz „gruntują fundamenty Polski Lechickiej, takiej, jaką była w rdzeniu swym przez lat tysiąc”.

⁹⁸ W opublikowanym w czerwcu 1914 roku wierszu zatytułowanym *Hymn*, pada znamienna deklaracja: „Duchu Bolesławów – przysięgam Ci – / Że z mego życia uczynię ofiarę, / Która obejmie miasta i wsi – / Od Tatr – aż po Bałta Mare!..”. T. Miciński, *Hymn*, „Wiś Ilustrowana” 1914, nr 6, s. 8.

młodopolskich literatów Tatr⁹⁹, które „w nieszczęściu polskim stały się miejscem skupienia moralnego i nabierania tężyzny”¹⁰⁰.

Nie wiadomo natomiast, co autor *Nietoty* sądził na temat przyjęcia przez Polskę chrześcijaństwa z Rzymu, a nie z Bizancjum, gdyż nigdzie o tym nie pisze. Wolno się jednak domyślać, zważywszy na negatywne w jego twórczości odniesienia do prawosławia, że akceptował ten wybór, choć już sam sposób odrzucenia pogaństwa uważał za zgubny, o czym pisaliśmy wcześniej. Wszystko wskazuje na to, że teorie dotyczące powstania państwa polskiego (na przykład teoria najazdu)¹⁰¹, które tak intrygowały romantyków, nie interesowały już zbytnio ich duchowego spadkobiercy.

W momencie wybuchu wojny marzenia o powrocie dawnej, potężnej, a może nawet m o c a r s t w o w e j Polski stają się możliwe do zrealizowania. Toteż idee piastowska i lechicka powracają w twórczości Micińskiego – teraz już głównie publicystycznej – w tym szczególnym, pełnym „olbrzymiości dziejowej”, a zatem przełomowym czasie¹⁰².

2. CZYM JEST?

Życie współczesności polskiej jest pełne zaśmieceń (Tn 496). Nie mamy w ogóle ludzi, którzy by umieli solidarnie tworzyć kulturę polską (Wpżn, nr 1, 8).

...wśród nędzy dnia dzisiejszego braknie nam nowych Rycerzy!... (*Aleja króla Sobieskiego w Rucewie*).

Nie będzie niczym nowym, jeśli powiemy, że współczesna Polska jawiła się Micińskiemu jako „bagno”, „niechlujny moczar duszy współczesnej” (N 228). Wniosek taki nasuwa się podczas lektury większości jego pism, w których stale się nas o tym przekonuje. Czyni to on sam w swej publicystyce lub protagoniści jego dzieł literackich, jak choćby rewolucjonista Piotr:

Wszystko najszczytniejsze zmieniło się już w karykaturę i głupstwo. Ze spuścizny Wieszczów – uczyniła się strzecha dla retorycznych wróbli; z nauki – oręż dla złośliwych wyjców; z religii – znoszony płaszcz, który nie grzeje – i tylko już zakrywa rany. M o c z a r n a s w y n a t u r z y ł. U źródeł duszy polskiej na górach zbudowano gadatliwe młyny – mielące

⁹⁹ Por. M. Januszewicz, *Tadeusz Miciński wobec niepodległości Polski w świetle dramatu „Królowna Orlica”*, w: „*Odrodzona i Niepodległa*” – w literaturze, s. 54.

¹⁰⁰ T. Miciński, *Nieszczęścia w Tatrach*, „Turysta Polski” 1913, nr 19.

¹⁰¹ Zob. M. Janion, M. Żmigrodzka, *Romantyzm i historia*, Warszawa 1978, s. 36–42.

¹⁰² Miciński we wrześniu 1917 roku, opisując premiera Rządu Tymczasowego Rosji, Aleksandra Kiereńskiego, stwierdza, iż ma on „poczucie olbrzymiości dziejowej”. Tego poczucia – dodaje – „u nas Polaków jest zdumiewający brak”. – T. Miciński, *Baltazarowe widmo przed Rosją*, „Polskie Siły Zbrojne” 1917, nr 3, s. 36.

kwę na otręby dla trzody. Myśl narodowa winna zmienić już herb – zamiast orła – tasie-miec” (XF 115).

W rzeczonym morzu bagna można jednak dostrzec słoneczną (dosłownie, gdyż słońce pełni tu rolę słowa-klucza)¹⁰³ wyspę, na której przebywają ludzie prawi, uczciwi i mężni¹⁰⁴, będący strażnikami tych resztek minionej, dumnej przeszłości narodu. Znajdują się na niej również wizjonerzy nowej Polski, wykuwający swą tytaniczną pracą ową Jutrznia przyszłej potęgi (ponownie słowa-klucze)¹⁰⁵. Polska to przede wszystkim tworzący ją ludzie, a o większości swych współczesnych autor *Wity* nie ma najlepszego zdania, dlatego tak bardzo ceni tych nielicznych „szlachetnych”¹⁰⁶. Rodaków krytykuje choćby za indyferentyzm religijny, wewnętrzne zniewolenie i ogólną apatię¹⁰⁷.

W tekstach publicystycznych Micińskiego, bez względu na podejmowany przezeń w danym momencie temat, niemal zawsze pojawia się kwestia naroda¹⁰⁸. Pisarz wykorzystuje każdą nadarzącą się okazję, aby zdiagnozować sytuację współczesnej Polski. Nieważne, czy pisze on akurat o olimpiadzie sportowej, mieście-ogrodzie, życiu w tokańskiej Carrarze, zlocie międzynarodowego sokolstwa¹⁰⁹, setnej rocznicy bitwy pod

¹⁰³ Słońce, podobnie jak ogień, jest u Micińskiego symbolem wyzwolenia, tężyzny duchowej i fizycznej, a specjalnie – słowiańskim, a przeto polskim obiektem kultu („słońce – prastary mityczny bóg Światowid [N 223]). Zob. J. Kwiatkowski, *Od katastrofizmu solarnego do synów słońca*, w: *Młodopolski świat wyobraźni*, pod red. M. Podrazy-Kwiatkowskiej, Kraków 1977.

¹⁰⁴ W Polsce „zbyt mało jest uczciwych i mężnych” – stwierdza ksiądz Faust (XF 53).

¹⁰⁵ W tomie *Do źródeł duszy polskiej* ‘Jutrznia’ pojawia się 7 razy, zawsze jako zwiastun przyszłego wyzwolenia i odrodzenia, także moralnego. Podobnie jest w *Xiędzu Fauście*. Żyd Wieczny Tułacz, *alter ego* tytułowego bohatera tej powieści, znalazłszy się w zdegenerowanej Warszawie przyszłości, dostrzega, iż „poza kilku dziesiątkami tysięcy zginiętych istot naród stoi ogromny, czekający tylko na pierwsze hasło Jutrznia, aby przyjąć do pracy Prometeicznej” (XF 130). Miciński planował również napisanie artykułu „Przed jutrznią” (zob. *Korespondencja Tadeusza Micińskiego*, s. 119–120). W *Nietocie* stwierdzał z kolei: „Jedynie wielka rzecz, która naród zbawia – jest Praca i swobodna, lecz rzetelna Twórczość” (N 354).

¹⁰⁶ „Słowacki znał tylko jednego szlachcica” – stwierdzał Miciński. I zaraz dodawał: „Jam szczęśliwy – znam szlachetnych – z dziesiątek” (Ldw).

¹⁰⁷ Jeden z głównych bohaterów powieści Micińskiego przyznaje, że nie ma „duszy współczesnego Polaka”, gdyż „ten mydłkuje wiarę, której nie ma, mydłkuje uczucie wolności, której nie potrzebuje” (XF 21).

¹⁰⁸ Tło społeczne, polityczne i religijne lat, w których Miciński żył i tworzył, zwięźle omawia B. Cywiński w szkicu *Uniwersalizm i swojskość w życiu ideowym Polski lat 1880–1914*, w: *Uniwersalizm i swojskość kultury polskiej*, red. J. Kłoczowski, t. 2, Lublin 1990. Por. inne, syntetyczne ujęcie tych czasów: A. Mencwel, *Pod koniec wieku*, w: tegoż, *Wyobrażenia antropologiczne. Próby i studia*, Warszawa 2006.

¹⁰⁹ Czyli Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”. Takie organizacje powstawały również wśród polonii na emigracji (oddziały zagraniczne „Sokoła”), między innymi w Niemczech, USA, Francji czy Rosji.

Lipskiem czy też o wojnach bałkańskich¹¹⁰. Na ile to tylko możliwe, stara się wplatać w swe korespondencje i artykuły problemowe różnego rodzaju wzmianki, sentencje, a nieraz i całe wywody na temat kondycji współczesnej kultury polskiej¹¹¹.

Punktem odniesienia dla tych wywodów bywa najczęściej Europa Zachodnia oraz jej kultura. Możemy tu dostrzec swoisty kompleks Europy (w potocznym znaczeniu tego słowa), znacznie wyprzedzającej ówczesną zacofaną gospodarczo i kulturowo, zniewoloną Polskę. Sięgnijmy po kilka przykładów, uszeregowując je w kolejności chronologicznej. Zacznijmy od jednej z kilku wizyt Micińskiego w Italii, udokumentowanej w szkicu *Forteca marmurów* (1909).

– Motywacja wyjazdu do Carrary: „Wyzwolić się pragnąłem z moich złudzeń, którymi opętało mnie życie w Polsce”; „Dusza polska jest bólem, a nienawiść moja do bólu, do wszelkiego zamglenia – stała się wielka i niesprzymierzona [...]” (Fm, nr 7, 132).

– Porównanie toskańskiej przyrody i krajobrazu z rzeczywistością rodzimą: „Rzeczka wśród łąk i lasów wije się, jakby Świder – lecz te lotusy różane, te żółte irysy, czarne świątynne pagody pinii – jest to inny, już szczęśliwszy – wspanialszy, niż Polska, świat!” (Fm, nr 8, 150).

– Wypowiedź na temat patriotyzmu, w kontekście „miłości dla ziemi całej”, czyli bycia obywatelem świata: „cnota patriotyzmu jest też krąką i koszem blaszanym, które nie pozwalają więźniom na Pawiaku polskiego ducha oglądać nadchmurnych przestrzeni” (Fm, nr 8, 150).

– Dygresja, poczyniona jako odpowiedź na krytykę między innymi broszury *Życie Nowe*, przeprowadzoną przez Julię Okszę (właśc. Kisielewską)¹¹²: „W Polsce obecnej jest kwarantanna *à rebours*: tylko zadżumieni w naszej zatęchłej atmosferze mają przywilej komunikować się z narodem” (Fm, nr 8, 150).

– Reakcja na bogactwo wiejskich gospodarstw w Toskanii: „Obok stajen [idę] po schodach marmurowych (och, jak to dalekie Warszawy, gdzie schody marmurowe mają tylko uprzywilejowani!) [...]” (Fm, nr 9, 177).

¹¹⁰ Chodzi w kolejności o następujące teksty: *V Olimpiada*, „Tygodnik Ilustrowany” 1912, nr 32; *W poszukiwaniu życia nowego*, „Tygodnik Ilustrowany” 1910, nr 45 i 1911, nr 1–2; *Forteca marmurów*, „Tygodnik Ilustrowany” 1909, nr 7–9; *Złota Praga*, „Świat” 1912, nr 30; *Wielki uniwersytet cierpienia*, „Tygodnik Ilustrowany” 1913, nr 44. Wojen bałkańskich dotyczą: *Przy kotle austriackiej Walpurgii*, „Świat” 1913, nr 1, 2; *Miasto pod Witoszą*, „Świat” 1913, nr 3; *Zmierch półksiężycy*, „Świat” 1913 nr 8, 9; *Cierniowy wieniec Bułgarii*, „Świat” 1914, nr 1. Wyjątkiem są tu artykuły *Życie i twórczość w Hellaerou* („Tygodnik Ilustrowany” 1912, nr 30) oraz *Kwiat dobroci kobiecej* („Tygodnik Ilustrowany” 1912, nr 5), w których nie pojawiają się rozważania dotyczące w ścisłym sensie Polski.

¹¹¹ Por. J. Illg, *Rozprawa z Polską inteligencją-mieszczaną*, „Znak” 2002, nr 3, s. 44–45.

¹¹² J. Oksza, *Szlakiem absurdu*, „Przegląd Narodowy” 1908, nr 7.

– Porównanie polskiego społeczeństwa do skarbów z dna morskiego: „tam [na dnie morza – M.B.] jest jak w grocie lazuruwej, wszystko feeryczne, operowe; lecz, wyszedłszy z tymi skarbami na powietrze, widzi się, że to szare galarety, oślizgłe monstra. Kto zna wędrówkę w głąb polskiego społeczeństwa, doznawał podobnych mirażów i rozczarowań” (Fm, nr 9, 177).

Ostatni z przytoczonych fragmentów artykułu staje się pretekstem do szerszego rozwinięcia myśli na temat Polski współczesnej, w której „na tle tchórzostwa i marnego używania życia zrodziło się kłamstwo monstrialne, tajnia Augiasza, jakiej nie ma już Europie”. I jeszcze dobitniej: „W Polsce nie ma opinii, bo nie ma ludzi, którzy stoją choćby na jednej wartości, do głębi przemyślanej. *Umwertung aller Werthe* dokonało się łatwo, jak w jarmarcznym teatryku” (Fm, nr 9, 177). Kontekst europejski jest tu bardzo wyraźny. Micińskiemu marzy się przemiana własnej ojczyzny wedle wzorca obserwowanego w Toskanii, tym bardziej że poznał tu, jak powiada, „nowy typ człowieka: na szczytach kultury i nieograniczonej wolności”.

Na przełomie 1910/1911 roku poeta publikuje cykl artykułów zatytułowanych *W poszukiwaniu życia nowego*. W pierwszym z nich (listopad 1910), mającym dookreślający podtytuł *Miasto-ogród*, opisuje okoliczności powstania i zasady działania słynnego Hellerau pod Dreznem. Nie odmówi sobie jednakże możliwości wypowiedzenia się na temat realiów polskich. Oto dwa kolejne przykłady:

– Wtrącenie w nawiasie, jako porównanie z twórcami niemieckich miast-ogrodów: „i oto falanga ludzi skupia się i organizuje (nie jak w Polsce, gdzie cała falanga ludzi zwiąże nogi i ręce, obrzuci plotkami i zbędzie frazesem)”.

– „I znowu nie jak w Polsce – zamiast słów o czynie, dając pracę twórczą, zdobyli nagrody na wystawie drezdeńskiej za przemysł artystyczny, absolutnie górujący nad dotychczasową tandetą niemiecką” (Wpżn, nr 45, 910).

W kontynuacji artykułu (styczeń 1911) pojawia się znacznie więcej zestawień życia niemieckiego z życiem polskim. Oczywiście to drugie wypada znacznie gorzej. Kulturalnie wyrobieni i majątni Niemcy zdecydowanie górują nad zacofanymi i ubogimi Polakami, jednak Miciński gani nie tyle biedotę polską, co właśnie zamożną i egoistyczną mniejszość nielubianej przez siebie Warszawy, której nie obchodzą „brak oświaty, nędza robotnika, dezorganizacja literatów, brak łązni ludowych” (Wpżn, nr 1, 8)¹¹³. Te ostatnie, łącznie,

¹¹³ Por. T. Lewandowski, *Powracająca fala idei zbliżonych do pozytywistycznych w literaturze Młodej Polski. Lata 1907–1914*, w: *Stulecie Młodej Polski. Studia*, pod red. M. Podrazy-Kwiatkowskiej, Kraków 1995.

w Cesarstwie Niemieckim stały się wówczas powszechnością¹¹⁴, zaś pisarzy marzą się takowe w Warszawie, przede wszystkim ze względów higienicznych¹¹⁵. Przytoczmy jeszcze dwa przykłady.

– Zaznaczenie nieobecności w Polsce tak zwanej sztuki stosowanej (użytkowej)¹¹⁶: „Fabryka tam [w Hellerau – M.B.] urzeczywistnia to, co u nas tak niedołącznie rozwija się jako styl zakopiański, tj. wytwarza olbrzymią ilość wzorów dla zewnątrz domów i umeblowań, odpowiadających psychice pogłębionego ideału narodowego, jaki wyraził się w II części *Fausta*” (Wpżn, nr 1, 8).

– Porównanie niemieckich badań religioznawczych z badaniami polskimi: „W Niemczech wre zacięta praca dokoła najważniejszych zagadnień religijnych i społecznych”.

Miciński wymienia tu między innymi nazwiska Rudolfa Steinera i Ernesta Troeltscha, przeciwstawiając im – w złym świetle ukazanych – Wincentego Lutosławskiego oraz (niewymienionego wprost) Andrzeja Niemojewskiego. Słowa uznania znajduje jedynie dla pioniera polskiego religioznawstwa, Ignacego Radlińskiego (Wpżn, nr 2, 27)¹¹⁷.

Poszukiwanie „życia nowego” kończy się pytaniem: „Kiedyż w Polsce zbudzi się czyn?”. Miciński daje pośrednią odpowiedź. Czyn zbudzi się wówczas, gdy „nasza »wielka publiczność« zrozumie, że prawdziwą twórczość nie wolno traktować jako popisy tanie saltimbanków, gdyż w twórczości przemawia najgłębszy duch narodu”. Mamy szansę nadrobić lata zaniedbań, zdaje się twierdzić poeta, należy jednakże przewartościować „śpiesznie a potężnie to, czym jesteśmy, ku wybraniu wyżyny, na której jeszcze być możemy, mimo wszystko!” (Wpżn, nr 2, 27).

Przygotowując reportaż z ogólnosłowiańskiego zlotu sokolstwa (Praga, lipiec 1912), autor *W mroku gwiazd* nie odmawia sobie porównania tej uroczystości ze zlotem sokolstwa polskiego, który miał miejsce dwa lata wcześniej, przy okazji obchodów 500-lecia bitwy grunwaldzkiej:

¹¹⁴ „W każdym mieście niemieckim są łaźnie z komfortem urządzone po 10 groszy, licząc w to mydło i ręcznik – tak że każdy robotnik, wracający z pracy, może się odświeżyć kaskadą wód, zamiast jak u nas, kieliszkiem; nie mamy ani wiary opartej na wiedzy, ani wiedzy, strażącej nad otchłaniami naszych losów. Nie mamy w ogóle ludzi, którzy by umieli solidarnie tworzyć kulturę polską” (Wpżn, nr 1, s. 8).

¹¹⁵ „Nareszcie chyba i Warszawa doczeka się łaźni ludowych, bez których życie wśród mas staje się udręczającym” (Tn, 496).

¹¹⁶ Miciński korzysta i obszernie cytuje w swym artykule fragment książki H. Muthesiusa: *Sztuka stosowana i architektura*, przeł. J. Warchałowski, Kraków 1909.

¹¹⁷ Zob. M. Bajko, *Wstęp*, w: T. Miciński, *Walka o Chrystusa*, wstęp, opracowanie tekstu i przypisy M. Bajko, Białystok 2011, s. 79, 93.

Mam czas porównać swe wrażenia z obchodu Grunwaldzkiego – i wyznam, że tam było jeszcze większe natchnienie, temperament, uczucie zmartwychwstania. Nie ograniczam jednak swej polskości do olbrzymiego braterstwa. Nie żebym tonął w słowiańskim morzu, lecz słowiańskie morze budzi we mnie polski Prometeizm (ZP 10)¹¹⁸.

Niewątpliwie mamy tu do czynienia ze świadomym konsolidowaniem Europy słowiańskiej wokół narodowości polskiej. Polacy mają, jak sądzi Miciński, szczególne predyspozycje, ażeby przeprowadzić teże słowiańskiej wspólnocie.

Kolejny artykuł zamówiony przez „Tygodnik Ilustrowany” poeta napisał jako sprawozdawca z V Igrzysk Olimpijskich (Sztokholm 1912). Tym razem, pomimo słów uznania dla Szwedów za sprawną organizację olimpiady, Miciński odnajduje w Polsce wydarzenia i obiekty przewyższające te, które ma okazję obserwować w Szwecji. Oto przykłady:

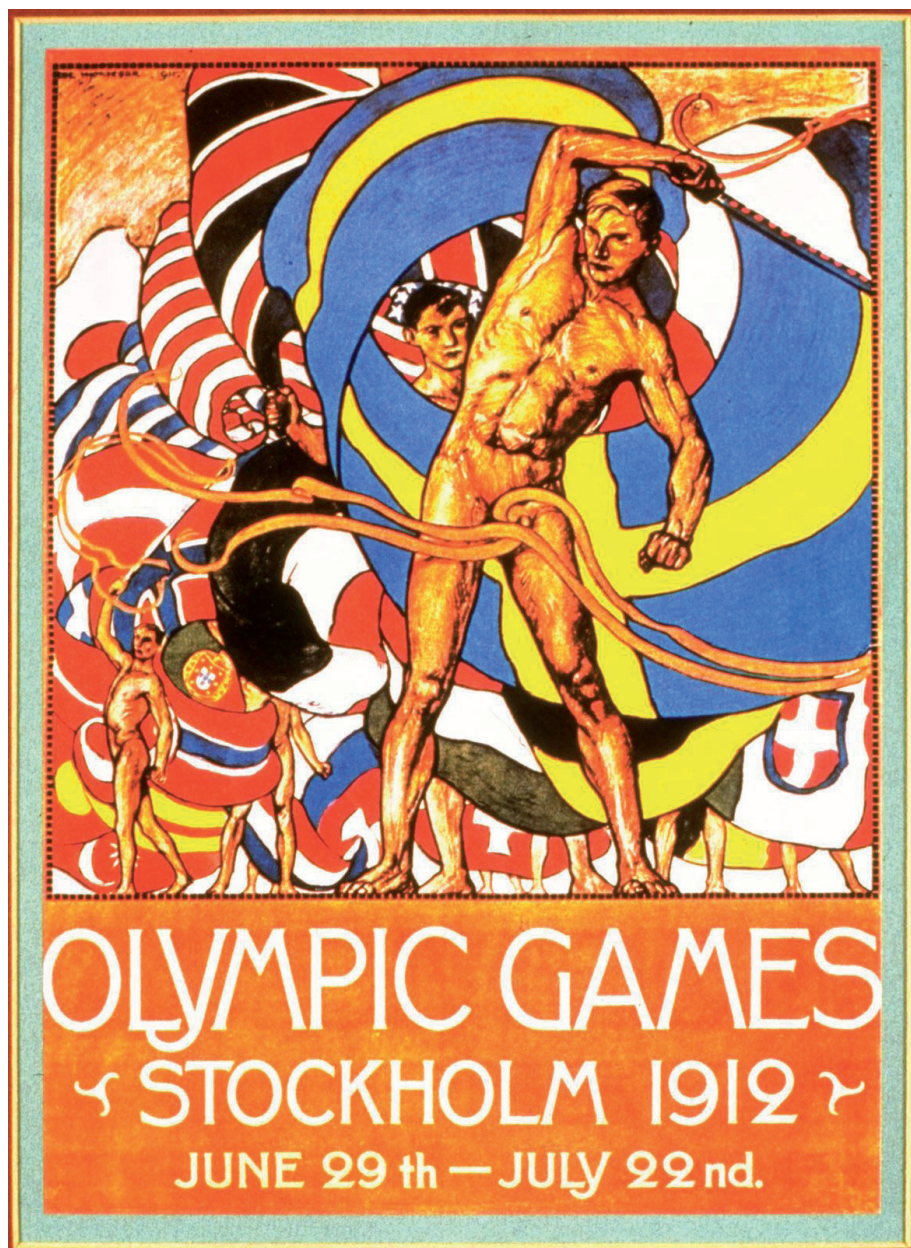
Cyrk [stadion olimpijski – M. B.] monumentalny, acz niezbyt wielki, mieści ledwo trzydzieści tysięcy widzów. Czyli cztery razy mniej, niż mieścił Sokół praski, i również trzykrotnie mniej, niż mieściły Igrzyska krakowskie (Ol, 670)¹¹⁹.

Jak mam określić swe wrażenia? Doznaję niejakiego zawodu. W naszej Agrykoli, wśród wzgórz, zieleni łąk i drzew – było daleko piękniej. Ani zaś porównać co do majestatu z wrażeniami, przeżyтыми w Krakowie w r. 1910 lub teraz niedawno w Pradze. Tam był naród i entuzjastyczna woła wykazania: walczę – zatem jestem (Ol, s. 670).

Autor *Walki o Chrystusa* nie byłby jednak sobą, gdyby miał pozostać jedynie przy samych pozytywach. Po wysłuchaniu spostrzeżeń (obszernie przytoczonych) szwedzkiego patrioty o polskich korzeniach, Alfa Pomian-Hajdukiewicza, wówczas redaktora pisma handlowego „Svensk Export”, poeta konstatuje, iż „niewypowiedzianie przykro” było mu tych uwag słuchać.

¹¹⁸ Wydarzenie to zapadło w pamięć poety, gdyż po kilku latach pisał: „Uroczystość Grunwaldu, rok 1910-y w Krakowie, była świetną rewią sił naszych. Sokolstwo dziesiątkami tysięcy zaściela błonia za Krakowem, kmiecie w sukmanach – konni z banderami wśród szalonego entuzjazmu. Cały naród jakby przesuwa nadchodzącą Apokaliptyczną burzę do Niemiec” (Tmaj, 19–20, s. 4).

¹¹⁹ *Sokół praski* – mowa o IV Ogólnosokolskim Zlocie Związku Sokolstwa Słowiańskiego (I Zlot Ogólnosłowiański). Wzięło w nim udział około 30 tysięcy członków Sokolów z różnych krajów Europy. Miciński, pisząc o 120 tysiącach widzów, ma więc na myśli również publiczność obecną na zlocie. Polskie Sokolstwo nie pojawiło się wówczas w Pradze. Był za to obecny sam Miciński, całe wydarzenie przedstawił w *Złotej Pradze*, gdzie z żalem pisał: „Czeski naród zeszedł tu na wielki przegląd swej mocy – przybyli też goście z Ameryki, z Rosji, Francji. N i e m a t y l k o P o l a k ó w” (ZP 10). *Igrzyska krakowskie* – chodzi o Zlot Sokolstwa Polskiego w Krakowie w dniach 14–16 lipca 1910 roku. Zorganizowano go w celu uczczenia pięćsetnej rocznicy bitwy pod Grunwaldem, dlatego nazwano też „Zlotem Grunwaldzkim”. Zjechało nań wówczas dziesięć tysięcy uczestników (czyli trzy razy mniej, a nie trzy razy więcej niż mieścił stadion olimpijski w Sztokholmie, jak twierdzi poeta) z trzech zaborów oraz ośrodków „Sokoła” w całej Europie i USA.



Oficjalny plakat V Letnich Igrzysk Olimpijskich autorstwa szwedzkiego grafika, Ollego Hjortzberga (1872–1959)

Wypowiedź Szweda, jak go określa pisarz, a w rzeczywistości człowieka pamiętającego o swej polskości¹²⁰, godziła w dobre imię rodaków, lecz, niestety, opierała się na faktach. Miciński zresztą przyznaje, że sam już „dawno dobrnął do podobnych wniosków”, nie sądził jednak, „że nasz upadek jest już tak jawny!” (OI, 671). Toteż znów przechodzi w tonację, do której zdążył już przyzwyczaić swych czytelników: „Dni w Sztokholmie stały mi się okresem smutnych rozmyślań o Polsce. Uprzytomniłem, jak strasznie brak nam w s z y s t k i e g o!”. Dalej następuje wyliczenie obyczajów, instytucji oraz obiektów kultury i użyteczności publicznej, które miał okazję widzieć i zwiedzać w Szwecji¹²¹. Jeśli chodzi o przyszłość narodu polskiego, to nasz bohater bez wątplenia pozostawał, mimo wszystko, optymistą:

Ale narody zmieniają się i przeobrażają do niepoznania. Wystarczy łożę paralityka polskiego wyprowadzić na słońce. Jak słońce po 8 minutach zabija bakterie, tak u nas, gdy słońce błysnie, w lat kilka – po kilku wolnych oddechach – n a b i e r z e m y s p o ł e c z n e g o z d r o w i a: nie będzie rzezymieszków, analfabetów, przekupstwa, szkalowania, egoizmu, snobów bogatych i niedołęstwa, które z życia polskiego utworzyło Ghetto wśród kulturalnej Europy (OI, 671).

Wizjom przyszłej Polski, projektowanej przez autora *Wity*, przyjrzymy się dokładniej w kolejnym podrozdziale, tymczasem przejdźmy do ważkiego z punktu widzenia naszych rozważań artykułu *Wielki uniwersytet cierpienia* (1913). Tutaj akurat tematyka narodowa nie zaskakuje, w końcu w nurtach Elstery, podczas bitwy pod Lipskiem, zginął jeden z najważniejszych bohaterów polskiego panteonu narodowego – księżę Józef Poniatowski, postać wyjątkowo eksponowana w twórczości Micińskiego. Wymieniony artykuł poświęcony został w pierwszym rzędzie diagnozie współczesnej kultury niemieckiej, dlatego omówimy go szerzej w rozdziale trzecim, poświęconym „żywiolowi germańskiemu”. W tym miejscu skupimy się na wątkach polskich w kontekście europejskim, głównie w wydaniu kultury niemieckiej, gdyż w większej

¹²⁰ Alf de Pomian-Hajdukiewicz (1867–1972), żył ponad dwukrotnie dłużej niż rozmawiający z nim w 1912 roku Miciński. Okazał się gorącym polskim patriotą i dyplomatą. <<http://www.polskieslady.se/stockholm1.htm>>

¹²¹ „Gdy patrzę na igrzyska dzieci, tzw. *slöjd*, gdzie nauka jest radością; gdy widzę wspinałe, jakby z żelaznych skał, wybrzeża fiordu Mälaren, gdzie bezmierna ilość ludzi wygrzewa się na słońcu, lub pływa silnie i daleko; gdy zwiedzam Muzeum Nordyjskie, pełne precudnych zbiorów, a w tym tysiące polskich karabel, buńczuków, siodeł, janczarek i sahadaków; gdy zwłaszcza chodzę po Skansen, tym ogrodzie wśród gór na wyspie, gdzie mchem i roślinami zarosłe chaty, przyniesione ze wszystkich dzielnic Szwecji, chaty, dające obraz tężyzny życia ludowego – ach, zdaje mi się, że jestem skazańcem wśród wielkiego szpitala polskiego, a w zwyczajnej radości życia innych narodów widzę tylko potwierdzenie strasznej diagnozy” (OI 671).

części właśnie jej został poświęcony analizowany szkic¹²². Oto dwa przykłady takich wątków polsko-europejskich:

– Pozytywnie o polskich możliwościach sprawnego i szybkiego budownictwa: „Wyobraźmy: na polu bitwy narodów, gdzie było potem śmietnisko cuchnące, budują monument. Zwolna – »nie po polsku« – lat kilka” (Wuc 867).

– Sugerowanie czytelnikom, iż Polacy są dalece bardziej europejscy, niż barbarzyńscy w istocie Niemcy: „Śmiech słoneczny znikł. Zostaje wstyd. Jak to – więc ludzie tworzyli? [chodzi o Pomnik Bitwy Narodów] T a c y s a m i, j a k m y – E u r o p e j c z y c y?” (Wuc 867).

Końcowe fragmenty korespondencji z uroczystego odsłonięcia kolosalnego pomnika poświęcone są już wyłącznie sprawom polskim. Autor *Xiędza Fausta* nawołuje swych rodaków do większej konsolidacji oraz solidarności narodowej. Postuluje wręcz, ażeby inteligencji pomagali robotnikom poprzez systematyczne ich dokształcanie¹²³. Wzorem do naśladowania ma być nie kto inny, jak wspomniany książę Józef, który „przeszał być paniczem, królewiątkiem, sypiał z żołnierzami na przemarzłej ziemi”, żyjąc zawsze w „radości i honorze”¹²⁴. Ostatni akapit dotyczy bliżej nieokreślonej przyszłości narodu. Jeśli się postaramy, gdy tylko wyteżymy swe siły, dając z siebie „wszystko”, wówczas, twierdzi poeta, „p o w i e m y j e s z c z e s ł o w o – s w o j e s ł o w o P o l a k a – n a r o d o m e u r o p e j s k i m i p r z y s z ł e j k u l t u r z e c a ł e j Z i e m i” (Wuc 868). Przez pisarza przemawia tu najpewniej zapoczątkowany przez „najważniejszego z proroków odrodzenia Słowiańszczyzny”¹²⁵, Johanna Gottfrieda Herdera, nurt słowiańskiego misjonizmu w dziejach Europy, z tym że – w co pragnie wierzyć Miciński – to Polska stanie się forpocztą przyszłej słowiańskiej potęgi kulturowej.

¹²² Przynależności kultury niemieckiej do kultury europejskiej Miciński nie kwestionował, występował jedynie przeciwko jej zwyrodnieniu w pruskim militarystyce. Gorąco za to popierał wszystko to, co wiązało się z działalnością Instytutu Dalcroze’a w Hellerau. W zwrocie „myśli europejsko-niemieckiej – pisał – trzeba powitać prawdziwą jutrztenkę, o ile zastrzeżemy pierwiastek trzeci: głębię duszy” (T. Miciński, *Instytut Dalcroza w Hellerau*, „Kurier Warszawski” 1912, nr 193). Więcej na ten temat w rozdziale trzecim: *Żywioł germański*.

¹²³ „Ale pomnik niemiecki pod Lipskiem uczy nas, że padać na duchu nie wolno. Skrzydła narodowe Króla Ducha muszą oprzeć się na granitach materialnej polskiej kultury. Nie dajmy się zepchnąć do roli murzynów. Nasi robotnicy, pracujący za 25 fenigów godzina – bładzi, wynędzniali – niech znajdą bratnią opiekę wśród młodzieży kształcącej się i inteligencji. Nie mamy prawa iść w ślad zepsucia innych narodów – żyć rozpustą, hulankami, marnotrawstwem pieniędzy i sił” (Wuc 868).

¹²⁴ Na temat literackiego mitu księcia Józefa zob. M. Bednarczuk, E. Pogonowska, *Znani, nieznani, nierozpoznani. O kilku figurach zbiorowej wyobraźni*, Warszawa 2009, s. 9–28.

¹²⁵ J. Ławski, *Poetyka Księgi i mit Słowiańszczyzny – o prelekcjach paryskich*, w: tegoż, *Mickiewicz. Mit – historia. Studia*, Białystok 2010, s. 166.

Pora przejść do korespondencji wojennych autora *Dębów czarnobylskich* z tak zwanej I wojny bałkańskiej¹²⁶, pisanych w Sofii i Belgradzie na początku 1913 roku (*Przy kotle austriackiej Walpurgii, Miasto pod Witoszą, Zmierzch półksiężycy*), oraz artykułu bezpośrednio z nimi związanego – *Cierniowy wieńiec Bułgarii*. Wszystkie one stanowią cenny materiał do poznania poglądów poety na temat krajów południowosłowiańskich, a także Rosji, Niemiec i Austro-Węgier, o czym powiemy w dalszej części pracy. Niemniej jednak – jak zauważyła Elżbieta Flis-Czerniak – „przez bogatą fakturę dokumentarną reportażu Micińskiego [...] przebija tak charakterystyczny dla poety ton refleksji historiozoficznej. Nad bezstronnością obserwatora górę bierze temperament historiozofa”¹²⁷.

Przyjrzyjmy się zatem obecnym w tych tekstach wątkom polskim, umieszczonym w kontekście europejskim. W drugim odcinku pierwszego z wymienionych szkiców pojawia się następująca konkluzja:

Nie przybył [do Serbii, by leczyć rannych Serbów – M.B.] ani jeden lekarz polski. Nie chcę już być znowu tym puszczycykiem, biadającym nad okrojeniem tężyzny Polaków, którzy zaniedbują jechać do Sztokholmu na Olimpiadę, do Pragi na zlot sokolstwa, do Serbii na uścisk bratni. Polityka, mówimy. Gdyby płot był blisko, ukazałbym, co o naszej polityce myślę (PkaW, II, 7).

Miciński, nawiązując do własnych, wcześniejszych szkiców, z dezaprobatą obserwuje absencję rodaków w różnego rodzaju istotnych wydarzeniach o zasięgu ponadnarodowym, które odbyły się w 1912 roku. „Nad okrojeniem tężyzny Polaków” rozwodził się kilka miesięcy wcześniej w *Tężyznie narodu*. O nieobecności polskiej reprezentacji na letnich Igrzyskach Olimpijskich w Sztokholmie pisał w *V Olimpiadzie*, zaś o ogólnosłowiańskim zlocie Sokolstwa – w *Złotej Pradze*. Teraz z kolei wyraża swe oburzenie z powodu ignorowania przez swych rodaków Serbów walczących z Turkami. Tymi pierwszymi jest wyraźnie zafascynowany¹²⁸, stając w ich obronie, nie tyle przed

¹²⁶ Była to wojna sprzymierzonych państw bałkańskich (Bułgarii, Grecji, Serbii i Czarnogóry) przeciwko Turcji. Trwała od początku października do początku grudnia 1912 roku, przy czym po zakończeniu działań wojennych i zwycięstwie nad Turcją, rozgorzały spory terytorialne między zwycięskimi sojusznikami. Doprowadziły one do wybuchu w czerwcu 1913 roku II (międzysojuszniczej) wojny bałkańskiej (Bułgaria przeciw Serbii, Grecji i Rumunii). Zob. J. Skowronek, M. Tanty, T. Wasilewski, *Słowianie południowi i zachodni VI–XX wiek*, Warszawa 2005, s. 442–455.

¹²⁷ E. Flis-Czerniak, „Przy kotle austriackiej Walpurgii”, s. 200.

¹²⁸ Por. E. Flis-Czerniak, „Przy kotle...”, dz. cyt.; K. Niciński, *Kwestia słowiańska w publicystyce Tadeusza Micińskiego podczas I wojny światowej i w latach ją poprzedzających*, w: *Nacjonalizm polski do roku 1939. Wizje kultury polskiej i europejskiej*, red. K. Stępnik i M. Gabryś, Lublin 2011; K. Stępnik, *Wojny bałkańskie lat 1912–1913 w prasie polskiej. Korespondencje wojenne i komentarze polityczne*, Lublin 2011, s. 47–65. Rozdział: *Tadeusz Miciński. Struktura tekstów korespondencji wojennej („Świat”)*.

Turkami (ocenionymi bardzo surowo), ile przed Austriakami i Węgrami. Przy czym pisarz stara się wyraźnie spolaryzować własne stanowisko:

Serbowie utoną w morzu, gdzie żerują trzy kolosalne polipy: Żydzi, Węgrzy, Niemcy. A Polska? Zawrą się czy też rozewrą wrota nad jej marzeniami? Nie mówię o lepszych kolejach, czystości niemieckiej w piwiarniach i możliwości studiowania po niemiecku Kanta. Ale czy dusza Polski rozwinąć się może, zdeptawszy swą głąbszą słowiańską-indyjską, znieawidzoną do szpiku kości przez tendencje niemieckie? (PkaW, II, 8–9).

Wprawdzie Miciński nie darzy Cesarstwa Niemieckiego sympatią, lecz uczciwie nie przemilcza wysokiego stopnia rozwoju cywilizacyjnego tego państwa¹²⁹. Już od 1911 roku z miesiąca na miesiąc ciąży coraz bardziej ku idei braterstwa ludów słowiańskich, zbliżając się do ruchu słowianofilskiego, od którego oficjalnie zdecydowanie się odżegnuje¹³⁰. W 1912 oraz w pierwszych miesiącach 1913 roku autorowi *Wity* marzy się Europa słowiańska, alternatywna wobec agresywnej i zmilitaryzowanej germańskiej jej części, do której zalicza także Węgrów jako pełnoprawnych beneficjentów Cesarstwa Austro-Węgier.

Śmiertelnym wrogiem słowiańskiej, lecz w żadnym wypadku nie zdominowanej przez Rosję środkowo-wschodniej Europy są oczywiście Niemcy, a przede wszystkim przewodzące im Prusy, czyli – jak obrazowo określa Miciński – „państwo zrzeszonych węgrop-berlińsko-wiedeńskich Prus” (PkaW, II, 9)¹³¹.

¹²⁹ „W XIX wieku i jeszcze na początku XX stulecia Niemcy były potęgą naukową. W naukach ścisłych (fizyka, chemia) i w technice, w filozofii, ekonomii politycznej i nauce prawa wpływy niemieckie docierały do wszystkich krajów cywilizowanych”. – M. Ryszka, *My i oni*, w: *Sąsiedzi i inni*, red. A. Garlicki, Warszawa 1978, s. 37. Por. M. Eksteins, *Święto wiosny. Wielka Wojna i narodziny nowego wieku*, przeł. K. Rabińska, Warszawa 1996, s. 97.

¹³⁰ „To nie słowianofilstwo tanie mówi przeze mnie. Widziałem śmieszny zjazd w Pradze w r. 1909... mówi troska o wartości czyste i głęboko polskie. A te, chcemy, czy nie chcemy, są aryjskie, są słowiańskie” (PkaW, II, 9). Miciński pomylił się tu o jeden rok, gdyż Zjazd Słowiański w Pradze miał miejsce w dniach 12–18 lipca 1908 roku. Wzięła w nim udział delegacja polska, składająca się m.in. z endeków, na czele z Romanem Dmowskim. Ponowne oskarżenia o słowianofilizm wysunięte zostaną wobec Micińskiego w 1915 roku. Na zarzuty odpowiadał w *Liście do współrodaków*, pisząc m.in.: „Zarzucają mi słowianofilstwo. I kiedy? Gdy ogromna większość narodu szuka Polski na gruncie antyniemieckim. I kto? ludzie po kawiarniach nicujący każdą cześć i każdy talent” (Ldw).

¹³¹ Właśnie takie stanowisko pisarz zajmie na progu niepodległości, w ostatnich już miesiącach swego życia. W lipcu 1917 roku podczas „Polskiego zjazdu politycznego” miał stwierdzić, że „Prusy wiodły intrygę rozbioru polskiego”, zaś powołaniem Polski jest „być zwornikiem w przyszłym sklepieniu Europy środkowej” (relacja w: „Sprawa Polska” 1917, nr 29/30, s. 416–417. Cyt. za: J. Tynecki, *Inicjacje mistyka*, s. 331, przypisy 181).

Rozwinięcie tej myśli znajdujemy w *Mieście pod Witoszą*, kolejnej „specjalnej korespondencji »Świata«”:

Polacy wiele mówią o swej przynależności duchowej do świata łacińskiego, ale jak nie-słuchanie uboży nas mała znajomość Wschodu i, co gorsza, mała znajomość Słowiańszczyzny! na czym będziemy opierać się w walce z Prusami? Nie tylko na dorobku swej kultury z ostatniego wieku, bo tu przewyższa nas Niemiec po stokroć, ale na odrębności swej aryjsko-słowiańskiej (MpW 6).

Porównywanie kultury polskiej z kulturą europejską w praktyce oznacza zestawianie cywilizacji słowiańskiej z cywilizacją germańską. Miciński, jak się wydaje, dzieli Europę na trzy główne kręgi cywilizacyjne: romański, germański i słowiański. Do pierwszego z nich zalicza całe południe kontynentu, a więc Grecję, Włochy, Hiszpanię, Portugalię i Francję¹³². Drugi krąg to naturalnie Niemcy i Austro-Węgry, terytorialnie zajmujące obszar niewiele mniejszy niż państwa tworzące krąg pierwszy. Trzecią Europę, opartą na odrębności „aryjsko-słowiańskiej”, budzącą się dopiero do życia, wyzwalającą się z niewoli niemiecko-austriackiej oraz tureckiej, tworzą narody słowiańskie. Wśród nich szczególną świeżość zachowali Słowianie Południowi: Bułgarzy i Serbowie. Tym większe będzie rozczarowanie poety, gdy w 1913 roku rozpoczną oni bratobójczą wojnę. Autor *Wity* przekonuje, aby Polacy byli „mimo wszystko” Słowianami. „Nie dlatego – wyjaśnia – że jest to rodzina nasza od Morza Białego aż po Saloniki – ale że słowo rzecz muszą jeszcze w dziejach – Słowianie, słowo Żywii słonecznej” (MpW 6)¹³³.

W *Zmierzchu półksiężyca*, ostatniej korespondencji wojennej z Bałkanów, Miciński rozwija ideę braterstwa ludów słowiańskich jako przeciwwagi dla germańskiej części Europy, odzegnując się jednocześnie od panslawizmu¹³⁴, gdyż „słowiańskość” (której nie powinniśmy tu mylić ze słowianofilstwem) – jak pisał w tym czasie w liście do Wilhelma Feldmana – była dlań właśnie „antytezą panslawizmu”¹³⁵. Nie pojawiają się tu żadne dygresje dotyczące

¹³² A na obrzeżach tego kręgu sytuuje Turcję. Obrazowi tych państw poświęcony został piąty rozdział książki.

¹³³ W epoce, w tym samym czasie, symbol Żywii słowiańskiej jako alternatywy dla Boga chrześcijańskiego rozpowszechniał Jan Hempel. Zob. drugi rozdział jego *Kazań piastowych* (Bielsk 1912), zatytułowany *Żywia*.

¹³⁴ „I niech sto hien panslawistycznych psuje to hasło [braterstwa ludów – M.B.], nie zepsuje głębin uczucia [...]” (Zp, I, 4). Por. E. Flis-Czerniak, „Przy kotle austriackiej Walpurgii”, s. 208–209.

¹³⁵ List z Sofii, 6 lutego 1913 roku. Zob. *Korespondencja Tadeusza Micińskiego*, s. 120. Por. E. Flis, *Adam Mickiewicz a działalność publicystyczna Tadeusza Micińskiego*, w: *Mickiewicz a literatury słowiańskie. Z dziejów recepcji od modernizmu do współczesności*, pod red. E. Łoch, Lublin 2004, s. 81.

sytuacji Polski. Te odnajdujemy w napisanym kilka miesięcy po powrocie do kraju szkicu *Cierniowy wieniec Bułgarii*, w którym analizuje się skutki przegranej przez Bułgarię II wojny bałkańskiej. Jest to doskonała okazja do snucia analogii między aktualnym położeniem Bułgarów a sytuacją Polaków:

Marzenia o Żywii Słowiańskiej przybrały wyraz monstrum wyjącego o wyklutych oczach. Nacjonaliści rosyjscy dokończą rozwijania iluzji na Polakach – pokłonimy się wszyscy Mongolskiemu Fetyszowi, którego z jakiejś tybetańskiej Durgi postawią w milionie kopii na wszystkich placach Europy (CwB 12).

Oto fiasko idei jedności słowiańskiej na Bałkanach pociąga za sobą klęskę tej idei w ogóle. Zwycięzcami, oprócz Austriaków i Niemców, okazują się tu Rosjanie, konsekwentnie forsujący własny model jedności słowiańskiej – panslawizm. A jednak autor *Dębów czarnobylskich* zazdrości Bułgarom, gdyż przynajmniej mają oni własne, niepodległe państwo¹³⁶.

Bez wątpienia Micińskiemu bardzo zależało na całkowitej przynależności polskiej kultury do kultury europejskiej. Co prawda on sam nie miał wątpliwości co do tej przynależności, stale jednak pragnął utwierdzać w tym innych, zwłaszcza tych, którzy próbowali marginalizować polski wkład w kulturę Europy. Chciał, aby Polacy nie tylko naśladowali, lecz również tworzyli tę kulturę. Zależało mu na ich powrocie do grona liczących się narodów Europy i – jak widzimy – również całego globu. „Pod względem klimatu i gleby” przynależymy przecież „do zachodniej Europy”, musimy zatem „tworzyć kulturę polsko-europejską” (Tn 496).

Analiza tekstów publicystycznych bezpośrednio niewiążących się z tematyką narodową, pod kątem obecności w nich wątków zwiążanych z Polską, dowiodła – jak sądzimy – iż nade wszystko właśnie ta problematyka zajmowała autora *Xiędza Fausta*¹³⁷.

W tym miejscu przyjrzymy się manifestom odrodzeńczym w całości poświęconym sprawom ojczyzny, na co wskazują już same ich tytuły: *Straceńcy* (1900), *Do źródeł polskiej duszy* (1903), *Fundamenty Nowej Polski* (1905)¹³⁸.

¹³⁶ „Co będzie tam, strach pomyśleć – a jednak – o rodacy! zamieniłbym się dziś jeszcze na losy Bułgarów!... Mają szmat kraju wolnego, cuda Bałkanu, bajecznie żyzne obszary nad Maricą...” (CwB 12).

¹³⁷ Dzieła lub artykuły pisarza „wolne” lub „niemal wolne” od tematyki narodowej w zasadzie można wyliczyć na palcach jednej ręki. Są to: zbiór poezji *W mroku gwiazd* (tu jednak dwa wiersze o zabarwieniu historyczno-patriotycznym: *Król w Osjaku* [o Bolesławie Śmiałym] i *Umarły świat* [o Bolesławie Chrobrym]), poemat *Niedokonany*, tragedia z dziejów Bizancjum *W mrokach złotego palacu czyli Bazylissa Teofanu*, szkice: *Kwiat dobroci kobiecej* oraz *Misterium Zwiastowania*.

¹³⁸ Zebrane one zostały, jak wiadomo, w tomie *Do źródeł duszy polskiej* (1906). W. Gutowski (*Polska – „res sacra”?*, s. 350) określa je mianem „manifestów światopoglądowych” oraz „tekstami manifestacyjnie programowymi”.

Interesować nas będą głównie wywody na temat czasów współczesnych Micińskiemu, którego z pewnością możemy zaliczyć do grona tak zwanych pisarzy-moralistów. Sam zresztą przyznawał, że „bez moralności masa ludzka kroczyć nie może, jak bez miarowego kroku masa idących wojsk. Można by to nazwać rytmem moralnym. Nie jest moralą czczym wynalazkiem – powstał on pod wpływem rytmu wszechświata”¹³⁹.

Współczesność autor *Nietoty* opisuje, jak pamiętamy, wielce negatywnie. Dotyczy to rzecz jasna Polski widzianej zarówno w trzech wymiarach (Poznańskie, Galicja, Królestwo), jak i łącznie – jako jednej, kulturowej całości, którą w pewnym miejscu poeta określa mianem „wielkiej rodziny piastowskiej”¹⁴⁰. W drugim aspekcie kluczowy wydaje się opis działań i myśli Polaków, zwłaszcza warstwy inteligenckiej, ocenianej zazwyczaj bardzo krytycznie¹⁴¹.

Główne zarzuty stawiane inteligencji to: rozpusta, hazard oraz marnotrawienie zdolności intelektualnych¹⁴². Pierwsze z wymienionych oskarżeń powtarza się w twórczości Micińskiego zapewne najczęściej¹⁴³. Najwyraźniej do tematyki erotycznej, eksponującej zmysłowość miłości, miał on stosunek wysoce ambiwalentny. Autor *Wity* postrzegał seks jako kosmiczną, demoniczną siłę, która posługuje się kobietą, by szkodzić mężczyźnie¹⁴⁴. Wprawdzie nie znaleźliśmy w jego pismach śladów

¹³⁹ T. Miciński, *Znaczenie rytmu*, „Kurier Warszawski” 1911, nr 287 i 288.

¹⁴⁰ Taka perspektywa występuje już w młodzieńczej broszurze *Współczesna młodzież polska* (Kraków 1897). Podczas obchodów 500-lecia bitwy grunwaldzkiej w 1910 roku w Krakowie Micińskiego wzruszyła obecność „braci z Poznańskiego i z Królestwa”, zdało mu się, „że już przyszyły czasy, kiedy znów jesteśmy jedną wielką rodziną Piastowską...” (Tn 495).

¹⁴¹ Zazwyczaj, czyli nie zawsze, dlatego nie do końca zgadzamy się ze stwierdzeniem Jerzego Illga (*Rozprawa z Polską*, s. 44), iż „krytyka ta była krytyką totalną, niezwykle gwałtowną i nie znającą żadnych okoliczności łagodzących”.

¹⁴² Zob. *Wieczory Entuzjastek*, I, 11; Wuc 868; N 52, a także cytowany uprzednio fragment *Współczesnej młodzieży polskiej*: „pijaństwo i rozpusta za Sasów stały się przysłowiowe”. Tutaj Miciński przytacza również fragment regulaminu filomatów: „Troskliwość o samego siebie zakładaj na tym, ażebyś wszelkimi siłami doskonalił umysł i serce, tudzież utrzymywał czystość i zdrowie, chroniąc się stale gnuśności i rozpusty”. Sam zaś stwierdza: „Bardzo walnym przyczynkiem do moralnej i umysłowej deprawacji jest rozpusta”.

¹⁴³ Kilka przykładów: Warszawa – miasto „zhańbione rozpustą i gałgaństwem (XF 206); w XVIII wieku Polak „upadła się pijaństwem i rozpustą” (Dź 5); „Nasze pokolenie całe było zgniłe. Mszczą się na nas grzechy sodomskie i nieprawdopodobna, dzika rozpusta od najwcześniejszej młodości” (KP 210 [słowa rosyjskiego Kapitana]).

¹⁴⁴ Miciński zapoznał się z twórczością Markiza de Sade, czego ślad odnajdujemy choćby w *Wicie* (s. 30), co jednak nie dziwi, zważywszy na to, że akcja powieści dzieje się pod koniec XVIII wieku. Napisał też (niestety niezachowaną) „nieco erotyczną” nowelę wschodnią, z czym musiał się – jak sam wyznawał – „kryć”. Zob. K. Biliński, *Z nie publikowanej korespondencji Tadeusza Micińskiego*, „Ruch Literacki” 1996, z. 1, s. 89–90.

lektury odważnego, czy wręcz pornograficznego utworu Mieczysława Srokowskiego, zatytułowanego *Kult ciała* (1909)¹⁴⁵, jednak z rękopisem pierwszej, wysoce rozerotyzowanej powieści swego „ucznia”, Stanisława Ignacego Witkiewicza, na pewno się zapoznał¹⁴⁶. Akne Montecalfi, „demoniczna kobieta” z 622 *upadków Bunga* sporo zawdzięcza równie demonicznej Zolimie, „dwuznacznej przewodnicze” Ariamana z *Nietoty*¹⁴⁷.

Wracając do meritum. Otóż Miciński poczuwa swą przynależność do warstwy inteligenckiej, którą pragnie podnieść, uzdrowić, zmotywować do działania: „My Polacy – wyrokuje w 1911 roku – jako masa inteligencji wyszliśmy z rytmu i tylko przez powrót do niego zdołamy żyć. Obecnie nie żyjemy” (Zr, nr 287). Dlatego nie strofuje wyłącznie tej jednej warstwy społecznej. Oskarża również „lichą i zmarniałą” arystokrację (Dż 41), szczególnie tę bogatszą – „zdeprawowaną”, lekkomyślną magnaterię, rozprzedającą polską ziemię cudzoziemcom (N 45). Poza tym, jak stwierdza w innym miejscu, magnackie życie w Polsce cechuje „lekkomyślny nierząd” (N 117).

Niemniej sama Polska jawi się poecie jako „święty kraj polski” (DzW 593), dosłownie: „ziemia święta”¹⁴⁸ Lecz przyznajmy, że jest to wyimaginowana Ojczyzna, podobna do tej, o jakiej pisali Wieszczowie: święta, choć nie idealna¹⁴⁹. Rzeczywistość natomiast na wiele sposobów świętości przeczy. Winą za taki stan rzeczy Miciński obarcza zarówno zaborców, jak i swoich rodaków. Oczywiście nie wszystkich, lecz jedynie część z nich. Właściwie to w jego oczach Polacy dzielą się na patriotów bądź sumiennych robotników służących swą pracą ojczyźnie¹⁵⁰, oraz na zaprzańców, zdrajców narodowych, których symbolem stała się bezsprzecznie Targowica¹⁵¹, lub ludzi co najmniej

¹⁴⁵ Srokowski był równolatkiem Micińskiego. Zmarł w 1910 roku. M. Srokowski, *Kult ciała. Dziennik człowieka samotnego*, Lwów 1920. Zob. W. Gutowski, *Nagie dusze i maski (o młodopolskich mitach miłości)*, Kraków 1992, s. 300–304.

¹⁴⁶ Przypomnijmy, że Witkacy sportretował tu swego „mistrza” pod postacią maga Childe-ryka. Zob. S.I. Witkiewicz, *622 upadki Bunga czyli Demoniczna kobieta*, wstęp i opracowanie A. Micińska, Warszawa 1978.

¹⁴⁷ Zob. W. Gutowski, *Nagie dusze i maski*, dz. cyt., s. 157.

¹⁴⁸ „Idziem w Polski ziemię świętą / my wygnańcy z mroku burz [...]”. – T. Miciński, *Wieczorem i w świtach myśl o Was!...*, w: *Miasto świętego Jana. Zeszyt zbiorowy*, Moskwa 1916.

¹⁴⁹ „Historia naszych dziejów – »jak piorun, który popod ziemię trafi, rękojeść mając wyżej, niż są chmury«, historia naszych dziejów, pełna rycerskiego technienia i pełna otchłani win, pełna jasnowidzących myśli Kopernika, Staszica, Mickiewicza i Norwida – uderza najfatalniej o rafy, których nie przewidują idealści: o rafy pocziwego narodowego głupstwa” (DzW 579).

¹⁵⁰ „Nie zapominajmy – stwierdzał – że prawdziwym bohaterem historii nowoczesnej jest nie tyle artysta Hyperion, ile robotnik w szerokim tego słowa znaczeniu. Edison, Darwin, Crookes, Pasteur, ksiądz Loisy, Henry Bergson, Chełmoński, Prus – są robotnikami, jak miliony tkaczy, maszynistów, cieśli” (OI 671).

¹⁵¹ Oto kilka przykładów. W *Do źródeł polskiej duszy* Miciński oznajmia, iż Targowica „dotąd żyje w samolubstwie i tchórzliwej lekkomyślności wśród nas” (Dż 39), zaś w *Białych*

indyferentnych wobec spraw związanych z dobrem Polski¹⁵². Ci ostatni przeważają, dlatego Mag Litwor, *porte-parole* autora *Nietoty*, może pesymistycznie, a zarazem z całą stanowczością, rzec, iż nie wierzy „już w naród, który mogilna zre pleśń” (N 25). Nawet czarny charakter tej powieści, baron de Mangro traktuje współczesną Polskę jako „Bagno dla małego robactwa” (N 42). Narrator („kronikarz *Nietoty*”) zdaje się podzielać jego zdanie, pisząc o „polskim przemierzłym bagienku” (N 53).

W jaki sposób doszło do „zabagnienia” polskiej rzeczywistości?

Wszystko zaczęło się psuć nie po upadku ojczyzny w roku 1795, lecz dopiero po klęsce powstania styczniowego, które Miciński idealizuje i uwzniośla, uważając je za przejaw wielkości i żywotności narodu, dosłownie za „świętą wojnę” (WE, I, 11). Okres między III rozbiorem a rokiem 1864 to złoty czas polskiej historii i kultury, pomimo zniewolenia narodu (zob. Dż 6)¹⁵³. Lecz niestety, „Ciemne getto duszy polskiej, podarłszy po roku 63 swoje sztandary uwielbiło roztropność »karzącej« ręki plantatora” (Dż 7) – stwierdzał poeta w 1900 roku. Po jedenastu latach potrzyma ten sąd, zauważając, że „nasze powstania”, podobnie jak Rewolucja francuska, były wprawdzie „bezmocą na wierzchu”, lecz „potężną mocą na dole”. Elity zawiiodły, lecz nie zawiódł lud, „bo człowiek ludu wierzył jeszcze w swą wolę, albo w swego Boga, co na jedno wychodzi” (Zr, nr 287).

Miciński przejawiał skłonności do powtarzania raz wyartykułowanych myśli. W zasadzie w jego utworach wciąż powracają te same, odmiennie tylko sformułowane lub różniące się w szczegółach przemyslenia¹⁵⁴, a także te same anegdoty¹⁵⁵. Po trzech latach pisał bowiem: „Jeszcze

Nocach dodaje: „Targowica rozebrała Polskę w imię magnackiego egoizmu” (BN, nr 38, s. 2). Z kolei w *Termopilach polskich* Kołłątaj mówi: „Musimy zwyciężyć trzy choroby: Prusaków, Rosjan i naszą własną Targowicę” (Tp 134).

¹⁵² Z. Kuderowicz (*Historia i wartości integrujące*, s. 160) trafnie zauważył, że „wartościująca postawa Micińskiego przybiera często formę jaskrawych potępień bądź przesadnych pochwał”. Wcześniej podobny sąd wyraził S. Melkowski (*Źródła duszy polskiej w kolorze czarnym i czerwonym według Tadeusza Micińskiego*, „Poezja” 1974, z. 5, s. 34): Micińskiego „rozważania o Duszy Polskiej – utrzymane w tonie czarnego potępienia i skrajnej rozpacz, to znowu rozpalone aż do czerwoności miłością i nadzieją ocalenia”.

¹⁵³ Co ciekawe, Miciński wyodrębnia tu okres międzypowstaniowy. W 1909 roku tak rozpoczynał *Wieczory Entuzjastek*: „Nie należy sobie wyobrażać, iż stan w Polsce po r. 1831 był o wiele lepszy, niżeli nasz dzisiaj. Zapewne więcej było cnoty, więcej honoru, więcej szczęścia domowego. Lecz życie społeczne było przygnębione, upadek umysłów zupełny” (WE, I, 11).

¹⁵⁴ W pierwszej wersji opowiadania *Nauczycielka* (1895) zaakcentowana została na przykład wrażliwość na depolonizację Kresów. Już tutaj pojawiły się również porównania entomologiczne (ludzie – pszczoły), Zob. odpowiednio: T. Miciński, *Nauczycielka*, „Czas” 1896, nr 69 i 62.

¹⁵⁵ Tytułem przykładu: w 1907 roku w *Białych Nocach* pisał: „jak Szczedrinowski ruski obdarty chłopak do eleganckiego Niemczyka: ja pluję na twoje ubiory – tyś duszę sprzedał za

do powstania r. 63 trzymaliśmy się jako tradycja wielkiego narodu. Wołyń, Podole, Ukraina – były polskie” (Dż 33). Zdawał więc sobie sprawę z tego, że ciężko będzie przywrócić Rzeczypospolitą w jej dawnym kształcie. Zdaje się więc odpuszczać, „spisywać na straty” Ukrainę Prawobrzeżną wraz z jej tradycyjnie „polskimi” krainami – Wołyniem i Podolem, które faktycznie do czasów klęski powstania styczniowego pozostawały w dużej mierze polskimi regionami. Natomiast nie jest się w stanie wyrzec swej ukochanej Białej Rusi, zwłaszcza sąsiadującego z Wołyniem Polesia, z którym był związany więzami rodzinnymi. Podobnie sprawa przedstawia się z Litwą, choć w jej przypadku Miciński nie był do końca zdecydowany. Z goryczą zauważał jednak narastanie antagonizmu polsko-litewskiego¹⁵⁶. A przecież ongiś Ruś i Litwa były „naszymi siostrami” (W 101), choć już w XVIII wieku poeta dostrzega tendencje separatystyczne Litwinów i Rusinów (W 115)¹⁵⁷.

Teraźniejszość jest „zabagniona”, ponieważ Polaków opanowały lojalizm („*Bestia triumphans* lojalizmu rozsiadła się na naszych sercach”) oraz rezygnacja nie tylko z walki o niepodległość, lecz również „wyzbycie się praw i instynktów swego narodu” (Dż 7). Przeto odnośnie sytuacji, w której znalazła się Polska, już u progu XX wieku, Miciński mówił: „To co ma być – jeszcze nie powstało; to co było – zamierzchło; to co jest – liche i zbrukane, jak wałaca się karczma na rozstaju” (Dż 7). Jak konkludował Wojciech Gutowski, „zabagnionemu”, konformistycznemu „teraz” poeta przeciwstawia wzniosłe, romantyczno-heroiczne „przedtem”¹⁵⁸.

Kilka lat później, w *Życiu Nowym*, eseju stanowiącym swego rodzaju ulepszoną i bardziej optymistyczną wersję *Straceńców*, Miciński proponuje inną metaforę. Oto „P e r k u n o w y W i t o ł d P r z y s z ł o ś c i” ma się zmierzyć

kopiejkę!” (BN, nr 36, s. 3). W roku 1911 zaś: „Miałby rację wtedy obdartus rosyjski z Szczedrina, który, widząc schludnego Niemczyka, z pogardą mówi: – Tyś duszę sprzedał za kopiejkę” (Wpzn III, 26).

¹⁵⁶ W *Do źródeł polskiej duszy* stwierdzał, że „posiadamy [...] własną księgę Magii w przyrodzie borów litewskich” (Dż 35). Już 2 lata później, w *Fundamentach Nowej Polski*, dostrzegał jednak, że Polacy mogą tę „księgę Magii” bezpowrotnie utracić: „od obecnej [Polski – M.B.] Litwa odchodzi z nienawiścią, wypiera się nie tylko wiekowej historii i wspólnych więzi, Sybiru i walk, lecz wypiera się Mickiewicza i wszystkich, którzy złączyli się duchem z ideą Polski” (Dż 142). Kwestia ta znajdzie również oddźwięk w drugiej powieści Micińskiego, gdzie ksiądz Faust, przy okazji opowiadania o swym organiscie, Albinie Hebetce (karykatura Józefa Albina Herbaczewskiego), stwierdzał, że „Polacy kochają Litwę mocno, choć bez wzajemności” (XF 59).

¹⁵⁷ „Poglądy Micińskiego można zdefiniować jako uświadamianie sobie zjawiska budzenia się świadomości narodowej wśród grup etnicznych zamieszkujących tereny państwa polskiego przed rozbioremami” (Z. Kuderowicz, *Historia i wartości*, s. 162).

¹⁵⁸ W. Gutowski, *Powstanie styczniowe w twórczości Tadeusza Micińskiego*, w: tegoż, *Wprowadzenie do Xięgi...*, s. 359.

z „przemyślnym Judaszem dnia dzisiejszego” (ŻN 40). Zanim przedstawimy pierwszego, przyjrzyjmy się jeszcze temu drugiemu.

„Gwar rodzimej zgnilizny”, „milczenia gadatliwe, których teraz pełną jest Polska” (ŻN 33), „moczar geszefciarstwa oraz lotne piaski kompromisów rasowej tradycji z cyniczną wyprzedają pamiątek po najniższej cenie” (ŻN 35) – już tych kilka określeń dobrze oddaje nastawienie Micińskiego wobec współczesnego społeczeństwa polskiego. Swe pejoratywne sądy opierał on najczęściej na obserwacjach mniej lub bardziej elitarnych towarzystw Warszawy lub Krakowa. Co ciekawe, nie zawsze narzekał na współczesną Polskę. Potrafił bowiem zdobyć się na pełną optymizmu diagnozę: „Mamy naukę, literaturę, sztukę, dążenia polityczne, mamy na koniec rzeczywistą ewolucję religijną” (DzW 581). A to wszystko stanowi już bazę, „fundamenty”, na których można budować „Nową Polskę”.

Pewne jest to, że Miciński pragnąłby państwa wielonarodowego, jakim była przedrozbiorowa Rzeczpospolita. Bierze on jednak pod uwagę proces nieodwracalnego rozkładu wspólnoty Polaków, Litwinów, Białorusinów i Ukraińców¹⁵⁹.

Zobaczmy w takim razie, jak ta nowa Polska miałaby wyglądać. Opcje są dwie: pozytywna i negatywna. Każda z nich pojawia się u Micińskiego w wersji mniej lub bardziej realistycznej oraz w różnego rodzaju wariantach utopijnych u antyutopijnych¹⁶⁰.

3. JAKA BĘDZIE?

Musimy bowiem nieodwołalnie – przeobrazić naród przy pomocy istotnej i głębokiej, wiedzącej Religii (ŻN 35).

Pozwólmy sięgać w przyszłość naszej intuicji i wyobraźni. Twórzmy wizję, opartą jednak nie na dowolnym widzimisię, lecz na znajomości swego Narodu i dziejów ludzkich (DzW 584).

Projektowana przez Tadeusza Micińskiego przyszłość Polski, wzorowana na modelu zachodnioeuropejskim (angielsko-francuskim), wzbogaconym o imaginacyjne wyobrażenie starożytnych Indii, stale zaprzętała jego z a f a - s c y n o w a n e n o w o c z e s n o ś c i ą m y ś l i. Wynalazki techniczne raz

¹⁵⁹ Właśnie tę kwestię porusza bazylianin Konstanty Mogilnicki (z *Nietoty*) rozmyślając o współczesnej Polsce. Uprzytomnił bowiem sobie „nienawiść wzajemną narodowości, które ją składają” (N 225).

¹⁶⁰ Por. J. Ławski, *Ukrzyżowanie Prometeusza. Przemiany mitu w „Xiędzu Fauście” Tadeusza Micińskiego*, w: *Ateny. Rzym. Bizancjum. Mity śródziemnomorza w kulturze XIX i XX wieku*, red. J. Ławskiego i K. Korotkicha, Białystok 2008, s. 729.

po raz pojawiają się na kartach dzieł pisarza. Tym najbardziej widocznym, chciałoby się rzec – natrętnie powracającym, wynalazkiem był niewątpliwie automobil, dziś zwany raczej autem czy samochodem¹⁶¹.

W tym miejscu zajmijmy się jednakże projektem lub też – lepiej powiedzieć – wizją przyszłej Polski, która, wedle zamysłów Micińskiego, ma się wkrótce dostosować do, bacznie przezeń obserwowanego, „tempa życia nowoczesnego”.

Budowa Polski, w przyszłości oczywiście suwerennej¹⁶², ma się opierać na nowym, „pełnym” człowieku, którego wpierw trzeba stworzyć. Fundamentem, sposobem na jego uformowanie staje się słynne „Życie Nowe”, „poszukiwane” i projektowane w zasadzie przez całe dojrzałe życie twórcze „Witezia Pratr¹⁶³”.

Wizje przyszłej Polski¹⁶⁴, podobnie jak syntezy jej dziejów i współczesności, odnajdziemy w szkicach poświęconych w całości sprawom narodowym. W kolejności chronologicznej są to: *Fundamenty Nowej Polski* (1906), *Życie Nowe* (1907), *Tężyzna narodu* (1912), *Dzwony Wawelu* (1912) oraz powstałe w czasie Wielkiej Wojny, a więc uwzględniające już kontekst bliskiej niepodległości – *List do współrodaków* (1915), *W głębinach narodu* (1915), a także „ostatni program odnowy Polski i ludzkości”¹⁶⁵ zatytułowany *Ku czemu Polska idzie?* (1916). Nie możemy zapomnieć też o powieści *Xiądz Faust*, w której podobnie pojawiają się projekty „Nowej Polski”¹⁶⁶.

¹⁶¹ Autora *Wity* automobile jednocześnie i fascynowały, i przerażały, będąc namacalnym dowodem technicyzacji oraz uprzedmiotowienia życia.

¹⁶² W pełni zgadzam się ze stwierdzeniem J. Ławskiego (*Erudycja – indywidualizacja – inicjacja. O „Xiędzu Fauście” Tadeusza Micińskiego. Tezy o powieściowej wyobraźni*, w: *Z problemów prozy – powieść inicjacyjna*, red. W. Gutowskiego i E. Owczarz, Toruń 2003, s. 177), iż „potrzeba restytucji bytu państwowego” była dla Micińskiego „oczywista” i „nigdy nie kwestionowana”. Por. dawniejsze sądy na ten temat: T. Wróblewska, *Miciński i jego demon*, „Współczesność” 1969, nr 6, s. 9; polemika z podającą w wątpliwość wiarę Micińskiego w odzyskanie niepodległości: J. Tynecki, *Inicjacje mistyka*, s. 263, 331, przypis 181; zob. też: Z. Kuderowicz, *Historia i wartości*, s. 165.

¹⁶³ Określenie nadane przez Witkacego. Zob. S.I. Witkiewicz, *Listy do żony 1928–1931*, przygotowała do druku A. Micińska, opracowanie i przypisy J. Degler, Warszawa 2007, s. 52.

¹⁶⁴ W krótkim podsumowaniu zeszytu zbiorowego *Miasto świętego Jana* (dz. cyt., s. 45), zatytułowanym *Wici*, możemy między innymi przeczytać: „Chcemy przeciwdziałać złemu i budować (tymczasem choćby tylko) *Miasto świętego Jana* – o drożdżoną Polskę”. Autorem nie podpisanego tekstu (a także *Słowa wstępnego*) z pewnością jest Miciński. Zdradza go typowa tylko dla niego frazeologia oraz styl.

¹⁶⁵ W. Gutowski, *Wstęp*, w: T. Miciński, *Wybór poezji*, wstęp i opracowanie W. Gutowski, Kraków 2001, s. 15.

¹⁶⁶ Naturalnie różnego rodzaju wzmianki na temat kształtu i ustroju politycznego przyszłej Polski występują również w wierszach poety, zwłaszcza tych pisanych na progu wojny oraz w czasie jej trwania. Z germanofobskiego poematu *Widmo Wallenroda* dowiadujemy się na

Przeobrażenie Polski ma się dokonać za sprawą „istotnej i głębokiej, wiedzącej Religii”. Miciński stara się sprecyzować, o jaką religię mu chodzi, dystansując się równocześnie od mesjanizmu polskiego, chociaż całkowicie go nie odrzucając¹⁶⁷. Pisarz odżegnuje się natomiast stanowczo od „mistycyzmu kruchty” (współczesnego polskiego katolicyzmu)¹⁶⁸ oraz od „pozytywnego zabobonu maluczkich sercem zwolenników Materii”, czyli od materialistów i socjalistów (ŻN 38). Zdaje się, że w wizji tej „wiedzącej Religii” autor *Nietoty* nie tylko łączył i godził chrześcijańską wiarę z nauką, lecz również świadomie spoganizował tę pierwszą, w miejsce „krzyża mogilnego” stawiając „praindyjski – lecz i tatrzański, monolit Swastyki”¹⁶⁹. Jak stwierdzał, swastyka stanowi „miarę wszechrzeczy: Ogień Święty, miłość i zrozumienie, czyli zupełnego Człowieka” (ŻN 38). Rozwinięcie dosyć mglistych wizji przyszłości *Życia Nowego* znajdziemy w opublikowanej kilka lat później *Tężyźnie narodu*, eseju powstałym między innymi pod wrażeniem krakowskich obchodów 500-lecia bitwy grunwaldzkiej.

Miciński, jak zwykle przestrzegając rodaków przed zagrożeniem ze strony Niemiec i Austrii, postuluje natychmiastową mobilizację duchową narodu. A ta może się dokonać tylko na drodze odrodzenia fizycznego: „Odrodźmy się fizycznie, aby zrobić drogę Duchowi” (Tn 496). Jego program jest bardzo sprecyzowany:

Jeździć konno; fechtować się; gimnastyka szwedzka i rytmiczna; nacieranie się co dnia zimną wodą, kąpiele słoneczne. Będąc na wsi, orać, młócić, rzucać snopy, kosić. Imać się topora, młota, cepów, strzelby, pługa; wglądać w życie fabryczne, robotnikom, ile możliwości, poprawić warunki higieny, utworzyć im odpowiednie igrzyska. R o z w a l i ć n a l e ż y mur dzielący pracę umysłową od fizycznej (Tn 496).

Tak oto pisarz włącza się w żywy przed pierwszą wojną światową nurt wychowawczo-narodowy, kładący głównie nacisk na popularyzację higieny

przykład, „że musi Polska być nowa: / nie szlachecka, nie socjalna, / ale jak łuska króla węzów z płomieni – śpiżowa [...]” (WW 245).

¹⁶⁷ „»Zgrzytliwe dysonanse« – pisała znawczyni tematu – obecne w literaturze epoki, także wyraziste w twórczości Micińskiego, obce były [...] neomesjanistom. Ich cele były zawsze głęboko moralne, a stawanie po stronie świętości oraz dobra konsekwentne, i zgodne z ideą mesjanizmu, pełne wiary w jego zwycięstwo. Stąd, jak sądzę, mimo początkowych kontaktów, nie nawiązali głębszej więzi z Micińskim” – K. Ratajska, *Neomesjanistyczni spadkobiercy Mickiewicza*, s. 18, przypis 11. Z neomesjanistami łączył Micińskiego przede wszystkim afirmatywny stosunek do wielkich romantyków oraz program moralnego doskonalenia Polaków. Por. M. Podraza-Kwiatkowska, *Wstęp*, w: *Programy i dyskusje literackie okresu Młodej Polski*, opracowanie tejże, Wrocław 2000, s. LXXII.

¹⁶⁸ „Chrześcijaństwo nasze od dawna przestało być w swych głębiach watykańsko-urzędowym” (DzW 581).

¹⁶⁹ Podobnie w *Fundamentach Nowej Polski* mowa jest o „naszej religii indyjskiej – prastowiańskiej i Chrystusowej” (Dż 176).

i sportu wśród polskiej młodzieży¹⁷⁰. Na początku XX wieku o młodych ludzi rywalizowali ze sobą socjaliści i nacjonaści, Polska Partia Socjalistyczna i Stronnictwo Narodowo-Demokratyczne¹⁷¹. Własny program religijno-filozoficzny, oparty na katolickiej pobożności, towianizmie i indyjskiej jodze, od 1902 roku proponował Wincenty Lutosławski¹⁷². Wzmoczenie tężyzny fizycznej ma iść w parze i wspomagać rozwój moralny Polaków. Dopiero na tak przygotowanym gruncie można myśleć o krzewieniu wyższej kultury, czyli, jak to określa Miciński – „Ducha”.

Wśród spraw, na które pisarz zwraca szczególną uwagę, znajdują się między innymi nieodpowiednie zachowanie publiczności w filharmoniach (co prawda – jak zaznacza sam – głównie publiczności litwackiej, a zatem żydowskiej), czy nieludzkie obchodzenie się z końmi przez warszawskich woźniców. Nie podoba mu się również ekspansja kultury popularnej w postaci wszechobecnych kabaretów oraz rozwijającej się prężnie kinematografii. Razi go również pijaństwo oraz plaga samobójstw¹⁷³. Przede wszystkim jednak występuje przeciwko „nadmiarowi erotyzmu”, czyli wspomianej już „rozpuście”, której, wedle niego, z lubością oddaje się wielu Polaków. Jak sam stwierdza, najważniejsza jest „Uchrona narodu przed nadmiarem erotyzmu, wstręt do mieszania niestosownego pod względem wieku, rasy, do małżeństw z interesu, lub, jak bywa między młodzieżą na uniwersytetach – z lekkomyślnego użycia swobody” (Tn 496).

Co ciekawe, Miciński – pomimo przejawianego niejednokrotnie mizoginizmu – opowiada się za pewnym rozluźnieniem patriarchalnego modelu

¹⁷⁰ M. Podraza-Kwiatkowska pisała (*Wieża z kości słoniowej i kazalnica czyli między Des Esseintes'em a Piotrem Skargą*, w: *Somnambulicy – dekadenci – herosi. Studia i eseje o literaturze Młodej Polski*, Kraków 1985, s. 296) o sprzecznych tendencjach autoświadomości Micińskiego, który czuł się „jednocześnie wychowawcą narodowym i skrajnie indywidualistycznym twórcą”. Na poglądy w zakresie idei „wychowania narodowego”, która mniej więcej od 1912 roku zaczyna być coraz bardziej zauważalna w jego twórczości, wpłynąć mogła wydana pośmiertnie w tymże roku książka S. Szczepanowskiego *O polskich tradycjach w wychowaniu* (Lwów 1912).

¹⁷¹ Zob. [E. Piltz], *Nasza młodzież*, przez Sciptrora, Kraków 1903.

¹⁷² Chodzi oczywiście o założone w 1902 stowarzyszenie Eleusis (jej członków nazywano elsami). Lutosławski wcześniej propagował tak zwany neofilaretyzm. Zob. [E. Piltz], *Nasza młodzież*, dz. cyt. (rozdział VII: *Neofilareci*). Miciński miał krytyczny stosunek do Eleusis (Dz 139). Por. M. Kochanowski, *Uwagi o higienie i tężyznie fizycznej jako elementach wychowawczych w wybranych pismach Wincentego Lutosławskiego*, w: *Nacjonalizm polski do roku 1939. Wizje kultury polskiej i europejskiej*, red. K. Stępnik i M. Gabryś, Lublin 2011.

¹⁷³ „Niech Warszawa obudzi się w żywiołowości słonecznej. Sen jej na tle kabaretów, iluzjonów, koniaku Szustowa – czas przerwać. [...] Wzmoczenie tężyzny będzie też najlepszą terapią przeciw nowej promienicy, która nas pożera: samobójstwom młodzieży” (Tn 496).

rodziny¹⁷⁴. Ściślej mówiąc – docenia rolę kobiet w życiu rodzinnym, społecznym i narodowym. Najdobitniejszym tego dowodem jest nieczęsto cytowany przez badaczy jego twórczości obszerny esej *Wieczory Entuzjastek*, poświęcony pierwszej polskiej grupie pisarek i działaczek feministycznych skupionej wokół Narcyzy Żmichowskiej¹⁷⁵.

Nie bez przyczyny postaci kobiece odgrywają ważną rolę w twórczości Micińskiego. To właśnie kobieta, Imogena, ma być kontynuatką misji księdza Fausta po jego ofiarnej, chrystusowo-lucyferycznej śmierci. Z kolei w swej jedynej powieści historycznej Miciński nie uczynił głównym bohaterem – skądinąd uwielbianego przez siebie – księcia Józefa, lecz heroiczną Witę. Autor *Widma Wallenroda* wypowiada się na temat kobiet, dając im konkretne porady i wskazówki:

Kobiety niech też uprzytomnią sobie, że ich wiotkie ręce, piersi zapadłe, albo wypchane sztucznie wata, ich budowa, niezdolna do marszu w górach, do pracy w ogrodzie, do urodzenia tęgiego dziecka – przestała dawno być poetyczną. I ten fałsz w strojach olbrzymich kapeluszy na sztucznych włosach, te linie udanej wiotkości sukni spiętej na dole, aby stopy się tarły, te korki na sześć cali, są niedorzecznością. Prostota, jak najłżejszy strój [...] (Tn, 496).

Kobiety mają nie tylko pracować w ogrodach i rodzić tęgie dzieci, lecz również ochoczo przemierzać górskie szlaki. To akurat nie dziwi, zważywszy zamiłowanie poety do tatrzańskich wędrówek i wszelkich „wycieczek na szczyty”¹⁷⁶. Jak widzimy, jest on również zwolennikiem znacznego uproszczenia – na wzór męski – misternej kobiecej garderoby. Co do prokreacji, to występuje zdecydowanie jako jej zwolennik, stawiając jednakże pewne warunki. W jedenastym punkcie stworzonego w czasie wojny, a nawiązującego do *Składu zasad* Mickiewicza, tak zwanego „Kodeksu Jasnej Góry”, niczym

¹⁷⁴ W *Nietocie* Ariaman z oburzeniem mówi: „W Genезis żydowskiej widzimy skalanie kobiety, zwalenie na nią całego ciężaru grzechu pierworodnego” (N 93). Najlepszym przykładem postaci mizoginicznej jest książę Jarosław z *Mené-Mené*, postać o licznych cechach samego Micińskiego. Cechy mizoginiczne zdradza również (zresztą niezwykle kochliwy) ksiądz Faust, twierdzący, że „kobiety w ogóle są sprzedajne” (zob. XF 61).

¹⁷⁵ T. Miciński, *Wieczory Entuzjastek*, „Prawda” 1909. Zob. *Kresowianki. Krąg pisarek heroicznych*, pod red. K. Stępnika i M. Gabryś, Lublin 2006; U. Phillips, *Narcyza Żmichowska. Feminizm i religia*, przeł. K. Bojarska, Warszawa 2008.

¹⁷⁶ Najobszerniejszą wypowiedzią poety na ten temat jest artykuł na temat tatrzańskiej turystyki: *Nieszczęścia w Tatrach*, „Turysta Polski” 1913, nr 19. Dowiadujemy się tu między innymi, że „chodząc zwykle samotnie po Tatrach” poeta przeżył „setki wypadków i nie ma dość słów na ostrzeżenie każdego” (s. 2). O swych wycieczkach na „szczyty” Miciński wspomina w liście do Miriama z października 1906 roku (*Korespondencja Tadeusza Micińskiego*, s. 115). Kilka miesięcy wcześniej, przebywając na wyspie Walaam (na jeziorze Ładoga) miał okazję zaprezentować swe możliwości „wprawnego taternika” – jak sam siebie określił – wspinając się „na szczyt wzgórza zalesionego” do jaskini świętego pustelnika. Zob. BN, nr 42, s. 2.

Zaratustra Nietzschego¹⁷⁷, zaleca przyszłym ojcom i matkom: „Pragniesz mieć dziecko? – staraj się mieć je w a r t o ś c i o w y m f i z y c z n i e, m o r a l n i e o r a z i d e o w o. Dość nędznego rozradzania się polipów ludzkich. Dziecię ma być błogosławieństwem życia, emanacją sił w przyszłość” (KcPi 44)¹⁷⁸.

W *Malarstwie wizyjnym* (1912), szkicu poświęconym twórczości malarzkiej Anny Zawadzkiej (przyszłej drugiej żony Stefana Żeromskiego), Miciński odsłania swe poglądy na temat kobiecej natury. Jak można się domyślać, są to dywagacje nieodłącznie związane z erotyką, z typowo młodopolską fascynacją, a zarazem strachem przed zmysłowością kobiety¹⁷⁹:

Gdyby Anna Zawadzka przeżyła siedem lat w Indiach duchowych, nie spalając się w wizjach erotyzmu Warszawy lub Paryża, gdyby miała do rozporządzenia malować freskami świątynię Polskiego piekła, czyścica i rajy – – gdyby nie prawo okrutne, które każe orchidei kwitnąć, dopóki nie upadnie na nią pyłek... a wtedy *finita Commedia, faciamo i bambini!*... gdyby nie to, że jest kobietą – to jest w dzisiejszej kulturze istotą skazaną na panowanie tylko przez erotyzm, a nie przez Sybiliczne jasnowidztwo – słowem, gdyby się stała druidką, Rozą Wenedą – albo Annie Besant czy Curie Skłodowską w dziedzinie wewnętrznych czy zewnętrznych światów – – nie lękałbym się o tę świętą lampę Aladyna (Mw 164–165).

Poeta daje upust wysoce moralizatorskiej skłonności do piętnowania wszelkich przejawów miłości fizycznej w sztuce, a przez to i w życiu codziennym. Przy okazji wskazuje na właściwą tematykę malarstwa polskiego: powinno ono opisywać narodowe dzieje. Miciński nie kryje także swego zafascynowania silnymi, inteligentnymi i charyzmatycznymi kobietami, w tym przypadku: bezwzględną i okrutną Rozą z *Lilli Wenedy* Słowackiego, słynną angielską teozofką Annie Besant (którą rok wcześniej obszernie cytował w *Walce o Chrystusa*) oraz najsłynniejszą chyba Polką tamtych czasów, Marią Skłodowską-Curie. Wydaje się jednak, że pisarz ulega coraz modniejszej podówczas eugenicie: wierzy w możliwość stworzenia doskonalszych duchowo i fizycznie ludzi, a raczej nad-ludzi¹⁸⁰.

¹⁷⁷ Zob. F. Nietzsche, *Tako rzecze Zaratustra. Książka dla wszystkich i dla nikogo*, przeł. W. Berent, Poznań 1995 (*O dziecku i o małżeństwie*).

¹⁷⁸ Podobnie wcześniej w *Dzwonach Wawelu*, w wizji Polski przyszłości: „naród obecny ma wstręt do wzrastania tylko w liczbę, [...] mnożenie się królicze nie leży ani w dumie, ani w interesie rasy” (DzW 592). I nawiązanie do starożytnej Sparty: „Jeśli następstwem związku było dziecko, mogli rodzice być spokojni, że dziecko stanie jeszcze wyżej, niż oni sami... [...] Ludzi chybionych, od których przedtem roilo się, teraz już nie ma. *Aut, aut* – piszą na kołyskach” (DzW 595).

¹⁷⁹ Analogie takiej postawy można odnaleźć już u J.J. Rousseau. Zob. tegoż, *Emil czyli o wychowaniu*, t. 1–2, do druku przygotował F. Wnorowski, wstęp i komentarz J. Legowicz, przeł. W. Husarski, Wrocław 1955.

¹⁸⁰ W *Złotej Pradze* tak pisał o członkiniach czeskiego „Sokoła”: „Oto przyszłe matki Czech... odrodzicielki narodu! Z tych piersi bujnych będzie sączył się pokarm dla wychowania istot wyższych, niż my...” (ZP 10). „Miciński-demiurg – sądzi badacz – pojmuje [nadczołowieka

Wracając do właściwego tematu, to jest do wizji przyszłej Polski, przyjrzyjmy się pod tym kątem „polonocentrycznemu”, publicystyczno-poetyckiemu szkicowi *Dzwony Wawelu*¹⁸¹. Jego narrator, początkowo tożsamy z autorem, staje się kimś w rodzaju Dantego oprowadzanego po raju przez Beatrycze. Tutaj przewodnikiem bohatera-narratora zostaje Wieszcza¹⁸², ukazująca „życie nowe” Polski. W praktyce mamy tu do czynienia z „Janusowym obliczem pisarza”¹⁸³: Miciński-optimista-utopista stara się przekonać do swych wyobrażeń Micińskiego-pesymistę-sceptyka. Dokładnie tak, jak w *Nietocie* Mag Litwor „oświeca” Ariamana, a w *Xiędzu Fauście* bohater tytułowy – „nawraca” Piotra. Jakaż to Polska?

Wieszcza poprowadziła mnie do okien telekinematycznych, skąd widok niesłychany na Polskę, śpiącą w mroku. Przez szkła potężne widziałem najdokładniej wsi, miasta nieznanem i – miasta-lasy, miasta-łąki, miasta-ogrody, miasta-góry... Polska żyła przyrodą, i nigdy – nawet za Jagiellonów – nie było potężniejszych puszczy, świetniejszych dworów... Ale tych dworów były teraz miliony, a miasta były napowietrzne, jak również w podziemiach (DzW 592).

Te futurystyczne wyobrażenie Polski (z lat 30. XX wieku)¹⁸⁴ pokazuje, w jakim stopniu jej autor pragnął połączyć swe zamysłowanie do natury z równie go pociągającym (choć i napawającym obawą) rozwojem cywilizacyjnym, lecz nade wszystko – z postępem technologicznym. Jak pisaliśmy, Micińskiego bez wątpienia „oszałamiały” nowe wynalazki, które w tej epoce pojawiały się niczym grzyby po deszczu. Jeszcze bardziej aniżeli samochody fascynowały go pierwsze samoloty (aeroplany), stale obecne w jego mniej lub bardziej fantastycznych wizjach przyszłości. Tak jest i tutaj.

Nietzschej także jako możliwość doskonalenia cech biologicznych czy eugeniki”. – J. Ławski, *Ukrzyżowanie Prometeusza. Przemiany mitu w „Xiędzu Fauście” Tadeusza Micińskiego*, dz. cyt., s. 751.

¹⁸¹ Zob. W. Gutowski, *Symbolika Wawelu w twórczości Tadeusza Micińskiego*, „Ruch Literacki” 1992, z. 6.

¹⁸² Nazwana zresztą także przez narratora „moją Duszą” (DzW 585) i Beatrycze (DzW 588).

¹⁸³ Chodzi o dwa nurty współistniejące w prozie Micińskiego: dekadenco-dandysowski oraz dydaktyczno-wychowawczy, na co zwracała uwagę M. Podraza-Kwiatkowska, a co W. Gutowski określił mianem „Janusowego oblicza pisarza: pesymisty i wychowawcy narodu” (zob. tegoż, *Posłowie. Synteza – niedokonanie – „skok w przyszłość”... O „Xiędzu Fauście” Tadeusza Micińskiego*, w: T. Miciński, *Xiędz Faust*, opracowanie tekstu, przypisy i posłowie W. Gutowski, Kraków 2008, s. 468).

¹⁸⁴ Narrator informuje: „przedziela nas niespełna półtora wieku od bitwy maciejowickiej” (DzW 584). Bitwa pod Maciejowicami miała miejsce w 1794 roku, wolno więc sądzić – dodając do tej daty około stu czterdziestu lat – że przenosi się on wraz z Wieszczką w lata ok. 1930–1940.

Oto nad Tatrami, wyznaczającymi południową granicę odrodzonego kraju, „niby świętojańskie owady, szybują aeroplany”. Na stepach natomiast widzimy „kanały wodne, jak na Marsie, na nich płyną szybko statki transatlantyczne polskiej Parany, jako też Republiki Indyjskiej”. Okręty transatlantyczne pływające po Wiśle – doprawdy, poeta wykazuje się tu sporym rozmachem. W tym widzeniu przyszłej Polski należą do niej nadto Polesie, Litwa oraz „Pomorze bałtyckie”. Klimat kraju zmienia się nie do poznania, dzięki wydobyciu „ciepłika ziemnego” (antycypacja gazu łupkowego czy może raczej wody termalnej?), oraz „zgęszczeniu w termoforach bajecznych zapasów energii słonecznej” oraz „morskich fal”. Natomiast ludność tego rozległego państwa może „poprzestawać na minimalnej ilości pokarmów” (DzW 592–593). Co więcej – „naród przeważnie zaprzestał mięsożerstwa” (DzW 588).

Tak wyglądała optymistyczna wizja przyszłej Polski, wizja raczej nieprędko możliwa do zrealizowania, z czego Miciński musiał sobie doskonale zdawać sprawę. Przejaskrawienie i fantastyczność służyć miały zatem uwytknieniu zacofania i niedostatków teraźniejszości, jak również unaocznieniu skarłowacenia moralnego społeczeństwa.

W podobnym celu poeta przedstawił fantastyczny obraz „tajemniczego miasta” – stanowiącego ponurą, futurologiczną wizję Polski w pigułce, antytopię czasu i miejsca. Chodzi o zdegenerowaną Warszawę z około 1932 roku¹⁸⁵, zaprezentowaną w XIV rozdziale *Xiędza Fausta*¹⁸⁶. Musimy tu jednak zaznaczyć, że Miciński miał predylekcję do tego typu wizji. Bowiem już w 1903 roku złowróźnie ostrzegał:

Wyparci przez rasy żarłoczniesze potracimy te kościoły, gdzie w lochach leżą kości pradziadów; ujrzymy wycięte resztki borów, pola zasiewane ręką przybyszów, miasta zadymione od fabryk, wsie obrócone w kazarmy robotników – a pod polskim nazwiskiem kryjąca się obca twarz i obce serce – i tak daremnie wzdychać będziemy do Polski, jak Indianin do czasów kiedy błędziły stada bawołów i Wielki Manitu kochał swych męźnych wojowników (Dz 32).

Cytat powyższy ujawnia najdroższe sercu poety wartości, bez których polska kultura nie mogłaby istnieć. Są to: **r o d z i m a p r z y r o d a i z i e m i a** (terytorium)¹⁸⁷, pamiątki narodowe pozwalające zachować tożsamość narodo-

¹⁸⁵ Żyd Wieczny Tułacz, uwięziony po klęsce powstania listopadowego przenosi się „o sto lat w przyszłość tegoż miasta!...” (XF 125). Zob. W. Piotrowski, *Legenda o Ahaswerze w literaturze polskiej*, Słupsk 1996, s. 117–121. Por. W. Gutowski, *Tematy żydowskie w „Xiędzu Fauście” Tadeusza Micińskiego (próbne zapiski)*, w: *Światy przedstawione. Prace z historii i teorii literatury ofiarowane Profesorowi Jerzemu Speinie*, red. M. Kalinowska, E. Owczarz, J. Skuczyński, M. Wołk, Toruń 2006, s. 171–172.

¹⁸⁶ Pisałem na ten temat w: *Heroiczna apokalipsa*, dz. cyt. (rozdział: *Tatry nad Bałtykiem. Antyurbanizm*).

¹⁸⁷ Na temat związków ziemi, terytorium, przestrzeni z literaturą zob. H. Orłowski, *Za górami, za lasami... Szkice o literaturze i kulturze niemieckiej XX wieku*, Olsztyn 2003.

wą (architektura świecka i sakralna), lud przechowujący narodowe tradycje (rola folklorystyki).

Świetlana wizja przyszłej Polski, prezentowana przez Micińskiego w *Xię-dzu Fauście* zdecydowanie przesłania czarnowidztwo jej wspomnianego XIV rozdziału (*Tajemnicze Miasto*). Mowa o Zakliszczykach, miejscu, w którym toczy się właściwa akcja (powieściowy czas terażniejszy) utworu. Nazwane dosłownie „świątynią Jutrzni” (XF 178), stanowią one laboratorium nowej, przyszłej Polski. Jako że zakliszczańską utopię miejsca¹⁸⁸ dosyć szeroko omawiano w literaturze przedmiotu¹⁸⁹, ograniczamy się tu jedynie do podkreślenia jej specyfiki.

Otóż idealna społeczność to społeczność wiejska. Miciński dopuszcza istnienie w Polsce wielkich miast, lecz zdecydowanie o p t u j e z a w i ę k s z ą i l o ś c i ą m n i e j s z y c h o s a d, w których wszyscy mieszkańcy nie tylko czy nie tyle się znają, co wspólnie działają, tworząc więzi „braterskie”, na kształt kooperatyw opisywanych i projektowanych przez dobrze poecie znane Edwarda Abramowskiego¹⁹⁰, między innymi w książce *Idee społeczne kooperatywności* (1907)¹⁹¹. W 1912 roku, a więc w czasie kiedy Miciński kończy pracę nad *Xiędzem Faustem*, ukazuje się zbiór tekstów z kolejnych pięciu lat działalności Abramowskiego: *Kooperatywa jako sprawa wyzwolenia ludu pracującego*. Ślad entuzjastycznej oceny pomysłów późniejszego autora *Metafizyki doświadczałnej* odnajdujemy w ostatnim rozdziale wymienionej powieści (XF 222, 230). Po drugie, centrami duchowymi owych wspólnot mają być świątynie, lecz nie katolickie (czy szerzej – chrześcijańskie tylko), lecz synkretyczne, umożliwiające wspólne zgromadzenia i modlitwy wielu różnym wyznaniom, i to nie tylko w celach kultu¹⁹², ten zresztą – jak stwierdza trzeci Wędrowiec, czyli Król Duch narodu polskiego – „nie jest religią”

¹⁸⁸ Zob. J. Szacki, *Spotkania z utopią*, Warszawa 1980, s. 57–74.

¹⁸⁹ Zob. J. Ławski, *Erudycja – indywidualizacja – inicjacja. O „Xiędzu Fauście” Tadeusza Micińskiego. Tezy o powieściowej wyobraźni*, w: *Z problemów prozy – powieść inicjacyjna*, pod red. W. Gutowskiego i E. Oweczarz, Toruń 2003, s. 181–185 (*Teza piąta: o utopii*). Por. omówienie publikacji na temat powieści w części pierwszej *Posłowie* W. Gutowskiego (dz. cyt.).

¹⁹⁰ Być może znanego mu osobiście. Zob. T. Linkner, *Z Mare tenebrarum na słoneczny Hel*, s. 209, przypis 111; tegoż, *Zanim skończyło się maskaradą. Ze studiów nad twórczością Tadeusza Micińskiego*, Gdańsk 2003, s. 282–292.

¹⁹¹ E. Abramowski: *Idee społeczne kooperatywności* („Społem” 1907, nr 1–6, następnie wydanie osobne: Warszawa 1907). Przedruk w: U. Dobrzycka, *Abramowski*, Warszawa 1991. Zob. M. Zahorska, *Spór o inteligencję w polskiej myśli społecznej*, w: *Inteligencja polska pod zaborami. Studia*, pod red. R. Czepulis-Rastenis, Warszawa 1978, s. 213; R. Jezierski, *Poglądy etyczne Edwarda Abramowskiego. Studium struktury, genezy i funkcji systemu etycznego*, Poznań 1970; U. Dobrzycka, *Wstęp*, w: tejże, *Abramowski*, dz. cyt.

¹⁹² „Kazania [księdza Fausta] były zarazem wykładem o różnych zagadnieniach narodowych i miały entuzjastycznych słuchaczy” (XF 217).

(XF 223). Bez wątpienia mamy tu zatem do czynienia z wysoce utopijnym projektem utopijnej świadomości¹⁹³, bowiem, jak pokazuje historia, religie częściej ulegają rozłamom i podziałom, aniżeli zjednoczeniom¹⁹⁴.

Powróćmy jednak do publicystyki autora *Nietoty*.

W kolejnych utworach publicystycznych – politycznym manifestie zatytułowanym *List do współrodaków*, powstałym jeszcze w Warszawie (styczeń 1915) oraz w programie odrodzeńczym *W głębinach narodu*, napisanym już w Moskwie, nieco ponad rok od rozpoczęcia pierwszej wojny światowej (wrzesień 1915) – Miciński skupia się głównie na aktualnych wydarzeniach. W pierwszym z wymienionych tekstów, jak już odnotowaliśmy, daje on zdecydowany odpór zwolennikom orientacji na Trójprzymierze, którzy zarzucają mu „brak polskości” i sympatie prorosyjskie. Pewne fragmenty *Listu do współrodaków*, szczególnie te najbardziej nas interesujące, są potwierdzeniem nawracania Micińskiego do wciąż tych samych obrazów i myśli. Czytamy tu bowiem:

Należy wyjaśnić, co rozumiem pod słowami: „Skarb Słowiańszczyzny”. Polska przyszła musi oprzeć się na swych głębiach słowiańskich, wychodząc nie z baroku wieku XVIII, nie z bezstylowości wieku XIX – ale ze świątyni Światowida w Arkonie, uświęconych przez Chrystusa. Jeśli sięgnąć jeszcze dalej – uznamy swe pochodzenie z Indii – ze źródeł aryjskich.

Idźmy więc ze słońcem Światowida nad głowę – potomkowie wspaniałego lechityzmu w. XV – gdy pokonawszy Zakon Krzyżacki, uczuliśmy się potęgą w sobie zwartą, Polską aż do dna, twórczą na najlepszych wzorach świata (Ldw).

W przytoczonych zdaniach nie ma niczego, czego nie byłoby już we wczesnych manifestach odrodzeńczych autora *Niedokonanego* pisanych przed dziesięcioma czy dwunastoma laty. Nienową jest również myśl następująca: „Trzeba nam wielkiej jedności, złączenia partii. Dążmy wszyscy do zniweczenia Prus i do najtęższego, najbardziej narodowego Bytu” (Ldw), albowiem jedność narodowa, antyniemieckość oraz tężyzna narodu są czymś w rodzaju *idée fixe* Tadeusza Micińskiego.

W drugim z wymienionych manifestów nasz bohater przestrzega przed konsekwencjami zaprzepaszczenia szansy, jaką niesie ze sobą wojna,

¹⁹³ „Utopijną jest taka świadomość, która nie pokrywa się z otaczającą ją »rzeczywistością«. Ta niezgodność objawia się zawsze w ten sposób, że taka świadomość w przeżywaniu, myśleniu i działaniu orientuje się na czynniki, których owa rzeczywistość nie zawiera”. – K. Mannheim, *Ideologia i utopia*, przeł. J. Miziński, Lublin 1992, s. 159. Por. J. Szacki, *Spotkania z utopią*, s. 28–29.

¹⁹⁴ Por. E. Flis-Czeraniak, *Syndrom Wallenroda. Z problemów świadomości narodowej i religijnej w twórczości Tadeusza Micińskiego*, Lublin 2008, s. 45, przypis 43: „Wydaje się, że [...] myślenie z »ducha utopii« rozumianego jako archetypiczna intuicja jedności i »tęsknota za Rajem«, w ogromnym stopniu generuje postawę światopoglądową Micińskiego”. Por. uwagi na temat utopii w pismach Micińskiego w mej książce *Heroiczna apokalipsa*, s. 207–214.

„wymodlona” przecież przez Mickiewicza w *Księgach narodu i pielgrzymstwa polskiego*¹⁹⁵. Jeśli nie teraz, to nigdy. Jeżeli naród zawiedzie w momencie dziejowej próby, po prostu przestanie istnieć, stając się muzealnym zabytkiem:

Los grozi nam, że jeśli nie wykorzystamy prądu potężnej fali i nie zmusimy jej nasz okręt nieść – to zginiemy.

Staniemy się Węgrami, Rosjanami, Niemcami – zatopimy się w trzewiach innych olbrzymów – narodu zaś polskiego już nie będzie. Naród się gdzieś zapodzieje. Tak zniknęli Indianie amerykańscy, dawni Kartagińczycy i Fenicjanie. Będą nas szukać za lat sto w podręcznikach historii kultury¹⁹⁶.

Na szczęście Polacy stanęli na wysokości zadania, a przepowiednia nie wypełniła się. Poeta czasów wojny kreśli tu program działania na najbliższe miesiące, może lata, uwzględniając już perspektywę polskiej kolonii w Rosji, sam zresztą czując się „wygnańcem”¹⁹⁷. Chodzi o wyjście, niczym Żydzi z niewoli egipskiej, do „Ziemi Obiecanej – do ziemi Króla Ducha!”¹⁹⁸.

Więcej konkretów dotyczących przyszłości narodu odnajdujemy w powstałym w następnym, 1916 roku eseju *Ku czemu Polska idzie?*¹⁹⁹, nieporównanie bardziej literackim, aniżeli dwa manifesty poprzednie. Został on skonstruowany w formie dialogu ambasadora angielskiego, a jednocześnie gorącego polskiego patrioty, Litworowicza (kolejne wcielenie Maga Litwora z *Nietoty*) z odwiedzającym go w jego „ogrodowym pałacyku” narratorem, o którym wiadomo, że jest pisarzem zajmującym się dziejami Polski²⁰⁰. Zarówno on, jak i jego rozmówca, wyrażają ten sam podmiot autorski; obaj są – by tak rzec – po trosze Micińskim²⁰¹, przyjmują jedynie odmienne nieco perspektywy poznawczo-nadawcze.

Na pytanie: ku czemu Polska idzie? – Litworowicz odpowiada, że Polskę trzeba wprawdzie stworzyć, gdyż teraz jest ona „okrętem bez steru, bez maszyn

¹⁹⁵ W *Litanii pielgrzymskiej* dołączonej do *Ksiąg*. Zob. A. Mickiewicz, *Księgi narodu polskiego i pielgrzymstwa polskiego*, oprac. Z. Stefanowska, Wrocław 1956, s. 95.

¹⁹⁶ T. Miciński, *W głębinach narodu*, „Echo Polskie” 1915, nr 3, s. 1.

¹⁹⁷ Por. wiersz *Wygnańcy*, w: A. Wydrycka, *Zapomniane teksty Micińskiego*, „Ruch Literacki” 1989, z. 4–5, s. 385.

¹⁹⁸ T. Miciński, *W głębinach narodu*, s. 3.

¹⁹⁹ Ten raczej szerzej nieznany tekst Micińskiego krótko omawia E. Flis-Czeraniak, *Syndrom Wallenroda*, s. 208–210, a także W. Gutowski (*Polska – „res sacra”?*, dz. cyt.) Por. J. Sosnowski, *Ruchy endekoidalne? Miciński w latach wojny światowej*, w: *Kategoria narodów w kulturach słowiańskich*, pod red. T. Dąbek-Wigrowej i A.Z. Makowieckiego, Warszawa 1993.

²⁰⁰ Napisał historiozoficzną pracę o Polsce, w tym o polskim mesjanizmie, którą niestety rzuca w ogień kominka (KcPi 38–39).

²⁰¹ Litworowicz mówi: „Kiedyś czytywałem na sen Biblię, potem Tysiąc i jedną noc, potem Upaniszady [...]” (KcPi 38). Miciński wyznawał zaś dwa lata wcześniej: „Jest dla mnie miarą, jaką książkę mogę czytać przed zaśnięciem. Dawniej: Dante, »Król Duch«, »Biblia«, »Upaniszady« [...]”. – T. Miciński, *Źródło w górach. Cyprian Norwid*, „Literatura i Sztuka” 1914, nr 1 (dodatek literacko-artystyczny do „Nowej Gazety”).

i bez kapitana”, pchanym przez „olbrzymie fale” (KcPi 38). Brak więc sprecyzowanego programu, brak środków do jego zrealizowania, wreszcie – brak charyzmatycznego przywódcy. W dyskusji Litworowicza z narratorem – historiozoficznym poetą, na plan pierwszy wysuwa się zdecydowane potępienie polityki prowadzonej przez Niemcy, a *de facto* przewodzące im Prusy²⁰².

To prawda, że w swej „antyniemieckiej krucjacie” Miciński zbliża się do poglądów głoszonych przez Romana Dmowskiego, szczególnie w jego głośnej książce z 1908 roku *Niemcy, Rosja i kwestia polska*, w której uznał on Niemcy za największe zagrożenie nie tylko dla Polski, ale i dla całej Europy. Należy jednak pamiętać, że zanim Dmowski zaczął głosić antyniemieckie hasła, Miciński był już autorem szkicu *Do źródeł polskiej duszy* (1903), w którym w pełni dał wyraz swej, nasilającej się w ciągu lat, germanofobii. Właśnie tu Niemcy zostają nazwani „wiecznymi tępicielami słowiańskich pszczoł” (Dż 43–44). Akcenty antyniemieckie u Dmowskiego z pewnością Micińskiego cieszyły, czego nie można już powiedzieć o projekcie polskiej autonomii w federacyjnej Rosji, a więc rezygnacja z marzeń o całkowitej suwerenności („kwestia odbudowania państwa polskiego dziś nie istnieje”), o którym pisał autor *Myśli nowoczesnego Polaka*²⁰³.

W *Ku czemu Polska idzie?* pojawiają się również zdania, w których mowa o przyszłości Europy za lat 15, czyli sytuacji w roku 1931. Tutaj bynajmniej Miciński mocno się nie pomylił. Hitler doszedł bowiem do władzy w roku 1933, Stalin zaś – mniej więcej dziesięć lat wcześniej. Litworowicz prorokuje: „Za lat piętnaście, jeśli zwycięży system niemiecki myślenia, obowiązujący dziś niemal wszystkich polityków świata – będziemy w Europie przeżywali najpotworniejszą sarabandę imperializmu” (KcPi 41).

Autor *Dębów czarnobylskich* postuluje, aby Polacy podążyli za wzorem kultury zachodniej w jej wydaniu francuskim oraz – w szczególności – z do pewnego stopnia opozycyjnym wobec niego wzorem angielskim (a także jego amerykańskiej i australijskiej wersji), będącego zaprzeczeniem barbarzyńskiego zwyrodnienia kultury niemieckiej. Do świata godnego naśladowania Miciński dodaje także Włochy, gdyż te w 1915 roku przeszły na stronę państw ententy.

Łączymy się z prometeizmem Anglii i Francji, Włoch, Ameryki i Australii, porywa nas potężna ideowość zorganizowanej pracy i metodyka myśli takich, jak Jerzy Sorel i Dżordż

²⁰² „Protestancki pozytywizm Niemców, którzy wydali kulturę trujących gazów” (chodzi o używane na frontach I wojny chemiczne gazy bojowe) niszczy kulturę europejską, „jak olbrzymi słup Wezuwiuszowych popiołów i rozpalonych kamieni”, natomiast Prusacy są podli i okrutni (KcPi 41). Szerzej na ten temat w rozdziale trzecim.

²⁰³ Zob. R. Dmowski, *Niemcy, Rosja i kwestia polska*, Lwów 1908, s. 12, 251–255.

Lloyd²⁰⁴. Z kultury opartej na sprawiedliwości powszechnej, oświeconej blaskiem mistycznej Czaszy króla Artura – czerpiemy wskazania dla pracy naukowej i społecznej, humanitarnej i religijnej. Na skałach Atlantyku, w laboratoriach Kembridgi na wieżach Notre Dame Paryskiej, na utworach zwanych szekspirowskimi, na płomiennych myślach Paskala i Mirabo – opiera się kres jeden zachodni polskiego ostrołuku. A drugi – to Himalaje (KcPi 41–42).

Zanim powiemy o drugim, wschodnim (indyjskim) kresie „polskiego ostrołuku”, przyjrzyjmy się powyższej diagnozie.

W słowniku Micińskiego określenie czegoś „prometeizmem” wskazywało na znaczące wyróżnienie. Wymienione kraje cenione są tedy za organizację i metodykę pracy, sprawiedliwość, myśl naukową, społeczną i religijną oraz humanitaryzm. Rzeczywiście, Francja i – zwłaszcza – Wielka Brytania uchodziły podówczas za strażników tradycji i kultury europejskiej, a jednocześnie wykazywały się sporym liberalizmem. Inaczej oczywiście widzieli to sami Niemcy²⁰⁵.

Polacy to „naród centralny między dalekim Wschodem i Zachodem” (a zatem znajdujący się pomiędzy Indiami a Europą Zachodnią) „na linii gwałtownego ścierania się prądów” (czytaj: między młotem Niemiec a kowadłem Rosji), dlatego musi dokonać syntezy kultury Indii (wyłącznie tych starożytnych) z cywilizacją nowożytną Europy, z wykluczeniem wrogiej Polsce cywilizacji niemieckiej, lecz z zachowaniem lepszej części jej kultury duchowej. „Tę kolosalną moc ducha [Indie – M.B.] należy związać z techniką Zachodu” (KcPi 42). Taka synteza pomoże Polakom nie tylko „wybić się na niepodległość”, lecz również stać się jednym z czołowych narodów Europy i świata. Zastanawia nieobecność w tym obrazie Rosji. A przecież zaledwie rok wcześniej Miciński pisał: „Co osiągnąć będzie można maksymalnie – osiągniemy przez szlachetną postawę względem najlepszych twórczych sił w Rosji i całej

²⁰⁴ Trudno dociec, dlaczego z myślicieli francuskich poeta wymienił akurat Georges’a Sorela, zaś z polityków angielskich – Davida George’a Lloyd’a. Tego pierwszego, syndyka podnoszącego rewolucję do wymiarów metafizycznych, cenił choćby za krytykę niemieckiej szkoły liberalnej w teologii (zob. WCh 130), zaś Lloyd’a, który w 1916 roku został ministrem wojny w rządzie brytyjskim, a następnie (w tymże roku) premierem, najwidoczniej komplementuje tu za zdecydowanie wykazane w prowadzeniu wojny z Niemcami. Prawdopodobnie Miciński przymyka tu oko na jego, manifestowaną przed wybuchem wojny, zdecydowaną germanofilię. Poeta nie mógł również wiedzieć, że już za kilka lat Lloyd powróci do swego starego stanowiska, stając się ponadto zawziętym przeciwnikiem sprawy polskiej, nie akceptując polskich granic zachodnich oraz występując przeciwko przyznaniu Polsce Górnego Śląska i Gdańska. Zob. P. Radzikowski, *David Lloyd George, w: Wielka historia świata 1905–1918*, Kraków 2004, s. 245–249. Por. W. Śladkowski, *Sprawa polska w czasie pierwszej wojny światowej*, w: *Pierwsza wojna światowa w literaturze polskiej i obcej*, pod red. E. Łoch i K. Stępnika, Lublin 1999, s. 17.

²⁰⁵ Zob. M. Eksteins, *Święto wiosny*, dz. cyt. Rozdział II: *Berlin*.

Słowiańszczyzny, względem Zachodu Europy i całego humanizmu Ziemi” (Ldw).

Sądźmy, że mógł to być ukłon w stronę zwolenników orientacji na państwa centralne, motywowany dymisją Piłsudskiego ze stanowiska dowódcy legionów polskich, złożoną na ręce dowództwa sił austriackich i niemieckich w ostatnich dniach lipca 1916 roku²⁰⁶.

W *Ku czemu Polska idzie?* dostrzec można sceptycyzm wobec możliwości osiągnięcia niepodległości przy pomocy Rosji²⁰⁷. Utwór ten spotyka się w pewnym miejscu z ostatnim *stricte* literackim dziełem autora *Nietoty*. Chodzi o drugą część misterium-jasełek *Królewna Orlica*, gdzie również mówi się o tym, iż „Niemcy chcą rządzić światem” (KO 62). Przytaczane są tu także słowa Napoleona: „Sprawa Polski staje się [...] zwornikiem w sklepieniu Europy” (KO 62, KcPi 42)²⁰⁸.

Drugim „kresem polskiego ostrołuku” mają być – jak stwierdza poeta – Indie. Ta dobrze znana badaczom twórczości Micińskiego fascynacja starożytnymi Indiami oraz ich ludnością – Ariami, wynikała przede wszystkim z etnogenetycznej teorii, wywodzącej Słowian właśnie od Indo-Irańczyków (czyli Ariów). Pisarz jest jej gorącym zwolennikiem. Stąd bierze się jego uporczywe powracanie do tej właśnie idei, najszerzej wyłożonej w *Nietocie* (rozdział *Mare tenebrarum*) i *Xiędzu Fauście* (rozdział *Do źródeł Ariów*). Nie bez znaczenia była tu również pierwszorzędna rola religii w kulturze indyjskiej²⁰⁹, a bez religii Miciński nie wyobrażał sobie ani Polski, ani w ogóle kultury²¹⁰.

W czasie trwania Wielkiej Wojny autor *Wity* nie miał wątpliwości co do tego, że Polska wkrótce odzyska niepodległość. Prawdę mówiąc, podobnie

²⁰⁶ Podobnie było w przypadku kreacji Mściśława w *Królewnie Orlicy*, postaci o wyraźnych rysach Piłsudskiego. T. Wróblewska, *Nota wydawcy: „Królewna Orlica”*, w: T. Miciński, *Utwory dramatyczne*, wybór i opracowanie T. Wróblewska, Kraków 1984, t. 4, s. 152.

²⁰⁷ Litworowicz stwierdza, że Anglia i Francja „nie chcą w niczym narażać się wstecznikom rosyjskim”, zaś sama Rosja to „olbrzymi konglomerat, w którym najtrudniej jest o wielką jednoczącą ideę. Liberalizm wszystkim się przejadł [...]. Mamy przyjaciół Rosjan, ale k t ó r z y s a m i n i e m a j ą w p ł y w u” (KcPi 39).

²⁰⁸ Słowa cytowane także przez, częściowo pokrewnego Micińskiemu ideowo, historyka Szymona Askenazego, w tekście ogłoszonym w marcu 1916 roku w szwajcarskim Montreux, zatytułowanym *Polska a Europa*, który następnie wszedł do tomu *Uwagi* (Warszawa 1924). Napoleon w ostatnich latach życia, przebywając na Wyspie Świętej Heleny miał stwierdzić, iż „Polska jest prawdziwym kluczem do całego sklepienia europejskiego” („la Pologne, cette véritable clef de toute la voûte européenne”). Zob. tamże, s. 29. Być może słowa te trafiły do utworów Micińskiego poprzez broszurę Askenazego, tym bardziej że ten ostatni pisał o germańskiej „zachłannej ambicji panowania nad światem” (s. 44).

²⁰⁹ E. Słuszkiewicz, *Kultura dawnych Indii a religia*, w: *Kultura a religia*, red. J. Keller, Warszawa 1977, s. 278.

²¹⁰ Kwestia rozważana przez Micińskiego gruntownie choćby w *Walce o Chrystusa*.

myślał już przed jej wybuchem, dlatego tak bardzo wybuchu wojny oczekiwał, kojarząc ją – i słusznie – z wielkimi przetasowaniami na politycznej i geograficznej mapie Europy, a co za tym idzie – z możliwością wywalczenia wolności.

Na pytanie: jaka będzie przyszła Polska? – Miciński nie dawał ani jednej, ani jednoznacznej odpowiedzi. Wiedział – lub może raczej „widział” – jedno: wolna i wyzbyta pychy Polska, zachowując swą narodową tożsamość oraz pielęgnując braterstwo z innymi – nie tylko słowiańskimi – narodami²¹¹, stanie się syntezą tego, co chlubne w jej historii, z tym, co najlepsze w cywilizowanych państwach i narodach Zachodu²¹². Przyszłość kultury polskiej ma więc „szanse przekroczyć słabości nowoczesnej cywilizacji Zachodu, zależy od męstwa, wysiłku, egzystencjalnego ryzyka heroicznym jednostek”²¹³.

Miciński, jak sądzimy, w pełni zgadzał się z Szymonem Askenazym, twierdzącym, iż „Tylko przywrócona wolna Polska zdrową przywróci Europę”²¹⁴. Pokazaliśmy to zwłaszcza w dwóch ostatnich częściach tego rozdziału. Co do szczegółów realizacji „wolnej Polski” i „zdrowej Europy”, to składają się one z szeregu wizji, marzeń, życzeń i – nieraz przenikliwych – przepowiedni²¹⁵. Pamiętajmy jednak, że pisarz mówił o Polakach w czasie teraźniejszym, a w rzeczywistości ponadczasowo: „Jest [...] częste połączenie w duszach i historii polskiej – u s k r z y d l o n e j f a n t a z j i, ś w i ę t o s z k o s t w a i e g o i z m u” (Dż 93). Jakże trafne to rozpoznanie.

²¹¹ Por. P. Próchniak, *Pęknięty płomień. O piarstwie Tadeusza Micińskiego*, Lublin 2006, s. 81.

²¹² Odrzucając rzecz jasna to, co najgorsze. Miciński bowiem doskonale zdawał sobie sprawę już w początkach swej twórczości, że „wielkie kultury” „mają to do siebie, że obok wspólnych kwiatów rosną jadowite zielska, obok piękna i zdrowia – rozkład i ohyda” (Wmp).

²¹³ W. Gutowski, *Polska – „res sacra”?*, s. 358.

²¹⁴ Sz. Askenazy, *Polska a Europa*, s. 46.

²¹⁵ W tym miejscu odsyłamy do kilku innych, wcześniej nie przywoływanych opracowań, w których rozważany jest temat Polski lub „polskości” w twórczości Micińskiego: Z. Kuderowicz, *Artyści i historia. Koncepcje historyzoficzne polskiego modernizmu*, Wrocław 1980; U. Kowalczyk, *Witkiewicz i Miciński – w przestrzeni polskości*, w: *Literatura Młodej Polski. Między XIX a XX wiekiem*, red. E. Paczoska, J. Sztachelska, Białystok 1998; J. Ławski, „*Pszenica i kłokol*”. *Wyobrażenia poetycka Tadeusza Micińskiego w latach „Wielkiej Wojny”*, w: *Poezja Tadeusza Micińskiego. Interpretacje*, dz. cyt.

ROZDZIAŁ DRUGI

ŻYWIÓŁ SŁOWIAŃSKI

1. WOBEC TRADYCJI ROMANTYCZNEJ: SŁOWIANOFIL I PANSLAWIŚCI

Kto chce zrozumieć duszę – niech idzie słońca nawrotami, kto chce zrozumieć Polskę, zrozumiej też Czech i Rusa – z najgłębszych prawd – w Przemienieniu. [...] Lecz my Słowianie wszyscy, brońmy Jutrzennej sprawy. (Tp 66)
Ale Szatan, jątrzący narody słowiańskie między sobą, nie drzemie. (*List do współrodaków*)

Polska historia od wieków determinowana była przez dwa żywioły: słowiański i germański. W równym stopniu określiły one tematycznie również pisarstwo Micińskiego. W niniejszym rozdziale zajmiemy się pierwszym z wymienionych żywiołów.

Na wstępie konieczne wydaje się wyjaśnienie znaczenia użytych w tytule podrozdziału terminów. Otóż słowianofilstwo, określone niegdyś przez Zofię Klarnerównę mianem „prądu historyczno-kulturalnego”²¹⁶, nie było i nie jest pojęciem jednoznacznym, gdyż w literaturze przedmiotu słowianofilami określa się nieraz bardzo dalekich od siebie ideowo myślicieli.

Wyróżnijmy zatem słowianofilstwo późnooświeceniowe i wczesnoromantyczne, które właściwiej będzie nazwać filoSłowianizmem, ze względu na nefaworyzowanie, a nawet wyłączenie Rosji z inicjowanych właśnie rozważaniach nad dziejami Słowiańszczyzny. Pionierem polskiego filoSłowianizmu był niewątpliwie Stanisław Staszic²¹⁷, którego Miciński zresztą przywołuje jako jednego ze swych patronów ideowych w dziedzinie rozumienia „braterstwa słowiańskiego”²¹⁸. Musimy tu jednak

²¹⁶ Z. Klarnerówna, *Słowianofilstwo w literaturze polskiej lat 1800 do 1848*, Warszawa 1926, s. 1.

²¹⁷ Tamże, s. 57: „Twórcą pierwszej w Polsce historiozoficznej syntezy, wiążącej problem przeznaczeń Słowiańszczyzny z zasadami, kierującymi rozwojem całej ludzkości, był Stanisław Staszic”.

²¹⁸ W *Zmierzchu półksiężycy* poeta stwierdzał, iż „głębinę uczucia” w dziedzinie braterstwa narodów słowiańskich „włożyli: Mickiewicz, Staszic, Słowacki, Szafarzyk, Lew Tołstoj, biskup Strossmajer, Wuk Karadżicz, bracia Miładinowy i inni” (Zp I 4). Miciński ma tu na myśli (nie licząc Polaków i Lwa Tołstoja) kolejno: Pawła Józefa Szafarzyka (właśc. Pavel Jozef Šafárik), wybitnego słowackiego historyka, poetę oraz etnografa, autora *Słowiańskich starożytności* (1836–1837); Jossipa Juraja Strossmayera, chorwackiego duchownego katolickiego,

odnotować, że autor *Nietoty*, choć opowiadał się za jednością słowiańską, to inaczej niżeli Staszic, nie wywyższał „szczepów” kosztem narodów, jak czynił to autor *Rodu ludzkiego*²¹⁹. Wyjątkową pozycję na tle filoSłowianizmu późnooświeceniowego zajmował z kolei zdecydowanie prorosyjsko określony Stanisław Trembecki²²⁰. W świetle tego, w jaki sposób Miciński przedstawił autora *Sofiówki* w *Wicie* (W 368–369), możemy z całą pewnością stwierdzić, że zdecydowanie odrzucał on odmianę słowianofilstwa reprezentowaną przez królewskiego szambelana. Powieściowy Trembecki w obecności króla Stanisława, a także polskich i rosyjskich dygnitarzy, deklamuje najbardziej rusofilskie, panegiryczne wobec carycy Katarzyny, ustępy swego *opus magnum*²²¹.

Kolejny chronologicznie ruch słowianofilski tworzyła grupa pisarzy skupionych wokół almanachu „Ziewonia” (dwa tomy: 1834, 1838)²²². Ziewończycy, do których zalicza się Augusta Bielowskiego, Ludwika Nabelaka, Lucjana Siemieńskiego, Kazimierza Władysława Wójcickiego, Dominika Magnuszewskiego i Seweryna Goszczyńskiego,

znanego polityka, przywódcę chorwackiego ruchu narodowego oraz zwolennika idei jugosławizmu (ze Strossmayerem bliskie kontakty utrzymywał Władimir Solowjow); Vuka Stefanovića Karadžicia, wybitnego XIX-wiecznego serbskiego językoznawcę, pisarza oraz uczonego (któremu wiele miejsca poświęcił Mickiewicz w swych prelekcjach paryskich). Bułgarscy bracia Miładinow, Dymitr i Konstantyn, byli działaczami bułgarskiego i macedońskiego ruchu narodowego. Zasłynęli między innymi wydaniem *Bułgarskich pieśni ludowych* (1861).

²¹⁹ Zob. Z. Klamerówna, *Słowianofilstwo w literaturze polskiej*, s. 57–62. Szczepami Staszic nazywał grupy ludnościowe (na przykład: szczepy romańskie, germańskie, słowiańskie itd.).

²²⁰ Tamże, s. 11: „Słowianofilstwo Trembeckiego jest pierwszym ogniwem łańcucha pomysłów, wysuwających Rosję na czoło Słowiańszczyzny i w najjaskrawszej swej formie, dochodzących do narodowych apostazji [...]”. Por. E.M. Woroniecki, *Stanisław Trembecki jako słowianofil*, Warszawa 1913. P. Danek, *Stosunek Trembeckiego do Rosji*, Tarnów 1914; J. Snopek, *Wprowadzenie do lektury*, w: S. Trembecki, *Sofijówka*, wydał J. Snopek, Warszawa 2000, s. 6–8; tegoż, *Ten zdradziecki Trembecki. Analiza stereotypu*, w: *Bo insza jest rzecz zdradzić, insza dać się złudzić. Problem zdrady w Polsce przełomu XVIII i XIX w.*, red. A. Grześko-wiak-Krwawicz, Warszawa 1995. Trembecki dochodził do swego stanowiska stopniowo, choć zawsze w Rosji upatrywał sojusznika Polski.

²²¹ W tym ten najsłynniejszy: „*Trembecki (z ukłonem do króla i panów rosyjskich)*

»Katarzyna przez czyny nieśmiertelne swoje –
Gdy zniosła Zaporoża i Krymu rozboje,
Odtąd dopiero każdy swojej pewien własci –
Pod zbrojnym żyje prawem, wolny od napaści«.

Król. Doskonała polityczność w tem pieniu.

Ign. Potocki. Biedny Krym, połowa mieszkańców w pień wycięta – lub musiała uciekać do łagodniejszej Turcji” (W 368). Miciński popełnia rzecz jasna anachronizm, gdyż akcja powieści toczy się w 1787 roku, Trembecki zaś rozpoczął pracę nad pierwszą wersją *Sofijówki* w latach 1804–1805.

²²² Zob. M. Ruszczyńska, *Ziewonia. Romantyczna grupa literacka*, Zielona Góra 2002 (rozdz. III: *Idee słowianofilskie*).

zainspirowani głośnym dziełem jednego z pionierów polskiej etnografii, Zoriana Dołęgi-Chodakowskiego (Adama Czarnockiego), *O Słowiańszczyźnie przed chrześcijaństwem* (1818), podjęli badania nad słowiańskim folklorem oraz odrębnością narodów słowiańskich od pozostałych europejskich nacji. Ziewończycy tworzyli własne manifesty słowianofilstwa²²³. Ich pisma z całą pewnością były jednym z ważniejszych źródeł wiedzy Micińskiego na temat kultury ukraińskiej, czeskiej, słowackiej, a także serbskiej. „Dla ziewończyków – pisze Marta Ruszczyńska – serbska literatura, opiewająca wojnę i sławnych bohaterów, niosła idee odrodzenia”²²⁴. Analogiczne idee Miciński, idąc śladem autora *Literatury słowiańskiej*, odnajdzie w serbskiej literaturze, w szczególności w bohaterskich pieśniach opiewających królewicza Marka, o czym jeszcze powiemy²²⁵.

Trzecią z kolei grupą „wielbicieli Słowian”, a *de facto* Rosji, byli polscy prorosyjscy panslawiści (historyk Wacław Aleksander Maciejowski)²²⁶, lojaliści wierni rosyjskiemu imperium (orientalista Józef Sękowski, który został Rosjaninem), przedzierzgający się nieraz w renegatów narodowych (pisarze: Placyd Jankowski, Michał Czajkowski, Henryk Rzewuski)²²⁷. Nietrudno się domyślić, że panslawistami Miciński gardził, nie mówiąc już o zdrajcach narodowych, prawdopodobnie stawianych na równi ze słynnym polakożercą, wpływowym rosyjskim dziennikarzem Michailem Katkowem, wzmiankowanym w jednej z korespondencji wojennych (Zp I, 4). Kwestię tę przesądza pogląd Mickiewicza z II Kursu *Literatury słowiańskiej* (wykład XIX), gdzie mowa jest o zdrajcach sprawy ojczyźnej, „którzy jawnie zatknęli sztandar zdrady, jak na przykład Sękowski, hrabia Gurowski i pisarz Maciejowski”²²⁸.

Jak wiemy, Miciński traktował prelekcje paryskie z najwyższą atencją. Narodowe podstawy jego światopoglądu opierały się nie tylko na myśli Mickiewicza, lecz również na pismach Józefa Hoene-Wrońskiego oraz Augusta Cieszkowskiego, z którymi zapoznał się już przed 1900 rokiem²²⁹.

²²³ Tamże, s. 90–91.

²²⁴ Tamże, s. 104. Zob. też M. Rudaś-Grodzka, *Sfinks słowiański i mumia polska*, Warszawa 2013, s. 168–177.

²²⁵ Na temat Mickiewiczowskiego postrzegania literatury serbskiej zob. D. Kubik, *Między epicką a dramatyczną wizją kultury. „Górski wieniec” Petara II Petrovicia Njegoša w kontekście wykładów paryskich Adama Mickiewicza*, „Wiek XIX. Rocznik Towarzystwa imienia Adama Mickiewicza”, R. V, 2012.

²²⁶ Zob. J. Bardach, *Wacław Aleksander Maciejowski i jego współcześni*, Wrocław 1971. Por. A. Wierzbicki, *Historiografia polska doby romantyzmu*, Wrocław 1999, s. 284–298.

²²⁷ Rzewuski pod pseudonimem Jarosza Bejły wydał *Mieszaniny obyczajowe* (1841), którymi wywołał wielki skandal wśród społeczeństwa polskiego. Zob. Z. Klarnerówna, *Słowianofilstwo w literaturze*, s. 112.

²²⁸ A. Mickiewicz, *Dzieła*, t. IX: *Literatura słowiańska. Kurs drugi*, Warszawa 1997, s. 251.

²²⁹ Zob. J. Illg, *Niesamowitego spotkania karty nieznanne. Korespondencja Tadeusza*

Mesjanistyczni „narodowi filozofowie” znajdowali się przecieŜ na antypodach wymienionych, dobrowolnie zrusyfikowanych, apostatów polskości²³⁰.

Po upadku powstania styczniowego ideologia słowianofilska nie cieszyła się popularnością. Została zaanektowana głównie przez Rosjan, a tym samym zdyskredytowana w oczach Polaków. JeŜli pojawiały się próby reaktywowania słowianofilstwa w Królestwie Polskim, to związane one były nade wszystko z orientacją prorosyjską, ugodową i lojalistyczną. Słowianofile rosyjscy w ostatnich dekadach XIX wieku zintensyfikowali swą działalność w celu podporządkowania Rosji (a więc i prawosławiu) wszystkich narodów słowiańskich, ze szczególnym naciskiem na kraje południowosłowiańskie²³¹. Takiemu wydaniu słowianofilstwa, w którym zawierała się również myśl antypolska i antykatolicka, Miciński był oczywiście zdecydowanie przeciwny. Pragnął on jedności Słowian, lecz nie za wszelką cenę i nie pod hegemonią rosyjską.

Z dystansem i podejrzliwością spoglądał również na *n e o s l a w i z m*, z którym flirtowali endecy. W gruncie rzeczy pod zainicjowanym w pierwszych latach XX wieku neoslawizmem skrywało się rosyjskie słowianofilstwo, próbujące przeciągnąć na swoją stronę narody słowiańskie grawitujące w kierunku Austro-Węgier. Jedyne, co mogło się Micińskiemu w neoslawizmie podobać, to jego antygermański charakter.

Idea braterstwa Słowian na dobre zaczęła zaprzętać myśli autora *Nietoty* gdzieś około 1905 roku. Pojawiła się w *Fundamentach Nowej Polski*, eseju napisanym na potrzeby domknięcia książki *Do źródeł duszy polskiej*, w skład której weszły między innymi wygłaszane wcześniej (od 1900 roku) odczyty o tematyce narodowo-patriotycznej. Od tego mniej więcej czasu „wszechsłowiaństwo” będzie stale powracać w jego twórczości. Apogeum zainteresowania tym tematem przypadnie na „bałkański” epizod życia i twórczości Micińskiego (1912–1913). Chodzi tu przede wszystkim o pisane w tym czasie w Sofii i Belgradzie korespondencje wojenne²³² oraz powieść historyczną – *Witę*²³³.

Micińskiego z Wincentym Lutosławskim, w: *Studia o Tadeuszu Micińskim*, red. M. Podraza-Kwiatkowska, Kraków 1979, s. 349, 369.

²³⁰ ChociaŜ Miciński z pewnością wiedział, że Mickiewicz hołubił i Rzewuskiego, i Czajkowskiego.

²³¹ Zob. A. Giza, *Słowianofile rosyjscy wobec kryzysu bałkańskiego w latach 1875–1878*, Wrocław 1982.

²³² Zob. K. Stępnik, *Tadeusz Miciński: struktura tekstów korespondencji wojennej („Świat”)*, w: tegoŜ, *Wojny bałkańskie lat 1912–1913 w prasie polskiej. Korespondencje wojenne i komentarze polityczne*, Lublin 2011.

²³³ O czym pisałem w: *Heroiczna apokalipsa. W kręgu idei i wyobraźni Tadeusza Micińskiego*, Białystok 2012 (rozdział X).

Zainteresowanie historią i kulturą narodów słowiańskich nie wzięło się znikąd. Poeta wchodził w dojrzałe życie przebywając głównie na polskich Kresach. Wiele lat spędził na Polesiu, znajdując się w orbicie oddziaływania kultury rosyjskiej. Zaciekawienie to wiązało się również z jego lekturami oraz fascynacją i uwielbieniem wysokiej tradycji romantycznej, szczególnie w wydaniu Mickiewicza i – oczywiście – Słowackiego. Prześledźmy zatem koncepcje Słowiańszczyzny oraz ponownie podejmiemy kwestię słowiańską w twórczości autora *Xiędza Fausta*.

Zainteresowanie Micińskiego Słowiańszczyzną i Słowianami wypływa, jak sądzimy, z czterech źródeł:

– z zainicjowanej w XVIII wieku refleksji nad dziejami Słowiańszczyzny (pisma Staszica, dziejopisarstwo Adama Naruszewicza, krytyczne spojrzenie na pisarstwo polityczne Trembeckiego).

– ze „słowianoznawczej” (prelekcje paryskie Mickiewicza)²³⁴ oraz „mito-słowiańskiej” (Słowackiego *Król-Duch*)²³⁵ tradycji wysoko-romantycznej²³⁶;

– z własnych (wynikających być może z powyższego) fascynacji folklorystycznych i krajoznawczych (związek z ziemią białoruską, Kresami²³⁷, odkrywanie dziejów Pomorza i Kaszub; fascynacja historią Słowian połabskich)²³⁸;

– wreszcie z odkryciem narodów południowosłowiańskich (tu wpływ wymienionych wyżej źródeł), co stało się możliwe dzięki podróży (w roli korespondenta tygodnika „Świat”) do Serbii i Bułgarii (grudzień–luty 1912/1913 roku).

W eseju-odczytanie, wygłoszonym we Lwowie w marcu 1905 roku, analizując *Króla-Ducha* Słowackiego, Miciński stwierdza, iż Słowianie połabscy i bałtyccy: „Byli to bracia nam najbliżsi – lecz królowie polscy nie tylko nie

²³⁴ Zob. M. Piwińska, *Dzieje kultury polskiej w prelekcjach paryskich*, w: A. Mickiewicz, *Prelekcje paryskie. Wybór*, t. 1, przeł. L. Płoszewski, wybór i wstęp M. Piwińska, Kraków 1997; J. Ławski, „Sacrum” słowiańskie: od „Historii polskiej” do prelekcji paryskich, w: tegoż, *Mickiewicz – Mit – Historia. Studia*, Białystok 2010.

²³⁵ Tu oczywiście klasyczna praca H. Floryńskiej: *Spadkobiercy Króla Ducha. O recepcji filozofii Słowackiego w światopoglądzie polskiego modernizmu*, Wrocław 1976. Także T. Weiss w swej *Romantycznej genealogii polskiego modernizmu* (Warszawa 1974) umieszczał Micińskiego „pod znakiem Słowackiego”. Zob. też: W. Gutowski, *Tadeusza Micińskiego dialog z Królem-Duchem*, w: *Wyobrażenia Juliusza Słowackiego*, red. D.T. Lebioda, Bydgoszcz 2006.

²³⁶ Że tak w istocie było potwierdza sam Miciński, nawołując w czasie pierwszej wojny światowej: „Naszym obowiązkiem strzec i wznagać źródło życia twórczego, które objawił u nas Mickiewicz w Kursie literatur, a Słowacki w Królu Duchu. In hoc signus vincemus” (*List do współrodaków*, „Kurier Poranny” 1915, nr 7).

²³⁷ Zob. J. Tynecki, *Inicjacje mistyka. Rzecz o Tadeuszu Micińskim*, Łódź 1976 (część II: *Inicjacje na Białorusi i w Niemczech*).

²³⁸ Tu przede wszystkim studia T. Linknera oraz obszerne komentarze do 4 tomu *Utworów dramatycznych* Micińskiego autorstwa T. Wróblewskiej.

pomogli im w walce z Niemcami, lecz tępił ich” (Dż 102). Tę uwagę uznajemy za początek wzmożonego zainteresowania dziejami Słowian połabskich i pomorskich, czego dowodem są również tak zwane dramaty bałtyckie.

Refleksji nad historią narodu polskiego towarzyszy w pismach Micińskiego jednocześnie zainteresowanie dziejami Słowiańszczyzny, przy czym szczególnie ważnym etapem tych dziejów staje się tutaj okres przedchrześcijański oraz wczesnochrześcijański. Jeszcze wcześniej, bo już w 1900 roku (w *Straceńcach*), pojawia się w jego twórczości koncepcja „Jeruzalem słowiańskiej” (Dż 10), a nieco później, w 1903 roku (*Do źródeł duszy polskiej*), opisywany w poprzednim rozdziale motyw „indyjsko-słowiańskiego posągu Światowida” (Dż 41). Rosjanie nie mogli być z owej „Jeruzalem słowiańskiej” wyrzuceni, przeto autor *Nietoty* staje zdecydowanie w ich obronie, mówiąc o niechęci, jaką darzy Rosjan polska arystokracja, „nienawidząca słowiańskiego ludu Rosji” (Dż 42)²³⁹.

Odwiecznym antagonistą wspólnoty słowiańskiej są oczywiście Niemcy, „wieczni tępiciele słowiańskich pszczół” (Dż 40), o czym również kilkakrotnie wspominaliśmy. Za pomocą celnej metafory pasieki (wspólnoty słowiańskiej) i składających się nań kilkunastu uli: polskiego, rosyjskiego, ruskiego (białoruskiego i ukraińskiego), czeskiego, słowackiego, serbskiego, chorwackiego, bułgarskiego, bośniackiego, słoweńskiego i macedońskiego – szkicuje Miciński przejrzysty obraz kulturowej jedności narodów słowiańskich. Bez „słowiańskich pszczół” Europa przestanie kwitnąć i owocować. Prędzej czy później czeka ją śmierć. Z kolei bez zacieśnienia więzów pomiędzy poszczególnymi ulami cała „słowiańska pasieka” nie przetrwa niemieckiej ekspansji na wschód i południe. My Słowianie – zdaje się mówić poeta – winniśmy się nawzajem wspierać, mając przed oczyma nie tylko własne, doraźne interesy, lecz przede wszystkim wspólne, dalekosiężne plany. Dlatego tak bardzo bolała Micińskiego II wojna bałkańska, w której narody słowiańskie ścierały się już nie z tureckim okupantem, lecz walczyły pomiędzy sobą. Bratobójcza walka zamiast wzmacniać, osłabiała jedynie siły i możliwości militarne Słowian²⁴⁰. Korzystali na tym głównie Niemcy i Austriacy, lecz także Rosjanie, naród wyjątkowy – ze względu na swą potęgę i zapędy przywódcze wśród wspólnoty słowiańskiej (panslawizm). A takowe Rosja przejawiała już od

²³⁹ Z Rosją – zaznacza J. Ławski („*Pszenica i „kąkol”*”. *Wyobrażenia poetycka Tadeusza Micińskiego w latach „Wielkiej Wojny”*, w: *Poezja Tadeusza Micińskiego. Interpretacje*, red. A. Czabanowska-Wróbel, P. Próchniak i M. Stala, Kraków 2004, s. 476) – łączyło Micińskiego „umiłowanie duchowej głębi i metafizycznego frazesu, ducha rewolucji [...]”. Szerzej na ten temat w kolejnym podrozdziale.

²⁴⁰ „Niech nas los ochroni przed potwornością tego, co ma dziś Serbia i Bułgaria: otchłań wzajemnych zrad i zakrwawień. Byli tak blisko ideału – a przez brak słonecznej idei dali się użyć za narzędzie perfidii różnych wrogich dyplomatów!...” (*List do wspaniałoków*, dz. cyt.).

czasów Piotra I, a przede wszystkim – od panowania Katarzyny II. Jak stwierdza w powieści Micińskiego książę Patiomkin: „My Słowian nie rzucimy Prusom ani Austrii, wszystkich złączym pod berłem Świętego Włodzimierza” (W 371).

Skąd Miciński czerpał inspiracje do swych koncepcji „jedności słowiańskiej”? Naturalnie z pism Mickiewicza²⁴¹, zwłaszcza z jego kursu literatur słowiańskich, w których pragnął on rozjaśnić „mroki wszechsłowiańskich przeznaczeń”²⁴², na co kilkakrotnie zwracano już uwagę²⁴³. Ten stworzony na „praktyczno-ideologicznym poziomie” mit słowiański – wyjaśnia badacz – jest „echem niezwykle złożonej mesjanistycznej mitopei Słowiańszczyzny, którą w Collège de France wygłosił-stworzył Mickiewicz”²⁴⁴.

Kultura europejska – sądzi autor *Kniazia Patiomkina* – nie może się tedy obejść bez kultur narodów słowiańskich²⁴⁵. Zobaczmy zatem, w jaki sposób dochodził on do idei jedności słowiańskiej, która zdominowała jego twórczość w latach bezpośrednio poprzedzających wybuch wojny.

W pierwszej kolejności przytoczmy słynną deklarację z *Fundamentów Nowej Polski*:

I chciałbym – ha – Polaku, żebyś wiedział Ty, gdzie me pragnienie! Oto, żeby utworzyło się mocarstwo Azjatycko-europejskie – jak o tym marzył Aleksander Wielki – by na tronie był Wódz wszechsłowiańsko-indyjski, głęboki, groźny, jak Panagia bizantyjska – tronujący wraz z Bogiem (Dż 138).

Wojciech Gutowski trafnie interpretuje te zdania jako pokusę stworzenia w przyszłości społeczeństwa autokratycznego, opartego na narodowo-rasowej jedności, które marzyło się Micińskiemu²⁴⁶. Jednakowoż błędem byłoby

²⁴¹ W szkicu *Król Duch – Jaźń. Poemat Juliusza Słowackiego* mowa jest o „Mickiewicza otchłanych prawdach”, których potwierdzenia szukał on „w głębiach całego Ducha słowiańskiego i tu swój pewnik o »człowieku wiecznym« rozwinął w historiozofii Polski i Rosji” (Dż 79).

²⁴² „Gdy Mickiewicz ukazywał Polsce bieżącą gwiazdę w mrokach wszechsłowiańskich przeznaczeń – szlachta oddawała się orgiom, które wytknął Berwiński w Don Juanie” (Dż 177).

²⁴³ Zob. J. Ławski, „*Pszemica i kłkol*”..., s. 478–488; E. Flis, *Adam Mickiewicz a działalność publicystyczna Tadeusza Micińskiego*, w: *Mickiewicz a literatury słowiańskie. Z dziejów recepcji od modernizmu do współczesności*, pod red. E. Łoch, Lublin 2004; tejsze, „*Przy kotle austriackiej Walpurgii*”. *Korespondencje wojenne Tadeusza Micińskiego*, w: *Południowa Słowiańszczyzna w literaturze polskiej XIX i XX wieku*, red. K. Stępnik, M. Gabryś, Lublin 2010, s. 205.

²⁴⁴ J. Ławski, „*Pszemica i kłkol*”..., s. 483.

²⁴⁵ Przesadza jednak K. Niciński (*Kwestia słowiańska w publicystyce Tadeusza Micińskiego podczas I wojny światowej i w latach ją poprzedzających*, w: *Nacjonalizm polski do roku 1939. Wzjęcie kultury polskiej i europejskiej*, red. K. Stępnik i M. Gabryś, Lublin 2011, s. 256), pisząc, iż Miciński uważał nacje słowiańskie za „ostoję duchowości w »zbydłęcałej« Europie”.

²⁴⁶ W. Gutowski, *W poszukiwaniu życia nowego. Mit a światopogląd w twórczości Tadeusza Micińskiego*, w: tegoż, *Wprowadzenie do Xięgi Tajemnej. Studia o twórczości Tadeusza Micińskiego*, Bydgoszcz 2002, s. 178.

już łączenie cytowanych słów autora *Do źródeł duszy polskiej* z rodzącym się pod koniec pierwszej wojny światowej eurazjatyzmem, kolejnym wcieleniem opartego na prawosławiu rosyjskiego panslawizmu i misjonizmu²⁴⁷.

Poeta z pewnością nie pragnął powtórki z dziejów Bizancjum w wydaniu słowiańskim. W 1914 roku konstatawał: „My Słowianie stać się możemy niewątpliwie fermentem dla przyszłej cywilizacji. Intuicja nasza, głęboki ton życia, wiara w lud jako mający w sercu Boga, dopomaga wykonać najwyższe przykazanie na ziemi”²⁴⁸. W innym miejscu zaś, analizując sytuację polityczną Serbii, pisał o „ogromnym rozlewisku Słowiańszczyzny, która ogarnia wszak większość Balkanów, większość Austrii, część Prus i niemal całą Rosję” (PkaW II, 7). Miciński pragnie tu zaakcentować potencjał drzemący w Słowianach, terytorialnie zajmujących niemal połowę Europy. Przytoczone zdania sformułowane zostały z głęboką świadomością cywilizacyjnej misji Słowiańszczyzny, która wedle pisarza (idącego tu za Mickiewiczem)²⁴⁹ w przyszłości odegra doniosłą rolę na arenie dziejów.

Panslawizm, czyli ruch polityczno-ideologiczny postulujący wyzwolenie i zjednoczenie narodów słowiańskich, w rzeczywistości służył Rosji i był narzędziem w jej rękach. Miał ułatwić walkę z imperium osmańskim, zachęcając Południowych Słowian do opowiedzenia się zdecydowanie po stronie rosyjskiej. Ponadto panslawiści kontestowali Słowian Zachodnich, ze względu na ich przynależność do cywilizacji łacińskiej, a więc pozostawanie poza wschodnim chrześcijaństwem, uznawanym za jedyne prawowierne. Polacy jawili się panslawistom jako „Judasze Słowiańszczyzny” i byli ich zdeklarowanymi wrogami²⁵⁰.

W związku z tym osądzanie Micińskiego „o panslawizm” uznać trzeba za nieporozumienie²⁵¹. Wręcz przeciwnie, panslawizm zdecydowanie zwalczał. Pisał o „słowiańskości jako biegunie do

²⁴⁷ Właściwie „eurazjatyzm jako doktryna polityczno-społeczna powstał w 1920 roku w Sofii wśród nacjonalistycznie nastrojonej emigracji rosyjskiej”. Zob. I. Massaka, *Eurazjatyzm. Z dziejów rosyjskiego misjonizmu*, Wrocław 2001, s. 9–21, 37.

²⁴⁸ T. Miciński, *Głosy pisarzy polskich*, „Kłosa Ukraińskie” 1914, nr 9–10.

²⁴⁹ Zob. J. Ławski, *Poetyka Księgi i mit Słowiańszczyzny – o prelekcjach paryskich*, w: tegoż, *Mickiewicz – Mit – Historia*, s. 166.

²⁵⁰ Zob. H. Wereszycki, *Historia polityczna Polski 1864–1918*, Wrocław 1990, s. 69; B. Jelavich, *Historia Balkanów. Wiek XVIII i XIX*, przekł. J. Polak, K. Salawa, Kraków 2005, t. 1, s. 343–344.

²⁵¹ Również i w nowszych pracach poświęconych Micińskiemu powtarzane są obiegowe, niemające oparcia w faktach, sądy na temat panslawistycznej przynależności autora *Nietoty*. Zob. G. Bobilewicz, *Tadeusz Miciński i Rosja. Szkic do tematu*, „Slavia Orientalis” 2008, nr 2. Tu między innymi stwierdzenie: „Na przychylnym stosunku pisarza do panslawizmu zaważył jego zdecydowanie antygermański charakter” (s. 254).

panslawizmu”, lecz nad „słowiańskość” przedkładał „polskość”²⁵². Idei braterstwa Słowian bronił przed „hienami panslawistycznymi” (Zp, nr 8, 4), odżegnywał się od tych Czechów, którzy „krzyczą i robią panslawizm”, a trzymają się kurczowo monarchii habsburskiej („nikt by ich miotłą od Burgu nie odpędził” [PkaW, nr 1, 13]). „Idea Słowiańska – pisał w 1915 roku – nie jest bezmyślnym bratanieniem się, lecz dążeniem najpierw do sprawiedliwości i swobody, a potem do braterstwa” (*List do współrodaków*). Warunkiem braterstwa musi stać się tedy w pierwszym rzędzie powstanie niepodległych państw słowiańskich. Dopiero wówczas można będzie myśleć o podejmowaniu współpracy na arenie międzynarodowej²⁵³.

Panslawizm zwalczano w zaborze austriackim, zwłaszcza po wybuchu Wielkiej Wojny. Polscy zwolennicy orientacji proaustriackiej oskarżali o panslawizm Dmowskiego oraz innych narodowych demokratów²⁵⁴, a w prasie narodowo-demokratycznej, bądź z pismami z nią powiązanych, autor *Wity* współpracował zarówno przed wojną („Przegląd Narodowy” pod redakcją Zygmunta Balickiego, lwowskie „Słowo Polskie”, pod redakcją Zygmunta Wasilewskiego), jak i w czasie jej trwania (endecka „Gazeta Polska” pod redakcją Józefa Hłaski, wychodzący w 1917 roku w Piotrogradzie organ Naczelnego Polskiego Komitetu Wojskowego [pot. Naczelny], „Polskie Siły Zbrojne”)²⁵⁵, przebywając w Rosji. Najpewniej stąd brały się podejrzenia Micińskiego o panslawizm, lub co najmniej panslawistyczne inklinacje.

Kolejna rzecz to kwestia słowianofilstwa, do którego Miciński był wielokrotnie zaliczany zarówno przez swych współczesnych, jak i obecnie²⁵⁶. Kwestię tę wyjaśniałem w innym miejscu²⁵⁷, dlatego tutaj przypomnę jedynie konkluzje, do których doszedłem. Otóż autor *Nietoty* w żadnym razie słowianofilem nie był. W jego przypadku można mówić wyłącznie o sympatiach słowianofilskich. Najlepiej jednak sięgnąć po inne, niezdezawuowane słowo: filo-

²⁵² Zob. *Korespondencja Tadeusza Micińskiego*, oprac. T. Wróblewska, „Miesięcznik Literacki” 1969, nr 11, s. 119–120. Por. E. Flis-Czerniak, *Syndrom Wallenroda. Z problemów świadomości narodowej i religijnej w twórczości Tadeusza Micińskiego*, Lublin 2008, s. 196–197.

²⁵³ Por. E. Flis, *Adam Mickiewicz a działalność publicystyczna Tadeusza Micińskiego*, w: *Mickiewicz a literatury słowiańskie. Z dziejów recepcji od modernizmu do współczesności*, red. E. Łoch, Lublin 2004, s. 81.

²⁵⁴ Zob. L. Kulczycki, *Panslawizm a sprawa polska*, Kraków 1916, s. 44–45. Ludwik Kulczycki, znany socjolog i publicysta, początkowo działający w ruchu socjalistycznym, w czasie wojny związał się ze zorientowanym na Austro-Węgry Naczelnym Komitetem Narodowym i zdecydowanie zwalczał endecję.

²⁵⁵ A. Ślisz, *Prasa polska w Rosji w dobie wojny i rewolucji (1915–1919)*, Warszawa 1968, s. 86–87, 145–147.

²⁵⁶ Zob. *Orientacja himalajska*, „Prawda” 1915, nr 4. Słowianofilem nazywa Micińskiego Krzysztof Stępnik (*Tadeusz Miciński. Struktura tekstów...*, dz. cyt.).

²⁵⁷ Zob. M. Bajko, *Heroiczna apokalipsa*, s. 221–231.

słowianizm, gdyż słowianofilstwo pisarz zdecydowanie odrzucał²⁵⁸. „To nie słowianofilstwo tanie mówi przeze mnie. [...] mówi troska o wartości czyste i głęboko polskie” (PkaW nr 2, 9) – pisał na początku 1913 roku.

Analizując jego wypowiedzi na ten temat stoję na stanowisku, że nie był to tylko sprytny wybieg słowianofila, który nie chciał za słowianofila uchodzić, lecz autentyczna niechęć do kojarzonego z rosyjskim kolonializmem słowianofilstwa. W tym sensie Micińskiego prędeż skojarzyłbym z prężnie rozwijającym się na początku XX wieku antygermańskim neoslawizmem²⁵⁹, niż ze słowianofilstwem Aleksego Chomiakowa, Iwana Kirejewskiego czy nawet Włodzimierza Sołowjowa. Słowianofilstwo traktowano wówczas (i słusznie) jako rusofilstwo, stąd wszelkie odmiany słowianofilstwa, które nie stawały w centrum uwagi Rosji jako hegemonia, nie miały szans przebicia²⁶⁰. Niemniej jednak autor *Walki o Chrystusa* nie był również entuzjastą neoslawizmu, pozostającego, podobnie jak ruch słowianofilski, w orbicie wpływów Rosji. Na pierwszym zjeździe neoslawistów, który odbył się w 1908 roku w Pradze, poeta stawiał się osobiście. Skwitował go po kilku latach następująco: „Widziałem śmieszny zjazd w Pradze...”²⁶¹. Podsumowując: Miciński – to neoromantyk, filoSłowianin, polski patriota, a wreszcie: obywatel Europy!

²⁵⁸ Choćby w *Liście do współrodaków* (dz. cyt.) czy w: *Przy kotle austriackiej Walpurgii* („Świat” 1913, nr 2).

²⁵⁹ Zob. W. Feldman, *Dzieje polskiej myśli politycznej w okresie porozbiorowym (od końca XIX w. do roku 1914)*, Warszawa 1920, s. 183–191; A. Giza, *Neoslawizm i Polacy 1906–1910*, Szczecin 1984.

²⁶⁰ Por. K. Niciński, *Kwestia słowiańska w publicystyce Tadeusza Micińskiego*, s. 257.

²⁶¹ Nie chodzi tu oczywiście o opisany w *Złotej Pradze* Ogólnosłowiański Zlot Sokolów, oceniony przezeń bardzo pozytywnie, lecz o I Zjazd Słowiański (Praga 12–18 lipca 1908 roku), na który najwidoczniej Miciński również pojechał. Mógł tam spotkać reprezentującego polską delegację (wraz z Józefem Świeżyńskim) Romana Dmowskiego, który podjął decyzję o współpracy z Rosją. Skoro tak, to nie mogło się to spodobać poecie, zważywszy na to, że skwitował on ów zjazd jako „śmieszny”.

2. OBRAZ ROSJI

Żyjemy między Scyllą i Charybdą: z jednej strony straszliwy militarizm Niemiec, [...] z drugiej zaś wyzwolona i już bratnia, ale tak rozdzierana szaleńczą anarchią, grożącą rozruchami i krwawą wojną socjalną, Rosja... (Tmaj, 21, s. 6).

Temat Rosji w twórczości Micińskiego, mimo iż nie doczekał się osobnej monografii, bywał podejmowany stosunkowo często²⁶². I nic w tym dziwnego, zważywszy na sytuację polityczną ówczesnej Polski, związki poety z Kresami oraz jego ideowe wybory tuż przed oraz w czasie Wielkiej Wojny. Nie zapomniano również o jego licznych podróżach do Petersburga i Moskwy, w której spędził ostatnie 3 lata swego życia²⁶³. Wycieczki do obydwu rosyjskich stolic poeta rozpoczął w 1898 roku. W liście do Wincentego Lutosławskiego stwierdzał wówczas: „Jadę do Moskwy na tydzień, a może i do Petersburga, aby się zaznajomić z Rosją, kołami studentów rosyjskich i samym Неплюевомъ, który jest w Petersburgu”²⁶⁴.

Jak ważna była dla Micińskiego Rosja, kilkanaście lat po jego śmierci mimochodem zauważył Artur Górski. W przedmowie do pierwszego, a zarazem ostatniego tomu *Pism pośmiertnych* swego dawnego kolegi autor *Monsalwatu* stwierdzał, że w Micińskim

złożyliśmy wielką ofiarę na rzecz wiary polskiej w Słowiańszczyznę. Miciński w tej Rosji fińsko-normandzko-tatarskiej szukał zawsze jej słowiańskiego oblicza, wierzył w przyszłość narodu Puszkina, Lermontowa i Sołowiewa, i powiedzmy to bez cienia przesady – kochał go. On, człowiek twardej polskiej wiary i polskiego sumienia, żaden zrezygnowany lub duchowo wynarodowiony panslawista, mimo to kochał naprawdę swoich i naszych nieprzyjaciół. Rozstrzygnął sobie problemat polsko-rosyjski z wysoka, po Mickiewiczowsku²⁶⁵.

²⁶² Zob. J. Tynecki, *Inicjacje mistyka. Rzecz o Tadeuszu Micińskim*, Łódź 1976 (tu część II: *Inicjacje na Białorusi i w Niemczech*); O. Miedwiediewa, *Tadeusz Miciński i Rosja: wędrowka po przestrzeni duchowej*, „Toronto Slavic Quarterly”, nr 4: Spring 2003 <<http://www.utoronto.ca/tsq/04/medvedeva04.shtml>>; S. Sobieraj, *Tadeusz Miciński wobec Rosji i Rosjan. Między literaturą a ideologią*, w: *Europa a Rosja: przeszłość, teraźniejszość, przyszłość*, pod red. J. Gancewskiego i J. Sobczaka, Elbląg 2005.

²⁶³ Zob. J. Sosnowski, *Ruchy endekoidalne? Miciński w latach wojny światowej*, w: *Kategoria narodów w kulturach słowiańskich*, red. T. Dąbek-Wigrowa i A.Z. Makowiecki, Warszawa 1993, s. 120; por. E. Flis, „Polskość jest wyznaniem” – Miciński w przededniu i w dobie Wielkiej Wojny, w: *Pierwsza wojna światowa w literaturze polskiej i obcej. Wybrane zagadnienia*, red. E. Łoch, Lublin 2004.

²⁶⁴ List T. Micińskiego do W. Lutosławskiego z grudnia 1898, w: *Studia o Tadeuszu Micińskim*, s. 388.

²⁶⁵ A. Górski, *Przedmowa od redakcji*, w: T. Miciński, *Pisma pośmiertne*, Warszawa 1931, s. VI. Górski raz jeszcze powrócił do kwestii związków Micińskiego z kulturą rosyjską w artykule wspomnieniowym: *Tadeusz Miciński w Krakowie (1895–1901)*, w: *Miscellanea literackie 1864–1910*, pod red. S. Pigionia, Wrocław 1957, gdzie pisał m.in.: „przychodziła w nim [Micińskim] do głosu jakaś prasłowiańska sympatia, którą obejmował on społeczeństwo rosyjskie

Badacze na ogół bywali zgodni co do tego, że o ile autor *W mroku gwiazd* negatywnie oceniał carat, państwo rosyjskie, o tyle bardzo cenił rosyjską kulturę i rosyjski naród. Jednocześnie niechęć i zachwyty, nienawiść i miłość (*Hassliebe*) wywoływały szereg napięć, ambiwalencji i sprzecznych sądów. Jednak taka strategia oddalała pisarza od stereotypowego ujmowania obrazu Rosji. Siedemnaście lat po śmierci poety jego poglądy na temat Rosji (w kontekście toczącej się już od roku wojny światowej) zwięźle przedstawił Antoni Miller, który rozmawiał z nim w lipcu 1915 roku²⁶⁶. Autor *Walki o Chrystusa* miał wtedy stanowczo obstawać „przy swej irracjonalnej koncepcji *narastania w moc Ducha Rosji*”²⁶⁷, która – zwyciężając Niemców – przyniesie niepodległość Polsce. Jak widać, z ostatnim poematem Słowackiego nie rozstał się jego spadkobierca również i w apokaliptycznym czasie wojny.

Stosunek Micińskiego do państwa carów, a zarazem ojczyzny Puszkina, Lermontowa i Dostojewskiego, trafnie ujął Wojciech Gutowski:

Obraz Rosji [...] daleki jest od stereotypu. Cechuje go znamienne dwuznaczność. Rosja jest Słowiańszczyzną zniewoloną, skrzepowaną z jednej strony przez „ducha mongolskiego”, z drugiej strony została skażona przez najgorsze cechy cywilizacji niemieckiej, przeszczone na grunt rosyjski podczas panowania Piotra Wielkiego²⁶⁸.

Wątek rosyjski występuje w niemal każdym większym dziele pisarza. W *Nietocie*, *Xiędzu Fauście* i przede wszystkim w *Wicie* znajdziemy obszernie ustępy dotyczące Rosji. Poeta poświęcił jej dramaty: pięcioaktowego *Kniazia Patiomkina* oraz „neoromantyczną” jednoaktówkę *Wrogowie duchów*²⁶⁹, a także nowelę *Czarnobylskie dęby*, której głównym bohaterem uczynił kochającego Polskę Rosjanina, doktora Jewanheliewa. Temat rosyjski podejmował również w publicystyce – w tomie *Do źródeł duszy polskiej*, w reportażowym szkicu *Białe Noce*, a zwłaszcza w późnych artykułach z czasów Wielkiej Wojny²⁷⁰. Sławomir Sobieraj mówił wręcz o „swoistej obsesji w postrzeganiu relacji Polska – Rosja w światopoglądzie” Micińskiego²⁷¹, zaś Olga

z takim nasileniem i bezinteresownością, jakich u nikogo u nas w tym stopniu nie spotykałem” (s. 429).

²⁶⁶ A. Miller, *Ze wspomnień o Tadeuszu Micińskim*, „Kurier Literacko-Naukowy” 1935, nr 7 (Dodatek do „Ilustrowanego Kuriera Codziennego”).

²⁶⁷ Tamże, s. VI.

²⁶⁸ W. Gutowski, *Stereotyp Niemców i Niemiec w twórczości literackiej i publicystyce Tadeusza Micińskiego*, w: tegoż, *Wprowadzenie do Xięgi Tajemnej*, s. 373.

²⁶⁹ Zob. tegoż, *Laboratoria wyzwolenia. O jednoaktowych dramatach Tadeusza Micińskiego*, w: tegoż, *Między inicjacją a nicością. Studia i szkice o literaturze modernizmu*, Bydgoszcz 2013, s. 371.

²⁷⁰ Przede wszystkim wymienimy tu: *List do współrodaków* (1915), *Ku czemu Polska idzie?* (1916) oraz *Baltazarowe widmo przed Rosją* (1917).

²⁷¹ S. Sobieraj, *Tadeusz Miciński wobec Rosji i Rosjan*, dz. cyt., s. 355.

Miedwiediewa dostrzegła w nim pisarza, który „doskonale znał i głęboko rozumiał Rosję”²⁷². Dopowiedzmy, że autor *Nocy rabinowej* miał z kim na temat Rosji dyskutować. Zaprzyjaźnieni z nim krytyk literacki Wilhelm Feldman i poeta Tadeusz Nalepiński również interesowali się państwem carów. Pierwszy z nich w 1905 opublikował „wrażenia z wycieczki” zatytułowane *O Rosji*, drugi zaś w roku 1907 wydał studium historycznoliterackie *On idzie! Rzecz o Królu Duchu Rosji*, które Miciński w następnym roku zrecenzował²⁷³.

Spróbujmy zatem dokonać przeglądu obrazów (gdyż nie jest to obraz jednolity) Rosji w twórczości Micińskiego. Na pozytywny obraz tego kraju rzutowały w jego pismach dwa czynniki. Po pierwsze – kontakty osobiste z Rosjanami oraz wpływ kultury rosyjskiej na krąg kresowian, wśród których poeta często przebywał, po drugie – lektura pism Mickiewicza, w szczególności kursów *Literatury słowiańskiej*²⁷⁴. Jeśli chodzi o oddziaływanie samych Rosjan, to w pierwszym rzędzie wymienimy tu założyciela Bractwa Pracy w Wozdwiżeńsku – Mikołaja Nieplujewa²⁷⁵, po śmierci uczzonego przez poetę artykułem wspomnieniowym²⁷⁶.

²⁷² O. Miedwiediewa, dz. cyt. Badaczka stwierdza ponadto, że „w twórczości Micińskiego Rosja i Polska nigdy nie tracą siebie z oczu”.

²⁷³ W. Feldman, *O Rosji. Wrażenia z wycieczki*, Kraków 1905; T. Nalepiński, *On idzie! Rzecz o Królu-Duchu Rosji*, Kraków 1907. Recenzja książki Nalepińskiego: T. Miciński, *On idzie!*, „Literatura i Sztuka” 1908, nr 19 (dodatek do „Nowej Gazety” nr 304). Na podstawie wymienionego studium, „zarysowującego »idee przewodnie« literatury rosyjskiej XIX i początków XX wieku, a zwłaszcza twórczości Dostojewskiego”, Nalepiński w wieku dwudziestu dwóch lat obronił doktorat. Zob. H. Pańczyk, *Tadeusz Nalepiński*, w: *Literatura okresu Młodej Polski*, red. K. Wyka, A. Hutnikiewicz, M. Puchalska, Warszawa 1968, t. 1, s. 815.

²⁷⁴ Mickiewicz, wedle Micińskiego, szukał potwierdzenia swych „otchlanych prawd” w głębiach „całego Ducha słowiańskiego i tu swój pewnik o »człowieku wiecznym« rozwinął w historiozofii Polski i Rosji” (Dż 79). Autor *Nietoty* pozostawał w kręgu Mickiewiczowskiego postrzegania Rosji. Jak pisał Jerzy Fiećko: „Mickiewiczowskie rozumienie Rosji i samodzięzawia, ujawnione w prelekcjach paryskich, zawiera sprzeczności trudne do pogodzenia. Nie można widzieć w tym państwie imperium zła i zarazem surowe narzędzie Boga, potępiać samowładztwo i aprobować typ charyzmatycznego jedynowładztwa”. – Tegoż, *Rosja w prelekcjach paryskich Adama Mickiewicza*, w: *Księga Mickiewiczowska. Patronowi Uczelni w dwusetną rocznicę urodzin 1798–1998*, red. Z. Trojanowiczowa, Z. Przychodniak, Poznań 1998, s. 204.

²⁷⁵ Zob. list Micińskiego do W. Lutosławskiego z grudnia 1898, w: *Studia o Tadeuszu Micińskim*, s. 386–388. Por. J. Tynecki, *Inicjacje mistyka*, s. 169–178.

²⁷⁶ T. Miciński, *Niemiec i Rosjanin*, „Tygodnik Ilustrowany” 1910, nr 16, s. 318: „Dzieło Nieplujewa rozrosło się w olbrzymie Bractwo Pracy: jest ich tam kilkuset, wybornych pracowników na orce, w koście, w fabryce czy szkole. Obracają milionami, mają wpływ na wszystkie wielkie umysły w Rosji (Mereżkowski, Rozanow, O. Pietrow, O. Sollertinskij itd.)”. Wcześniej poeta zadedykował Nieplujewowi liryk *Sen* (zamykający tom *W mroku gwiazd*). W przypadku dwóch ostatnich, wymienionych przez poetę Rosjan, chodzi prawdopodobnie o malarza Kuźmę Pietrowa-Wodkina oraz muzykologa Iwana Sollertinskiego.

Początkowo Miciński wyrażał zdecydowanie nieprzychylny stosunek wobec Rosji, którą uważał za wroga groźniejszego od Niemiec, co prawdopodobnie wynikało z pozostawania pod wpływem rozpowszechnionego wśród Polaków w czasach porozbiorowych złego stereotypu Rosjanina²⁷⁷. Najwcześniejszym świadectwem dokładnie takiego ujęcia obrazu Rosji jest wiersz napisany w okresie nauki w warszawskim V Gimnazjum, zatytułowany *Moskalofilom*. Jego autor oddzielił „nieszczęśny” rosyjski lud od aparatu carskiej władzy („moskali”) i polskich „moskalofilów” („pobratymce, druhy moskali”)²⁷⁸. Kilka lat później, we *Współczesnej młodzieży polskiej* (1897), młody poeta stwierdzał: „W Poznańskim – dzięki przynależności do państwa kulturalnego, w którym nawet prądy antyhumanitarne, wynaradawiające nie mogą przekroczyć zasad prawnych, jak się to dzieje w Rosji, została nam jakaśkolwiek możliwość obrony legalnej” (Wmp). W kontekście prześladowań Filaretów dodawał zaś: „Niewinne politycznie stowarzyszenie Filaretów, odkryte wypadkowo, posłużyło za doskonały pretekst do robienia interesu na prześladowaniach, który to przykład z coraz większym powodzeniem naśladowany jest dotąd przez biurokrację rosyjską w Polsce” (Wmp).

Widzimy zatem, że przed 1900 rokiem Miciński traktuje Rosję jako państwo bezprawia, wielką ciemnięzycielkę Polaków. Poza tym – jak pisał – „przygniot umysłowy, moralny i religijny” jest najbardziej dokuczliwy „pod rządem rosyjskim”, a więc w Królestwie Polskim. Jeszcze gorsza sytuacja miała panować na ziemiach wcielonych do Imperium – Wołyniu i Litwie²⁷⁹.

W tym miejscu zasygnalizujmy prawdopodobne źródło poglądów autora *Nietoty* na temat stosunków polsko-rosyjskich. Nie bagatelizując wpływu słynnych ówczesnie historyków, Tadeusza Korzona i Szymona Askenazego, powiedzmy tu o szkolnych kolegach poety, młodszej generacji historykach: Stanisławie Zakrzewskim i Adamie Szelańskim, z którymi poeta utrzymywał później przyjacielskie kontakty²⁸⁰. Obaj uczeni podejmowali próby

²⁷⁷ Stereotyp ten współtworzony był przez Mickiewicza. Zob. W. Choriew, *Adam Mickiewicz i polski kanon postrzegania Rosji*, „Magazyn Polski” 2012, nr 11. Por. S. Sobieraj, *Tadeusz Miciński wobec Rosji i Rosjan*, s. 360.

²⁷⁸ Wiersz z rękopisu opublikował J. Tynecki (*Inicjacje mistyka*, s. 234–235).

²⁷⁹ Pisarz dodawał: „Polskość pod zaborem rosyjskim traktowaną jest jak przez dzikiego plantatora murzyn, zamęczany systematycznym wysysaniem jego sił żywotnych, a w razie próby ucieczki lub oporu, szczyty psami z wyrafinowanym okrucieństwem pół-cywilizowanego zwierzęcia. Widząc wyczerpanie sił naszego społeczeństwa, rząd rosyjski uznał moment ten za odpowiedni do zupełnego wcielenia nas w masę wiernopoddaną, jednolicie prawosławną i rosyjską” (Wmp).

²⁸⁰ W lutym 1907 roku Miciński, zwracając się do Zakrzewskiego o informacje na temat lwowskiego konkursu dramatycznego, pisał: „Kochany Staśku, czytam ustawicznie w »Słowie« [w lwowskim „Słowie Polskim” – M.B.] to spis Twoich wykładów, to Twoje dzielne

rehabilitacji Wschodu „i to nie tylko – zaznacza Andrzej Wierzbicki – jako kręgu cywilizacyjno-kulturowego, ale i czynnika, który stanowił trwały komponent polskiego procesu historycznego”²⁸¹. Szelaǳowski, zrazu zwolennik okcydentalistycznej interpretacji dziejów Polski, od 1908 roku stopniowo przechodzi na stanowisko nie tyle przeciwne Zachodowi, ile dowartościowujące Wschód w dziejach ludzkości i Polski²⁸². Jeszcze bardziej konsekwentny okazał się w tej kwestii Zakrzewski, dla którego „Wschód nie był bynajmniej czynnikiem destrukcji. Także i stamtąd Polska czerpała swe »siły żywotne«”²⁸³.

W pierwszych latach XX wieku, których ideowym podsumowaniem stałą się teksty zebrane w tomie *Do źródeł duszy polskiej*, Miciński nie zmieni radykalnie swojego stosunku do państwa carów, determinowanego tyleż tradycją romantyczną, co pamięcią powstania styczniowego oraz rosyjskiej polityki wobec Polaków po jego stłumieniu. Możemy wszakże już wówczas dostrzec nowy ton, a mianowicie – jak na razie artykułowaną ostrożnie – chęć pojednania Polaków i Rosjan projektowaną w ramach koncepcji braterstwa narodów słowiańskich („Rosja jest bratem naszym starszym – jej dusza męczy się szukając bieguna wszechbytu” [Dż 172]). Powołując się na Mickiewicza, autor *Nocy rabinowej* przypominał więc swym rodakom, że mają kochać „mroczną, lecz religijną duszę Rosjanina”²⁸⁴. Warunkiem pojednania ma być jednakże wyzwolenie Polski. Przeszkodą ku temu okazuje się niezmiennie aparat carskiej władzy:

Bronić się szablą, ale podawać krzyż! Podawać zawsze i niezmiennie swoje serce, czerpiąc moc ze źródeł odwiecznej Tajemnicy. [...] A Rosja! nie dopomoże nam powstać, upadnie sama, rozsypie się – monarchia zbudowana na błocie, z fałszywym imieniem świętego Piotra! (Dż 43).

Brutalne tłumienie rewolucji lat 1905–1907 mogło jedynie wzmóc nieprzychylny stosunek Micińskiego wobec Rosji i jej „złego ducha” – „Demona Cara”

artykuły [...], przyślij mi swój adres i Adama [Szelaǳowskiego]” (cyt. za: J. Tynecki, *Inicjacje mistyka*, s. 261). Zob. tamże, s. 210.

²⁸¹ A. Wierzbicki, *Wschód-Zachód w koncepcjach dziejów Polski. Z dziejów polskiej myśli historycznej w dobie porzobiorowej*, Warszawa 1984, s. 307.

²⁸² Tamże, s. 311. Najdobitniejszą chyba manifestacją (i bodajże ostatnią) afirmacji Wschodu w pismach poety są następujące słowa: „Po ukończeniu toczącej się teraz wojny wszyscy będziemy musieli obmyć się w świętej wodzie Oczyszczenia. Tę da nam Wschód ze swoją ocalałą pełnią Ducha”. – T. Miciński, *Mowa Tadeusza Micińskiego na wiecu Tatarów*, „Ilustrowany Kurier Codzienny” 1917, nr 159, s. 4.

²⁸³ A. Wierzbicki, *Wschód-Zachód...*, s. 316.

²⁸⁴ „Więc przypominam Tobie wraz z Mickiewiczem, Polaku: Ty kochasz mroczną lecz religijną duszę Rosjanina – którym jest Tolstoj, Dostojewski – i ten lud jakoby tysiącoletni Włas, zbierający wciąż składki na niezmierną świętynię św. Jana” (Dż 172–173).

(Dź 153), w innym miejscu nazwanego też „Upiorem Północy” (Dź 133)²⁸⁵, aczkolwiek do samej rewolucji pisarz miał stosunek ambiwalentny. Nie popierał jej, lecz również nie potępiał, sądząc, że „w tym ryku kozactwa i krzyku mordowanych tłumów odbywa się dziwny, ciemny zasiew przyszłości” (zob. Dź 141–142)²⁸⁶. Entuzjastycznie reagował natomiast na wieść o kolejnych wygranych przez Japończyków bitwach w wojnie rosyjsko-japońskiej²⁸⁷, a także na ich ostateczne zwycięstwo, dzięki któremu Japonia stała się światowym mocarstwem²⁸⁸. Miciński dostrzegał w tym wydarzeniu „wymiar sprawiedliwości kosmicznej”, zapłatę za „ohydy trzech rozbiorów Polski i Murawiewa” (znenawidzony generał stanie się negatywnym odniesieniem w noweli *Czarnobylskie dęby*), zaś wobec rosyjskich żołnierzy manifestował daleko idący brak współczucia²⁸⁹. Ubolewał za to nad losem zwykłych Rosjan („źle mi jest z tym głodem rosyjskiego narodu, toczącym 50 milionów wnętrzości” [Dź 144]). W przegranej przez nich wojnie dostrzegał jednak szansę na przeprowadzenie reform w Imperium Rosyjskim. W *Nietocie* Mag Litwor stwierdza, że „Rosja musi być pokonana dla jej własnego dobra i dobra ludów” (N 107)²⁹⁰. I choć autor *Xiędza Fausta* wkrótce wyzbędzie się złudzeń co do możliwości przeprowadzenia w Rosji istotnych zmian, to podobne nadzieje w przyszłości będzie wiązał z wybuchem wojny światowej.

²⁸⁵ Osobnym utworem Micińskiego poświęconym zapewne nie tylko Mikołajowi II, lecz również carom poprzednim, jest krótki udramatyzowany poemat *Manifest cara* („Krytyka” 1905, t. 2, z. 12, s. 432–436). Tytułowy car przedstawia się w nim jako „wód czarnych sotni” i „bożek chuliganów”, w czym poeta nawiązuje do aktualnych wydarzeń rewolucyjnych i żydowskich pogromów.

²⁸⁶ Pisał też: „Rewolucja jest karczemną zwadą, jeśli nie jest bohaterstwem” (Dź 158) oraz: „Walka o poprawę materialną czyż jest godna być na wielkich sztandarach narodu? Walka o duszę – jest to jedyne hasło godne człowieka” (Dź 176). Zob. E. Flis, „*Wolna ku nowej wolności*”. *Idea polska a rewolucja 1905 roku w pismach Wacława Berenta i Tadeusza Micińskiego*, w: *Rewolucja lat 1905–1907. Literatura – publicystyka – ikonografia*, red. K. Stępnik, M. Gabryś, Lublin 2005, s. 234.

²⁸⁷ Zob. wiersz *Bitwa nad Jalu* (Dź 129–130), w którym Miciński uwiecznia ważne zwycięstwo Japończyków nad rzeką Yalu (30 kwietnia – 1 maja 1904).

²⁸⁸ Pozytywnej potędze militarnej Japonii przeciwstawił demoniczny, nieetyczny militarizm Prus (N 259). Zob. A. Szelągowski, *Historia nowoczesna. Rewolucja francuska. Wiek XIX i XX do wybuchu wojny światowej 1788–1914*, Warszawa–Kraków 1922, s. 404–410.

²⁸⁹ „Dzieje się wymiar sprawiedliwości kosmicznej – płaci się wam rzebiata za ohydy trzech rozbiorów Polski i Murawiewa. Wy niewolnicy od lat siedmiuset! Rzymianin nakarmiłby wami tęczowe ryby, Car wasz karmi wami armatnie gardła. Wy nie jesteście dla mnie więcej godni współczucia niż tysiące wołów, które co noc pędzone są do miasta wielkiego na rzeź... Byki w arenie hiszpańskiej są od was godniejsze miłosierdzia” (Dź 137).

²⁹⁰ „Gdybym był Rosjaninem – śmiałbym się, ale szczerem, krwawym śmiechem. Bo czułbym że się w Rosji budzą tytany” (Dź 138).

Tom *Do źródeł duszy polskiej*, choć wydany z datą 1906, to w sprzedaży dostępny był już w grudniu 1905 roku²⁹¹. Wydaje się, że właśnie 1906 rok przyniósł pewien przełom w postrzeganiu przez Micińskiego Rosji i Rosjan. Głównym dziełem tegoż roku jest oczywiście (wydany w grudniu) *Kniaź Patiomkin*, którego fabuła została osnuta na tle buntu czarnomorskich marynarzy pancernika „Kniaź Potiomkin”²⁹². Nie zatrzymując się dłużej przy tym, ważnym ze względu na temat naszych rozważań, aczkolwiek gruntownie przebadanym dramacie o rewolucji²⁹³, zreferujemy jedynie zwięźle istotne dla podejmowanego tutaj wątku wnioski, do jakich doszli analizujący go badacze. Otóż podjęcie tematu rosyjskiego w *Kniaziu Patiomkinie* służyć miało ukazaniu możliwości odrodzenia samej Rosji, zarówno w wymiarze zbiorowym, jak i jednostkowym²⁹⁴. Micińskiemu – sędzi badaczka – udało się tu „wspaniale przekazać tragiczną rosyjską historię” i „zadziwiającego rosyjskiego ducha”, „przede wszystkim dlatego, że wiedział, co to jest polskość”²⁹⁵. Najtrafniej rzecz ujął jednak Sławomir Sobieraj. *Kniaź Patiomkin* „to sąd nad Rosją wynaturzoną upadkiem obyczajów oraz krwawą tyranią carskiej władzy”²⁹⁶.

Wkrótce po wydaniu dramatu o rewolucji poeta opublikował kolejne dwa teksty publicystyczne: polityczny poemat *Życie Nowe*, w którym jednak wątek rosyjski nie pojawia się²⁹⁷, oraz zapomniany, ogłaszany w kolejnych odcinkach „Ludzkości” (w styczniu 1907), obszerny reportaż *Białe Noce (Wspomnienia z pobytu w Dumie)*²⁹⁸. Chodzi tu rzecz jasna o ówczesny rosyjski parlament, o tak zwaną I Dumę, którą poeta zdążył odwiedzić (w czerwcu 1906 roku) na krótko przed jej rozwiązaniem (w lipcu) przez cara Mikołaja II.

²⁹¹ Zob. T. Wróblewska, *Nota wydawcy: Kniaź Patiomkin*, w: T. Miciński, *Utwory dramatyczne*, wybór i opracowanie T. Wróblewska, Kraków 1996, t. 1, s. 432.

²⁹² Zob. tamże, s. 430.

²⁹³ Zob. B. Białokozowicz, *O genezie „Kniazia Patiomkina” Tadeusza Micińskiego*, „Przeгляд Humanistyczny” 1967, nr 5; T. Wróblewska, „*Kniaź Patiomkin*” i *antynomie rewolucji*, „Dialog” 1968, nr 3; E. Rzewuska, *O dramaturgii Tadeusza Micińskiego*, Wrocław 1977; M. Januszewicz, *Twórczość dramatyczna Tadeusza Micińskiego*, Zielona Góra 1990; T. Wróblewska, *Nota wydawcy: Kniaź Patiomkin*, dz. cyt.; W. Gutowski, *Rewolucja i eschatologia. Zygmunt Krasiński – Tadeusz Miciński*, w: tegoż, *Wprowadzenie do Xięgi*, dz. cyt.; O. Miedwiediewa, *Tadeusz Miciński i Rosja*, dz. cyt.; P. Próchniak, *Pęknięty płomień. O pisarstwie Tadeusza Micińskiego*, Lublin 2006, s. 365–391; S. Brzozowska, *Człowiek i historia w dramatach Tadeusza Micińskiego*, Opole 2009.

²⁹⁴ Zob. S. Brzozowska, *Człowiek i historia...*, s. 58.

²⁹⁵ O. Miedwiediewa, *Tadeusz Miciński i Rosja*, dz. cyt.

²⁹⁶ S. Sobieraj, *Tadeusz Miciński wobec Rosji i Rosjan*, s. 362.

²⁹⁷ Jeśli nie liczyć „Targowiczian broniących Liberum Veto dla dukatów Katarzyny” oraz projektu przerobienia Cytadeli „na Gościnny Dwór dla ruskich kupców” (ŻN 34, 37).

²⁹⁸ W 1907 roku opublikował jeszcze poświęcony góralom *Traktat o piekle podhalańskim* („Krytyka” 1907, t. 2).

Z pozoru *Białe Noce* mogą się wydawać szczególnie cenne w kontekście interesującego nas tematu. Jednak nie licząc rozważań dotyczących organizacji pracy Dumy (ocenionej pozytywnie)²⁹⁹, Miciński niejako „przy okazji” dzieli się swymi spostrzeżeniami dotyczącymi nie tylko rosyjskiej kultury, lecz również pogromów żydowskich (konkretnie tak zwanego pogromu białostockiego), roli poezji i poety w społeczeństwie, polskiej szlachty i partii politycznych, a także... taternictwa, florystyki oraz miłości. Tutaj bardziej interesują nas jednak opinie na temat Rosji, a tych nie mamy w *Białych Nocach* aż tak wiele, jak byśmy mogli się spodziewać.

Głównym wątkiem rosyjskim *Białych Nocy* stało się miasto będące celem podróży: Petersburg – „największy hieroglif Rosji”³⁰⁰. Miciński przyznaje, że lubi Petersburg, „więcej nawet”: gród nad Nową pociąga go „jakby dantejski poemat” (BN, nr 28, 2). Choć poddany austriacki, pisarz wydaje się bardziej interesować losami Królestwa Polskiego, a szerzej ziem zabranych, czyli Litwy, Podola i Wołynia (wcielonych do Imperium Rosyjskiego jako tak zwane Gubernie Zachodnie), niż losami Galicji (aczkolwiek ta również leżała mu na sercu). Wyjaśnienie wydaje się dosyć proste. Chociaż jego ukochane Tatry znajdowały się wówczas na terenie Austro-Węgier, to emocjonalnie był on związany z ziemią białoruską, a później również ukraińską, przed rozbiorami należącymi do Rzeczypospolitej. Dlatego właśnie Rosja, obok Niemiec (nade wszystko w wydaniu pruskim), zajmowała tak wiele miejsca w jego twórczości. W trzecim odcinku *Białych Nocy* Miciński zamieścił wiersz [*Na brzegu czarno-fioletowej Newy...*], dając upust swym skumulowanym, negatywnym uczuciom. Przytoczmy tu jego drugą, końcową część.

Dzika pieśń – dzika pieśń swobody
 rwie się z mej duszy w dal –
 na czarne niezgłębione wody
 wylewam krwi pełen Gral
 I pragnę burzy – wiecznej burzy –
 i aby światem rządził Gniew
 i aby z ludzkiej wstał kałuży
 niszczący Boga – śpiew!
 Wśród wielkich cisz – piorunem wyję –
 a we mnie cały Rosji mrok –

²⁹⁹ „Duma misję spełnia. Tylko Polacy gryzą sobie język i wędzidło. Nie chcą mówić o wolności, bo to już dawno myśmy przeżywali w r. [18]31, lub [18]63!” (BN, nr 38, 2).

³⁰⁰ T. Miciński, *Trawki z okopów*, „Polskie Siły Zbrojne” 1917, nr 1, s. 12: „Przepych, zbrodnie, rozpusta, mądrość, energia, nędza, przesyty, deprawacja, nie darmo Dostojewski uważał to miasto za największy hieroglif Rosji...”.

a we mnie Polska gwiezdna żyje –
i ten krwi moczar: Biały-stok!
(BN, nr 32, s. 2)³⁰¹

Możemy mu uwierzyć na słowo, gdy wyznaje, że ma w sobie i „cały Rosji mrok”, i „Polskę gwiezdną”, o czym pisaliśmy w poprzednim rozdziale. „Krwii moczar: Biały-stok” odnosi się tu natomiast do głośnego w owym czasie pogromu ludności żydowskiej, który miał miejsce właśnie w Białymstoku³⁰².

Kolejnym chronologicznie utworem, w którym Miciński będzie mówić o Rosji, jest powieść „poświęcona Rozwojowi Świata” – *Nietota*³⁰³. Publikowana była wprawdzie w odcinkach od 1908 roku, lecz wydano ją w osobnym tomie dopiero w 1910 roku. W tym czasie dokona się prawdziwy przełom w postrzeganiu Rosji, gdyż od ogłoszenia *Widma Wallenroda* (1908) wrogiem głównym Micińskiego staną się Niemcy, zdecydowanie odsuwające w cień negatywny obraz Rosji w jego twórczości, choć go całkowicie nie eliminując³⁰⁴. Rzeczony poemat uważany jest za „najbardziej konsekwentny manifest antygermanizmu” pisarza³⁰⁵. Wróć do niego jeszcze przy okazji omawiania „żywiołu germańskiego” w pismach Micińskiego. W tym miejscu odnotuję tylko w zasadzie jedyną wzmiankę na temat Rosjan, jaka pojawia się w *Widmie Wallenroda*. Otóż podmiot mówiący poematu w pewnym momencie stwierdza, iż „w nienawiści ma to plemię/ trujące żywot Słowian – nad Łabą i Newą!” (WW 254). Naturalnie chodzi tu o wyniszczenie przez Niemców Słowian połabskich (Łaba) oraz o negatywny wpływ, jaki wywierali i wciąż wywierają rosyjscy Niemcy na politykę Imperium Rosyjskiego (Newa).

W *Nietocie* najważniejszy czarny charakter, antagonistą Ariamana, barona de Mangro, jest zarazem głównym przeciwnikiem polsko-rosyjskiego pojednania czy choćby zbliżenia obu narodów. Toteż nie jest niczym zaskakującym, że swe intrygi baron prowadzi właśnie przy pomocy Niemców:

³⁰¹ Ostatni odcinek *Białych Noc* („Ludzkość” 1907, nr 48, s. 2–3) Miciński kończy obszernym wierszem o incipicie [*Noc* –].

³⁰² W czerwcu 1906 roku *Białe Noce* poeta rozpoczynał od sprawozdania ze swego pobytu na stacji kolejowej w Białymstoku, podczas postoju pociągu relacji Warszawa – Petersburg. Od kilku dni w Białymstoku dochodziło do żydowskich pogromów. Reminiscentje tego wydarzenia znajdziemy również w *Nietocie* (N 290). Szerzej na ten temat piszę w rozdziale czwartym.

³⁰³ Taka dedykacja w pierwodruku: „Poświęcam Rozwojowi Świata”.

³⁰⁴ Dlatego myli się S. Sobieraj (*Tadeusz Miciński wobec Rosji i Rosjan...*, s. 361), gdy od *Fundamentów Nowej Polski* (1905) przechodzi wprost do *Dębów czarnobylskich* (1911) i *Wity* (1912–1913), pisząc: „Jednak prawie równolegle ujawnia się alternatywna postawa: widzenie Rosjan jako współbraci Słowian, ludzi obdarzonych pozytywnymi cechami charakteru, działających na rzecz Polski i Polaków, wspomagających ich duchowo oraz intelektualnie (np. doktor Jewanheliew, bohater *Dębów czarnobylskich*, albo Kambitów – postać z *Wity*)”.

³⁰⁵ W. Gutowski, *Stereotyp Niemców i Niemiec*, s. 377.

De Mangro olbrzymie tereny gospodarstw swych i kopalń obsadzał żywiołem niemieckim. Wreszcie zaczął wpływać na opinię Rosjan, aby Królestwo oddali Niemcom, bo mają za dużo z gadzinowym usposobieniem polskim kłopotu. [...] Gubił naraz Rosję i Polskę, odsuwając te bratnie narody od jedyne go źródła, które mogło je naprawdę zbratać i uzbroić do walki z nawałą toczącej się chmury niemieckiej. Odsuwał daleko od wielkiej myśli europejskiej, od organizacji mas dla samopomocy kulturalnej (N 291–292).

Słowa te mogą być potwierdzeniem tego, że około 1908 roku Miciński dokonał ważnych ideologicznych wyborów. Jego antygermanizm³⁰⁶ staje się wówczas wyraźniejszy i bezpardonowy, natomiast nieśmiało wcześniej ukłony w stronę Rosjan przyjmują teraz określony i jednoznaczny kurs obliczony na zbliżenie polsko-rosyjskie. Trzeba jednak zaznaczyć, że jedną z głównych przyczyn takiego, bynajmniej nie nachalnego, lansowania idei braterstwa Polaków i Rosjan była najpewniej nasilająca się z każdym rokiem germanofobia Micińskiego.

Jeden z rozdziałów *Nietoty* został poświęcony Rosji. *Więzenie nad Ładogą* możemy uznać za hołd złożony rosyjskim, lecz również polskim, jak choćby major Walerian Łukasiński (N 264), męczennikom za „wolność naszą i waszą”, którzy dokonywali swego żywota w murach twierdzy szlisselburskiej. Andrzej Nowicki uznał ów XII rozdział powieści za „bardziej przerażający niż *Pieć* Dantego”³⁰⁷. Dla Micińskiego twierdza w Szlisselburgu, „więzenie straszliwsze niż zamek Czillion” (N 267), jest symbolem wielowiekowej tyranii: okrucieństwa i zniewolenia. Szczegółowe opisy życia skazańców służąc mają wywołaniu w czytelniku głębokiego sprzeciwu wobec rosyjskich władz. W kolejnym rozdziale powieści (*Kluczenie w ciemnościach*), domykającym wątki poprzedniego, Ariamanowi udaje się zbiec z szlisselburskiego więzienia (spędził tu ponad rok). Bohater utonąłby w „czarnej toni Ładogi” (N 276), gdyby nie pomoc prawosławnego mnicha, który wciągnął go na monasterski parostatek. Ów czerniec, krytyczny wobec swych braci („Opowiem ci nie o czerńcach, bo wśród nas jest mało cnoty”), mówi Ariamanowi o „pewnym Bractwie pod godłem Wzniesienia Krzyża” (N 286), czyli o Bractwie Pracy, założonym przez wspomnianego wcześniej Mikołaja Nieplujewa. Miciński uważał je za jedno z najbardziej chwalebnych inicjatyw „rosyjskiej duszy”³⁰⁸,

³⁰⁶ Przez antygermanizm rozumiemy ideologiczne zwalczanie Niemców oraz ich kultury, germanofobia zaś oznacza niechęć (oraz obawę) do wszystkiego, co niemieckie.

³⁰⁷ A. Nowicki, *Tadeusz Miciński i wiele Polsk*, w: T. Miciński, *Nietota. Księga tajemna Tatr*, Warszawa 2004, s. 393.

³⁰⁸ Por. M. Broda, *Rosja i rosyjskość w kategoriach „duszy”*. Archetypowe treści, ambiwalencje, paradoksy, problemy i wyzwania, „Przegląd Filozoficzno-Literacki” 2010, nr 4, s. 551–563.

natomiast założycielowi Bractwa – konkludował w innym miejscu – należy się miejsce w „kronikach świętych”³⁰⁹.

Nieplujew zmarł na początku 1910 roku, zaś jego śmierć, jak sądzę, stała się jedną z pobudek do napisania i opublikowania jeszcze w tymże roku noweli *Czarnobylskie dęby*³¹⁰, której tytuł w następnym roku posłużył za nazwę zbioru zmodernizowanych starszych nowel Micińskiego (*Dęby czarnobylskie*)³¹¹. Ukochana Jewanheliewa, pani Hryniewiecka, tuż przed śmiercią mówi mu „rzecz najważniejszą: trzeba nawrócić Rosjan i Polaków na sojusz św. Jana!” (Czd, nr 43). W *Nietocie* wspomniany prawosławny zakonnik, w którego oczach „jarzyła Wielka Świętość Rosji”, informował z kolei Ariamana o istnieniu w państwie rosyjskim „słonecznych braci”, rycerzy „takiej świątyni bożej, jaka jest w XIV rozdziale św. Jana” (N 286). Mowa oczywiście o Bractwie Pracy Nieplujewa, który posłużył później pocie do kreacji „znanego z ewangelicznego życia” (W 116) rosyjskiego hrabi, Kambilowa z *Wity*³¹².

Doktor Jewanheliew, mimo że Rosjanin, potrafił „odważniej, niż Polak” mówić o „polskim prometeizmie” (w młodości był on zresztą herceniistą [Czd, nr 39], a Aleksander Hercen dał się przecież poznać jako zdeklarowany, choć nie bezkrytyczny polonofil)³¹³. Wyrzekł się miłości do Anieli Hryniewieckiej „dla wielkiej sprawy Polski” (Czd, nr 41), choć w czasie powstania styczniowego, pełniąc funkcję lekarza w oddziale powstańców, jednocześnie „nie chciał być zdrajcą Rosjan” (Czd, nr 43). Postać tę, z pewnością w jakimś stopniu nawiązującą do postaci Majora z *Fantazego* Słowackiego, możemy zaliczyć do grona „szlachetnych Rosjan” pojawiających się od czasu do czasu w polskiej literaturze. Jewanheliew daje przykład swym rodakom, lecz nie pozostawia następców. Jego śmierć jednoczy różne stany i nacje³¹⁴, lecz owo zjednoczenie ograniczyło się wyłącznie do momentu samego pogrzebu

³⁰⁹ T. Miciński, *Niemiec i Rosjanin*, s. 318.

³¹⁰ T. Miciński, *Czarnobylskie dęby*, „Tygodnik Ilustrowany” 1910, nr 39–43.

³¹¹ Zob. M. Kurkiewicz, „*Dęby czarnobylskie*” *Tadeusza Micińskiego. Oryginalność cyklu*, „Ruch Literacki” 2001, z. 4; T. Linkner, *Komponenty twórczej ewolucji w „Dębach czarnobylskich”*, w: tegoż, *Zanim skończyło się maskaradą. Ze studiów nad twórczością Tadeusza Micińskiego*, Gdańsk 2003.

³¹² Na temat związków Micińskiego z Nieplujewem i jego Bractwem Pracy pisał J. Tynecki (*Inicjacje mistyka*, s. 169–176). Por. E. Flis-Czeraniak, *Syndrom Wallenroda*, s. 193, przypis 10.

³¹³ Zob. A. Walicki, *Rosja, katolicyzm i sprawa polska*, Warszawa 2002, s. 8, 108.

³¹⁴ „Szło za trumną jego kilkanaście tysięcy chłopów, Żydów, obywateli, duchowieństwo ruskie i księża polscy, wojskowi Rosjanie i nawet gubernator...” (*Czarnobylskie dęby*, „Tygodnik Ilustrowany” 1910, nr 43).

doktora. Później Rosjanie stali się bardziej wrodsy Polakom, niż byli za życia Jewanheliewa³¹⁵.

Następnym tekstem, w którym Miciński powróci do tematyki rosyjskiej, będzie *Xiądz Faust*. Zanim jednak do niego przejdę, powiem nieco o wątkach rosyjskich w tak zwanych korespondencjach bałkańskich.

W tym miejscu zaznaczmy, że Miciński w 1912 i początkach 1913 roku, gdyby kazano mu wybierać: jedność z Rosją przeciw narodom południowosłowiańskim czy jedność z narodami południowosłowiańskimi przeciw Rosji – wybrałby to drugie. Po wybuchu II wojny bałkańskiej, w której walczyli już między sobą tylko Słowianie, poeta ponownie zwróci się w stronę Rosji. Jednak sądząc z *Cierniowego wieńca Bułgarii*, eseju podsumowującego wojny bałkańskie (ze stycznia 1914 roku), ów zwrot nie był wcale tak oczywisty:

Marzenia o Żywii Słowiańskiej przybrały wyraz monstrum wyjącego o wyklutych oczach. Nacjonalści rosyjscy dokończą rozwijania iluzji na Polakach – pokłonimy się wszyscy Mongolskiemu Fetyszowi, którego z jakiejś tybetańskiej Durgi postawią w milionie kopii na wszystkich placach Europy (CwB 12).

Przyznajmy wszak, że poeta zawsze przyjaźnie spoglądał w stronę tej lepszej, nienacjonalistycznej Rosji. Z jego powyższą wypowiedzią zdaje się korespondować wypowiedź wcześniejsza, pochodząca z *Miasta pod Witoszą*. Autor *Walki o Chrystusa*, wyraźnie brzydząc się rosyjskimi zapędami kolonialnymi, stwierdzał tu: „Rosja miała i ma polityczne interesy na Bałkanie... Gdyby nie Rumunia byłiby Bułgarzy dziś gubernią południową, a Sofia – Władymbałkanem! (MpW 5).

Xiądz Fausta uznajemy za powieść głoszącą i postulującą pojednanie wielu różnych, mniej lub bardziej skłóconych nacji (Polaków, Żydów, Niemców, Rosjan, Ukraińców, Litwinów), co doskonale wpisuje się w tę „Księgę Dobrej Nowiny”³¹⁶, dlatego nie może tu dziwić również obecność słów przyjaznych wobec Rosjan. Przytoczę te najważniejsze.

Sybir, kiedy już przestanie być krajem dla różnorakiego motłochu, szukającego „nażywy” – stanie się zarówno dla Rosji jak dla Polski Hakeldamą... rolą krwi... (XF 7).

Trzeźwym aż do czertikow jest umysł Wielkorosjanina, nawet gdy zabrznie we wszelkie bizantyjskie nieprzelazy (XF 14).

³¹⁵ Jak stwierdzał sceptyczny pan Melchior, major gwardii, „Żydzi prowadzą długoletni szantaż na trzebieniu lasów Wittgenstein-Hohenlohe, chłopci równie ciemni, Rosjanie nauczyli się z Domostroja jak rządzić według systemu Iwana Groźnego i sędziego Szemiaki!” (*Czarnobylskie dęby*, „Tygodnik Ilustrowany” 1910, nr 43).

³¹⁶ J. Ławski, *Ukrzyżowanie Prometeusza. Przemiany mitu w „Xiądzu Fauście” Tadeusza Micińskiego*, w: *Ateny. Rzym. Bizancjum. Mity śródziemnomorza w kulturze XIX i XX wieku*, pod red. J. Ławskiego i K. Korotkicha, Białystok 2008, s. 787.

Ksiądz wyszedł z Sakramentami. Policmajster i setnicy kozacy wobec zgromadzonego ludu nie śmieli rewidować księdza, idącego z Ciałem Chrystusowym... Między Rosjanami bywają ludzie głęboko religijni... (XF 22)

[Naczelnik rosyjskiej straży]: Eh, Rosja, kiedy to przed nią będą horyzonty drugiej części „Fausta”, którego czytałem w one czasy, gdy wmyślałem się w Michajłowski i deklamowałem „Rycar na czas” Niekrasowa... Dużo sił przemarnuje się u nas [...], zanim zorganizują się masy pod wodzą wyższych ludzi... (XF 196)

Cytat pierwszy wydaje się wyrazem nadziei, iż miejsce kaźni zarówno Polaków, jak i Rosjan stanie się miejscem ich pojednania. Z dużym prawdopodobieństwem Miciński mógł więc wypowiedzieć zdania przypisywane mu przez Antoniego Millera. W lipcu 1915 roku, tuż przed wyjazdem do Moskwy, poeta miał orzec:

Ja widzę [...] początek *odrodzenia Ducha Rosji*. Zaczyna się jego odkupienie przez krew, ekspiacja za krzywdy, które wyrządził Braci Słowiańskiej: *swojej* – we własnym kraju, *polskiej* zaś – w zaborze. [...] Teraz właśnie Rosja zacznie rozumieć swe *Przeznaczenie* i prawa swej *Woli*³¹⁷.

Drugi z przytoczonych fragmentów *Xiędza Fausta* pokazuje, że Miciński uważa Rosjan za naród twardo stąpający po ziemi (trzeźwym aż do „czertikow” – czyli „bez reszty”), pomimo zabobonnej prawosławnej religijności („bizantyjskie nieprzełazy” – miejsca nie do przejścia)³¹⁸. Cytat trzeci wyraża, mimo wszystko, szacunek dla tejże religijności, choć nie dla samego prawosławia, ocenianego przez poetę negatywnie³¹⁹. W cytacie czwartym o Rosji mówi Rosjanin. Dostrzegając wielki potencjał swego narodu, widzi też, że nie zostanie on szybko wykorzystany. Poza tym odnotujemy, że ksiądz Faust zaprzyjaźnił się z rosyjskim majorem podczas jednej ze swych ekspedycji naukowych (XF 61), co ma być kolejnym dowodem na braterstwo obu narodów ponad historią i polityką.

³¹⁷ A. Miller, *Ze wspomnień o Tadeuszu Micińskim*, s. V.

³¹⁸ W tym kontekście warto przypomnieć słowa Borisa Jęgorowa: „Najsilniej pod względem ideologicznym, »mentalnym«, oddziaływały na naród rosyjski w ciągu wielu stuleci cztery czynniki: religia prawosławna, prawo pańszczyźniane, rozległe monarchiczne państwo-imperium, »wiejskość«, czyli niewielka liczba miast”. – B. Jęgorow, *Oblicza Rosji. Szkice z historii kultury rosyjskiej XIX wieku*, przeł. D. i B. Żyłkowie, posłowie B. Żyłko, Gdańsk 2002, s. 26.

³¹⁹ Pisałem na ten temat w: *Heroiczna apokalipsa* (dz. cyt., rozdział X: *Kresy, Bizancjum i „Życie Nowe” w „Wicie”*). Por. wyraźnie stronnicze, katolickie ujęcie prawosławia, z którym mógł zapoznać się Miciński: ks. J. Urban, *Katolicyzm a prawosławie*, Kraków 1912. Urban stwierdza między innymi (s. 4–5): „Krótko mówiąc, Rosjanin w sercu, w uczuciu – religijny w najwyższym stopniu, jest mimo to więcej politeistą i fetyszystą, niż chrześcijaninem w swych wierzeniach, w swym wyobraźni, w swym modlitwie. Etyki swojej on również nie umie nawiązać do prawd chrześcijańskich. Jest on w swoim pojęciu zupełnie *blahoczesliwym*, pobożnym, choćby pił, kradł i rozbijał, byleby nie przełamał postu i wytrzymał kilka godzin stojąc na liturgii”.

Miciński głęboko podziwiał kulturę rosyjską, a szczególnie rosyjską literaturę, co świetnie pokazała Olga Miedwiediewa w studium poświęconym *Kniaziowi Patiomkinowi*. Uczona pisała: „Balmont – Dostojewski – Lermontow – Puszkina... Tak posuwał się Miciński w przeszłość kultury rosyjskiej i zdaje się nic w niej nie uchodziło jego uwagi”³²⁰. Nazwiska tych pisarzy, zwłaszcza Dostojewskiego, pojawiają się często na kartach jego dzieł. Autora *Braci Karamazow* Miciński uważa za poszukiwacza „rozwiązania odwiecznej zagadki istnienia”. W rosyjskim powieściopisarzu płynie „gigantyczna Wołga myślenia”³²¹. Nie wypowiada się jednak na temat poglądów społecznych i religijnych Dostojewskiego. Przemilcza jego antypolskość oraz antykatolicyzm³²².

Z wielkich pisarzy rosyjskich obecnych w dziełach Micińskiego dodajmy tu jeszcze Iwana Turgieniewa³²³, Mikołaja Gogola (ŻN 35, N 237), Lwa Tołstoja (z którego jednak religijnymi poglądami poeta zupełnie się nie zgadzał)³²⁴ oraz Nikołaja Niekrasowa (XF 96, KO 65) i Michaiła Sałtykowa-Szczedrina (BN, nr 30; Wpżn III, 26).

Polski pisarz nie przepadał natomiast za Maksymem Gorkim, którego oskarżał o „naigrywanie się nad duszą polską”: „nie śmiałyby nigdy taki Gorkij naigrawać się nad duszą polską, zwać mowę jej sykiem wężów, naród jej – narodem fałszywców, kokot i małodusznych – zimnego – okrutnego serca blagierów” (Dż 37). W przypisie autor tych słów odsyła do noweli Gorkiego, „Staruchy Iderzil” (właśc. *Stara Izergil*). Prawdopodobnie jest to omyłka, gdyż słów przypisywanych Gorkiemu w *Starej Izergil* nie ma³²⁵.

³²⁰ O. Miedwiediewa, *Tadeusz Miciński i Rosja*, dz. cyt. Dodajmy tu jeszcze romantycznego poetę Aleksieja Kolcowa (XF 13).

³²¹ T. Miciński, *Wieczory Entuzjastek*, „Prawda” 1909, nr 48–50, s. 12.

³²² Zob. B. Urbankowski, *Dostojewski: dramat humanizmów*, Warszawa 1994, s. 252–304; A. Walicki, *Rosja, katolicyzm i sprawa polska*, s. 120–150.

³²³ W 1899 roku w liście do W. Lutosławskiego Miciński pisał: „gdy się sprawdza zdanie Turgieniewa, że дуракомъ хорошо жить среди трусовъ...а ктоż są ci tchórze? my [...]”. Poeta nawiązuje tu do późnego, krótkiego opowiadania Turgieniewa z 1878 roku, zatytułowanego *Glupiec*. Jego ostatnie zdanie brzmi: „Żyć, nie umierać głupcom wśród tchórzy!” (przeł. Paweł Hertz).

³²⁴ Zob. WCh 225, N 258, XF 71. Tołstoja cenił wszak Miciński za jego wkład w ideę „braterstwa Słowian” (Zp, I 4). Uważał go (*Głosy pisarzy polskich*, „Kłasy Ukraińskie” 1914, nr 9–10) za symbol sumienia narodowego Rosji (tak jak Mickiewicz jest symbolem sumienia narodowego Polaków). W *Wicie* pisarz poświadcza także swą znajomość pisarzy „brązowego wieku” literatury rosyjskiej, na przykład Aleksandra Radiszczewa czy Gawriły Dzierżawina (W 306, 322).

³²⁵ Gorki pojawia się również w pierwszej scenie *Kniazia Patiomkina*. Autor *Matki* jest tu symbolem rewolucji i – jak pisze Miedwiediewa (*Tadeusz Miciński i Rosja...*) – „nie mógł nie być wspomniany w »rewolucyjnym« dramacie. Gorki – w ustach majtków, Dostojewski – w ustach oficerów. Miciński doskonale wiedział, kto jest kto w rosyjskiej rewolucji”. Gorki wspomniany został również w *Nietocie* (s. 232).

Wiadomo, że z kompozytorów rosyjskich Miciński ceni na przykład Siergieja Rachmaninowa (ŻitwH 629), zaś z historyków najwyraźniej niezbyt poważa Nikołaja Karamzina, „historyka-poetę dworu” carskiego (BN, nr 28, 3)³²⁶.

Wspomnijmy też o cenionych przez autora *Nietoty* myślicielach rosyjskich, osobliwie tych zainteresowanych przede wszystkim kwestiami religijno-filozoficznymi, jak słynny powieściopisarz Dymitr Mereżkowski czy filozof religii, cieszący się paradoksalnie „sławą gwałtownego krytyka chrześcijaństwa” – Wasilij Rozanow³²⁷. Obaj wymienieni zostali jako pisarze pozostający pod wpływem Bractwa Pracy Nieplujewa³²⁸. Do tej listy dodajmy jeszcze jednego z największych prawosławnych filozofów XX wieku – Mikołaja Bierdajewa, obszernie cytowanego w *Walce o Chrystusa* (WCh 221–222)³²⁹.

Osobno musimy potraktować tu najwybitniejszego dziewiętnastowiecznego rosyjskiego myśliciela prawosławnego, lecz również poetę, Włodzimierza Sołowjowa, pod którego wpływem pozostawali wymienieni wyżej Rosjanie. Wprawdzie idee Sołowjowa bywały zestawiane z poglądami Micińskiego³³⁰, jednakże jedyna wzmianka na jego temat, jaką odnaleźliśmy w pismach polskiego poety, nie daje podstaw do jednoznacznego stwierdzenia czy i w jakim stopniu zachodziło między nimi ideowe pokrewieństwo. Rzeczona wzmianka znajduje się w późnym szkicu programowym *Ku czemu Polska idzie?*:

Templariusze, joga indyjska, Dżelaleddin Rumi, słowiańska mistyka Chelczyckiego i naszych polskich Arian, Dostojewski, Sołowjow i Tołstoj – obok Genezis i Króla Ducha? Trzeba istotnie coś z tego utwierdzić, a coś poskromić i odrzucić” (KczPi 39).

Nie bierzemy pod uwagę napomknienia z przedmowy Micińskiego do książkowego wydania *Bazylissy Teofanu*, gdyż, po pierwsze, nie do końca wiadomo, o którego Sołowjowa poecie chodziło, po drugie zaś napomknienie to, w wyliczeniu źródeł historycznych, którymi poeta posiłkował się w pracy nad dramatem, jest tu zgola nieistotne³³¹.

³²⁶ Karamzina z kolei bardzo cenił Mickiewicz. Wiele miejsca poświęcił mu w pierwszym i drugim kursie *Literatury słowiańskiej*.

³²⁷ F. Copleston, *Historia filozofii*, t. 10: *Filozofia rosyjska*, przeł. B. Chwedeńczuk, Warszawa 2009, s. 175. Zob. też: W. Rozanow, *Ciemne oblicze*, przeł. H. Paprocki, Warszawa 2006.

³²⁸ Zob. T. Miciński, *Niemiec i Rosjanin*, dz. cyt.

³²⁹ Zob. A. Walicki, dz. cyt., s. 252–266; L. Stołowicz, *Historia filozofii rosyjskiej*, przekład i postowie B. Żyłko, Gdańsk 2008, s. 265–279. T. Sucharski, „Zamyśl Stwórcy w odniesieniu do Rosji”. *Bierdajew w poszukiwaniu „idei rosyjskiej”*, w: *Ateny. Rzym. Bizancjum*, dz. cyt.

³³⁰ Zob. W. Gutowski, *Wprowadzenie do Xięgi*, s. 174–177, 373; F. Ziejka, *Bizancjum Tadeusza Micińskiego*, w: *Studia o Tadeuszu Micińskim*, red. M. Podraza-Kwiatkowska, Kraków 1979, s. 295–296.

³³¹ T. Miciński, *Utwory dramatyczne*, wybór i opracowanie T. Wróblewska, Kraków 1978, t. 2, s. 9 oraz komentarz (s. 281).

Jakiegokolwiek uwagi na temat Sołowjowa w korespondencji autora *Wity* nie odnalazł – raczej dobrze się w niej orientujący – Jerzy Tynecki. Nie znalazł takowej również w pismach Micińskiego, nie uwzględnił jednak wszystkich, rozrzuconych po czasopismach i gazetach, tekstów publicystycznych, w tym również napisanego w Moskwie eseju *Ku czemu Polska idzie?*. Choć uczony i Sołowjowa, i Micińskiego określał mianem „mystyków”, to jednak uznał ich „mistycyzm” i osobowości za „całkiem przeciwstawne”³³².

Przed wybuchem Wielkiej Wojny Miciński zdołał jeszcze ukończyć swą kolejną powieść – *Witę* (powst. 1912–1913). Zawiera ona więcej wątków rosyjskich, niż *Nietota* i *Xiądz Faust* razem wzięte, lecz owe wątki mają nieco inny charakter, gdyż akcja *Wity* rozgrywa się w przedostatniej dekadzie XVIII wieku, siłą rzeczy pisarz musiał więc „wyłączyć” nie tylko wydarzenia związane z II i III rozbiorem Polski, lecz również cały XIX wiek. Świadomie nie zrezygnował wszakże z wprowadzania do powieści licznych anachronizmów³³³.

Powiedzmy od razu, że to nie Rosja jest tu głównym adresatem idei braterstwa ludów słowiańskich. Autor *W mroku gwiazd* wyciąga rękę do Rusinów (Ukraińców i Białorusinów), którzy już w tamtym czasie, u schyłku Rzeczypospolitej zmierzają w objęcia imperialnej Rosji³³⁴. Miciński, tworząc na początku XX wieku, doskonale wiedział, jak się cała historia zakończyła.

Piotra Wielkiego uznaje się tu za „genialnego i przemożnego” reformatora Rosji (W 10), a stwierdza tak Denys Szczerbina, choć kozak, to jednak polski „cichy i mądry patriota” (W 343). Jest więc to również zdanie autora powieści. Ostatni moskiewski car, a zarazem pierwszy cesarz Imperium Rosyjskiego, został w powieści uczyniony pozytywnym odniesieniem dla swych późniejszych, osiemnasto- i dziewiętnastowiecznych następców (W 125, 227). Główną negatywną rosyjską figurą jest oczywiście w *Wicie* Zofia Anhalt-Zerbst, bardziej znana jako Katarzyna II. To od jej woli zależy los Polski (W 268), dlatego tytułowa bohaterka powieści pragnie skłonić cesarzową do przyjęcia idei braterstwa ludów słowiańskich (W 321–322). Niestety, bezskutecznie³³⁵.

W kontekście stosunków polsko-rosyjskich najważniejszą ideologiczną kwestią, jaką wprowadza Miciński do *Wity*, jest kulturowe rozróżnienie dwóch odmiennych cywilizacji: „ducha łacińskiego naszych dziejów” (Polski)

³³² Zob. J. Tynecki, *Inicjacje mistyka*, s. 178–180.

³³³ Zob. J. Illg, *Historia w tyglu alchemika. „Wita” Tadeusza Micińskiego*, w: *Literatura i historia. Interpretacje*, red. T. Bujnicki, I. Opacki, Warszawa–Kraków–Katowice 1982.

³³⁴ Jak trafnie ujął to Czesław Miłosz, Białoruś i Ukraina pozostawały „jabłkiem niezgody” pomiędzy Polakami i Rosjanami. Zob. Cz. Miłosz, *Rosja*, w: tegoż, *Rodzinną Europą*, Warszawa 1990, s. 141.

³³⁵ Jak sądził poeta, „Katarzyna, Fryderyk II-gi, Metternich i Murawiew są to naczelné postacie w katowniach polskiego Inferna” (Tmaj, 19–20, s. 4).

i „niemiecko-bizantyjskiego” ducha Rosji (W 105). Tym samym poeta wskazuje na dwa składniki rosyjskiego charakteru narodowego oraz rosyjskiej kultury. Składa się na nią bizantyzm (a więc prawosławie, lecz również zapędy mocarstwowe, wschodni despotyzm) i niemczyzna wprowadzona przez Katarzynę Wielką (przeszczepianie niemieckiej, a zwłaszcza pruskiej kultury na grunt wielkoruski).

Mamy zatem łaćwińską, zachodnią Polskę i bizantyńską, wschodnią Rosję, kierowaną zresztą przez Niemkę. Jednak wszystko wskazuje na to, że Miciński, podobnie jak Adam Szelągowski, z którym od wielu lat się przyjaźnił³³⁶, uważał Wschód i Zachód za odmienne jakościowo, a nawet przeciwne sobie „z przyrodzenia” kręgi cywilizacyjne. „Było to wszakże przeciwieństwo dwu cywilizacji, nie zaś cywilizacji i barbarzyństwa”³³⁷. W innym miejscu powieści pojawia się odmienna kwalifikacja rosyjskiej cywilizacji. Bizantyzm zostaje zastąpiony mongolizmem³³⁸, uosobionym w satanicznym d’Arżanowie („duch mongolski”)³³⁹.

Pisząc *Witę*, Miciński musiał w jakiś sposób godzić zdecydowaną germanofobię z sympatiami rusofilskimi, aczkolwiek nie są one tu nazbyt widoczne, tak jak i w ogóle w okresie przed wybuchem wojny światowej. Wita, jako personifikacja Polski, zostaje dosłownie ukrzyżowana przez zaborców, głównie przez Prusy i Rosję, lecz przede wszystkim przez to drugie państwo, co Miciński podkreśla, akcentując jednocześnie negatywny wpływ Niemców na rosyjską politykę. Jak już wcześniej powiedzieliśmy – obraz Rosji nie jest bynajmniej w *Wicie* pozytywny. Wręcz przeciwnie: to raczej słowiański renegat, świadomie rozwijający obce Słowianom: mongolizm (który skaził Ruś w XIII wieku)³⁴⁰ i niemczyznę (od początku wieku XVIII). Powieść o *Wicie* zdaje się próbą wykazania nie tylko Polakom, lecz również Litwinom, Białorusinom i Ukraińcom, że „Ruś i Litwa” są siostrami Polski (W 101), a nie mongolско-niemieckiej Rosji. Jeden Kambiłow, Rosjanin prawdziwie słowiański, nie może zmienić negatywnego wizerunku Rosjan, na który rzutują głównie rosyjscy dygnitarze oraz dworacy carycy Katarzyny.

³³⁶ Zob. J. Tynecki, *Inicjacje mistyka*, s. 209.

³³⁷ A. Wierzbicki, *Wschód-Zachód w koncepcjach dziejów Polski*, s. 313.

³³⁸ Jest to riposta Wity na sugestię Wielkiego Kofty (d’Arżanowa), iż Rosja „pochłonęła” (czy też „pochłonie”) Polskę. Bohaterka odpowiada: „Jak was Mongołowie i Niemcy!” (W 279).

³³⁹ Z pochodzenia pół-Polak, pół-Rosjanin, lecz o „tatarskim czole” (W 209, 215). Zob. W. Gutowski, *Wprowadzenie do Xięgi...*, s. 136–137; por. E. Flis-Czerniak, *Syndrom Wallenroda*, s. 196.

³⁴⁰ Dlatego Mohort pragnie „swobodnego i bratniego rozrostu wszystkich”, a nie „mongolskiego zniwelowania wszystkich” (W 200).

Wybuch wojny, a rok później wyjazd do Moskwy sprawią, że Miciński zmodyfikuje nieco swoje stanowisko względem Rosji. Wybierze orientację prorosyjską, co nie powinno dziwić, gdyż orientacji na państwa centralne, zważywszy na jego bezkompromisowy antygermanizm, po prostu obrać nie mógł³⁴¹. Wstąpił tedy do Towarzystwa Słowiańskiego w Warszawie i podjął działania zmierzające do rozwiązania kwestii polskiej przy pomocy Rosji. Ostatecznie Rosjanie to bądź co bądź Słowianie, w dodatku prowadzący wojnę ze zniechęconymi przez poetę Prusakami.

W pierwszych miesiącach wojny Miciński przebywał poza Warszawą, którą jako poddany austriacki musiał opuścić. Deportowano go do Kaługi, miasta leżącego ok. 200 km na południowy zachód od Moskwy. Wizyty w tej ostatniej nie sprawiały mu zatem wówczas trudności. Pod koniec września 1914 roku uczestniczył w posiedzeniu Komitetu Słowiańskiego w Moskwie, poświęconemu „sprawom związanym z wojną obecną”. Jako jedyny Polak uczestniczący w tym zgromadzeniu został uznany za „przedstawiciela narodu polskiego”. Miciński rzecz jasna zabrał głos w czasie obrad, o czym donosił dziennik „Russkoje Słowo” z 1 października. Miał wówczas „gorąco wzywać do usunięcia tragicznego rozłączenia Rosjan i Polaków”, wykrzykując: „Niechaj wojna z jej cierpieniami i jej heroizmem dopomoże do objawienia prawdy rosyjskiej”³⁴². Anonimowy redaktor krakowskiego „Ilustrowanego Kuriera Codziennego” nie pozostawił na autorze *Walki o Chrystusa* przysłowiowej suchej nitki, nazywając go między innymi „niefortunnym Filipem z Konopi” oraz człowiekiem „niepoczytalnym”³⁴³.

Miciński z uwagą śledził rozwijający się na początku XX wieku, alternatywny wobec panslawizmu neoslawizm. Jak pamiętamy, sympatyzował wprawdzie z ideologią słowianofilską (od której się wszak odżegnywał), jednak ani neoslawistą, ani panslawistą nie był. Z czasem doszedł wszelako do wniosku, że odrodzenie Polski przeprowadzić można przy pomocy

³⁴¹ J. Sosnowski, *Ruchy endekoidalne? Miciński w latach wojny światowej*, w: *Kategoria narodów w kulturach słowiańskich*, red. T. Dąbek-Wigrowa i A.Z. Makowiecki, Warszawa 1993, s. 120: „Miciński jest w tym okresie prorosyjski, w Rosji jednak, przynajmniej do końca 1916 roku, współpracuje z Aleksandrem Lednickim, tak wkrótce zniechęconym przez endeków”. Por. A. Wydrycka, *Zapomniane teksty Micińskiego*, „Ruch Literacki” 1989, z. 4–5, s. 382. Na temat Lednickiego zob. W. Dzwonkowski, *Rosja a Polska*, Warszawa 1991.

³⁴² *Niefortunny występ Tadeusza Micińskiego w Moskwie*, „Ilustrowany Kurier Codzienny” 1914, nr 245, s. 5 (przedruk z „Russkoje Słowo”, 1 październik 1914).

³⁴³ Tamże. Miciński wystąpił z Towarzystwa Słowiańskiego, którego był wiceprezesem, w styczniu 1915 roku, o czym informuje w *Liście do współrodaków* (dz. cyt.). Oficjalnym powodem wystąpienia były względy zdrowotne. Por. Orion, *Echa Prawdy*, „Prawda” 1915, nr 2, s. 6.

„najlepszych twórczych sił” Rosji, która wykonała milowy krok na drodze „postępu ducha”³⁴⁴. „Skarb ducha słowiańskiego” znajduje się tak w Polsce, jak w Rosji³⁴⁵. Niebagatelny wpływ na takie postrzeganie Rosji wywarła lektura pism Mickiewicza. Odnotujmy tu, że w entuzjastycznym sprawozdaniu z posiedzenia „wiecu wojskowego, obradującego nad utworzeniem parlamentu wojennego” autor *W mroku gwiazd* przywołuje wieszczę (oraz jego „księgi pielgrzymstwa”) jako przede wszystkim orędownika „sumienia” w stosunkach między narodami³⁴⁶. Po latach Ludwik Rath, pisząc „o wieszczym posłannictwie Tadeusza Micińskiego”, stwierdził, że tylko on jeden „snuł dalej wieszczą misję Mickiewicza z okresu »Księgi Pielgrzymstwa« i »Prelekcij Paryskich»”³⁴⁷. Słusznie przeto suponuje badacz, iż myśli Micińskiego w okresie Wielkiej Wojny –

nie wolno czytać jako wyraz bezgranicznego rusofilstwa, ewentualnie słowianofilstwa lub panslawizmu. To prawda, iż liczne perory Micińskiego poświadczają fascynację siłą Rosji, rozmachem rewolucji, słowiańskim (w podtekście: aryjsko-indoeuropejskim) braterstwem. Lecz nie wielbi Miciński ani Rosji „białej”, ani „czerwonej”. Wychwala Rosję-fantazmatyczną, słowiańską rewolucjonistkę, która nie pasuje do bolszewickiego czy carskiego programu, bo jest jak Polska-Chrystus, umęczonym ludem³⁴⁸.

Autor *Xiędza Fausta* nie trzymał się przecież Rosji kurczowo, w miarę upływu czasu stając się względem niej coraz bardziej sceptycznym, szczególnie gdy okazało się, iż manifest Wodza Naczelnego, księcia Mikołaja

³⁴⁴ W *Liście do współrodaków* (dz. cyt.) stwierdzał: „Żądają byśmy byli beczynnie nieufni względem postępu ducha u Rosjan, chcąc nas rozdrażnić wykazywaniem, że jeszcze nie wszyscy idą w Rosji za świetlaną kolumną”.

³⁴⁵ Tamże.

³⁴⁶ „Trzeba najwyższego naprężenia mądrości i hartu [słowa ówczesnego ministra sprawiedliwości Rządu Tymczasowego, Aleksandra Kiereńskiego – M.B.]. – Sumienia – krzyknął ktoś (prawie jestem przekonany, że to zawołał tłumacz Mickiewicza ksiąg pielgrzymstwa, książka pojawiła się świeżo w przekładzie A. Winogradowa, tylko człowiek głęboko etyczny mógł tak uzupełnić ministra)”. – T. Miciński, *Parlament wojenny*, „Ilustrowany Kurier Codzienny” 1917, nr 103, s. 3.

³⁴⁷ L. Rath, *Budowniczy nadgwiezdnych wież. O wieszczem posłannictwie Tadeusza Micińskiego*, „Kurier Literacko-Naukowy” 1934, nr 17, s. 7 (dodatek do „Ilustrowanego Kuriera Codziennego” 1934, nr 111). Odnotujmy tu ciekawostkę. Otóż z Mickiewicza próbował Miciński w czasie wojny uczynić bramina indyjskiego. Nie wiemy w jaki sposób, lecz znane są tytuły jego moskiewskich prelekcji. Jeden z nich brzmiał: „Mickiewicz – bramini; indyjskie pierwiastki jego duszy i poezji”. Zob. A. Wydrycka, dz. cyt., s. 394.

³⁴⁸ J. Ławski, „*Pszenica i kłkol*”, s. 477. Badacz dodaje: „I postawę Mickiewicza, i postawę Micińskiego określiłbym jako kulturowy, polityczny, »duchowy« filossilowianizm, który nigdy jednak nie podporządkowuje interesu narodowego hegemonii Rosji jako słowiańskiego imperium. W tym wymiarze pozostał Miciński wierny autorowi *Ksiąg narodu*. Rosja – tak, Słowianie – tak, słowiańskie metafizyki – owszem, na to się godzimy, ale imperializm rosyjski – nie, nigdy, zdaje się mówić Miciński” (tamże, s. 478).

Mikołajewicza (z 14 sierpnia 1914 roku), w którym mamiono Polaków zjednoczoną, autonomiczną Polską, był jedynie sprytnym wybiegiem władz carskich³⁴⁹. Rosja bowiem, jak poeta stwierdzi po dwóch latach wojny, to „olbrzymi konglomerat, w którym najtrudniej jest o wielką jednoczącą ideę. Liberalizm wszystkim się przejadł [...]. Mamy przyjaciół Rosjan, ale k t ó r z y s a m i n i e m a j ą w p ł y w u” (KcPi 39). I choć pisarz mocno wierzył w zwycięstwo Rosjan, to doskonale zdawał sobie również sprawę, że „Rosja oficjalna [carska – M.B.] ma zawsze dużo kart przeciw nam” (KcPi 39)³⁵⁰.

Jeśli w 1917 roku, już po rewolucji lutowej, Miciński z entuzjazmem pisał o nowej Rosji i polsko-rosyjskim braterstwie, to dlatego, że postawił wszystko na jedną kartę. Miał zresztą podstawy sądzić, że wszystko idzie ku dobremu, gdyż odezwa Rządu Tymczasowego z 29 marca 1917 roku³⁵¹ gwarantowała Polakom prawo do niepodległego państwa. Powiedzmy jednak, że państwo to miało pozostawać w „wolnym sojuszu wojskowym” z Rosją. Nadzieje pisarza legły w gruzach jesienią tegoż roku...

Przyjmuje się, że ostatnim *stricte* literackim dziełem Micińskiego jest, skądinąd polityczny, dramat *Królowna Orlica*³⁵². W jednym z jego głównych wątków pojawia się trój-upostaciowiona Rosja: konserwatywna, despotyczna, stara carska Rosja przeszłości (Kłuszyn), liberalna, braterska, „uczciwa i przebudzona” (KO 63), nowa Rosja przyszłości (Tatiana) i wreszcie „Rosja głęboka” (KO 65), która „już dawno zawarła” z Polakami przymierze (Wy-rubow)³⁵³. Wedle poety, Rosja pierwsza musi wykonać w stosunku do Polski znaczący gest. Właśnie tak dzieje się w *Królownie Orlicy*: „Rosja szuka pojednania...”. W tym zaś momencie „Polska wypowiada się przeciwko Wotanowi”

³⁴⁹ Edward Kozikowski (*Między prawdą a plotką. Wspomnienia o ludziach i czasach minionych*, Kraków 1961, s. 28), wspominał po latach: „Trudno się dziwić, że i Miciński dał się uwieść obietnicom bez żadnego pokrycia i został wykorzystany przez carskie czynniki polityczne”. S. Sobieraj (dz. cyt., s. 364) w komentarzu do przytoczonych słów Kozikowskiego stwierdza, że są one nieporozumieniem, „bo Miciński z pewnością nie był ani nieświadomym, ani też świadomym agentem carskim”.

³⁵⁰ Por. K. Niciński, *Kwestia słowiańska w publicystyce Tadeusza Micińskiego*, dz. cyt., s. 258.

³⁵¹ Zob. tekst odezwy w: W. Pronobis, *Polska i świat w XX wieku*, Warszawa 1991, s. 39–40.

³⁵² Por. M. Januszewicz, *Tadeusz Miciński wobec niepodległości Polski w świetle dramatu „Królowna Orlica”*, w: „*Odrodzona i Niepodległa*” – w literaturze, red. W. Magnuszewski, Zielona Góra 1992.

³⁵³ Zwraca na to uwagę S. Sobieraj (*Tadeusz Miciński wobec Rosji i Rosjan...*, s. 367). Badacz popełnia omyłkę, cytując błędnie: „przebudowana Rosja”, zamiast: „przebudzona Rosja”. Wcześniej na ten temat pisała M. Januszewicz (*Tadeusz Miciński...*, w: „*Odrodzona i niepodległa*”..., s. 60–61). J. Sosnowski (*Ruchy endekoidalne...*, s. 123) z kolei nie odczytuje wymienionych postaci jako personifikacji Rosji. Tatiana jest dla badacza postacią lucyferyczno-chrystusową, opowiadającą się „za Polską, a przeciwko Prusom i Rosji carskiej, które łączy to samo niskie zło”.

(KO 62), czyli, jak wolno się domyślać, cała i jednomyślna (Polacy z trzech zaborów) włącza się w działania wojenne przeciwko Prusom. Słusznie przeto stwierdzała Maria Januszewicz, iż autor *Nietoty* „zdawał sobie sprawę z egoistycznych pobudek obu zaborców, jednak wierzył w naród rosyjski”³⁵⁴.

Powiedzmy wreszcie, jakiej Rosji Miciński na pewno nie pragnął. Oczywiście chodzi o Rosję bolszewicką. O ile z nadzieją, czy wręcz entuzjazmem pisał o rewolucji lutowej³⁵⁵, o tyle październikowy przewrót nie napawał go optymizmem. Po przeprowadzeniu tej pierwszej, z uporem trzymając się swej antyniemieckiej ideologii³⁵⁶, już jako oficer oświatowy w I Korpusie generała Józefa Dowbor-Muśnickiego, przestrzegał przed „ludowym, szalejącym Baltazarem”, czyli bolszewikami, którzy wszelkimi sposobami dążyli do obalenia Rządu Tymczasowego³⁵⁷. Ni mniej, ni więcej – jak proroczo pisał – „bolszewicy postanowili zepchnąć Rosję aż w dno piekiel”³⁵⁸. W tamtym czasie poeta wdaje się również w polemiki z późniejszym twórcą i organizatorem Czeka, niesławnym Feliksem Dzierżyńskim, stwierdzając między innymi: „Czy rzeczywiście proletariat rosyjski pokrywa wszystkie żądania narodu polskiego? Naród polski jest czymś ogromnym, co nie zmieści się w programie jednej partii. Barwa czerwona jest barwą naszej walki; po zwycięstwie zażądamy innych barw”³⁵⁹.

Miciński występował jednak przede wszystkim jako pragmatyczny polski patriota³⁶⁰. W *Królewnie Orlicy* ustami Wojewody mówił do swych rodaków:

³⁵⁴ M. Januszewicz, *Tadeusz Miciński...*, w: „*Odrodzona i niepodległa*”..., s. 60.

³⁵⁵ „Jesteśmy ogłuszeni piorunującym rozwojem pracy wewnętrznej w Rosji. Rewolucja staje się gigantyczną kuźnicą reform i przemiany społecznej”. – T. Miciński, *Parlament wojenny*, s. 2 (15 kwietnia 1917). Por. J. Sosnowski, *Ruchy endekoidalne...*, s. 124.

³⁵⁶ „Owszem, pragniemy władzy spizowej Rosji, któryby rozbiła potęgę Niemiec. [...] Zwycięstwo Niemiec, a tym bardziej klęska rewolucyjnej armii, oznaczałaby spodlenie ludzkości”. – T. Miciński, *Baltazarowe widmo przed Rosją*, „Polskie Siły Zbrojne” 1917, nr 3, s. 36.

³⁵⁷ „Duma była rewolucyjną, a dziś uważana jest [przez bolszewików – M.B.] za jaskinię reakcji. Kiereński jest »burżujem«, a przeciw Naradzie Państwowej bolszewicy wywołali strajk – podobno 400 tysięcy, jak bezwstydnie chwali się ich piśmiǳło »Socjaldemokrat«. Iść dalej nie podobna. To są już Tworki, i raczej oddział dla niebezpiecznych furiatów, którym się należy kaftan” (T. Miciński, *Baltazarowe widmo przed Rosją*, s. 38–39). Por. rozważania R. Przybylskiego na temat poezji O. Mandelsztama i Rosji w 1917 roku: *Odwieczna Rosja. Mandelsztam w roku 1917*, Warszawa 2012.

³⁵⁸ Tamże, s. 39. W podobnym, antybolszewickim tonie utrzymane są artykuły *Trawki z okopów* („Polskie Siły Zbrojne” 1917, nr 1–2) oraz *Z życia pułków polskich* (tamże, nr 9–10). W drugim z wymienionych pojawia się znane z wcześniejszej twórczości Micińskiego porównanie parazytologiczne: „bolszewicki insekt”.

³⁵⁹ Sprawozdanie z wiecu ludności polskiej w Domu Polskim w Moskwie („Echo Polskie” 6/19 marca 1917 r.). Zob. *Dokumenty i materiały do historii stosunków polsko-radzieckich*, Warszawa 1962, t. 1, s. 3. Cyt. za: J. Tynecki, *Inicjacje mistyka*, s. 199. Por. J. Sosnowski, *Ruchy endekoidalne...*, s. 125.

³⁶⁰ Zob. K. Niciński, *Kwestia słowiańska...*, s. 261. Przy okazji odnotujmy tu pomyłkę Nicińskiego, powtarzaną za Tyneckim. Otóż w artykule Micińskiego *Trawki z okopów* (cz. II) nie

Rozstrzygnie się los wszelkiej nieprawości, odłączy się plewa od ziarna. Lecz ziarno gdzie – czy w egoistycznej Anglii? w rozwiązłej Francji? w zabagnionej Słowiańszczyźnie?!...

Wiem, że i nie w Niemczech, brutalnych, krwiożerczych. Ale nasza dola – polska Karma: nikomu nie ufając, iść z tym, który nam pierwszy daje broń do ręki! (KO 65).

Osobiście natomiast, w trakcie uroczystych obchodów 126 rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 maja, dodawał:

Nie ustawajmy więc w pół drogi. Bierzmy z rewolucji rosyjskiej możność braterstwa i wolności. Dopomagajmy im radą i wysiłkiem organizacyjnym. Strzeżmy się jednak wprowadzać obłąd walk partyjnych i klasowych. Dawniej mówiono, że magnaci albo że szlachta polska zgubiła Polskę – teraz już tego rzec nie będzie można. A jeśli (nie daj Boże) znów przykrzywi się granitowe wieko nad naszą Matką Ojczyzną – wtedy każdy z nas będzie musiał rzec sobie: – Miałeś chamie złoty róg, został ci się jeno sznur, wiatr huka po lesie!... (Tmaj, 21, s. 7).

Komentarzem do przytoczonych słów, wypowiedzianych już po obaleniu dynastii Romanowów i proklamowaniu Rządu Tymczasowego, mogą być wywody wspomnianego tu już kolegi poety, Stanisława Zakrzewskiego, które poeta z dużym prawdopodobieństwem znał:

Hasło: za wolność waszą i naszą wyprowadza na stół odwieczny problem polityki polskiej, tkwiący na Wschodzie. To samo mówi realny związek pomiędzy naszym a rosyjskim ruchem rewolucyjnym. To samo w końcu mówi ta platoniczna, pomimo to istniejąca, sympatia do natury szczerro-rosyjskiej, o ile jest dostępna bez pośrednictwa biurokracji niemieckiej³⁶¹.

W tym czasie pojawia się w twórczości Micińskiego nowa myśl. Zastanawiając się, w jaki sposób Rosjanie mogliby rozwiązać kwestię wchłoniętych („zawojowanych sił”) przez imperium rosyjskie narodów, stwierdza on, iż „dałoby się to uregulować przez formę Stanów Zjednoczonych Rosyjskich, gdzie wszystkie narody, jak drzewa w lesie lub olbrzymim parku będą miały warunki własnej ewolucji”³⁶². Słowa te moglibyśmy uznać za antycypację Federacji Rosyjskiej, wszelako Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich znacznie odbiegał od formy ustrojowej Stanów Zjednoczonych Ameryki, do których pisarz nawiązywał³⁶³. Nie wydaje się również, aby brał on pod

ma ani jednej wzmianki nie tylko na temat gen. Ławra Korniłowa, lecz także na temat generała Józefa Dowbora-Muśnickiego. Zob. tamże, s. 258, 260; J. Tynecki, *Inicjacje mistyka*, s. 199.

³⁶¹ S. Zakrzewski, *Zachód i Wschód w historii Polski*, w: tegoż, *Zagadnienia historyczne*, Lwów 1936, t. 2, s. 49. Wydanie pierwsze ukazało się w 1908 roku.

³⁶² T. Miciński, *Baltazarowe widmo przed Rosją*, s. 36.

³⁶³ Prawdopodobnie za Piotrem Kropotkinem, który podczas narady państwowej, jeszcze przed wybuchem rewolucji październikowej, proponował utworzenie w Rosji republiki „na kształt Stanów Ameryki” (tamże, s. 39).

uwagę ewentualny udział Polaków w tym utopijnym przedsięwzięciu. Polska miała bowiem odrodzić się jako całkowicie suwerenne państwo³⁶⁴.

Miciński przez te dwa i pół roku (sierpień 1915 – styczeń 1918) musiał się w Moskwie czuć jeśli nie bardzo dobrze, to przynajmniej przyzwoicie, pomimo szalejącej zawieruchy wojennej, która go przecież osobiście w żaden sposób fizycznie nie dotykała. Jak wspominał jego syn Jarosław,

Poeta rzuca się w wir walki. Wszędzie jest pierwszy. To pisze jakiś płomienny artykuł w „Russkom Słowie”, lub w „Gazecie Polskiej”, to wygłasza jakiś odczyt, na tematy palących kwestii aktualnych, lub wyjeżdża do Piotrogradu na zjazd Polskich Obrońców Ojczyzny, aby bezpośrednio stamtąd przerzucić się w szare szeregi żołnierzy korpusu Dowbora-Muśnickiego, wygłaszając przed wsłuchanymi szeregami płomienne patriotyczne przemówienia³⁶⁵.

O ile nasz bohater nie przepadał za Warszawą, o tyle Moskwę (w której pierwotnie miał studiować, do czego jednak nie doszło z powodu operacji gardła i „zwięzienia tchawicy”)³⁶⁶ doceniał ze względu na oferowane przez nią możliwości, gdyż było to miasto dalece bardziej europejskie, aniżeli stolica Królestwa Polskiego. Helena Duninówna, wspominając „tych, których znała”, wyliczała atrakcje ówczesnej Moskwy, wkrótce na powrót mającej stać się stolicą, teraz już sowieckiej Rosji. Na pierwszym miejscu znalazła się rzecz jasna „pasjonująca wszystkich” (a więc i „gorąco interesującego się sztuką” Micińskiego) Galeria Trietiakowska, następnie prywatna kolekcja słynnego kupca, Siergieja Szczukina oraz Moskiewski Teatr Artystyczny Konstantego Stanisławskiego. Miciński miał w tamtym czasie zachwycać się malarstwem Michaiła Wrubla, zwłaszcza jego słynnym, inspirowanym Lermontowem, *Demonem* (namalowanym w kilku wersjach)³⁶⁷. Wielce to prawdopodobne, ponieważ poeta rzeczywiście wspominał w swej twórczości o tym zmarłym w „domu wariatów” „genialnym malarzu Polaku w Rosji”³⁶⁸.

Podsumowując, możemy stwierdzić, że autor *Nietoty*, podobnie jak wybitny sławista i historyk kultury Aleksander Brückner, „jaskrawo rozróżniał opresyjny system państwowy [...] od rosyjskiej kultury. Tą ostatnią był szczerze,

³⁶⁴ Poeta w tym samym artykule dodaje zresztą jedno wymowne zdanie, które powinno rozwiać wszelkie wątpliwości. Pisał: „z braterskiego stanowiska – życzymy Rosji złączenia w jedno wielkie federacyjne państwo” (tamże, s. 38).

³⁶⁵ J. Miciński, *Wspomnienia o Tadeuszu Micińskim*, „Tęcza” 1934, nr 3, s. 16.

³⁶⁶ Zob. J. Tynecki, *Inicjacje mistyka*, s. 132–133.

³⁶⁷ Zob. H. Duninówna, *Mag*, w: tejże, *Ci, których znałam*, Warszawa 1957, s. 239. O *Demonie* Lermontowa mówi Jarosław w *Mené–Mené* (M 70).

³⁶⁸ T. Miciński, *Kwiat dobroci kobiecej. Nasze siostry miłosierdzia*, „Tygodnik Ilustrowany” 1912, nr 5, s. 91. Zob. też XF 207: „Miała oczy modre jak Królowna-Łabędź na obrazie Wróbla” (aluzja do obrazu *Carewna Łabędź* [1900]). Urodzony w 1856 roku Michaił Wrubel był synem Polaka i Dunki. W 1902 roku zapadł na chorobę psychiczną, w 1906 stracił wzrok, a w 1910 zmarł. Poeta zapisywał nazwisko malarza przez „ó”: Wróbel.

choć – znów – nie bezkrytycznie zafascynowany³⁶⁹. Z innym znawcą kultury rosyjskiej, z Marianem Zdziechowskim, łączyła Micińskiego „gwałtowna nienawiść do bolszewizmu”³⁷⁰, choć ten ostatni miał okazję poznać jedynie początki rządów bolszewików. Prawdopodobnie przez nich lub z ich polecenia wczesną wiosną 1918 roku został zamordowany³⁷¹.

Zakończmy dwoma, niewątpliwie ponadczasowymi cytatami z samego Micińskiego. We wspomnianej już recenzji rozprawy Tadeusza Nalepińskiego *On idzie. Rzecz o Królu Duchu Rosji*, autor *Xiędza Fausta* zanotował: „Jak rzezie humańskie nie obejmują całych dziejów Ukrainy, tak mętne, bagniste, nikczemne tłumiki chuligaństwa nie są pełnią duszy narodu Rosyjskiego”. Następnie dodawał, że książka Nalepińskiego „wnosi moc głębokiego wczucia się w Sfinksa, który zastanawia od tak dawna Europę”³⁷². Właściwie autor *Nietoty* mógłby powtórzyć te słowa także dzisiaj, wszakże Europa nie przestała się nad rosyjskim Sfinksem zastanawiać.

Tuż po wybuchu rewolucji lutowej, która obaliła zniechęconą monarchię rosyjską, Miciński w rewolucyjnym ferworze notował: „Znika gladiator słowiański, sklawon tysiącleci, używany do wszystkich armii [...]. Przepowiednia się spełniła. Nie ma już w Europie narodów niewolniczych”³⁷³. Już wkrótce miało się okazać, jak fatalnie się pomylił!...

³⁶⁹ M. Filipowicz, *Wobec Rosji. Studia z dziejów historiografii polskiej od końca XIX wieku po II wojnę światową*, Lublin 2000, s. 88.

³⁷⁰ Tamże, s. 84. Na temat pokrewieństwa myśli Micińskiego i Zdziechowskiego pisałem w: *Heroiczna apokalipsa*, s. 237–238. O kwestii rosyjskiej, słowianofilstwie w myśli Zdziechowskiego zob. M. Pąckiński, *Konserwatyzm na rozdrożu. „Młodzi konserwatyści” warszawscy wobec ideowych dylematów schyłku XIX wieku*, Warszawa 1994 (rozdział trzeci); W. Wasilewski, *Marian Zdziechowski wobec myśli rosyjskiej XIX i XX wieku*, Warszawa 2005; *Marian Zdziechowski 1861–1938. W 70 rocznicę śmierci*, pod red. J. Skoczyńskiego, A. Wrońskiego, Kraków 2009.

³⁷¹ Zob. B. Czarnowski, *Ze wspomnień o Tadeuszu Micińskim*, „Kurier Literacko-Naukowy”. Dodatek do „Ilustrowanego Kuriera Codziennego” (nr 11), 18 marca 1935, s. VII. Dodam, że również syn poety wspominał o antybolszewizmie swego ojca: „Moskwę opuszczamy w pośpiechu. Bolszewikom nie podobają się patriotyczne wystąpienia ojca. Mają go na oku [...]. Ojciec snuje plany. Chce się przedrzeć na Murmań; chce walczyć z hydrą bolszewizmu w Imię Boga Żywego Sprawiedliwości. [...] Zginął, bestialsko zamordowany przez bandę chłopów, gdy konno przejeżdżał przez las. [...] Bolszewicy zniszczyli go”. – J. Miciński, *Wspomnienia o Tadeuszu Micińskim*, s. 17.

³⁷² T. Miciński, *On idzie*, s. 1.

³⁷³ T. Miciński, *Parlament wojenny*, dz. cyt.

3. MIT KRESÓW

...zgrupowani kończyli olbrzymiego majestatu pieśń: Święty Boże, przy której drżą dusze ludu polskiego od Jastarni nad Bałtykiem do najdalszych kresów Litwy i Podola. (XF 228)

Wschodnie motywy w twórczości Micińskiego nie ograniczają się do wątków rosyjskich, czy dalekowschodnich – indyjskich i japońskich. Mniej więcej połowę wszystkich tematów „wschodnich” zajmują w jego dziełach (zwłaszcza literackich, choć nie tylko) polskie Kresy³⁷⁴, a zatem są związane z narodami słowiańskimi, choć nie tylko (temat litewski). Urastają one do rangi swego rodzaju mitu, którym pisarz posługuje się nader chętnie. Celnie ujął to Juliusz Kaden-Bandrowski w artykule wspomnieniowym poświęconym poecie. Miciński, sądzi autor *Generała Barcza*, „nosił przecie zawsze w sobie polskie »zagadnienie kresów« w transcendentalnym i geograficznym rozumieniu”³⁷⁵.

Na polskich Kresach pisarz umieścił akcję aż trzech spośród czterech zachowanych powieści, w kolejności: *Xiędza Fausta*, *Wity* oraz *Mené–Mené–Thekel Upharisim!*, a także noweli *Czarnobylskie dęby*. Dodajmy, że i w *Nietocie* znajdują się liczne elementy kresowe. Wszystko to mówi samo za siebie. Widzimy ponadto, że wschodnie ziemie dawnej Rzeczypospolitej na dobre zaczynają zaprzętać wyobraźnię Micińskiego około 1910 roku³⁷⁶, a więc wówczas, gdy następuje nasilenie się jego antygermanizmu. Muszę tu wszak przyznać, że w stosunku do rozważań poświęconych Rosji refleksja na temat Kresów zajmuje w jego twórczości zdecydowanie mniej miejsca. Ogranicza się jedynie do kilkunastu luźnych spostrzeżeń zawartych głównie w wymienionych dziełach, przede wszystkim w *Wicie*.

Miciński najczęściej myśląc o kresach wschodnich, używa nazw geograficznych, pisząc na przykład: Polesie, Podole, Ukraina. Rzadziej natomiast posługuje się samym pojęciem Kresów.

Jeśli Kresy, to oczywiście także ich mieszkańcy. Nie tylko zatem Polacy, stanowiący tu mniejszość, lecz również Ukraińcy, Litwini i Białorusini. Współcześnie polskimi Kresami nazywamy tereny II Rzeczypospolitej, które po 1945 roku nie znalazły się w obrębie Polski Ludowej. W czasach Micińskiego postrzegano je nieco inaczej. Kresami nazywano również tak zwane Ziemie Zabrane, czyli tereny włączone do imperiów Rosyjskiego

³⁷⁴ Zob. J. Kolbuszewski, *Kresy*, Wrocław 1995, s. 12–31.

³⁷⁵ J.K. Bandrowski, *Pisarz odświętny*, „Wiadomości Literackie” 1925, nr 12, s. 1.

³⁷⁶ W tym czasie publikuje książkowe wydanie *Nietoty* i rozpoczyna prace nad *Xiędzem Faustem*. Równoległe podejmuje temat Słowian połabskich i pomorskich.

i Austro-Węgierskiego (wschodnia Galicja) w czasie rozbiorów Polski w XVIII wieku (dawne wschodnie województwa Rzeczypospolitej). Pisząc i myśląc o Kresach, autor *Bazylissy Teofanu* miał więc na myśli tereny dzisiejszej południowej Białorusi oraz północnej i środkowej Ukrainy, a zatem ukończone przez siebie Polesie. Kresy to również Wołyń i Podole, a także Ukraina. Tej ostatniej Miciński, pomimo iż uznaje narodowość ukraińską, nie traktuje oczywiście jako państwa (takie zresztą nigdy wcześniej przecież nie istniało), uważając ją, podobnie jak inni Polacy, za przedrozbiorową dzielnicę Polski. Swe stanowisko zasadniczo zmieni dopiero w czasie wojny. Opowie się wówczas za „pełnym otwartym uznaniem” Ukrainy, co mogło oznaczać tylko jedno – postulat niepodległego państwa ukraińskiego³⁷⁷. Prawdopodobnie jednak poeta nie porzucał myśli o wspólnym państwie Polaków, Litwinów i Ukraińców, na wzór przedrozbiorowej Rzeczypospolitej, choć bez jej magnackich wynaturzeń. Właśnie w ten sposób interpretujemy zapis w pamiętniku Władysława Glinki z dnia 12 lipca 1917 roku, choć dotyczy on konkretnie Mieczysława Limanowskiego, a nie Micińskiego. Autor *Pamiętnika z Wielkiej Wojny* pisał:

12 lipca. Wczoraj odbyło się w Lutni zebranie z inicjatywy pp. Zwana i Pusłowskiego, na cześć Ukraińców, z udziałem Czechów. Ksawery Pusłowski, Mieczysław Limanowski i Tadeusz Miciński mówili o Ukrainie i o Polsce. Najwięcej interesującą była prelekcja Limanowskiego. Przewiduje on zharmonizowanie się w jedną potężną całość Polski, Litwy i Ukrainy, które połączą swe siły kulturalne i twórcze, aby dać odpór dwom drapieżnikom, wschodniemu wielkorosyjskiemu i zachodniemu niemieckiemu³⁷⁸.

Nie wiemy, co Miciński mówił o Ukrainie i o Polsce, lecz można domniemywać, że koncepcja Limanowskiego była bliska jego sercu. Co więcej: w tym czasie zarówno on, jak i Limanowski nie mieli już zapewne złudzeń co do rzeczywistych intencji Rosjan, tym bardziej że obserwowali szybki wzrost znaczenia bolszewików, z którymi współpracę w ramach projektu „braterstwa narodów” nie wydawała się możliwa.

³⁷⁷ „Względem Ukrainy nasza trocinowata umysłowość jeszcze nie zdobyła się na pełne otwarte uznanie” (KczPi 39) – pisał. W powstałym w tym samym mniej więcej czasie wierszu zatytułowanym *Hymn do Italii* („Echo Polskie” 1916, nr 28) Miciński wymienia grupy etnograficzne, które wedle niego tworzą, lub mają utworzyć naród polski: „Odnajdziem zgubiony Naród: z Tatr górale,/ Mazury, poznaniacy z wozem przy Drzymale,/ Kaszubi, kujawiacy i z leśnych komyszy/ Jaćwierz podlaska i ci ukraiński/ I zza Oceanu: banici niewinni!...” (cyt. za: A. Wydrycka, *Zapomniane teksty Micińskiego*, s. 392). Trudno jednoznacznie stwierdzić, czy poeta pisząc o „tych ukraińskich” ma na myśli Polaków z Ukrainy, czy też Ukraińców. Wydaje się, że to pierwsze.

³⁷⁸ W. Glinka, *Pamiętnik z Wielkiej Wojny*, t. 3: *Na wygnaniu*, Warszawa 1928, s. 19.

Miciński miał do Kresów stosunek emocjonalny, w czym oczywiście nie był podówczas odosobniony³⁷⁹. Ów emocjonalizm wynikał przede wszystkim z osobistych związków z wschodnimi ziemiami dawnej Rzeczypospolitej, z wieloletnim (stałym bądź okresowym) „obcowaniem z Polesiem Wschodnim”³⁸⁰ oraz z ziemią ukraińską, gdzie pracował nad dwoma swymi prawdziwie „ukraińskimi” dziełami – *Witą* i *Mené–Mené*³⁸¹, inspirowanymi ukraińską szkołą poezji romantycznej³⁸². To właśnie zaliczani do niej poeci: Antoni Malczewski, Seweryn Goszczyński i Józef Bohdan Zaleski stworzyli zręby mitu Kresów, podejmowanego i dekonstruowanego przez Juliusza Słowackiego w *Śnie srebrnym Salomei*³⁸³. Mit ów skryształizował się ostatecznie w powieściach Michała Czajkowskiego oraz kresowo-sarmackich gawędach i poematach Wincentego Pola³⁸⁴. Ten ostatni uważany jest za „ojca literackiego” Kresów, właściwego twórcę ich mitu w postaci opowieści o (kresowym właśnie) rycerzu Mohorcie – obrońcy ojczyzny i wiary.

Małopolski pisarz przejął od wymienionych twórców pewien zasób określonych stereotypów wyobrażeniowych, dotyczących zwłaszcza ukształtowania geograficznego, topograficznego oraz „kresowej” obyczajowości. Jacek Kolbuszewski mówi o mitologizacji krajobrazu i ludu w literaturze podejmującej tematykę kresową³⁸⁵. Z taką mamy do czynienia również i w powieściach Micińskiego, który ponadto i przede wszystkim mityzuje enklawy Polaków (ze szczególnym uwzględnieniem kobiet) mieszkających na Kresach. Ci ostatni, ów „żywiół ziemiański, który w ciągu wieków był ostoją polskości”³⁸⁶, w przeciwieństwie do wielu swych rodaków z Królestwa czy Galicji (zwłaszcza zachodniej) zachowali dawną słowiańską gościnność i serdeczność (N 295).

Wspominałem o tym, że nadrzędnym tematem *Wity* jest idea braterstwa narodów słowiańskich, głównie Polaków, Rusinów (Białorusinów i Ukraińców)

³⁷⁹ Wystarczy sięgnąć do kilku broszur z czasów Wielkiej Wojny i lat następnych, np.: A. N. R., *Sprawa polska na Kresach wschodnich*, Warszawa 1917; M. Rolle, *Kochajmy nasze wschodnie Kresy!*, Lwów 1919.

³⁸⁰ T. Wróblewska, *Nota wydawcy: Noc rabinowa*, w: T. Miciński, *Utwory dramatyczne*, t. 1, s. 338.

³⁸¹ Zob. *Wstęp* wydawcy do *Wity* (wyd. 1926); J. Tynecki, *Inicjacje mistyka*, s. 201.

³⁸² Na temat motywów ukraińskich w rzeczonych powieściach pisałem w: *Heroiczna apokalipsa*, dz. cyt.

³⁸³ Por. S. Makowski, *Juliusz Słowacki*, Warszawa 1980, s. 99.

³⁸⁴ Zob. M. Kwapiszewski, *Późny romantyzm i Ukraina. Z dziejów motywu i życia literackiego*, Warszawa 2006; B. Hadaczek, *Historia literatury kresowej*, Szczecin 2008 (rozdział *Kresoromantyzm*).

³⁸⁵ J. Kolbuszewski, s. 68–77.

³⁸⁶ M. Zdziechowski, *Idea polska na kresach*, w: tegoż, *Widmo przyszłości*, Warszawa 1999, s. 24.

oraz Litwinów. Nie ma przeto racji autor świetnej monografii poświęconej polskiej literaturze kresowej, zaliczający Micińskiego do pozostającej w kręgu Stronnictwa Narodowo-Demokratycznego orientacji prorosyjskiej, mającej neutralizować wrogość Ukraińców i Litwinów wobec Polaków³⁸⁷. Poeta, choć dostrzegał tendencje antypolskie wśród wspomnianych nacji, nie rezygnował jednak z mediacji między nimi a swymi rodakami. Co więcej: swego piarstwa używał nierzadko jako trybuny jedności słowiańskiej – polskiej i rusińskiej. Rosja była dla niego bardzo istotna, co staraliśmy się wykazać w poprzednim rozdziale, lecz ważniejsze stały się polskie Kresy, a bez pomocy i przyjaźni Ukraińców i Białorusinów można było zapomnieć o powrocie dawnych wschodnich ziem Rzeczypospolitej do przyszłej, odrodzonej ojczyzny. Ta zaś marzyła się Micińskiemu jako federacja, jak dawniej: Korony, Litwy i Rusi, Co ciekawe, również nieprzejednany przeciwnik ideowy autora *Walki o Chrystusa*, Józef Albin Herbaczewski (Juozas Albinas Herbačiauskas), był zwolennikiem unii³⁸⁸.

Wydaje się, że dla takiego państwa, dla idei jagiellońskiej³⁸⁹, Miciński poświęciłby ideę piastowską³⁹⁰, choć z posiadania choćby części wybrzeża bałtyckiego zapewne nigdy by nie zrezygnował. Autor *Xiędza Fausta* z pewnością zgodziłby się z Janem Baudouinem de Courtenayem, twierdzącym, że to właśnie Rosja systematycznie niszczy „polskość” Kresów wschodnich³⁹¹.

Zapewne stosunek do wschodnich kresów był jednym z czynników, które przyczyniły się do ochłodzenia stosunków przyjaźniących się ze sobą w ostatnich latach XIX i jeszcze w pierwszych latach XX wieku – Artura Górskiego i Tadeusza Micińskiego³⁹². Otóż ten pierwszy, zapatrzwszy się

³⁸⁷ Zob. B. Hadaczek, *Historia literatury kresowej*, s. 189. Autor myli się również pisząc, że Miciński pochodził z Kresów (tamże, s. 205). Łódź, gdzie poeta się wychował, Warszawa, w której uczęszczał do szkoły średniej, miastami kresowymi z pewnością bowiem nie są.

³⁸⁸ Zob. K. Buchowski, *Litwomani i polonizatorzy. Mity, wzajemne postrzeganie i stereotypy w stosunkach polsko-litewskich w pierwszej połowie XX wieku*, Białystok 2006, s. 91.

³⁸⁹ Zob. W. Konopczyński, *O idei Jagiellońskiej*, w: tegoż, *Umarli mówią. Szkice historyczno-polityczne*, Poznań 1929.

³⁹⁰ Na ten temat zob. J. Waskan, *Stereotyp granic Rzeczypospolitej w myśli politycznej ruchu narodowego przed I wojną światową*, w: *Wychowanie a polityka. Mity i stereotypy w polskiej myśli społecznej XX wieku*, pod red. W. Wojdyły, Toruń 2000.

³⁹¹ Zob. K. Stępnik, *Wojny bałkańskie lat 1912–1913 w prasie polskiej. Korespondencje wojenne i komentarze polityczne*, Lublin 2011, s. 165.

³⁹² Rysy na tej przyjaźni pojawiły się już w 1899 roku. Miciński zwierzał się wówczas Lutosławskiemu: „przyjaciel mój Górski z Krakowa, publicysta świetny, umysł górnołotny – który kurczy się jak ślimak, gdy nie czuje przy sobie towarzyszków, i hamletuje na wsi, zamiast błyskać, piorunować i sztydzić”. Dodajmy, że siebie samego i Lutosławskiego także określa mianem tchórzy. Zob. *Listy Tadeusza Micińskiego do Wincentego Lutosławskiego z lat 1897–1914*, w: *Studia o Tadeuszu Micińskim*, s. 391.

w europejski Zachód, zdecydowanie dystansował się od inklinacji wschodnich w kulturze polskiej, gloryfikując „Polskę gniazdową”, ukształtowaną na ziemiach rdzennie piastowskich³⁹³. Miciński doceniał wagę idei piastowskiej, bronił jednak idei jagiellońskiej, pragnąc zachowania przez Polaków przynajmniej części wschodnich ziem I Rzeczypospolitej, choćby w federacji polsko-litewsko-rusińskiej.

W *Wicie* pisarz posługuje się zarówno pierwotnym znaczeniem Kresów, oznaczającym „stanowiska wojskowe, czyli wojskowe stójki i poczty rozstawione na pobrzeżach Podola i Ukrainy, jako straż graniczne od napadu Tatarów i Hajdamaków, a zarazem do przesyłania listów i znaków alarmu służące”³⁹⁴, jak i nowszym, w którym oznaczały one ziemie ruskie włączone do Rzeczypospolitej w wyniku jej ekspansji na dawną Ruś Halicką³⁹⁵. O tym ostatnim świadczy następujący, wielce wymowny fragment powieści. Oto oracze, czyli ruscy chłopci, „patrzac w niebo”, zastanawiają się „kto przyjdzie rządzić tym krajem – Turek, Kozak, Rosjanin, Polak czy daleki Niemiec – i jakie będą te rządy?” (W 237). Właśnie te tereny, leżące pomiędzy górnym biegiem Dniestru i Prutu, a także te na zachód od linii Dniepru, od Mohylewa po Kijów, są w rzeczonyj powieści polskimi Kresami³⁹⁶.

Gdybym analizował twórczość Micińskiego przy pomocy metodologii postkolonialnej, to prawdopodobnie uznałbym używane przez niego pojęcie Kresów za „konstrukcję ideologiczną, mającą charakter silnie wartościującej metafory narodowej”³⁹⁷. Nie uciekam się jednak do wspomnianej metodologii, uważając ją za wypaczającą rzeczywisty sens pojęcia Kresów u autora *Nietoty*, a ponadto chybną w odniesieniu właśnie do tego pisarza, gdyż w rzeczywistości nie konstruował on dyskursu kolonialnego wobec Ukraińców,

³⁹³ Pisze na ten temat A. Kiezuń: *Drogi własne. O twórczości młodopolskiej Artura Górskiego*, Białystok 2006, s. 264–265; tejsze, *Kresy w Twórczości Artura Górskiego*, w: *Wilno i Ziemia Mickiewiczowskiej pamięci*, t. 2, pod red. E. Feliksiak i E. Sidoruk, Białystok 2000. Por. T. Weiss, *Artur Górski*, w: *Literatura okresu Młodej Polski*, t. IV, red. K. Wyka, A. Hutnikiewicz, M. Puchalska, J.J. Lipski, Kraków 1977.

³⁹⁴ Z. Gloger, *Encyklopedia staropolska ilustrowana*, Warszawa 1902, s. 98–99. Powieściowiy Mohort ma pod swymi rozkazami kilka strażnic „na ogromnej przestrzeni” (W 199).

³⁹⁵ Zob. D. Beauvois, *Trójką ukraiński. Szlachta, carat i lud na Wołyniu, Podolu i Kijowszczyźnie 1793–1914*, przeł. K. Rutkowski, Lublin 2005, s. 11–21. Por. F. Wasyl, *Kresy wschodnie jako kolonialna metafora historiografii polskiej: postkolonialna perspektywa badań historiografii narodowej*, w: *Obcy – Obecny. Literatura, sztuka i kultura wobec inności*, red. P. Cieliczko i P. Kuciński, Warszawa 2008, s. 74. Por. K. Zajas, *Nieobecna kultura. Przypadek Inflant Polskich*, Kraków 2008.

³⁹⁶ Książę Józef wie, że „na polskiej stronie Dniepru nie ma obcych wojsk” (W 411). Rzekę tę uczynił Miciński w powieści symbolem polskich Kresów, lecz również „utraconej” Ukrainy (zob. W 401–405), którą „żegnał” już Słowacki w *Śnie srebrnym Salomei*.

³⁹⁷ F. Wasyl, *Kresy wschodnie jako kolonialna metafora*, s. 75.

Białorusinów czy Litwinów pomimo utożsamiania pojęcia Kresów z polskością. Miciński wiedział, podobnie jak Marian Zdziechowski, z którym z pewnością podczas swego pobytu w Rosji nieraz rozmawiał³⁹⁸, że narodowych ruchów: białoruskiego, litewskiego i ukraińskiego nie da się powstrzymać³⁹⁹.

Tworząc *Xiędza Fausta*, którego można również czytać jako powieść „współczesną”, czy konkretniej: „polityczno-społeczną”⁴⁰⁰, podejmującą tematy bieżące (kwestia żydowska, problem rewolucji, konflikty narodowościowe i społeczne), Miciński prawdopodobnie przeczuwał, że prędzej czy później kresy wschodnie zostaną zamknięte przed Polakami. W przeciwnym razie bohater tej powieści, Piotr, nie stwierdzałby: „Polska nie jest jeszcze żebračką, żeby trzeba odwagi przyznać się do niej – a le tu na kresach, to coś warte!” (XF 18). Dlatego Kresy Miciński mityzował, pisząc o ich odwiecznej polskości. Podobnie czyniło wielu innych polskich pisarzy i polityków przez cały XIX i jeszcze w pierwszych dekadach XX wieku⁴⁰¹.

W powieści o Witosławie poświęcającej swą miłość do księcia Józefa w imię miłości do Polski oraz „braterstwa” narodów słowiańskich, splatają się wątki: filoSłowiańskie, bałkańskie, rosyjskie i właśnie „kresowe”. Sądzę, że najważniejszym ideologicznym fragmentem powieści jest ten, w którym bohaterka zwraca się do carycy Katarzyny z apelem o pomoc w utworzeniu federacyjnej wspólnoty Słowian: zachodnich (Polacy, Czesi), wschodnich (Rosjanie, Rusini)⁴⁰² i południowych (Serbowie, Bułgarzy, Chorwaci). Jednak wspólnoty niezdominowanej przez imperium rosyjskie, lecz luźnej konfederacji niezależnych narodów i państw:

[...] w imię wylaniającego się we Francji braterstwa ludów – w imię nowej idei Słowiańszczyzny sfederowanej – niezależnych narodowości rosyjskiej, czeskiej, polskiej, serbskiej, bułgarskiej, chorwackiej i rusińskiej – wzywam cię i zaklinam – stań się Geniuszem Świata! Cóż z tych namiętności i władzy – jeśli nie zapalisz w sobie idei rozwoju ludów? (W 321).

W tym nieco utopijnym pomysle dostrzegam załączek idei unii środkowo-wschodnio-europejskiej, tak zwanego „Międzymorza”⁴⁰³, tyle że z udziałem

³⁹⁸ Zob. J. Tynecki, *Inicjacje mistyka*, s. 199.

³⁹⁹ Zob. M. Zdziechowski, *Idea polska na kresach*, s. 23.

⁴⁰⁰ Zob. W. Gutowski, *Posłowie*, w: T. Miciński, *Xiędz Faust*, s. 474, przypis 8.

⁴⁰¹ Zob. H. Dominiczak, *Dzieje kresów i granicy państwa polskiego na wschodzie. Od czasów najdawniejszych do roku 1945*, Toruń 2011 (tu rozdziały: XVIII i XIX).

⁴⁰² A zatem Miciński nie odmawiał Rusinom (Ukraińcom, Białorusinom) własnej odrębności kulturowej, a najpewniej i państwowej.

⁴⁰³ Zob. *Intermarium*, w: *Polskie wizje Europy w XIX i XX wieku*, wybór P.O. Loew, Wrocław 2004. Por. L. Żyliński, *Mitteleuropa versus Międzymorze*, w: *Polacy i Niemcy. Historia – kultura – polityka*, red. A. Lawaty, H. Orłowski, Poznań 2003.

Rosji. Poeta nie mógł wiedzieć, że jego szlachetna wizja ziści się w przyszłości w postaci wypaczonej, dzięki bolszewizmowi, którym szczerze gardził.

15 października 1917 roku w Bychowie (dzisiejsza wschodnia Białoruś) odbyła się uroczystość z okazji setnej rocznicy śmierci Tadeusza Kościuszki. Miciński, przebywając w Rosji, wziął w niej oczywiście udział, a swe przeżycia i spostrzeżenia przelał na papier. W reportażu *Historyczny dzień* stwierdzał: „Kościuszko w nas wszedł jak sakrament! Ten kopiec przetrwa, być może, wieki tu na granicach dawnej Rzeczypospolitej!”⁴⁰⁴. Autor *Królewny Orlicy* okazał więc spore wyczucie przemijalności rzeczy materialnych, pisząc, iż kopiec przetrwa „być może”, kopiec bowiem nie przetrwał nawet jednego wieku, natomiast o granicach dawnej Rzeczypospolitej sięgającej Mohylewa oprócz historyków pamiętają dziś nieliczni.

4. BAŁKANY

...a może okaże się, że wolność Serbii i Bułgarii – to pierwszy etap wolności wszystkich Słowian!... (PkaW, II 8)

Zainteresowanie Micińskiego krajami bałkańskimi wiąże się przede wszystkim z jego wyjazdem, jako specjalnego korespondenta tygodnika „Świat”, do Sofii i Belgradu pod koniec 1912 roku. Wcześniej nie wykazywał on jakiegos nadzwyczajnego zaciekawienia narodami południowosłowiańskimi. Dopiero osobiste zetknięcie się z kulturą tych narodów (bułgarską i serbską), z ich aspiracjami i historią, wyzwoliło w nim prawdziwie filoSłowiański entuzjazm. A przecież literatura polska o tematyce bałkańskiej miała się bardzo dobrze, przede wszystkim za sprawą wielkiego rzecznika niepodległości narodów południowosłowiańskich, Zygmunta Miłkowskiego, tworzącego jak wiadomo pod pseudonimem Tomasz Teodor Jeż⁴⁰⁵. Autor *Xiędza Fausta* uznał Słowian Południowych za najmniej zepsutych przez kulturę zachodnioeuropejską. Stali się oni na pewien czas wzorem do naśladowania, stawianym Słowianom Zachodnim, choć głównie Polakom.

Tematyka bałkańska u Micińskiego ogranicza się niemal wyłącznie do korespondencji z wojen bałkańskich pisanych na przełomie 1912/1913 roku. Po powrocie do kraju autor *Nietoty* opublikuje ponadto artykuł podsumowujący rezultaty owych wojen i w zasadzie na tym zakończy się kwestia bałkańska w jego twórczości. W kolejnych utworach Micińskiego, zarówno w dziełach literackich, jak i w publicystyce, zaledwie kilka razy pojawią się wzmianki na temat narodów południowosłowiańskich. Jednakże, ze względu na ważkość

⁴⁰⁴ T. Miciński, *Historyczny dzień*, „Polskie Siły Zbrojne” 1917, nr 9–10, s. 123.

⁴⁰⁵ Zob. W. Ratajczak, *Teodor Tomasz Jeż (Zygmunt Miłkowski) i wiek XIX*, Poznań 2006.

„żywiolu słowiańskiego” w jego światopoglądzie, Słowiańszczyzny Południowej nie możemy tu pominąć.

Stan badań nad rzeczoną tematyką w pismach Micińskiego do niedawna pozostawał praktycznie czystą kartą. Sytuacja ta uległa zmianie dzięki studiom Elżbiety Flis-Czerniak, Krzysztofa Stępnika i Konrada Nicińskiego⁴⁰⁶. Badacze są zgodni co do tego, że Miciński idealizował Słowian bałkańskich, zachwycając się ich zorganizowaniem, determinacją i umiejętnością zjednoczenia się przeciwko odwiecznemu wspólnemu wrogowi (imperium osmańskiemu). Południowym Słowianom autor *Nietoty* zazdrościł przede wszystkim wolności⁴⁰⁷. Skupił się głównie na Serbach, „wolnym, heroicznym ludzie”, porównanym do „garstki bohaterskich Spartan” (PkaW, I 12–13) oraz na „mających w sobie wiele pierwotnej dzikości” (MpW 4) Bułgarach. Od czasu do czasu wspominał jednak o innych słowiańskich nacjach żyjących na Półwyspie Bałkańskim: Chorwatach (dawniej nazywanych Kroatami), Słoweńcach, Macedończykach czy Bośniakach.

Przy kotle austriackiej Walpurgii, esej otwierający cykl korespondencji wojennych, dotyczy głównie Serbii. Miciński zapewnia czytelników „Świata”, że „mała Serbia musi być surowa, stojąc wobec walki z gigantem” (PkaW, I 12), czyli imperium osmańskim. Podkreśla również germanofobię Serbów („Serb nie madiara, ale nienawidzi »szwaba«” [PkaW, I 13]), która niewątpliwie współgra z jego własnymi zapatrywaniami na „żywiol niemiecki”. Nie zapomina też o pomocy, której, w przeciwieństwie do Polaków, udzielali Serbom Rosjanie⁴⁰⁸. W pierwszej swej korespondencji z Belgradu opowiada się za solidarnością słowiańską, kontestując „polską rację stanu” opowiadającą się przeciw Serbii, gdyż tę wspiera Rosja. Nie zapominajmy, że Miciński nie kieruje się sympatiami słowianofilskimi, lecz swym zmysłem moralnym. Daje przeto odprawę polskiej racji stanu: „Nie, panowie: za Serbią stoi sumienie. I tym gorzej dla nas, tym lepiej dla Rosji, że ona to sumienie przejawia” (PkaW, II 8). Asekuruje się równocześnie od ewentualnych napaści polskich

⁴⁰⁶ E. Flis-Czerniak, „Przy kotle austriackiej Walpurgii”. *Korespondencje wojenne Tadeusza Micińskiego*, w: *Południowa Słowiańszczyzna w literaturze polskiej XIX i XX wieku*, red. K. Stępnik, M. Gabryś, Lublin 2010; K. Stępnik, *Tadeusz Miciński. Struktura tekstów korespondencji wojennej („Świat”)*, w: tegoż, *Wojny bałkańskie*, dz. cyt.; K. Niciński, *Kwestia słowiańska w publicystyce Tadeusza Micińskiego*, dz. cyt.

⁴⁰⁷ „Wznosi się wciąż wyżej słońce, jest ono tym, jakie witało mnie zazwyczaj w Genui lub Forte dei Marmi. Ale Żywią słońeczną słowiańską jest tu – i jadę szczęśliwy, że ujrzę je na ziemi wolnej Słowian” (PkaW, I 12).

⁴⁰⁸ „W każdym nieszczęściu widział dotąd Serb Turka albo »szwaba«, w każdej wojnie o wolność spotykał Rosjanina, który wraz z nim walczył, lub choćby pielęgnował rannych” (PkaW, II 7).

austro- i prusofilów⁴⁰⁹, pisząc: „Nie służmy honwedom i maklerom, nie służmy nikomu. Obrachunki nasze z Rosją załatwi czas”. Serbowie są dla autora *Xiędza Fausta* braćmi, którzy, podobnie jak Polacy, „nienawidzą jarzma” i modlą się do „Żywii słonecznej” (PkaW, II 8). Takie stwierdzenia wpisują się świetnie w stereotypowe postrzeganie przez Polaków narodów południowosłowiańskich. Otóż dziewiętnastowieczni polscy pamiętnikarze poświęcają „w swoich opisach wiele miejsca południowym Słowianom – Bułgarom, Serbom, Chorwatom”, widząc w nich „pobratymcze narody mogące wspólnie z Polską stworzyć nowy model cywilizacji”⁴¹⁰.

Braterstwo Polaków i Serbów Miciński podkreśli raz jeszcze w *Zmierzchu półksiężycyca*, dając odpór nie tylko atakującym go rodakom o orientacji pro-austriackiej (w praktyce pro-pruskiej), lecz również „hienom panslawistycznym” (Zp, I 4), a więc zwolennikom konsolidacji Słowian pod przewodnictwem Rosji.

W *Mieście pod Witoszą* poeta, przeniósłszy się z Belgradu do Sofii, opisuje przede wszystkim Bułgarów oraz ich kulturę. Jak wspominał jego syn,

W Sofii zamieszkał u hr. Tarnowskiego, ówczesnego posła monarchii Habsburgów w stolicy Bułgarii. Cała prasa bułgarska pisała entuzjastyczne artykuły o przyjeździe znanego polskiego pisarza, uważając, że jest to dowód kulturalnego zbliżenia się dwóch bratnich słowiańskich narodów. Bardzo do tych sympatycznych głosów prasy przyczynił się słynny polski orientalista Grzegorzewski, który mając na tamtejszym terenie olbrzymie stunki, ułatwiał znakomicie ojcu, zbliżenie się osobiste do najwyższych sfer bułgarskiego towarzystwa⁴¹¹.

Miciński uważa Bułgarów za naród „praktyczny i zajęty jedynie ziemskimi interesami”⁴¹², dlatego oczekuje pojawienia się wśród nich „proroaka ducha, wieszczka, głoszącego braterstwo” (MpW 5). Wspomina swego zmarłego niedawno kolegę z czasów studiów w Lipsku, bułgarskiego poetę Penczo Sławejkowa, któremu wkrótce poświęci osobny szkic zatytułowany *Poeta*

⁴⁰⁹ I słusznie, gdyż reakcja polskiej prasy była błyskawiczna. Miciński daje odpór atakom na swą osobę w pierwszym odcinku trzeciej korespondencji wojennej, zatytułowanej *Zmierzch półksiężycyca*. Po wybuchu Wielkiej Wojny powróci do tego tematu w *Liście do współrodaków* (dz. cyt.), stwierdzając: „Gdym z Bałkanu pisał korespondencje do »Świata«, ostrzegałem najgoręcej Austrię przed wojną z Serbami, Polaków zaś przed dowierzaniem Prusom. Obrzucono mnie za to w obozie »patriotów« inwektywami”.

⁴¹⁰ A. Niewiara, *Wyobrażenia o narodach w pamiętnikach i dziennikach z XVI-XIX wieku*, Katowice 2000, s. 31.

⁴¹¹ J. Miciński, *Wspomnienia o Tadeuszu Micińskim*, dz. cyt., s. 16. Na temat słynnego etnografa, sławisty i orientalisty, Jana Grzegorzewskiego oraz jego wpływów na Micińskiego zob. J. Reychman, *Peleryna, ciupaga i znak tajemny*, Kraków 1976.

⁴¹² W *Zmierzchu półksiężycyca* stwierdzi nawet, że bułgarski chłop „jest skąpy i niegościnnie w ogóle” (Zp I, 6).

*Balkanu*⁴¹³. Bułgarzy są energiczni, stworzyli mądrą administrację i dzielne wojsko. Podobnie jak Serbowie mają oni „kulturalną grawitację” w stronę Rosji. I nic w tym dziwnego, skoro „większość inteligencji tutejszej” kończyła studia na rosyjskich uniwersytetach. Nie zapominajmy również o wspólnej religii. Zarówno Serbia, jak i Bułgaria były i są przecież krajami prawosławnymi. O religijności Bułgarów wypowiada się Miciński pochlebnie, z zadowoleniem stwierdzając, że nie są oni „religiantami” (czyli dewotami), nie przywiązują wagi do kwestii teologicznych, zachowali za to wiele ze swych pierwotnych, pogańskich jeszcze wierzeń („mnóstwo przechowało się tu prastarych obyczajów”).

Zmierzch półksiężycyca, ostatnia wojenna korespondencja z Bałkanów, utrzymana jest w nieco mniej entuzjastycznym tonie, bowiem jej autor zaczyna dostrzegać rysy na – do tej pory niemal nieskazitelnym – wizerunku Serbów i Bułgarów. „Związek bałkański psuje się” – stwierdza, dodając zaraz swój komentarz: „Wieczna słowiańska niechęć, łatwo psująca się zgoda” (Zp I, 4). Bułgarzy nieznacznie tracą w jego oczach: „Brak idealizmu u Bułgarów ukazuje się teraz, gdy zwycięscy postępują z Turkami tak, jak z nami Niemcy. Nie mordują, ale wyrzucają z ziemi i z własności domów” (Zp I, 6). Wielce wymowne to porównanie. Ponadto brak Bułgarom „artyzmu, duszy wrażliwej na twory natury i tworzącej zachwyty”, co chyba wolno uznać za konsekwencję ich „praktyczności” życiowej⁴¹⁴. Jednakowoż autor *Walki o Chrystusa* wciąż ich komplementuje, tym razem za doskonałą organizację oświaty i administracji, a także za oszczędność oraz „ład i czystość w domach” (Zp I, 6). Bułgarzy nie posiadają „pięknej architektury”, dlatego z tym większą dezaprobatą Miciński obserwuje ich poczynania z architekturą muzułmańską. Niszczenie łaźni, fontann i meczetów uważa za niedopuszczalne i skandaliczne.

Wybuch II wojny bałkańskiej przyniósł wielkie rozczarowanie. Okazało się bowiem, że braterstwo zjednoczonych Słowian (Bułgarów, Serbów i Czarnogórców) oraz Greków, wcześniej walczących „w najgłębszej jedności i miłości” (XF 237) przeciw imperium osmańskiemu, podyktowane było doraźnymi układami politycznymi, w rzeczywistości zaś Słowianie sami sobie są wrogami. W *Cierniowym wieńcu Bułgarii*, szkicu powstałym już po klęsce Bułgarów w II wojnie bałkańskiej, Miciński przewartościowuje swe wcześniejsze

⁴¹³ T. Miciński, *Poeta Bałkanu*, „Świat” 1913, nr 7.

⁴¹⁴ Klóci się to nieco z późniejszym stwierdzeniem Micińskiego: „Wspaniałe pieśni Bułgarów, oparte na mitologii żywiołów, jakby Rigweda – pieśni bohaterów Kosowego Pola – to ledwo cząstka, ledwo ziarno hymnu Wielkiego Życia” (*List do współrodaków*, dz. cyt.). Wcześniej kulturą południowych Słowian zachwycał się oczywiście Adam Mickiewicz w prelekcjach paryskich. Zob. H. Batowski, *Ze słowiańskich mickiewiczianów. Przyczynki historyczne o stosunku Adama Mickiewicza do narodów słowiańskich*, Warszawa 1980.

stanowisko. Choć winą za rozbitcie idei „słowiańskiej wielkiej monarchii” obarcza przede wszystkim Bułgarię, to pozostałych państw słowiańskich biorących udział w tej wojnie bynajmniej nie rozgrzesza. Wszelako przegrana i okrojona terytorialnie Bułgaria znajduje się, wedle niego, i tak w o wiele lepszej sytuacji, niżeli nieistniejąca na mapach, wciąż zniewolona Polska.

Ostatecznie Miciński srogo zawiedzie się na Bułgarii, od czasu II wojny bałkańskiej politycznie związanej z Austro-Węgrami i Niemcami. Dlatego też w czasie wojny światowej stanęła ona po stronie Trójprzymierza, a więc również po stronie swego niedawnego śmiertelnego wroga – Turcji, tworząc wraz państwami centralnymi „Poczwórne Przymierze” (Austro-Węgry, Rzesza Niemiecka, Turcja, Bułgaria)⁴¹⁵. Przypuszczalnie to właśnie o Bułgarii myślał Miciński, gdy w 1916 roku, w kontekście „idei braterstwa”, wspominał o „ludach zaślepionych Kainizmem” (KcPi 42).

Jeśli chodzi o obecność Chorwatów, Macedończyków, Czarnogórców i Słoweńców na kartach dzieł pisarza, to ogranicza się ona do drobnych wzmianek⁴¹⁶, w których mowa jest o ich prześladowaniu przez Węgrów (PkaW I, 12), lub pomocy, jakiej udzielają oni (Słoweńcy i Chorwaci) walczącym z Turkami Serbom (PkaW I, 13). Wspomina też Miciński o tym, że Słoweńcy, Chorwaci oraz Serbowie w monarchii habsburskiej znajdują się w zdecydowanie gorszej sytuacji niżeli ich słowiańscy bracia – Polacy oraz Czesi (PkaW I, 13). Nadto prawosławni Serbowie i katolicy Chorwaci są w stanie wznieść się ponad „odmiany kultu” i zbratać się, gdyż są Słowianami (MpW 6).

Z kolei Rumunia niemal zupełnie Micińskiego nie interesowała. Prócz drobnych, a technicznych wzmianek, nie poświęcił jej w korespondencjach z wojen bałkańskich nawet akapitu. Kraj ten poeta uważał najpewniej za bufor Rosji („Gdyby nie Rumunia, byłiby Bułgarzy dziś gubernią południową, a Sofia – Władybałkanem!” [MpW 5]). Odnotujmy jednak, że to Rumunię ma prawdopodobnie na myśli Litworowicz z *Ku czemu Polska idzie?* (1916), mówiąc o „jednym z państw neutralnych”, które właśnie przyłączyło się do państw ententy. Państwo owe „od lat dwu mizdrzy się i targuje o krew swego pół miliona bagnetów”. Narrator komentuje: „Nie umieją wznieść się do idei narodowego powołania!” (KcPi 38).

⁴¹⁵ Zob. J. Skowronek, M. Tanty, T. Wasilewski, *Słowianie południowi i zachodni VI–XX wiek*, Warszawa 2005, s. 504–506.

⁴¹⁶ W pociągu relacji Wiedeń – Budapeszt Miciński spotyka między innymi „łagodnego Słoweńca” swym „chrapaniem zagważdżającego armaty wiezione tym samym pociągiem wraz z oficerami i wojskiem” (PkaW I, 12). Z kolei ubiór Macedończyków kojarzy się pocie z „góralami tatrzańskimi” (Zp II, 4). Zauważa również, że Macedończycy są wdzięczni Rosji za pomoc okazaną w walce z Turkami (MpW 5).

Pisząc o Bałkanach u Micińskiego, nie możemy pominąć Węgier, choć oczywiście kraj ten nie leży na półwyspie bałkańskim⁴¹⁷. Umieszczamy go jednak w niniejszym rozdziale ze względu na jego bezpośredni związek z podejmowanym tematem.

Na stosunek autora *Xiędza Fausta* do Węgier rzutowała ich pozycja w monarchii habsburskiej oraz relacje, jakie mieli Węgrzy z narodami południowosłowiańskimi. A te nie były dobre. Madziarowie nękali Słowian, a to zdecydowanie nie podobało się Micińskiemu. Już na wstępie swej pierwszej korespondencji z Belgradu pisał, iż Austria jest „obrońcą dla Madziarów, niszczących z furią i machiawelizmem wszelką wolność słowiańskich ludów” (PkaW, nr 1, 11). I dodawał:

[Węgrzy] aby zachować swą supremację, używają biurokratycznej i wojskowej śrubby, która miazdzy przyszłość narodów, a z istnień ludzkich czyni magmę dla żydowsko-niemiecko-węgierskich interesów w Budapeszcie i Wiedniu. [...] Słowianie spotykają brutalną pychę madiarskiego wielkorządcy. (PkaW, nr 1, 13)⁴¹⁸.

Po kilku tygodniach, przebywając w Sofii, poeta wyrażał się o Węgrach jako o „poniekąd gorszych od Prusaków”.

Bo Prusacy mają za sobą kolosalną kulturę Niemiec – no, i Niemców innych, niż Prusacy! Węgrzy zaś gwałtownie, chytrze, po azjatycku, a środkami niby konstytucyjnymi, odbierają prawo być Słowianami, chcąc zwęgrzyć, zubożyć, ogłupić – Chorwata, Słowaka, Serba, ba, nawet i Niemca! (Zp, nr 8, 6).

Węgrzy są zatem głównymi negatywnymi bohaterami korespondencji wojennych z Bałkanów, czego oczywiście nie przeoczyli badacze tych tekstów⁴¹⁹. Miciński przedstawia Madziarów jako równoprawnych beneficjentów monarchii habsburskiej, dążących do eliminacji bądź podporządkowania sobie żywiołu słowiańskiego w jej obrębie. Zaprzecza więc on tu stereotypowi, wedle którego „Polak i Węgier – dwa bratanki...”⁴²⁰.

Autor *Kniazia Patiomkina* powrócił jeszcze do Słowian Południowych (konkretnie do Serbów) w roku 1916. „Echo Polskie”, tygodnik wydawany przez Aleksandra Lednickiego, z którym poeta wówczas współpracował, poświęcił cały numer narodowi serbskiemu. Miciński – pisze Anna

⁴¹⁷ Z innych powodów nie piszemy w niniejszym rozdziale na temat Grecji Micińskiego, kraju ze wszech miar bałkańskiego, mimo że w korespondencjach wojennych poety znajdują się wzmianki na temat Greków (negatywne). Jednakowoż Grecja dla Micińskiego to przede wszystkim Południe. Ponadto Grecję nowożytną przesłania w jego twórczości Grecja antyczna. Szerzej na ten temat w rozdziale piątym: *Klasyczne kultury europejskie*.

⁴¹⁸ Podobnie w części II tej korespondencji: „niemiecko-węgiersko-zżydziała prasa czyniąca wciąż naganek na Słowian” (PkaW, nr 2, 8).

⁴¹⁹ Zob. K. Stępnik, *Tadeusz Miciński...*, s. 60; E. Flis-Czerniak, „Przy kotle austriackiej Walpurgii”, s. 202–203; K. Niciński, *Kwestia słowiańska...*, s. 255.

⁴²⁰ Zob. J. R. Nowak, *Polak, Węgier...*, w: *Sąsiedzi i inni*, red. A. Garlicki, Warszawa 1978.

Wydrycka – „zamieścił w tym n-rze przekłady fragmentów tzw. serbskich pieśni bohaterkich pod obranym przez siebie tytułem *Zamek królewicza Marka*”⁴²¹. Spotkał się tu nie tylko z opiewanym przez siebie kilka lat wcześniej narodem serbskim, „marzącym – jak wówczas pisał – o wielkich pałacach królewicza Marka” (PkaW II, 8), lecz również z kimś, kto zaszczerpił w nim zamiłowanie do Słowian – z Mickiewiczem⁴²². W królewiczu Marku Miciński musiał, jak sądzimy, dostrzec podobieństwo (choćby przez zbieżność imion) do księdza Marka z dramatu Słowackiego. Przeto tak jak pierwszy Marek wyobrażał „całą narodowość serbską”⁴²³, tak ten drugi, ksiądz Marek – narodowość polską.

Myśl o duchowym pokrewieństwie Polaków i Słowian Południowych nie opuszczała więc poety także w czasie zawieruchy wojennej⁴²⁴, mimo że Bułgarzy znaleźli się na drodze zdrady słowiańskości, walcząc po stronie państw centralnych nie tylko przeciwko imperium rosyjskiemu, lecz również przeciwko innym narodom słowiańskim.

⁴²¹ A. Wydrycka, *Zapomniane teksty Micińskiego*, s. 389.

⁴²² Tamże. Miciński „tłumacząc fragmenty pieśni korzystał prawdopodobnie ze zbioru romantycznego poety serbskiego Vuka Karadžica, ponieważ o tym wspomina. Także z wykładów paryskich Mickiewicza, którego cytuje, ustosunkowując się do interpretacji romantycznego poety”.

⁴²³ A. Mickiewicz, *Dziela*, t. VIII: *Literatura słowiańska. Kurs pierwszy*, oprac. J. Maślanka, Warszawa 1997, s. 229.

⁴²⁴ K. Niciński (*Kwestia słowiańska...*, s. 255) sądzi, że autor *Wity* wierzy w „wspólny rodzaj wrażliwości duchowej [Słowian – M.B.], szczególnie uwrażliwienie na metafizykę owocujące choćby polskim mesjanizmem”.

ROZDZIAŁ TRZECI

ŻYWIÓŁ GERMAŃSKI

1. GERMANOFOBIA. NIEMCY – PRUSY – AUSTRIA

I nie mówmy w nienawiści imienia Niemców. Możemy nawet zabijać, musimy walczyć – lecz nie będziemy nie kochali tego, co głębokie, wieczne w Humbolcie, w Nowalisie, w Fichtem, w Bethowenie, w Wagnerze i w Nietzschem (Dź 173).

Wśród badaczy twórczości Micińskiego powszechnie znana jest jego niechęć do Niemców. Już po lekturze kilku utworów pisarza, zwłaszcza tych opublikowanych po 1905 roku, można dojść do wniosku, że mamy tu do czynienia z germanofobią, czyli niechęcią (lecz nie agresywną wrogością) do wszystkiego, co niemieckie. Osobną kwestią jest to, że Miciński w swych programach odrodzieńczych jasno określił wroga. Jest nim Niemiec⁴²⁵, którego należy zwalczać (antygermanizm). Temat podejmowano przy różnych okazjach wielokrotnie⁴²⁶, choć jedynie raz zajęto się nim osobno⁴²⁷.

Germanofobię przejawia tedy nie Miciński-wizjoner, lecz Miciński-ideolog, używający zbiorowego, upraszczającego i stereotypowego języka, zaś „stopień uproszczenia i stereotypizacji wzrasta w następującym uszeregowaniu: Polska – Rosja – Niemcy”⁴²⁸. Autor tej konstatacji zaznaczył wszelako później, iż „sprawa jest bardziej skomplikowana, zważywszy na inspiracje, jakich pisarz szukał we współczesnej mu filozofii i szerzej: niemieckiej refleksji humanistycznej”⁴²⁹. I właśnie tym poszukiwaniom przyjrzą się bliżej,

⁴²⁵ J. Ławski, „*Pszenica i kąkol*”. *Wyobrażenia poetycka Tadeusza Micińskiego w latach „Wielkiej Wojny”*, w: *Poezja Tadeusza Micińskiego. Interpretacje*, red. A. Czabanowska-Wróbel, P. Próchniak i M. Stala, Kraków 2004, s. 475.

⁴²⁶ Tu zwłaszcza: T. Wróblewska, *Aneks: Koniec Wenety*, w: T. Miciński, *Utwory dramatyczne*, t. 4, s. 274–275.

⁴²⁷ W. Gutowski, *Stereotyp Niemców i Niemiec w twórczości literackiej i publicystyce Tadeusza Micińskiego*, w: tegoż, *Wprowadzenie do Xięgi Tajemnej. Studia o twórczości Tadeusza Micińskiego*, Bydgoszcz 2002.

⁴²⁸ Tamże, s. 371–372.

⁴²⁹ W. Gutowski, *Postłowie. Synteza – niedokonanie – „skok w przyszłość*, s. 503, przypis 37. Wcześniej podobne zastrzeżenie wysunął J. Ławski („*Pszenica i kąkol*”, s. 476): „Miciński nie był jednoznaczny w swej antyteutońskiej postawie. Przecież cały faustyczny, pozytywi-styczny program *Xiędza Fausta* to przyrodoznawcze, scjentyistyczne, prospołeczne i cywilizacyjne osiągnięcia kultury niemieckiej”.

nie tracąc oczywiście z oczu wątków antygermańskich, czyli takich, w których autor *Xiędza Fausta* wyraźnie zwalczał bądź atakował Niemców bądź ich kulturę.

Pewne jest, że Miciński w swych pismach mocno występował przeciwko niemieckiemu, a ściślej: przeciwko pruskiemu militaryzmowi⁴³⁰. „Jedno przecież było w tej polityce stałym – pisał tuż po zakończeniu wojny europejskiej Adam Szelągowski – to z b r o j e n i a, które postępowały w ciągu 25-letniego okresu panowania cesarza Wilhelma naprzód w tempie umiarkowanym (septenat), później przyspieszonym (kwinkwenat)”⁴³¹. W ostatnich pięciu latach przed wybuchem wojny owe zbrojenia „z zawrotną szybkością dobiegły swego apogeum”⁴³².

Poeta krytykował również germański ekspansjonizm, dostrzegając w nim główne zagrożenie bytu Polaków i szerzej – Słowian. Niemniej jednak nie można też nie zauważyć jego zachwytu wysoką kulturą niemiecką (muzyką, malarstwem, a w szczególności filozofią i historiozofią) oraz imponującym rozwojem niemieckiego przemysłu oraz nowych technologii. Dlatego mamy tu do czynienia ze szczególnym przypadkiem germanofobii: mieszkanką wstrętu, niechęci, obawy i programowego odrzucenia (antygermanizm) oraz zachwytu, fascynacji, zazdrości i pragnienia naśladowania (w tym przypadku nadużyciem byłoby wszak mówienie o germanofilii, choć jej elementy niewątpliwie się pojawiają).

W kontekście postawy Micińskiego zaskakująco trafne okazują się słowa Zbigniewa Kaźmierczaka, zastanawiającego się nad kwestią niechęci Nietzschego do własnych rodaków:

Czyż, z psychologicznego punktu widzenia – pisze Kaźmierczak – wszelka niechęć lub nienawiść nie są zazwyczaj jedynie wyrazem ukrytej miłości bądź przywiązania – stanów występujących z niechęcią w sprzężeniu zwrotnym? Przecież najwyższy rodzaj niechęci to najwyższy rodzaj *obojętności*, a tej nie wykazuje on [Nietzsche] wobec Niemców chyba nigdy⁴³³.

⁴³⁰ Podobnie sądził zaprzyjaźniony z Micińskim historyk, wspominany wcześniej Adam Szelągowski. W pierwszym roku Wielkiej Wojny pisał on: „Jeśli ma być pokój, to bez militarizmu, a to jest jedyny oryginalny wytwór kultury niemieckiej, ściślej biorąc, pruskiej”. – A. Szelągowski, *Niemcy, Austria i kwestia polska*, Warszawa 1915, s. 11.

⁴³¹ A. Szelągowski, *Historia nowoczesna. Rewolucja francuska. Wiek XIX i XX do wybuchu wojny światowej 1788–1914*, Warszawa–Kraków 1922, s. 539. Podkreślenie autora.

⁴³² Tamże.

⁴³³ Z. Kaźmierczak, *Friedrich Nietzsche jako odnowiciel umysłowości pierwotnej. Analiza w kontekście fenomenologii religii Gerardusa van der Leeuwa*, Kraków 2000, s. 312.

Podobnie Miciński: nie wykazuje obojętności wobec Niemców chyba nigdy. Zwyczajnie oddaje im sprawiedliwość, gdy w swej twórczości wymienia nazwiska:

– Johanna Wolfganga Goethego, największego niemieckiego poety i pisarza.

Trudno zliczyć wszystkie nawiązania do autora *Cierpień młodego Wertera* w twórczości Micińskiego. Oczywiście najistotniejszym dziełem Goethego, które wywarło wpływ na polskiego poe­te, była tragedia *Faust*. Cenił on zwłaszcza jej II część, będącą wyrazem „psychiki p o g ł ę b i o n e g o i d e a - ł u n a r o d o w e g o” (Wpżn I, 8)⁴³⁴. Wydaje się to logiczne, ponieważ główny bohater *Xiędza Fausta* – jak zauważył Kazimierz Wyka –

to nie jest Faust walczący o swoje zbawienie, miłość i wiedzę. Wywodzi się ów polski Faust z II części dramatu, gdzie jego pierwowzór był aktywnym wyrazicielem nieustannego dążenia ludzkości w przyszłość, wyrazicielem jej walki o cywilizację i twórczą siłę zbiorowości, nie jednostki⁴³⁵.

– Ludwiga van Beethovena – najwybitniejszego niemieckiego kompozytora. Z inspiracji słynnej *Sonaty Księżycowej* (niem. *Mondscheinsonate*) powstał podtytuł powieści *Mené–Mené–Thekel Upharisim!... Quasi una phantasia*. Miciński zapewne uwielbiał Sonatę fortepianową nr 14 cis-moll op. 27 nr 2 (*Sonata quasi una fantasta*), znaną właśnie jako *Sonata Księżycowa*, uważaną za jedną z najsłynniejszych sonat w historii muzyki. Sam Beethoven to ulubiony, czy wręcz uwielbiany (nie tylko niemiecki) kompozytor Micińskiego, w *Do źródeł polskiej duszy* nazwany „człowiekiem wiecznym” (Dż 36). W *Życiu Nowym* poeta zachwycał się jego *Mszą* (ŻN 41, por. DzW 579), w *Fortecy marmurów* pisał o „bethowenowskich cudnych kwartetach” (Fm, nr 9, s. 177), w *Nietocie* o „przecudownej *Kreuzerowskiej sonacie*” (N 58), zaś w *Tężyźnie narodu* o „brylantowych melodiach symfonii Beethovena” (Tn 496)⁴³⁶.

– Richarda Wagnera, którego „walkiryczne poematy” darzył szczególną estymą, pomimo ich wybitnie germańskiej oprawy⁴³⁷.

⁴³⁴ Zob. też Wpżn, nr 45, s. 909. W *Walce o Chrystusa* Goethe wymieniony został obok Napoleona i Mickiewicza (WCh 226), w *Xiędzu Fauście* zaś obok Szekspira i Walta Whitmana (XF 154).

⁴³⁵ K. Wyka, *Programy, syntezy i polemiki literackie*, w: *Literatura okresu Młodej Polski*, red. K. Wyka, A. Hutnikiewicz, M. Puchalska, Warszawa 1968, t. 1, s. 58.

⁴³⁶ Zob. też: *Białe Noce*, „Ludzkość” 1907, nr 28, s. 2; MW 163; WCh 206; N 193; XF 170; WUC 868; MW 15. Bodajże raz jedyny wymienia Miciński obok Beethovena najwybitniejszego polskiego kompozytora – Fryderyka Chopina (IDwH).

⁴³⁷ Zob. *Nauczycielka*, „Czas” 1896, nr 66; N 58; Fm, nr 9, 177; PkaW I, 12. Muzykę Wagnera określił też mianem „ogromnej” i „demonicznej” (Wuc 867).

Miciński cenił również Johanna Sebastiana Bacha⁴³⁸, poetów: Novalisa i Heinricha Heinego⁴³⁹, malarzy: Arnolda Böcklina (prawdopodobnie tego Szwajcara autor *Nietoty* uważał za Niemca)⁴⁴⁰ i Albrechta Dürera⁴⁴¹, filozofów: Immanuela Kanta, Aleksandra i Wilhelma von Humboldtów⁴⁴², Johanna Gottlieba Fichtego⁴⁴³, a zwłaszcza – Friedricha Nietzschego, oraz kulturoznawców i etyków: Ernsta Troeltscha, Friedricha W. Foerстера⁴⁴⁴.

Wymieńmy również kontrowersyjnego, a zarazem niezwykle wpływowego Houstona Stewarta Chamberlaina, z pochodzenia Anglika, z wyboru zdeklarowanego niemieckiego patriotę, przez wiele lat przyjaźniącego się z Wagnerem, po którego śmierci ożenił się z córką zmarłego przyjaciela – Ewą. Dodajmy, że Chamberlain zasłynął jako autor opublikowanego w 1899 roku

⁴³⁸ Zob. WCh 136; PkWi I, 12; IDwH. W *Wicie* oratorium Bacha wykonuje „w kościele na organach” książę de Ligne (W 206). W innym miejscu Miciński mówi o „świątecznej muzyce Bacha” (ŻitwH 629). Tutaj wymienia też niemieckiego kompozytora doby klasycyzmu – Christoph Willbalda Glucka, którego operę *Orfeusz i Eurydyka* miał okazję oglądać w Hellerau. Największy austriacki kompozytor, Wolfgang Amadeus Mozart wymieniony jest w *Wicie* (W 142). Tu również wzmianka o jego rodakach, Josephie Haydnie oraz Georgu Fridrichu Händlu.

⁴³⁹ Zob. Dż 173, WCh 228 (Novalis); *Nauczycielka*, „Czas” 1896, nr 66; XF 120, 123 (Heine). O ile Miciński ceniał Novalisa (właśc. Georga Philippa Friedricha von Hardenberga) za głębię, metafizyczność jego poezji, o tyle Heinego czytał jako mistrza ironii („śmiech Heinego”, „Słowacki przenika mą duszę, gdy Heine działa na mózg”). Z aprobatą powołuje się też na krytycznego wobec własnego narodu (Niemcy wyrzucali mu pochodzenie żydowskie) Heinego w jednym ze szkiców „bałkańskich”: „Heinowskie szyderstwo o czci Tyrolczyków dla starych czerwonych spodni dynastii habsburskiej uczuwa się wtedy, gdy zwiedzamy Burg, albo sesję parlamentu” (PkWi I, 11). Dodajmy tu jeszcze nawiązania do Gottfrieda Augusta Bürgera (XF 41).

⁴⁴⁰ Zob. N 167; XF 6, 157; M 177; Fm nr 8, s. 150; nr 9, s. 177; KcPi 38. Z pisarzy Młodej Polski największym entuzjastą malarstwa Böcklina był Kazimierz Tetmajer, lecz cenili je również – choć w mniejszym stopniu – Wilhelm Feldman, Ignacy Matuszewski czy Antoni Lange. Fascynacja dziełami autora *Wyspy umarłych*, malarza najczęściej (obok Goi) pojawiającego się w pismach Micińskiego, wymaga osobnego opracowania. Garść luźnych uwag w tym temacie dostarcza świetna książka Andrzeja Nowakowskiego *Arnold Böcklin. Chwała i zapomnienie* (Kraków 1994), jednak wzmianki o obecności szwajcarskiego artysty w twórczości Micińskiego, są ogólne i marginesowe. Zob. tamże, s. 203, 212, 219.

⁴⁴¹ Zob. Wpżn, nr 45, 909: „[...] *Melancholia* starego Dürera – pani dostojna, oparta na geometrycznym kryształ, przesypująca czas wszystkich epok w klepsydrze wiedzy swej, przyświeca jej zimna borealna zorza tej myśli, że Bóg zatonął w potwornych oceanach kosmicznych”. Ze słynnych XVII-wiecznych Niemców Miciński wymienia Jana Keplera (ŻN 38, XF 235).

⁴⁴² Pierwszy z nich, wybitny przyrodnik i geograf, pojawia się w *Walce o Chrystusa* (s. 121) i w *Nietocie* (s. 260–261); drugiego, Wilhelma, Miciński ma prawdopodobnie na myśli wymieniając jego nazwisko w *Do źródeł duszy polskiej* (zob. motto do niniejszego podrozdziału).

⁴⁴³ „Jakim ożywym tchnieniem była dla Niemiec i epoki walk o niepodległość – surowa etyka Kanta i Fichtego z jej najwyższym trybunałem wewnątrz jednostki!” (XF 143). Por. WCh 218.

⁴⁴⁴ Na temat Troeltscha zob. WCh 215, 218. Na temat Foerстера zob. WCh 224.

dzieła *Die Grundlagen des Neunzehnten des Jahrhunderts* (Podstawy dziewiętnastego wieku), a później jako gorliwy propagator teorii rasistowskich.

Oczywiście nie wszyscy niemieccy myśliciele pojawiający się w twórczości autora *Xiędza Fausta* bywali przywoływani w sposób aprobatywny. Chodzi o takich uczonych i filozofów, jak Karol Marks⁴⁴⁵, Ludwig Feuerbach, Max Stirner, Ernst Haeckel, Arthur Drews, Friedrich Delitzsch, Albert Kalthoff, Bruno Bauer, Friedrich Naumann, Eduard von Hartmann czy David Friedrich Strauss.

Jeśli chodzi o najczęściej przywoływanego filozofa, Nietzschego, to Miciński toczył z nim nieustanny dialog. Wprawdzie nieraz go krytykował, jednak zawsze podziwiał „srebrne, ale obłąkane od mroku wierzchołki gór Zarathustry” (XF 154). Przeważnie przywoływał też nazwisko autora *Poza dobrem i złem*, pisząc o kulturze i duchowości niemieckiej. Najdobitniejszym świadectwem szacunku dla niemieckiego filozofa, jest zdanie we wstępie do *Bazylissy Teofanu*, gdzie Nietzsche wymieniony został obok Słowackiego (BT 8)⁴⁴⁶.

Z drugiej strony Miciński nader często wspomina, choćby mimochodem, o rozwoju przemysłowym w Niemczech, wzorowej organizacji życia codziennego i wyjątkowej pracowitości Niemców⁴⁴⁷, przeciwstawianych polskim przywarom, nawykom i zwyrodnieniom:

Możeście zauważyli, koledzy, jak społeczeństwo niemieckie odnosi się do Polaków – z nienawiścią? Bynajmniej – ze wzgardą. I poniekąd mają słuszość, bo my sami tym życiem nieporządnym, hulaszczym, bezmyślnym – dajemy im do tego prawo. Słyszałem nieraz, że nawet Polakom z kraju, przykro jest spotykać się z nami zagranicą. Jeśli na ulicy usłyszą mowę polskich studentów, prawie na pewno będzie trąciła domem publicznym (Wmp).

Jednakże polskiego pisarza fascynowało głównie to, co w powszechnym mniemaniu było jedyną przekazaną światu przez Niemcy spuścizną: muzyka, filozofia i teologia, a więc kultura duchowa⁴⁴⁸. Jeśli skumulujemy zachwyty

⁴⁴⁵ W1917 roku Marks zostanie przez Micińskiego określony „genialnym filozofem prawa”, aczkolwiek pisma autora *Kapitału*, jak sądzi polski poeta, mają „atmosferę rozżarzonej nienawiści, która ma dziwnie talmudyczny ton” (Tmaj, 21, s. 7).

⁴⁴⁶ Zob. E. Flis-Czeraniak, *Syndrom Wallenroda. Z problemów świadomości narodowej i religijnej w twórczości Tadeusza Micińskiego*, Lublin 2008, s. 36–38.

⁴⁴⁷ Już w 1897 roku, we *Współczesnej młodzieży polskiej* czytamy: „Galicja i Poznańskie, przynależąc do państw bardzo przemysłowych, przyniżane są wyrobami austriacko-niemieckimi”. O Polakach z zaboru pruskiego: „Kultura niemiecka imponuje im tak dalece, iż poza nią prawie nie wyglądają. Wyrobili w sobie na sposób niemiecki ład i pracowitość – i trzeba przyznać – często robią wrażenie ludzi tęgich. Tylko jako Polacy – są zbyt rozwodnieni” (Wmp). Podkreślenia – M.B.

⁴⁴⁸ Zob. M. Eksteins, *Święto wiosny. Wielka Wojna i narodziny nowego wieku*, przeł. K. Raibińska, Warszawa 1996, s. 221.

Micińskiego nad dziełami Beethovena, Wagnera czy Bacha, to okaże się, że dla kompozytorów innych narodowości nie pozostanie zbyt wiele miejsca. Jego fascynacje są tedy doskonałym potwierdzeniem tego, że muzyka stanowiła jedyną dziedzinę, w której cudzoziemcy chętnie uznawali wyższość Niemiec, „uważaną przez samych Niemców za oczywistą”⁴⁴⁹.

Nie da się również nie zauważyć, że niemal wszyscy wymienieni wyżej artyści (poza Dürerem) żyli i tworzyli w XIX wieku. Niektórzy z nich zainicjowali swą działalność jeszcze w wieku XVIII, inni, urodzeni później, kontynuowali ją z powodzeniem w wieku XX. Znaczący i s y m b o l i c z n y j e s t j e d n a k s a m w i e k X I X. Dla Niemców rozpoczął się on klęską Prus pod Jeną (1806), zakończył się zaś zbudowaniem potężnego, zjednoczonego mocarstwa kolonialnego, które wcześniej zdołało upokorzyć Francuzów pod Sedanem (1870). Państwo niemieckie miało ambicję złamania brytyjskiej dominacji nie tylko w Europie, lecz również na innych kontynentach. Polacy, pozbawieni od kilku lat własnego państwa, weszli wprawdzie w wiek XIX z wiarą w dobrą gwiazdę Napoleona, lecz z czasem przekonali się, kilkakrotnie zresztą, że odzyskanie niepodległości nie będzie sprawą łatwą. W drugiej połowie XIX wieku na europejskim firmamencie świeciła już bowiem nowa gwiazda: Otto von Bismarck.

W XX wiek Polacy wchodzili zatem z umiarkowanym optymizmem, pogodzeni z losem (zwłaszcza starsze pokolenia), co dla wielu, w tym dla Tadeusza Micińskiego, było nie do przyjęcia. Stuletni rozdział polskiego narodu, znaczony krwią kilku powstań, a zwłaszcza próby germanizacji i rusyfikacji podejmowane przez zaborców, odcisnął swe piętno. Z jednej strony Bismarck, kulturkampf i Hakata⁴⁵⁰, z drugiej – rządy Paskiewicza i hrabiego Berga, Murawjowa i Apuchtina, zrobiły swoje⁴⁵¹.

Pewne nadzieje wiązano przeto z Rakusem, który okazał się zaborcą najmniej bezwzględny i uciążliwym⁴⁵². Toteż Galicja stała się od początku

⁴⁴⁹ B.W. Tuchman, *Wyniosła wieża. Świat przed pierwszą wojną światową 1890–1914*, tłum. J. Zawadzka, Warszawa 1997, s. 305.

⁴⁵⁰ Wilhelm Feldman stwierdzał, że od 1907 roku w Niemczech „wzrastała moc szowinizmu, »Związku wszechniemieckiego«, hakatyizmu. Pierwszą ofiarą szowinizmu musieli oczywiście paść Polacy”. – W. Feldman, *Dzieje polskiej myśli politycznej w okresie porozbiorowym (od końca XIX w. do roku 1914)*, Warszawa 1920, s. 176. Por. L. Trzeciakowski, *Kulturkampf w zaborze pruskim*, Poznań 1970; E. Skorupa, *Germańskość kontra słowiańskość. Asymilacja Polaków czy odrębność?*, w: *Studia postkolonialne nad kulturą i cywilizacją polską*, red. K. Stępnik i D. Trzeźniowski, Lublin 2010.

⁴⁵¹ Według Ariamana największym uniwersytetem Polaków „jest boleść, lub raczej Hakata i Sybir” (N 332).

⁴⁵² Zob. L. Puchalski, *Austria*, w: *Polacy i Niemcy. Historia – kultura – polityka*, red. A. Ławaty, H. Orłowski, Poznań 2003, s. 200.

lat 60., kiedy to uzyskała autonomię – „polskim Piemontem”⁴⁵³. Jednak nawet ona w stosunku do prężnie rozwijających się Prus oraz innych krajów Rzeszy Niemieckiej była zapóźniona gospodarczo i przemysłowo. Nie wspominając już o zaborach rosyjskim i właśnie pruskim, czyli Wielkim Księstwie Poznańskim, intensywnie przez Prusaków germanizowanym. Dokładnie taki stan rzeczy ma na myśli autor *Walki o Chrystusa*, pisząc: „Na czym będziemy opierać się w walce z Prusami? Nie tylko na dorobku swej kultury z ostatniego wieku, bo tu przewyższa nas Niemiec po sto kroć, ale na odrębności swej aryjsko-słowiańskiej” (MpW 6). Polacy dobrze wiedzieli, że Prusy zawdzięczają swą potęgę „politycznemu (nie)bytowi Polski”⁴⁵⁴.

Miciński, jako poddany austriacki, mógł korzystać z względnej swobody Krakowa i Lwowa (w miastach tych wydał większość swych dzieł literackich), gdzie znajdowały się jedyne na terenie państw zaborczych polskie uniwersytety. Przede wszystkim korzystał jednak z Zakopanego i Tatr, bez których nie sposób sobie wyobrazić odrodzieńczego nurtu nie tylko w ówczesnej literaturze, ale i w kulturze polskiej. Dlatego ze strony publicystów prasy galicyjskiej sypały się na Micińskiego gromy, gdy w czasie I wojny bałkańskiej zaczął on coraz wyraźniej głosić swą ideę „braterstwa Słowian”, broniąc Serbii przed Austrią⁴⁵⁵, a po wybuchu Wielkiej Wojny opowiedział się po stronie państw ententy, w praktyce zaś po stronie Rosji, na terenie której się wówczas znalazł.

Jego stroną była jednak zawsze – o czym pisaliśmy w poprzednim rozdziale – strona polska. Rosja stanowiła zaś jedynie środek do celu – niepodległej Polski.

Co się tyczy Austriaków, to są oni przede wszystkim Niemcami, tyle że z południa⁴⁵⁶, a dopiero później wyznającymi katolicyzm Austriakami, co oczywiście niekoniecznie zbliża ich do Polaków, lecz czyni w oczach tych

⁴⁵³ A przynajmniej do Piemontu była porównywana. Zob. J. Buszko, *Galicja 1859–1914. Polski Piemont?*, Warszawa 1989 (seria *Dzieje narodu i państwa polskiego*), s. 79: „Czy autonomiczna Galicja była więc »polskim Piemontem«? Była nim, ale tylko w tym politycznym i militarnym sensie, iż tu właśnie zapoczątkowany został czyn zbrojny, dzięki któremu wzrosło zainteresowanie kwestią polską w skali międzynarodowej”. Porównanie do „polskiego Piemontu” można jednak z całą pewnością odnieść „do rozwoju nauki, a także szeroko rozumianego życia społeczno-kulturalnego i kultury narodowej” (tamże, s. 80).

⁴⁵⁴ Zob. K. Zernack, *Pruska polityka wobec Polski a polski wizerunek Prus*, w: *Polacy i Niemcy. Historia – kultura – polityka*, s. 179.

⁴⁵⁵ Wbrew stanowisku Koła Polskiego w wiedeńskim parlamencie (zob. *Z półksiężycą*, I, 4).

⁴⁵⁶ W odniesieniu do Austrii z końca XVIII wieku Miciński pisał: „W Austrii niemieckiej stan włościan lepszy, niż w Polsce, nie ma też Żydów ani pijaństwa” (W 116). Zob. T. Namowicz, *Oświecenie*, w: *Polacy i Niemcy. Historia – kultura – polityka*, s. 337–338: „W XVIII wieku Niemcy nie istniały jako jednolity byt polityczny. Święte Cesarstwo Rzymskie Narodu Niemieckiego składało się z ponad 300 w miarę suwerennych państw, z których tylko trzy,

ostatnich bardziej „ludzkimi”, niż protestanckich Prusaków⁴⁵⁷. Austriacy to przecież także Germanie, natomiast przynależność plemienna, a co ważniejsze – kulturowa, wydają się najistotniejsze⁴⁵⁸. Dlatego w korespondencjach z wojny bałkańskiej Miciński napisze o groźbie powstania formalnego „państwa zrzeszonych węgro-berlińsko-wiedeńskich Prus” (PkaW II, 9), gdyż nieformalnie II Rzesza Niemiecka oraz Austro-Węgry na początku XX wieku stawały się germańską jednością pod duchowym i militarnym przywództwem Prus. Toteż w Królestwie Polskim, w którym przed wojną mieszkał pisarz, nadzieje związane z odzyskaniem niepodległości, lub choćby swobody w ramach federacji, pokładano w Rosji, „tym bardziej, że nadzieje dawniej pokładane w Austrii dzięki Prusom stają się chimera”⁴⁵⁹.

Zrozumiałe staje się więc i to, dlaczego autor *Bazilissy* tak bardzo nie lubił Węgrów, w szczególności dlatego, że choć zaliczani do ludów ugrofińskich, to ich etnogenezę łączono również z ludem, który w V wieku pustoszył zmierzające Zachodnie Cesarstwo Rzymskie. Miciński, podobnie jak Bizantyńczycy, kojarzył ich z Hunami, a tych z kolei stawiał obok Teutonów⁴⁶⁰. Skądinąd warto zauważyć, że sami Niemcy ochoczo nawiązywali do tejszej tradycji, uważając się za spadkobierców Hunów. Do powrotu „do ducha Hunów” nawoływał sam cesarz Wilhelm II⁴⁶¹.

Wracając do kwestii wyznawanej religii, a mianowicie protestantyzmu Prusaków oraz katolicyzmu Austriaków, musimy zasygnalizować niechętny, lecz nie wrogi stosunek pisarza do protestantyzmu, gdyż czasem znajduje on dla tego wyznania słowa podziwu (WCh 153, 206, 208). Choć ostatecznie w 1916 roku konkludował: „Naród nasz nie chce i nie może przegiąć się na stronę protestanckiego pozytywizmu Niemców” (KcPi 41).

Miciński kulturę niemiecką znał równie dobrze, jak kulturę rosyjską. Co więcej, sądzę, że w tej pierwszej orientował się nawet lepiej. Niemiecka

ze względu na położenie polityczne i wzajemną rywalizację, były zainteresowane stosunkami z Polską. Należały do nich Saksonia, Prusy i Austria”.

⁴⁵⁷ Stereotyp „Austriaka” utożsamiał „przeważnie Niemca z południa, katolika wolnego na ogół od »pruskiej« megalomanii narodowej czy programowych postaw antysłowiańskich”. – F. Ryszka, *My i oni*, w: *Sąsiedzi i inni*, red. A. Garlicki, Warszawa 1978, s. 28. Por. T. Szarota, *Niemcy i Polacy. Wzajemne postrzeganie i stereotypy*, Warszawa 1996.

⁴⁵⁸ Toteż twórca antropozofii, austriacki filozof Rudolf Steiner zaliczony zostanie, bez cieniowania, do myślicieli niemieckich. Zob. Wpzn, nr 2, s. 27.

⁴⁵⁹ W. Feldman, *Dzieje polskiej myśli politycznej*, s. 211.

⁴⁶⁰ Przypomnijmy, że w świątyni Żywii i Świętowita, znajdującej się w podziemiach Giewontu, do tronu bogini zostali przywiązani „Teuton i Hun” (N 30) – Niemiec i Węgier. Hunowie w V w. n.e. kontrolowali tereny dzisiejszych Węgier, Austrii, Szwajcarii i Bułgarii. Bizantyńczycy Hunami nazywali Węgrów. Opis Hunów oraz ich największego wodza, Atylli, daje Miciński (za późnoantycznymi historykami) w *Bazilissie Teofanu* (BT 102–103).

⁴⁶¹ Zob. M. Eksteins, *Święto wiosny*, s. 101–102.

literatura i sztuka były dla niego źródłem wielu inspiracji, podobnie jak niemieckie nowinki technologiczne, którymi się ekscytował i fascynował. Przypomnę, że w 1895 roku, po dwóch latach studiów, porzucił Uniwersytet Jagielloński dla uniwersytetów niemieckich – najpierw w saksońskim (choć pozostającym pod silnym wpływem pruskim) Lipsku, gdzie studiował psychologię i pedagogikę, a następnie w stolicy Prus i całej Rzeszy – Berlinie⁴⁶². Poznał Niemcy w wydaniu najbardziej pompatycznym, a zarazem najmniej „uduchowionym” – pruskim⁴⁶³. Barbara Tuchman, analizując kulturę krajów niemieckich sprzed I wojny światowej, stwierdzała:

Berlin to były Prusy, naturalny wróg Monachium i Bawarii. Niemiec z północy uważał Niemca z południa za wygodnickiego, pobleżającego siebie, za sentymentalistę z pożałowania godnymi tendencjami demokratycznymi, nawet liberalnymi. Niemiec z południa ze swej strony uważał Niemca z północy za aroganckiego tyrana o złych manierach i bezczelnym spojrzeniu, który jest zaprzątnięty interesami i agresywny, a w polityce reakcyjny⁴⁶⁴.

Wiadomo natomiast, że polski poeta z pewnością zachwycał się Turynią⁴⁶⁵, a zwłaszcza ówczesną stolicą tego kraju związkowego Rzeszy – Weimarem, miastem związanym między innymi z Bachem, Goethem oraz Nietzschem.

Miciński, jak już mówiliśmy, choć nie ignorował historii, to przedkładał nad nią mit. Mityzował historię posługując się symbolami historycznymi. Te z kolei szły często w parze ze stereotypami. Takim symbolem (czy nawet „arcysymbolem”)⁴⁶⁶ przecinającym polskie i niemieckie dzieje był w jego twórczości Grunwald – miejsce triumfu polskiego oręża (lecz również litewskiego i ruskiego) nad orężem krzyżackim, utożsamionym przez poetę z żywiołem niemieckim (na polskiej trumnie „legł zmorą Krzyżak, jakby trądu warstwa!” [N 310]). Taka

⁴⁶² Te z kolei – studia na niemieckich uniwersytetach porzucił dla Wincentego Lutosławskiego, który zaprosił go do swej posiadłości w Hiszpanii (Playa de la Mera w Galicji). W październiku 1896 Miciński pisał do Jadwigi Lewandowskiej: „Berlin wywiera dobry wpływ na ludzi małowolnych. Wściekła energia i wytrwałość imponuje na każdym kroku” (cyt. za: J. Illg, *Niesamowitego spotkania karty nieznanie. Korespondencja Tadeusza Micińskiego z Wincentym Lutosławskim*, w: *Studia o Tadeuszu Micińskim*, s. 359, przypis 14).

⁴⁶³ Choć studiując w Lipsku z pewnością wyjeżdżał również do pobliskich, atrakcyjnych kulturalnie miast saksońskich: Halle (Saale) i Drezna, w którym znajduje się choćby słynna Galeria Drezdeńska – Gemäldegalerie Alte Meister. Potwierdzają to jego słowa we *Współczesnej młodzieży polskiej*, gdzie mówi o Halle i Dreźnie, a także wzmianka w późniejszym tekście, w którym Miciński wspomina o znajdującej się w zbiorach galerii Madonnie Rafaela, patrzącej „rozszerzonymi zrenicami w energią tętniące otchłanie słoneczne” (Wpżn I, 909).

⁴⁶⁴ B. W. Tuchman, *Wyniosła wieża*, s. 315. Przytoczone słowa cytuje T. Kotłowski (*Niemcy. Dzieje państwa i społeczeństwa. 1890–1945*, Kraków 2008, s. 13), nie zaznaczając jednak w żaden sposób, że nie są to jego własne słowa.

⁴⁶⁵ Latem 1897 marzył o spędzeniu miesiąca w Turynii z bliską sobie (choć jeszcze nie narzeczoną) Marią Dobrowolską. Zob. list Micińskiego do M. Dobrowolskiej, w: J. Illg, *Niesamowitego spotkania karty nieznanie*, s. 350, 361, przypis 25.

⁴⁶⁶ W. Gutowski, *Stereotyp Niemców i Niemiec...*, s. 375.

identyfikacja nie była wśród Polaków niczym nadzwyczajnym⁴⁶⁷, a dodajmy, że i sami Niemcy, zwłaszcza Prusacy, uważali rycerzy Zakonu Krzyżackiego za swych mężnych rodaków i przodków⁴⁶⁸. Pisał Janusz Tazbir:

Analogie pomiędzy niemieckim zaborcą a wojowniczym zakonem nasuwały się na każdym niemal kroku, skoro i Krzyżacy pozbawili ongiś Polskę dostępu do morza. W podręcznikach historii Polski „dla ludu” tłumaczono czytelnikom, iż „rozzarpali ojczyznę naszą Prusak – dawny Krzyżak, Austriak – dawny Niemiec i Moskal – dawny Tatar – odwieczni wrogowie nasi”. Z kolei w Niemczech chętnie przypomniano o słowiańskim zagrożeniu, ostrzegając przed niebezpieczeństwem powtórzenia się „drugiego Tannenbergu”⁴⁶⁹.

Triumf grunwaldzki nie został, wedle Micińskiego, należycie wykorzystany. Obróciło się to później przeciwko Polakom, albowiem „Grunwaldu” nie „wyrabaliśmy do końca”, zostawiając „zasiew dla Bismarka” (Dż 39)⁴⁷⁰. Żelazny kanclerz także zalicza się do tego typu postaci-symboli. Należy on do najzacieklejszych „tępicielei słowiańskich pszczoł”, podobnie jak jego słynny rodak, główny architekt I rozbioru Rzeczypospolitej – Fryderyk Wielki, po wybuchu wojny europejskiej nazwany przez poetę „Fryderykiem

⁴⁶⁷ Przywołajmy tu słowa jednego z ówczesnych autorytetów: Bolesława Prusa. „Pięćset lat temu – pisał w swej kronice tygodniowej – połączeni wojownicy polscy, litewscy i ruscy zmiażdżyli armię bandytów, mianujących się »rycerzami Maryi« i zapewnili bezpieczeństwo wschodniej Europie na czas dłuższy. Dobrze wówczas zrobili sprzymierzeni, cześć ich pamięci! Cóż jednak dziś widzimy? Na miejscu zakonu Krzyżaków wyrosły Prusy, których biurokracja nie tylko przyswoiła sobie główne ideały krzyżackie, ale jeszcze odgrywa pierwszorzędną rolę w Europie i dusi wolność, zatruwa cywilizację, gdzie może. Zwycięzcy przed pięćmioma set laty, Polacy są dziś w pewnej części niewolnikami swoich dawnych hołdowników, a sprzymierzeni z nimi Litwini i Rusini nienawidzą nas z całej duszy”. – B. Prus, *Nasze obecne położenie. Kronika tygodniowa*, „Tygodnik Ilustrowany” 1909, nr 47, s. 957. Zob. S. Karpowicz-Słowikowska, „Zamknięcie” i „otwarcie”. *Dziewiętnastowieczna publicystyka polska wobec paradoksu roku 1871 (wybrane problemy)*, w: *Pogranicza, cezury, zmierzchy Czesława Miłozsa*, pod red. A. Janickiej, K. Korotkicha, J. Ławskiego, Białystok 2012.

⁴⁶⁸ Zob. J. Tazbir, *Krzyżacy – krótkie dzieje i długa legenda*, w: tegoż, *W pogoni za Europą*, Warszawa 1998; P. Przybyła, *Pod Grunwaldem i pod (pre-)tekstem. Narodowa instrumentalizacja bitwy pod Grunwaldem w polskim i niemieckim dyskursie historycznym „długiego” XIX wieku*, w: *Opowiedziany naród. Literatura polska i niemiecka wobec nacjonalizmów XIX wieku*, pod red. I. Surynt i M. Zybury, Wrocław 2006.

⁴⁶⁹ J. Tazbir, *Krzyżacy – krótkie dzieje*, s. 81–82.

⁴⁷⁰ Inaczej sądził S. Przybyszewski, stwierdzając w swym historiozoficznym studium z 1917 roku: „Pod koniec wieku XV słabnie wpływ kultury niemieckiej w Polsce, a rzecz zastanowienia godna, że Grunwald był nie tylko polityczną porażką politycznej potęgi Niemców w Polsce, uosobionej przez krzyżactwo, ale równocześnie ciężką porażką wpływu kultury niemieckiej na duszę polską”. – S. Przybyszewski, *Szlakiem Duszy Polskiej*, wyd. 2, Poznań 1920, s. 13.

arcyoszustem”⁴⁷¹, którego makiaweliczną politykę kontynuował z zapałem, „stary łotr i wyga”, Otto von Bismarck⁴⁷²:

Niemcy, wieczni tępiciele słowiańskich pszczół, wieczni grabieżce z płaszczem białym cywilizacji i z krzyżem Chrystusa, który idzie przez aleję Zwycięstwa w Berlinie, i patrzy na brodate okrutne i nikczemne posągi margrafów, książąt i królów ludożerczych z godłem wszechmiłości i pokory.

Drapieżny cieniu Fryderyka, któremu los dał twarz rekina i zęby, co nas przecięły na troje – przebaczymy ci, lecz na polu, które będzie tryumfem prawdziwej świętyni Ducha Parakleta. (Dż 43–44).

Jak powiedzieliśmy w poprzednim rozdziale, od publikacji *Widma Wallenroda* (w 1908 roku w „Krytyce”) datuje się zdecydowany i konsekwentny antygermanizm Micińskiego. Poemat ten musiał być dla autora niezwykle istotny, świadczy o tym ponowna jego publikacja, już po wybuchu wojny, w październiku 1914 roku. Utwór został w wielu miejscach gruntownie przedredagowany⁴⁷³, lecz – co najważniejsze – naniesione poprawki oraz dodane nowe wiersze służą uwypukleniu antygermańskiego przesłania, tym razem wydane jako osobna broszura poematu. W stosunku do redakcji z 1908 roku Miciński wprowadził liczne aktualizacje, a także wymowne, ideologiczne korekty, dostosowując *Widmo Wallenroda* do bieżącej chwili dziejowej, przez co nabrał on charakteru *stricte* politycznego.

W wersji pierwotnej, mimo swego antygermanizmu, Miciński nie rezygnował ze sztafażu mitologii nordyckiej, a więc północnogermańskiej. Jej obecność została zredukowana w wersji ostatecznej, zwłaszcza w miejscach, gdzie wątki tej mitologii wykorzystano wcześniej w sposób neutralny lub pozytywny. „Islandzkiego Baldura” zastąpił na przykład „słoneczny rubin”, „fjordy” – przemieniły się w „skały”, zaś „daleki Walkirij próg” – w „kraj zabrany”.

⁴⁷¹ W *Liście do współrodaków* („Kurier Poranny” 1915, nr 7). Miciński stwierdza tu również: „Niegdyś dyplomaci pruscy u nas kryli się za reformą 3 maja, aby za tą piękną zasłoną podjudzać na nas Rosję”. Oczywiście trzeba tu mieć w pamięci słynny obraz króla Prus zawarty w *Księgach narodu polskiego i pielgrzymstwa polskiego* Mickiewicza. Miciński z pewnością o nim pamiętał.

⁴⁷² Słowa Jarosława z powieści *Mené-Mené* (M 144). Por. W. Gutowski, *Stereotyp Niemców...*, dz. cyt.

⁴⁷³ Innego zdania jest E. Flis-Czeraniak (*Syndrom Wallenroda*, s. 147, przypis 1) twierdząca, że naniesione przez Micińskiego zmiany są „niewielkie”. Badaczka korzysta z pierwodruku *Widma Wallenroda*, który *nota bene* nie nosi takiego tytułu (w miejscu tytułu widnieją trzy gwiazdki), uważając redakcję z 1908 roku za równoważną redakcji z roku 1914. A przecież są to, choć w zasadniczym zrębie tożsame, lecz jednak treściowo różne utwory! Kilka lat wcześniej o poemacie Micińskiego pisała U. Kowalczuk (*Witkiewicz i Miciński – w przestrzeni polskości*, w: *Literatura Młodej Polski. Między XIX a XX wiekiem*, pod red. E. Paczoskiej i J. Sztachelskiej, Białystok 1998), korzystając „z wersji drugiej, zmienionej i dojrzałszej artystycznie” (tamże, s. 63, przypis 8).

Wprawdzie motto z *Eddy* poeta pozostawił⁴⁷⁴, lecz dodał również drugie – z *Lilli Wenedy*. Do *Widma Wallenroda* jeszcze powrócimy, omawiając wątki niemieckie w twórczości pisarza z lat Wielkiej Wojny. W tym miejscu przytoczymy wszak kilka najdobitniejszych sformułowań na temat Niemców i Niemiec, które znalazły się w pierwszym, pozbawionym jeszcze tytułu wariantcie tego poematu.

Lecz są inni tępiciele tu – słowiańskich pszczoł –
barć niedźwiedzie rozbijają: Bismark i von Bülow⁴⁷⁵.

Ten obraz znamy już z poprzedniego rozdziału: „słowiańskie pszczoły” niszczone przez niedźwiedzie, rzecz jasna niemieckie. Przypomnę, że w herbie Berlina widnieje niedźwiedź, do czego Miciński przypuszczalnie nawiązuje. Obraz ten powróci jeszcze w jego poezji z czasów wojny⁴⁷⁶. Podmiot liryczny prorokuje też zemstę, przywołując – jakżeby inaczej! – Grunwald:

[...] taką zemstą duch idzie Grunwałdowy,
że gdy w orgiach mrocznieje pruski dym –
jarzy w głębi świątyń – filar Samsonowy!
(prWW 246)⁴⁷⁷

Oto sami możemy zginąć, tak jak Samson poświęcający swe życie, by zniszczyć wrogich Filistynów – zdaje się mówić poeta – lecz pogrzebiemy szatańskich Niemców, często nazywanych w poemacie „Jaszczurem” („znikczemniały Szatan Jaszczur” [prWW 254]). Przywołajmy jeden z najbardziej spójnych zarówno artystycznie, jak i ideologicznie fragmentów *Widma Wallenroda* (w obu wersjach ów passus jest niemal identyczny). Chrystus-Sędzia, którego w drugiej wersji poematu zastąpi Król Duch, wygłasza homilię do Polaków:

Nie jedz z Jaszczurem ludzi, nie przyjm jego trutki
ty i tak go zaprosisz na polskie sobótki!
Nie daj niemcu ziemi, chyba przy gromnicy,

⁴⁷⁴ Słowa z motta („*Geriehtsrunen* kenne, wenn du der Rache willst deiner Schäden sicher sein”) wykorzystał też w *Końcu Wenety*. Zob. T. Miciński, *Aneks: Koniec Wenety*, s. 266.

⁴⁷⁵ Chodzi tu o Bernharda von Bülowa (1849–1929), kanclerza i premiera II Rzeszy w latach 1900–1909. Zasłynął on jako zwolennik rozwiązania kwestii politycznych na drodze wojennej. Był również zdeklarowanym przeciwnikiem Polaków. Zob. T. Miciński, * * * [pierwotna wersja *Widma Wallenroda*], „Krytyka” 1908, t. 1, s. 245. Dalej oznaczam skrótem prWW. W *Widmie Wallenroda* z 1914 roku (cytuje za wersją elektroniczną zamieszczoną na www.pbi.edu.pl, oznaczając skrótem WW) Bismarck został zastąpiony niemieckim cesarzem Wilhelmem II.

⁴⁷⁶ „Idą kmiecie na ciemną tułaczkę./ jako pszczoły błędne, nieprzytomne./ Kiedy niedźwiedź zburzy rój” – T. Miciński, *In hac Valle, cujus nomen est Aerumna...*, w: *Nasze Kresy. Mohylowszczyzna*, Mohylów–Moskwa 1917, s. 55.

⁴⁷⁷ W wersji z 1914 roku zaś: „[...] taką zemstą Król Duch idzie Grunwałdowy, / że choć w mękach Jasnogóry mrocznieje pruski dym –/ jarzy w głębiach klasztoru filar Samsonowy!”.

myśl jego złą rozpoznaj – w nabożnej mównicy!
 Nie walcz z jego wrogiem, nie służ jego flocie,
 steruj jego pancernik na płomienne rafy
 ognie wieczne ukazuj, aby klęknął w błocie,
 niech spotka lwa polskiego, ścigając żyrafy!
 W fabrykach, w Poznaniu i w śląskiej kopalni
 niech mu żagiew przypomną Wejdaloci żalni!
 niech mu sen odpędza z powiek Witoldowa surma,
 niech idzie tysiąc mścicieli za tym, kogo wzięła turma!
 Niemca otocz ciągłym o mą Jasność bojem:
 niech ziemi kradzionej nikt mu nie zaorze,
 niechaj nie dzielą laszki z niemcem jego łoże,
 niech wicher z Tatr go budzi nocnym niepokojem!
 Kopernika wam wzięli, lecz nie skryli nieba,
 i Gdańsk wam zabrali, nie związawszy morza –
 i niwy Wam biorą, lecz nie zezną chleba,
 i tak kują Wam serce, aż pęknie obroża!
 W nienawiści mam to plemię
 trujące żywot Słowian – nad Łabą i Nową!
 jak stado dzików oni ryją ziemię –
 aż runie na nich tysiącletnie drzewo!
 Bo czymże jest człowiek – jeśli jest prusakiem?
 całą menażerią złych instynktów – drapieżnym kaczodziobem,
 który ma trujący szpon w tyle, a łże przed moim Znakiem – !
 mówiąc o człowieczeństwie – jest on pobielanym grobem!
 Niechaj Baltazar ucztuje w Berlinie –
 ja piszę nad nim hieroglify –
 i nim to jedno pokolenie minie –
 nowych republik zapanują Gryfy!
 Ja Chrystus – nie kłamałem, mówiąc że prawda wybawi!
 (prWW 253–254)⁴⁷⁸.

Obraz Niemców – symbolizowanych przez „Jaszczura” – jest tu jednoznacznie negatywny. Są oni przedstawiani jako k a n i b a l e p o c h ł a n i a - j ą c y c o r a z t o n o w e n a r o d y, hipokryci z frazesem humanitaryzmu na ustach, lecz postępujący jak bezwzględni oprawcy, także złodzieje polskiej ziemi oraz wybitnych Polaków (Kopernik, Gdańsk, polskie niwy). Miciński czyniąc tu Chrystusa obrońcą i stronnikiem Polaków, przypisując Mu nienawiść do Niemców „trujących żywot Słowian” w istocie „poganizuje” lub – co gorsza – utożsamia Go z Bogiem Starego Testamentu, wszak obraz Jahwe jest w twórczości poety jednoznacznie negatywny⁴⁷⁹. Tak czy inaczej Chrystus

⁴⁷⁸ Ortografia oryginalna. Prócz zamiany „Ja Chrystus” na „Ja Król Duch” (w ostatnim z przytoczonych wersów) w drugiej wersji poematu „człowieczeństwo” poeta zastąpił „humanizmem”. W pięciu ostatnich przytoczonych wersach Miciński nawiązuje prawdopodobnie do *Oleszkiewicza z Ustępu III części Dziadów*. Por. A. Mickiewicz, *Dramaty*, w: tegoż, *Dzieła*, oprac. Z. Stefanowska, Warszawa 1995, t. 3, s. 304 (w. 127–132).

⁴⁷⁹ Zob. rozdział czwarty.

staje się w takiej optyce bogiem narodowym, plemiennym, a do tego bogiem mściwym i żądnym krwi⁴⁸⁰. Prusacy, porównani do monstualnych bestii – „drapieżnych kaczodziobów”, zostają skazani na zagładę, jak biblijny król Baltazar oraz jego zepsute królestwo.

Tego typu zabiegi literackie służą moralnej degradacji, zdemonizowaniu Niemców⁴⁸¹. Miciński stara się ich ukazać jako zwierzęce, monstualne twory hybrydyczne, inspirując się być może późnośredniowiecznymi i wczesnorenesansowymi obrazami przedstawiającymi kuszenie św. Antoniego⁴⁸².

Jak zostało powiedziane, podobną strategię pisarz obrał już kilka lat przed wybuchem pierwszej wojny światowej. W dramacie *W mrokach złotego pałacu czyli Bazylissa Teofanu* (1909) dowodził, że Niemcy już od tysiąca lat, od czasów dynastii Ottonów, są zdeklarowanymi słowianożercami. Bizantyńscy natomiast „mają ich w nienawiści – bo Niemcy napadli Italię, Rzymian jednych mieczem, drugich wygnaniem zniszczyli”⁴⁸³. W dramacie pojawia się historyczna postać biskupa Liutpranda⁴⁸⁴, posła Ottona I na dworze cesarzy bizantyńskich. Liutprand jest opojem i rozpustnikiem, pogardzającym Słowianami – „dzikimi Tauroscytami” (BT 144). Lecz sami Niemcy w oczach mieszkańców Konstantynopola uchodzą za barbarzyńców i łotrów („Niemiec jest synonimem grubianina”) cuchnących piwem, zakamuflowanych pogan (biskup wciąż wspomina „dawnych bogów germańskich” [BT 148]).

Również w *Nietocie* antygermanizm został wyraźnie zaakcentowany. W tak zwanych *Fragmentach listów z Północy*, stanowiących krytykę polskiej inteligencji, pojawia się ostrzeżenie: „Niemcy – zgniotą resztę Wenedów polskich, nie zdolną stawić żadnego oporu” (N 293). Z Niemcami kolaboruje główny czarny charakter powieści – baron de Mangro, który od „ambasadora niemieckiego uzyskał przyrzeczenie orderu za utworzenie towarzystwa polskich Junkrów Czarnego Orła” (N 57). Działania de Mangra są przemyślane i systematyczne:

⁴⁸⁰ Być może Miciński pragnął uniknąć posądzenia o „poganizację” Chrystusa, stąd zamiast Jego postaci na Króla Ducha. Lecz, zważywszy na rolę tego drugiego w twórczości poety, zapewne był to tylko jeden z powodów tej zamiany.

⁴⁸¹ Zob. E. Flis-Czerniak, *Syndrom Wallenroda*, s. 151–152.

⁴⁸² Miciński w 1898 roku mógł widzieć w Lizbonie obraz Boscha *Kuszenie św. Antoniego* (1505–1506). Słynny wizerunek kuszenia św. Antoniego stworzył również Niemiec – Martin Schongauer: *Versuchung des heiligen Antonius* (1480–1490).

⁴⁸³ T. Miciński, *W mrokach Złotego Pałacu czyli Bazylissa Teofanu. Tragedia z dziejów Bizancjum X wieku*, w: tegoż, *Utwory dramatyczne*, wybór i opracowanie T. Wróblewska, Kraków 1978, t. 2, s. 144.

⁴⁸⁴ Zob. P. Marciniak, *W Bizancjum czyli nigdzie. „W mrokach złotego pałacu czyli Bazylissa Teofanu” Tadeusza Micińskiego*, w: *Bizancjum. Prawosławie. Romantyzm. Tradycja wschodnia w kulturze XIX wieku*, red. J. Ławski i K. Korotkich, Białystok 2004, s. 588.

Z Niemiec przez fabrykantów tamtejszych sprowadzał brauningi w olbrzymiej masie i rozrzucił głodnym strajkującym robotnikom. Wiedział, że dawszy broń wszystkim, z walki uczyni się rozbój. Fabrykanci niemieccy korzystali ze stagnacji, ze strajków, z walk nurtujących społeczeństwo w Rosji i w Polsce. De Mangro olbrzymie tereny gospodarstw swych i kopalń obsadzał żywiółem niemieckim. Wreszcie zaczął wpływać na opinię Rosjan, aby Królestwo oddali Niemcom, bo mają za dużo z gadzinowym uosobieniem polskim kłopotu (N 291).

De Mangro przyczynił się również do upadku Oleśnickiego (jak pamiętamy, pod tą postacią kryje się Stanisław Szczepanowski), dążąc do zmonopolizowania przemysłu w rękach „spółki fabrykantów pruskich” (N 282), której sam jest udziałowcem⁴⁸⁵. Ponadto autor *Królowny Orlicy* przeciwstawia potęgę militarną posiadających kręgosłup moralny Japończyków, których kraj, od czasów zwycięskiej dla nich wojny rosyjsko-japońskiej, urósł do rangi mocarstwa, zdemoralizowanym, militarystycznym Prusom: „Jedyna drapieżna potęga w Europie – Prusy, upadły ideowo z chwilą zupełnie nowego wojowania Japończyków, którzy umieją wrogów miłować i umierają z satysfakcji, nie tylko z »obowiązku«” (N 259). Poczucie „obowiązku” stanie się szczególnie istotne w czasie wojny światowej. Jak zauważono,

Niemieckie pojęcie *Pflicht*, obowiązku, było wypełnione owym idealizmem. Angielski *duty* i francuski *devoir* zakorzenione były w poczuciu historii jako fundamentie i budulcu, niemiecki *Pflicht* zaś zakotwiczony był w historii jako micie, poetyckim usprawiedliwieniu teraźniejszości i przyszłości⁴⁸⁶.

Miciński nie omieszka też wspomnieć, iż to za sprawą Niemców dokonywała się w XIX wieku próba negacji historyczności Chrystusa, którego „zabili dawno Strauss i Harnack, rozświetlając ponure królestwo Biblii” (N 289). Z drugiej strony to dzięki pionierskim badaniom niemieckich biblistów i teologów dokonał się przełom w tradycyjnej, konserwatywnej, zgoła nienaukowej teologii katolickiej (problem modernizmu katolickiego). Kwestią tą pisarz zajmie się już wkrótce szerzej w *Walce o Chrystusa*. Odnotujmy również wątek niemiecki o pozytywnym wydzźwięku w pierwszej jego powieści. Heroina polskiego patriotyzmu, Wieszcza Mara „znała w Tyrolu Niemca, doktora, przyjaciela Polaków, który miał pokój zawieszony Grotgerem” (N 159). Ów Tyrolczyk polonofil stanowi tu najpewniej antytezę Prusaka, bezwzględного wroga polskości, podobnie jak później przebywająca wśród Polaków Bawarka w *Wicie* (W 205).

⁴⁸⁵ De Mangro stwierdza: „Gdyby mój przyszły ojciec chciał to zrozumieć! gdyby chciał zerwać spółkę górniczą z tym wstrętnym masonem Oleśnickim! Tego wprowadzie mam już w swoim ręku: Chodzi o to, by mu nie dał pomocy Muzaferid i żeby wszedł ze mną do naszej spółki fabrykantów pruskich. Wtedy stanę się niepodzielnym władcą przemysłu na całym obszarze Rosji, nie mówiąc już o Galicji” (N 282).

⁴⁸⁶ M. Eksteins, *Święto wiosny*, s. 220.

Bawarią zainteresował się Miciński już wcześniej, w *Nietocie*. W powieści tej pojawia się wątek szeroko dyskutowanego w 2. połowie XIX, a na początku XX wieku wciąż pamiętanego, kontrowersyjnego bawarskiego monarchy – Ludwika II Wittelsbacha, zwanego też Bajkowym Królem, gdyż zasłynął on głównie jako ekscentryczny (uważał się za Wagnerowskiego bohatera, Parsifala) twórca eklektycznych pałaców, w tym najsłynniejszego, neoromańsko-neogotyckiego baśniowego zamku Neuschwanstein w Alpach Bawarsko-Tyrolskich. Na budowie te wydawał gigantyczne sumy pieniędzy, ze szkodą dla budżetu swego kraju. Miciński, ustami Zolimy, krytycznie ocenia Ludwika II oraz prowadzoną przez niego politykę uległości wobec Prus („Ludwik, upokorzony przez Prusy” [N 187])⁴⁸⁷, a także jego gusta kulturalne. Oto król ten „swoim złym smakiem i żądaniem dekoracyjności, oraz tematu w obrazie, sparaliżował rozwój sztuki w Bawarii” (N 188).

2. PIEWCA HELLERAU. DUCHOWA POTĘGA NIEMIECKIEJ KULTURY

Bo Prusacy mają za sobą kolosalną kulturę Niemiec – no, i Niemców innych, niż Prusacy! (Zp, nr 8, 6).

Po wydaniu *Nietoty* Miciński zintensyfikuje działalność społeczną. Temat niemiecki, w tym operowanie negatywnym stereotypem Niemca, pojawi się w niemal każdym tekście publicystycznym napisanym przezeń po 1909 roku, kulminując w *Wielkim uniwersytecie cierpienia* z 1913 roku. Jednak w pierwszym z nich, w *Fortecy marmurów* (1909), niemiecka kultura, czy raczej kultura tworzona przez Niemców (w których żyłach płynęła jednakże słowiańska krew) przedstawiona została w pozytywnym świetle. Nie mogło być inaczej, gdyż poeta przebywał wówczas w tokańskiej miejscowości Forte dei Marmi, nieopodal Carrary, goszcząc u kuzynki swej żony, Marii Dohrn-Baranowskiej. Zachwycał się tu szczególnie „rozrosłymi jak istne wikingi” synami swej gospodyni: Reinhardem i Wolfem, łączącym w sobie „słowiańską bezpośredniość z północną potęgą”⁴⁸⁸. Pierwszy przejął po śmierci ojca,

⁴⁸⁷ W czasie panowania Ludwika II Bawaria weszła w skład Rzeszy Niemieckiej, choć pragnął on tego uniknąć. Jednak z powodu gigantycznego zadłużenia zgodził się, aby król pruski Wilhelm I objął tron cesarza Rzeszy. Ludwika przekonał pruski kanclerz, Bismarck, od którego przyjął on 6 milionów marek w złocie.

⁴⁸⁸ Miciński będzie stale podkreślał, że w żyłach Wolfa Dohrna płynie nie tylko niemiecka, lecz również polska krew. W dodatku umysł Dohrna kształtowała słoneczna Italia („półsłowianin – półgermanin wychowany nad zatoką Neapolitańską”). Zob. Wpzn I, 909. Poeta dodaje też, że założyciel Hellerau „idealizował ojczyznę niemiecką” (tamże, s. 910). W Forte dei Marmi miał również okazję poznać Adolfa von Hildebrand (1847–1921), niemieckiego teoretyka sztuki i rzeźbiarza mieszkającego we Włoszech. Wyrzucił się o nim nadzwyczaj pochlebnie:

Antona Dohrna, kierownictwo nad Stacją Zoologiczną w Neapolu⁴⁸⁹, drugi zasłynął jako twórca miasta-ogrodu Hellerau pod Dreznem i założyciel Instytutu Dalcroze'a.

Po śmierci Wolfa Dohrna Miciński nie zawahał się uczynić z niego zdecydowanego polonofila: „Niemcy mówią o jego Heimathlosigkeit. Ten brak ojczyzny był w nim utajoną miłością dla Polski – powiedzmy ściślej – samą polskością – która w najwyższych momentach swych walczyła »za wasze i nasze wyżyny!«...”⁴⁹⁰. Zanim to jednak nastąpiło, aprobatywnie i obszernie cytował Dohrna w szkicu *Znaczenie rytmu* (1911).

Familia Dohrnów stanie się jednym ze stałych elementów twórczości polskiego poety, wciąż do niej powracającego, zarówno w publicystyce (cykl artykułów dotyczących wielokrotnie przezeń odwiedzanego Hellerau), jak i w dziełach literackich (*Mściciel Wenety*, nieudany *Koniec Wenety*)⁴⁹¹. Zmarły w 1909 roku profesor Anton Dohrn, chociaż czystej krwi Niemiec, został potraktowany przez autora *Wity* bardzo przyjaźnie. Miciński nazwał go „dzielnym i energicznym człowiekiem”⁴⁹². Po kilku latach, w czasie wojny światowej najwyraźniej zmienił zdanie, gdyż w *Mścicielu Wenety* sportretuje Dohrna pod postacią antypatycznego Miklimburga, jak pamiętamy – rasisty i zawziętego polakożercy.

W pierwszym z cyklu artykułów na temat Hellerau Miciński siłą rzeczy musiał się wypowiedzieć na temat niemieckiej kultury. Nie mógł pominąć myśliciela od niemal dwudziestu lat symbolizującego najnowszą filozofię niemiecką⁴⁹³.

Nietzsche żądał wytworzenia rasy nadludzi, lecz jak ją urzeczywistnić – nie podał sposobu. „Być twardym”, wznieść się nad niewolnikami, niby władca afrykański – nie jest to właściwa droga kultury ludzkiej ku nadezłowieczeństwu. Ale wielką armię ludzką prowadzić wzwyż, po tej drodze, którą Faust odkrył w II części swych wędrówek, [...] drogę rzetelną, słoneczną, wytwórczą,

„Hilderbrand z umysłu oryginalnego i prawości myślenia przypomina mi Witkiewicza z Tatr” (Fm III, 177).

⁴⁸⁹ Anton Dohrn (1840–1909) był jej założycielem. Miciński poświęcił mu kilkanaście zdań w nekrologu *Niemiec i Rosjanin*, „Tygodnik Ilustrowany” 1910, nr 16, s. 318.

⁴⁹⁰ T. Miciński, *Wolf Dohrn*, „Tygodnik Ilustrowany” 1914, nr 11, s. 213.

⁴⁹¹ Zob. T. Wróblewska, *Aneks: Koniec Wenety*, w: T. Miciński, *Utwory dramatyczne*, wybór i opracowanie T. Wróblewska, Kraków 1984, t. 4, s. 274. „*Koniec Wenety* miał być uniwersalistyczno-dydaktyczną przypowieścią o trwałości słowiańsko-germańskiego konfliktu przez wieki: od czasów wczesnego średniowiecza po czasy przełomu pierwszego i drugiego dziesiątka lat w. XX” (tamże).

⁴⁹² T. Miciński, *Niemiec i Rosjanin*, dz. cyt.

⁴⁹³ „Okolo 1896 roku świat odkrył Friedricha Nietzschego” – B.W. Tuchman, *Wyniosła wieża*, s. 312.

rytmiczną, drogę, która realizuje najpiękniejsze, a przynajmniej możliwie dostępne wirchy naszych upragnień – oto idea Hellerau (Wpżn I, 909)⁴⁹⁴.

Widzimy przeto, że nie wyniosły izolacjonizm, także nie praca nad stworzeniem wąskiej „rasy panów” oraz szerokiej „rzeszy niewolników”, lecz zbiorowy wysiłek wszystkich warstw społecznych wielu narodów – jest „właściwą drogą kultury ludzkiej ku nadczłowieczeństwu”. Prawodawcami i przewodnikami na tej drodze zostaną ludzie wybitni, a zatem ci, którzy osiągną prawdziwy heroizm ducha – c h a r y z m a t y c z n i p r z y w ó d c y⁴⁹⁵.

Wedle Micińskiego, działalność skupionych wokół Wolfa Dohrna rzemieślników – jego współnikiem był „genialny fabrykant” Carl Schmidt⁴⁹⁶ – i artystów, w szczególności szwajcarskiego kompozytora oraz twórcy gimnastyki rytmicznej Emila Jacques-Dalcroze’a, góruje nad „dotychczasową tandetą niemiecką”, korzystnie wpływając na „konstrukcję moralną mas ludzkich” (Wpżn I, 910). Szczególnie entuzjastycznie pisarz ocenił propagowaną przez Dalcroze’a w założonym przez niego instytucie⁴⁹⁷ „ideę wychowania”⁴⁹⁸, którą w niedługim czasie zaadaptował do polskich warunków (w szkicu *Tężyzna narodu*)⁴⁹⁹.

⁴⁹⁴ Nawiazanie do najsłynniejszej książki Nietzschego, *Tako rzecze Zaratustra*, w której proklamował on „nadcłowieka”. W rozdziale *O starych i nowych tablicach*, ustęp 29, czytamy: „Tę nową tablicę, o bracia moi, stawiam ponad wami: t w a r d y m b ą d ź!” – F. Nietzsche, *Tako rzecze Zaratustra. Książka dla wszystkich i dla nikogo*, przeł. W. Berent, Kraków 1912, s. 267. Nazwisko Nietzschego pojawia się również w reportażu z V Olimpiady w Sztokholmie. Miciński pisał: „Tę tajemnicę [że tkwi w nas „wielki Dionizos” i „wielka Demetra”] pragnął rozgłosić światu Nietzsche, ale, oparłszy to jedynie na dydaktyce i muzyce słowa, własnym upadkiem zawiódł prahelleńską i indyjską prawdę” (Ol 670).

⁴⁹⁵ Pisałem na ten temat w: *Heroiczna apokalipsa. W kręgu idei i wyobraźni Tadeusza Micińskiego*, Białystok 2012 (rozdział drugi).

⁴⁹⁶ Zob. list Micińskiego z sierpnia 1910 roku do W. Feldmana, w: *Korespondencja Tadeusza Micińskiego*, oprac. T. Wróblewska, „Miesięcznik Literacki” 1969, nr 11, s. 119.

⁴⁹⁷ Któremu poświęcił osobny artykuł: *Instytut Dalcroza w Hellerau* („Kurier Warszawski” 1912, nr 193).

⁴⁹⁸ Jak wyjaśnia Miciński, Dalcrozeowska idea wychowania przewiduje „utworzenie harmonii fizyczno-psychicznej przez wzmożenie woli, przez dionizyjskie tempo życia, wpojone wraz z muzyką aż do fibrów jestestwa ludzkiego [...]” (Wpżn I, 910).

⁴⁹⁹ Zauważmy, że propagowanie przez Micińskiego hasła „tężyzny narodu” zrodziło się w dużej mierze ze świadomości możliwej interwencji zbrojnej Prus i Austrii przeciwko Rosji, w pierwszym zaś rządzie – przeciwko kontrolowanemu przez nią Królestwu Polskiemu. W *Tężyznie narodu* poeta bowiem pisze: „Dwa lata temu oczekiwaliśmy nadejścia Niemców i Austriaków. Starcie odwlokło się, lecz w ciągu tygodnia może rozszaleć orkan wojny europejskiej” (Tn 496). Por. A. Szelągowski, *Historia nowoczesna*, s. 514 (o zbrojeniach niemieckich w latach 1910–1911).

W Hellerau bowiem – pisał w ostatnich zdaniach omawianego szkicu – sztuka, jako wychowawczyni naszych zmysłów, zajęła miejsce centralne. Artysta tu współdziała z technikiem i kupcem i tak tworzy się naturalny, nieskończenie żyzny stosunek sztuki i życia. Dla cywilizacji przybył nowy zdecydowany czynnik (Wpzn I, 910).

Autor *Xiędza Fausta* nie mógł wyjść z podziwu dla wspólnego przedsięwzięcia Wolfa Dohrna i Jacques'a Dalcroze'a, wcielającego w życie idee sztuki stosowanej niemieckiego architekta Hermanna Muthesiusa⁵⁰⁰, autora projektu osiedla domów w Hellerau, budowanego na potrzeby pracowników miejscowej fabryki. Owe domy rozwiązywały bowiem problemy „komfortu, higieny, taniaści i wdzięku” (Wpzn I, 7). Miasto-ogród nie mógłby się oczywiście rozwijać bez wspomnianej fabryki i przedsiębiorstw budowlanych, których zyski w dużej części przeznaczano „na rozwój osady – więc wybudowanie hali targowej, szkoły i – teatru!”. Ten ostatni – teatr – ma być wedle Micińskiego świątynią, „Szamem, przez który naród idzie ku cudom własnej potęgi i fantazji” (Wpzn II, 8)⁵⁰¹.

Trzecia część tryptyku *W poszukiwaniu życia nowego* poświęcona została niemal wyłącznie szeroko pojętej kulturze niemieckiej (ocenionej nadzwyczaj aprobatywnie!)⁵⁰². Miciński zgadza się z Richardem Dehmelem, mówiącym o pracowitości niemieckiego narodu, choć dodaje, że Niemcy stały się zaledwie „olbrzymim laboratorium” i muszą dążyć do prawdziwej religijności. Wierzy jednak, iż posiadają oni w sobie prometeizm, bowiem „w Niemczech wre zacięta praca dokoła najważniejszych zagadnień religijnych i społecznych” (Wpzn III, 27).

Wymieniono tutaj nazwiska zapomnianych niemieckich uczonych: aktywnego taternika, Johanna Müllera, oraz wolnomularza i tłumacza Platona – Augusta Horneffera⁵⁰³, który, podobnie jak Miciński, propagował idee

⁵⁰⁰ Muthesius (*Sztuka stosowana i architektura*, przeł. J. Warchałowski, Kraków 1909, s. 43) pisał między innymi (a Miciński przytaczał za nim te słowa): „Środki komunikacji, maszyny, koleje, mosty, parowce, urządzenia elektryczne, przyrządy naukowe – oto rzeczy [nowe], które wytworzyła nasza epoka” (Wpzn II, 7).

⁵⁰¹ Poeta powołuje się przy tym na własny artykuł *Teatr-Świątynia*, „Słowo Polskie” 1905, nr 207. Z aprobatą cytuje on też niemieckiego pisarza Richarda Dehmela z jego dramatu-pan-tonimy *Lucifer* z 1899 roku (zob. Wpzn II, 8; III, 26).

⁵⁰² Wkrótce, w *Walce o Chrystusa*, Miciński nawiąże do cyklu swych artykułów: „Poruszałimy już z okazji Miast-ogrodów (*W poszukiwaniu Życia Nowego*, „Tyg. Ilus.”), jak potężnie wre w Niemczech walka dokoła istnienia Chrystusa. Sprawdza się tęsknota za wiecznością – Nietzschego!” (WCh 214).

⁵⁰³ „Johannes Müller w zamku Meyernberg kuruje ludzi tym, że odkrywa im nowe źródła, w nich samych tkwiące, w ich jaźni – a Chrystus jest wrotnym tych *temples ensevelis*. Niewierzący i hellenistyczny Horneffer w swym piśmie »Die That« wzywa do bohaterstwa samorzutnej woli” (Wpzn III, 27). Przywołanie tych uczonych wskazuje na zainteresowania samego Micińskiego: taternictwo, filozofia i nauki tajemne.

Hellerau⁵⁰⁴, a także „ważniejszego, niż ci obaj”, słynnego twórcę antropozofii – Rudolfa Steinera. Autor *Nietoty* broni go przed napaściami swego rodaka i dawnego mentora, Wincentego Lutosławskiego⁵⁰⁵. Tak czy inaczej, „świeży, silny prąd przebiega w mnóstwie kierunków Niemcy” – stwierdza. O ile jednak Miciński nie pomylił się w przypadku „badacza początków chrześcijaństwa” Ernsta Troeltscha, ewangelickiego teologa broniącego historyczności Jezusa, o tyle popełnił fatalną omyłkę zaliczając Alfreda Jeremiasa i Arthura Drewsa do uczonych tworzących „żyzny grunt dla stworzenia podkładu religijnego w dotychczasowym jałowym monizmie” oraz walczących „o pogłębienie życia, o prawdę kosmosu i człowieka” (Wpzn III, 27), ponieważ zarówno panbabilonista Jeremias, jak i zwolennik mitologizmu Drews, negowali istnienie historycznego Jezusa. Zdecydowanie bliżej było im do krytykowanego przez autora *Nietoty* Andrzeja Niemojewskiego, czego ten ostatni nie omieszkał Micińskiemu wytknąć⁵⁰⁶.

W *Walce o Chrystusa* (1911) odnajdziemy w zasadzie jedną wyraźnie wyartykułowaną uwagę na temat niemieckiej kultury współczesnej⁵⁰⁷:

W Niemczech, gdzie w setkach tysięcy rozchodzą się dzieła Drewsa, gdzie dla potrzeb walki socjalistycznej stwarza się całą literaturę, czyniącą z Chrystusa szefa proletariatu (Kaltho[f]f, Nauma[n]n, Kautsky, Nieuwenhuis), tam jednocześnie brzmią muzyczne misteria *Lohengrina* i *Tannhäusera*, tam wśród tysięcy poważnych uczonych, którzy umieją poskromić krzykactwo Delitzscha, rozbrzmiewają też wspaniałe słowa filozofa kultury Chamberlaina, który w Jezusie odnalazł wszystkie pierwiastki ideału aryjskiego. Dlatego dowodził, że Galilea nie była żydowska, że Galilejczycy byli Ariami (WCh 206-207).

Rzecz znamienita: Miciński niemieckich uczonych zaprzeczających historyczności Chrystusa (A. Drews, F. Delitzsch, A. Kalthoff i inni), często sympatyzujących z socjalizmem, do którego poeta miał nader niechętny stosunek⁵⁰⁸, przeciwstawia jednemu z guru współczesnej kultury duchowej Niemiec – niezjącemu od niemal trzydziestu lat Wagnerowi (zm. 1883) oraz

⁵⁰⁴ W artykule *Instytut Dalcroza w Hellerau* czytamy: „Pięknie rzekł A. Horneffer, że »teatr i plac igrzysk były jawnym *konfesjonalem Hellenów*. A jeśli nie wszystko myli – Hellerau stanie się zarówno naczyniem, jak punktem krystalizacji, gdzie potężna, acz niemość uświadomiona naszych czasów potrzeba mieć głęboko znaczące, a radosne igrzyska – zwycięży«” (IDwH).

⁵⁰⁵ Zob. E. Boniecki, „*Duch się we mnie wicherzy*”. *Tadeusz Miciński wobec zagadki człowieka*, Warszawa 2000, s. 7–13.

⁵⁰⁶ Zob. *Wstęp*, w: T. Miciński, *Walka o Chrystusa*, wstęp, opracowanie tekstu i przypisy M. Bajko, Białystok 2011.

⁵⁰⁷ Jeśli nie liczyć uwag na temat poszczególnych filozofów, teologów i pisarzy niemieckich, do których Miciński ma stosunek raz pozytywny, raz negatywny – w zależności od wyrażanych przez nich poglądów.

⁵⁰⁸ W rzeczonyj książce stwierdzi też: „Masy socjalistyczne wierzą w metafizykę Marksa, wziętą z Hegla – i widzą w socjalizmie – Zbawiciela” (WCh 216). Por. XF 78. W *Ku czemu Polska idzie?* mowa zaś o „kuble pomyj materialistycznych” (KcPi 40).

wielbicielowi i propagatorowi twórczości kompozytora, a zarazem jego „pogrobowemu” zięciowi – Houstonowi Stewartowi Chamberlainowi. Do Wagnera możemy tu dodać, rzecz jasna, Goethego i Beethovena (WCh 206, 226) oraz takich tytanów „filozofii ducha”, jak Immanuel Kant, Johann Gottlieb Fichte (WCh 218), a także żyjących ówczesnie: orientalistę i znawcę Biblii – Juliusa Wellhausena (WCh 215), filozofa i psychologa Wilhelma Wundta (XF 166)⁵⁰⁹, filozofa kultury i religii Rudolfa Euckena (WCh 217). Z ich sądami Miciński w *Walce o Chrystusa* wyraźnie się solidaryzuje.

3. KU WOJNIE. ANTYTEUTOŃSKA KRUCJATA

Co się dzieje z Niemcami, którzy mieli wszak Goethego, Beethovena? Ogarnia ich powszechny zbiorowy obłęd pychy (Wuc 868).

We wrześniu 1911 roku Miciński opublikował na łamach „Tygodnika Ilustrowanego” patriotyczny, utrzymany w duchu „pobratymstwa” słowiańskiego, a zarazem antyniemiecki wiersz, przypominający „smętne zwycięstwo” pod Wiedniem: *Aleja króla Sobieskiego w Rucewie*⁵¹⁰. Poeta latem tegoż roku odwiedził Rzucewo, małą miejscowość leżącą nieopodal Pucka, znaną z malowniczej alei lip posadzonych tu prawdopodobnie z polecenia króla Jana III Sobieskiego, a od 1845 roku również z neogotyckiego pałacu wzniesionego przez rodzinę von Below. W wierszu pałac ów nazwano „gmachem Jaszczurzej buty” (czytaj: niemieckiej pychy) oraz „fortecznym pałacem – złowrogim, jak ten, gdzie zbrodniarzy strzegą”⁵¹¹.

W tym samym mniej więcej czasie, z podobnych pobudek (filosłowiańskich i antyniemieckich) oraz z takich samych fascynacji bałtycko-pomorskich powstał obszerny, zretoryzowany i historiozoficzny wiersz *Znad Bursztynowego*

⁵⁰⁹ Jak wiadomo, Miciński uczył się w 1895 roku na wykładach Wundta, który na uniwersytecie Lipskim kierował pierwszym na świecie Instytutem Psychologii Eksperymentalnej (od 1879). Tutaj również młody pisarz słuchał wykładów filozofii i estetyki prowadzonych przez pozostającego pod wpływem Schopenhauera niemieckiego filozofa Johannesesa Volkelta, o czym wspomina w artykule wspomnieniowym poświęconym bułgarskiemu poecie Penczo Sławejkowi. Zob. T. Miciński, *Poeta Balkanu*, „Świat” 1913, nr 7, s. 5.

⁵¹⁰ T. Miciński, *Aleja króla Sobieskiego w Rucewie*, „Tygodnik Ilustrowany” 1911, nr 39, s. 770: „Król Jan Sobieski potężny i głupia Marysieńka, / która nie daje tronu dla syna – prawego Polaka!... / smętne zwycięstwo pod Wiedniem... Pomorska sosienka / obnaża wizję – Wielki Mistrz mierzy już w Polskę z półhaka...”.

⁵¹¹ Tamże. Wiersz komentuje T. Linkner: *Z mare tenebrarum na słoneczny Hel. W kręgu myśli bałtycko-pomorskiej Tadeusza Micińskiego*, Gdańsk 1987 (tu również jego przedruk na stronach 212–213).

*Morza*⁵¹², najmocniejszy bodaj – obok pierwotnej wersji *Widma Wallenroda* – antyniemiecki utwór Micińskiego opublikowany przed wybuchem pierwszej wojny światowej.

Pojawiają się w nim „krzyżackie katy”, mające nas (czyli Polaków) „za swych Hotentotów” (tu w znaczeniu: buszmenów, podludzi, prostaków). W końcu jednak „lud nasz” poznał „zerczą moc Jaszczura,/ Który nas trawił, strojny w Chrystusowe pióra”. Najmocniejsze strofy wiersza warto przytoczyć w całości. Podmiot liryczny, który wolno utożsamiać z samym autorem, orzeka:

Królowie polscy – i to biorę za złe
Wam, że nie utwierdziwszy swej morskiej dzierżawy –
Niemieckie szpony, krwawe i rozlazłe
Daliście wbić – aż w święte świętych sprawy!
Cielsko Jaszczura zatrute, opasłe
Wyście wzmocnili mocą owej strawy,
Na którą poszli Wągry i Lutyki,
Ranowie, Obotryci, Maskony, Strumyki...⁵¹³

Furia teutońska Czarnego Wotana
Wzdyma się pychą po długim pełzaniu...
Iluż męźniejszym kurhan Czyngischana,
Niżli ta mściwość w ofiar wysysaniu...
Ze słowiańskiego pili roztruchana
Nieraz miód bratni... na wonnem posłaniu
Goszcząc w kniaziewskiej dębowej świetlicy –
Obmyśliwali żer dla kruków i wilczy...⁵¹⁴
(ZBM, 215–216)

Najgorszą cechą Teutonów są zatem: wrodzona pycha, zdradliwość i fałszywość. Stereotyp zdradliwego Niemca funkcjonował wśród Polaków już w XVI i XVII wieku⁵¹⁵. Od końca XVIII wieku stereotyp ten uległ ukonkretnieniu: od tej pory kłamliwym, zdradliwym Niemcem był przede wszystkim Prusak⁵¹⁶. Na początku XX wieku stereotyp Niemca osadził się głęboko w świadomości polskiej elity intelektualnej, czego potwierdzeniem mogą być słowa pionie-

⁵¹² Opublikowany w: „Literatura i Sztuka” 1911, nr 27 (dodatek do „Nowej Gazety” 1911, nr 461). Wiersz przedrukowany w: T. Linkner, *Z Mare tenebrarum*, s. 214–220. Cytuję za tym wydaniem podając skrót ZBM i numer strony. Podkreślenia – moje.

⁵¹³ Podobnie w wersji B *Mené-Mené*: „U nóg naszych konała Słowiańszczyzna zachodnia – i patrzyliśmy zimno, głupio – jak Niemcy rznęli ludy Obotrytów, Wenedów, Połabian... Oto krew ciężąca na nas” (M 263).

⁵¹⁴ W wersji tym Miciński nawiązuje być może do atrybutów Odyna-Wodana: dwóch kruków – Huginna (Pamięć) i Munnina (Myśl) oraz wilków – Geriego (Zachłanny) i Frekiego (Srogi).

⁵¹⁵ Zob. A. Niewiara, *Wyobrażenia o narodach w pamiętnikach i dziennikach z XVI–XIX wieku*, Katowice 2000, s. 152.

⁵¹⁶ Tamże, s. 162.

ra polskiego religioznawstwa, Ignacego Radlińskiego: „Z krzyżactwa powstała Prusacy. Po ojcach odziedziczyli pychę, szorstkie a zawzięte okrucieństwo, chytrość, podstępność, bezwzględność w dobieganiu środków”⁵¹⁷.

Wróćmy jednak do wiersza Micińskiego. Za gościnność Krzyżacy, antenaci Prusaków, lecz także Sasów, odpłacili przewrotnie: pożarli swych słowiańskich gospodarzy. Zanim poeta na poważnie zainteresował się historią Słowian połabsko-pomorskich, czytał na temat ich ostatecznej zagłady w *Literaturze słowiańskiej* Mickiewicza (Wykład XIV, Kurs pierwszy)⁵¹⁸:

W tym okresie, w XII wieku, trzej potężni władcy: Henryk Lew, książę saski, Albrecht Niedźwiedź, margrabia brandenburski, i król polski Bolesław Krzywousty, zadali ostatni cios niepodległości Słowian [połabskich]. Szczególniej Sas, którego przydomek dobrze wyraża jego charakter, oraz Albrecht Niedźwiedź byli najbardziej zawziętymi prześladowcami Słowian⁵¹⁹.

Na „tępiciele Słowian” (Ldw), Albrechta Niedźwiedzia, będą się powoływali współcześni niemieccy słowianożercy, tacy jak rasista Miklimburg, przysięgający na portret Albrechta, „że wybiła ostatnia godzina Anglii i Słowian” (MW 20), natomiast Henryk Lew wspomniany zostanie w noweli *Nad Bałtykiem*: „niemieckie zastępy Henryka Lwa zniszczyły świątynie Trigława, Światowida, Rujewita...”⁵²⁰. Dodajmy, że Ołaj, bohater tego utworu, utopił swą żonę z zemsty za jej romans z niemieckim oficerem⁵²¹.

Tematy niemieckie nie mogły się nie pojawić w *Dzwonach Wawelu* z 1912 roku, obszernym, fabularyzowanym eseju opublikowanym w „Przeglądzie Narodowym”, miesięczniku wydawanym przez Narodową Demokrację, a prowadzonym przez jednego z jej głównych teoretyków, Zygmunta Balickiego, od wielu lat znanego poecie osobiście⁵²². Toteż treść tego – jak pamiętamy – „polonocentrycznego” szkicu ukierunkowana została wyraźnie

⁵¹⁷ I. Radliński, *Jehowa, mrok średniowiecza i król pruski, Wilhelm II*, Warszawa 1919, s. 19.

⁵¹⁸ Zwróciła na to uwagę E. Flis-Czeraniak w artykule *Adam Mickiewicz a działalność publicystyczna Tadeusza Micińskiego*, w: *Mickiewicz a literatury słowiańskie. Z dziejów recepcji od modernizmu do współczesności*, pod red. E. Łoch, Lublin 2004, s. 82.

⁵¹⁹ A. Mickiewicz, *Dziela*, t. VIII: *Literatura słowiańska. Kurs pierwszy*, oprac. J. Maślanka, Warszawa 1997, s. 172.

⁵²⁰ T. Miciński, *Nad Bałtykiem*, w: tegoż, *Dęby czarnobylskie*, Warszawa 1911, s. 119. Utwór napisany w 1896 roku, jednak cytowane słowa pochodzą z roku 1911, z łącznika-wstępu do noweli opublikowanej w *Dębach czarnobylskich*.

⁵²¹ Niemiecki oficer pojawił się w drugiej wersji noweli, zastępując „urzędnika akcyzy” z wersji pierwotnej. Zob. T. Linkner, *Zanim skończyło się maskaradą. Ze studiów nad twórczością Tadeusza Micińskiego*, Gdańsk 2003, s. 69.

⁵²² Zob. „Przegląd Zakopiański” 1900, nr 29, s. 246–247. Pisałem na ten temat w: *Heroiczna apokalipsa*, dz. cyt. (rozdział VI).

antyniemiecko. Zaznaczymy jednak, że antyniemiecki kurs endeków datuje się dopiero od 1908 roku, kiedy to ich osławiony przywódca, Roman Dmowski opublikował książkę *Niemcy, Rosja i kwestia polska*⁵²³.

W *Dzwonach Wawelu* szczególnie nośny okaże się wątek krzyżacki oraz symbol Grunwaldu. Kilkakrotnie przywołany zostanie król Jagiełło jako „zwycięzca Teutonów” (DzW 461, 582), czyli Krzyżaków, którzy jeszcze kilkadziesiąt lat wcześniej, za rządów Kazimierza Wielkiego, nękali „królestwo nasze” (DzW 462). Miciński, jak pamiętamy, n e g a t y w n i e o c e n i a d y n a s t i ę s a s k ą, Wettinów na polskim tronie⁵²⁴. Także dlatego, że zupełnie nie dbali oni „o rozpadający się Zamek” na Wawelu. Z kolei Prusacy, okupujący wzgórze wawelskie zaledwie przez 2 lata (1794–1795), zdołali doszczętnie opróżnić skarbiec wawelski (DzW 469). Sami doznali wkrótce sromotnej klęski – pisarz przywołuje bitwę pod Jeną-Auerstedt, w której Prusy zostały „zmiażdżone” przez Napoleona Bonaparte. Refleksja Micińskiego jest tu lakoniczna: „Narody, które były niczym, odgrywają dziś rolę pierwszorzędną” (DzW 582). W zdaniu tym zawiera się jednak wiara w przyszłe odrodzenie i potęgę polskiego narodu. Wreszcie pojawia się uwaga, którą możemy uznać nie tyle za wyraz antygermanizmu, ile za dowód, t k w i ą c e j w M i c i ń s k i m g e r m a n o f o b i i. W wizji przyszłej Polski narrator *Dzwonów Wawelu* wędrując wraz z Wieszczką (zob. rozdział pierwszy) przez rozległy, fantasmagoryczny polski kraj ujrzał scenę –

gdy poselstwo z Pomorza prosi o pomoc przeciw wiarołomstwu i okrucieństwu Krzyżaków... Z tych obywateli, niegdyś ziemczonych, stają się Bożeńscy, a potem Wybiccycy i Lelelewowie... I doprawdy, nastał nowy nawrót dziejów – Niemcy stają się dziś dobrowolnie Polakami.... (DzW 589).

A zatem, mówi tu poeta, możliwe jest świadome spolonizowanie, więcej nawet: mając w żyłach niemiecką krew, można się stać znakomitym Polakiem, tak jak pochodzący ze spolonizowanej szlachty pruskiej wybitny historyk i polityk, Joachim Lelewel, w innym miejscu nazwany przez poetę „dobroczyncą narodu” (MpW 6). Być może w jakiejś mierze sympatia poety do Nietzschego wynikała również z deklarowanych przez filozofa polskich korzeni⁵²⁵. „Nietzsche – polski szlachcic” – powie Miciński w pierwszym zda-

⁵²³ Sygnalizowałem to w pierwszym rozdziale. Do książki Dmowskiego w oczywisty sposób nawiązał A. Szelański w 1915 roku wydając książkę własną: *Niemcy, Austria i kwestia polska* (dz. cyt.).

⁵²⁴ Nie jest tu oryginalny, idzie raczej głównym nurtem polskiej (i niemieckiej) historiografii, a także powieści „saskich” J.I. Kraszewskiego. Zob. J. Staszewski, *Saksonia*, w: *Polacy i Niemcy. Historia – kultura – polityka*, s. 186–192.

⁵²⁵ „A przecie przodkowie moi byli szlachtą polską: stąd to posiadam we krwi wiele instynktów rasowych, kto wie? może nawet liberum veto?”; „Ja sam zawsze jeszcze nazbyt jestem Polakiem, by za Chopina nie oddać całej reszty muzyki”. – F. Nietzsche, *Ecce homo. Jak*

niu *Straceńców* (Dż 3)⁵²⁶. Dodajmy, że w *Dzwonach Wawelu* poeta krytykuje malarza Józefa Mehoffera, autora witraży w katedrze wawelskiej, za to, że jego dzieła są nazbyt „gotycko-niemieckie” (DzW 470)⁵²⁷. Znacznie wyżej pisarz ceni twórczość malarską Stanisława Wyspiańskiego, którego, pomimo „zadawnionych porachunków osobistych”⁵²⁸, stawał obok jego mistrza, Jana Matejki, a tych – obok Mickiewicza i Słowackiego, co w dyskursie Micińskiego oznaczało najwyższą nobilitację⁵²⁹. Kontekstem (negatywnym) dla Wawelu jest tutaj zamek w Malborku, który poeta miał okazję zwiedzać już po jego generalnym remoncie (w 1902 roku, po 20 latach restaurowania udostępniono go dla zwiedzających).

W lipcu 1912 roku pisarz ogłasza kolejny z serii artykułów dotyczących niemieckiego miasta-ogrodu, zatytułowany *Życie i twórczość w Hellerau*. Zachwyca się w nim saksońskim Dreznem, „cichym, królewskim miastem”, w XVIII wieku „przodującym centrum kultury europejskiej”⁵³⁰, lecz wśród „prawdziwie twórczej kultury” czuje się dopiero przebywając w Hellerau. Sąd ten Miciński potwierdzi w październiku 1912 roku w *Misterium Zwiastowania*, krótkim tekście dotyczącym nie tyle tej eksperymentalnej osady, co wystawienia sztuki, na premierę której wybrał się właśnie do Hellerau – *Zwiastowania (L’Annonce faite à Marie)* francuskiego poety i dramaturga

się staje – kim się jest, przeł. L. Staff, Warszawa–Kraków 1912, s. 12–13, 40. Por. Z. Kaźmierczak, *Friedrich Nietzsche jako odnowiciel...*, s. 329–330.

⁵²⁶ Podobnie w *Królewnie Orlicy*: „Polak Nietzsche nawymyślał Szwabom” (KO 47). Zob. N. Bończa-Tomaszewski, *Źródła narodowości. Powstanie i rozwój polskiej świadomości w II połowie XIX i na początku XX wieku*, Wrocław 2006, s. 359–360. W 1905 roku Miciński pisał: „Widziałem teutoński odnowiony Malborg [sic!]. I trapią mnie zmyry po nocach, że z Wawelu uczynią (kto? nieznan, wszechmocni)... drugi Malborg”. – T. Miciński, *Kraków – Wawel – Król Polski. Tryptyk*, „Krytyka” 1905, t. 2, s. 270.

⁵²⁷ Na co zwrócił uwagę W. Gutowski, *Symbolika Wawelu w twórczości Tadeusza Micińskiego*, „Ruch Literacki” 1992, z. 6, s. 708.

⁵²⁸ W ten sposób miał się wyrazić sam Miciński. Zob. E. Rzewuska, *O dramaturgii Tadeusza Micińskiego*, Wrocław 1977, s. 15. Chodzi o karykaturalne sportretowanie autora *W mroku gwiazd* w postaci Samotnika w *Wyzwoleniu* (1903), choć wydaje się, że Wyspiański w *Samotniku* skontaminował Micińskiego z Wincentym Lutosławskim. Zob. A. Lempicka, *Wstęp*, w: S. Wyspiański, *Wyzwolenie*, Wrocław 1970, s. LXXIII–LXXXIII. Por. P. Próchniak, *Pęknięty płomień. O pisarstwie Tadeusza Micińskiego*, Lublin 2006, s. 90, przypis 174; tegoż, *Cień Samotnika (o jednym motywie w „Wyzwoleniu”)*, w: *Stanisław Wyspiański w labiryncie świata, myśli i sztuki*, pod red. A. Czabanowskiej-Wróbel, Kraków 2009. Miciński polemizował z Wyspiańskim w niepublikowanym dramacie *U wrót Hadesu. Misterium na tle dzieł i śmierci Stanisława Wyspiańskiego*, w którym autor obnażył „wspólnotę poglądów, inspiracje, wpływy i fascynację dziełem Wyspiańskiego” (E. Rzewuska, *O dramaturgii...*, s. 16).

⁵²⁹ „Wyspiański, Matejko, Słowacki, Mickiewicz, wykazali, jak należy ujawniać zmysłem widzów postać Króla Ducha swego wieku. Przed nami rozpościera się zadanie olbrzymie: dorosnąć do potężnego dzieła – stworzenia Wawelu” (DzW 470).

⁵³⁰ J. Staszewski, *Saksonia*, s. 188.

Paula Claudela. Artykuł otwiera wymowne zdanie: „Pociąg szybki niesie nas do Hellerau”⁵³¹. To niewątpliwe świadectwo fascynacji wysokim poziomem niemieckiej technologii, „wspaniałej kultury technicznej” (Wuc 868), jak wkrótce poeta ją określi. Po stu latach autor *Wity*, wybierając się do Hellerau, teraz już dzielnicy Drezna, mógłby – zważywszy na aktualny stan polskich kolei – napisać dokładnie to samo⁵³².

Misterium Claudela⁵³³, mimo że Micińskiego „wzięło za serce od razu”, zostało przez autora zepsute w piątym akcie, gdyż starał się on „wykazać, że Sprawiedliwość rządzi światem. Na ten absurd oburzają się nawet Niemcy. Niemcy przede wszystkim. Oni coś o tym wiedzą” (MZ 907). Sarkastyczna aluzja polityczna jest tu bardzo czytelna.

Jak pamiętamy, na przełomie 1912/1913 roku autor *W mroku gwiazd* przebywał na Bałkanach – w Belgradzie oraz w Sofii. Zanim dotarł do stolic Serbii i Bułgarii, odwiedził Wiedeń, stolicę Austro-Węgier, „wspaniałe miasto”, w którym spotkał „ludzi bardzo uprzejmych” (PkaW I, 12)⁵³⁴. W tym miejscu poświęcę zatem nieco miejsca Austriakom, nie spuszczając jednak z oczu Prusaków, gdyż w bałkańskich korespondencjach, które pisarz nadsyłał do warszawskiego tygodnika „Świat”, pojawiają się oni bodajże częściej aniżeli Austriacy.

Elitom austriackim Miciński ma sporo do zarzucenia: faworyzowanie Niemców i Węgrów kosztem innych nacji zamieszkujących cesarstwo habsburskie. Oczywiście ma on na myśli głównie Słowian, w monarchii austrowęgierskiej przewyższających ilościowo Węgrów i Niemców razem wziętych⁵³⁵. Korespondent „Świata” piętnuje zwłaszcza antyserbską politykę Austro-Węgier⁵³⁶,

⁵³¹ Miciński, poza fascynacją aeroplanami i samochodami (zob. rozdział pierwszy), ekscytował się również rozwojem kolei szynowej. Wyruszając z Wiednia do Belgradu, stwierdzał: „Wsiadam do pociągu, by już prędzej tam się znaleźć. Prędzej, to nie znaczy, żeby pociąg gnał [...]. Godzina 6 rano, wjeżdżamy do Budapesztu; na szczęście dostaję już pociąg s z y b k i i g n a m prosto do Belgradu” (PkaW I, 12).

⁵³² Lipsk zasłynął również z najstarszego na świecie tzw. dworca czołowego (rodzaj dworca, z którego wybiega tylko jeden szlak kolejowy): Dworzec Bawarski (Bayerischer Bahnhof) zbudowany w latach 1841–1844.

⁵³³ Zob. W. Kaczmarek, *Claudela w Polsce. Chrześcijańskie perspektywy interpretacji dramatu i teatru*, Lublin 1989; M. Lul, *Apokalipsa i zbawienie. Relacje interpersonalne w dramacie „Podział Południa” Paula Claudela*, w: *Apokalipsa. Symbolika – tradycja – egzegeza*, t. 2, red. K. Korotkich i J. Ławski, Białystok 2007.

⁵³⁴ Przed laty pisał o austriackiej stolicy zgoła odmiennie: „Wiedeń nie ma już nawet imitacji chrześcijańskiej – lecz jest ziemią Egipską, domem niewoli” (BN, nr 36, s. 3).

⁵³⁵ Skład narodowościowy Austro-Węgier analizował w czerwcu 1915 roku Adam Szlągowski (*Niemcy, Austria...*, dz. cyt., s. 85–87).

⁵³⁶ „Wiedeń ma popełnić jedną z najstraszliwszych niesprawiedliwości, ma rzucić się na małą, bohaterską garść spartan, chcę mówić – Serbów!...” (PkaW I, 12).

przestrzegając, że w razie agresji „Austria spotka tu Termopile” (PkaW I, 13). Jeśli idzie o galicyjskich Polaków (a także Czechów), to autor *Nietoty* podkreśla ich lojalność wobec monarchii habsburskiej⁵³⁷.

„Szwab” (czyli Niemiec z południa, Niemiec w wydaniu austriackim) i Turek, w owym czasie często podjudzany „przez niemieckich dyplomatów” (PkaW II, 8) – powiada Miciński – od zawsze byli naturalnymi wrogami Słowian południowych, czego przez kilka stuleci Serbowie doświadczali na własnej skórze. W przeciwieństwie do jednoznacznie negatywnej oceny Prusaków, Miciński dopuszcza możliwość istnienia w Austriakach, czy raczej w austriackich Niemcach, pozytywnych skłonności⁵³⁸. Pragnie wierzyć, iż są oni pozbawieni pruskiego nieprzejednania. Aresztowany na granicy serbsko-austriackiej miał rzec do Chorwata, komendanta straży: „Nie mam powodu Austrii nienawidzić, która Polakom jest bardzo życzliwa” (PkaW I, 12), choć, jak twierdził syn pisarza, Jarosław Miciński, „wypadek ten mocno go do Austriaków zraził”⁵³⁹. Pisarz dostrzega ponadto silny wpływ, jaki Niemcy wywierają na europejską opinię publiczną. Ci pierwsi nienawidzą Serbów, starają się więc przedstawiać ich w jak najgorszym świetle⁵⁴⁰.

W *Mieście pod Witoszą*, pisząc o bułgarskiej wdzięczności i sympatii do Rosjan, którzy w 1878 roku pomogli Bułgarom „wybić się na niepodległość” (po klęsce Turków w wojnie rosyjsko-tureckiej)⁵⁴¹, Miciński pozwala sobie na dygresję na temat austriackiej niewdzięczności wobec Polaków. Naturalnie mowa tu o polskim zwycięstwie z roku 1683: „Okazuje się, że lepiej wyzwalać Słowian, niż Niemców – wdzięczność pewniejsza: Wiedeń nie ma nawet pomnika dla Sobieskiego [...]” (MpW 5)⁵⁴². Pisarz nie ma złudzeń co do tego,

⁵³⁷ „Polakom i Czechom dobrze się dzieje w rządach monarchii, to też pierwsi są lojalni, a Czesi, choć krzyczą i robią panslawizm, nikt by ich miotłą od Burgu nie odpędził” (PkaW I, 13).

⁵³⁸ „Nadajmy Austrii charakter uczciwych wag między ludami. A tedy nie będziemy musieli przez grób Serbii – sięgać do bytu prowincji w państwie zrzeszonych węgro-berlińsko-wiedeńskich Prus” (PkaW II, 9).

⁵³⁹ J. Miciński, *Wspomnienia o Tadeuszu Micińskim*, „Tęcza” 1934, nr 3, s. 16.

⁵⁴⁰ Serbia nie upadnie, jeśli Austria „do swego dyplomatycznego kotła, gdzie ważą się trupy doktryn politycznych i węże chciwości, wprowadzi pierwiastek sumienia [...]”. Niemcy Serbów nienawidzą, wytrawni rosyjscy korespondenci pojechali tylko do Bułgarii. Bułgarzy są neutralni względem Niemców, toteż heroizm bułgarski zna cały świat, heroizm serbski okrywano cieniem, a nawet błotem” (PkaW II, 8).

⁵⁴¹ „Fakt przelania krwi i wyzwolenia narodu został w pamięci bułgarskiej czymś świętym” (MpW 5). Na temat okoliczności historycznych tego wydarzenia pisze obszernie J. Rubacha, *Bułgarski sen o Bizancjum. Polityka zagraniczna Bułgarii w latach 1878–1913*, Warszawa 2004.

⁵⁴² Pomnika takowego nie ma w Wiedniu do dzisiaj. Inicjatywę upamiętnienia głównodowodzącego w bitwie wiedeńskiej z 1863 roku powołano dopiero w 2011 roku. W 2014 roku zapadła decyzja o budowie pomnika Jana III Sobieskiego na wzgórzu Kahlenberg w austriackiej stolicy.

że „polityka austriacka nie jest słowiańską, ani polską, niestety”. Dlatego, aby nie wpaść w paszczę Prus, Polacy, opierający się przede wszystkim na własnych siłach, muszą zwrócić się w stronę swych braci Słowian, zaś różnice religijne nie powinny być przeszkodą do zbratania. „Nie powinny dzielić nas ani kultury, ani odmiany języka” (MpW 6) – pisze nasz bohater.

Dodam, że Miciński bynajmniej nie oburzał się okupacją (od 1878 roku), a następnie aneksją (1908) Bośni i Hercegowiny przez Austro-Węgry⁵⁴³. Przeciwnie, ocenił to wydarzenie, o dziwo, podobnie jak neosławiści z Koła polskiego w Wiedniu⁵⁴⁴, pozytywnie:

Z okupacją Bośni i Hercegowiny nastąpiła era kultury i założono szkoły, poczty, koleje. Bośnia dawna była odleglejszą dla Europy niż Chiny. Teraz jest krajem rozwijającym się wspaniale. Ludność została połączona z morzem przez Dalmację. Są to dobrodziejstwa Austrii. Ciemne tło stanowią węgierscy urzędnicy. W ogóle trzeba pamiętać, że Austria dzieli się na Trans i Cislejtanię. W tej ostatniej rządzią Węgrzy, gorsi poniekąd od Prusaków (Zp I, 6)⁵⁴⁵.

Austria, jeśli tylko zechce, może przynosić Słowianom „dobrodziejstwa”. Widzimy zatem, jak wysoce Miciński cenił rozwój transportu publicznego oraz infrastruktury, utożsamianych z postępem cywilizacyjnym. Edukacja i komunikacja – zarówno w sensie porozumiewania się na odległość, jak i szybkiego przemieszczania się (znów te koleje!)⁵⁴⁶, służą wzrostowi kultury ogólnoludzkiej. Nie pominiemy tu również uwagi na temat morza, pamiętając o marynistycznych fascynacjach pisarza. Na dostępie do morza powinno przecież zależeć każdemu żyjącemu w jego pobliżu narodowi. Dzięki panującym nad Dalmacją Austriakom, mieszkający w Bośni i Hercegowinie Bośniacy, Chorwaci oraz Serbowie mogą się cieszyć dostępem do Morza Egejskiego.

Przypomnijmy wreszcie, że jeszcze na początku 1913 roku autor *Niedokonanego* skłaniał się, a przynajmniej rozważał ideę austrosławizmu, czyli „koncepcji zmierzającej do przebudowy monarchii w demokratyczną federację równouprawnionych narodów pod berłem Habsburgów”⁵⁴⁷. Przekonywał wówczas Wilhelma Feldmana:

⁵⁴³ Zob. J. Skowronek, M. Tanty, T. Wasilewski, *Słowianie południowi i zachodni VI–XX wiek*, Warszawa 2005, s. 350, 474.

⁵⁴⁴ Zob. W. Feldman, *Dzieje polskiej myśli politycznej*, s. 188.

⁵⁴⁵ Trans i Cislejtania – właśc. Przedlitawia (Cislitawia) i Zalitawia (Translitawia). Miciński pomylił więc pierwszą z drugą, gdyż Węgrzy rządzili w Translitawi. O Węgrach, gorszych „poniekąd od Prusaków” zob. s. 112 niniejszej książki).

⁵⁴⁶ Wzmianki na temat kolei pojawiają się w twórczości Micińskiego (zarówno w dziełach literackich, jak i publicystyce) bardzo często. Jego nazwiska nie odnotowano jednak w monografii tematu. Zob. W. Tomasiak, *Ikona nowoczesności. Kolej w literaturze polskiej*, Wrocław 2007.

⁵⁴⁷ L. Puchalski, *Austria, w: Polacy i Niemcy. Historia – kultura – polityka*, s. 201.

Rzucenie nas w paszczę Prus jest najgorsze, gdyż beznadziejne. W każdym razie nie wymaga to owacji, ani powstań. Austria powinna rozwinąć ideę opieki nad narodowościami (w tym i słowiańskimi). Tedy może pokonać Rosję. Jeśli jednak tego nie uczyni i nie da nam gwarancji, to czyż dziw, że Polacy w Rosji starają się tam o autonomię?⁵⁴⁸

Po klęsce Bułgarii w II wojnie bałkańskiej Miciński napisze o tym kraju ze współczuciem, rumuńską i grecką agresję tłumacząc inspiracją pruską: „Rumunia i Grecja skorzystały z lekcji berlińskich i nożem dorżnęły nieszczęsną Nikę [...]” (CwB 12). Wszelkie zło europejskiej polityki pochodziło tedy z pruskiego Berlina, zarazem stolicy całej Rzeszy. W ten oto sposób przechodzimy do bezpardonowej krytyki współczesnych Niemiec, a w gruncie rzeczy przewodzących krajom niemieckim Prus⁵⁴⁹, przeprowadzonej w *Wielkim uniwersytecie cierpienia*, reportażu napisanym z okazji setnej rocznicy „bitwy narodów” (18 października 1913).

Niecały rok przed wybuchem wojny światowej żaden europejski naród nie mógł mieć wątpliwości co do rzeczywistych intencji zmilitaryzowanych, prowadzących zaczepną i agresywną politykę zagraniczną Niemiec. Miciński, dobrze znający Lipsk, gdyż przecież kilkanaście lat wcześniej studiował w tym mieście, rozpoczyna swą relację następująco:

W mieście starosłowiańskim Lip, gdzie jest wielki uniwersytet niemieckiej kultury, przeżyłem chwilę najgłębszego wstępu do współczesnego zadowolonego filisterstwa.

Kamień Księcia Józefa nad mrocznymi wodami Elstery wydał mi się piramidą ducha nad zabitymi bagnami współczesnej kultury – ma się wiedzieć – kultury pięści i przesyconego żołądka (Wuc 867)⁵⁵⁰.

Poeta stwierdza, zresztą zgodnie z prawdą historyczną, iż pierwotnie Lipsk był osadą słowiańską. „Wielkim uniwersytem niemieckiej kultury” nazywa założony w 1409 roku Uniwersytet Lipski. „Kamień Księcia Józefa” to oczywiście pomnik, a raczej masywny blok kamienny, symboliczny (dziś już nieistniejący) sarkofag upamiętniający śmierć Józefa Poniatowskiego w bitwie pod Lipskiem⁵⁵¹. „Kultura pięści i przesyconego żołądka” – tego zwrotu nie musimy objaśniać, gdyż mówi sam za siebie. Właśnie tak, jako wybitnie militarystyczną i nastawioną na zaspokojenie najniższych potrzeb, będzie autor

⁵⁴⁸ *Korespondencja Tadeusza Micińskiego*, s. 119–120. List pisany w Sofii 1 lutego 1913 roku.

⁵⁴⁹ „Dzieje Prus – pisał A. Szelański (*Niemcy, Austria...*, s. 16) w 1915 roku – są dziejami dzisiejszego cesarstwa tak samo, jak i duch Prus jest duchem dzisiejszego narodu niemieckiego”.

⁵⁵⁰ „Kultura pięści” – to oczywiście stereotypowy militarizm pruski, podobnie jak stereotypowe było pruskie „upodobanie do ciężkiego jadła (tłuste mięso, ziemniaki, kapusta)”. – F. Ryszka, *My i oni*, dz. cyt., s. 29.

⁵⁵¹ Wzniesiony w 1834, przetrwał do grudnia 1939 roku (zburzyli go hitlerowcy).

Nietoty konsekwentnie przedstawiał pruską kulturę w swej relacji z Lipską. W pierwszej części skupia się na Pomniku Bitwy Narodów oraz na uroczystości jego „odsłonięcia”. Gigantyczny monument opisuje on jako najgorszą tandetę, „dziworodztwo pychy”, „arcybrud”, „młyn do mielenia tabaki”, „asyryjsko-pruski monument samochełpliwej bezduszości”. Warto przytoczyć tu dłuższy opis, szczególnie że Miciński daje próbkę swej błyskotliwej ironii, zaprezentowanej wcześniej w *Walce o Chrystusa*.

Wyobraźmy więc kamienny kolos na 90 metrów wysoki, na podwyższeniu sztucznym 30 metrów. To czyni wysokość 26 pięter. Wrażenie z daleka – mimo to – jakiegoś młyna. Młyna do mielenia tabaki. Na wierzchu dwunastu chamowatych olbrzymów, na samym szczycie coś w rodzaju guzika elektrycznego. Jest to jednak platforma, gdzie pomieści się przeszło sto osób, a z ich opłaty – będzie można powoli odbić wydatek na „groźny monument”. Na frontonie wita osłupiałego widza zwykle u Niemców przechwalanie się: Gott mit uns! Dokoła tej zbożnej reklamy pokotem leżą zwaleni rycerze, a „Furie zioną swój zadżumiony dech”. Między nimi przebrany w zbroję Sherlock Holmes? Nie, to święty Michał. (Wuc 867).

Muszę przyznać, że jest to bardzo sugestywny i zarazem wierny opis najwyższej budowli pomnikowej Europy, jednej z głównych atrakcji turystycznych Lipska. Szczególnie trafne wydaje się zestawienie lipskiego pomnika z młynem do mielenia tabaki. Stara pruska dewiza „Gott mit uns” („Bóg jest z nami”), umieszczona na frontonie monumentu nabrała nowego, złowieszczonego znaczenia w czasie drugiej wojny światowej, gdyż rozślały ją oddziały Wehrmachtu i SS.

Całkowita wysokość budowanego przez piętnaście lat (od 1898 roku) monumentu wynosi dziewięćdziesiąt jeden metrów. W dalszej części reportażu Miciński opisuje również wygląd wewnętrzny tej kolosalnej budowli. W sposób mistrzowski szydzi z ośmiu kamiennych reliefów („osiem ogromnych twarzy, jedna tępsza od drugiej, jedna nikczemniejsza od drugiej. Odęte wargi, nabrzmiałe powieki, grube, pokurczone nosy”) oraz szesnastu postaci rycerzy („wywłoków z turm i katorgi” – „takich nie zniósłby przy sobie ani Falstaff, ani Sanczo Pansa”), a także z czterech dziesięciometrowych alegorii niemieckiego narodu, znajdujących się w górnej kondygnacji głównej hali Pomnika. Opisuując jedną z wspomnianych alegorii, mianowicie „Rozrodczość Niemiec”, pisarz mimochodem informuje, iż nie ma „zbyt wysokiego pojęcia o niemieckiej Venus”, co możemy uznać za potwierdzenie silnie zakorzenionego nie tylko wśród Polaków stereotypu brzydkiej, topornej Niemki i – na zasadzie kontrastu – „pięknej Polki” – a szerzej: Słowianki – pożądanej przez Niemca⁵⁵².

⁵⁵² Zob. H. Orłowski, „*Polnische Wirtschaft*”. *Nowoczesny niemiecki dyskurs o Polsce*, przeł. I. Sellmer, S. Sellmer, Olsztyn 1998, s. 183–192.



Figura Archanioła Michała nad wejściem do wnętrza Pomnika Bitwy Narodów w Lipsku

Niską, „troglodycką” (Wuc 868) kulturę współczesnych Niemiec opianych przez „pruskiego ducha” poeta przeciwstawia kulturze niemieckiego południa, dawnych, niezależnych księstw niemieckich, Niemiec dziewiętnastowiecznych, lecz tych sprzed czasów zjednoczenia i epoki Bismarcka. Wspomina o Lipsku ze „starych dobrych czasów, gdy żył Goethe, gdy nawiązywali do patriotyzmu Stein i Arnim, i gdy w Niemczech patrioci kochali Polskę” (Wuc 868). W końcu naród ten – powiada Miciński – „w y d a ł p l e - j a d ę m y ś l i c i e l i i a r t y s t ó w” (Wuc 867). Dodaje również:

Ale ten monstualny piwiarniany sen po 20 litrach Kulmbachera! Ohyda znalazła swe godne naśladowictwo we wszystkich sklepach, gdzie z masła i papierosów, z rodzynek i szwaku zrobili taki sam – ba, jeszcze artystyczniejszy pomnik!

Co się dzieje z Niemcami, którzy mieli wszak Goethego, Beethovena? Ogarnia ich powszechny zbiorowy obłęd pychy (Wuc 868).

Uściślijmy jednak, że Niemcy współcześni Micińskiemu wcale nie zamierzali rezygnować ze stawiania na piedestale swej kultury narodowej Goethego czy też Beethovena. W pełnym blasku uwidocznili się to po wybuchu Wielkiej Wojny (podobnie działo się w czasie drugiej wojny światowej), gdy „Goethe, Wagner i wszyscy inni w panteonie niemieckiej kultury stali się bóstwami wojny”⁵⁵³. Z perspektywy innych narodów, zwłaszcza tych, które były przez Niemców zniewolone, Pomnik Bitwy Narodów, będący symbolem niemieckiego monumentalizmu i megalomanii tych czasów, a także podejmowane przez II Rzeszę działania na arenie międzynarodowej, rzeczywiście mogły się wydawać „zbiorowym obłędem pychy”.

Jednak sami Niemcy widzieli siebie zupełnie inaczej. Uważali się za naród nowoczesny, nastawiony na przyszłość, a nie sentymentalnie zapatrzony w przeszłość⁵⁵⁴. Prusacy po kilkudziesięciu latach starań wreszcie zdołali przekonać Bawarczyków i Saksończyków, że tylko potężne, zjednoczone Niemcy są w stanie przeciwstawić się zmurszałemu Zachodowi, w którym prym wiodła cywilizacja angielsko-francuska, oraz azjatyckiemu Wschodowi, który uosabiała barbarzyńska Rosja⁵⁵⁵. Jak celnie wyraził to Modris Eksteins, „Niemcy walczyli o zmianę świata, Brytyjczycy o jego zachowanie. Niemcom dodawała impulsu wizja, Brytyjczykom dziedzictwo”⁵⁵⁶. Zdanie to dotyczy wprawdzie pierwszej wojny światowej, w której przysłowiowe pierwsze skrzypce odgrywały rzeźnione narody, lecz ma ono również zastosowanie do okresu bezpośrednio poprzedzającego wojnę.

⁵⁵³ M. Eksteins, *Święto wiosny*, s. 224.

⁵⁵⁴ Por. H. Orłowski, „*Polnische Wirtschaft*”, dz. cyt. Zwłaszcza rozdział IX: *List, Caro, Leonhard – początki rozważań historyczno społecznych*.

⁵⁵⁵ Por. tamże, s. 154–155, 222.

⁵⁵⁶ Tamże, s. 139.

Miciński w *Wielkim uniwersytecie cierpienia* raz jeszcze powie o pysze Niemców, mając na myśli przywłaszczenie zwycięstwa nad Napoleonem, którego armia (w liczbie „157 tysięcy rekrutów”) w bitwie pod Lipskiem została rozbita przez „potężne siły Rosjan i Austriaków”, zaś „skromne 72 tysiące pruskie były tylko podganiaczami”. Prócz tego, do zwycięstwa „350 tysięcy sprzymierzonych wojsk” przyczynili się Saksończycy i Bawarczycy, którzy w trakcie bitwy zdradzili Francuzów, przechodząc na stronę wrogich zjednoczonych armii. Dlatego pisarz z sarkazmem stwierdzał: „Jest coś większego niż Atlantykt. Coś bezczelniejszego, niż urągawisko demonów. Coś głupszego, niż sama nędza umysłowa: To pycha objedzonego i opilego tłumu, który chce być bohaterem na cudzych plecach” (Wuc 868).

Kończąc część sprawozdania dotyczącą uroczystych obchodów rocznicy Bitwy Narodów i związanej z nią monumentalnej budowli, oficjalnie otwartej 18 października 1913 roku podczas tychże obchodów, autor *Xiędza Fausta* odnotował pewne, symboliczne jego zdaniem zdarzenie, które miało miejsce dnia poprzedniego. Chodzi o katastrofę lotniczą „balona wojennego L. II”, czyli Zeppelina LZ 18, testowanego przez cesarską marynarkę wojenną (Kaiserliche Marine). Zeppelin zapalił się podczas lotu, następnie eksplodował i spadł na ziemię. Nikt spośród dwudziestu ośmiu pasażerów i członków załogi nie przeżył tej katastrofy. Stąd poeta mógł napisać: „Tych 28 ludzi, umierających w torturach, są ostatecznym *Mene, Thekel, Ufarisim* – dla przedętego kłamliwego chóru, wielbiącego Bala Fegora pruskiego militarysty” (Wuc 868)⁵⁵⁷.

Weźwieszniej, bo na przełomie marca i kwietnia 1913 roku na rynku księgarskim pojawił się *Xiędz Faust*, w którym wątki niemieckie są obecne, lecz bynajmniej nie w nadmiarze. Nie mam tu oczywiście na myśli fundamentalnego mitu kultury niemieckiej, na którym Miciński oparł swą powieść: mitu faustycznego⁵⁵⁸. Chodzi raczej o mniej lub bardziej przejrzyście wyartykułowane sądy na temat Niemców i Niemiec.

Musimy zatem skonstatować zaskakująco łagodne potraktowanie państwa i narodu niemieckiego w *Xiędzu Fauście*. Wynika to prawdopodobnie z faktu budowania powieściowego mitu na *Fauście* Goethego. Niezręczne byłoby więc atakowanie własnych korzeni. Już słowa Piotra wskazują na bardziej palący problem podejmowany w drugiej powieści Micińskiego: kwestię żydowską. Bohater stwierdza: „Otóż wyznam, że najciężej mi jest z myślą, co

⁵⁵⁷ Kilka lat później niemiecki rasista Miklimburg z jednoaktówki *Mściciel Wenety* będzie snuł plany lotu nad Anglię wyposażonym w armaty zeppelinem w celu zbadania „miejsca do generalnego szturmu” (MW 16).

⁵⁵⁸ Zob. J. Ławski, *Ukrzyżowanie Prometeusza*, 733–742; W. Gutowski, *Posłowie. Synteza – niedokonanie – „skok w przyszłość”*..., s. 496–507.

będzie z Polską nie z powodu Niemców lub innych, ale z powodu Żydów” (XF 122). Przytoczmy tu również często cytowane przez badaczy twórczości Micińskiego zdania: „Nie łżeć, że jesteśmy wyższą rasą niż Niemcy, Rosjanie etc.” (XF 142), „Nie twórzmy nienawiści względem żadnej rasy, ani narodu. Polska jest już cała zmieniona w kraj nienawiści: nienawidzimy Niemców i Rosjan [...]” (XF 230). W tej „supra-morficznej” mitopei⁵⁵⁹, syntezie faustyzmu, prometeizmu i mesjanizmu polskiego, pisarz postanowił zuniwersalizować „to, co narodowe, etniczne, partykularne”⁵⁶⁰, musiał przeto trzymać na wodzy swą germanofobię. Wymieńmy zatem to, czego nie udało się ukryć. Po pierwsze, Miciński nie zrezygnował z mówienia o zgubnej dla Polaków współpracy Żydów i Niemców, a ściślej: „żydowsko-niemieckich fabrykantów” (XF 218). Po drugie, zasygnalizował tendencję do upodrzedniania Polaków, traktowania ich jako taniej siły roboczej nie tylko w Wielkim Księstwie Poznańskim, lecz również na terenie innych niemieckich krajów związkowych⁵⁶¹. Jak stwierdza Mag zachodnioeuropejski, Baldazare,

Trudno uwierzyć, że całe państwo niemieckie wspiera się na tych nędzarzach – masy robotnika polskiego zaorują i zasiewają większą część Niemiec. Ludność tamtejsza woli iść do miast i na fabryki. Nie umie już i nie chce pracować na roli. Czyni to polski lud. Gdyby chciał wstrząsnąć podstawami niemieckiej monarchii, nie zjawiłby się jednej wiosny na robotę. Ale stawili się masami, jako dobra mierzwa dla naszej kultury (XF 222).

Ocenę Prus Fryderyka II – „szakala na tronie” (W 321), za rządów którego stały się one jednym z najpotężniejszych państw europejskich, przynosi *Wita*. Jej akcja toczy się w 1787 roku, a więc tuż po śmierci tego władcy (zm. 1786), „który zachwycająco umiał przeprowadzić pierwszy podział Polski” (W 95)⁵⁶². W powieści przedstawiono go jako głównego winowajcę większości nieszczęść spadających na ówczesną Rzeczypospolitą. O Fryderyku Wilhelmie II, następcy Fryderyka Wielkiego, gorliwym kontynuatorze jego dzieła, wspomina w powieści należący do przyjaznych Polakom obcokrajowców francuski pisarz i polityk, współtwórca Deklaracji Praw Człowieka i Obywa-

⁵⁵⁹ Zob. J. Ławski, *Ukrzyżowanie Prometeusza*, s. 718–725.

⁵⁶⁰ W. Gutowski, *Posłowie. Synteza...*, s. 509.

⁵⁶¹ Pisarz dobrze orientował się w stanie gospodarki, rolnictwa i demografii Rzeszy Niemieckiej. W ostatnich dekadach XIX i w pierwszych latach XX wieku Niemcy przeistoczyły się z kraju rolniczo-przemysłowego w przemysłowy, z kraju, w którym większość ludności mieszkała na wsiach i w małych miasteczkach w kraj, w którym większość ludności mieszka w dużych miastach. Por. W. Feldman, *Dzieje polskiej myśli porozbiorowej*, s. 177. Zob. T. Kotłowski, *Niemcy. Dzieje państwa i społeczeństwa*, s. 10–16.

⁵⁶² Rozwinięcie wątku na 316 stronie powieści: „Idea rozbioru narodziła się tam w Berlinie [...], król pruski wywołał w Polsce demonstracje przeciw Rosji – a my i Polacy daliśmy się wziąć na pruską wędkę!”.

tela, Markiz de Mirabeau (powróci on w 1916 roku, jako twórca „płomien-nych myśli” [KcPi 41]):

Byłem już tam [w Berlinie – M.B.] za Fryderyka, zwanego Wielkim. Teraz, gdy umarł, nikt tego skąpca i tyрана nie żałuje. Nawet Berlińczycy zmęczeni nim aż do nienawiści. Zastąpił go król bez charakteru, a tym niebezpieczniejszy dla sąsiadów, że chce przewyższyć sławą swego ojca⁵⁶³ – będąc tylko chciwą nicością, jak pęcherz z lwią paszczką (W 162).

Kolejny raz Miciński ukazuje niemieckich władców jako twory zoomorficzne. Fryderyk Wielki był zaledwie „szakalem”, Fryderyk Wilhelm II to już twór hybrydyczny: „pęcherz z lwią paszczką”. „Mentorujące Europie dzisiejszej” Prusy – wyjaśnia powieściowy „xiądz” Stanisław Staszic – wzrosły w siłę dzięki „wielbicielowi Prusaków” (W 174), cesarzowi rosyjskiemu Piotrowi III, w którego żyłach płynęła zresztą krew niemieckich Oldenburgów i Wittelsbachów. Podobnie jak w przypadku jego żony, imperatorowej Katarzyny II, wywodzącej się z niemieckiego rodu Askańczyków. Wita odkryła w jej „jasno szarych niemieckich oczach, starających się być najszczerzej rosyjskimi – obłudę” (W 285).

Pruskim agentem (choć oficjalnie i z przekonania sprzyjającym Rosji) jest w powieści pół-Polak, pół-Rosjanin (W 215) – d’Arżanow, obiecujący „przy dworze berlińskim psuć sprawę króla Stanisława” (W 192). Prawdopodobnie dla zaznaczenia różnicy pomiędzy antypatycznymi Prusakami a Niemcami z południa, w dworku arcypolskiego księcia Włastowicza umieszczono „Niemkę blondynę z Bawarii, miłą i wykształconą” (W 205). Miciński (choć rzecz jasna w powieści nie ma o tym mowy) musiał mieć tedy w pamięci entuzjazm Bawarczyków i Saksończyków dla wojsk polskich, udających się jesienią 1831 roku na emigrację do Francji.

Reasumując, w powieści przeważa tendencja do podkreślania zgubnego, niemieckiego wpływu na Rosję, jej rząd oraz elity polityczne. Doskonale ilustruje tę konstatację fragment dialogu Ottona Magnusa von Stackelberga, rosyjskiego ambasadora w Warszawie, z księciem Józefem Poniatowskim:

Stackelberg. Dotąd pozwalamy narodowi polskiemu istnieć – ale –

Xiążę. Niemcem jesteś, panie. Wspomnij Grunwald, gdy Polska, Litwa i Ruś podały sobie ręce.

Stackelberg. Rosji służę.

Xiążę Józef. Wolę więc ze sługami nie mówić. (W 367).

Na ostatnich stronicach *Wity* Miciński bezpośrednio nawiązał do Janowej Apokalipsy. Koń biały z jeźdźcem w koronie „rozprasza się” i „zapada w ciemność”. To Polska. „Koń rydzy – – to Prusy – jeździec jego odjął pokój

⁵⁶³ Pomyłka Micińskiego. Fryderyk Wilhelm II był bratankiem Fryderyka Wielkiego.

z ziemi – miecz ma wielki – – Wyrasta w chmurę olbrzymią” (W 397)⁵⁶⁴. Obrazem tym, kreślonym w 1913 lub nawet w 1914 roku, pisarz określił nie tylko przyszły z perspektywy czasu powieściowego III rozbiór Rzeczypospolitej, lecz również nieuchronną, „wiszącą w powietrzu” wojnę europejską.

4. WIELKA WOJNA. SŁOWIAŃSKI SEN O KLĘSCIE NIEMIEC

Czy Słowiańszczyzna jest czymś innym dla haubic niemiec-
kich, niż żywą zaporą? (PkaW II, 8).

Miciński zareagował na wybuch Wielkiej Wojny dziełem nie całkowicie nowym, lecz zaledwie „odświeżonym” – *Widmem Wallenroda*. Poemat publikowany był uprzednio (jak pamiętamy – bez tytułu) w 1908 roku w krakowskiej „Krytyce” Feldmana, o czym pisałem wyżej. Najwyraźniej autor *Nietoty* stwierdził, że musi jak najszybciej zabrać głos jako poeta-wieszcz, a nie wyłącznie publicysta. Rzeczony poemat, już w pierwodruku wybitnie antygermański, idealnie pasował do zmienionych, wojennych okoliczności politycznych, w jakich znaleźli się Polacy i cała Europa. Wystarczyło go jedynie przeredagować oraz dodać kilka nowych ustępów. Właśnie tak uczynił Miciński. W tym miejscu sięgnę do kilku wybranych fragmentów poematu, które zostały znacznie przekształcone lub dopisane w 1914 roku⁵⁶⁵.

Wersja z 1908 roku:

Zolbrzymiał mrok:

[.....]
jęknęła twardym szczękiem wielkopolska ziemia
[.....]
i ujrzeć – naga prawdę... **że już nie ma Boga!**
[.....]
[...] w pył zamienić miała **tyśiąc Bożych miast...?!**
[.....]
Lecz są inni tępiciele tu – słowiańskich pszczół –
[.....]
lecz wam **Bóg chrześcijański** wyjął serce [...]
[.....]
któż razem idzie do brzasku – w ból?
[.....]
W niebiosach **płynie okręt** [...]
[.....]
Wstąpili na mury zamku, dzwoniąc w spiże //
i radośnie pytają: **świecie? w Malborgu zaraza!** //
Duch zabił go nocą – niepokój się zrobił wśród tronów! //

Wersja z 1914 roku:

Nad całym krajem polskim zolbrzymiały Mrok:

jęknęła twardym szczękiem **poliska i litewska ziemia**:
i ujrzeć – naga prawdę – **że Polska jest wieczna!**
[...] w pył zamienić miała **tyśiąc pruskich miast...?**
Ale Niemcy – tępiciele są słowiańskich pszczół –
lecz wam **Duch małości** wyjął serce [...]
czemuż razem nie idziem do brzasku – w ból?
W niebiosach **płynie Okręt polski** [...]
chodzą wśród murów Kiejstuta, dzwoniąc w spiże [...]
i **pośępnie** pytają: **idzie z Berlina zaraza** –
Kajzer Francycę pokona – wiodąc **tyśiąc batalionów!**

⁵⁶⁴ Zob. W. Michniewicz, *Symbolika chromatyczna i zoomorficzna w Apokalipsie św. Jana*, w: *Apokalipsa. Symbolika – tradycja – egzegeza*, t. 1, red. K. Korotkich, J. Ławski, Białystok 2006.

⁵⁶⁵ Miciński przeredagowywał poemat w sierpniu i wrześniu. Cenzura zezwoliła bowiem na druk *Widma Wallenroda* 19 października 1914 roku („Дозволено Военною Цензурою. Варшава 19 Октября 1914 г.”).

to na pogrzeb, na pogrzeb dla nas gra tam róg... //
 Wejdaloci! **nam zakazał zemsty** Chrystus polski //
 więc co znaczy, mówcie, ten złowieszczy róg? //

(brak)

(brak)

(brak)

(brak)

(brak)

(brak)

(BRAK)

– On wyzwolił was z przysięgi
 złożonej **Bogu** na Golgocie –
 on w tęcach wiary czarne wykuwa wam pęgi,
 on wiedzie na daleki Walkiryj próg
 ku temu kraju Obiecanemu
 łęgnie się Jaszczur – **nasz odwieczny wróg!**

(prWW 243–246)

To na pogrzeb – na pogrzeb dla nas gra tam róg!
 Wejdaloci, **czemuż uczył miłości** Chrystus polski
 kiedy teraz w Kaliszu morduje ten złowieszczy wróg
 w Jasnej Górze ryk bestyi i gwałty w kościele!
 Tu Ocean niemiecki chce wytepić dusze –
 jeśli prędko nie przyjdą słowiańscy mściciele –
 zginiemy lepiej w płomieniu – bo takie katusze
 zda się lżejsze, niżli obłęd wiary,
 która każe nam miłować piekielne poczwary.

WEJDALOCI.

Wyzwalamy was z przysięgi,
 złożonej **niegdyś** na Golgocie.
 Teraz **Bóg** się objawia wśród burzy – i szuka potęgi –

(brak)

wiodąc nas ku kraju **Zabranemu**,
 łęgnie się Jaszczur – **wśród maszyn i w złocie!...**

(WW)

To jedynie niewielkie fragmenty obu wersji *Widma Wallenroda*, gdyż nie miejsce tu na szersze analizy porównawcze. Już ta próbka wystarczająco pomaga zorientować się w dokonywanych przez Micińskiego zmianach. Zmierzają one do uwypuklenia polsko-niemieckiego antagonizmu, pokazują jego odwieczność, zarazem określają współczesne uwarunkowania tegoż konfliktu. I tak „ziemia polska i litewska” zastępuje „ziemię wielkopolską”, gdyż zagrożenie agresją niemiecką stało się realne również w Królestwie Polskim i na Litwie („Mrok zolbrzymiał” teraz nie tylko nad zaborem pruskim, lecz również nad „całym krajem polskim”). Boga zastępuje „wieczna Polska” i „Duch małości”, zaś „Boże miasta” stają się „pruskimi miastami”. „Zaraza idzie” już nie z Malborka, lecz z samego Berlina. Wprowadzone zostały aktualizacje wojenne: Kajzer (Wilhelm II) napadający na Francję, horrendalne, niemal doszczętne zniszczenie niebronionego Kalisza (w sierpniu 1914) przez ostrzał artylerii niemieckiej, bestialstwa i mordy dokonywane przez Niemców w zajętej już 3 sierpnia Częstochowie (w podjasnogórskiej dzielnicy miasta)⁵⁶⁶. I jak tu po chrześcijańsku miłować Teutonów, „piekielne poczwary”, w ciągu dziejów wielokrotnie uprzykrzające życie Słowianom – zdaje się retorycznie zapytywać poeta. Wreszcie „kraj Obiecany” przemienia się w „kraj zabrany” (Poznańskie), w którym „łęgnie się Jaszczur”, a choć „odwieczny wróg” został zastąpiony wyrażeniem: „wśród maszyn i w złocie”, nie znaczy to, że Jaszczur, czyli Prusak, odwiecznym wrogiem być przestał. Miciński wskazuje tu raczej na zamiłowanie Niemców do nowoczesnych urządzeń, zwłaszcza tych wytwarzanych w przemyśle zbrojeniowym (łódzie podwodne, miotacze ognia, a od 1915 roku – bojowe gazy duszące)⁵⁶⁷, oraz do wszechobecnej,

⁵⁶⁶ Zob. H. Wereszycki, *Historia polityczna Polski 1864–1918*, Wrocław 1990, s. 245.

⁵⁶⁷ Miotacze ognia Niemcy wprowadzili pod koniec 1914, zaś duszące i trujące gazy bojowe – w kwietniu 1915 roku. Zob. M. Eksteins, *Święto wiosny*, s. 188–193.

połączanej architektury, w czym przodował Berlin, trzecie co do wielkości miasto ówczesnej Europy⁵⁶⁸.

Zauważmy nadto zniknięcie „Walkiryj progę”, do którego w pierwotnej wersji *Widma Wallenroda* wiódł Polaków Chrystus. Już wkrótce Walkiria, należąca do ulubionych postaci Micińskiego pochodzących z mitologii germańskiej⁵⁶⁹ – najpewniej utrwalona w jego świadomości przez pośrednictwo dzieł Wagnera – stanie się Walkirią „histeryczną, pruską” (*List do współrodaków*).

Oba wydania poematu mają taki sam początek, odmienne zaś zakończenia:

Urok zemsty dosięga – rzucony i w Tatrzańkiej wstrze:
popłynie **Łabą**, uderzy w dzwon zatopionego Julina,
[...] poniesie w ognieńku radosna dziewczyna;
[...] sykną Grunwaldowe strzały,
(brak)
(brak)
(brak)
(brak)

na piorunowej górze Chrystus zmartwychwstały. //
On objawił zaklęcia: „sprawiedliwe niechaj będą runy,
jeśli chcesz być pewnym zemsty Twego zgłiszca!”

Tum śmierci wzniosł się nad nami;
z mroku do piekiel rozciął się struny.

W mroku idziemy, kryjąc ogień –
(brak)

Wiedzie nas ku góróm Wallenrod –
Duch Wielkiego Mistrza! Duch Wielkiego Mistrza!

(prWW 259)

Urok zemsty dosięga – rzucony i w Tatrzańkiej wstrze:
popłynie **Wisłą**, uderzy w dzwon zatopionego Julina,
[...] poniesie w ognieńku radosna dziewczyna;
[...] sykną Grunwaldowe strzały!..

**I pójdą wolni Słowianie, Miłość niosąc światu –
w drodze ich Francya, Anglia – Indus z Hiamawatu
i mężny naród Belgów – w bojach zolbrzymiały...
Ruszą wszyscy w świątynię – pod Giewontu skały..**

Na piorunowej górze **Król Duch Światłonośca**
// mówi Nowinę Dobrą: – **Ludy zmartwychwstały!**

(brak)

Tum Polski się wznosi.

Choć zagładę wróżą Niemców runy –
idziemy w nową jutrznię! Nie straszne nam zgłiszca,
bo ponad mrokiem piekiel iskry narodowe struny –
i w mroku nas prowadzi Wallenrod –

(WW)

Najważniejsze korekty wprowadzone przez Micińskiego w wydaniu *Widma Wallenroda* z 1914 roku to: zamiana Łaby na Wisłę (a więc germańska nawała przesunęła się na wschód, realizując swój program *Drang nach Osten*)⁵⁷⁰.

⁵⁶⁸ Berlin „miał architekturę nową i nazbyt piękną, w stylu zwanym w Ameryce stylem złoczonego wieku. Tamtejsze budynki publiczne, ulice i place, zbudowane lub odbudowane po roku 1870, aby zapewnić odpowiednie pomieszczenie dla nowej świetności, były ciężkie, pretensjonalne i przeładowane złoceniami”. – B.W. Tuchman, *Wyniosła wieża*, s. 315.

⁵⁶⁹ W *Nietocie* mamy na przykład „Walkirie słowiańskie” (N 16). Walkiria porównana została również do śmierci: „Śmierć – Walkiria, potrzęsająca włócznią piorunową przed zastępami w Walhalli” (N 180). W *Xiędzu Fauście* mianem Walkirii określa Miciński pozytywne postaci kobiece: Beglicę oraz Imogenę. Także tytułowa postać dramatu *Bazylissa Teofanu* uważa się za Walkirię (BT 38, 124). Wreszcie swą najbardziej heroiczną bohaterkę – Witę, nazywa poeta „Walkirią-Pszczolą” zbierającą do ula Ludzkości miód” (W 299). Wyjątkowe nagromadzenie Walkirii występuje w poemacie historiozoficzno-tatrzańskim *Wiatr halny* (1910).

⁵⁷⁰ Zob. demitologizację tego pojęcia: H. Lemberg, *Drang nach Osten. Mit i rzeczywistość*, przeł. M. Zybura, w: *Polacy i Niemcy. Historia – kultura – polityka*, dz. cyt. Jednak pojęcie niemieckiego „parcia na Wschód” było głęboko zakorzenione w świadomości ludzi przełomu XIX i XX wieku. Jak pisał Florian Znaniecki (*Upadek cywilizacji zachodniej. Szkic z pogranicza filozofii, kultury i socjologii*, Poznań 1921, s. 64): „Duch hord koczowniczych, które w zaraniu cywilizacji najeżdżają swych osiadłych i spokojnych sąsiadów w celu przyswojenia

Pisarz rozumował podobnie, jak jego dobry kolega, Adam Szelągowski, w 1915 roku przypuszczający, że gdyby Niemcy usadowiły się „w Królestwie Polskim, spełniłoby się nie tylko ich marzenie »Drang nach Osten«, ale z Warszawy zagrażałoby Wilnu i Kijowowi, podobnie jak z Rygi – Piotrogrodowi”⁵⁷¹.

Miciński jeszcze przed wybuchem wojny stworzył historyczno-mityczną przypowieść dydaktyczną, nawiązującą do moralitetu, a ujawniającą „trwałość i groźbę niemieckiego Drang nach Osten i przed tym Drang nach Osten ostrzegającą”. Chodzi o zachowany w rękopisie, a wedle Teresy Wróblewskiej – całkowicie chybiony artystycznie dramat *Koniec Wenety*⁵⁷².

Wracając do *Widma Wallenroda*, zauważmy, że poeta obwieszczał przyszłe braterstwo ludów nie tylko słowiańskich – te występują tutaj wspólnie, są więc jednością, „niosącą światu miłość” – lecz również tych, które zostały brutalnie napadnięte przez Niemców: Francuzów, Anglików, „mężny naród Belgów”⁵⁷³ i – co ciekawe, lecz nie zaskakujące – „Indus z Hiamawatu” (czyli z Himalajów). „Chrystus zmartwychwstały” ustąpił miejsca komuś odpowiedniejszemu w czasie wojny: Królowi Duchowi Światłonoścy, ogłaszającemu Dobrą Nowinę, czyli – Ewangelię: „Ludy zmartwychwstały!”, co jest czytelnym nawiązaniem do ostatniego zdania z rosyjskiej odezwy do Polaków, tak zwanego manifestu Mikołaja Mikołajewicza (z 14 sierpnia 1914 roku)⁵⁷⁴. Zapowiadane odrodzenie ludów – właśnie się dokonuje. „Tum”, czyli „katedra”⁵⁷⁵ Polski się wznosi, a nie jak wcześniej: „tum śmierci”.

Podmiot liryczny *Widma Wallenroda* z początkowego okresu Wielkiej Wojny przepełniony jest niezłomnym optymizmem. I zdecydowanym,

sobie owoców ich pracy, żyje wciąż jeszcze, z niewielkimi zmianami, w niepohamowanym, brutalnym, choć głęboko obmyślanym niemieckim »Drang nach Osten« [...]”.

⁵⁷¹ A. Szelągowski, *Niemcy, Austria i kwestia polska*, s. 81. W jednoaktówce *Mściciel Wenety* Miklimburg stwierdza zaś: „Po co niepodległa Polska i w ogóle Polacy? Są to wodorosty, które opłoty śrubę okrętu niemieckiego. Trzeba je odskrobać i tego przeć naprzód. Wtedy cywilizacja dojdzie aż do Wołgi” (MW 12). W *Królewnie Orlicy* Wojewoda w wieszczym widzeniu przestrzega zaś: „Niemcy chcą rządzić światem. Z m i e r z a j ą c d o I n d i i m u s z ą r o z g n i e ś ć P o l s k ę. Idąc do Francji, muszą rozdeptać Belgię!” (KO 62).

⁵⁷² T. Wróblewska, *Aneks: Koniec Wenety*, w: T. Miciński, *Utwory dramatyczne*, t. 4, s. 275.

⁵⁷³ „Najście Niemców na Belgię Miciński uważał za początek klęski germanizmu bojowego i dziejowego”. – A. Miller, *Ze wspomnień o Tadeuszu Micińskim*, „Kurier Literacko-Naukowy” 1935, nr 7, s. IV (Dodatek do „Ilustrowanego Kuriera Codziennego”).

⁵⁷⁴ „Niech zajaśnieje na tej jutrzni znamie Krzyża, godło męki i zmartwychwstania ludów”. Cyt za: *Wiek XX w źródłach*, oprac. M. Sobańska-Bondaruk, S.B. Lenard, Warszawa 2002, s. 62. Miciński mógł mieć także w pamięci Mickiewiczowskie *Księgi narodu polskiego i pielgrzymstwa polskiego*: „A trzeciego dnia dusza wróci do ciała, i Naród zmartwychwstanie, i uwolni wszystkie ludy Europy z niewoli”. – A. Mickiewicz, *Księgi narodu polskiego i pielgrzymstwa polskiego*, oprac. Z. Stefanowska, Wrocław 1956, s. 27–28. Gołosłowny manifest Mikołaja Mikołajewicza będzie przedmiotem drwin w *Królewnie Orlicy* (KO 28, 66).

⁵⁷⁵ A. Brückner, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Warszawa 1985, s. 584.

wzmocnionym w stosunku do wersji wcześniejszej – antygermanizmem. W końcu wojna sprzyja radykalnym uczuciom. Dodajmy tu jeszcze, co jest chyba dosyć istotne, że poeta zmienia formy czasowników w swym poemacie. W 1908 przeważa czas przeszły, w 1914 – czas teraźniejszy⁵⁷⁶. *Widmo Wallenroda* AD 1914, roku „wymodlonej” przez Mickiewicza „wojny powszechnej za Wolność Ludów”⁵⁷⁷, rozgrywa się tu i teraz, na oczach współczesnych Micińskiemu Polaków.

Podobnie dzieje się z autorem poematu, którego antygermanizm, jak powiedziałem, po wybuchu wojny znacznie się radykalizuje. Za manifest antygermanizmu na gruncie publicystyki uznaję *List do współrodaków* z 1915 roku.

Odpierając oskarżenia o słowianofilstwo, Miciński wyjaśnia, że jego postawa nie jest czymś wyjątkowym, gdyż po wybuchu wojny „ogromna większość narodu szuka Polski na gruncie antyniemieckim”. Wskazuje dalej na swą uprzednią nieufność wobec Prus, powołując się przy tym na własne korespondencje z wojen bałkańskich („ostrzegałem Polaków przed dowierzaniem Prusom”). Informuje rodaków, że z rąk pruskich codziennie ginie kilka tysięcy żołnierzy. Następnie otwarcie krytykuje „strzelców” Józefa Piłsudskiego („za zasłoną strzelców – ukrywa się psucie wszelkiego mostu zgody i lepszej przyszłości”), mając raczej na myśli tak zwany Legion Zachodni (utworzony wszak ze Związku Strzeleckiego), do którego – przy aprobachie niemieckich władz wojskowych – werbowano Polaków z Królestwa⁵⁷⁸. Dodajmy jednakże, że Miciński już przed wybuchem wojny nie ukrywał swej niechęci do „ruchu strzeleckiego”, co nie uszło uwadze Stefana Żeromskiego⁵⁷⁹.

⁵⁷⁶ Np. „widziano korony” – „widzą korny”, „krwią napelnić” – „krwią napelnia”, „Wallenrod [...] widział” – „Wallenrod [...] widzi” itp.

⁵⁷⁷ W *Litanii pielgrzymkiej* dołączonej do *Ksiąg*, o czym wspominaliśmy w rozdziale pierwszym. Zob. A. Mickiewicz, *Księgi narodu...*, dz. cyt., s. 95. Por. I. Maciejewska, *Rewolucja i niepodległość. Z dziejów literatury polskiej lat 1905–1920*, Kielce 1991, s. 159.

⁵⁷⁸ Micińskiemu z pewnością nie spodobało się to, że „oddziały Piłsudskiego w dniu 5 września złożyły przysięgę wedle rot austriackiego landszturmu” (H. Wereszycki, *Historia polityczna Polski 1864–1918*, s. 246). Por. J. Buszko, *Galicja 1859–1914...*, s. 78.

⁵⁷⁹ Na prośbę Marii Jehanne Wielopolskiej Żeromski napisał przedmowę do jej powieści *Kryjaki* (Kraków 1913). W liście z 16 kwietnia 1913 roku informował autorkę: „przesyłam jednocześnie próbę przedmowy do *Kryjaków*, z prośbą, aby Szan. Autorka była łaskawa ją przeczytać i, jeśli się nie nadaje albo jest nieodpowiednia, zupełnie odrzucić. Nie będę miał o to ani cienia żalu. Jeśliby jednak moja przedmowa miała być umieszczona, to uprzejmie proszę o usunięcie z *Kryjaków* cytaty z Micińskiego. Nie dlatego wcale, żebym miał cokolwiek przeciw temu pisarzowi, lecz dlatego, że cytata zupełnie nie nadaje się, według mnie, do *Kryjaków*. Miciński zajął wobec ruchu strzeleckiego pozycję raczej nieprzyjawną, więc dedykacja dla młodzieży niepodległościowej, moja przedmowa i cytaty z Micińskiego, to już za dużo jakichś podpór dla dzieła, które samo jest podporą”. – S. Żeromski, *Listy 1913–1918*, oprac. Z.J. Adamczyk, Warszawa 2008, s. 18. Por. J. Kądziała,

„Most zgody i lepszej przyszłości” to, jak sędzę, metafora współpracy Słowian – Polaków i Rosjan, mających teraz wspólnego wroga: Prusaków i Austriaków. Żywiółowi germańskiemu może bowiem stawić czoła tylko zjednoczony żywiół słowiański, wsparty zachodnioeuropejskimi sojusznikami z ententy. Antoni Miller twierdził, że w pierwszych miesiącach wojny autor *Xiędza Fausta* –

Jako historiozof starał się wejrzeć w głąb statyki dwu walczących kolosów: *germanizmu* ze *słowiaństwem*. W ten sposób ujął Miciński historiozoficznie ów konflikt zbrojnych sił, z których jedna parła do podboju ekonomicznego, a druga, niby się broniąc, dążyła ku Konstantynopolowi i „sklepieniu Europy” – całej ziemi polskiej. [...] Bieżący moment dziejowy stale widział Miciński w płaszczyźnie ostatecznej rozgrywającej się między Germanami i Słowianami. Rolę Anglii i Francji uważał za subsydiarną, gdyż tylko się broniły dla utrzymania nienaruszalności granic swego terytorium – nie ważąc na razie urastającego zagadnienia supremacji Słowiaństwa na Wschodzie i części centrum Europy⁵⁸⁰.

Dlatego, między innymi, Miciński ubolewał nad rozłamem wśród Polaków. Bohaterem obszernego wiersza z 1915 roku, zatytułowanego *Katedra podziemna* jest „nieszczęsny szalencie” Mścisław, postać pod którą kryje się najprawdopodobniej Piłsudski⁵⁸¹. „Król Mścisław z boleści szalony,/ piekłu się oddał – i w z y w a n i e m i e c k i e j G o r g o n y,/ by świat z gruntu zniweczył...”⁵⁸². Samemu zaś Mścisławowi poeta każe wypowiedzieć następujące słowa:

Ja w Anarchii bezbożnej chcę tu być Papieżem!
z Apokaliptycznym Wotana pokumam się żwierzem.
Na mojej Trumnie stoi słowiańska Machina –
na pogrzebanym żywcem Duchu...
Krew chcę pić – w wielkim jak ten kościół dzbanie! – ⁵⁸³

Wyrażenie „niemiecka Gorgona” wskazuje na ujednoznaczenie jednego z ważnych, wielowymiarowych symboli wyobraźni poetyckiej Micińskiego, w tym przypadku przejętych z mitologii greckiej. Gorgona, u poety zawsze demoniczna, niszczycielska i mroczna, lecz jednak do pewnego stopnia

Maria Jehanne Wielopolska, w: *Literatura okresu Młodej Polski*, red. K. Wyka, A. Hutnikiewicz, M. Puchalska, Kraków 1973, t. 3, s. 458–459. Szerzej na temat związków literackich i osobistych twórców piszę w artykule *Żeromski o Micińskim, Miciński o Żeromskim* w tomie *Żeromski. Piękno i wolność*, idea i wstęp J. Ławski, red. A. Janicka, I.E. Rusek, G. Czerwiński, Białystok 2014.

⁵⁸⁰ A. Miller, *Ze wspomnień o Tadeuszu Micińskim*, s. IV, VI.

⁵⁸¹ Zob. T. Wróblewska, *Aneks: Koniec Wenety*, w: T. Miciński, *Utwory dramatyczne*, t. 4, s. 120–154.

⁵⁸² T. Miciński, *Katedra podziemna*, w: A. Wydrycka, *Zapomniane teksty Micińskiego*, „Ruch Literacki” 1989, z. 4–5, s. 387.

⁵⁸³ Tamże.

niejednoznacznie zła⁵⁸⁴, w okresie wojny światowej staje się symbolem Niemiec, niczym „łeb Meduzy” „zamienić gotowych w głąz całą Europę”⁵⁸⁵.

Nie może dziwić tak jednoznaczne stanowisko pisarza, gdyż wspomniany manifest Mikołaja Mikołajewicza niósł Polakom najkorzystniejszy, a zarazem najkonkretniejszy program rozwiązania sprawy polskiej. Mowa w nim o zjednoczeniu wszystkich ziem polskich, co prawda pod berłem cara, lecz co najważniejsze: przyszła Polska miała być „swobodna w swej wierze, języku i samorządzie”⁵⁸⁶. Nie bez znaczenia było również to, że wielki książę powoływał się na zwycięstwo grunwaldzkie zjednoczonych Słowian nad Krzyżakami. A dobrze wiemy, jak bardzo autor *Xiędza Fausta* był wyczulony na samo słowo „Grunwald”⁵⁸⁷. Z entuzjazmem przyjął więc odezwę wielkiego księcia Mikołaja:

Najpotężniejszy człowiek po Monarsze w Rosji zwrócił się do Polaków. Masy ludowe rosyjskie odpowiedziały objawami sympatii i tej promiennej ideologii, do której skłonna jest dusza rosyjska. Ale Szatan, jątrzący narody słowiańskie między sobą, nie drzemie. Trzeba nam wielkiej jedności, złączenia partii. Dążmy wszyscy do zniweczenia potęgi Prus i do najtęższego, najbardziej narodowego bytu (Ldw).

Szatanem, „jątrzącym narody słowiańskie”, są rzecz jasna Niemcy. Poeta przypomina ponadto, że kiedyś już zwyciężyliśmy potęgę teutońską (mowa o Krzyżakach), a jako „potomkowie wspaniałego lechityzmu XV wieku” możemy pokonać ich także i dzisiaj.

Po wybuchu wojny Miciński przewartościuje swój stosunek do mitologii germańskiej. O jego ulubionej postaci kobiecej, Walkirii, już wspominaliśmy. Przyjrzyjmy się przeto innym postaciom mitologicznym, w tym najważniejszej z nich – „teutońskiemu bożyszczu”⁵⁸⁸ Wodanowi, południowogermańskiemu odpowiednikowi skandynawskiego Odyna.

Jak można się domyślić, wątki z rzeczonej mitologii przywędrują do utworów pisarza nie tylko z dzieł Wagnera, lecz również z *Króla-Ducha*, w którym najważniejszą postacią wywodzącą się z mitologii Germanów jest Wodan.

⁵⁸⁴ Motyw meduzy analizuje E. Flis-Czerniak: „*Jam jest Gorgona, – kochanku mych łon*” – meduza w twórczości Tadeusza Micińskiego, w: *Ateny – Rzym – Bizancjum*, dz. cyt.

⁵⁸⁵ T. Miciński, *Hymn do Italii*, w: A. Wydrycka, *Zapomniane teksty Micińskiego*, s. 391–392. Niemcy są tu również Minotaurem, który ma zginąć z rąk „Dziewięciu Mocarstw Słonecznych nad głębią Tartaru” (s. 392).

⁵⁸⁶ H. Wereszycki, *Historia polityczna Polski 1864–1918*, s. 247.

⁵⁸⁷ „Z sercem otwartym, z ręką po bratersku wyciągniętą, kroczy na Wasze spotkanie Wielka Rosja. Wierzy ona, iż nie zardzewiał miecz, który poraził wroga pod Grunwaldem”. Cyt. za: *Wiek XX w źródłach*, s. 62.

⁵⁸⁸ Określenie z przypisu, który poczynił Miciński do wiersza *Hymn do Italii*: „Na dzikim wieprzu gnał Wotan – teutońskie bożyszczę”. – Cyt. za: A. Wydrycka, *Zapomniane teksty Micińskiego*, s. 392.

W poemacie Słowackiego nie występuje on jednak jako naczelny bóg panteonu germańskiego. Wodan w *Królu-Duchu* to starszy syn Piasta i Pychy, brat Ziemowita, w każdym razie nie Niemiec. Wszakże, wedle badacza wątków niemieckich w twórczości romantyków polskich, ów Wodan reprezentuje w koncepcji Słowackiego „destrukcyjny wpływ niemiecki w Polsce”⁵⁸⁹. U Micińskiego Wodan (czy jak w *Katedrze podziemnej*: Wotan) występuje w swej pierwotnej roli germańskiego boga wojny, z tym że stał się on bogiem nie tyle, czy też nie tylko dawnych germańskich plemion, lecz przede wszystkim występuje jako bóg współczesnych Niemców. Jak pamiętamy z pierwszego rozdziału, Wodan ma też słowiańskiego odpowiednika – Świątowita, z którym toczy walkę na śmierć i życie⁵⁹⁰, gdyż takową walkę prowadzą Germanie ze Słowianami, oczywiście, sądzi Miciński, z winy tych pierwszych. Ilustracją oraz potwierdzeniem tego sądu stała się dlań pierwsza wojna światowa, w której agresorami są Teutoni – Prusacy i Austriacy, a także niemieccy z ducha Węgrzy.

W *Ku czemu Polska idzie?* (1916), najważniejszym bodajże utworze publicystyczno-literackim z wojennego okresu twórczości poety, powstałym – co nie jest bez znaczenia – w czasie tak zwanej pozycyjnej „wojny na wykrwawienie” (1916–1917)⁵⁹¹, Miciński, teraz już zdecydowanie sceptyczny wobec Rosji (choć wiara i optymizm powrócą jeszcze na krótko tuż po rewolucji lutowej w 1917 roku), postarał się o uwypuklenie antygermańskiego stanowiska w taki sposób, aby nie demonstrować zanadto swej germanofobii. Dialogi Litworowicza i narratora utworu stanowią próbę merytorycznej analizy sytuacji Europy po dwóch latach wojny. Diagnoza kultury europejskiej u progu końca „długiego wieku XIX”, jeśli zaliczymy doń jeszcze pierwszą wojnę światową, której rezultatem będzie między innymi kres trzech dynastii, od ponad stu lat konserwujących układ polityczny na kontynencie, przeprowadzona została tu w sposób właściwy dla innych dzieł Micińskiego. Planowi

⁵⁸⁹ J. Krasuski, *Obraz Zachodu w twórczości romantyków polskich*, Poznań 1980, s. 132. Punktem stycznym *Króla-Ducha* i refleksji Micińskiego jest utwór, w którym streszcza on oraz analizuje poemat Słowackiego: *Król Duch – Jaźń. Poemat Juliusza Słowackiego* (Dź).

⁵⁹⁰ „Kategoryczny imperatyw narodowej woli – zgniecenie Swantewita przez Wotana” (MW 19). O „duchu patriotycznym Niemiec” A. Szelągowski (*Niemcy, Rosja...*, s. 14) pisał: „Żaden naród – tylko pułki [...], żadna warstwa prócz owej arystokracji rycerskiej, której podporządkowana jest, jak maszyna, woła całego ludu; żaden król, władca, pomazaniec – tylko wojownik [...]. I wreszcie żaden bóg – ani biblijny Jehowah [...], ani Bóg chrześcijan z głową w ciemnej koronie [...] – tylko jeden, jedyny bóg, bóg Germanów – »nasz bóg« według wyrażenia cesarza Wilhelma II, głowy Kościoła protestanckiego – bóg O d y n, a l b o W o t a n, b ó g w o j n y [...]”. „Pruski bóg” (KO 55), Wotan „mściwy bez sumienia” (KO 67), utożsamiany bywa w *Królewni Orlicy* z niemieckim cesarzem, Wilhelmem II, Kajzerem-Wotanem (KO 50).

⁵⁹¹ M. Eksteins, *Święto wiosny*, s. 167.

realnemu odpowiada plan metafizyczny⁵⁹², choć pisarz skupia się raczej na tym pierwszym, czego dowodzi kończący utwór „Kodeks Jasnej Góry”, nad którym unosi się duch Mickiewiczowskiego *Składu zasad*.

Wątek niemiecki zajmuje w *Ku czemu Polska idzie?* poczesne miejsce. Najważniejsza bodaj myśl na temat żywiołu niemieckiego to gorzka konstatacja narzucenia przez „ideologię Prus” „stempla swej myśli całej nowożytnej dyplomacji”. „Politycy – stwierdza pisarz – zbyt często są zahipnotyzowani przez niemiecką brutalną zoologiczną historiozofię” (KcPi 40). Miciński kładzie nacisk na niemiecką „awangardę”, czyli na prowadzące zjednoczonym krajom niemieckim Prusy, przez które zostały one zdeprawowane. „Podli pruscy dworscy pochlebcy”, jako pojętni uczniowie „Makiawela” po mistrzowsku opanowali „okrucieństwo i zimną perfidię” (KcPi 41). W rozdziale pierwszym wspominałem o prorocztwie Litworowicza, przestrzegającego przed imperialistycznym „niemieckim stylem myślenia”. Bohater stwierdza: „Naród nasz nie chce i nie może przegiąć się na stronę protestanckiego pozytywizmu Niemców, którzy wydalili kulturę trujących gazów, a wewnątrz stanęli nad Europą, jak olbrzymi słup Wezuwiuszowych popiołów i rozpalonych kamieni” (KcPi 41).

Prusacy są w stanie uczynić europejskiej kulturze to samo, co przed wiekami Wezuwiusz wyrządził Pompejom – całkowicie ją pogrzebać. „Kultura trujących gazów” (jak pamiętamy, Niemcy pierwsi użyli na froncie zachodnim toksycznych gazów bojowych) to raczej antykultura, przekreślająca dorobek kilku tysięcy lat cywilizacji. Pierwszymi ofiarami byli, są lub będą najbliżsi sąsiedzi Niemców, o czym przekonali się już Polacy. „Straszliwy militarizm”, a także „tendencje zaborcze, organizacja gigantyczna parcia przeciw nam” (Tmaj, 21, s. 7) zwróciły się w rezultacie przeciwko innym narodom: Belgom, Francuzom, Anglikom i Rosjanom. Szczególne oburzenie wywoływała niemiecka napaść na neutralną Belgię⁵⁹³.

Wykładem takich przekonań stały się ostatnie utwory dramatyczne Micińskiego. W jednoaktówce *Mściciel Wenety* sportretował on kosmopolityczną

⁵⁹² „Dwa bieguny magnetyczne przyciągają narody cywilizowane: Chrystus i Lucifer. Nad nimi Tajemnica Boża. Oto trójkąt twórczy. Dwie przepaści grożą cywilizacji: materializm i bigotyzm. Pod nimi nicość szatana. Oto trójkąt zniszczenia” (KcPi 42).

⁵⁹³ Współpracujący w tym czasie z Micińskim Aleksander Lednicki stwierdzał (w marcu 1916 r.): „Jak bańka mydlana, jak ułuda snu przysła idea neutralności, opartej na prawie małych państw. Smutny los Belgii, w brutalny sposób zdeptanej przez Niemcy, a również konieczność, która zmusiła Anglię i Francję wprowadzić swoje wojska do neutralnego państwa Grecji [...], stwierdziły, że prawo, nieoparte na sile, nie ma realnej wartości, że małe państwa dla utrzymania swojej niezależności muszą szukać sposobów do wzmocnienia swoich sił, dążyć do tworzenia wzajemnie popierających się związków”. – A. Lednicki, *Z lat wojny. Artykuły, listy, przemówienia (1915–1918)*, Warszawa 1921, s. 50.

rodzinę germańsko-słowiańską, której pierwowzorem stała się znana pisarzowi od wielu lat rodzina Dohrnów. Głową literackiej familii jest kilkakrotnie już tu wspomniany Profesor Hugo Mikilimburg, zdeklarowany niemiecki rasista, jego żoną zaś Pani Sławina, pochodząca z Litwy Polka (z ojca Rosjanina), podporządkowująca się woli niekochającego jej męża, wypierająca się polskości, choć zachowująca pewien sentyment do własnej ojczyzny⁵⁹⁴. Czwórka synów tej pary wybrała albo germańską, albo słowiańską (rosyjską) tożsamość (o czym mówią już same imiona: Etelred, Jastrowit, Thorkell, Przybysław).

Wanda, jedyna córka Hugona i Sławiny, zarazem nowe wcielenie legendarnej księżniczki Wandy z kroniki Wincentego Kadłubka, zachowuje tożsamość polską, stanowczo odcinając się od „świata niemieckiego” (MW 14). Jej negatywnym, lustrzanym niemal odbiciem jest Mima, żona Przybysława, czystej krwi Niemka, mająca swą szwagierkę za niespełna rozumu Polkę (zresztą wszystkich Polaków uważa za „nienormalnych”). Literackiej krewnej Mimy możemy poszukać w *Nie-Boskiej komedii* Zygmunta Krasińskiego. Wprawdzie Maria, żona hrabiego Henryka, Niemką nie jest, lecz zostaje przez niego właśnie tak określona, ze względu na przyziemne, czysto mieszczańskie podejście do życia⁵⁹⁵, które nie tylko Krasińskiemu kojarzyło się z Niemcami⁵⁹⁶. Miciński natomiast przedstawił stereotypowy obraz niemieckiej kobiety: niewykształconej, podpierającej niemiecki szowinizm narodowy, rodzącej dzieci ku chwale Niemiec (Mima jest brzemienna, zgodnie z programem „niemieckiej rozrodczości” [MW 20] propagowanej przez jej teścia), a przede wszystkim pilnującej swego królestwa – kuchni⁵⁹⁷.

⁵⁹⁴ Sławinę pisarz uczynił postacią rozdartą. Potrafi ona mówić do swej córki, polskiej patriotki Wandy, o „losach naszej Polski”, by po chwili ją strofować: „Dość tych nerwów, nie cierpię waszej liryki polskiej” (MW 14).

⁵⁹⁵ Maria myśli o czekoladowych tortach na chrzciny syna oraz o innych „różnych sprawunkach”. Dlatego ma przyziemne, zgoła odmienne niż jej mąż, podejście do życia. Prawdą jest jednak, że bohaterka przechodzi później przemianę, chce być poetką, ma wizję kosmicznej katastrofy. Zob. J. Ławski, *Marie romantyków. Metafizyczne wizje kobiecości. Mickiewicz – Malczewski – Krasiński*, Białystok 2003, s. 619.

⁵⁹⁶ „Od dnia ślubu mego – mówi Mąż – spałem snem odrętwiałych, snem żarłoków, snem fabrykanta Niemca przy żonie Niemce [...]”. – Z. Krasiński, *Nie-Boska komedia*, oprac. J. Kleiner, Wrocław 1959, s. 13. Oczywiście drogę stereotypowi Niemca „jako praktycznego, przyziemnego materialisty, którego bogiem – »bałwanem« – jest dobrobyt, ojcem – warsztat pracy, matką – knajpa”, wytyczył Mickiewicz w *Księgach narodu...* – S. Meresiński, *Niemiec*, w: *Słownik literatury polskiej XIX wieku*, pod red. J. Bachorza i A. Kowalczykowej, Wrocław 2002, s. 606. Zob. J. Włodarczyk, „Z rozłamów wielkiego ducha”. *O młodopolskiej recepcji Krasińskiego*, Kraków 2002.

⁵⁹⁷ Mima nie wie, co to są Tatry i gdzie one leżą (MW 9), przez cały czas akcji dramatycznej (Mima jest obecna w scenach: I, VIII i ostatniej – IX) pilnuje (poza sceną) ciasta, które „wsadziła do pieca” (MW 11). W scenie VIII bohaterka, wchodząc z tacą, „na której olbrzymi

Powiedzmy jeszcze o trzech pozostałych osobach dramatu: Komandorze Wedekindzie, reprezentującym austriacką opcję antyrosyjską, oraz Ekscelencji, rosyjskim dygnitarzu, a zarazem ojcu Pani Sławiny. Osobną postacią jest Tatiana, młoda Rosjanka, obiekt pragnień zdeprawowanego naukowca, imponującego jej zresztą Miklimburga. Za pieniądze pochodzące ze sprzedaży majątku rodzowego żony Miklimburg wykupił zamek krzyżacki, należący niegdyś do jego przodków, budując w nim „fabrykę wojennych wynalazków” (MW 10–11).

Nie zwrócono jak dotąd uwagi na prawdopodobny wpływ przytaczanej wyżej książeczki Szelałowskiego *Niemcy, Austria i kwestia polska* (wydanej w lipcu 1915 roku w Warszawie) na treściową warstwę *Mściciela Wenety*. Otóż Profesor Miklimburg mówi miejscami tak, jakby zapoznał się z tą niepełną stustronicową pracą⁵⁹⁸. Miciński najpewniej zabrał tę pracę ze sobą, wyruszając do Moskwy (mógł ją otrzymać od autora, z którym – jak pamiętamy – był zaprzyjaźniony), ewakuując się wraz z Rosjanami w pierwszych dniach sierpnia przed zbliżającymi się do Warszawy wojskami pruskimi.

W ostatnich tekstach Micińskiego z 1917 roku, zamieszczanych w polskojęzycznej prasie ukazującej się na terenie Rosji, kwestia niemiecka sprowadza się w zasadzie do powtarzania i podtrzymywania wykrystalizowanego uprzednio, w pierwszych trzech latach Wielkiej Wojny, antygermańskiego stanowiska. Polacy i Rosjanie mają wspólnego wroga, jednak drogi i cele odmienne. W dodatku samej Rosji zagraża wróg wewnętrzny: bolszewicy. Dlatego poeta uczulał swych rodaków: „Żyjemy między Scyllą i Charybdą: z jednej strony straszliwy militarizm Niemiec, tendencje zaborcze, organizacja gigantyczna parcia przeciw nam – z drugiej zaś wyzwolona i już bratnia, ale tak rozdzierana szaleńczą anarchią, grożącą rozruchami i krwawą wojną socjalną, Rosja!...” (Tmaj, 21, s. 7). Dodajmy: Rosja, w 1917 roku znajdująca się w zdecydowanej defensywie. Niemcy zdecydowanie przeważali na froncie wschodnim, wdzierając się głęboko w głąb jej terytorium. „Rosja ginie od Niemców” – napisze w *Trawkach z okopów*, szkicu zamieszczonym w organie Naczepolu „Polskie Siły Zbrojne”. Poza tym Niemcy „ślą gazy trujące, trzymają pod batem Polskę i katują Belgię”⁵⁹⁹. W tymże roku, w jednym z ostatnich wierszy jego znajdzie się taki oto ustęp:

»Baumkuchen«”, mówi: „Na, ciasto, mam nadzieję, nie najgorsze. Ale możecie je tylko powąchać, bo krajać nie dam”.

⁵⁹⁸ Stosowne odwołania do pracy Szelałowskiego poczyniłem przy okazji wypowiedzi Miklimburga odnotowanych wyżej. Dodam tu jeszcze i tę: „Od Renu do ujścia Dunaju muszą rozkrzewić się Niemcy” (MW 10). Por. A. Szelałowski, *Niemcy, Rosja...*, s. 91–93.

⁵⁹⁹ T. Miciński, *Trawki z okopów*, „Polskie Siły Zbrojne” 1917, nr 2, s. 24.

Po niebiosach pędzą chmury, mróz i śnieg....
Kryją kościół modropióry,
Gdzie Archanioł jest Natury,
Gdzie Bóg Piastów, bóg słoneczny
Przez Wotana zwyciężony, w mroku legł⁶⁰⁰.

Powiedzmy jednak jasno: antygermanizm Micińskiego nie polegał na negowaniu wszystkiego, co niemieckie. Wręcz przeciwnie, pisarz podkreślał wielokrotnie wielką wartość duchowej kultury stworzonej przez wybitnych Niemców, wśród których najwyżej stawiał Beethovena, Goethego, Nietzschego, Wagnera⁶⁰¹, a zatem tych, których w sposób instrumentalny i nieprzyzwyczajony wykorzystywała wojenna propaganda niemiecka przed i w czasie zarówno pierwszej, jak i drugiej wojny światowej⁶⁰². Warto przypomnieć i zapamiętać autora *Wity* nie tylko jako germanofoba, choć nie powinniśmy go traktować jako germanofilia. Tak czy inaczej dwa lata przed wybuchem wojny pisał:

Cóż dobrego może wyjść z Nazaretu? pytano dawniej.

Cóż dobrego możemy wziąć od wrogów? pytają dziś.

Wrogów? ale zapytajmy najpierw, jak czują się liczni Polacy i Polki w instytucie Dalcroza wśród Anglików, Francuzów i Niemców, u których piętno ideałów: Nietzschego i Wagnera, Dalcroza i Goethego wyryło się aż do głębin aorty nad sercem!... (IDwH).

Na koniec wspomnijmy o micie aryjskim w światopoglądzie Micińskiego⁶⁰³, ponieważ wykorzystywanie tegoż mitu kojarzy się głównie z Niemcami. Otóż należy pamiętać, że w tamtych czasach Niemcy nie mieli wyłączności na „aryjskość”, czy ściślej – mit aryjski, z którym kojarzy się ich głównie od czasów dojścia Hitlera do władzy, a zwłaszcza – w szerszej świadomości społecznej – po drugiej wojnie światowej. Autor *Dębów czarnobylskich* konstruował swe pojęcie aryjskości w oparciu o indoeuropejskie pochodzenie Słowian, abstrahując

⁶⁰⁰ T. Miciński, *In hac Valle, cujus nomen est Aerumna...*, w: *Nasze Kresy*, s. 54.

⁶⁰¹ A także urodzonego w Bazylei, aczkolwiek związanego z południowymi krajami niemieckimi malarza – Arnolda Böcklina, o czym wspominałem na początku rozdziału. Micińskiego urzekła oryginalna twórczość Böcklina, łącząca mit i rzeczywistość. Jego symboliczno-mitologiczne obrazy często opisywał w swych powieściach. W 1917 roku pisał: „Być może z grubiańskiej niemczyzny dzisiejszej da się wyhodować, lub raczej życie wyhoduje kiedyś nowych Beethovenów, Böcklinów...” (KcPi 38). Niemcy nie są więc wrogiem „przeznaczonym do likwidacji” (zob. W. Gutowski, *Stereotyp...*, s. 375), a przynajmniej Micińskiemu nie chodziło o ich całkowitą likwidację. Por. pierwsze motto do niniejszego rozdziału.

⁶⁰² Zob. W. Próchnicki, *Władza demonów*, w: *Postacie i motywy faustyczne w literaturze polskiej*, t. 2, pod red. H. Krukowskiej i J. Ławskiego, Białystok 2001.

⁶⁰³ Zob. J. Ławski, *Ukrzyżowanie Prometeusza*, s. 752–754.

od niemieckich ariozofów, krzewieli ario-germanizmu⁶⁰⁴. Zastrzegał też, że „wiedza Ariów nie powinna być traktowana jako przywilej rasy”⁶⁰⁵. Niemniej jednak aryjskość Słowian przeciwstawiał etnogenezie Germanów, wszak walka Polaków z Prusakami, jak pamiętamy, ma być ufundowana przede wszystkim na „odrębności aryjsko-słowiańskiej” (MpW 6). Rodzimy, słowiański bóg Polaków, Świętowit, to antagonistą germańskiego Wodana, z kolei – jak przekonuje pisarz – „jeśli sięgnąć jeszcze dalej – uznamy swe pochodzenie z Indii – ze źródeł aryjskich” (Ldw), zaś „wartości czyste i głęboko polskie [...] są aryjskie, są słowiańskie” (PkaW II, 9).

Skoro więc polskie korzenie mają być indyjskie („te same krzyże swastyki indyjskiego pochodzenia, w Tatrach je nazywają: krzyże niespodziane” [MW 9]), to przyszła, odrodzona Polska musi się stać na powrót – indyjska (N 24)⁶⁰⁶. Dodajmy wszelako, że ceniony przez Micińskiego Houston Stewart Chamberlain w swym czteroformacyjnym podziale cywilizacji zaliczył Słowian Zachodnich, a więc również i Polaków, żyjących, jak stwierdzał, w północnej i wschodniej części Rosji europejskiej, do Teutonów, nazywając ich „Słowianogermanami” („Der Slavogermane”)⁶⁰⁷, czego z pewnością autor *Xiędza Fausta* nie zaakceptował. Niemniej z zalem stwierdzał, że „Ludzkość kulturalna oddaliła się straszliwie od swych aryjskich praźródeł” (IDwH).

Zanim przyjrzymy się „żywiolowi germańskiemu” Wielkiej Brytanii, w której jedyną nacją germańską są Anglicy (ostatecznie to oni byli i wciąż są w tym państwie najważniejsi), państwu, będącemu głównym rywalem Niemiec w czasie Wielkiej Wojny, musimy poświęcić nieco uwagi pozostałym narodom etnicznie germańskim zamieszkującym kontynent europejski, a ściślej Półwysep Skandynawski: Norwegom, Szwedom oraz Duńczykom, kojarzonym przez Micińskiego z Niemcami. Wyjątek stanowią tu Szwedzi, głównie ze względu na zaszłości historyczne pomiędzy nimi a Polakami. Autorowi *Nietoty* marzył się bowiem „sojusz taki, jaki mieli dawni słowiańscy witezie na Pomorzu w walce z Danią, Norwegią i Niemcami” (N 346).

⁶⁰⁴ Zob. M. Perlikiewicz, *Austriacko-niemiecka ariozofia w kontekście tzw. „nauk granicznych”*, w: *Pogranicza. Kontakty kulturowe, literackie, językowe*, pod red. L. Dacewicz, Białystok 2004.

⁶⁰⁵ W liście do W. Feldmana z czerwca 1910 roku. Zob. *Korespondencja Tadeusza Micińskiego*, s. 118.

⁶⁰⁶ Pisałem na ten temat w rozdziale I, zwłaszcza w jego części trzeciej.

⁶⁰⁷ „Noch heute übrigens ist der blonde Typus im Norden und Osten des europäischen Russland vorherrschend, und auch der Pole unterscheidet sich von den südlichen Slaven durch die Hautfarbe (Virchow)”. – H.S. Chamberlain, *Die Grundlagen des Neunzehnten des Jahrhunderts* (1899).

Cytuję za: <http://www.hschamberlain.net/grundlagen/abschnitt2_kapitel6.html#Der%20Slavogermane>.

5. SKANDYNAWIA. NORWEGIA, DANIA, SZWECJA

Jeślibym miał uznać religię, oparłbym ją na walce jak dawni Skandynawowie (XF 167).

Spróbuję iść za mądrością wielkich bogów z „Eddy” i Walhalli⁶⁰⁸.

Powiedzmy od razu, że Skandynawia nadmiernie Micińskiego nie interesowała. Jego podróże najczęściej obierały kierunek zachodni (Niemcy, Francja) lub wschodni (Rosja). Równie ochoczo wyjeżdżał – oczywiście koleją – na południe kontynentu (do Hiszpanii, Włoch czy na Półwysep Bałkański). Prawdopodobnie tylko jeden raz wybrał się na północ, do Skandynawii, konkretnie do Szwecji, zahaczając przy okazji o stolicę Danii oraz niemiecką wyspę Rugię⁶⁰⁹. Świadectwem wizyty w pierwszym z wymienionych krajów jest reportaż z V Letnich Igrzysk Olimpijskich, w 1912 roku zorganizowanych w Sztokholmie, o czym pisałem w rozdziale pierwszym. W reportażu znajdziemy kilka uwag na temat prężnych Szwedów, którym „dorobek duchowy ludzkości leży na sercu” (chodzi o Akademię Szwedzką, „udzielającą nagród Nobla” w dziedzinie literatury) w takim samym stopniu, jak „dorobek fizyczny” (organizacja Olimpiady). Miciński nie żywi więc do Szwedów urazy czy niechęci, które mogłyby wynikać ze wspólnej, bolesnej dla Polaków, siedemnastowiecznej historii obu narodów. Na uwagę zasługuje to, jakie rozwiązania ze Szwecji pisarz chętnie przeniósłby do własnej ojczyzny. Otóż korespondent „Tygodnika Ilustrowanego” stwierdzał:

Gdy patrzę na igrzyska dzieci, t.zw. *slöjd*, gdzie nauka jest radością; gdy widzę wspaniałe, jakby z żelaznych skał, wybrzeża fiordu Mälaren, gdzie bezmierna ilość ludzi wygrzewa się na słońcu, lub pływa silnie i daleko; gdy zwiedzam Muzeum Nordyjskie, pełne precydujących zbiorów, a w tym tysiące polskich karabel, buńczuków, siodeł, janczarek i sahajdaków; gdy zwłaszcza chodzę po Skansen, tym ogrodzie wśród gór na wyspie, gdzie mchem i roślinami zarosłe chaty, przyniesione ze wszystkich dzielnic Szwecji, chaty, dające obraz tężyzny życia ludowego – ach, zdaje mi się, że jestem skazańcem wśród wielkiego szpitala polskiego, a w zwycięskiej radości życia innych narodów widzę tylko potwierdzenie strasznej diagnozy (Ol 671).

Miciński zwraca uwagę na nowatorstwo tak zwanego *slöjd* (szwedzkie *slöjd* – „zręczność”, „rękodzieło”), czyli szwedzkiego systemu szkolnictwa ogólnokształcącego w robotach ręcznych. Polakom, jak sugeruje, z pewnością nie zaszkodziłoby wygrzewanie się na plażach wybrzeża Bałtyku, tudzież zażywanie morskich kąpeli, tak, jak to czynią nowocześni Szwedzi. Oczywiście pod warunkiem, że Polacy odzyskają swoją część morskiego wybrzeża. Autor

⁶⁰⁸ Słowa Pani Sławiny z *Końca Wenety* (T. Miciński, *Utwory dramatyczne*, t. 4, s. 266).

⁶⁰⁹ Zob. list Micińskiego pisany do redaktora tygodnika „Świat” S. Krzywoszewskiego, w: K. Biliński, *Z nie publikowanej korespondencji Tadeusza Micińskiego*, „Ruch Literacki” 1996, z. 1, s. 90.

Mściciela Wenety zwraca jak zwykle uwagę na obiekty historii i kultury, w tym przypadku na Muzeum Nordyckie, założone w 1873 roku na wyspie Djurgården. Jest to narodowe muzeum historii kultury szwedzkiej od czasów wikingów. Zachwyca się również założonym w 1891 roku pierwszym w Szwecji Skansenem (stąd nazwa pospolita – skansen)⁶¹⁰ i ogrodem zoologicznym, gdzie mógł zobaczyć na przykład letni domek najsłynniejszego szwedzkiego mistyka, Emanuela Swedenborga, o którym wspomina w swych dziełach (N 102, WCh 162, XF 199)⁶¹¹. Również w skandynawskiej peregrynacji środkiem lokomocji pisarza najprawdopodobniej była kolej, wówczas najszybszy środek transportu⁶¹².

Jeśli chodzi o inne szwedzkie ślady w pismach Micińskiego, wymieńmy tu: Zolimą prezydującą czasem „na konferencjach emancypantek w Sztokholmie” (N 56), „szwedzką skórzaną kurtkę” antypatycznego organisty Albina Hebetki (XF 58) i zdecydowanie istotniejsze od wymienionych fakty. Po pierwsze: zajęcie przez Szwedów Krakowa, splądrowanie – Wisłą spławiono „bezcenne łupy do Sztokholmu” (DzW 469) – oraz spalenie Wawelu w 1702 roku. Po drugie: bardziej legendarny niżeli historyczny fakt służby polskiego rycerza kresowego, Szymona Mohorta, w armii króla szwedzkiego. Mohort wspominał: „Pomnę Augusta Mocnego... Broniłem z Karolem XII zacnego Piasta – Leszczyńskiego...” (W 412). Pamiętamy, co Miciński sądził na temat Sasów na polskim tronie. Kres potęgi szwedzkiej w 1709 roku (Połtawa) przyczynił się do wzmocnienia Prus i – w głównej mierze – Rosji, która szybko urosła do rangi europejskiego mocarstwa. O tym mocarstwie mówi się w wersji B rękopisu powieści *Mené-Mené-Thekel Upharisim!...*, gdzie bohater, Jarosław marzy wraz z siostrą „jak na skalistych fiordach Skandynawii utworzyć flotyllę z lekkich jak mewy okrętów – i wrogie nam północne mocarstwo zmienimy w Rzezypospolitą, płacącą nam haracz z białych skór niedźwiedzi” (M 245).

Prócz tego poeta kilkakrotnie wymienia nazwisko najgłośniejszego ówczesnie szwedzkiego pisarza – Augusta Strindberga⁶¹³, którego twórczość bez wątpienia cenił, lecz z pewnością nie aż tak bardzo, jak na przykład Stanisław Przybyszewski, próbujący wprowadzić negować wpływy autora *Panny Julii* na własną twórczość, niemniej inspiracje i podobieństwa są bezsporne⁶¹⁴.

⁶¹⁰ Por. W. Czaplński, *Sąsiedzi z północy*, w: *Sąsiedzi i inni*, s. 194.

⁶¹¹ I w którym miał się rozczytywać w czasie swych studiów w Berlinie. Tak przynajmniej twierdził Stanisław Przybyszewski. Zob. tegoż, *Moi współcześni*, Warszawa 1959, s. 246.

⁶¹² Skądinąd wiadomo, że książdź Faust miał okazję „gnać koleją przez Skandynawię” (XF 205).

⁶¹³ Miciński miał świadomość popularności Strindberga. W *Fundamentach Nowej Polski* pisał: „Bez teorii modnych to mówię. Strindberg i Nietzsche, Stirner i Lew Tołstoj dalecy są teraz ode mnie” (Dż 136).

⁶¹⁴ Zob. G. Matuszek, *Stanisław Przybyszewski – pisarz nowoczesny. Eseje i proza – próba monografii*, Kraków 2008, s. 151–152.

Miciński mógł u Strindberga odnaleźć wątki mizoginistyczne, które czasem wprowadzał do własnych utworów⁶¹⁵.

Na temat Danii autor *Wity* milczy, jeśli nie liczyć rzadkich wzmianek rozsypanych po jego utworach. Najbardziej znanym Duńczykiem jakiego wymienia polski poeta jest rzeźbiarz – Bertel Thorvaldsen⁶¹⁶, twórca między innymi warszawskiego posągu Mikołaja Kopernika, znajdującego się przez Pałacem Staszica. Wiadomo też, że Miciński znał utwory duńskiego kompozytora tworzącego głównie w Niemczech – Paula von Klenau, którego muzykę nazwał „wspaniałą” (Wpżn III, 27). Dawnych Duńczyków raczej nie cenił, gdyż to właśnie za ich sprawą zniszczona została (w roku 1168) najświetniejsza słowiańska świątynia – Arkona na Rugii. Prawdopodobnie właśnie za ten czyn Duńczycy pokutują w *Nietocie*, „hołdując z turami czarnymi” posągom Świętowita i słowiańskiej Żywii (N 30).

Nie znajdziemy również zbyt wielu norweskich tropów w twórczości bohatera tej książki. Wyjątek stanowi mało znany dramat *Słoneczny król* (pisany ok. 1912 roku), zrekonstruowany z rękopisu przez Tadeusza Linknera jako *Słoneczny król [Helu]*⁶¹⁷. „Dla aury tego dramatu – pisze badacz – odpowiednie okazały się nie tylko pewne elementy mitu słowiańskiego, ale także skandynawskiego”⁶¹⁸. W utworze występuje pozostający w wierze pogańskiej Król Norwegii, „stary lew, który pożerał Słowian” (Sk 261) – wedle słów jego przeciwnika, Jastrowita – oraz osiem córek Norwega (z czego jedna, Herda, nazywana Walkirią, pełni tu główną rolę), a wobec tego w dramacie pojawiają się także liczne postacie z mitologii skandynawskiej. W każdym razie norwesi Król nie współpracuje z Niemcami, przeciwnie – pojawia się tu nawet pomysł wspólnej wyprawy Jastrowita i Norwegów na Niemców (Sk 261). Jednak ekspedycja słowiańskiego władcy Helu kończy się zdobyciem przez niego norweskiej stolicy i detronizacją Króla, któremu wspaniałomyślnie darowuje się życie. Wszakże bogowie nordyccy zostali przez Jastrowita zelżeni, a co ciekawe, główny bóg panteonu nie został nazwany przez niego ze skandynawska Odynem, lecz z niemiecka – Wotanem⁶¹⁹.

⁶¹⁵ Na przykład niektóre wypowiedzi księdza Fausta, także Jarosława z *Mené-Mené-Thekel Upharism!*

⁶¹⁶ „Idź naprzód – jak księżę Józef w pomniku Thorwaldsena” (Dż 48) – zaleca Miciński rodakom.

⁶¹⁷ T. Miciński, *Słoneczny król [Helu]*, w: T. Linkner, *Z mare tenebrarum na słoneczny Hel*, s. 238–285. Dalej skrót: Sk i numer strony.

⁶¹⁸ Zob. T. Linkner, *Literacka mitologia Pomorza (II). Dramaty pomorskie Tadeusza Micińskiego*, „Pomerania” 1994, nr 3, s. 13.

⁶¹⁹ Jastrowit do Króla Norwegii: „ty gburze! twój Wotan czarny z piorunem i twój Thor z młotem niewarci są być u mnie za psiarzy...” (Sk 264). Zob. T. Linkner, *Literacka mitologia Pomorza*, s. 12.

W *Xiędzu Fauście* wymienione zostaje nazwisko najslynniejszego, niebywale podówczas popularnego, również wśród Polaków, dramaturga – Henryka Ibsena (XF 128). Na słowa z jego dramatu *Wróg ludu* poeta powoła się w *Walce o Chrystusa*⁶²⁰, zaś tytułowe postaci z dramatów Norwega, Heddę Gabler i Peer Gynta wymieni odpowiednio: w *Mścicielu Wenety* (MW 12) i w *Xiędzu Fauście* (XF 16). W *Malarstwie wizyjnym* mimochodem wspomni o „fotografie z *Dzikiem kaczki*” (Mw 162), czyli Hjalmarze Ekdalu. Wskazuje to na doskonale przyswojenie dzieł norweskiego dramaturga.

Jak się wydaje, Miciński stawia dzieła Ibsena wyżej od dzieł Strindberga⁶²¹. Ten pierwszy dysponuje przypuszczalnie większym autorytetem, a poruszane przezeń tematy wydają się bardziej uniwersalne. Twórca *Domu lalki* uchodził za rzecznika bezkompromisowej prawdy stawianej przeciw kłamstwu⁶²². To właśnie na sąd Ibsena poeta powoła się w *Fortecy marmurów*, gdy w dygresji na temat charakteru Polaków stwierdzi: „Cecha zasadnicza: życie, myśli i uczucia na pokaz, dla feerii, I b s e n p o w i e d z i a ł b y: atmosfera podpór społeczeństwa” (Fm III, 177).

Miciński, interesujący się żywo bieżącymi wydarzeniami, nie mógł nie wspomnieć najslynniejszego polarnika tych czasów, Roalda Amundsena, który 14 grudnia 1911 roku – a więc w czasie, gdy pisarz pracował nad powieścią, zdobył biegun południowy. Na Amundsena powołuje się tuż przed śmiercią ksiądz Faust, mówiąc: „Będę przygotowany do odkrycia Bieguna kosmicznego co najmniej równie dobrze, jak był znany wam norweski podróżnik Amundsen” (XF 235). W *Nietocie* poeta przywołuje najwybitniejszego malarza norweskiego, Edwarda Muncha, a konkretnie jego słynną *Madonnę* (N 289), zaś w relacji ze zlotu sokolskiego w Pradze porównuje „ćwiczących toporkami” Słowaków do „berserkierów norweskich rąbiących toporczykami” (ZP 10).

I to w zasadzie wszystko, jeśli chodzi o nawiązania do narodów skandynawskich w twórczości autora *Wity*. Być może, gdyby któryś z nich w czasie pierwszej wojny światowej opowiedział się po jednej ze stron konfliktu, takich nawiązań byłoby więcej, jednak wszystkie trzy państwa skandynawskie pozostały neutralne, podobnie jak Hiszpania, która w ostatnich latach życia Micińskiego jakby przestała dla niego istnieć.

⁶²⁰ „[...] filozof zauważywszy dowolność wierzeń w stosunku do Rzeczywistego Bytu, p o w i e j a k I b s e n: Kłamstwo – pożyteczne dla mas, nie ma wartości – dla mędrca” (WCh 213).

⁶²¹ Ibsenowski typ „mocnych kobiet” reprezentuje w jego twórczości Nieznajoma z młodzieńczej jednoaktówki *Noc*. Zob. T. Wróblewska, *Nota wydawcy: Noc*, w: T. Miciński, *Utworki dramatyczne*, wybór i opracowanie T. Wróblewska, Kraków 1996, t. 1, s. 277.

⁶²² Zob. M. Podraza-Kwiatkowska, *Ibsenowska „prawda” w literaturze Młodej Polski*, w: tejsze, *Wolność i transcendencia. Studia i eseje o Młodej Polsce*, Kraków 2001, s. 204–221. W rekonosansowym szkicu badaczka pominęła jednak wątki ibsenowskie u Micińskiego.

Tymczasem nadmienmy jeszcze o „ludzie Kalewy”⁶²³, czyli o zaliczanej do krajów nordyckich *F i n l a n d i i*, pozostającej wówczas pod okupacją rosyjską. Jej obecność w pismach Micińskiego jest doprawdy szczątkowa. Dwie wzmianki zasługują jednakże na naszą uwagę. W 1911 roku pisarz mimochodem stwierdzał: „Finlandia może mieć wspaniałe szkoły i przepyszną architekturę miast, gdyż damy tam chodzą ubrane, jak u nas służące, dodawszy jeno gust i wdzięk sukien reformowanych” (Wpżn II, 7). We wcześniejszych o kilka lat *Białych Nocach* znajdujemy natomiast napomknięcie o przyjaźni Finlandii dla polskiego narodu (BN nr 38, 2), co z pewnością przyczyniło się do tego, że choć poeta żadnych Finów prawdopodobnie osobiście nie poznał, to jednak darzył ich sympatią, tym bardziej że na V Letnich Igrzyskach Olimpijskich – jak odnotował – „zdumiewający wynik tężyzny obok Szwecji wykazała biedna Finlandia: 48 [punktów – M.B.], to znaczy o jeden więcej od brawurujących Niemców” (OI 670)⁶²⁴.

Skandynawia Micińskiego to przede wszystkim i m a g i n a c y j n a P ó ł - n o c m i t o l o g i i tych narodów, wyznawców „Odyna z Walhalli” (BT 138) oraz bogów nasycających się zapachem „dymu lasów i krwią zamordowanych w Walhalli” (N 123), czy też pieśniarza z fińskiej *Kalewali*, śpiewającego „runy o bogini powietrza i pierwszym człowieku Wejnamojnenie, mędrцу i czarodzieju słów” (N 5)⁶²⁵. Przy czym poeta najbardziej upodobał sobie zapewne nordyckiego gromowładcę Thora, syna Odyna, boga uderzającego młotem⁶²⁶, do którego nawiązywał Nietzsche w tytule jednego ze swych dzieł⁶²⁷.

⁶²³ Tak w poemacie *Manifest cara* z 1905 roku („Krytyka” 1905, t. 2, s. 433). W przypisie Miciński dodaje: „Finlandia – jej epos Kalewala”.

⁶²⁴ Finowie w klasyfikacji medalowej zajęli w Sztokholmie czwarte miejsce, za USA, Szwecją i Wielką Brytanią.

⁶²⁵ Właśc. Väinämöinen – główny bohater *Kalewali*, fińskiej epopei narodowej, ułożonej w połowie XIX wieku przez Eliasa Lönnrota ze starodawnej poezji fińskiej, zwłaszcza z pieśni epickich; mędrzec, poeta, śpiewak, mag, wojownik i wódz. O *Kalewali* Miciński wspomina też w *Trawkach z okopów*.

⁶²⁶ W drugiej redakcji *Nauczycielki* Amelia marzyła zawsze „mieć boga Thora z zakasanyimi rękoma, kującego pioruny” (Dcz 62). „Mędrzec Zmierzchoświt uzbrojony młotem Thora burzy cały ustrój społeczny, a nagim i przygniecionym ruinami ofiarowuje kwiatuszki z jeziora świętych” (N 171). „Młotem Thora uderzmy w kowadło szerokim – jak Wisła i Bałtyk, Karpaty i step!” (XF 140). „Na takich rumakach jeździć mógł bóg Thor, młotem piorunowym rozdławiający skały” (W 277). Sporo wątków z mitologii skandynawskiej (m.in. Walkirie, Ragnarok, Norny, Niflheim) znajdziemy w poemacie *Miłości i melancholii świątynia* („Krytyka” 1911, t. 30), porażającym ilością zawartych w nim nawiązań mitologicznych, literackich, historycznych i kulturowych.

⁶²⁷ Właściwie nawiązywał do dwóch elementów skandynawskiej i germańskiej mitologii: *Ragnaröku* (niem. *Götterdämmerung*) oraz do młota boga Thora – *Mjölmira*. Chodzi o dzieło Nietzschego wydane w Lipsku w 1889 roku: *Götzen-Dämmerung oder Wie man mit dem Hammer philosophiert* (wydanie polskie: *Zmierzch bożyszcz, czyli jak filozofuje się młotem*, przeł. S. Wyrzykowski, Warszawa 1906).

W 1907 roku Miciński zadeklarował: „Kocham Północ! – prawie równie silnie kocham, jak i tropikalne regiony” (BN nr 40, 2). Wprawdzie wyznanie to odnosi się do okolic Petersburga, lecz ten leży przecież na wysokości środkowej Szwecji. „Prawie równie silnie kocham” oznacza tutaj: kocham odrobinię mniej. Bardziej odpowiadało mu zatem przebywanie w ciepłych, słonecznych, południowych krajach Europy, albowiem w „tropikalnych regionach” bywał jedynie imaginacyjnie.

6. WOBEC ALBIONU. ANGLIA JAKO Oponent NIEMIEC

Kapitan Smith wołał: bądźcie Anglikami! – Znaczyło to: nie przynieście wstydu ojczyźnie (XF 236).

Określanie Brytyjczyków „żywiółem germańskim” może być nieco mylące, gdyż germańskość kojarzy się przede wszystkim z Niemcami, ewentualnie z Austriakami, jeśli potraktować ich osobno. Wiadomo, że Germanami są Skandynawowie, jednak czy Brytyjczycy? Owszem, choć oczywiście nie wszyscy, a tylko Anglicy, których etnogeneza wiąże się z germańskimi plemionami Anglów, Sasów i Jutów. Stąd wzięli się Anglosasi, podbici następnie przez potomka wikingów, normańskiego księcia Wilhelma Zdobywcę.

Podobnie jak w przypadku Skandynawii, również „angielskich śladów” w twórczości autora *Wity* nie znajdziemy zbyt wiele, choć proporcjonalnie Anglia zajmuje w jego dziełach mniej więcej tyle miejsca, ile zajmują kraje skandynawskie razem wzięte.

Nie wiadomo, czy Miciński kiedykolwiek przepłynął przez Kanał La Manche. Nie ma takich śladów w jego korespondencji, lecz niektóre miejsca, a nawet całe lata życia pisarza wciąż pozostają czarną plamą. Mógł więc, przynajmniej na krótko, odwiedzić Anglię. Jeśli to uczynił, to punktem docelowym najprawdopodobniej był Londyn, wymieniany w jego twórczości stosunkowo często, także jako metonimia Anglii. Jest on europejskim centrum ekonomicznym (giełda, banki), naukowym (renomowane uniwersytety: Cambridge, Oksford) i artystycznym (Opera Królewska oraz, od 1904 roku, opera narodowa: Coliseum Theatre)⁶²⁸. Niechlubnie – przynajmniej tak Londyn postrzega Miciński – konkuruje z Paryżem o prymat w dziedzinie rozwiązości i perwersji (w Anglii panuje „moda Sadyzmu, uprawianego na młodych

⁶²⁸ Por. E. Paczoska, *Stolica nowoczesności. Londyn w literaturze angielskiej i polskiej początków XX wieku (z rzutem oka na następne stulecie)*, w: *Obrazy stolic europejskich w piśmiennictwie polskim*, red. A. Tyszka, Łódź 2010.

murzynkach-hermafrodytach” [N 329]). Wreszcie przysłowiowa bywa angielska pogoda, w której pierwszorzędną rolę odrywa mgła⁶²⁹.

Wielka Brytania, przed pierwszą wojną światową potężne imperium kolonialne⁶³⁰, w myśli Micińskiego odgrywa ważną rolę również ze względu na Niemcy, jej „najbardziej znenawidzonego wroga”⁶³¹, co stanie się istotne szczególnie po wybuchu wspomnianej wojny⁶³². Niemniej jednak, podobnie jak Szymon Askenazy, Miciński z pewnością pamiętał, że w XVIII wieku rozbiór Rzeczypospolitej „odbył się tak, jak gdyby Anglia i Francja nie istniały”⁶³³. Prześledźmy zatem chronologicznie „angielskie ślady” w twórczości poety.

We *Współczesnej młodzieży polskiej* mówi on o Anglikach jako o narodzie „wysoko ceniącym oszczędność”, a dzięki temu, a może i mimo tego – narodzie zamożnym. Potwierdzeniem takiego postrzegania Anglików są słowa Kłuszyna, w *Królewnie Orlicy* reprezentującego starą, carską Rosję: „z Anglią iść – i honornie, i bogato...” (KO 66). W praktyce pisarz, nie obcując z Anglikami na co dzień, a więc nie mając okazji poznać ich bliżej, operuje stereotypem. W tekście z 1905 roku pojawia się taki oto stereotyp: Anglik stojący przed posągiem Memnona⁶³⁴, a więc jako turysta w Egipcie, „otulony w pled, zajęty swym śniadaniem, osłem i Kodakiem” (Dż 80). Trzeba to chyba czytać w następujący sposób: Anglik jest wygodnicki, pamięta o stałych godzinach posiłków i koncentruje się na udokumentowaniu wyprawy turystycznej. Prócz tego Anglik uchodzi za introwertyka, a przynajmniej kogoś raczej milczącego. Podczas wycieczki do wałamskiego monasteru w północnej Rosji Micińskiego brano ponoć za Anglika – jak sam stwierdzał: „z mego milczenia” (BN, nr 40, 2). Z kolei w oczach osiemnastowiecznych powieściowych Ro-

⁶²⁹ Zolima uczęszczająca (bądź udzielająca) na „lekcje socjologii w Londynie” (N 56); „opera w Londynie” (N 57), „mgła w Londynie”, „Giełda londyńska” (XF 122), „bank londyński” (XF 166), także słynny Hyde Park (N 57). W zamku księcia Huberta znajdują się „pisma z całego świata, z Oceanii i z Londynu, z Lipska, z nad Amuru [...], wszystkie tylko w dwóch materiałach: technicznych wynalazków i seksualizmu” (N 319).

⁶³⁰ Zob. B.W. Tuchman, *Wyniosła wieża*, dz. cyt. (rozdziały: I oraz VII); M. Eksteins, *Święto wiosny*, dz. cyt. Rozdział III: *Na polach Flandrii*.

⁶³¹ M. Eksteins, *Święto wiosny*, s. 110.

⁶³² W jednoaktówce, której akcja toczy się w czasie jej trwania, obsesję Anglii ma fanatyczny Miklimburg: „Na ten portret Albrechta Niedźwiedzia przysięgamy, że wybiła ostatnia godzina Anglii i Słowian” (MW 20) – mówi. Niemiecki profesor planuje „jeneralny szturm” na Anglię oraz podpalenie Londynu (MW 16).

⁶³³ „Możliwym to było – dodaje Askenazy (*Polska a Europa*, w: tegoż, *Uwagi*, Warszawa 1924, s. 32) – głównie dlatego, że obydwie zwalczały się, więc neutralizowały wzajem. A i dlatego również, że obydwie, sobkowską tkniętą ślepotą nie dojrzały europejskiej wagi rozbioru”.

⁶³⁴ Chodzi o tak zwane Kolosy Memnona, czyli posągi faraona Amenhotepa III, znajdujące się w Tebach, w górnym Egipcie.

sjan, Anglicy to „zasplinieni” (co należy ironicznie czytać: apatyczni, zaspalni) „wyspiarze” (W 347). I wreszcie: Anglicy są sumienni, obowiązkowi oraz wierni swym ideałom do samego końca, jak kapitan idącego na dno „Titanica”, ratujący tonące dziecko, lecz sam pozostający na posterunku, wiedząc, że czeka go nieuchronna śmierć (XF 236). W *Nietocie* pod Anglika podszywa się antypatyczny baron de Mangro (N 61-63). Po klęsce Bułgarii w II wojnie bałkańskiej pisarz stwierdzi natomiast, że „Anglia siedząc na swej wyspie, miesza ogonem via Berlin i inne stolice” (CwB 11), dając do zrozumienia, że jest ona polityczną i dyplomatyczną potęgą.

Pisząc o fascynacji Micińskiego niemiecką kulturą duchową, wymieniłem wielu cenionych i szanowanych przez niego twórców. Spróbuję zatem stworzyć analogiczne zestawienie z angielską, czy szerzej – brytyjską kulturą. Uprzedzam z góry, że Anglicy wypadają w tym zestawieniu znacznie gorzej, niżeli Niemcy, których kulturę Miciński po prostu lepiej sobie przyswoił. Najważniejszym artystą będzie tu oczywiście William Szekspir, do którego polski poeta w różny sposób często nawiązuje⁶³⁵.

Miciński dobrze znał Johna Milтона (Dż 89, W 142, KO 58), George’a G. Byrona i Percy’ego B. Shelleya (XF 20; Fm I, 132; PB 6), co – zważywszy na jego zainteresowanie postacią Lucyfera – nie może zaskakiwać. Z pewnością interesował się poezją Williama Blake’a⁶³⁶. Cenił malarstwo Dantego G. Rossettiego i prerafaelitów (MZ 907, XF 105). Z uznaniem pisał o Annie Besant, ówczesnej szefowej Towarzystwa Teozoficznego⁶³⁷, obszernie cytując ją w *Walce o Chrystusa*, podobnie jak angielskiego chemika i astrofizyka – Edmunda Edwarda vel Fourniera d’Albe (WCh 219), interesującego się również parapsychologią i spirytyzmem.

Jak powiedziałem, Anglia nabierze w oczach Micińskiego szczególniego znaczenia w czasie wojny światowej. W *Widmie Wallenroda* pojawia się ewangeliczne porównanie Słowian do Chrystusa, któremu pomagają zachodni sojusznicy: „a wszyscy Słowianie/ jak ów Mag, co bronił świątyni Ojca przed

⁶³⁵ Wymieniając w swych utworach tytuły dzieł, imiona postaci z dramatów wielkiego Stradfordczyka, także podejmując próby tłumaczenia *Hamleta* na język polski. Zob. T. Miciński, *Scena z „Hamleta”*, w: tegoż, *Utwory dramatyczne*, t. 4, dz. cyt.

⁶³⁶ Zob. M. Bajko, *Heroiczna apokalipsa*, s. 132–133.

⁶³⁷ Do polskiego koła tegoż Towarzystwa sam się zapisał. Zob. T. Linkner, *Zanim skończyło się maskaradą*, s. 39. Być może ksiądz Faust mówiąc, że niegdyś w Londynie uczęszczał „do Akademii okultyzmu na wzór pitagorejskiej” (XF 78) ma na myśli właśnie Towarzystwo Teozoficzne kierowane przez H. Bławatską, a następnie A. Besant, lub też tak zwaną „Lożę Bławatskiej”. Odnotujmy tu wzmiankę na temat teozofii w liście Micińskiego do W. Lutosławskiego (luty 1914): „O Teozofii mam wcale krytyczny sąd”. – Cyt. za: J. Illg, *Niesamowitego spotkania karty nieznanne. Korespondencja Tadeusza Micińskiego z Wincentym Lutosławskim*, w: *Studia o Tadeuszu Micińskim*, dz. cyt., s. 399. Por. paszkwilancki zarys historii teozofii: Ks. dr K. Wais, *Teozofia nowoczesna*, Lwów 1924.

lotrami,/ powstają zbrojnie – z nimi Francya – Anglia – i nawet Rzymianie” (WW)⁶³⁸. Bez wątpienia pod tym względem najciekawiej przedstawia się jednak fabularyzowany manifest *Ku czemu Polska idzie?*, w którym postuluje się budowę „Miasta świętego Jana”, czyli epokę „Miłości i Wiedzy dla wszystkich narodów” (KcPi 43).

Jak pamiętamy, jednym z jego dwóch bohaterów-interlokutorów jest Litworowicz, chemik, biolog i okultysta (KcPi 39), zarazem angielski ambasador (choć nie do końca wiadomo, czy jest on Anglikiem, czy Polakiem)⁶³⁹, najprawdopodobniej w Moskwie. Choć uważał się za kosmopolitę, to jednak na arenie międzynarodowej występował jako polski patriota, przez co Miciński wskazuje na konieczność zbliżenia polsko-angielskiego, choć zauważmy też, że Litworowicz jasno stwierdzał: „Francja i Anglia [Polakom] nawet nic nie obiecują” (KcPi 39)⁶⁴⁰. Postać ta wydaje się kolejną w twórczości Micińskiego nietuzinkową, synkretyczną, a zarazem nieco tajemniczą figurą, nawiązującą do księdza Fausta i (*nomen omen*) Maga Litwora z *Nietoty*⁶⁴¹. Tego ostatniego w liście do Wilhelma Feldmana Miciński nazwał „mężem stanu”⁶⁴², co może być jakimś tropem, gdyż w tamtych czasach mężowie stanu jako ambasadorowie niewątpliwie mieli sporą siłę przebicia w rozgrywkach politycznych.

W dyskusji z narratorem, poetą-historiozofem, w którym dostrzegamy Micińskiego (podobnie jak w Litworowiczu), ambasador stwierdza:

Więc jednak chcesz pan nawet tu przede mną wmawiać, że powołanie ma rekin przecinający wpół ciało tonącego Kitzenera – albo gromada tych bębnow, które narodzą się w Niemczech z trzech tygodniowego urlopu żołdaków, korzystających z łatwego zawsze kredytu Bert i Minn... (KcPi 38).

Wymienione tu zostało nazwisko brytyjskiego ministra wojny, lorda Horatio Kitchenera, który zginął 5 czerwca 1916 roku na pokładzie krążownika „HMS Hampshire” w wyniku wejścia jednostki na minę postawioną przez

⁶³⁸ Nie wiadomo, o jakich Rzymian Micińskiemu mogło chodzić w 1914 roku, gdyż Włochy przeszły na stronę ententy dopiero w roku 1915.

⁶³⁹ „Niedawno, z początkiem wojny, Litworowicz wysunął się, jako reprezentant Anglii na zjeździe mocarstw sprzymierzonych, uważany powszechnie za Anglika” (KcPi 38). Sam zaś mówi: „nie jestem mniej dumnym Polakiem, niż był hetman Żółkiewski, ani mniej cierpiącym, niż Skarga na kazaniach [...]” (KcPi 39).

⁶⁴⁰ „Służył długo w dyplomacji i był pono w Nepalu doradcą maharadzy. Teraz jednak zajmował się gorliwie i umiejętnie bronieniem interesu Polski” (KcPi 38).

⁶⁴¹ Litworowicz urzędował w gabinecie, gdzie „dziwnie mieszał się przepych Wschodu z laboratoryjnymi aparatami uczonego chemika. Wysmukły, o szerokich ramionach, ogorzały jak Hindus, młody mimo siwych włosów” (KcPi 37–38).

⁶⁴² Pisarz stwierdzał, że „gdyby nasza publiczność umiała czytać i rozumieć – to *Nietota* w Magu Litworze ukazałaby męża stanu”. – *Korespondencja Tadeusza Micińskiego*, s. 120.

niemiecki okręt podwodny w pobliżu Orkadów. Wspomniany przez Litworowicza rekin to zapewne aluzja do tego, co się mogło stać z ciałem ministra, gdyż nigdy go nie odnaleziono (a w rejonie Orkadów występuje rekin polarny...). „Bębny” z kolei to dzieci poczęte przez niemieckich żołnierzy, którzy – zgodnie z pruską polityką prokreacyjną – w czasie przepustki robią to, czego wymaga od nich państwo.

Drugi fragment omawianego utworu bezpośrednio nawiązujący do Anglii ma już charakter ideowej deklaracji. Ambasador, odpowiadając na pytanie narratora-historiozofa o możliwą drogę „dla nas i dla Europy”, zaleca połączenie polskiego prometeizmu między innymi z prometeizmem angielskim⁶⁴³.

Otóż mity i legendy poszczególnych ludów są dla Micińskiego probierzem ich współczesnej wartości. Brytyjczycy to spadkobiercy celtycko-chrześcijańskiego etosu króla Artura, legendarnego celtyckiego władcy Brytów, nieustannie i cierpliwie dążącego do ideału (poszukiwanie świętego Graala). W czasach współczesnych Micińskiemu Uniwersytet w Cambridge, podobnie jak nieco od niego starszy Uniwersytet Oksfordzki, był symbolem nowoczesnej nauki, zwłaszcza prężnie się rozwijających biologii, chemii oraz fizyki (fascynacji tymi dziedzinami naukowymi pisarz wielokrotnie dał wyraz w swych pismach). Litworowicz powołuje się też na „utwory szekspirowskie”, co jest naturalnie aluzją do odkrytego przez romantyków ojca nowożytnego dramatu, niezrównanego malarza ludzkich charakterów i namiętności, poety i dramaturga – Williama Szekspira⁶⁴⁴.

Kończąc przegląd wątków angielskich w twórczości Micińskiego, poświęćmy słów kilka autorowi wprawdzie nie angielskiemu, lecz piszącemu po angielsku i z kulturą brytyjską mocno związanego. Mowa o Oskarze Wildzie, najbardziej ówczesnie skandalizującym, irlandzkim poecie i pisarzu. Miciński nazwał go w *Walce o Chrystusa* „wielkim estetą i grzesznikiem”, czyniąc aluzję do jego homoseksualnego związku z Alfredem Douglasem. Cytował fragmenty autobiograficznego obszernego eseju Wilde’a *De profundis*, w którym kreśli on portret Jezusa Chrystusa, jako największego indywidualisty

⁶⁴³ „Łączymy się z prometeizmem Anglii i Francji, Włoch, Ameryki i Australii [a więc również brytyjskim – M. B.], porywa nas potężna ideowość zorganizowanej pracy i metodyka myśli takich, jak Jerzy Sorel i Dżordż Lloyd. Z kultury, opartej na sprawiedliwości powszechnej, oświeconej blaskiem mistycznej Czaszy króla Artura – czerpiemy wskazania dla pracy naukowej. Na skałach Atlantyku, w laboratoriach Kembridżi, na wieżach Notre Dame Paryskiej, na utworach zwanych szekspirowskimi, na płomiennych myślach Paskala i Mirabo – opiera się kres jeden zachodni polskiego ostrołuku” (KcPi 41–42).

⁶⁴⁴ Zob. W. Szturc, *Teoria dramatu romantycznego w Europie XIX wieku*, Bydgoszcz 1999, s. 23–31. O obecności Szekspira w Polsce zob. *Szekspir wśród znaków kultury polskiej*, pod red. E. Lubieniewskiej, K. Latawiec, J. Waligóry, Kraków 2012.

BRITONS



"WANTS
YOU"

JOIN YOUR COUNTRY'S ARMY!
GOD SAVE THE KING

Reproduced by permission of LONDON OPINION

Horatio Kitchener nawołuje do wstępowania w szeregi brytyjskiej armii. Plakat propagandowy z 1914 roku

w dziejach świata⁶⁴⁵. W *Nietocie* najbardziej znane dzieło Wilde'a, *Portret Doriana Graya*, określone zostaje „barwną, w mistykę wchodzącą powieścią”, jej autor zaś, z wykształcenia filolog klasyczny – „helleńskim lwem” (N 56–57). Jeszcze wcześniej, bo w 1907 roku, nazwisko Irlandczyka pojawia się w kontekście zapomnianej dziś, miernej angielskiej pisarki, Marie Corelli⁶⁴⁶. Otóż w *Białych Nocach* Miciński pozwala sobie na dygresję na temat kondycji artystów, ich zależności od mecenasów i wydawców:

Wielki wydawca ma olbrzymi dom, wielkie talenty rzygają krwią ze swych płuc – w nieopalananej chacie. Publiczność równie obojętnie kupuje powieść i dramat, jak zefiry fabryczne; ma jednak inklinację do tandety i dla tych białych murzyńskich ras wielkie firmy wydawnicze wyrabiają całe aleksandryjskie biblioteki głupot i pikanterii, pobożnych westchnień do rubla i pończochy. Wszystko reszta – jest chimera. Ten, który wyzwała swą duszę ze smaków podłej wielkiej kliki – ten nie ma już żadnego oparcia. Jeśli jest Wilde'm – przynajmniej musi basować rozpustnym milordom. Jeśli jest Gąsiorowskim – wystarcza, żeby smarował grenadierów. Jeśli jest wydawaną w 2 milionach egzemplarzy Maryą Corelli – musi pleść duby o duchach (BN, nr 36, 2).

Jak widzimy, poeta miał jak najgorsze zdanie na temat literackich produkcji przeznaczonych dla szerokich mas. Wilde został natomiast przedstawiony jako pisarz elitarny, w przeciwieństwie do Wacława Gąsiorowskiego, autora mało ambitnych, popularnych powieści historycznych (między innymi: *Huragan*, *Pani Walewska*, *Rok 1809*), tworzonych z myślą o młodzieży⁶⁴⁷. Dodajmy, że Miciński zna i ceni również Wilde'a bajkopisarza. W *Malarstwie wizyjnym* przywołuje jedną z jego bajek – *Urodziny infantki*⁶⁴⁸.

Sądzę wszakże, iż duchowa (symboliczna) kultura angielska nie wydawała się Micińskiemu tak znakomita, jak kultury rosyjska czy niemiecka. Nie może to zaskakiwać, gdyż Anglia leży daleko od Polski, co nie jest bez znaczenia zważywszy na ówczesne środki lokomocji. Pomimo znacznego oddziaływania na Europę i cały ówczesny świat (pod względem politycznym, ekonomicznym, a także technologicznym) Anglicy zajmowali prawdopodobnie – wedle

⁶⁴⁵ Zob. WCh 222–223. Por. O. Wilde, *De profundis. Szkice i listy z domu karnego w Reading*, przeł. M. Markowska, Warszawa 1922, s. 58, 60, 62, 65, 66.

⁶⁴⁶ M. Corelli jest autorką dwudziestu ośmiu romansów i romantycznych powieści, często utrzymanych w religijnym tonie. Szczyt jej popularności przypada na lata 90. XIX wieku. Negatywne słowa na temat angielskiej pisarki pojawiają się później w *Jaskółce* (Dcz 146).

⁶⁴⁷ Zob. M. Podraza-Kwiatkowska, *Literatura Młodej Polski*, Warszawa 1992, s. 226.

⁶⁴⁸ „A teraz bajka Wilde'a o karle i Księżętach. Oto ogród Buen Retiro – płoną magnolie na drzewach, posagi. Róże jadowne, i jakieś rosiczki czy kaktusy!... Wtem idzie księżniczka z Infantem – dumni, młodzi, nadęci. Karzeł smętny jawi się z różą przed nimi w tym storturowanym ogrodzie... Resztę opowiedział nam poeta” (Mw 163). Por. O. Wilde, *Bajki*, przeł. E. Berberyusz, M. Feldmanowa, W. Lewik, Warszawa 1988.

pisarza – trzecie, czwarte, a może nawet piąte czy szóste miejsce⁶⁴⁹ w dziedzinach literatury, muzyki i szeroko pojętej sztuki (malarstwa, rzeźby, architektury) razem wziętych. Z pewnością kultura angielska znajdowała się tuż za kulturą francuską, którą Miciński stawiał, jak się wydaje, nieco wyżej aniżeli tę pierwszą, choć obie uważał za do pewnego stopnia komplementarne.

Na koniec wypada powiedzieć coś o narodach etnicznie germańskich, których kultury Miciński niemal przemilczał. Niemal, gdyż ikoniczne postacie tych kultur przywołuje on dosyć często. Mowa oczywiście o Holendrach oraz o Belgach (jednak tylko Flamandczykach), spadkobiercach dawnych Niderlandów. Zacznijmy od pierwszych.

Potężna niegdyś Holandia, która wydała sławnych uczonych i wybitnych artystów, wpisując się chlubnie swą kulturą narodową w dorobek kultury europejskiej, jeszcze na początku XX wieku była państwem kolonialnym (Indie Holenderskie, czyli Indonezja), a co za tym idzie – zamożnym. Dodatkowo dysponowała wielkimi portami tranzytowymi. To wszystko nie przekładało się bynajmniej na jej militarną potęgę. Dlatego Holandia, podobnie jak Belgia, w czasie Wielkiej Wojny zachowała neutralność. Belgii nie uchroniło to jednak od pruskiej agresji.

Miciński zachwycił się dziełami Petra Paula Rubensa⁶⁵⁰, Rembrandta (WCh 129; XF 20, 152; M 102), Hieronima Boscha i Jacoba van Ruysdaela⁶⁵¹, Quentina Massysa (WCh 228) oraz „wielkiego malarza” Vincenta van Gogha, cenionego również jako myśliciela (WCh 223). Znał pisma średniowiecznego

⁶⁴⁹ Poza opisanymi już kulturami (nie wliczając polskiej, a także w mniejszym stopniu – serbskiej i bułgarskiej) rosyjską i niemiecką, które Miciński znał najlepiej, a więc tymi najbardziej na niego oddziałyującymi, najczęściej cenił on chyba kulturę Południa: hiszpańską, z którą zapoznał się jeszcze w latach 90-tych XIX wieku, oraz włoską, z którą miał okazję wielokrotnie obcować przez całą pierwszą dekadę XX wieku. Szerzej na ten temat w rozdziale piątym.

⁶⁵⁰ O czym świadczy jego młodzieńcza rozprawka z czasów studiów w Krakowie: *Rubens. Szekspir malarstwa*, rękopis w Bibliotece Narodowej, sygn. 7248.

⁶⁵¹ Miciński, przebywając w grudniu 1912 roku w Wiedniu, wybrał się do muzeum, najpewniej do Kunsthistorisches Museum. „Uciekam, co żywo, do muzeum [...] – pisał w korespondencji dla tygodnika „Świat” – Z wielkiej galerii obrazów wybieram na dziś tylko Boscha, wizjonera piekieł średniowiecznych i Pitra Ruysdaela – tak dziwnie przypominającego japońskiego mistrza Housaja! W oczarowaniu tych tonów barwnych wychodzę na świat słoneczny, nasycony szczęściem” (PkaW I, 12). Z obrazów Boscha w wiedeńskim Kunsthistorisches znajduje się jedynie *Niesienie krzyża* (ok. 1490), zaś z dzieł Jacoba van Ruysdaela, bo jego zapewne ma na myśli, *Wielki las* (*Der große Wald*, 1655–1660), z czego wynika, że tego dnia kontemplanował jedynie dwa obrazy niderlandzkich mistrzów. Dodajmy, że Ruysdael porównany został (trudno dociec, z jakich powodów, gdyż podobieństwo wydaje się jednak nieznaczące) do Hokusai Katsushiki (1760–1849), znanego jako Hokusai, jednego z najwybitniejszych malarzy japońskich. Zaznaczmy jednak, że Miciński mógł się również udać do Galerie der Akademie Bildenden Künste, w której znajduje się *Sqd Ostateczny* (ok. 1504) Boscha.

mistyka Jana van Ruysbroecka (motto do cyklu wierszy *Białe róże krwi*, Kdk 90, WCh 228). W Niderlandach urodził się i spędził całe życie Baruch Spinoza, jeden z ulubionych filozofów autora *Nietoty*⁶⁵². Gwoli ścisłości dodajmy jednak, że podkreślał on raczej żydowskość autora *Etyki*, będącego dlań jednym z najlepszych przykładów zwycięstwa asymilacji nad ciasnymi murami żydowskiego getta.

A inne odwołania kulturowe? Jest ich doprawdy niewiele⁶⁵³. Poza wzmiankami na temat Belgii masakrowanej przez Niemców (w pismach z czasów wojny) w twórczości Micińskiego nie spotkamy żadnych innych niderlandzkich czy też flamandzkich odniesień⁶⁵⁴. Najwidoczniej kraje te pozostawiały poza obrębem jego europocentrycznych, choć aryjsko-indyjskich, wizji historiozoficznych.

⁶⁵² Młodopolskim entuzjastą Spinozy był Jerzy Żuławski (*Benedykt Spinoza. Człowiek i dzieło*, Warszawa 1902).

⁶⁵³ Porównanie stojącej przed Polakami „roboty” do „usypywania diun w Holandii, rozbijanych przez ocean” (XF 142). Jak wiemy usypywanie diun, czyli piaszczystych wydmy, było dla Holendrów koniecznością, jeśli chcieli, aby ocean nie wydarł im położonej poniżej poziomu morza ziemi, gdyż, jak wiadomo, na takich obszarach w sporej części leży Holandia. Miciński musiał być naprawdę pod wrażeniem pracy wykonanej przez Holendrów, gdyż w *Xiędzu Fauście* dwukrotnie wspomina o usypywaniu diun („czy jeden a choćby dziesięciu walczących z morzem rozszałabym zdoła usypać tamę, większą niż diuny w Holandii?” [XF 171]).

⁶⁵⁴ Być może oprócz Antwerpii pisarz zwiedził również Brugię, gdyż właśnie o tym belgijskim mieście wspomina w recenzji *Wyboru poezji* Artura Oppmana. Zob. T. Miciński, *Myśl polska u poetów ostatniej doby*, „Prawda” 1909, nr 33–35, s. 12.

ROZDZIAŁ CZWARTY

ŻYDZI

1. STARY TESTAMENT JAKO ŚWIĘTA KSIĘGA JUDAIZMU

Czuł potrzebę przed kimś wypowiedzieć się i doznać ukojenia. Wziął pismo święte i czytał o miłości lesbijskiej tysięcy żon przed Salomonem, o obrzezaniu filistynów, przede wszystkim dziką, rozpustną, cudną Pieśń nad Pieśniami.

(*Nad Bałtykiem*, Dcz 137).

W twórczości Micińskiego Biblia bezsprzecznie odgrywa jedną z pierwszorzędną rolę. Podobnie jak innym młodopolskim pisarzom, dostarcza języka dla podejmowania i wyrażania podstawowych tematów egzystencjalnych. Biblia jest obecna na wielu poziomach wypowiedzi Micińskiego, w warstwie fabularnej kreowanej przez niego fikcji literackiej (także tej dyskursywnej) oraz w wywodach narratora, którego w wielu miejscach można utożsamiać z samym autorem.

W dziełach autora *W mroku gwiazd* możemy wyróżnić dwa sposoby istnienia Biblii. Pierwszy polega na bezpośrednim lub pośrednim nawiązywaniu do konkretnych ksiąg, przypowieści czy postaci biblijnych: od powierzchownych aluzji, po wpisane w głębokie warstwy znaczeniowe danego utworu przekształcenia i rekapitulacje mniej bądź bardziej znanych wydarzeń opisanych w Starym lub Nowym Testamencie. Drugi sposób istnienia Biblii to jej *wartościowanie*, przy czym ocenie podlega cała Biblia lub traktuje się osobno Stary, a osobno Nowy Testament.

Na temat Pisma Świętego wypowiadają się albo postaci literackie, albo narrator (czasem głos zabiera bezpośrednio Miciński – w tekstach publicystycznych). O ile w pierwszym z wymienionych przypadków czytelnik musi zachować szczególną ostrożność, uwzględniając kontekst wystąpienia oraz status wypowiadającej się postaci, o tyle głos odautorski wolno traktować jako *expressis verbis* wyrażony sąd na temat Biblii.

Jeśli idzie o pierwszy z wymienionych sposobów istnienia Pisma Świętego w twórczości Micińskiego to, podobnie jak obecność innych dziedzin szeroko

pojętej kultury, przywoływany on bywa na zasadzie: odwołania, aluzji⁶⁵⁵, nawiązania⁶⁵⁶, parafrazy⁶⁵⁷, cytatu⁶⁵⁸, kryptocytatu⁶⁵⁹.

Tutaj interesować mnie będą wyłącznie motywy starotestamentowe oraz po pierwsze – ocena Starego Testamentu w twórczości Micińskiego, po drugie zaś – ocena Starego Testamentu przez Micińskiego. Zajmiemy się więc obecnością w jego pismach starszej części Biblii w dwóch komplementarnych, lecz cokolwiek odmiennych wymiarach. Innymi słowy, w pewnym sensie zostanie zbadane, czy przeprowadzona przez głównego bohatera *Nietoty*, Ariamana, totalna krytyka starszej części Biblii pokrywa się całkowicie z poglądami samego Micińskiego.

⁶⁵⁵ Na przykład: aluzja do Arki Przymierza (zob. Wj 25,10–22): „Biada narodowi, jeżeli sobie da sfalszować głębinę ducha i wyżyny nieba – i kapłanami przy arce staną się materialistyczni demagodzy i lekceważący sobie wszelką prawdę Odwiecznej Duszy dziennikarscy gadacze” (Dż 177); aluzja do Uczty Baltazara (Dn 5,1–31): „Niechaj Baltazar ucztuje w Berlinie –/ ja piszę nad nim hieroglify –/ i nim to jedno pokolenie minie –/ nowych republik zapanują Gryfy!” (prWW 254).

⁶⁵⁶ Na przykład do *Księgi Koheleta*: „zgrupowali się myśliwcy, damy, księża i rycerze, spozierając na zielone kafle z historią biblijnej polskiej księgi Kohelet: wznoszenie świątyni Marii Panny w Krakowie [...]” (N 117).

⁶⁵⁷ Jak w przypadku cytatu, w istocie będącego parafrazą, gdyż zmiana jednego, lecz kluczowego słowa, zmienia sens całego zdania. Oto w *Nietocie* Miciński cytuje (najpewniej z pamięci) werset 6 czwartego rozdziału *Księgi Jeremiasza*: „Tak i głos Jeremiaszowy niegdyś wołał: *Podnieście chorągiew w Syjonie, bądźcie serca dobrego, a nie zastanawiajcie się. Albowiem przywiedzie Mrok nieszczęście od północy i porażkę wielką*” (N 352). Cytat pochodzi z protestanckiej *Biblii Gdańskiej* (z której, jak sądzi P. Próchniak [*Pęknięty płomień. O piśmarstwie Tadeusza Micińskiego*, Lublin 2006, s. 21, przypis 22], Miciński korzysta „chyba chętniej” niż z Biblii Wujka): „Podnieście chorągiew na Syonie, bądźcie serca dobrego, nie zastanawiajcie się; bo Ja zle przywiodę od północy, i porażkę wielką”. Widzimy więc, że poeta zastępuje „Ja” (czyli Jahwe) „Mrokiem”, a także „zle” (tak również u Wujka) – „nieszczęściem”.

⁶⁵⁸ Dostyc często celowo lub niezamierzenie zniekształconych, na przykład w *Niedokonanym*: „Jak mówi Ezechiel XVI: wykąpałem Cię wodami mymi i omyłem Ciebie ze krwi – namaściłem Ciebie olejkiem balsamicznym – i ozdobiłem klejnotami, włożyłem naramiennice na Twe ramiona i łańcuchy na Twą szyję – i dałem przewiązkę na Twe czoło i włosy, kolczyk w uchu twym, a wspaniałą koronę na głowę Twą”. – T. Miciński, *Niedokonany. Kuszenie Chrystusa Pana na pustyni. Poemat*, w: tegoż, *Poematy prozą*, oprac. W. Gutowski, Kraków 1985, s. 92. Zaś w *Biblii Gdańskiej*: „Umyłem cię wodą, splukałem z ciebie twą krew i namaściłem cię olejkiem. Przybrałem cię we wzorzyste tkaniny, obułem borsuczą skórą, opasałem bisiosem oraz okryłem cię jedwabiem. Przystroiłem cię też w klejnoty, na twe ręce włożyłem naramienniki i złoty łańcuch na twoją szyję. Włożyłem kolczyk do twego nosa, nausznicę na twoje uszy i wspaniałą koronę na głowę” (Ez 16,9–12). Zob. komentarz edytorski W. Gutowskiego, w: T. Miciński, *Niedokonany*, s. 324. W niniejszym rozdziale cytaty z *Niedokonanego* podają za tym wydaniem. Dalej oznaczam N i podają numer strony.

⁶⁵⁹ Por. T. Wróblewska, *Przypisy*, w: T. Miciński, *Utwory dramatyczne*, wybór i opracowanie T. Wróblewska, Kraków 1996, t. 1, s. 336.

Podejmowany w tym miejscu temat łączy się poniekąd z żywo zajmującą Micińskiego kwestią żydowską, jednakże tutaj ograniczę się jedynie do biblijnych ksiąg, uznawanych zarówno przez Żydów, jak i przez chrześcijan⁶⁶⁰.

Zastanawiające, że stosunek autora *Wity* do Starego Testamentu nie został do tej pory dostatecznie przebadany. Możemy sięgnąć do wielu gruntownych studiów dotyczących młodopolskiej religijności⁶⁶¹, recepcji Biblii⁶⁶² oraz stosunku polskich modernistów do chrześcijaństwa czy też ściślej – do różnych jego odłamów⁶⁶³. Nazwisko Micińskiego wprawdzie przewija się w nich nieustannie, jednak nikt nie zajął się kwestią szczegółową, mianowicie: co autor *Nietoty* sądził o Starym Testamencie? I na czym polegała zależność między częstym i chętnym sięganiem do konkretnych ksiąg starotestamentowych a bezparadonową krytyką Biblii Hebrajskiej (bo do Nowego Testamentu pisarz ma stosunek zgoła odmienny), a zwłaszcza jej głównego „bohatera”, czyli „okrutnego i zimnego Bożyszczu Jahwy” (N 105). Ten ostatni reprezentuje jeden z czterech wariantów obrazu Boga w literaturze epoki – Boga Transcendentnego, objawiającego się – pisze autor *Z próżni nieba ku religii życia* – „jako Władca, Sędzia, tyran, Stwórca-Niszczyciel”⁶⁶⁴.

W tym miejscu stawiam więc następującą hipotezę: Miciński odrzucał Stary Testament. Od razu jednakże stawiam pytania: 1) czy odrzucał w całości? 2) a jeśli nie w całości, to co z niego pragnął zachować?

Biblia należała do kanonu lektur Micińskiego. Jej znajomość traktował on z pewnością jako obowiązek poety i szerzej – pisarza, nie wspominając o statusie wieszczu, do którego w duchu pretendował. Początki wnikliwej lektury Biblii pokrywają się przypuszczalnie z początkami jego pracy twórczej. W 1914 roku w eseju poświęconym Norwidowi, którego twórczości nie sposób sobie

⁶⁶⁰ Zob. M. Filipiak, *Człowiek współczesny a Stary Testament*, Lublin 1983, s. 34. Na temat *Kwestii żydowskiej w twórczości Tadeusza Micińskiego* pisałem w: *Ateny. Rzym. Bizancjum. Mity śródziemnomorza w kulturze XIX i XX wieku*, red. J. Ławski i K. Korotkich, Białystok 2008. Zob. też: W. Gutowski, *Tematy żydowskie w „Xiędzu Fauście” Tadeusza Micińskiego (próbne zapiski)*, w: *Światy przedstawione. Prace z historii i teorii literatury ofiarowane Profesorowi Jerzemu Speinie*, red. M. Kalinowska, E. Owczarz, J. Skuczyński, M. Wołk, Toruń 2006.

⁶⁶¹ *Problematyka religijna w literaturze pozytywizmu i Młodej Polski. Świadectwa poszukiwań*, red. S. Fita, Lublin 1993; *Religie i wierzenia w literaturze polskiego modernizmu*, red. H. Ratuszna, Toruń 2009.

⁶⁶² D. Trzeźniowski, *W stronę człowieka. Biblia w literaturze polskiej (1863–1918)*, Lublin 2005; E. Jakiel, *Młodopolskie portrety biblijne. Wybrane zagadnienia i kreacje*, Gdańsk 2007. W odniesieniu do Micińskiego (Nowy Testament w *Xiędzu Fauście*): J. Ławski, „Ukrzyżowanie Prometeusza”. *Przemiany mitu w „Xiędzu Fauście” Tadeusza Micińskiego*, w: *Ateny. Rzym. Bizancjum*, s. 786–787.

⁶⁶³ W. Gutowski, *Z próżni nieba ku religii życia. Motywy chrześcijańskie w literaturze Młodej Polski*, Kraków 2001.

⁶⁶⁴ Tamże, s. 98.

wyobrazić bez odniesień biblijnych, Miciński pisał: „Jest dla mnie miarą, jaką książkę mogę czytywać przed zaśnięciem. Dawniej: Dante, »Król Duch«, »Biblia«, »O naśladowaniu«, »Upaniszady«, Nietzsche, Cervantes, Fredro, znów Nietzsche i Dante – a teraz Norwid”⁶⁶⁵. Podobne gusta ma Litworowicz, *porte-parole* Micińskiego z jego późnego manifestu programowego *Ku czemu Polska idzie?* Bohater wyznaje: „Kiedyś czytywałem na sen Biblię, potem Tysiąc i jedną noc, potem Upaniszady [...]” (KcPi 38).

Jak się wydaje, autor *Niedokonanego* odsłania tu jeden z ważniejszych aspektów swej synkretycznej religijności. Otóż czyta on Biblię przede wszystkim jak dzieło literackie (która zresztą takim dziełem jest)⁶⁶⁶, zrównując ją z arcydziełami literatury, stawiając w jednym rzędzie ze świętymi pismami innych religii, w tym przypadku – ze staroindyjskimi *Upaniszadami*, ostatnią częścią *Wed*. Przekaz biblijny funkcjonuje tu zatem, jak zauważył Wojciech Gutowski – „podobnie jak mit kulturowy”⁶⁶⁷.

W pierwszym przytoczeniu mamy w kolejności: *Boską Komedię* (a zapewne i *Życie nowe*) Dantego⁶⁶⁸, *Króla-Ducha* Słowackiego, Biblię, *O naśladowaniu Chrystusa* Tomasza à Kempis, *Upaniszady*, dzieła Nietzschego, *Don Kichota* Cervantesa, sztuki Fredry i ponownie dzieła Nietzschego oraz Dantego. Na końcu zaś – poezję Norwida. Nie da się ukryć, że dwukrotnie wymienieni przez poetę twórcy wyraźnie odcisnęli swe piętno na warstwach światopoglądowej (Nietzsche) i wyobraźniowej (Dante) twórczości autora *Wity*⁶⁶⁹. Rozczytywał się on zatem niemal jednocześnie w obrazoburczych, antychrześcijańskich książkach autora *Zmierzchu bożyszcz* oraz w dziełku przypisywanym Tomaszowi à Kempis, zalecającym ascetyczne, surowe chrześcijańskie życie, a także w Piśmie Świętym. Wszystko to nie mogło pozostać – i nie pozostało – bez wpływu na lekturę Biblii.

Przyjrzyjmy się jeszcze przez chwilę drugiemu „wyznaniu” Micińskiego, a więc dziełom, które dawniej „czytywał na sen” angielski ambasador, a polski patriota, Litworowicz. Jako pierwszą wymienia on Biblię, po niej zbiór

⁶⁶⁵ T. Miciński, *Źródło w górach. Cyprian Norwid*, „Literatura i Sztuka” 1914, nr 1, s. 1 (dodatek literacko-artystyczny do „Nowej Gazety”). Pisownia poprawiona.

⁶⁶⁶ Zob. M. Filipiak, *Człowiek współczesny a Stary Testament*, s. 124–136.

⁶⁶⁷ W. Gutowski, *Z próżni nieba...*, s. 8. Por. A. Zawadzki, „Do źródeł duszy polskiej” *Tadeusza Micińskiego a poetyka młodopolskiego esaju*, w: *Poezja Tadeusza Micińskiego. Interpretacje*, red. A. Czabanowska-Wróbel, P. Próchniaka i M. Stali, Kraków 2004, s. 426. Autor pisze tu o kulturowych kodach obecnych w dziele Micińskiego. Jednym z nich jest kod biblijny, „w wersji zarówno staro- jak i nowotestamentowej”.

⁶⁶⁸ Zob. D. Alighieri, *Vita nuova. Życie nowe*, przełożył i skomentował A. Górski, Warszawa 1915.

⁶⁶⁹ Por. E. Flis-Czerniak, *Syndrom Wallenroda. Z problemów świadomości narodowej i religijnej w twórczości Tadeusza Micińskiego*, Lublin 2008, s. 40–44, 197–198.

indyjsko-perskich opowieści i legend *Tysiąc i jedną noc*⁶⁷⁰, wreszcie *Upaniśady*. Oto widzimy, jak Miciński – sam nam to pokazuje! – oddała się od tradycji hebrajskiej w kierunku tradycji wedyjskiej, a więc porzuca semicki „świat Biblii”⁶⁷¹ dla świata, o którego wyższości nieustannie w swych dziełach przekonuje – świata aryjsko-indyjskiego⁶⁷². Zresztą – sądził poeta (i nie był w swym sądzie odosobniony) – Stary Testament jest wtórny wobec świętych ksiąg hinduizmu.

W dziełach Micińskiego znajdziemy liczne passusy dotyczące Jahwe – Boga Starego Testamentu. Najwięcej w *Nietocie* i w *Xiędzu Fauście* (w obu powieściach po osiem wzmianek). Niemal wszystkie przedstawiają Go w negatywnym świetle. W większości przypadków poeta używa oczywiście wówczas rozpowszechnionej, lecz błędnej formy zapisu tego imienia: Jehowa. Powstało ono na skutek niepoprawnej transliteracji (prawdopodobnie w XI w.) tetragramu YHWH (lub JHWH)⁶⁷³. Jednak, co prawda rzadko, poecie zdarza się używać także prawidłowego zapisu imienia Bożego. W takich przypadkach imię Jahwe, a nie Jehowa, wymawiają w jego utworach wyznawcy judaizmu (choć też nie zawsze)⁶⁷⁴.

Maria Podraza-Kwiatkowska niewątpliwie słusznie stwierdziła, że „wraz z przewyciężeniem skrajnie pesymistycznego światopoglądu, a także wraz z uwolnieniem się, głównie dzięki Henri Bergsonowi, od determinizmu, zanika w literaturze [Młodej Polski – M.B] groźny despotyczny Sędzia i starotestamentowy Jehowa”⁶⁷⁵. Słowa te nie mają jednak zastosowania do Tadeusza Micińskiego, bowiem obecność „starotestamentowego Jehowy” bynajmniej nie zanika w jego dojrzałej i późnej twórczości. Wręcz przeciwnie – Jego obecność jeszcze się nasila.

⁶⁷⁰ Funkcjonująca pod bardziej znanym tytułem: *Baśnie z tysiąca i jednej nocy*. Zob. wydanie: *Księga tysiąca i jednej nocy. Wybrane opowieści*, wybór i przekład W. Kubiak, J. Ficowski, wstęp T. Lewicki, Wrocław 1959.

⁶⁷¹ Zob. *Świat Biblii*, pod red. A. Lemaire’a, przekład B. Panek, Wrocław 2001.

⁶⁷² Micińskiego „odwołania do kultury indyjskiej mają na celu refutację judaistycznego monoteizmu, jak też greckiego racjonalizmu – i w konsekwencji wyrastającej z nich »racjonalistycznej« i represywnej teologii tomistycznej i molarności mieszczańskiej”. – J. Ławski, *Ukrzyżowanie Prometeusza*, s. 752. Jeszcze bardziej gwałtownie semicki świat Starego Testamentu przeciwstawiał hinduizmowi Jan Hempel. Zob. tegoż, *Bohaterska etyka Ramajany*, Lublin 1914.

⁶⁷³ Transliterację ‘Jehowa’ uznawano za błędną już w drugiej połowie XIX w., lecz jeszcze przez wiele dziesięcioleci przeważała. Zob. E. Dąbrowski, *Religie Wschodu*, Poznań–Warszawa–Lublin 1962, s. 294–295. Por. *Kultura biblijna. Słownik*, Warszawa 1997, s. 102, 105; M. Korolko, *Słownik kultury śródziemnomorskiej w Polsce*, Warszawa 2004, s. 297.

⁶⁷⁴ Zob. T. Miciński, *Noc rabinowa*, w: tegoż, *Utwory dramatyczne*, t. 1, s. 67.

⁶⁷⁵ M. Podraza-Kwiatkowska, *Obraz Boga wśród światopoglądowych przemian Młodej Polski*, w: tejeż, *Wolność i transcendencja. Studia i eseje o Młodej Polsce*, Kraków 2001, s. 117.

W tomie wierszy *W mroku gwiazd* Miciński wprawdzie poświęca wiele miejsca Bogu Ojcu, lecz można odnieść wrażenie, że – pomimo kontrataków na niosącego śmierć Stwórcę-Niszczyciela⁶⁷⁶, poeta raczej nie chce, by identyfikowano Go z narodowym Bogiem Żydów, starotestamentowym Jahwe. Imię to pojawia się jedynie w kilku wierszach: *Przed burzą*, w *Wodnych liliach* i w *Białych różach krwi*. Dodajmy tu jeszcze liryk [*Pną się we mnie czarne kwiaty...*], otwierający podcykl *Czarne xięstwo*, w którym Jahwe występuje pod imieniem Adonai. Oczywiście wszystkie te obrazy Boga nie są zbyt pozytywne⁶⁷⁷.

Zdecydowanie negatywny wizerunek Jahwe wyłania się natomiast z poematu prozą *Niedokonany. Kuszenie Chrystusa Pana na pustyni*. Wynika to z treści oraz konstrukcji utworu – monologu podmiotu lucyferycznego (lub samego rzecz jasna, Lucyfera), a więc ze swej natury wrogiego Stwórcy oraz Izraelitom, nazwanym tu „marną bandą koczowników”, od których „Jehowa żądał czterdziestu lat błądzenia w pustyni” (N 91) wśród męczarni i pragnienia. Nieustannie „kusząc” i prowokując Chrystusa (raz tylko nazwanego tu tym mianem), lucyferyczny podmiot wyzyskuje również Jego miłość do Ojca. Tego ostatniego nazywa „rozpływającym się, niby znikający obłoczek” – „wymarzoną Jehową” (N 123)⁶⁷⁸. Lucyfer szydzi również z „zimnego Bożyszczka Jahwy”, mającego przeobrazić się w „Ojca Pocieszyciela” gotującego swym wyznawcom „miłą niespodziankę” (N 105). W końcu stara się przekonać Chrystusa do tego, „jak niewielkim jest zaszczytem być Synem Bożym takiego rozumie się boga, jak Jahwy – jednego z małych nieprawego pochodzenia uzurpatorów w wszechświatowym Panteonie” (N 111).

Patriarchowie (Abraham, Jakub, Izaak, Henoch) oraz inne starotestamentowe postacie (Mojżesz, Eliasz, Dawid, Salomon) pojawiają się w *Nocy rabinowej* (w scenie IIb/IV). Miciński uczynił z nich osoby dramatu. Dysputują ze sobą oraz ze współczesnym Rabinem, a także ze skazanym na wieczną tułaczkę Ahaswerem, w hermetycznym, niezrozumiałym dla postronnych języku Kabały. Wszyscy oni sprawiają wrażenie niezrównoważonych psychicznie, tym bardziej że zupełnie nie przystają do czasów, w które przeniósł ich Miciński, czego potwierdzeniem są słowa samego Eliasza: „Jam wstrząsnął królów majestatem,/ a teraz płaczę – gdy gromada dzieci/ biegnie poza mną, naśmiewając: Żydek!”⁶⁷⁹.

⁶⁷⁶ Zob. W. Gutowski, *Wstęp*, w: T. Miciński, *Wybór poezji*, wstęp i opracowanie W. Gutowski, Kraków 2001, s. 41–47.

⁶⁷⁷ W *Przed burzą*: „był ból i była konieczność/ i Kain i grzech i Jehowa”. W *Wodnych liliach*: „patrzac w mgławicowe/ światy – i starca wiecznego Jehowę”. W *Białych różach krwi*: „Uśmiecha się, jak Jehowa, spoza mgławicy,/ a strumień piany toczy się po zoranych ustach”. – T. Miciński, *Wybór poezji*, s. 140, 191, 205.

⁶⁷⁸ Por. P. Próchniak, *Pęknięty płomień*, s. 222.

⁶⁷⁹ T. Miciński, *Noc rabinowa*, s. 65.

W *Bazilissie Teofanu* o Jahwe wspomina się trzy razy, w każdym przypadku negatywnie. Zaznaczymy, że na temat Boga Izraela wypowiada się wyłącznie „ex-mnich” Choerina, do którego należą ostatnie słowa dramatu, gloryfikujące dionizyjskość tytułowej bohaterki⁶⁸⁰. Dyskutując z ascetycznym Patriarchą, powołującym się na pierwsze przykazanie dekalogu („Nie będziesz miał bogów cudzych przede mną”), Choerina radzi mu, aby czcił Zeusa, „gdyż Jehowa jest żydowski” (BT 24), co nie przeszkadza mu później nazwać Go Jehową „babilońskim” (BT 60)⁶⁸¹.

Ocena Starego Testamentu wiąże się nie tylko z krytyką Boga Pięcioksięgu, lecz również z opiniami na temat judaizmu biblijnego. Przypomnijmy, że negatywną ocenę tak pierwszemu, jak i drugiemu wystawili już encyklopedyści, a przede wszystkim Wolter, ujawniający fakty, które uważał za „zwyrodnienie moralne, sankcjonowane przez Stary Testament, na przykład kłamstwa patriarchów, czy barbarzyńskie okrucieństwa żydowskiego podboju Palestyny”⁶⁸².

Jahwe w przytłaczającej większości przypadków zostaje przez Micińskiego, zgodnie zresztą z duchem epoki, oceniony bardzo źle. Doskonale widać to już w jego twórczości sprzed 1910 roku. „Stary Zakon”, mojżeszowe prawo, należy tedy bezwzględnie odrzucić. Koronnym argumentem może tu być to, że – jak powiada bohaterka *Xiędza Fausta*, Imogena – dziedzictwo judaizmu odrzucił sam Jezus:

Zjawia się Chrystus, rozwiera dziedzinę wiary i miłości. Przez miłość i pokrewieństwo z Nim przyjęliśmy Stary Zakon. Lecz On tej reszty nie przyjmował. Nie przyjmujemy i my. Twórzmy religię własną, z swych istotnych głębin (XF 144).

Imogena, zresztą pół-Żydówka, dodaje też w innym miejscu, że nie należy „wybóstwiać olbrzymiej, dzikiej i nieraz potwornej postaci Jehowy” (XF 164). Przytoczmy tu również stanowczą, a zarazem wyważoną opinię tejże bohaterki na temat etycznej i aksjologicznej wartości Starego Testamentu. Jej sąd można uznać za bliski poglądom samego Micińskiego, gdyż w swej publicystyce nieraz wyrażał podobne zapatrywania⁶⁸³.

⁶⁸⁰ Choerina do Teofanu: „(szepem) Ty – Wielkie Wszystko – Dionizos – zmartwychwstańsz – !” (BT 178).

⁶⁸¹ Ostatnia wypowiedź Choeriny na temat Jehowy umieszcza żydowskiego Boga w kontekście „nędznego Rozumu” (tamże, s. 62–63). Wszystkie wypowiedzi na temat Jehowy zostały usunięte z powstałej w 1910 roku wersji teatralnej *Bazilissy Teofanu* (zob. T. Miciński, *Utwory dramatyczne*, t. 2, s. 203, 353–434).

⁶⁸² F.V. Manning, *Biblia – dogmat, mit czy tajemnica?*, przeł. H. Bednarek, Warszawa 1973, s. 14. Por. B. Baczek, *Hiob, mój przyjaciel. Obietnice szczęścia i nieuchronności zła*, przeł. J. Niecikowski, Warszawa 2002, s. 244–253.

⁶⁸³ „Niech Polska się budzi i nareszcie utworzy swoją własną Wiedzę i Wiarę, bo nie można Wiedzę zapożyczyć z Europy, a Wiarę przyjąć z Judei.

Jesteśmy Ariowie, ojcami naszymi są Rama, król Asoka, mędrzec Wiswamitra. Mało przemawia do nas, odpycha często i budzi wstręt okrucieństwo, tchórzliwość, spodlenie niewolą i arogancją w Starym Zakonie. Uznać należy wzniosłość tu i owdzie proroków lub Mojżesza – ale na co brać z drugiej ręki od Żydów, gdy mamy chaldejską Genezis, prawodawstwo Mojżeszowe u Hammurabiego – a takich jak Abraham – wielu szejków stepowych lub owego pierwotnego człowieka, z którym rozmawia Jasny Bóg w Zend-Aweście. Szeroka, świetna rodzina za nami, niebo pełne duchowych gwiazd. Wyjdźmy z brudnych, ciasnych zakamarków narodu „wybranego” (XF 144).

Ksiądz Faust z kolei, wprowadzie „przywykły do olbrzymich tchnień, do możliwych od Jehowy przejętych skrzydlatych rozwarć swej otchłannej duszy” (XF 179), jednak widzi Go jako „huczącego zagładą i piorunami” (XF 91) oraz „zatracającego w imię swej pychy niewinne tłumy” (XF 210). O Bogu Starego Zakonu wspomina też rektor Baldazare, drugi spośród Trzech Magów objawiających się Faustowi. Otóż projekt „Nowego Betlejem”, o którym mówi „Mag zachodnioeuropejski”, zakłada przewyciężenie „Jehowy, Buddy, Konfucjusza, mas robotniczych i wyższej matematyki” (XF 219).

Sprawa nieco się komplikuje, gdy spojrzymy na słowa skierowane do księdza Fausta przez „widmo o gwiezdny wzrok”, czyli Lucyfera. „Najmożliwszy z Czarnych Cherubimów” (XF 208) powiada do księdza Fausta: „Miałeś rzymską prawość Celsusa, który odwrócił się z wzdargą od żydowskich spekulacji, od Jehowy, żądającego bezgrzeszności, gdy sam pił krew obrzezaków” (XF 209)⁶⁸⁴. Problem w tym, że Miciński – przy całej złożoności koncepcji Lucyfera w jego dziełach – miał raczej niezbyt pozytywne zdanie o aleksandryjskim filozofie Celsusie, nazwanym tu „największym wrogiem chrześcijaństwa” (XF 25)⁶⁸⁵, co dla autora *Nietoty* było dostatecznym powodem dyskredytacji.

Tak czy inaczej w przytoczonym zdaniu Bóg Izraela, tak jak i w całym *Xiędzu Fauście*, nie prezentuje się najlepiej⁶⁸⁶. Dodajmy jednak, że we wcześniejszej o trzy lata *Nietocie* o Jahwe mówi się jeśli nie gorzej, to przynajmniej równie źle.

[...] Na fundamentach swej natury słowiańsko-indyjskiej wznosimy Kościół Życia, gdzie idzie przez morze mroków Chrystus odziany w słońce” (Dż 179, zob. też s. 53). Por. również w szkicach: *Życie i twórczość w Hellerau, V Olimpiada, List do współrodaków*.

⁶⁸⁴ Chodzi o obrzezanie, w judaizmie zabieg o charakterze religijnym, oznaczający przynależność do narodu wybranego. Zob. Rdz 17,9–12.

⁶⁸⁵ W innym miejscu Miciński stwierdza, że Celsus, „chcący tylko potęgi państwa rzymskiego”, „nienawdził Chrystusa”. Zob. WCh 227.

⁶⁸⁶ Wspomnijmy o jeszcze dwóch drobnych wzmiankach na temat Boga Starego Testamentu. Pierwsza związana jest z komentarzem do *Braci Karamazow* Dostojewskiego. Piotr stwierdza: „Brać Iwan stał się Inkwizytorem Jehowy!” (XF 71). Druga dotyczy rabina Newacha, kajającego się za winy ziomek żyjących zgodnie z przepisami Talmudu: „Pragniemy czynić wolę Twą – o Jahwe! albowiem dawny zakon Twój nie wygasł w pośrodku wewnętrznych naszych upragnień!” (XF 231). W tym przypadku mamy do czynienia z jedynym w całej powieści użyciem poprawnego zapisu imienia Boga, którego przywołuje się tu, jako Boga wybitnie narodowego, żydowskiego, ale nie chrześcijańskiego.

Większość inwektyw pod Jego adresem wypowiada zrewoltowany Ariaman podczas swej pierwszej inicjacji (rozdział *Mare tenebrarum*)⁶⁸⁷. Zaznaczmy równocześnie, że wypowiedzi bohatera nie są tożsame z poglądami Micińskiego. Możemy je potraktować jako swego rodzaju „tezy”, których ostrza zostają skutecznie stępione przez Maga Litwora. Dopiero syntezę wytworzoną dzięki mediacji sądów Maga z sądami Ariamana wolno uznać za optymalne stanowisko autora *Nietoty* wobec Jahwe, Starego Testamentu i szerzej – całego Pisma Świętego.

Ariamana przepelnia nieskrywana anty-starotestamentowa furia. Razi go przede wszystkim bezwzględność i okrucieństwo żydowskiego Boga. Przyjrzyjmy się przeto wysuwany przez bohatera argumentom.

Po pierwsze: Jahwe to pozbawiony serca, mściwy Bóg.

Jezus z Nazaretu jest skończonym typem owocnego szlachetnego Żyda: wszak nie burzy nic w Starym Testamencie, a co gorsza, sam żelaznym berłem chce rozprawić się podczas Ostatniego Sądu, jak Jehowa nad Sodomą, lub Dawid nad Amorejczykami, których kazał przepiłowywać drewnianymi piłami (N 86).

Inaczej niżeli Imogena w *Xiędzu Fauście*, Ariaman uważa Jezusa za kontynuatora starotestamentowej etyki i moralności żydowskiej w ogóle⁶⁸⁸. Oprócz przywołania zniszczenia (jak pamiętamy – za pomocą „siarki i ognia”) Sodomii i Gomory⁶⁸⁹, jednego z bardziej rozgłośnych czynów Jahwe w dziejach narodu wybranego, Miciński, czy raczej niepokorny Ariaman, popełnia tu zamierzoną bądź – co chyba bardziej prawdopodobne – niezamierzoną pomyłkę. Otóż w Biblii nie znajdziemy informacji o przepiłowywaniu Amorejczyków (czyli Amorytów) „drewnianymi piłami”. Znajdziemy za to wiele wzmianek na temat zwycięstw, jakie odnosili Izraelici nad tym semickim ludem podczas podboju ziemi Kanaan⁶⁹⁰.

Kolejna wypowiedź „myślącego wciąż w tonie burzycielskim” (N 94) Ariamana jest już zdecydowanie bardziej precyzyjna:

Wyjście ich [Żydów] z Egiptu jest najhaniebniejszą ramotą, jaką zna kryminologia. Bóg ich prowadzi od komizmu kar żabami i muchami do potworności morderstwa synów pierworodnych. Biorąc na pomoc hagiologów i przede wszystkim samą Biblię wspomnijmy:

⁶⁸⁷ Zob. W. Gutowski, *Wprowadzenie do Xięgi Tajemnej. Studia o twórczości Tadeusza Micińskiego*, Bydgoszcz 2002, s. 138.

⁶⁸⁸ W innym miejscu bohater stwierdza: „Mógłże Jezus, ten istotny Prorok, nie kontrydycja z ulepionych legend i przewijającej się tu i owdzie gnozy, mógłże wyrazić się, że On nie przychodzi niczego burzyć i utrzymuje Stary Zakon? Wszakże w całym Starym Zakonie niema jednego słowa o nieśmiertelności duszy, a bez tej czymże jest nauka o Słowie?” (N 94).

⁶⁸⁹ Zob. Rdz 19,1–28.

⁶⁹⁰ Z podsumowującym te podboje werselem z *Księgi Amosa* włącznie (Am 2,9).

pobrali złote naczynia sąsiadom; potem wrócili się Żydzi, aby Faraon, widząc ich, pogonił za nimi i mógł zginąć wraz z armią – wtedy na rozkaz Jehowy rozwarły się wody... (N 93).

Bohater odwołuje się do opisanej w *Księdze Wjścia* niewoli egipskiej oraz do tak zwanych dziesięciu plag, a ściślej do plagi drugiej (żaby), czwartej (muchy) oraz dziesiątej (śmierć pierworodnych). Jahwe nakazuje Mojżeszowi, aby Izraelici zażądali od swych nieżydowskich sąsiadów srebrnych i złotych naczyń⁶⁹¹. Ariaman najwyraźniej interpretuje ten czyn jako kradzież. Następnie mówi o cudownym przejściu Izraelitów przez rozstąpione morze oraz podstępny zatopieniu ścigającej ich armii faraona. Pomysłodawcą oraz wykonawcą jednego i drugiego był właśnie Jahwe⁶⁹².

Po drugie zatem: Bóg Izraela daje się poznać jako przewrotny oprawca.

W dalszych wywodach Ariaman wspomina o wyrzynaniu przez Izraelitów całych miast Kanaanu, przewrotnym pozostawianiu przy życiu jedynie dziewic w celu ich deprawacji, o nieprawdopodobieństwie powstania w ciągu dwustu lat z jednej rodziny Jakuba paromilionowego narodu; mówi o tym, że naród ów został sformowany z „bandy niesfornej” przez Mojżesza. Przypomina również o mordzie dokonany na dwudziestu czterech tysiącach Izraelitów za „obcowanie z Moabitkami”⁶⁹³. Natrząsa się wreszcie z Mojżesza, któremu „Jehowa ukazuje się z tyłu: *videbis posteriora mea...*”⁶⁹⁴. Dodajmy, że sam Miciński miał zgola odmienne zdanie na temat Mojżesza, bowiem zdarzało mu się zestawić samego siebie z przywódcą Izraelitów⁶⁹⁵. W *Nietocie* spotykamy porównanie pewnego „starca gór” właśnie do Mojżesza. Ten

⁶⁹¹ Zob. Wj 11,1–3.

⁶⁹² Zob. Wj 14,1–31.

⁶⁹³ Zob. Lb 25. Jak stwierdza ks. Marian Filipiak (*Człowiek współczesny a Stary Testament*, s. 161) – „była to kara za rozwiązłość”.

⁶⁹⁴ Łac. dosł. „Możesz zobaczyć moje plecy”. Zob. Wj 33,20–23. W Biblii Wujka: „I zasię rzekł: »Nie będziesz mógł widzieć oblicza mego; nie ujrzy mię bowiem człowiek, a będzie żyw. I jeszcze: Oto jest (pry) miejsce u mnie, i staniesz na skale. A gdy przejdzie chwała moja, postawię cię w rozpadlinie skały i zakryję prawicą moją, aż minę: I odejmę rękę moją, i ujrzysz tył mój: lecz oblicza mego widzieć nie będziesz mógł«”. Cytat za wydaniem: *Biblia to jest Księgi Starego i Nowego Testamentu*, z łacińskiego na język polski przełożone przez ks. D. Jakuba Wujka, Warszawa 1928, s. 91. Do tego fragmentu Biblii Miciński nawiąże raz jeszcze. Ariaman, mówiąc o swym życiu, stwierdza: „Badałem różne drogi tajemnej wiedzy: i przeraził mnie ten obmierzły kabotyzm literacki, który epatuje paru znakami astrologicznymi i tym żydowskim pentaklem z wielkim imieniem Jahwe, okazującego swym prorokom – tył” (N 101–102).

⁶⁹⁵ „Wyciągam ręce jak Mojżesz – nad walczącym narodem w skamieniałej ekstazie – i czuję ręce w mroku, które szukają mych rąk – światła, które płyną powodzią wezbraną” (Dż 161). Pozytywny obraz Mojżesza także w: Dż 48.

ostatni odznacza się „potęgą twarzy”, brodą czarną i „błyskawicowym geniuszem, który gniewem buchał na hańbę swego narodu” (N 141).

Ostatni, najbardziej chyba merytoryczny w rozbudowanej wypowiedzi Ariamana zarzut wobec Starego Testamentu jest następujący: oto w *Księdze Rodzaju* w osobie Ewy spostonowano kobietę, zrzucając na nią „cały ciężar grzechu pierworodnego”⁶⁹⁶.

Po trzecie przeto: Jahwe to zaciekle mizogin.

W tym momencie tyradę Ariamana zdecydowanie przerywa Mag Litwor, stwierdzając: „Wszystko to jest nieco inaczej, niż Ty przedstawiasz w zapalczym gniewie na Stary Testament”. Istotne jest wszak to, że Mag nie zaprzecza, „iż w Indiach pojęcia były głębsze, ludzkość – czystsza” (N 93). Bierze również w obronę kobietę, czemu entuzjastycznie przyklaskuje Ariaman, dodając zaraz:

Zestawmy dla porównania tę Ruth, która zdobywa bogatego wdowca przez prostytutkę⁶⁹⁷; Abrahama, który wypędza swe dziecko i kochankę na pustynię⁶⁹⁸; tego męża który żonę swą oddał na całą noc orgii – ze strachu przed bandą awanturników (N 93)⁶⁹⁹.

Mag Litwor jednakże znów powtarza, że „Indie są Monopolią innych religijnych kolonii” (N 94). Dostrzega wszak pozytywne strony Starego Testamentu, lecz bynajmniej nie w jego warstwie moralnej, lecz egzystencjalnej,

⁶⁹⁶ „W Kanaanie z miast zdobytych nie zostawiają nikogo żywym – prócz dziewic (Liczyby, rozdz. 31), rzuconych na rozpustę. Z małej rodziny Jakuba, po 215 latach, miał się rozrodzić naród paromilionowy, gdyż samych mężczyzn było 600 tysięcy, nie licząc kobiet i dzieci... Rozrost niemożliwy. Z bandy tej niesfornej Mojżesz formuje naród. Lecz jak? Oto ognie podziemne pożerają za niedowiarstwo 14 tysięcy. Kapłani mordują 24 tysiące za obcowanie z Moabitkami; po uczczeniu złotego cielca, Jehowa chce zniszczyć naród, na prośbę Mojżesza zgadza się, żeby kapłani wymordowali tylko 23 tysiące. Jehowa ukazuje się Mojżeszowi z tyłu: *videbis posteriora mea...* W Genieziez żydowskiej widzimy skalanie kobiety, zwalenie na nią całego ciężaru grzechu pierworodnego” (N 93). Por. Lb 31. „I rozgniewany Mojżesz na hetmany wojska, na tysięczniki i na setniki, którzy byli przyszli z wojny, rzekł: »Czemuście niewiasty zachowali? Zaś nie te są, które zwiodyły syny Izraelowe za poduszczeniem Balaamowem, i przywiodły was ku zgrzeszeniu przeciw Panu grzechem Phegor, przez co i lud jest pokaran? A tak wszystkie zabijcie, cokolwiek jest mężczyzny i między dziećmi: i niewiasty, które już poznały męża w złączeniu, pozabijajcie: A dziewczeczki i wszystkie białe głowy panny zachowajcie sobie«” (Lb 31,14–18). Cytat za wydaniem Wujka, dz. cyt., s. 165.

⁶⁹⁷ Mowa o Rut i Boozie (zob. Rt 3,1–18). W *Księdze Rut* nie ma mowy o uprawianiu przez Rut prostytucji. Na podstawie treści można jedynie domniemywać, że oddała się ona Boozowi zanim ten powziął myśl o ponownym ożenku.

⁶⁹⁸ Chodzi o niewolnicę Hagar, Egipcjankę, z którą Abraham ma syna, Izmaela (zob. Rdz 21).

⁶⁹⁹ Poeta odwołuje się tu do opisaną w *Księdze Sędziów* tak zwanej zbrodni mieszkańców Gibe'a, a konkretniej do bestialskiej historii wydania przez męża własnej żony mężczyznom, którzy gwałcili ją przez „całą noc aż do świtu”. Tym sposobem ów mąż się wykupił, gdyż mężczyźni ci „chcieli z nim obcować” (zob. Sdz 19,11–30).

czysto ludzkiej. Przykładami są tu nieszczęsna linia życia Jeremiasza oraz zmienny los mężnego króla Dawida (N 94). Wprawdzie Ariaman od tej pory nie będzie już myślał w „tonie burzycielskim”, zachowa jednak swe sądy na temat Jehowy, „biednego boga koczowników” (N 117). Ci ostatni zostaną później przez bohatera innej powieści Micińskiego określani jeszcze inaczej. Jarosław z *Mené–Mené–Thekel Upharisim!*... nazywa ich barbarzyńcami. Podczas samotnych rozważań na temat istoty śmierci, kwestii samobójstwa oraz eutanazji, zastanawia się nad piątym przykazaniem dekalogu:

– Nie zabijaj!

Ale czy tenże Jehowa nie kazał zabijać tysiącami ofiar? Czy dlatego, że ziemia nie ma duszy?

Nie, bo wielokrotnie twierdzi, że krew jest duszą, że we krwi jest dusza⁷⁰⁰. Każe zabijać nieprzyjaciół, gniewa się na Saula, że nie wytepił doszczętnie plemienia z bydłem jego⁷⁰¹.

Wymierza kary zabójcze na najłżejszych przestępców zakonu np. tych, co drwa zbierali w sabat⁷⁰².

Ale Jehowa jest bogiem barbarzyńców. (M 162)

Komentarzem do tego fragmentu nieukończonyj powieści Micińskiego mogą być słowa Jerzego Prokopiuka. Poszukując odpowiedzi na pytanie o przyczyny antysemityzmu, znawca gnozy pisał:

„Bóg w tle” – Jahwe – prawdziwy Twórca ludu żydowskiego. To on, gdzieś przed czterema tysiącami lat, wybrał sobie pustynny etnos Hebrajczyków, uczynił zeń „lud wybrany”. Za pośrednictwem Abrahama, Mojżesza, a potem proroków od Ezechiela po Malachiasza lud swój odizolował od ludów innych, nadając mu Prawo i zarazem z miłością i surowością spełnianie go egzekwując. Właśnie – wybór dokonany przez Pana jest wyborem dwuznacznym: ku największej błogości przebywania z nim, ale także ku największym cierpieniom na drodze do niego⁷⁰³.

Jahwe jako twórca i egzekutor stworzonego przez siebie prawa nie może okazywać litości, nie może lub nie chce kierować się bezwzględną miłością, którą proklamuje dopiero Chrystus⁷⁰⁴, w którym Miciński – za H.S. Chamberlainem – pragnie widzieć Aryjczyka⁷⁰⁵. Jahwe pozostaje natomiast bogiem

⁷⁰⁰ Podobnie w *Termopilach polskich* [książę Józef do Wity]: „Miłuj więc, bo na początku było tylko ciało./ I Władca krwi nazywa Mojżesz swego Jehowę”. – T. Miciński, *Termopile polskie. Misterium na tle życia i śmierci ks. Józefa Poniatowskiego*, w: tegoż, *Utwory dramatyczne*, t. 3, s. 203. Zob. Kpł 3,17; 7,22–27. Chodzi o zakaz spożywania krwi i tłuszczu. Krew jest siedliskiem życia, należy więc do Dawcy życia – Boga (por. Rdz 9,4; Kpł 17,11–14).

⁷⁰¹ Zob. 1 Sm 15,1–26.

⁷⁰² Zob. Lb 15, 32–36. W Biblii Wujka: „I rzekł Pan do Mojżesza: »Śmiercią niech umrze ten człowiek: niech go kamieniami zabije wszystka rzesza za obozem«. I wywiódłszy go precz, zabili go kamieniami, i umarł, jako Pan przykazał (Lb 15,35–36).

⁷⁰³ J. Prokopiuk, *Ścieżki wtajemniczenia. Gnosis aeterna*, Warszawa 2000, s. 211.

⁷⁰⁴ Por. M. Filipiak, *Człowiek współczesny a Stary Testament*, s. 138.

⁷⁰⁵ Chamberlain, pisze Miciński, „w Jezusie odnalazł wszystkie pierwiastki ideału aryjskiego. Dlatego dowodził, że Galilea nie była żydowska, że Galilejczycy byli Ariami” (WCh

Starego Zakonu, faworyzując jeden, wybrany przez siebie naród⁷⁰⁶. Stary Testament to przede wszystkim On sam, Jego Prawo i Jego Wola. Autor *Nietoty*, i oczywiście nie tylko on, nie mógł starotestamentowej etyki akceptować. Lecz w przeciwieństwie do wielu innych głośno mówił o tym w swoich dziełach.

Miciński był wielkim obrońcą Nowego Testamentu, co udowodnił choćby w polemice z wojującym ateistą, Andrzejem Niemojewskim, w *Walce o Chrystusa*. Posądzał tu autora *Legend* o utożsamianie „siebie z Postępem, siebie z Narodem, a nawet siebie z Jehową” (WCh 128). Ostatnie porównanie potwierdza jedynie pejoratywny stosunek poety do Boga Starego Testamentu. Miciński uważał zresztą Jahwe za jedną z wielu „projekcji świetlanych, którymi zapełnić chciał duch ludzki trwożącą go otchłań”. Innymi takimi „projekcjami” są „Allah, Kriszna, Ormuzd i Aryman, Trójca Indyjska”⁷⁰⁷. Stary Testament cenił Miciński za zawartą w nim zapowiedź Mesjasza. Aprobatorywnie przytaczał tedy słowa Vincenta van Gogha:

Biblia, która nas tak udręcza, która budzi w nas zwątpienie i najgłębszą niechęć, której małościwość i niebezpieczne głupstwo rozdziera nam serce – zawiera pociechę jak ziarno w twardej skorupie. I to jest Chrystus (WCh 223).

William Blake karzącego za grzechy Boga Starego Testamentu nazywał Urizenem, przedstawiając go najczęściej „jako ślepego starego człowieka”⁷⁰⁸. Autor *W mroku gwiazd* w jednym ze swych wierszy wyraził się podobnie: „starzec wieczny – Jehowa” (*Wodne lilie*)⁷⁰⁹. I nie jest to przypadek, gdyż polski poeta znał i cenił twórczość Blake’a, choć nie eksponował tego w swych dziełach⁷¹⁰.

206–207). Por. A. Cała, *Żyd – wróg odwieczny? Antysemityzm w Polsce i jego źródła*, Warszawa 2012, s. 129.

⁷⁰⁶ „Bóg Hebrajczyków – pisze Andre Chouraqui – był Bogiem jedynym, transcendentnym, zazdrośnym. Ta prosta prawda miała rozsadzić fundamenty wszystkich społeczeństw: ich bóstwa zostaną brutalnie odarte z boskości, okażą się kłamliwe, bezwolne i martwe. Hebrajczycy staną się autorami największej rewolucji umysłowej wszechczasów, która położy kres całej bałwochwalczej mitologii”. – A. Chouraqui, *Czasy biblijne*, przeł. L. Kossobudzki, Warszawa 2012, s. 424.

⁷⁰⁷ „Jehowa, Allah, Kriszna, Ormuzd i Aryman, Trójca Indyjska – to projekcje świetlane, którymi zapełnić chciał duch ludzki trwożącą go otchłań!” (WCh 168).

⁷⁰⁸ E. Kozubska, J. Tomkowski, *Mystyczny świat Williama Blake’a*, Milanówek 1993, s. 142. „Świat stworzony przez Urizena to kraina okrutnego prawa, sprawiedliwości bez miłosierdzia, tyranii i represji. Rzecznik rozumu upodabnia się tym samym do Boga Starego Testamentu albo nawet do szatana” (tamże).

⁷⁰⁹ Por. W. Gutowski, *Z próżni nieba...*, s. 119.

⁷¹⁰ Wacław Wolski (*Miciński w Zakopanem*, „Wiadomości Literackie” 1925, nr 12, s. 4) wspominał: „Pamiętam, jak raz wieczorem [Miciński] przyniósł mi, choremu samotnikowi, do »Litwinki« »Le mariage du ciel et de l’enfer« Williama Blake’a, z potężnymi ilustracjami

Miciński potrafił również dokonywać swego rodzaju manipulacji na tekście Starego Testamentu. W *Istocie religii*, otwierającej *Walkę o Chrystusa*, pisał: „Jesteśmy wolni – mówił autor *Deuteronomium* – możemy wybierać życie lub śmierć! Życiem jest nasze wewnętrzne Powołanie” (WCh 120)⁷¹¹. Nawiązuje tu poeta do fragmentu *Księgi Powtórzonego Prawa*⁷¹², w której Mojżesz daje swemu ludowi dwie możliwości: wiary w Jahwe – czyli perspektywę życia oraz niewiary w Niego (bądź wiary również w innych bogów) – czyli wybór śmierci. W istocie wybór to niewielki, jeszcze mniejsza zaś wolność. Miciński to wie, dlatego nie nazywa życiem Boga. Życiem bowiem czyni tu „nasze wewnętrzne Powołanie”, zatem wolność wyboru większą niż „albo, albo”. Paradoksalnie Życiem był dla niego Chrystus, o czym pisał w *Walce o Chrystusa*⁷¹³, lecz wyraźnie oddzielał Go od Boga Ojca, w czym okazał się czystej krwi herezjologiem.

Ignacy Radliński, którego religioznawcze prace Miciński znał i cenił, najwyraźniej miał podobne zapatrywanie na tę kwestię, gdy tuż po zakończeniu Wielkiej Wojny kolejny już raz pisał o początkach oraz istocie chrześcijaństwa:

Tak więc, dwa pojęcia tak różne w swoim pochodzeniu, jak Boga, Jehowy, wynikłe z animizmu, i człowieka, nabyte w życiu, człowieka, jakim był ów Jezus, który jako człowiek jednakże zasłużył przez swe czyny i naukę głoszoną, jak tylu zresztą innych ludzi poprzednio, że go poczytywano za syna bożego, zostały razem, a jak w tym wypadku nierozłącznie z sobą związane, jakby zespolone, złane w jedno i wzajemnie się uzupełniały. Jehowa bez syna nie istniał, gdyż przez syna był tylko i jakby wyłącznie ze sprawy tego syna, poznawany. Jezus bez Jehowy też nie był synem bożym i być nie mógł innego, jak się ostatecznie okazało, tylko tego Jehowy...⁷¹⁴.

autora [...]”. Zob. M. Bajko, *Heroiczna apokalipsa. W kręgu idei i wyobraźni Tadeusza Micińskiego*, Białystok 2012, s. 132. Por. P. Próchniak, *Pęknięty płomień*, s. 279.

⁷¹¹ Ten wątek biblijny powrócił po latach, bowiem w *Do źródeł duszy polskiej* (Dż 173) możemy przeczytać: „oto Jażn jawi się nam jak Mojżesz ze światłem trójkątnem na czole – mówiąc: »Przynoszę wam w ręce jednej Życie – w drugiej Śmierć – możecie wybierać – lecz zaklinam was: wybierzcie Życie!«”.

⁷¹² Pwt 30,15–19: „Patrz! Dzisiaj składam przed tobą życie i dobro – śmierć i zło. Bowiem ci dzisiaj nakazuję miłować Wiekuistego, twój Boga, chodzić Jego drogami i przestrzegać przykazań, ustaw, i Jego praw, abyś żył, rozmnażał się, i aby ci błogosławił Wiekuisty, twój Bóg na ziemi do której idziesz, byś ją posiadał. Zaś jeśli się odwróci twoje serce, nie usłuchasz, dasz się odwieść, ukorzysz się przed cudzymi bogami oraz będziesz im służył – oświadczam wam dzisiaj, że zginąć – zginiecie oraz nie przedłużycie dni na ziemi, do której przechodzisz za Jarden, abyś tam wszedł i ją posiadał. Dzisiaj świadczę przed wami niebiosami i ziemią, że składam przed tobą życie i śmierć, błogosławieństwo i przekleństwo; wybierz życie, byś żył – ty oraz twoje potomstwo” (*Biblia gdańska*).

⁷¹³ „Chrystus rzekł, iż Prawda wybawi nas. Lecz nazywając siebie Prawdą, rozumiał siebie przede wszystkim jako Życie...” (WCh 127).

⁷¹⁴ I. Radliński, *Jehowa, mrok średniowiecza i król pruski, Wilhelm II*, Warszawa 1919, s. 44.

Wszystko wskazuje na to, że Miciński odrzuca Ojca, zostawia zaś Syna, którego czyni i Ojcem, i Synem, nie podważając wprawdzie jego boskości, lecz zdecydowanie odcinając Jezusa od starotestamentowego Boga Jahwe.

Autor *Do źródeł duszy polskiej* mimo wszystko nie odrzucał Starego Testamentu całkowicie. Znaczący jego twórczości doskonale wiedzą, że niektóre wątki starotestamentowe pojawiają się na kartach dzieł Micińskiego zaskakująco często. Na pierwszym miejscu wymienimy motyw uczty Baltazara, pochodzący z prorockiej *Księgi Daniela*, w której znajdują się słynne słowa: „Mane thekel fares”⁷¹⁵. Poza tym Miciński dosyć często robi aluzje lub bezpośrednio nawiązuje do znanych postaci biblijnych i dokonywanych przez nie czynów. Oprócz tych najsłynniejszych, jak Mojżesz czy Salomon (o którym w samym tylko *Xiędzu Fauście* wspomina sześć razy), Miciński przywołuje na przykład Judytę zabijającą Holofernesa⁷¹⁶, zwycięskiego wodza i zdecydowanego obrońcę kultu Jahwe – Gedeona⁷¹⁷, Bezaliela (właśc. Besaleel), budowniczego Namiotu Spotkania, gdzie przechowywano wykonaną przezeń Arkę Przymierza⁷¹⁸, czy wreszcie Nehemiasza, który wsławił się wyprowadzeniem części Izraelitów z niewoli babilońskiej oraz przeprowadzeniem reformy religijnej judaizmu, pozytywnie przez Micińskiego ocenionej⁷¹⁹. Te i inne starotestamentowe postacie

⁷¹⁵ Właśc. „Mane thekel phares”. Zob. Dn 5,25–28. Motyw ten pojawia się m.in. w wierszach [*Ponad głębiami czarnych wód...*] (w podcyklu *Czarne xięstwo*) i *Król w Osjaku*; również w *Do źródeł duszy polskiej* (Dż 53), *Białych Nocach* (BN nr 36, 2), *Walce o Chrystusa* (WCh 130, 232), w *Mené–Mené–Thekel Upharism!...* (M 131 oraz tytuł), a także w jednym z ostatnich tekstów poety zatytułowanym *Baltazarowe widmo przed Rosją* („Polskie Siły Zbrojne” 1917, nr 3), który rozpoczyna się następująco: „Widmo Mene Thekel oto symbol ostateczny, gdy znuzony gigantomacją Narady Państwowej w Moskwie staram się skupić moje wrażenia” (tamże, s. 36). W *Do źródeł duszy polskiej* (Dż 168) oraz w *Xiędzu Fauście* (XF 114) znajdziemy zaś cytaty z *Księgi Daniela* (por. Dn 10,4–6; 12,3). Por. M. Kurkiewicz, *W labiryntach konwencji (o prozie Tadeusza Micińskiego)*, Bydgoszcz 2004, s. 130–134.

⁷¹⁶ Zob. Jdt 13,1–10. Imogena do Piotra: „lękasz się żydówki we mnie – Judyty, która tym czy innym sposobem zabija wodzów plemienia waleczniejszego!” (XF 150). Wita o samej sobie (mowa pozornie zaleźna): „Czyż ma być Judytą wobec Holofernesa?” (W 275).

⁷¹⁷ Zob. Sdz 6–8. U Micińskiego (Dż 11): „Gdy Gedeon miał kraj oswobadzać od najścia, zwołał lud – i zebrało się trzydzieści dwa tysiące. Z tych odpędził wszystko bojaźliwe i podległe grubym namiętnościom. I zostało mężów wolnych trzystu. Z tymi rozproszył wroga”.

⁷¹⁸ Zob. Wj 31,1–7. U Micińskiego: XF 19, 109.

⁷¹⁹ Reformy przeprowadzonej wraz z Ezdraszem. Zob. *Księga Nehemiasza*, zwłaszcza: Ne 1–5. Miciński, otwierając drugą część manifestu odrodźcącego *Straceńcy*, streszcza dzieje Nehemiasza posługując się cytatem i parafrazą (zob. Dż 9–10). Co ciekawe, chcąc zaznaczyć swój aprobatywny stosunek do przytaczanej opowieści biblijnej poeta nie posługuje się tu imieniem ‘Jehowa’, lecz mówi po prostu o Bogu: „Wymierzono sprawiedliwość, zniesiono lichwę, wzięto lud w opiekę przed wyzyskiem możnych, odnowiono z Bogiem sojusz, płacz za przeszłością ustał”. Do Nehemiasza został również porównany Litworowicz, idący „jak Nehemiasz na odbudowanie polskiej Jeruzalem” (KcPi 44).

funkcjonują tu na prawach nawiązań kulturowych⁷²⁰, często również synkretycznych, jak w przypadku uczynienia Kaina „Królem miast Cyklopejskich” (N 214)⁷²¹. Nie ma przeto większej różnicy między przywołaniem Jazona lub Achillesa a przywołaniem Dawida czy Salomona. Trzeba jednak przyznać, że poeta częściej i chętniej odwołuje się w swych dziełach do mitologii (nie tylko do greckiej, choć do niej chyba jednak najczęściej) niż do opowieści biblijnych (w szczególności opowieści starotestamentowych).

Tytułowy bohater *Xiędza Fausta* choć – jak zaznacza – „nie lubi się odwoływać do Biblii jako do przykładu nam [czyli Polakom-Ariom – M.B.] świecącego”, uznaje ją za „bądź co bądź historię duszy pewnego ludu”. A ceni ów lud za to, że będąc „tułaczami”, „budowali świątynię na pustyni, nie zaś domostwa. A tedy zaszli do Ziemi Obiecanej” (XF 141). Współczesną Ziemią Obiecaną była dla Micińskiego Ojczyzna, Polska, którą należało odzyskać. Los Polaków jest wedle niego paralelny do losów Żydów z czasów niewoli babilońskiej⁷²².

W jednym ze swych ostatnich wierszy pisał w imieniu nie tylko polskiej kolonii w Moskwie (sam czując się wygnańcem), ale i wszystkich Polaków: „Wrócim wszyscy do swej Ziemi Obiecanej”⁷²³. Szczątki doczesne twórcy *Xiędza Fausta* do tej pory nie wróciły do ojczyzny, jako że wciąż spoczywają w niewiadomym miejscu na dalekiej, wschodniej Białorusi⁷²⁴.

⁷²⁰ Spotykamy również u Micińskiego nagromadzenia tego typu nawiązań: „Litwa to? Polska? czy tylko pani Hryniewiecka? Nie, raczej jakiś Lewiatan samicy. Lilith strzyga! On zaś [dr Jewanheliew – M.B.] Jehowa, wielki kroprozopos o tysiącu twarzy [...]”. – T. Miciński, *Czarnobylskie dęby*, „Tygodnik Ilustrowany” 1910, nr 39–43. Cytat z numeru 41. Zob. Ps 74,14; Iz 27,1 (Lewiatan), Iz 34,14 (Lilith). W wydaniu książkowym noweli Jehowę pisarz zastąpi litewskim Perkunem (zob. T. Miciński, *Dęby czarnobylskie*, Warszawa 1911, s. 170).

⁷²¹ „I modli się... ten atawistyczny polski Abel?! Lecz Kain zamierza się nań maczugą! Kain-Król miast Cyklopejskich, praw na żelaznych tablicach rytych przy ofierze z tysięcy jeńców!” (N 214). Na temat obecności motywu Kaina w literaturze epoki zob. H. Ratuszna, „Dzieci nocy” – postać Kaina w literaturze Młodej Polski. *Rekonesans badawczy*, w: *Biblia w literaturze polskiej. Romantyzm – pozytywizm – Młoda Polska*, pod red. E. Jakiela i J. Mosakowskiego, Gdańsk 2013.

⁷²² W *Do źródeł duszy polskiej* (Dz 44) Miciński zwracał się do Żydów: „Pomnijcie, że tylko Wy i my mamy najtragiczniejszą dolę i najświętszych proroków i takie morze Czerwone krwi już przebyte i pustynie, na której budujemy teraz Arkę Przymierza”.

⁷²³ T. Miciński, *In hac Valle, cujus nomen est Aerumna*, w: *Nasze Kresy. Mohylowszczyzna, Mohylów–Moskwa* 1917, s. 55. Na temat filiacji mesjanizmu polskiego z mesjanizmem żydowskim u Micińskiego zob. W. Gutowski, *Tematy żydowskie w „Xiędzu Fauście”*, s. 172.

⁷²⁴ Zob. O. Miedwiediewa, *Tadeusz Miciński i Rosja: wędrówka po przestrzeni duchowej*, w: „Toronto Slavic Quarterly”, nr 4: Spring 2003 <<http://www.utoronto.ca/tsq/04/medve-deva04.shtml>>.

2. ŻYDZI W EUROPIE I KWESTIA ŻYDOWSKA W POLSCE

Chciałem zatrzymać się w Białymstoku, gdzie właśnie odbywały się żydowskie pogromy, pod pręgierz stawiające naturę ludzką [...] (BN, nr 28, 2).

Czymże byłby Chrystus, Spinoza, św. Paweł, a zresztą – w ogóle dusza ludzka?⁷²⁵

W drugiej połowie XIX wieku w większości europejskich państw, zwłaszcza w tych wieloetnicznych, wzrastał „duch narodowy”. Proces ten nasilił się szczególnie na początku XX wieku. Ów narodowy duch szybko uległ rozdrożeniu, gdyż o narzucenie jego własnej wizji walczyli ze sobą demokraci i wojskowi. Istniał wszelako taki wróg wewnętrzny, który – jak zauważa Krzysztof Pomian – jednoczył zarówno demokrację, jak i wojsko. Tym wrogiem był „Żyd, dla jednych symbol plutokracji, dla drugich – ucieleśnienie obcego i kosmopolity. Tak oto antysemityzm dostarcza spoiwa dwom nacjonalizmom, które poza tym dzieli niemal wszystko. Dlatego zajmuje on tak ważne miejsce w życiu politycznym epoki”⁷²⁶. Nie zmienia to jednak faktu, że na początku XX wieku w Europie Zachodniej, w przeciwieństwie do Europy Wschodniej, Żydzi zasymilowali się dalece bardziej, aniżeli ich współplemieńcy ze Wschodu⁷²⁷.

O tym wszystkim, jak się wydaje, doskonale wiedział Tadeusz Miciński. W jednym ze swych licznych artykułów publicystycznych, podkreślając „znaczenie rytmu” w życiu człowieka i całych narodów, stwierdzał:

Bo człowiek wierzył jeszcze w swą wolę, albo w swego Boga, co na jedno wychodzi⁷²⁸.

„Przywiódł Pan na nas wielkie nędze, które się pod niebem nie działy, jakie się stały w Jeruzalem (tak białad prorok Baruch II, 2).

Dał ją pod moc wszystkich królów, którzy są około nas, na pohańbienie i na spustoszenie po wszystkich narodziech, między którymi nas Pan rozegnał.

I znaleźliśmy się na spodzie, a nie na wierzchu”.

⁷²⁵ *Korespondencja Tadeusza Micińskiego*, oprac. T. Wróblewska, „Miesięcznik Literacki” 1969, nr 11, s. 118. List do W. Feldmana z końca czerwca 1910 roku.

⁷²⁶ K. Pomian, *Europa i jej narody*, przeł. M. Szpakowska, Gdańsk 2009, s. 150.

⁷²⁷ Zob. A. Cała, *Asymilacja Żydów w Królestwie Polskim (1864–1897)*, Warszawa 1989.

⁷²⁸ Jeśli potraktować to zdanie dosłownie, to religijność Micińskiego doprawdy jawi się jako pozakonfesyjna, iście nietzscheańska, bądź nawet crowleyowska. Por. A. Crowley, *Księga Prawa*, w: tegoż, *Magia w teorii i praktyce*, przeł. D. Misiuna, Kraków 2000, s. 319: „Czyń swoja wolę niechaj będzie całym Prawem. [...] Miłość jest prawem, miłość podług woli”. Na temat „wczesnego” Crowley’a – angielskiego dekadenta, zob. M. Praz, *Zmysły, śmierć i diabeł w literaturze romantycznej*, przeł. K. Żaboklicki, słowo wstępne M. Brahmaer, Gdańsk 2010, s. 473–474. Por. biografię Crowleya: G. Suster, *Dziedzictwo Bestii*, przeł. D. Misiuna, Warszawa 2002.

Ale prorok nie przewidział, iż zdrowa, dzielna, wierząca jeszcze warstwa ludu wyda jeszcze Machabeuszów, a potem, kiedy już wszystko było stracone – narodzili się jeszcze Heinowie i Marksy – i Bergson (Zr, nr 287).

Autor *Xiędza Fuasta* przytacza tu, najpewniej z pamięci, deuterokanoniczną *Księgę Barucha*⁷²⁹. Zwycięstwo w powstaniu Machabeusza (167–160 r. p.n.e.), wznieconym w celu zrzucenia jarzma hellenistycznej dynastii Seleucydów, panującej w Judei od półtorawieczna, ma być dowodem na siłę Izraelitów („zdrowa, dzielna, wierząca jeszcze warstwa ludu”). I stąd właśnie, z II wieku p.n.e., przerzuca Miciński linę nad dwoma tysiącami lat – które dla Żydów okazały się tysiącleciami licznych klęsk i upokorzeń („już wszystko było stracone”) – aż w wiek XIX, wiek żydowskiego odrodzenia. Lecz zauważmy, jakie to odrodzenie. Otóż odrodzenie może się wiązać j e d y n i e z c a ł k o w i t ą a s y m i l a c j ą. Heinrich Heine, Karol Marks, Henri Bergson i setki innych Żydów, wszak celowo mamy tu liczbę mnogą: „Heinowie i Marksy”, odrzuciło Stary Zakon, niekoniecznie przyjmując Zakon Nowy. Wszystko wskazuje na to, że pisarz najbardziej byłby rad z takiego modelu asymilacji Żydów, aczkolwiek nie sprzeciwia się on asymilacji poprzez chrzest. Prawdopodobnie wyzbył się jednak złudzeń, inaczej niż Antoni Lange⁷³⁰, co do tego, iż wobec nasilającej się niechęci chrześcijan wobec Żydów i – jako reakcji zwrotnej – Żydów wobec chrześcijan, taki model asymilacji, po brutalnych pogromach w okresie rewolucji 1905 roku, nie jest już możliwy. W cytowanym szkicu, wbrew polskim judeofobom, zdobył się jednak na dosyć zaskakującą pochwałę, negowanej przez siebie przy innych okazjach, tradycji judaistycznej⁷³¹:

⁷²⁹ Zob. Ba 2,1–2; 2,4–5.

⁷³⁰ Zob. A. Lange, *O sprzecznościach sprawy żydowskiej*, Warszawa 1911, s. 71–72: „Takie wyzwolenie może się odbyć – biorąc rzecz bezpośrednio – w sposób dwojaki: przez sformowanie gminy wolnej, bezkonfesyjnej, o ile by taka organizacja była w naszych warunkach możliwa; po wtóre drogą chrztu na jedno z wyznań kulturalnej Europy łacińskiej. Autor niniejszej książki osobiście ma sympatię *quand meme* do katolicyzmu, z powodu jego walorów estetycznych. Ze względów jednak, jakie wyżej przytoczono, najodpowiedniejszą formą wyzwolenia od żydostwa – byłby na teraz kalwinizm lub inne wyznanie protestanckie”.

⁷³¹ Niejakie obiekcje może wywoływać konstatacja, iż Miciński zdobył się na pochwałę tradycji judaistycznej, tym bardziej że jego słowa nie są całkiem jednoznaczne. Otóż zdanie z Księgi Barucha: „Nie oddawaj chwały twej drugiemu i godności twojej narodowi cudzemu” można interpretować jako pochwałę nacjonalizmu, czy wręcz ksenofobii. Z drugiej strony niekoniecznie musi tak być, gdyż – w kontekście wymienionych nazwisk, tak cenionych i bardzo bliskich Micińskiemu myślicieli (Rousseau, Staszic, Szczepanowski, Mickiewicz, ściślej: *Księgi pielgrzymstwa polskiego*), nabiera ono innego wymiaru. Wydaje się, iż autor *Nietoty* zaleca Polakom: „znajcie swoją wartość”, „bądźcie dumni z bycia Polakami” i „nie zaprzeczajcie swych talentów innym narodom”. Oto zdaje się stwierdzać: tak nie powiedział żaden z wymienionych, wybitnych przecież myślicieli europejskich, lecz „pradawny prorok Baruch”, a więc Żyd.

Od nas zależy tylko, aby kąpać się w blaskach Baldura – Mithry – Heliosa, aby zmyć ze siebie fałę podłego, kabaretowego życia, aby nasze kokotki stały się znowu materiałem na Zofie Chrzanowskie (z Trembowli) lub Curie-Skłodowskie.

„Nie oddawaj chwały twojej drugiemu i godności twojej narodowi cudzemu”⁷³² – tak mówi – kto? Rousseau? Staszic? Szczepanowski? Księgi Pielgrzymstwa? – nie, znowu tenże pradawny prorok Baruch (Zr 287).

Mając w pamięci to, że Miciński doceniał Cypriana Norwida jako myśliciela i „proroka”⁷³³, nazwanego wręcz „czwartym ewangelistą Ducha polskiego” (DzW 471), możemy domniemywać, że solidaryzował się z Norwidowską wizją współczesnych Izraelitów. W końcu obaj poeci nie żyli w odległych czasach. Autor *Pierścienia Wielkiej Damy* zmarł, gdy Miciński miał dziesięć lat, zaś dzieła tego pierwszego stały się bliskie modernistom, dzięki ich „odkryciu” i udostępnieniu przez Zenona Przesmyckiego. Jak stwierdzał znawca tematu, Jacek Leociak,

Norwid widzi Żydów przede wszystkim jako dziedziców wielkości, którym nie dane było nigdy osiągnąć pełni. Żydzi po Chrystusie błądzą w mroku. Są uosobieniem tego wszystkiego, czego Norwid w tym wieku „kupieckim i przemysłowym” nie nosił: komercjalizacji i wulgaryzacji sztuki, zabijania ducha przez pieniądź, utopii postępu, religii scjentyzmu i materializmu, zamkniętej kasty opartej na więzach krwi i pieniądzy, przedkładającej ilość nad jakość etc. Sympatię Norwida, podobnie jak wielu współczesnych mu pisarzy, wzbudzał taki Żyd, który przestał być Żydem⁷³⁴.

Zważywszy na sporą ilość odwołań do *Starego Testamentu* oraz do innych ksiąg kultury żydowskiej pojawiających się w twórczości Micińskiego, możemy odnotować, że z pewnością nie bagatelizował on żydowskiego wkładu w kulturę europejską, chociaż wkład ten różnie oceniał. Z pewnością pozytywnie wartościował udział Żydów zasymilowanych, do samego judaizmu zaś, a szczególnie do Żydów nieasymilujących się, podchodził z rezerwą. Na judaizm patrzył przede wszystkim jako na kulturę narodową, plemienną, z gruntu obcą Słowianom, a więc i Polakom, będącym przecieź, jak sądził, potomkami Ariów. Takiego obrazu nie są w stanie zmienić zestawienia losów narodu polskiego z losami narodu żydowskiego, gdyż chodziło jedynie o zaznaczenie wspólnoty losów, a nie o tożsamość kulturową.

Miciński podważał mit „Wschodu judejskiego”, aprobowany przez większość polskich pisarzy romantycznych jako źródło chrystianizmu⁷³⁵. Przeciwnie, świadomie odrywał chrystianizm od jego źródła. „Ariocentryzm”,

⁷³² Zob. Ba 4,3.

⁷³³ T. Miciński, *Źródło w górach. Cyprian Norwid*, dz. cyt.

⁷³⁴ J. Leociak, „*Strzaskana całość*” – *Norwid o Żydach*, „Teksty Drugie” 1992, nr 5, s. 45–46.

⁷³⁵ E. Kuźma, *Mit Orientu i kultury Zachodu w literaturze XIX i XX wieku*, Szczecin 1980, s. 178. Oczywiście nie chodzi tu o to, że chrystianizm opierał się na micie.

dostrzeżony w *Xiędzu Fauście* przez Marka Pąckińskiego, z powodzeniem rozciągnąć można na całą twórczość pisarza. Wojciech Gutowski trafnie zauważał, że ów „ariocentryzm” na ogół pozbawiony był „etniczno-rasowego odcienia”⁷³⁶.

Przypomnę, że wprowadzając do swych dzieł postacie Żydów, Miciński posługuje się kilkoma stereotypowymi motywami:

- 1) karczmarsza-lichwiarza (stereotyp negatywny),
- 2) handlarza (stereotyp negatywny, krytyka żydowskiej dominacji dziedzinie handlu)⁷³⁷,
- 3) Żyda nikczemnego, lub Żyda prawego (przełamanie stereotypu negatywnego),
- 4) symboliczno-mitycznego Ahaswera, Żyda Wiecznego Tułacza⁷³⁸ (przełamanie negatywnego stereotypu)⁷³⁹.

Pisarz nie miał problemu z „istnieniem Żydów”. Kwestia żydowska była dlań ważnym, wymagającym sensownego rozwiązania, problemem społecznym. Jego rozwiązanie musiało satysfakcjonować obydwie strony – polską i żydowską. Autor *Nocy rabinowej* należał do zwolenników asymilacji zarówno w jej wersji radykalnej (całkowita adaptacja), jak i umiarkowanej (zachowanie wyznania religijnego)⁷⁴⁰, co jednak nie przeszkadzało mu występować przeciwko konserwatywnym, talmudycznym Żydom⁷⁴¹, zamieszkującym głównie wcielone do Cesarstwa Rosyjskiego wschodnie ziemie dawnej Rzeczypospolitej, a także zależne od niej Królestwo Polskie.

Prawdę mówiąc, zwolennicy asymilacji, zwłaszcza asymilacji całkowitej, nie widzieli innego wyjścia, jak tylko zwalczać ortodoksję żydowską, gdyż przecież zasymilowany Żyd musiał odrzucić swą wcześniejszą tożsamość narodową, w przypadku Izraelitów wiążącą się ściśle z tożsamością religijną⁷⁴². Autor *Walki o Chrystusa* mimo wszystko nie żądał od Izraelitów porzucenia własnej religii. Dalekowzrocznie i nowocześnie sądził, że Polak może być

⁷³⁶ W. Gutowski, *Tematy żydowskie w „Xiędzu Fauście” Tadeusza Micińskiego*, s. 160–161.

⁷³⁷ Zob. K. Zieliński, *Stosunki polsko-żydowskie na ziemiach Królestwa Polskiego w czasie pierwszej wojny światowej*, Lublin 2005, s. 32–39.

⁷³⁸ Zob. W. Piotrowski, *Legenda o Ahaswerze w literaturze polskiej*, Słupsk 1996, s. 117–121. Por. W. Gutowski, *Tematy żydowskie*, s. 171.

⁷³⁹ Należy tu jeszcze dodać, zawsze stanowczą, krytykę Talmudu. Zob. M. Bajko, *Heroiczna apokalipsa*, s. 289–291.

⁷⁴⁰ Por. M. Micińska, *Inteligencja na rozdrożach 1864–1918*, Warszawa 2008, s. 33.

⁷⁴¹ Jak i w ogóle wszelkiej ortodoksji: „Wśród księży znamy kapłanów idealnych i naprawdę noszących promienie Chrystusa. Ale ci nie są na tych mównicach, skąd rozlega się namiętny krzyk »ludzi o karku twardym« wśród których duch ginie. U tych »Peruszim« – »oddzielonych« teraz w katolicyzmie, jak w czasach żydowskich – zachowanie ortodoksji stało się chorobą” (WCh 125).

⁷⁴² Por. A. Unterman, *Żydzi. Wiara i życie*, przeł. J. Zabierowski, Warszawa 2002, s. 19–24.

zarówno katolikiem, jak i protestantem, lecz także ateistą, czyli „wolnym myślicielem”⁷⁴³, lub też wyznawcą judaizmu. Stawiał wszak pewne warunki. Sądzę, że Miciński bez wahania podpisałby się pod programem asymilacji propagowanej przez krakowską „Krytykę”, kierowaną przez Wilhelma Feldmana, całkowicie zasymilowanego Żyda, z którym przez wiele lat blisko współpracował⁷⁴⁴. W *Dziejach polskiej myśli politycznej w okresie porzbirowym* Feldman stwierdzał:

„Krytyka” głosiła ideę, że nie można odmawiać indywidualności narodowej ludziom, którzy się do niej poczuwają, można jednak żądać od nich – o ile żyją w pewnym państwie – podporządkowania się obowiązującym zasadom prawno-państwowym; w sferze więc np. szkolnictwa prywatnego musi Żydom być dana autonomia, szkoły zaś państwowe i całe życie publiczne musi mieć charakter tej ludności rdzennej, która od wieków krwią i pracą kraj ten uczyniła polskim; jednym słowem należy dążyć do utworzenia z masy indyferentnej lub wrogiej – obywateli żydowskich państwa polskiego⁷⁴⁵.

Autor *Wity* dopuszczał też istnienie tożsamości wielokulturowych, na przykład polsko-żydowskich⁷⁴⁶ lub angielsko-polskich, czego dobrym przykładem może być Litworowicz ze szkicu *Ku czemu Polska idzie? W Xiędzu Fauście* zaś, już w III rozdziale pisarz udzielił lekcji polskim antysemitom, symbolicznie godząc uprzedzonego wobec Izraelitów Polaka – Piotra – z Żydówką, Newachową:

Mój mąż już trzeci miesiąc tak modli się za duszę syna... ja miałam sen, że syn miał jeden wielki grzech na sumieniu... że wun już nie chciał być polskim Żydem, tylko się nazywał Mister Sam... –

Piotr podszedł do Newachowej, wziął ją za rękę i długo patrzył w jej biedne wyplakane oczy.

– Życzę, aby pani spotkała wszystkich swoich trzech synów – w niebie. Polska nie jest jeszcze żebraczką, żeby trzeba odwagi przyznać się do niej – ale tu na kresach, to coś warte! moja Matka jest też sama – a ból ludzki wszędzie jednaki... (XF 18).

⁷⁴³ „Można Jezusa nie uznawać; można z Jezusem walczyć; można Jezusa nienawidzić, a w ostatecznym porachunku dusz i świata – zyskać poważanie od istot, które idą drogami Wielkiej Prawdy” (WCh 210).

⁷⁴⁴ Nie kto inny, tylko Feldman (kryjąc się pod pseudonimem „Lux”) jako jeden z pierwszych zrozumiał, że w *Walce o Chrystusa* „chodzi Micińskiemu o uratowanie Chrystusa – zarówno przed nierozumiejącym go klerem, jaki i przed Niemojewskimi”. I że „ostatecznie więc rozchodzą się o tego Chrystusa, którego Miciński w powodzi tęczy, mgieł i widm ewangelii chce widzieć: o symbol się rozchodzą”. – Lux [W. Feldman], *Z religii wolnych dusz*, „Krytyka” 1911, t. 31, s. 246.

⁷⁴⁵ W. Feldman, *Dzieje polskiej myśli politycznej w okresie porzbirowym (od końca XIX w. do roku 1914)*, Warszawa 1920, s. 241. Por. R. Beres, *Żydzi w życiu gospodarczym*, „Krytyka” 1912, t. 33; M.St., *Wybory w Królestwie i zaostrzenie się sprawy żydowskiej*, „Krytyka” 1912, t. 35;

⁷⁴⁶ Por. A. Nowicki, *Tadeusz Miciński i wiele Polsk*, w: N 396.

W Stanach Zjednoczonych Żydów nie prześladowano i nie dyskryminowano, stąd syn Newachowej, jak wielu innych starozakonnych, wyemigrował właśnie do tego kraju. Miciński wyraźnie broni statusu Żyda-Polaka, czy też Polaka-Żyda, doceniając Żydów, którzy nie odrzucają polskiej tożsamości narodowej, zachowując tożsamość własną – żydowską, narodową.

Okres szkolnej edukacji autora *W mroku gwiazd* przypadł na lata narodzin i umocnienia się czynnego antysemityzmu na ziemiach polskich, datowanego od grudnia 1881 roku. W Warszawie doszło wówczas do pierwszego pogromu ludności żydowskiej⁷⁴⁷. W Łodzi, gdzie poeta przyszedł na świat oraz spędził pierwszych dziesięć lat życia⁷⁴⁸, Żydów można było spotkać niemal na każdym kroku. Niemniej jednak antysemityzmu prawdopodobnie nie było w domu rodzinnym Micińskiego, jakkolwiek jakieś dyskusje na temat żydowskiego charakteru narodowego z pewnością się tam toczyły, ponieważ jego matka, Wanda Micińska, prowadziła interesy między innymi z żydowskimi przedsiębiorcami⁷⁴⁹.

Nastroje antyżydowskie w pierwszych latach XX wieku umiejętnie podchwyciło i wyzyskało do własnych politycznych celów Stronnictwo Narodowo Demokratyczne (założone w 1897 roku), tym samym wzmacniając swą pozycję polityczną. Miciński, dzięki wrodzonemu indywidualizmowi oraz niezależności sądów, zdołał skutecznie oprzeć się przybierającej na sile antysemitycznej propagandzie, choć nie w wątpliwie znajdziemy w jego pismach antyżydowskie akcenty, ataki na Talmud i Żydów talmudystów, na żydowską ortodoksję, skupioną w kahałach. Zdaniem pisarza, ortodoksyjni Żydzi są, obok socjalistów i endeków, największym zagrożeniem dla otwartej polskości, patriotyzmu wyrosłego z tradycji Wielkiej Emigracji⁷⁵⁰.

W twórczości Micińskiego znajdziemy również miejsca jednoznacznie świadczące o chęci przeciwstawienia się szerzącemu się antysemityzmowi, co stawia go w rzędzie zwolenników polonizacji Żydów, choć takich, którzy wyzbyli się złudzeń właściwych pozytywistom z lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XIX wieku.

Wymieńmy tu kilka czynników, które przyczyniły się do postrzegania Żydów przez autora *Nietoty*. Pierwszym z nich, chyba najważniejszym, było stanowisko Adama Mickiewicza i – w mniejszym jednak stopniu – Juliusza

⁷⁴⁷ Tak zwany pogrom warszawski (25–26 XII 1881). Nie bez znaczenia były tu również wydarzenia w Rosji, kiedy to po zabójstwie cara Aleksandra II doszło do setek pogromów żydowskich. Dwa lata później powstało pierwsze polskie antysemityczne czasopismo – „Rola”.

⁷⁴⁸ Zob. J. Tynecki, *Inicjacje mistyka. Rzecz o Tadeuszu Micińskim*, Łódź 1976, s. 57.

⁷⁴⁹ Zob. tamże, s. 46–50.

⁷⁵⁰ „Naszą filozofię stanowi dotąd Mickiewicz, a nie pan Dmowski, nie pani Róża Luksemburg i nie kahał [...]” (BN, nr 38, 2).

Słowackiego (*Książd Marek*)⁷⁵¹. Obaj poeci przeszli przez filosemicko zorientowaną „edukację” Andrzeja Towiańskiego, chociaż i przedtem nie mieli negatywnego nastawienia względem Żydów. Mickiewicz wielokrotnie podkreślał wspólnotę losów narodów żydowskiego i polskiego, co Miciński skwapliwie podchwycił⁷⁵².

Otwartą, pozbawioną niechęci postawę poety względem Żydów wzmacniała zapewne lektura pism pozytywistów krzewiących idee asymilacji nie tylko w teorii, w dziełach literackich i publicystycznych, lecz również w praktyce⁷⁵³. Nie dostrzegam w jego pismach uprzedzeń rasowych. Jeśli jakieś się pojawiały, to wyłącznie na tle religijnym⁷⁵⁴. Z drugiej strony kilka miesięcy później, w *Zmierzchu półksiężycy*, z dezaprobatą wyrażał się o Grekach „górujących ze swą nienawiścią cerkiewną i rasową” (Zp I, 5). Odnotujmy też, że ani tematyka, ani kwestia żydowska nie pojawiła się w polonocentrycznym esej *Dzwony Wawelu*, opublikowanym przecież w endeckim „Przeglądzie Narodowym”.

Uprzedzenia Micińskiego wiązały się z niektórymi elementami ortodoksyjnej żydowskiej obyczajowości, uchodzącej za zabobonna i szkodliwa⁷⁵⁵. Prześledźmy zatem, w jaki sposób pisał on o Żydach na przestrzeni kilkunastu lat działalności literackiej. Zaczniemy od felietonu *Białe Noce. Wspomnienia z pobytu w Dumie* (1907). W czerwcu 1906 roku pisarz wyruszył koleją z Warszawy do Petersburga. Podróż zbiegła się w czasie z głośnym pogromem żydowskim w Białymstoku, znajdującym się wówczas w granicach carskiej Rosji.

Przez trzy dni (14–16 czerwca) chrześcijańscy białostoczanie mordowali swych żydowskich sąsiadów. Dodajmy, że przed pierwszą wojną światową

⁷⁵¹ W dużym stopniu również Norwida, którego w pewnych okresach życia autor *Xiędza Fausta* czytywał dosyć intensywnie. Zdecydowanie należy zaś wykluczyć z tego kręgu antysemicko zorientowanego Zygmunta Krasieńskiego, który „wpisał Żydów do wrogiego obozu Wschodu”. – E. Kuźma, *Mit Orientu*, s. 179.

⁷⁵² „Pomnijcie – zwraca się do Izraelitów – że tylko Wy i my mamy najtragiczniejszą dolę i najświętszych proroków i takie morze Czerwone krwi już przebyte i pustynię na której budujemy teraz Arkę Przymierza” (Dż 44).

⁷⁵³ „»Pozytywizm« polski lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych opierał się też niemało na Żydach, z drugiej strony dawał im takie dzieła jak Orzeszkowej »Meir Ezofowicz«, Świętochowskiego »Chawa Rubin«, Konopnickiej »Mendel Gdański« itd., które zostaną pomnikami humanitaryzmu polskiego”. – W. Feldman, *Dzieje polskiej myśli politycznej...*, s. 233–234.

⁷⁵⁴ Może poza jedną wzmianką, stawiającą Micińskiego w niedwuznacznym świetle. Otóż w *Tężyźnie narodu* pisał o konieczności „wstrętu do mieszanii niestosownego pod względem wieku, rasy [...]” (Tn 496).

⁷⁵⁵ Do takiej opinii walcie przyczynił się uważany wówczas za „eksperta” od Talmudu, „biegły hebraista” – Andrzej Niemojewski. Zob. J. Jedlicki, „*Nieśmiertelne widmo*”: polityka i retoryka warszawskich antysemitów 1907–1912, w: *Poetyka, polityka, retoryka*, pod red. W. Boleckiego i R. Nycza, Warszawa 2006, s. 22.

Żydzi stanowili w większość mieszkańców Białegostoku (w 1913 roku 68%)⁷⁵⁶. Warszawski „Tygodnik Ilustrowany” (w numerze z 23 czerwca) donosił: „Za-
stępy trupów usłały ulice ludnego, fabrycznego miasta. Z perfidią olbrzymią ob-
liczona była z góry uplanowana zbrodnia. Potworna dłoń prowokowała proce-
sje pobożne, aby nienawiść tłumów skierować w stronę ludu żydowskiego”⁷⁵⁷.
Wcześniej, na bieżąco, o pogromie informowały dzienniki, w tym krakowski
„Czas”. W numerze z 17 czerwca 1906 roku przytoczono między innymi taką
oto notatkę telegraficzną białostockiego korespondenta prasowego: „Przez
całą noc ubiegłą s ł y s z a n o s t r z a ł y. Dotychczas znaleziono 53 zabitych.
Z a r e k w i r o w a n o artylerię. We wszystkich fabrykach wczoraj ruch
wstrzymano. Do miasta nikogo nie wpuszczają. Brak środków żywności”⁷⁵⁸.

Od białostockiego epizodu „dworcowego” rozpoczynają się „wspomnienia
z pobytu w Dumie”. Ich autor relacjonował:

Wyjechałem z Warszawy pod strasznym wrażeniem śmierci moich dzieci. Chciałem za-
trzymać się w Białymstoku, gdzie właśnie odbywały się żydowskie pogromy, pod pręgierz
stawiające naturę ludzką, jak w Warszawie miałem fakty, stawiające pod pręgierz Boga. Na
stacji mnóstwo policji i żandarmów, snują się jakieś brodate, ohydne postacie chłopów-re-
zuniów. W mieście wystrzały. Zresztą cisza upiorna. Nie ma zupełnie przed stacją doro-
żek. Dwaj mali, mongolskiego wyglądu ludzie, zagroździ mi wyjście. Z u ś m i e c h e m
opowiadają, że wczoraj tu na stacji zabito piętnastu Żydów. Naczelnik tłumaczy mi, że aby dostać się do miasta, trzeba pod konwojem iść do władz woj-
skowych, wylegitymować się, co nie przeszkodzi, aby na ulicy nie zostać zabitym. To mnie
nie przeraża, lecz nie mam przy sobie żadnej legitymacji, prócz mojej woli. Podchodzący
żandarm grzecznie nakłonił mnie, abym wsiał do wagonu, gdyż będę aresztowany i zapro-
wadzony do więzienia. Pociąg ruszył. Pułkownik, stojący przy oknie, jak i ja, o p o w i a d a,
że to żydowscy rewolucjoniści spełniali morderstwa. Wywle-
ka historię ukrzyżowanej służącej, której Żydzi wydarli serce; pomocnik przystawa liczbę zabitych Żydów określa – „przewaliło już za tysiąc!” M ó w i ę
spokojnie, lecz dusi mnie to morowe powietrze. Rozpiera mnie
b u r z a. Pochód dziejowy kroczy ku Nowemu Bogu w swych krwawych łachmanach. Mój
stosunek do ludzkości określa się nagłym objawieniem, jak względem katowanej, żebraczej
matki: ja w niej i za nią! (BN nr 28, 2)

Narracja jest bardzo rzeczowa, zaś komentarze ograniczono do niezbędnego minimum. Wyjaśnijmy tu, że jadąc do Petersburga, pisarz zostawił w War-
szawie pogrążoną w rozpacz żonę (po tragicznej śmierci dzieci)⁷⁵⁹, a zatem
sam również z pewnością nie był w najlepszej kondycji psychicznej.

⁷⁵⁶ Zob. K. Sztop-Rutkowska, *Próba dialogu. Polacy i Żydzi w międzywojennym Białym-
stoku*, Kraków 2008.

⁷⁵⁷ *Chwila bieżąca*, „Tygodnik Ilustrowany” 1906, nr 25, s. 485. Tutaj znajdują się także
drastyczne zdjęcia ofiar pogromu. Por. A. Cała, *Żyd – wróg odwieczny?*, dz. cyt.; A. Dobroński,
Pogrom białostocki 1906 r. w świetle prasy polskiej, „Białostoczczyzna” 1991, nr 4, s. 15.

⁷⁵⁸ „Czas” 1906, nr 137, s. 1.

⁷⁵⁹ Micińscy stracili bowiem (wskutek wypadku lub choroby) swe najmłodsze potomstwo,

Niemniej jednak kręgosłup moralny przyszłego autora *Walki o Chrystusa* ujawnił się tu z całą mocą. Staje on zdecydowanie po stronie prześladowanej ludności żydowskiej, nie dając wiary w plotki o rzekomych prowokacjach i agresji „żydowskich rewolucjonistów” wobec chrześcijan. Napotkany w ciągu rosyjski pułkownik, posiadający wyraźnie antysemityczne poglądy, próbuje przekonać pisarza do swych stereotypowych wyobrażeń na temat Żydów.

Rosjanin „wywleka historię ukrzyżowanej służącej, której Żydzi wydarli serce” – pisze autor *Białych Noc*y. Mamy tu zatem do czynienia z adaptacją chrześcijańskiego antyjudajizmu w formie ludowego przesądu przejawiającego się wiarą w mordy rytualne popełniane przez Żydów na chrześcijanach⁷⁶⁰. Atmosfera narastającej niechęci czy wręcz wrogości wobec Izraelitów wyraźnie poecie nie odpowiadała, zapewne właśnie tak należy odczytywać jego słowa: „dusi mnie to morowe powietrze”, oraz „rozpiera mnie burza”⁷⁶¹, tym bardziej, że wspomina on też o osławionych „czarnych sotniach”⁷⁶².

W *Białych Nocach* pojawia się jeszcze jedna istotna wzmianka na temat Żydów. Otóż Miciński przywołuje obiegową w pewnych kręgach opinię na temat żydowskiego pochodzenia żony Mickiewicza, Celiny Szymanowskiej⁷⁶³. Jednocześnie wskazuje na rozpowszechnione wśród części społeczeństwa polskiego sądy o istnieniu potężnego lobby żydowskiego, będącego w stanie decydować o wznoszeniu pomników zasłużonym Polakom⁷⁶⁴: „Mickiewicz nie miałby posągu w Warszawie, gdyby nie ożenił się z p. S. – i nie napisał Jankla [...]” (BN nr 36, 2). Oto największą zasługą autora *Dziadów* miał być jego filosemityzm. Miciński, jak widzimy, ironicznie obnaża tu absurdalność przekonań antysemitów.

W tym samym mniej więcej czasie (w 1907 roku) powstaje III rozdział *Nietoty*, zatytułowany *Twór ludzki*. Pojawia się w nim wątek pogrzebanego żywcem „starego, biednego Żyda”, uratowanego (z pomocą kręcących się po

stąd „fakty, stawiające pod pręgierz Boga”. Odnotowaliśmy ten fakt w: M. Bajko, *Heroiczna apokalipsa*, s. 98, przypis 5.

⁷⁶⁰ Zob. A. Cała, *Żyd – wróg odwieczny?*, dz. cyt., s. 136. Por. J. Tokarska-Bakir, *Legendy o krwi. Antropologia przesądu*, Warszawa 2008, s. 67–69.

⁷⁶¹ Do pogromów białostockich pisarz nawiąże jeszcze w dalszej części *Białych Noc*y dwukrotnie, stwierdzając, że „każda wiadomość z Białegostoku jest drzazgą w serce” (BN, nr 32, 2). Także: BN, nr 38, 2.

⁷⁶² „Sztuka ma nie tylko bojowników za wolność człowieka – w przeciwnym obozie ma też swoje czarne seciny” (BN, nr 28, 2).

⁷⁶³ Matka Celiny, Maria Szymanowska wywodziła się z rodziny polskich frankistów, członków żydowskiej sekty założonej przez Jakuba Franka. Zob. A. Witkowska, *Szymanowska Maria*, w: J.M. Rymkiewicz, D. Siwicka, A. Witkowska, M. Zielińska, *Mickiewicz. Encyklopedia*, Warszawa 2001, s. 522; J. Maurer, „Z matki obcej...”. *Szkice o powiązaniach Mickiewicza ze światem Żydów*, Londyn 1990.

⁷⁶⁴ Skarbnikiem komitetu budowy pomnika Mickiewicza w Warszawie był bankier i finansista żydowskiego pochodzenia, Leopold Julian Kronenberg (syn Leopolda Stanisława).

cmentarzu „czterech zbiegłych bandytów”) przez Maga Litwora (N 46). Ów „sędziwy Żyd” (N 47) okazuje się uczonym rabinem. Mag rozmawia z nim po hebrajsku, słuchając „roztrząsań o embrionie, który zna 77 języków w łonie matki”, po czym dowiaduje się od niego, że – jak głosi legenda – Esterka, nałożnica Kazimierza Wielkiego, kazała wprawić sobie oczy króla do pierścienia (N 49). Wszystko to bardzo zasmuciło Maga, lecz nie tyle z powodu wiary w przytoczoną opowieść, ile przez fakt powtarzania tego typu historii przez Żydów-talmudystów, bo właśnie taki żydowski typ reprezentuje tutaj uratowany przed pogrzebaniem żywcem rabin⁷⁶⁵.

W pierwszym roku pracy nad *Nietotą* Miciński opublikował niezwykle ważną dla swego programu odnowy moralnej i społecznej broszurę – *Życie Nowe* (1907). Znalazło się w niej jedno, lecz jakże treściwe, zdanie na temat Żydów. Oto imaginacyjnie projektując Warszawę przyszłości, pisarz proponuje w miejsce „rozkisłych bajorów żydowskich” (czyli warszawskich dzielnic zamieszkałych przez ludność żydowską) wybudowanie „kolonii Hebrajczyków” (ŻN 34). A zatem w jego wyobraźni współcześni polscy Żydzi, a raczej Żydzi mieszkający jedynie wśród Polaków, nie wytrzymują w zderzeniu z wyobrażeniami swych biblijnych przodków.

Stereotypowe akcenty antyżydowskie odnajdziemy również w korespondencjach z wojen bałkańskich. Miciński dostrzega związki żydowskiej plutokracji z administracją austriacką i węgierską (PkaW I 13), stwierdzając, że ma ona swój udział w antysłowiańskiej polityce prowadzonej przez Wiedeń i Budapeszt („żydowsko-niemiecko-węgierskie interesy”). Sąd o ścisłej współpracy Niemców, Węgrów i Żydów poeta powtórzy w *Przy kotle austriackiej Walpurgii* jeszcze dwukrotnie: „Serbowie utoną w morzu, gdzie żerują trzy kolosalne polipy: Żydzi, Węgrzy, Niemcy”, „niemiecko-węgiersko-zżydziała prasa czyniąca wciąż nagonkę na Słowian” (PkaW II 8). Pierwsze z przytoczonych zdań ujawnia predylekcję autora *Nietoty* do tworzenia z konkretnych ludzi, bądź całych narodów, monstualnych tworów zoomorficznych. W tym przypadku Żydzi, Węgrzy i Niemcy występują jako ogromnych rozmiarów polipy – guzowate narośle na zdrowym słowiańskim ciele.

W wymienionych wyżej miastach, a także w Berlinie, Warszawie czy Wilnie, Żydzi stanowili znaczny odsetek ludności⁷⁶⁶. Jednakże autor *Walki o Chrystusa* z satysfakcją stwierdza, iż prowadząc odpowiednią politykę, można ich nakłonić do szczerego patriotyzmu w kraju osiedlenia. Dobro narodu, wśród którego żyją Izraelici, staje się wówczas ich własnym dobrem. Taką sytuację Miciński zaobserwował w Serbii, gdzie, jak zauważał, „nawet Żydzi

⁷⁶⁵ Inne przykłady obecności tematu i kwestii żydowskiej w *Nietocie* omówiłem w: *Heroiczna apokalipsa*, s. 260, 267, 269–271, 275, 277, 284.

⁷⁶⁶ Zob. K. Pomian, *Europa i jej narody*, s. 156.

są [...] najlepszymi patriotami” (PkaW II 8), oczywiście w tym przypadku – patriotami serbskimi. Jego obawy i nadzieje wpisują się więc w powszechne wśród Polaków już od XVIII wieku posądzenie Żydów o „brak polskiego patriotyzmu i solidarność żydowską”⁷⁶⁷.

Miciński wyjechał na Bałkany wkrótce po rozpętanu przez endeków w Królestwie Polskim wyjątkowo skutecznej „kampanii propagandowej o niespotykanym dotąd ładunku antyżydowskiej nienawiści”⁷⁶⁸ (październik 1912), sprowadzającej się przede wszystkim do bojkotu żydowskiego handlu (pod słynnym hasłem: „swój do swego”). W tym czasie dochodziło jednak do aktów fizycznej agresji wobec Żydów⁷⁶⁹. Wydarzenia te wpłynęły być może w jakimś stopniu na wyeksponowanie tematyki żydowskiej w *Xiędzu Fauście* (powieść ukazała się pod koniec marca 1913 roku)⁷⁷⁰, jednak kwestię żydowską szeroko dyskutowano na długo przed wszczęciem endeckiej nagonki⁷⁷¹.

Trudno jednoznacznie przesądzić na ile nastroje antysemityczne wśród części społeczeństwa polskiego udzieliły się Micińskiemu. Zauważmy jednak, że w *Mieście pod Witoszą* (styczeń 1913), nawoływał, aby Polacy „nie dali się żydowskim chuliganom”⁷⁷², co można uznać za odprysk toczącej się wówczas w prasie polskiej antyżydowskiej nagonki. Z drugiej strony w *Zmierzchu półksiężycy* poeta z odrazą pisał o Grekach dokonujących pogromów ludności żydowskiej i tureckiej w Macedonii:

Słyną Grecy z morderstw i grabieży. Toć urządzili pogrom Żydów. Nocą wypłynęło pięć okrętów z Salonik, wywożąc nagrabione przedmioty z pałacu Abdul Hamida, z dzielnicy żydowskiej, z dzielnicy tureckiej. Za miastem leżą trupy kobiet, dzieci, mężczyzn – nagie, cuchnące i nawet ziemią nie osypane. Na całej przestrzeni Macedonii żerują tłuste psy, gryzą ludzkie trupy i czarne bawoły, zabite wyczerpaniem (Zp II, 7).

Autor *Xiędza Fausta* występował jako orędownik pokojowego dialogu, a nie zwolennik brutalnych, siłowych rozwiązań. Starał się – choć w praktyce różnie z tym bywało – nie faworyzować jednych narodów kosztem innych.

⁷⁶⁷ A. Niewiara, *Wyrobrażenia o narodach w pamiętnikach i dziennikach z XVI–XIX wieku*, Katowice 2000, s. 221.

⁷⁶⁸ Zob. A. Cała, *Żyd – wróg odwieczny?*, dz. cyt., s. 284. O endeckiej kampanii antyżydowskiej wspominam też w rozdziale *Kwestia żydowska*, w: *Heroiczna apokalipsa*, s. 252.

⁷⁶⁹ Zob. A. Cała, *Żyd – wróg odwieczny?*, s. 285.

⁷⁷⁰ Zob. W. Gutowski, *Komentarz edytorski*, w: XF 246.

⁷⁷¹ Pałącym problemem stała się ona zwłaszcza od czasów żydowskich pogromów, które miały miejsce w czasie rewolucji 1905 roku. Wilhelm Feldman, posiadający skądinąd wszelkie kompetencje, by wypowiedzieć się w tym temacie, pisał: „Sprawa żydowska z pośród kwestii narodowościowych najwięcej wywoływała rozdrażnienia; jakkolwiek nie groziła Polsce stratami terytorialnymi, jak ruska, była za to wewnętrzna, łączyła się ze wszystkimi nerwami życiowymi społeczeństwa”. W. Feldman, *Dzieje polskiej myśli politycznej...*, s. 233.

⁷⁷² „Na sobie tylko musimy oprzeć swój byt. Twórzmy z głębi ducha narodowego kulturę, nie dajmy się żydowskim chuliganom, nie damy się wtedy nikomu” (MpW 6).

Pisząc o intensywnym a okupionym krwią tysięcy ludzkich istnień rozwoju jednej z najmłodszych europejskich stolic, wampirycznym Petersburgu (jak wiadomo, przemianowanym wówczas na Piotrogród), żyjącym tylko tym, co „wyciągnął z bogactwa Rosji”, Miciński wspomina o przebywających w tym mieście „spekulantach angielskich, węgierskich i żydowskich”, a zatem nie wyłącznie o spekulantach żydowskich⁷⁷³.

Oprócz żydowskich ortodoksów pisarz nie darzył również sympatią tak zwanych litwaków, czyli Żydów licznie przybywających do Królestwa Polskiego z zachodnich guberni Imperium Rosyjskiego, głównie z Litwy i Białorusi⁷⁷⁴. Litwacy bynajmniej nie zamierzali się polonizować. Wręcz przeciwnie, przeważnie słabo znali polską mowę (lub nie znali wcale), zaś posługując się językiem rosyjskim chętnie współpracowali z władzami carskimi, stając się doskonałym narzędziem rusyfikacji „*Priwislanskiego Kraju*”⁷⁷⁵. W *Tężyźnie narodu* Miciński z wyraźnym niesmakiem stwierdzał:

Być może, kultura muzyki i rytmy doprowadzi nareszcie do tego, że publiczność (co prawda g ł ó w n i e l i t w a c k a) nie będzie urządzała orgii wrzasku po każdym świetnie wykonanym utworze muzycznym. To się nazywa okazywać znawstwo: jakby ktoś po kąpieli w kaskadzie górskiej nagle z najmilszym impetem wskoczył do mykwy! (Tn 496).

W środowisku bogatych warszawskich litwaków zrodziła się idea tak zwanej Judeopolonii, czyli pomysł stworzenia w Królestwie Polskim żydowskiej autonomii, w której to Polacy byłiby podporządkowani żydowskiej kulturze, nie zaś Żydzi kulturze polskiej. Pod koniec pierwszej wojny światowej wśród części białostockich starozakonnych, skupionych wokół rosyjskojęzycznego żydowskiego czasopisma „*Gołos Bielastoka*”, zrodził się nawet projekt utworzenia „wolnego miasta Białegostoku”, rzecz jasna pod żydowskim zarządem⁷⁷⁶. Właśnie taki, niesyjonistyczny nacjonalizm żydowski⁷⁷⁷ poeta przedstawił w *Xiędzu Fauście*⁷⁷⁸.

⁷⁷³ T. Miciński, *Trawki z okopów (I)*, „Polskie Siły Zbrojne” 1917, nr 1, s. 12.

⁷⁷⁴ Od lat osiemdziesiątych XIX wieku, przy czym nasilenie tej migracji nastąpiło w czasie rewolucji 1905 roku.

⁷⁷⁵ Zob. W. Feldman, *Dzieje polskiej myśli politycznej...*, s. 236. Por. J. Baudouin de Courtenay, *W sprawie „antysemityzmu postępowego”*, „Krytyka” 1911, t. 29, z. 3, s. 328.

⁷⁷⁶ Zob. E. Pankiewicz, *Białystok w zaraniu niepodległości*, „Białostoczczyzna” 1994, nr 3.

⁷⁷⁷ „Pozbawieni tych ideałów, co syjoniści, nie nad Jordanem, lecz nad Wisłą dążą do uzyskania prawno państwowo zagwarantowanej odrębności, co by Królestwo pozbawiło charakteru polskiego; równocześnie czując, iż tylko z Żydami rosyjskimi tworzą potęgę, stali się centralistami rosyjskimi – tym samym stając w opozycji do najżywotniejszych interesów polskich”. – W. Feldman, *Dzieje polskiej myśli politycznej...*, s. 237.

⁷⁷⁸ Zob. W. Gutowski, *Tematy żydowskie w „Xiędzu Fauście”*, s. 164. Bohater powieści, Piotr miał okazję rozmawiać „z jednym głośnym pisarzem żydowskim”, który rzekł mu, że to nie Żydzi, lecz Polacy są kraju nad Wisłą jedynie gośćmi, oraz „że Wisła jest stara Żydówka. Że Chrystusa on i teraz by ukrzyżował, bo to zdrajca” (XF 122).

Zamysł powołania autonomii żydowskiej wzbudzał naturalne oburzenie i protesty Polaków, dając wodę na młyn polskim antysemitom, nie tylko tym endeckim (Jan Ludwik Popławski, Zygmunt Balicki czy Roman Dmowski)⁷⁷⁹ i konserwatywno-klerykalnym („Rola” i Jan Jeleński, a także opętany tematyką żydowską Teodor Jeske-Choiński)⁷⁸⁰, lecz również lewicowym, jak najślynniejszy z nich – Andrzej Niemojewski⁷⁸¹.

Wydawca i redaktor „Myśli Niepodległej” w jednym z pierwszych numerów swego czasopisma zachwycał się znanym francuskim pisarzem, Anatolem France’em, który w czasie tak zwanej sprawy Dreyfusa zasłynął jako zdecydowany obrońca niesłusznie oskarżonego oficera pochodzenia żydowskiego, a tym samym zbliżył się do lewicy, we Francji kojarzonej z mniejszością żydowską⁷⁸². Miciński, dobrze znając nowe oblicze swego adwersarza, oprócz osławionej astralistyki zaczynającego wówczas występować przeciwko mozaizmowi (od 1908 roku) oraz Żydom (krzewienie tak zwanego „antysemityzmu postępowego”), ironicznie potraktował zachwyty autora *Legend. W Walce o Chrystusa* kazał Niemojewskiemu, specjalnie spreparowanemu dla celów literackiej polemiki, wypowiedzieć takie oto zdania: „Pono jest z Żydów? ale na razie nie róbmy zarzutu... z judaizmu... Zresztą Żydzi prawdziwi będą mi zawsze wierni. Bom ja Jezusa zwalczył” (WCh 180). A zatem Miciński wyszydza tu nie tylko Niemojewskiego, lecz także jego antysemityzm. Dlatego nie może dziwić, że nawet „daleki od niskich pobudek i rasowej nienawiści” i niezaliczający się bynajmniej do antysemitów (choć w tej sprawie nie ma jednomyślności)⁷⁸³, Antoni Chołoniewski wystąpił przeciw Żydom „z motywów żarliwie

⁷⁷⁹ O kwestii żydowskiej w pismach Balickiego, lecz również Popławskiego i Dmowskiego zob. A. Dawidowicz, *Zygmunt Balicki (1858–1916). Działacz i teoretyk polskiego nacjonalizmu*, Kraków 2006, s. 247–254; A. Cała, *Żyd – wróg odwieczny?*, s. 278–286.

⁷⁸⁰ Jeske-Choiński dumnie przyznawał się do antysemityzmu. Zob. takie jego prace, jak: *Syjonizm w oświetleniu antysemity*, 1904; *Poznaj Żyda!*, 1912; *Żyd w powieści polskiej. Studium*, 1914; *Program i metoda Żydów*, 1914; *Co Żydzi robili w Polsce?*, 1918; *Dokąd Żydzi dążą?*, 1918; *Rząd żydowski dotychczas istniejący*, 1920. Wszystkie opublikowane w Warszawie (trzy ostatnie wydane w serii „Biblioteczka Żydoznawcza”).

⁷⁸¹ Niemojewski tuż po przegranej Dmowskiego i innych polityków Narodowej Demokracji w wyborach do IV Dumy w okręgu warszawskim pisał: „Dziś mamy przed sobą zwarty nacjonalizm żydowski, wrogi, niekulturalny, zaborny. Między nim a nami stoi grupka asymilatorów, chcąca jeszcze opóźnić nasze decyzje, w dyskusji broniąca tamtych, nam dyktująca opieką żywioły, które postęp nazywają apostazją, liberalizm grzechem, braterstwo utopią, a humanitarność naiwnością”. – A. Niemojewski, *Asymilatorzy i nacjonaliści*, „Myśl Niepodległa” 1912, nr 223, s. 1446.

⁷⁸² Zob. B.W. Tuchman, *Wyniosła wieża. Świat przed pierwszą wojną światową 1890–1914*, tłum. J. Zawadzka, Warszawa 1997, s. 211–218.

⁷⁸³ Do przedstawicieli polskiego antysemityzmu zaliczył Chołoniewskiego Aleksander Hertz w klasycznej pracy na temat polskich Żydów. Zob. A. Hertz, *Żydzi w kulturze polskiej*,

patriotycznych⁷⁸⁴. Autor *Ducha dziejów Polski* podkreślał polską gościnność i tolerancję względem Żydów, wypędzanych przecież z wielu innych krajów⁷⁸⁵.

Gdzie na tym tle usytuować Micińskiego? A przecież musimy tu koniecznie uwzględnić najsłynniejszego polskiego „żydożercę”, czyli Dmowskiego, wywołującego również i dziś sporo kontrowersji. Przywódca Narodowej Demokracji, zanim został jednym z czołowych polskich antysemitów, kwestię żydowską rozważał co prawda z wyraźną niechęcią wobec Żydów, lecz w sposób wstrzemięźliwy. Z początku nie odrzucał nawet idei asymilacji⁷⁸⁶. Dopiero od momentu przegranej w wyborach do IV Dumy⁷⁸⁷ przestał mieć jakiegokolwiek zahamowania w tej sprawie. A przecież już wcześniej wystąpił otwarcie przeciw starozakonnym w osobnej broszurze *Separatyzm Żydów i jego źródła*, w której ostro skrytykował ideę asymilacji⁷⁸⁸. Datę publikacji tej niespełna trzydziestostronicowej książeczki uważa się za moment przełomowy w dziejach stosunków polsko-żydowskich. Od tej pory praktycznie nie istniała już możliwość porozumienia, albowiem endecka retoryka, zdecydowanie nieprzychylna Żydom, stała się niebywale popularna wśród szerokich kół inteligencji polskiej⁷⁸⁹.

Sądzę zatem, że autorowi *Wity* w kwestii żydowskiej bliżej do Chołoniewskiego, aniżeli do zdeklarowanych antysemitów, takich jak Dmowski czy Niemojewski, który *nota bene* Narodową Demokrację zwalczał⁷⁹⁰. Autor *Myśli nowoczesnego Polaka*, podobnie jak inni endecy, odmawiał Żydom statusu narodowości⁷⁹¹. Inaczej niż Miciński, u którego czytamy na przykład o Żydach i Polakach, wprawdzie nieprzyjaznych sobie narodach żyjących „pod dziurawą polską strzechą” (XF 122), lecz jednak n a r o d a c h.

przedmową opatrzył J. Górski, Warszawa 1988, s. 32. Por. J. Jedlicki, „Nieśmiertelne widmo”, s. 28.

⁷⁸⁴ A. Chołoniewski, *Sprawa żydowska w Polsce*, „Krytyka” 1913, t. 37. Por. W. Feldman, *Dzieje polskiej myśli politycznej...*, s. 240. Już po zakończeniu wojny światowej Chołoniewski pisał: „Polska ma dać Żydom ponadto jeszcze specjalne prawa: żydowskie. Nazywa się to niewinnie autonomią narodowo-kulturalną, a równa się stworzeniu państwa w państwie. Prócz mającej się odbudować Palestyny chcieliby nacjonałiści żydowscy posiadać drugie, kolonialne państwo: Judeo-Polskę, urządzoną jak gdyby na podstawie polsko-żydowskiego kondominium”. – tenże, *My, Żydzi i kongres*, Kraków 1919, s. 24–25.

⁷⁸⁵ A. Chołoniewski, *Duch dziejów Polski*. Wydanie drugie, Kraków 1918, s. 66–67, 95–96.

⁷⁸⁶ A. Dawidowicz, *Zygmunt Balicki*, s. 48.

⁷⁸⁷ W październiku 1912 roku; dzięki głosom warszawskich Żydów zwyciężył wówczas Eugeniusz Jagiełło, kandydat PPS Lewicy.

⁷⁸⁸ R. Dmowski, *Kwestia żydowska. Separatyzm Żydów i jego źródła*, Warszawa 1909. Zob. również: tegoż, *Niemcy, Rosja i kwestia polska*, Lwów 1908, s. 177–183.

⁷⁸⁹ Zob. J. Jedlicki, „Nieśmiertelne widmo”: *polityka i retoryka warszawskich antysemitów*, s. 21.

⁷⁹⁰ Zmieni się to dopiero w czasie pierwszej wojny światowej, a zwłaszcza po jej zakończeniu, kiedy to Niemojewski znacznie sympatyzował ze Stronnictwem Narodowo-Demokratycznym.

⁷⁹¹ Zob. A. Dawidowicz, *Zygmunt Balicki*, s. 250–254.

3. KWESTIA ŻYDOWSKA PRZED I W CZASIE WOJNY

Względem Ukrainy nasza trocinowata umysłowość jeszcze nie zdobyła się na pełne otwarte uznanie. Względem Żydów – gest cofania ręki (KcPi 39).

U progu XX wieku sprawa żydowska zaczęła nabierać znaczenia ogólnoeuropejskiego. Okazało się, że asymilacja, propagowana szczególnie intensywnie w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XIX wieku, sprawdziła się jedynie częściowo, w dodatku nie wszędzie w jednakowym stopniu. We Francji sprawa Dreyfusa podzieliła społeczeństwo, spolaryzowała stanowiska i wywołała wzmożenie istniejącego już wcześniej antysemityzmu. W Rzeszy Niemieckiej – a jeszcze w większym stopniu w Austro-Węgrzech⁷⁹² – do głosu dochodzili zwolennicy teorii wyższości rasy aryjskiej (czyli niemieckiej), nad rasą semicką (w praktyce rasą żydowską) rozwijający koncepcje osławionego teoretyka oraz twórcy rasizmu, Josepha de Gobineau⁷⁹³. Z każdym rokiem wzrastało napięcie pomiędzy narodami-gospodarzami a goszczącymi w ich krajach starozakonnymi.

Doskonale zdawał sobie z tego sprawę zasymilowany Żyd, początkowo dziennikarz jednej z wiedeńskich gazet, Teodor Herzl. W 1896 roku w głośnej książce *Państwo żydowskie* (*Der Judenstaat*), będącej w istocie proklamacją syjonizmu, stwierdzał:

Nikt nie zaprzeczy krytycznej sytuacji Żydów. We wszystkich krajach, gdzie żyją w zauważalnej ilości, są w większym lub mniejszym stopniu prześladowani. Ich równość wobec prawa pozostaje praktycznie martwą literą. Wszelkiego rodzaju wyższe stanowiska w armii, w służbie publicznej lub prywatnej pozostają dla nich niedostępne. Podejmuje się również próby wyrugowania ich z działalności handlowej: „Nie kupuj u Żyda!”⁷⁹⁴.

W głowie ojca syjonizmu, założyciela Organizacji Syjonistycznej, zrodził się przeto projekt stworzenia państwa żydowskiego w Palestynie, na dawnych, historycznych ziemiach Izraela. Jak wiemy, projekt ten został zrealizowany w pełni dopiero po zakończeniu drugiej wojny światowej. Na przełomie XIX i XX wieku pozostawał w sferze zamierzeń, choć z każdym rokiem zyskiwał większe grono zwolenników. Także wśród bogatych i wpływowych Żydów, będących w stanie wywierać wpływ na opiniotwórcze i rządzące elity mocarstw europejskich. Do wybuchu Wielkiej Wojny w Palestynie znalazło się ok. 65 tysięcy osadników żydowskich.

⁷⁹² O austriackich pangermanistach, „ariozofach z Wiednia”, takich jak Guido von List czy Jörg Lanz, zob. N. Goodrick-Clarke, *Okultystyczne źródła nazizmu. Tajemne kultury aryjskie i ich wpływ na ideologię nazistowską*, przeł. J. Prokopiuk, Warszawa 2010.

⁷⁹³ Por. B.W. Tuchman, *Wyniosła wieża*, s. 195–196.

⁷⁹⁴ T. Herzl, *Państwo żydowskie. Próba nowoczesnego rozwiązania kwestii żydowskiej*, przeł. J. Surzyn, Kraków 2006, s. 61.

Syjonistą, lecz w zgoła innym sensie niż ten, o którym była mowa, został nazwany sam Miciński. A znalazł się w towarzystwie Maryli Wolskiej, Wilhelma Feldmana, Stanisława Przybyszewskiego, Anatola France'a oraz... Józefa Albina Herbaczewskiego. Takim mianem określił wymienionych ludzi pióra krytyk literacki Karol Irzykowski, stanowczo potępiając „pociąg do wczolgiwania się w korzenie, zamiast dążenia do kwiatu”⁷⁹⁵.

Kiedy mowa o syjonizmie, nie możemy nie wspomnieć o *Protokołach mędrców Syjonu*, dokumencie spisany jakoby przez żydowskich mędrców w formie instrukcji dla tajnego stowarzyszenia żydowskiego, w celu przejęcia władzy nad światem, a w istocie antysemitycznym pamflocie stworzonym z inspiracji carskiej ochrony⁷⁹⁶. Ten słynny falsyfikat literacki, opublikowany po raz pierwszy w Rosji w 1903 roku (drugie wydanie ukazało się dwa lata później w Petersburgu, w czasie rewolucji), wiązano z nowo utworzonym ruchem syjonistycznym Herzla. Jednak jako narzędzie antysemitycznej propagandy *Protokoły* służyły z początku głównie ultrapravicowej, związanej z Kościołem prawosławnym organizacji „Związek Narodu Rosyjskiego”, popularnie zwanej Czarną Sotnią⁷⁹⁷. Jak pamiętamy z cytowanych fragmentów *Białych Nocy*, Czarną Sotnią Miciński zwyczajnie się brzydził⁷⁹⁸.

Czy autor *Królowny Orlicy* wiedział coś na temat *Protokołów mędrców Syjonu*? A jeśli wiedział, to czy miał okazję je przeczytać? Tego się prawdopodobnie nie dowiemy, gdyż nigdzie o tym nie wspomina. Być może zetknął się z nimi przebywając w Rosji. Jedną z jego ostatnich bohaterek, Tatiana z jednoaktówki *Mściciel Wenety*, nie lubi Żydów „instynktownie” (MW 16). To wszakże nie przesądza o znajomości *Protokołów*, których szczyt popularności przypadnie na lata międzywojenne.

W zachodniej Europie Żydzi mieli możliwość łatwiejszego asymilowania się z narodami, wśród których przyszło im żyć, lecz już ich współplemieńcom

⁷⁹⁵ „Syjonizm jest dzieckiem plutokracji żydowskiej spłodzonym z ducha dekadencjowej Europy. Tęsknota do swych lat dziecięcych, do swego miejsca urodzenia bywa zwykle uważana za oznakę starzenia się. Czasem może w ten stan wtrąci i rozpacz. Nadto w syjonizmie najwyraźniej uwydatnia się utopijno-oszukańczy charakter pewnego gatunku ideałów współczesnych. Syjonizm może więc być wzięty jako symbol pewnej panującej obecnie postawy duchowej; jego instynktownym ruchem myślowym jest pociąg do wczolgiwania się w korzenie zamiast dążenia do kwiatu”. – K. Irzykowski, *Właż w swoje korzenie!*, „Prawda” 1907, nr 51, s. 604. Przypomnę, że Irzykowski nie darzył Micińskiego sympatią. W poprzednim odcinku swego eseju pisał: „Zwycięstwa japońskie były więc bezpośrednim dowodem i sankcją wieszczego powołania Micińskiego, który jest Asyryjczykiem i Belialem i wikingiem; w ogóle człowiek ten posiada różdżkę do wykrywania różnych źródeł różnych dusz” („Prawda” 1907, nr 50, s. 592).

⁷⁹⁶ Zob. J. Tazbir, *Protokoły mędrców Syjonu. Autentyk czy falsyfikat*, Warszawa 1992, s. 47–54.

⁷⁹⁷ Gdyż była największą i najsilniejszą z organizacji „czarnosecinnych”. Por. tamże, s. 51.

⁷⁹⁸ Zob. również poemat Micińskiego *Manifest cara*.

z Europy Środkowo-Wschodniej, a więc i z Królestwa Polskiego oraz z zachodnich guberni Rosji, gdzie przeważał ortodoksyjny typ wschodni⁷⁹⁹, taką możliwość znacznie utrudniano. Co więcej, władze rosyjskie prowadziły zdecydowanie antyżydowską politykę. Różnica pomiędzy sytuacją Żydów z Europy Zachodniej i Żydów z Europy Środkowo-Wschodniej polegała więc na tym, że ci pierwsi w najgorszym razie narażeni byli jedynie na szykany werbalne, ci drudzy zaś doświadczali również agresji fizycznej. W tym niechlubnym procederze przodowała carska Rosja, gdzie dochodziło mniejszych lub większych żydowskich pogromów, począwszy od 1881 roku⁸⁰⁰ (z kulminacją w 1903 roku – pogrom w Kiszyniowie, wzmiankowany przez Micińskiego w *Xiędzu Fauście* [XF 17]), lecz do mordów Żydów dochodziło również na terenie innych, suwerennych państw słowiańskich.

Wracając do pytania o umiejscowienie Micińskiego w spolaryzowanym podziale publicystów występujących ze stanowiska asymilacji, bądź przeciwnie – ze stanowiska antysemityzmu, przyporządkujemy go oczywiście do tego pierwszego. Zwolennikami asymilacji w czasach Micińskiego byli na przykład Wilhelm Feldman i Antoni Lange – obaj zasymilowani Żydzi, współtworzący polską kulturę, posiadający rozległą wiedzę z zakresu polskiej historii i literatury⁸⁰¹. Podobnie jak historyk literatury Andrzej Baumfeld, później znany pod nazwiskiem Boleski⁸⁰², lub pisarz, krytyk literacki, tłumacz literatury francuskiej oraz rosyjskiej – Leo Belmont (właśc. Leopold Blumental), czy wreszcie przedwcześnie zmarły krytyk literacki, teoretyk poznańskiego „Zdroju”, a zarazem wielki entuzjasta twórczości Micińskiego – Jan Stur (właśc. Hersz Feingold)⁸⁰³.

Spróbujemy przedstawić schemat żydowsko-polskich stosunków bezpośrednio (1912–1914) przed pierwszą wojną światową w Królestwie Polskim i Galicji, gdyż w Wielkim Księstwie Poznańskim, z powodu niewielkiego procentowo odsetka Żydów wśród ogółu ludności, kwestia żydowska praktycznie nie istniała. Żydzi z Poznańskiego mieli prawo swobodnego przemieszczania

⁷⁹⁹ E. Mendelsohn, *Żydzi Europy Środkowo-Wschodniej w okresie międzywojennym*, przeł. A. Tomaszewska, Warszawa 1992, s. 43.

⁸⁰⁰ Jeśli nie liczyć pogromu w Odessie z 1871 roku, podczas którego zginęło sześciu starozakonnych. W latach 1881–1883 miały miejsce 224 pogromy. Zob. A. Żbikowski, *Dzieje Żydów w Polsce. Ideologia antysemitcka 1848–1914. Wybór tekstów źródłowych*, Warszawa 1994, s. 12.

⁸⁰¹ Zob. W. Feldman, *Asymilatorzy, syjoniści i Polacy. Z powodu przelomu w stosunkach żydowskich w Galicji*, Kraków 1893; A. Lange, *O sprzecznościach sprawy żydowskiej*, dz. cyt.

⁸⁰² Zob. A. Baumfeld, *Sprawa polska a Żydzi*, Warszawa 1911. Boleski zajmował się głównie twórczością A. Towiańskiego i J. Słowackiego.

⁸⁰³ Zob. J. Stur, *Tadeusza Micińskiego „Książ Patiomkin”, „Nietota”, „Xiędz Faust”*, Poznań 1920.

się po całej Rzeszy. Asymilowali się najczęściej z Niemcami, nie z Polakami. W układzie ujmujemy nazwiska wymienionych już antysemitów, zasymilowanych Żydów oraz samego Micińskiego.

POLACY:**ANTYSEMICY**

→ endecy

(R. Dmowski, Z. Balicki, Z. Wasilewski)⁸⁰⁴

→ centrum, liberalowie

(A. Świętochowski, I. Moszczeńska)

→ lewica patriotyczna

(A. Niemojewski)

ASYMILATORZY→ Polacy, patrioci, kontynuatorzy asymilatorów z epoki pozytywizmu (tradycje filosemityzmu Mickiewiczowskiego)⁸⁰⁵ – Tadeusz Miciński⁸⁰⁶

→ Polacy z PPS, zwolennicy równouprawnienia, potępiający antysemityzm

ŻYDZI:

→ syjoniści (nacjoniści pragnący państwa na terenie Palestyny)

→ autonomiści (nacjoniści pragnący równych praw z Polakami)

● religijni ortodoksyjnie (talmudyści, izolacjoniści, jęz. hebrajski)

● religijni umiarkowanie (inteligencja żydowska używająca jidysz)

● areligijni członkowie Bundu, przeciwnicy syjonizmu

→ zasymilowani z Polakami bądź z Rosjanami

(tzw. litwacy)



Polacy żydowskiego pochodzenia

(konwertyci, bezwyznaniowcy lub zachowujący religię żydowską) – pisarze, uczeni, wydawcy etc. (asymilatorzy radykalni, zasymilowani radykalnie: W. Feldman, A. Baumfeld, A. Lange)

Skierujmy szkło powiększające w kierunku opcji, w obrębie której umieściliśmy autora *Niedokonanego*. Do tradycji Mickiewiczowskich otwarcie przyznawał się jego dawny mentor, Wincenty Lutosławski, z którym po 1900, a zwłaszcza po 1905 roku nie łączyła go już zbytnia zażyłość. Jeśli już, to wolno tu mówić o kurtuazyjnej, niepozbawionej wzajemnej uszczypliwości,

⁸⁰⁴ Na temat kwestii żydowskiej w pismach Wasilewskiego zob. E. Prokop-Janiec, *Literatura i nacjonalizm. Twórczość krytyczna Zygmunta Wasilewskiego*, Kraków 2004, s. 242–252.

⁸⁰⁵ Zob. M. Janion, *Do Europy – tak, ale razem z naszymi umarłymi*, Warszawa 2000, s. 53–100.

⁸⁰⁶ Aby potwierdzić właściwe umiejscowienie Micińskiego na powyższym wykresie, a także aby odeprzeć ewentualne zarzuty i wątpliwości co do rzeczywistego stanowiska autora *Walki o Chrystusa*, dodam, że wielbicielem jego twórczości był ponoć Jakub Szacki, nacjonalista żydowski, a równocześnie znawca kultury polskiej, jednakże znakomicie władający językiem polskim, jak i jidysz, w młodości pisujący do feldmanowskiej „Krytyki” (A. Hertz, *Żydzi w kulturze polskiej*, s. 49–50). Ktoś taki z całą pewnością wychwyciłby ewentualne antysemityczne akcenty w postawie Micińskiego. Nie mam tu na myśli antysemitycznych akcentów w samych dziełach Micińskiego, które służą ukazaniu aktualnej rzeczywistości, stosunków społeczeństwa polskiego do Żydów, jak na przykład w *Xiędzu Fauscie* monolog młodego, wykształconego chłopca, Wójcika (XF 229–230). Zob. W. Gutowski, *Tematy żydowskie w „Xiędzu Fauscie”*, s. 165.

wymianie zdań w nader rzadkiej w tych latach korespondencji⁸⁰⁷. Miciński i Lutosławski mieli również odmienne poglądy w kwestii żydowskiej. Autor *Pracy narodowej* nie patrzył na Żydów przychylnie, choć wojującym antysemitą raczej nie był. Z drugiej strony zdecydowanie występował przeciwko żydowskim autonomistom. Projektując „odrodzoną ludzkość”, mającą wyłonić się po zakończeniu wojny europejskiej, w której wybuch w 1910 roku nie wątpił, znalazł miejsce dla Żydów. Co ciekawe, mieli się oni nawrócić na chrześcijaństwo:

Tylko nigdzie w obrębie Słowiańszczyzny nie będziemy mogli dopuścić Żydów do równouprawnienia, bo z gubny ich wpływ na politykę aryjską jest aż nadto u d o w o d n i o n y. Przyszłość tego wielkiego narodu jest oczywiście w Palestynie, gdzie Żydzi, nawróceni na chrześcijaństwo, będą strzec miejsc pamiątkowych i wielkie ciągnąć korzyści z ułatwionego dostępu pielgrzymów⁸⁰⁸.

Lutosławski gorąco kibicował syjonizmowi, gdyż dzięki niemu Polacy i w ogóle wszystkie narody słowiańskie pozbędą się Żydów ze swych krajów. Pomimo frazesów typu „wielki naród”, „szlachetny naród Izraela”⁸⁰⁹, twórca „Eleusis” patrzy na Żydów z wyraźną wyższością, przemawiają przez niego uprzedzenia rasowe i religijne (judaizm jako „fałszywa wiara”). Filozof z zadowoleniem musiał przywitać hasło bojkotu żydowskich sklepów rzucone przez endeków w 1912 roku⁸¹⁰. Jego postawa, pomimo że i u Micińskiego pojawiają się tu i ówdzie krytyczne sądy na temat Żydów, nie licowała z poczuciem przyzwoitości, którą stale starał się kierować autor *Nietoty*. Lutosławskiego, w przeciwieństwie do jego dawnego ucznia, możemy przeto zaliczyć do – wedle wyrażenia Wojciecha Gutowskiego – mieszkańców świata „zewnątrznego”, pozostających w „wygodnej przestrzeni stereotypów” i owładniętych „lękiem przed jej przekroczeniem”⁸¹¹.

Autor *Xiędza Fausta* był bardziej otwarty na odmiennosc, na różnorodność religii i kultur, stąd pragnął widzieć we wspólnej przestrzeni ziemskiej, w przestrzeni europejskiej nie tylko najbliższych jego sercu Słowian, lecz również Żydów i Tatarów, a nawet Niemców, jeśli tylko się opamiętają i odrzucą pruską pychę⁸¹². Miciński rozumiał aryjskość jako pojęcie duchowe, odrzucał szowinistyczne już w momencie artykulacji pojęcie aryjskości jako

⁸⁰⁷ Zob. J. Illg, *Niesamowitego spotkania karty nieznane. Korespondencja Tadeusza Micińskiego z Wincentym Lutosławskim*, w: *Studia o Tadeuszu Micińskim*, s. 393–400.

⁸⁰⁸ W. Lutosławski, *Ludzkość odrodzona. Wizje przyszłości*, Kraków 1910, s. 52.

⁸⁰⁹ Tamże, s. 131, 198.

⁸¹⁰ Tamże, s. 149: „Bo cóż będą u nas robiły miliony Żydów i Niemców, gdy nikt od nich nic nie kupi, nikt im nic nie sprzedaje? Oczywiście powrócą do swoich krajów i tam w takiż sposób będą się broniły od współzawodnictwa materialnego przybyszów”.

⁸¹¹ W. Gutowski, *Tematy żydowskie w „Xiędzu Fauście”*, s. 174.

⁸¹² Zob. rozdział trzeci niniejszej publikacji.

ideologii „krwi i ziemi” (*Blut und Boden*). Z kolei wiele wskazuje na to, że Lutosławski, pisząc o „zgubnym wpływie” Żydów „na politykę aryjską” – deklaruje się jako zwolennik aryjskości rasowej, nie zaś duchowej.

Zmierzając do końca, ponownie przytoczę słowa autora *Wity* wypowiedane w czasie, gdy w Królestwie Polskim toczyła się kampania przeciwko Żydom. Tym razem dodam jednak dwa zdania, które wcześniej pominąłem (podaję je rozstrzelonym drukiem)⁸¹³. Miciński zwraca się bezpośrednio do adresata, Wilhelma Feldmana, zasymilowanego Żyda, a właściwie Polaka żydowskiego pochodzenia, polskiego patrioty, podobnie jak przed nim Julian Klaczko, człowieka całkowicie utożsamiającego się z polsnością⁸¹⁴. Sądzę, iż Feldman jest dla Micińskiego przykładem zwycięstwa idei asymilacji. Autor *Walki o Chrystusa* określa swe stanowisko jednoznacznie:

Wiedza Ariów nie powinna być traktowana jako przywilej rasy, mieli ją Egipcjanie, Babilończycy, Hebraje, Peruwianczycy, Tahityjczycy. Wszystkie szczepy mają lub miały lub mogą mieć. „Adeptem tej wiedzy nikt się nie naradza, lecz się staje”. Dobrze, iż Pan podkreślił tę wiedzę u Proroków i zniósł opłotki Ariów rasowych. Czymże byłby Chrystus, Spinoza, św. Paweł, a zresztą – w ogóle dusza ludzka?⁸¹⁵.

Należy zatem przełamać ograniczenia kultury semickiej, wyjść z getta i – tak jak Jezus, św. Paweł i Spinoza⁸¹⁶ – stać się „adeptem wiedzy Ariów”. Takimi adeptami mogą zostać także Żydzi, czego najlepszym przykładem w twórczości Micińskiego jest Imogena, następczyni księdza Fausta, kobieta „uobecniająca bolesne napięcie polskości i żydowskości”⁸¹⁷.

Przyjaźń Micińskiego z Feldmanem⁸¹⁸, choć w czasie Wielkiej Wojny prawdopodobnie nie utrzymywali kontaktu, zaś ich drogi polityczne rozeszły się w przeciwnych kierunkach (Feldman wybrał orientację niepodległościową Piłsudskiego), to praktyczny dowód odrzucenia segregacji rasowej. Zabierając głos w sprawie głośnego sporu redaktora „Krytyki” z częścią polskich

⁸¹³ Por. M. Bajko, *Heroiczna apokalipsa*, s. 268.

⁸¹⁴ A. Hertz, *Żydzi w kulturze polskiej*, s. 287. Zob. A. Jazowski, *Wilhelm Feldman*, w: *Literatura okresu Młodej Polski*, red. K. Wyka, A. Hutnikiewicz, M. Puchalska, J.J. Lipski, Kraków 1977, t. IV, s. 275–287.

⁸¹⁵ *Korespondencja Tadeusza Micińskiego*, dz. cyt., s. 118. List z końca czerwca 1910.

⁸¹⁶ Być może Miciński nawiązuje do wydanej w tym czasie książki Ignacego Radlińskiego: *Spinoza. Rzecz historyczno-społeczna*, Warszawa 1910. Wydanie rozszerzone: *Jezus, Paweł, Spinoza. Rzecz historyczno-społeczna*, Warszawa 1912.

⁸¹⁷ W. Gutowski, *Tematy żydowskie w „Xiędzu Fauście”*, s. 174.

⁸¹⁸ Feldman zawsze równie przychylnie oceniał kolejno wydawane utwory poety. Zob. T. Wróblewska, *Recepcja czyli nieporozumienia i mistyfikacje*, w: *Studia o Tadeuszu Micińskim*, pod red. M. Podrazy-Kwiatkowskiej, Kraków 1979, s. 48.

pisarzy i publicystów, którym przewodził Jerzy Żuławski⁸¹⁹, Miciński wyraził się o Feldmanie jak najlepiej, nazywając go „uczciwym, energicznym, po polsku szczerze czującym pracownikiem Myśli”. I dodawał: „wściekła zażartość przeciw niemu czym umotywowana? Bo jest Żydem, który stoi sam, bez oparcia się na kahał i na jakąkolwiek partię. Więc niebronny, więc – okna łatwe do wybicia”⁸²⁰. Obaj pisarze są przeto doskonałym przykładem

faktu, iż zawsze istnieli Polacy, wprawdzie niezbyt liczni, przychylni Żydom oraz że wielu Żydów ciągle wierzyło w możliwość zbliżenia i pozostawało wiernych pozytywnym ideom asymilacji. Ci ostatni bardzo konsekwentnie zwalczali antysemicki nurt w polskim piśmiennictwie⁸²¹.

W 1916 roku Miciński wyżył się już złudzeń co do tego, że kwestia żydowska zostanie prędko rozwiązana. Miał wszelkie dane, aby sądzić, że wzajemna wrogość między tymi narodami będzie narastać. On sam zdecydowanie sprzeciwiał się cofaniu ręki wyciągniętej do Żydów przez Polaków kilka dziesięcioleci wcześniej. „Względem Żydów – gest cofania ręki” (KcPi 39) – pisał z wyraźnym zawodem. Już niebawem nastanie nowa, lecz równie trudna, dwudziestoletnia epoka w dziejach stosunków polsko-żydowskich⁸²². Wkrótce po jej gwałtownym zakończeniu to nie Polacy i nie Żydzi decydować będą o życiu i śmierci⁸²³.

⁸¹⁹ W 1899 roku Miciński w liście do Lutosławskiego nazwał Żuławskiego „falszywą osobistością”. Zob. J. Illg, *Niesamowitego spotkania karty nieznane. Korespondencja Tadeusza Micińskiego z Wincentym Lutosławskim*, w: *Studia o Tadeuszu Micińskim*, s. 390.

⁸²⁰ T. Miciński, *W sprawie W. Feldmana*, „Krytyka” 1909, t. 4, s. 59–60. Por. M. Bajko, *Heroiczna apokalipsa*, s. 286–287.

⁸²¹ A. Żbikowski, *Dzieje Żydów w Polsce. Ideologia antysemicka 1848–1914*, s. 16.

⁸²² Zob. R. Żebrowski, *Dzieje Żydów w Polsce. Wybór tekstów źródłowych 1918–1939*, Warszawa 1993.

⁸²³ Zob. H. Arendt, *Eichmann w Jerozolimie. Rzecz o banalności zła*, tłum. A. Szostkiewicz, Kraków 2010.

ROZDZIAŁ PIĄTY

KLASYCZNE KULTURY EUROPEJSKIE

1. KULTURA POŁUDNIA. KRAJE ROMAŃSKIE

Północ może wyrabiać energię ludzką, lecz tylko złote południe umie nadawać ten prawdziwy rytm szczęścia i harmonię (Wpżn I 910).

...duch narodu wyczuł, że iść możemy tylko z narodami reprezentującymi kulturę moralną i umysłową świata, więc z Anglią, Francją, Włochami (Tmaj, 21, s. 6).

Podział geograficzny Europy przebiega nie tylko w kierunkach „wschód – zachód”, lecz również „północ – południe”. Drugi z nich uchodzi wprawdzie za mniej istotny w dziejach kontynentu, aniżeli podział pierwszy⁸²⁴, lecz w niektórych okresach historycznych bywał niezwykle rozpowszechniony w świadomości kulturalnych elit⁸²⁵.

Podział ten funkcjonował również w świadomości Tadeusza Micińskiego⁸²⁶, obcującego z południową częścią kontynentu nie tylko za pomocą uczonych ksiąg, literatury pięknej czy reprodukcji dzieł malarskich zamieszczanych w ówczesnej prasie, lecz również osobiście. Pisarz zjeździł Hiszpanię, Portugalię, Francję, Szwajcarię⁸²⁷ i Włochy. W czasie pobytu w Belgradzie i Sofii miał natomiast okazję zapoznać się nie tylko z kulturą narodów południowosłowiańskich, lecz również z kulturami grecką i turecką. Grecja była jednak dla Micińskiego przede wszystkim starożytną kolebką kultury europejskiej, której historię, literaturę oraz mitologię przyswoił zapewne już jako uczeń warszawskiego V Gimnazjum. Zmierzchające Imperium Osmańskie to w jego oczach nade wszystko reprezentant islamu, religii proroka Mahometa, której elementy (zwłaszcza tradycję mistyczną) bez większych uprzedzeń wprowadzał do swej

⁸²⁴ Zob. H. Samsonowicz, *Północ – Południe*, Wrocław 1999, s. 5–6.

⁸²⁵ Chodzi oczywiście o popularne pod koniec XVIII i na początku XIX wieku przeciwstawienie kultury zimnej Północy kulturze gorącego Południa, romantyzmu krajów germańskich, klasycyzmowi krajów romańskich.

⁸²⁶ Pisarz w swym sprawozdaniu z V Olimpiady zauważał: „Dziwne jest, że południowcy gorzej znoszą upał, niż ludzie Północy. Więc np. Włosi, zaś od porażenia słonecznego padł martwym Portugalczyk, jak ów Grek historyczny. Co prawda, ten ostatni biegł po nużącej już walce z Persami” (OI 671).

⁸²⁷ O Szwajcarii Miciński nie pisał w ogóle. W rozdziale pomijamy więc ten kraj, zamieszkały przecież przez ludność niemiecko-, francusko- bądź włoskojęzyczną.

twórczości (choćby poezję uwielbianego przez siebie Dżalaluddina Rumiego). Wiemy również, że pisarz z wielkim uznaniem wypowiadał się na temat zamieszkujących wschodnie rubieże Rzeczypospolitej Tatarów.

Południowa Europa była ważna również ze względu na darzoną szczególną estymą epokę włoskiego Odrodzenia. W pierwszym z cyklu artykułów *W poszukiwaniu życia nowego* poeta sam wyjaśnia tę fascynację:

Od południa ku północy wibrował wielki dreszcz religii i arcyzmu przez Cimbauego i Mesinę, przez Giotta i świętego Franciszka do Bramantego i Lionarda – wytworzył swą kontrfale w Rabelais'ie, wściekłym satyrze i pornografie Francji, lecz utrwalił się promieniami jasnymi w słupach życia nowoczesnego, którymi byli Kopernik i Kolumb. Północ może wyrabiać energię ludzką, lecz tylko złote południe umie nadawać ten prawdziwy rytm szczęścia i harmonię (Wpzn I 909–910).

Skąd wzięła się zatem tak wysoka ocena „złotego Południa”? Otóż sądzę, że Italia, a zwłaszcza włoski renesans, stały się dla Micińskiego mityczną krainą równie mitycznego czasu już w latach jego edukacji na Uniwersytecie Jagiellońskim (1893–1895). Właśnie w Krakowie zetknął się z wybitnym łacynistą oraz znawcą renesansu, Kazimierzem Morawskim. Jak bardzo poeta cenił jego prace, świadczyć może zadedykowanie Morawskiemu młodzieńczego wiersza zatytułowanego *Laokoon*⁸²⁸.

Morawski w swych pracach dowodził wyższości renesansu Południa nad renesansem Północy⁸²⁹. Wiele wskazuje na to, że Miciński podzielał jego sądy w tej sprawie. W tym sensie autor *Nietoty* byłby więc zwolennikiem nie tylko romantyzmu, jako najwartościowszej epoki w dziejach kultury, lecz również renesansyzmu, w sensie, jaki nadał temu terminowi Zygmunt Łempicki, analizując *Kulturę Odrodzenia we Włoszech* (1860) Jakuba Burckhardta, fundamentalne dzieło, które ukształtowało postrzeganie renesansu w drugiej połowie XIX wieku, a w swej ogólnej wymowie pozostaje aktualne do dziś. Przypomnijmy, że zwolennikiem renesansyzmu, a przeto duchowej kultury dostojnego Południa, był również Nietzsche⁸³⁰. Podobnie jak wcześniej archeolog i historyk sztuki starożytnej, autor prekursorskiej pracy *Geschichte des Kunst des Alterthums* (1764), Johann Joachim Winckelmann⁸³¹. Od chwili ukazania się tego dzieła Italia stała się „Mekką wszystkich tych, którzy

⁸²⁸ Zob. przedruk wiersza w: J. Tynecki, *Inicjacje mistyka. Rzecz o Tadeuszu Micińskim*, Łódź 1976, s. 241–243.

⁸²⁹ Zob. U. Kowalczyk, *Powinność i przygoda. Pisarze polscy drugiej połowy XIX wieku wobec kultury renesansu*, Warszawa 2011, s. 320–328.

⁸³⁰ Zob. M. Śliwiński, *Renesansyzm. Wokół „Kultury Odrodzenia we Włoszech” Jakuba Burckhardta*, w: *Ateny. Rzym. Bizancjum. Mity śródziemnomorza w kulturze XIX i XX wieku*, red. J. Ławski i K. Korotkich, Białystok 2008.

⁸³¹ Pół wieku później dzieło to na język polski przetłumaczył Stanisław Kostka Potocki: *O sztuce u dawnych, czyli Winkelman polski* (1815).

pragnęli nie tylko poznać, ale i osobiście doświadczyć starożytności, zrozumieć klasyczny ideał piękna⁸³². Winckelmann z pewnością rad byłby takim oto stwierdzeniom polskiego pisarza, surowo oceniającego średniowiecze, wychwalającego zaś grecki antyk:

Wiadomo, że Olimpiady były igrzyskiem dla wszystkich Hellenów.

Wykazywano siłę, radość i piękno życia. Sofokles mówił wiersze. Tuczdydes czytał historię przed zamyślonym tłumem, atleci się zmagali, szybkobiegacze i ujeżdzacze koni spalali przestrzeń.

Tak, ale Olimpiady były tylko zewnętrznym wyrazem zjawiska stokroć głębszego: misteriiów.

Misteria nadawały sens i znaczenie dostojności życia. Misteria uczyły i wskazywały drogę ku człowiekoboskości. W misteriach uczono gardzić błotem i nie rozkoszować się kałużą: *me bojro chajrein...*

Misteriiów tych zabrakło życiu naszemu, zaś wynaturzyły się one w epoce średniowiecza.

Tam jednostronnie wierzone w cudowność, gardzono materią i ciałem. Błąd kolosalny, jeśli zważyć nadto, że obejmował on również gardzenie rozumem, faktami i instynktem. Ten błąd musiało chrześcijaństwo okupić, bo ludzkość idzie samopas (OI 670).

Miciński występuje zatem jako zwolennik Grecji antycznej⁸³³, zwłaszcza dionizyjskiej Grecji Nietzschego, choć i o klasycznej, apollińskiej Grecji Winckelmanna, również zdaje się pamiętać. Grecja Winckelmanna to „szlachetna prostota” i „spokojna wielkość”, uosobiona w słonecznym bogu, Apollinie. Nietzsche natomiast zupełnie inaczej zapatrywał się na ideał greckiej sztuki: nie Apollo, lecz Dionizos; nie ład i harmonia, ale szal i upojenie. Nie antyczna rzeźba, lecz muzyka – dytyramb, którego twórcą miał być właśnie Dionizos, bóg dzikiej natury, chaosu i wina. Z dytyrambu narodziła się tragedia – zdaniem Nietzschego szczytowe osiągnięcie sztuki greckiej. Stąd rozróżniamy „apolliński antyk Winckelmanna” i „dionizyjski antyk Nietzschego”, jakkolwiek opozycja wobec modelu Grecji winckelmannowskiej rozpoczęła się już w czasach pokolenia poetów Burzy i Naporu, którzy sformułowali własną koncepcję wyrażającą afirmację Dionizosa. Jawił się on dla nich przede wszystkim jako bóg poezji, Dionizos-Bachus, radośnie opiewający doczesną egzystencję. Inaczej niemieccy romantycy, którzy wystąpili w latach 90. XVIII wieku. Dla nich z kolei Dionizos stał się symbolem cierpienia, śmierci,

⁸³² O. Płaszczewska, *Wizja Włoch w polskiej i francuskiej literaturze okresu romantyzmu (1800–1850)*, Kraków 2003, s. 42. Duży wpływ na pozytywne postrzeganie Włoch wywarła również powieść Madame de Staël *Korynna czyli Włochy* (zob. tamże, s. 146–174). Por. tejsze badaczki studium na temat włoskiej recepcji poezji Micińskiego: *O włoskich przekładach poezji Tadeusza Micińskiego*, „Italica Wratislaviensia” 2010, nr 1, s. 163–178.

⁸³³ Ze starożytnych pisarzy greckich najbardziej ceni on (i najczęściej się powołuje) Homera oraz tragiców Ajschylosa i Sofoklesa, z filozofów Heraklita i Platona. Zob. na przykład artykuł *Instytut Dalcroza w Hellerau*, w którym pojawiają się wszyscy wymienieni.

ale i odrodzenia. Dionizosem-Zegreusem, rozszarpanym przez tytanów, a następnie zmartwychwstałym. Jak się wydaje, poeta łączy w swej twórczości dwa ujęcia Dionizosa, z tym, że istotniejszy jest tu chyba ten drugi, mroczny Dionizos (najwięcej miejsca greckiemu bogu poświęcił w dramacie *W mrokach Złotego Pałacu czyli Bazilissa Teofanu*). Miciński z pewnością dostrzegł różnice między wizją Grecji Winckelmanna a wizją Grecji Nietzschego. O ile jednak ten drugi pojawia się na kartach jego pism bardzo często, o tyle Winckelmanna, znanego przecież w Polsce, nie wymienia on w ogóle⁸³⁴.

Następną zaś epoką, którą prawdziwie ceni, jest dopiero renesans, czas odrodzenia człowieka po długim panowaniu „jednostronnego” średniowiecza.

Przypomnę też, iż bezsprzecznie najczęściej przywoływanym przez poetę malarzem był Arnold Böcklin, admirator antyku, włoskiego renesansu oraz kultury wyrosłej z ich ducha, artysta specjalizujący się w malarstwie mitologicznym, pejzażowym, alegorycznym i onirycznym, jeden z najwybitniejszych symbolistów w malarstwie europejskim⁸³⁵.

Prześledzę zatem romańskie tropy w pismach autora *Xiędza Fausta*, wędrówkę rozpoczynając od Francji, kraju reprezentującego wprawdzie Europę Zachodnią, lecz przynależącą bardziej do Południa, aniżeli do Północy kontynentu. Następnie przeniosę się do Hiszpanii i Portugalii oraz do kwintesencji Południa – słonecznych Włoch. Na koniec przyjrzę się kilku śladom Grecji nowożytnej oraz Turcji, na początku XX wieku ostatecznie wycofującej się z Półwyspu Bałkańskiego.

⁸³⁴ Por. B. Paprocka-Podlasiak, *Dionizos w masce Chrystusa. O ironicznych postfiguracjach w twórczości Heinricha von Kleista*, w: *Ateny. Rzym. Bizancjum*, s. 284; S. Brzozowska, *Klasycyzm i motywy antyczne w poezji Młodej Polski*, Opole 2000, s. 155–157.

⁸³⁵ Zob. A. Nowakowski, *Arnold Böcklin. Chwała i zapomnienie*, Kraków 1994. Miciński oglądał dzieła autora *Wyspy umarłych*, obrazu bodaj najczęściej reprodukowanego na przełomie XIX i XX stulecia w prasie i na osobno wydawanych kartach widokowych (tamże, s. 273), w niemieckich galeriach Drezna, Berlina, Bazylei, Monachium i Lipska. W ostatnim z wymienionych miast w 1905 roku ukazała się monografia twórczości malarza autorstwa Fritza von Ostiniego. Z dużym prawdopodobieństwem możemy domniemywać, że Miciński ją nabył, tym bardziej że w 1913 roku, gdy poeta przebywał w Lipsku, ukazało się jej kolejne wydanie. Wymieńmy tu obrazy Böcklina, które w taki czy inny sposób pojawiają się w twórczości autora *W mroku gwiazd*. I tak do *Trytona i Nereidy* (cztery wersje 1873–1877) lub *Rodziny Trytona* (1880) pisarz nawiązuje w *Nietocie* (N 167), do *Igraszki fal* (1885) i *Świętego Antoniego wygłaszającego kazanie do ryb* (1892) – w *Xiędzu Fauście* (XF 6, 157), do serii obrazów *Wyspa umarłych* (trzy wersje w latach 1880–1883) – w *Mené-Mené* (M 177). Zob. reprodukcje w: F. von Ostini, *Böcklin*, Bielefeld und Leipzig 1913. Böcklin ostatnie lata życia spędził we Włoszech (1892–1901), gdzie powstało kilka obrazów uznawanych za jego największe dzieła. Z Florencją malarz związany był już wcześniej, w latach 1874–1885 (tzw. pierwszy okres florencki). Zob. A. Nowakowski, *Arnold Böcklin*, s. 46–58, 70–79. Tematyka *Zarazy* (1898), *Wojny* (1896), *Orlanda Szalonego* (1901), koresponduje z pomysłami podejmowanymi przez Micińskiego w tomie *W mroku gwiazd* oraz w *Xiędzu Fauście*.

2. FRANCJA

Wystarczy zburzyć latarnie morskie, aby okręty zaczęły rozbijać się na rafach. W tym położeniu są Włochy, Belgia, Francja, Polska. Ale trzy pierwsze narody mają zbyt poważną kulturę, która oddycha pełnią płuc (WCh 208).

Marianna – alegoria Republiki Francuskiej – oznacza wolność, równość, a także... braterstwo. Jesteśmy więc bardzo blisko tego, o czym Miciński marzył, a mianowicie – braterstwa ludów. Doskonale jednak wiemy, że Polacy najczęściej przeceniali Francję, uważając ją za swego sojusznika i obrońcę.

Na przełomie wieków w stronę Francji skierowane były oczy całego niemal świata (głównie z powodu „sprawy Dreyfusa”)⁸³⁶. W życiu i pisarstwie autora *Xiędza Fausta* nie odegrała ona jednak roli tak znaczącej jak na przykład Hiszpania⁸³⁷ lub Włochy. Wprawdzie wiosną 1901 roku przez pewien czas (prawdopodobnie kilka tygodni) przebywał on w Paryżu⁸³⁸, ówczesnej stolicy światowej kultury, sztuki i mody⁸³⁹, próżno jednak szukać wyraźniejszych śladów obecności Micińskiego w poświęconej „młodopolskiemu Paryżowi” monografii Franciszka Ziejki, gdzie nazwisko poety wymienione zostało zaledwie trzykrotnie⁸⁴⁰. Tak czy inaczej młody poeta musiał wówczas zobaczyć najważniejsze zabytki francuskiej stolicy, na czele z muzeum w Luwrze, katedrą Notre Dame czy Collège de France, w którym Mickiewicz wykladał tak bardzo przezeń cenioną *Literaturę słowiańską*. Być może zawitał

⁸³⁶ Zob. B.W. Tuchman, *Wyniosła wieża. Świat przed pierwszą wojną światową 1890–1914*, tłum. J. Zawadzka, Warszawa 1997, s. 185–234. W *Nietocie* znajduje się wzmianka na temat francuskiego antysemityzmu: „Francuz zaś rozpocząłby od Żyda: *Sale guêlle que tu es!* [fr. ‘kanalia, jaką jesteś’] i z *brodiagami* [włóczęgami] zaśpiewałby Marsyliankę” (N 47).

⁸³⁷ W Hiszpanii poczęty został syn poety, co w konsekwencji doprowadziło do szybkiego podjęcia przezeń decyzji o ożenku, czym na dobre związał się z kresową rodziną żony, zwłaszcza z rodem Baranowskich. Konsekwencje tej decyzji dla pisarstwa Micińskiego były ogromne. O tym oraz o innych śladach hiszpańskich w kolejnym podrozdziale. Zob. J. Tynecki, *Inicjacje mistyka. Rzecz o Tadeuszu Micińskim*, Łódź 1976, s. 70.

⁸³⁸ J. Tynecki, *Inicjacje mistyka*, s. 70. Wiadomo też, że kilka lat wcześniej zwiedził Marsylię, o której pisał jako o „jednym z najpiękniejszych miast nowożytnych” (list do W. Lutosławskiego z maja 1898). Cyt. za: *Listy Tadeusza Micińskiego do Wincentego Lutosławskiego z lat 1897–1914*, w: *Studia o Tadeuszu Micińskim*, red. M. Podraza-Kwiatkowska, Kraków 1979, s. 382.

⁸³⁹ Czego Miciński nie przeoczył. W 1912 roku w reportażu ze szpitala, czy raczej przytułku dla umysłowo chorych (prowadzonego przez szarytki), pisał: „Magnat, który stracił wielokrotnie fortunę w Monte Carlo, wszedł tu jeszcze z garderobą, wprost z Paryża przywiezioną” (Kdk 91). Por. W 309.

⁸⁴⁰ Zob. F. Ziejka, *Paryż młodopolski*, Warszawa 1993. Znajdujemy tu informację, że Miciński 13 czerwca 1901 roku (współ z Bogusławem Adamowiczem) wystąpił na wieczorze poetyckim Koła Polskiego Literacko-Artystycznego w Paryżu.

do wybudowanej ćwierć wieku wcześniej Opery Paryskiej, o której wspomina w *Xiędzu Fauście* (XF 127). Jednak „stolicy XIX wieku” praktycznie nie odnajdziemy w jego dziełach⁸⁴¹.

Francja w oczach autora *W mroku gwiazd* to kraj niezwykle ważny z punktu widzenia jego roli w historii Europy, w tym też w historii Polski. Skądinąd nie zawsze była to rola pozytywna, gdyż francuszczyzna, wszechobecna wśród osiemnastowiecznych polskich elit, wywierała wówczas – jak sądził – zgubny wpływ na Rzeczypospolitą (o czym pisał już we *Współczesnej młodzieży polskiej*). Miciński dobrze wiedział, że najwybitniejsze umysły epoki (Stanisław Konarski, Hugo Kołłątaj, Stanisław Staszic) za wzór Polakom stawiały raczej Anglików, Holendrów i Szwajcarów⁸⁴². Natomiast Rewolucja francuska⁸⁴³ oraz epoka wojen napoleońskich to już niewątpliwie pozytywne wydarzenia w dziejach Europy. Autor *Wity* musiał przejść od Mickiewicza sąd na temat specjalnego ducha zwanego „rewolucyjnym, który wyróżnia Francuzów od wszystkich sąsiadów”⁸⁴⁴.

Jak stwierdza znawca dziewiętnastowiecznej Francji: „W Paryżu na lat niemal czterdzieści – dopóki sztafety nie przejęła autonomiczna Galicja – znalazło się centrum polskiego życia politycznego oraz kulturalnego”⁸⁴⁵. Francuska stolica dała schronienie Mickiewiczowi, Słowackiemu i Norwidowi, choć w przypadku tego ostatniego było to schronienie bardzo skromne, by nie powiedzieć nędzne⁸⁴⁶. Dwaj pierwsi poeci mieli zaś bardzo ambiwalentny stosunek do Francuzów i ich ojczyzny⁸⁴⁷.

⁸⁴¹ Pomimo wielkiego szacunku wobec Francji, Miciński nie był jej entuzjastą w takim stopniu jak Żeromski, który „z Paryża przywiózł [...] miłość i podziw dla Francji, której pozostał odtąd wierny do końca życia. Była dla niego wedle słów jego własnych matką wolności, kolebką kultury, szkołą rozumu i najmądrzejszą nauczycielką towarzyskiego współżycia ludzi”. – A. Hutnikiewicz, *Stefan Żeromski*, w: *Literatura okresu Młodej Polski*, t. III, red. K. Wyka, A. Hutnikiewicz, M. Puchalska, Kraków 1973, s. 11.

⁸⁴² J. Krasuski, *Obraz Zachodu w twórczości romantyków polskich*, Poznań 1980, s. 147.

⁸⁴³ Pisząc bez zbytniego entuzjazmu o rewolucji 1905 roku Miciński retorycznie pytał: „gdzie tu jest Ogień idei? gdzie Russo, Mirabeau, Danton tej Rewolucyi?” (Dż 141). Zob. E. Flis, „*Wolna ku nowej wolności*”. *Idea polska a rewolucja 1905 roku w pismach Wacława Berenta i Tadeusza Micińskiego*, w: *Rewolucja lat 1905–1907. Literatura – publicystyka – ikonografia*, red. K. Stępnik, M. Gabryś, Lublin 2005.

⁸⁴⁴ A. Mickiewicz, *Dziela*, t. XI: *Literatura słowiańska. Kurs czwarty*, Warszawa 1998, s. 153.

⁸⁴⁵ J.W. Borejsza, *W tęczy Franków*, w: *Sąsiedzi i inni*, red. A. Garlicki, Warszawa 1978, s. 101.

⁸⁴⁶ Zob. Z. Stefanowska, *Strona romantyków. Studia o Norwidzie*, Lublin 1993. W *Kwiecie dobroci kobiecej* Miciński pisał: „Wspomniałem Norwida, który wszak umarł też w przytułku” (Kdk 91).

⁸⁴⁷ Zob. J. Krasuski, *Obraz Zachodu*, dz. cyt. Kraj ten jest przecież jednym z głównych negatywnych bohaterów *Ksiąg narodu polskiego i pielgrzymstwa polskiego*. Zob. W. Weintraub, *Poeta i prorok. Rzecz o profetyzmie Mickiewicza*, Warszawa 1982, s. 294.

Wcześniejsze od Wielkiej Emigracji tradycje polsko-francuskiej „współpracy” to krótkie rządy (1573–1574) Henryka Walezego, później zaś utworzone przez Napoleona Księstwo Warszawskie oraz heroiczna służba księcia Józefa Poniatowskiego we francuskiej armii⁸⁴⁸. Polacy, o czym nie zapomina Miciński, dali także – a raczej „użyczyli” – Francuzom Marię Skłodowską⁸⁴⁹. I to w zasadzie wszystko. „Francja dla Polaka to najpierw Napoleon”⁸⁵⁰ – zauważał Jerzy W. Borejsza. Przynajmniej tak było w XIX i jeszcze na początku XX wieku. Miciński kultywował mit napoleoński⁸⁵¹, monumentalizując i heroizując „boga wojny”, lecz heroizacja ta pozbawiona była zastrzeżeń jedynie do kluczowego momentu życia i kariery Napoleona, czyli do momentu powzięcia decyzji o wyprawie przeciwko Rosji. W *Do źródeł polskiej duszy* poeta wyjaśniał:

Tak Napoleon, zanim go złamała pycha – „był Spartaninem w pałacu Xerksesa”. Ten mąż zwany Królem Ognia, pod całodziennym straszliwym ogniem w bitwie pod Iłowem, również pod Wagram, gdzie wali 900 dział na ziemi, a w niebiosach grzmia pioruny, oślepiąją błyskawice, zostaje spokojny, zagłębiany w swych myślach.

A gdy żegna Francję na wieki, udając się na skałę wypaloną słońcem i wichrami, z rozjaśnionym czołem siada na okręt, czując się pod władzą przeznaczenia.

Przenikniony uczuciem własnej wielkości wierzy w nieśmiertelność duszy – na dzień przed śmiercią wyrzekł: Jestem teraz w pokoju z całym rodem ludzkim (Dź 51).

Cesarz Francuzów najczęściej jawi się autorowi *Wity* (tak jak większości romantyków) jako Geniusz, „człowiek wieczny”⁸⁵². „Nasz Bóg – stwierdza – wielbionym jest przez człowieka wiecznego, który w Grecji objawił się jako Orfeusz, w Italii jako Św. Franciszek, w Korsyce jako Napoleon, we Francji jako Gofred de Bouillon [...]” (Dź 35–36). Miciński celowo podwójnie dowartościowuje Francję, wskazując na Korsykę (na której miał zresztą okazję przebywać)⁸⁵³, jako na miejsce narodzin Bonapartego, a także na wywodzącego

⁸⁴⁸ Najwięcej miejsca postaci księcia Józefa poświęca Miciński w dramacie *Termopile polskie*. Ostatnich chwil życia polskiego herosa dotyczy prolog do tegoż: *W nurtach Elstery*.

⁸⁴⁹ Zolima, bohaterka *Nietoty*, nieraz uświetniała swą osobą „laboratorium Curie-Skłodowskiej w Paryżu” (N 56).

⁸⁵⁰ J.W. Borejsza, *W tęczy Franków*, s. 100.

⁸⁵¹ Zob. M. Janion, M. Żmigrodzka, *Romantyzm i historia*, Warszawa 1978 (rozdział *Romantyczna biografia mityczna: Napoleon*).

⁸⁵² Dodajmy i takie stwierdzenia: „Napoleon i legiony” rozbudzają w Polakach „ducha egzaltacji” (Dź 6), „wola można Napoleona” (Dź 88). „Jak Francuzom po wygnaniu Napoleona pozostaje i nam do wyboru: dziedziczne lokajstwo lub przedzierzgnięcie się w kapucynów” (Dź 7).

⁸⁵³ Z gością u swej siostry Jadwigi oraz szwagra, Stanisława Maszewskiego, przez pewien czas mieszkających na Korsyce. Maszewski, z wykształcenia historyk, interesował się zwłaszcza historią Włoch, a zatem poeta zapewne nieraz rozmawiał z nim na tematy włoskie.

się z dynastii Karolingów Gotfryda de Bouillon, słynnego przywódcę I wyprawy krzyżowej.

Postać Napoleona, „ucieleśnienie młodopolskich tęsknot do nadcześniaka”⁸⁵⁴, ma moc pobudzającą do czynu, o czym Polacy doskonale wiedzą⁸⁵⁵. Dodam, że Miciński dosyć wcześnie, bo już w latach 90. XIX wieku, zapoznał się z pismami Andrzeja Towiańskiego, jednego z najgorliwszych polskich apologetów Napoleona⁸⁵⁶. „Nasi pradiadowie przeszli z Napoleonem Europę” (Wmp) – napisze poeta w 1897 roku. Nie bez przyczyny *Tężyzna narodu*, jeden z najbardziej aktywistycznych manifestów odrodzieńczych Micińskiego, kończy się słowami cesarza Francuzów: „należy zdobyć sobie ducha, na którym winna być pisana – Historia. [...] Zburzyliśmy... teraz musimy budować, i budować potężnie” (Tn 496). Genialny kapral aktywizuje rodaków do walki, stając się gwarantem sprawy polskiej w Europie⁸⁵⁷.

W relacji z setnej rocznicy Bitwy Narodów Miciński czyni Napoleona moralnym zwycięzcą tej bitwy, pomimo militarnej przegranej jego armii. Staje zatem zdecydowanie po stronie Francji, tak jak walczący u boku Francuzów, opiewany w artykule polski bohater narodowy – książę Józef Poniatowski. Korespondent „Tygodnika Ilustrowanego” komentuje:

Pocziwy niemiecki Michałek [św. Michał, patron Niemiec – M.B.] zawsze sprytny: nie dość, że trąbi, iż to on pobił Francuzów, że Napoleon popełniał błędy, jakich nie popełnił ani Fryderyk Wielki pod Legnicą, ani Moltke pod Metzem i Sedanem [...] – pocziwy Michałek jeszcze eskamotuje Francuzom ich pomysły dla swego triumfu nad Francuzami! Po prostu – ściągawszy buty trupom nieprzyjaciela, zrobił sobie z nich łuk triumfalny. – Łuk? Niekoniecznie. Żadna strzała z tego łuku nie polecie. Chyba strzała śmiechu, ale ta ma własne skrzydła! (Wuc 867).

Poeta brawurowo naigrywa się z niemieckiej pychy, z przypisywania sobie zasługi pokonania Bonapartego. Jednocześnie szydzi z fragmentu pomnika,

⁸⁵⁴ M. Podraza-Kwiatkowska, *Literatura Młodej Polski*, Warszawa 1992, s. 230.

⁸⁵⁵ Zob. studia napoleońskie S. Treugutta w: tegoż, *Geniusz wydziedziczony. Studia romantyczne i napoleońskie*, pod red. M. Prussak, Warszawa 1993 (tu: *Napoleon Bonaparte jako bohater polskiego romantyzmu oraz Byron i Napoleon w polskim micie romantycznym*). Por. M. Handelsman, *Francja – Polska 1795–1845. Studia nad dziejami myśli politycznej. Rozwój narodowości nowoczesnej*, t. 2, Warszawa 1926 (rozdział I: *Polska i Napoleon*).

⁸⁵⁶ Towiańczykowi, Karolowi Baykowskiemu, z którym prowadził korespondencję, dedykował w tomie *W mroku gwiazd* wiersz *Stygmaty św. Franciszka*. Zob. E. Flis-Czerniak, *Syndrom Wallenroda. Z problemów świadomości narodowej i religijnej w twórczości Tadeusza Micińskiego*, Lublin 2008, s. 100–101.

⁸⁵⁷ W czasie wojny Miciński dwukrotnie przywołał słowa Bonapartego: „Sprawa Polski staje się [...] zwornikiem w sklepieniu Europy” (KO 62, KcPi 42). Prawdopodobnie przytacza za Szymonem Askenazyem. Zob. rozdział pierwszy.

a konkretnie ze znajdującego się na jego frontonie reliefu zmilitaryzowanego, ubranego w zbroję średniowiecznego niemieckiego rycerza, św. Michała⁸⁵⁸.

Innym władcą Francuzów, ustępującym sławą zapewne tylko Napoleonowi, był Król Słońce – Ludwik XIV. Miciński ocenia jego rządy jako czas upadku kultury duchowej, nie tylko francuskiej, lecz europejskiej, gdyż ta pierwsza przytłoczyła wówczas swym ciężarem kultury innych narodów Europy. Dotyczyło to głównie literatury i sztuki, ściślej: dramatu i teatru. Zachwycając się teatrem szekspirowskim, choć „świętynią życia wyzwoloną z tematów metafizycznych”, to jednak kontynuującym monumentalny, a zarazem dionizyjski, metafizyczny teatr grecki, autor *Xiędza Fausta* stwierdzał:

Dopiero Ludwik XIV czyni teatr salonem dla swych dworaków i kokot – i teatr będąc dawniej świętynią pod otwartym niebem, potem podwórzem klasztornym, wreszcie Globusem życia, staje się domem publicznym o formie przyzwoitej⁸⁵⁹.

Zgodnie z polską tradycją Miciński traktuje Francję jako głównego reprezentanta cywilizacji zachodniej, kojarząc ją nieodłącznie z Anglią⁸⁶⁰. W *V Olimpiadzie*, wyliczając „prawdziwych bohaterów historii nowoczesnej”, wymienia pochodzącego z Holandii Amerykanina, dwóch Brytyjczyków, trzech Francuzów i dwóch Polaków: „Edisson, Darwin, Crookes, Pasteur, ksiądz Loisy, Henry Bergson, Chełmoński, Prus – są robotnikami, jak miliony tkaczy, maszynistów, cieśli” (Ol 671). W innych miejscach kilkakrotnie przywołuje Henriego Poincarégo (ŻN 38, XF 25, M 96), wybitnego francuskiego fizyka i matematyka, współtwórcę ważnego dla modernistów konwencjonalizmu.

Jednakże Francuzi, jak zdaje się sądzić pisarz, mają większe zasługi dla kultury europejskiej aniżeli Anglicy. Francuska myśl filozoficzna i społeczna, literatura, architektura i malarstwo przez wszystkie epoki dziejów Europy znajdowały się w światowej czołówce. Pisarz często odwołuje się lub aprobatywnie przywołuje tak znane postaci, jak: Abelard (osobno [N 196, 219] bądź z Heloizą [MW 159; M 152]), François Rabelais (XF 120, Wpżn I, 909, W 185), Michel Montaigne (N 350, W 185), Blaise Pascal (WCh 226, 228),

⁸⁵⁸ Szerzej na ten temat piszę w rozdziale trzecim.

⁸⁵⁹ T. Miciński, *Teatr-Świątynia*, „Słowo Polskie” 1905, nr 207, s. 1. Por. N 188. Negatywnie pisarz ocenia również Francję restauracji, rządy Ludwika XVIII. Zob. *Forteca marmurów* (Fm III, 177).

⁸⁶⁰ J. Jedlicki, *Świat zwyrodniały. Lęki i wyroki krytyków nowoczesności*, Warszawa 2000, s. 66: „Znamienne, że utrwalona w pierwszej ćwierci XIX wieku polska tradycja pojęciami Europy i Zachodu obejmowała dwa kraje, które – przy wszystkich dzielących je różnicach – uważano za modele nowej cywilizacji: Francję i Anglię, rzadziej Holandię i państwa niemieckie, ale poza Prusami i Austrią”.

Wolter⁸⁶¹, Honoré Gabriel de Riquetii hrabia de Mirabeau, Ernst Renan (N 49), Juliusz Verne, Paul Claudel, Henri Bergson. To jedynie najczęściej przywoływani pisarze i filozofowie⁸⁶², spośród których Miciński najbardziej ceniał bodajże tak dalekich od siebie Mirabeau i Bergsona. W pełni zgadzając się z autorem *Ewolucji twórczej*, pisał: „Życie według Bergsona jest wznoszeniem ciężaru wzwyż, gdy siły obezwładniające spychają go w dół. W każdym razie życie nie jest igraszką fal Böcklina” (Zr, nr 287)⁸⁶³.

Należy jednak przyznać, że polski pisarz nie był zbyt entuzjastą francuskiej literatury, zwłaszcza takich jej nurtów, w których eksponowano celeśność, czy wręcz zwierzęcą stronę ludzkiej natury (libertyn Markiz de Sade, naturalista Emil Zola)⁸⁶⁴, lub – obcą jego własnej twórczości – postawę racjonalistyczną, jaką propagował chociażby zagorzały wolterianin Anatole France, wykpiony jako jeden z patronów ideowych Andrzeja Niemojewskiego (WCh 180)⁸⁶⁵. Tę niechęć do literatury erotycznej wytłumaczyć możemy zasadami, którymi kierował się Miciński w sprawach związanych z miłością, tym – jak napisał niecałe 2 lata przed swą śmiercią – „niezmiernie rzadkim fenomenem”. Poeta, dając się poznać jako psycholog miłości, przestrzegał młodych ludzi przed „dionizyjską żądzą”:

Jeśli w porę nie wkroczy Magia woli – prędko znajdziecie się w jaskini kopalnej – przy zgruchotanych filarach świątyni. Zaczną się zaś wyuzdania, liche pragnienia, kłopoty, wzajemne wymówki i rozczarowania (KcPi 43).

⁸⁶¹ Woltera, „świętego z Ferney” (W 99), jako negatywne odniesienie (choć nie tylko) przywołuje się najczęściej w *Wicie*. Największym jego grzechem jest to, że przyjaźnił się z Fryderykiem Wielkim i carycą Katarzyną (zob. W 75, 123, 237). Na temat konstruktywnego wpływu dzieł i filozofii Woltera na twórczość Micińskiego przekonująco pisał J. Ławski: *Ukrzyżowanie Prometeusza. Przemiany mitu w „Xiędzu Fauście” Tadeusza Micińskiego*, w: *Ateny. Rzym. Bizancjum. Mity śródziemnomorza w kulturze XIX i XX wieku*, s. 762–764.

⁸⁶² Wymienia on jeszcze na przykład: księdza Prévosta, autora słynnej *Historii kawalera des Grioux i Manon Lescaut* (N 161), Paula Verlaine’a i Gya de Maupassanta (Kdk 91), Honoriusza Balzaca (XF 235).

⁸⁶³ Pisarz nawiązuje do obrazu Böcklina *Im Spiel der Wellen* (1883). Na temat wpływu pism Bergsona na Micińskiego zob. W. Gutowski, *Wprowadzenie do Xiegi Tajemnej. Studia o twórczości Tadeusza Micińskiego*, Bydgoszcz 2002, s. 128, 150; J. Wróbel, *Misteria czasu. Problematyka temporalna Tadeusza Micińskiego*, Kraków 1999, s. 112–119.

⁸⁶⁴ Nawiązanie do *Justyny* de Sade’a: W 30, a także w *Jaskółce*, noweli z tomu *Dęby czarnobylskie*, będącej echem pracy nad *Walką o Chrystusa* (Dcz 142). Z całą pewnością Miciński nie ceniał również ideowych patronów de Sade’a: Juliana de La Mettrie’go czy barona d’Holbacha. Odnotujmy tu wzmiankę na temat „rozwiązłej Francji” (KO 65) w późnym dramacie *Królewna Orlica*. Świadczy to o sposobie postrzegania tego kraju przez pryzmat jej osiemnastowiecznej obyczajowości i kultury.

⁸⁶⁵ W *Xiędzu Fauście* czytamy, że w obecnym świecie „panują wciąż zasady Fryderyka i cyników francuskich, którzy rekina [czyli Fryderyka Wielkiego] brali sobie za wzór” (XF 220). Anatole France’a uważa za największego pisarza, czarny charakter noweli *Jaskółka*, *Wandalin* (Dcz 146).

Wróćmy jednak do Francji. Miciński oczywiście zna i ceni jednego z największych francuskich poetów, Charlesa Baudelaire'a⁸⁶⁶. Ze współczesnych pisarzy inspirował go, przynajmniej podczas pracy nad powieścią *Mené–Mené*, Joris-Karl Huysmans (XF 159). Dodajmy, iż autorowi *Walki o Chrystusa* nie podobała się sytuacja społeczna we Francji, gdyż kraj ten „chowa pokolenie zupełnie bezreligijne” (XF 169)⁸⁶⁷. Z kompozytorów francuskich polski pisarz wymienia Claude'a Debussy'ego (ŻitwH), ze współczesnych malarzy – Édouarda Maneta (XF 8) oraz mniej od niego znanego Charlesa Filigera⁸⁶⁸, zaś z rzeźbiarzy – Augusta Rodina. W szkicu poświęconym monumentalnej rzeźbie (a raczej odlanemu z brązu projektowi tej rzeźby) Wacława Szymanowskiego *Pochód na Wawel* (1911–1912), Miciński zachwyca się słynnymi pracami Rodina: *Mieszczanami z Calais* (*Les Bourgeois de Calais*), *Świętym Janem Chrzycielem* (*Saint Jean Baptiste*) oraz pomnikiem Balzaka (*Monument to Balzac*)⁸⁶⁹.

Wielu słynnych Francuzów pisarz przywołuje w *Wicie*, powieści, której akcja rozgrywa się – jak pamiętamy – w dziewiątej dekadzie XVIII wieku⁸⁷⁰. Tutaj znajdziemy również kilka luźnych refleksji na temat wydarzeń i postaci z historii Francji. Dowiadujemy się na przykład, że potępia on prześladowanie hugenotów przez Katarzynę Medycejską (W 95), inicjatorkę nocy św.

⁸⁶⁶ T. Miciński, *Mysł polska u poetów ostatniej doby*, „Prawda” 1909, nr 33–35, s. 12. Porównanie „wierszy pięknych” Or-Ota do poezji autora *Kwiatów zła*: „z Baudelaireowską zło-wieszczą samoanalizą odlany jest ból ropiejącego wnętrza”.

⁸⁶⁷ Co wiązało się z polityką prowadzoną przez rząd III Republiki po dojściu do władzy radykałów i socjalistów. Od 1901 roku Francja systematycznie się laicyzuje. W 1905 roku ogłoszono rozdział Kościoła od państwa.

⁸⁶⁸ Zob. T. Miciński, *Traktat o piekle podhalańskim*, „Krytyka” 1907, t. 2, s. 18: „Te obrazy dawne na szkle [góralskie – M.B.] są nieraz przedziwnej liryki, godnej bretońskiego Filigera lub prerafaelitów, Cimabuego i Giotta”.

⁸⁶⁹ Zob. T. Miciński, *Spór o „Pochód na Wawel”*. *Apologia Wawelu*, „Głos Warszawski” 1912, nr 82. Projekt Szymanowskiego poeta ocenił krytycznie, w przeciwieństwie do Jacka Malczewskiego (zob. tegoż, *Z powodu „Pochodu na Wawel” Wacława Szymanowskiego*, „Krytyka” 1912, t. 34, s. 341–344) oraz... Andrzeja Niemojewskiego (zob. tegoż, *Pochód na Wawel*, „Mysł Niepodległa” 1912, nr 204). Miciński zareaguje na artykuł Niemojewskiego (nie wymienionego z nazwiska, nazwanego jedynie „krzykliwym pisarzem”) w *Dzwonach Wawelu* (zob. DzW 579).

⁸⁷⁰ Między innymi: H. de Saint-Simona (W 84, 167), D. Diderota (W 122, 157, 164), Monteskiusza (W 157, 293, 315), d'Alamberta (W 158, 164), J.J. Rousseau (W 158, 190), B. Fontenella (W 164), Ch. de Laclosa (W 123, 246), P.J. de Crébillona (W 142), P. Corneille'a (W 142), Moliera (W 184), P. Beaumarchais (W 184), N. Boileau (W 293). Zdecydowanie negatywnie przywołuje J.B. Bossueta (W 157, 299), F. Fénelona (W 157), Ch.-F. Dupuisa (W 274). Pamięta również o malarzach: F. Boucherze (W 167). Dodajmy tu Kartezjusza (N 48, XF 224) i N. de Malebranche'a (N 48).



Wacław Szymanowski „Pochód na Wawel” (1911–1912). Projekt rzeźby.
Muzeum Narodowe w Krakowie

Bartłomieja⁸⁷¹, pozytywnie ocenia zaś narodową heroinę Francuzów, Joannę d'Arc (W 157), do której porównuje nawet tytułową bohaterkę powieści, mążką zresztą o tym, aby zostać jej polskim odpowiednikiem (W 292, 344). Wspomina również niesławną postać oprawcy i mordercy dzieci – Gillesa de Raisa (W 136). Wielkim stronnikiem chylącej się ku upadkowi Rzeczypospolitej uczynił w powieści francuskiego polityka i pisarza, hrabiego de Mirabeau, nazywanego skądinąd „Przyjacielem Ludzi”. W *Wicie* występuje on jako „wyształcony i wymowny przyjaciel człowieczeństwa” (W 191). Micińskiemu najwidoczniej wcale nie przeszkadzało to, że Mirabeau dał się również poznać jako autor libertyńskiej powieści *Moje nawrócenie. Wyznania libertyna* (1783)⁸⁷².

Francja stała się bliższa sercu Polaków, w tym także sercu Micińskiego, po wybuchu wojny światowej. W końcu kraj ten został brutalnie napadnięty przez Niemcy. Jak pamiętamy, w drugiej wersji poematu *Widmo Wallenroda* poeta nakreślił obraz braterskiego pochodu „Miłość niosących światu” wolnych i zjednoczonych Słowian, idących ramię w ramię – choć pod przewodnictwem Słowian (a faktycznie zapewne Rosjan)⁸⁷³ – z Francją, Anglią, „Indusem z Hiamawatu” oraz „mężnym narodem Belgów” (WW). Podobna konfiguracja narodów występuje w manifestie odrodzieńczym *Ku czemu Polska idzie?*:

Łączymy się z prometeizmem Anglii i Francji, Włoch, Ameryki i Australii, porywa nas potężna ideowość zorganizowanej pracy i metodyka myśli takich, jak Jerzy Sorel i Dżordż Lloyd. Z kultury, opartej na sprawiedliwości powszechnej, oświeconej blaskiem mistycznej Czaszy króla Artura – czerpiemy wskazania dla pracy naukowej. Na skałach Atlantyku, w laboratoriach Kembridży, na wieżach Notre Dame Paryskiej, na utworach zwanych szekspirowskimi, na płomiennych myślach Paskala i Mirabo – opiera się kres jeden zachodni polskiego ostrołuku (KcPi 41–42).

Prometeizm, jedno z kluczowych terminów metafizycznej antropologii Micińskiego, wchodzi w zakres pojęcia kultury, mającej charakter progresywny. Myśl ludzka, wedle poety systematycznie się wznosi, pomimo występujących od czasu do czasu okresów regresu bądź zastoju, człowiek osiąga coraz to wyższe szczeble rozwoju ducha.

⁸⁷¹ Wątek wcześniej zaznaczony w *Nietocie*: „szlachta niekatolicka wybrała Henryka III, aby wstrzymać miecz Hugonotów mordujących – naród ten uległ całkowitemu przeobrażeniu! Koadjutorami Jezuitów byli Ludwik XIV (wypędzenie hugonotów) [...]” (N 229).

⁸⁷² Zob. H.G. de Riquetti hrabia de Mirabeau, *Moje nawrócenie, czyli wyznania libertyna*, przeł. M. Bratuń, Wrocław 1993. O „Iwim Mirabo”, a także o d'Alambencie, Diderocie i Wolterze, pamięta Miciński nawet podczas wojny, w 1917 roku. Zob. Tmaj, 19–20, s. 2.

⁸⁷³ W *Królewnie Orlicy* znajdujemy podobną konfigurację. Książd Wyrwid mówi: „Był tu przed wielu lat jakiś Mag – człowiek wieczny – krążący po Indiach, Polsce, Anglii, Francji i Słowiańszczyźnie [...]” (KO 57).

Ideowość i zorganizowana praca – to realne składniki owego prometeizmu. Metafizyk rewolucyjnego syndykalizmu Georges Sorel, myśl religijna Pascala, myśl społeczna Mirabeau – autor *Walki o Chrystusa* wskazuje swe inspiracje, ideowe powinowactwa własnego światopoglądu.

Przypomnijmy również, że to właśnie we Francji (i równolegle we Włoszech) narodził się modernizm katolicki, prąd odnowy teologii Kościoła katolickiego na wzór nowoczesnej, opartej na badaniach filologicznych i archeologicznych, teologii protestanckiej. Choć trzeba tu zastrzec, że pomimo wielu pozytywnych wypowiedzi na temat modernizmu, Miciński ocenił ów ruch dosyć krytycznie⁸⁷⁴. Z drugiej strony jego uwadze nie uszedł prężnie w tym czasie rozwijający się francuski ruch wolnomularski⁸⁷⁵.

W poprzednim rozdziale ustaliłem, że autor *Wity* kulturę francuską przedkładał nad kulturę angielską. Trzeba tu jednak dodać, że musiał on zdawać sobie sprawę z militarnej słabości III Republiki. Kultura francuska, choć przewyższająca swym dorobkiem angielską, znajdowała się w fazie zmierzchu i stagnacji. Francja pozostawała jednak w o wiele lepszej sytuacji, aniżeli Hiszpania, która w ciągu kilkunastu lat, z podupadłej imperialnej potęgi kolonialnej, w skutek klęski w wojnie ze Stanami Zjednoczonymi (1898), szybko stała się krajem mało liczącym się w rozgrywkach nie tylko światowych, lecz również wewnątrz europejskich. U schyłku XIX wieku kraj ten popadł w ogólny marazm, stając się ostoją zacofania⁸⁷⁶. Tak czy inaczej, nikt nie mógł Hiszpanii odebrać wielkiej, wspaniałej kultury, na którą wpłynęli również zamieszkujący ją przez kilka stuleci Maurowie.

⁸⁷⁴ W tym głównego koryfeusza modernizmu katolickiego – Alfreda Loisy'ego. Zob. *Wstęp*, w: WCh. Wśród negatywnie przedstawionych w *Walce o Chrystusa* Francuzów czołowe miejsce zajmuje jednak religioznawca, Salomon Reinach.

⁸⁷⁵ „Teraz widzimy we Francji potężne wpływem koła masonów i udające wpływ literackich wibryonów” (N 102). Odnotujmy ciekawostkę. Otóż autor *Nietoty* mniemał, że we Francji istnieje stosunkowo spory odsetek analfabetów, w każdym razie większy aniżeli w ówczesnej Bułgarii (Zp I 6). Pisarz najpewniej chciał uzmysłowić rodakom, jak prężnie rozwija się w Bułgarii szkolnictwo na poziomie podstawowym.

⁸⁷⁶ J. Tazbir, *Sarmaci a konkwistadorzy*, w: *Sąsiedzi i inni*, s. 130.

3. HISPANIA I PORTUGALIA

Mnie burza życia zagnała do Hiszpanii, potem w głąb Rosji,
potem na długo między Tatr wirchy i lasy⁸⁷⁷.
Tak rozpoczął się szereg nieprawdopodobnie romantycznych,
iście hiszpańskich, przygód xięcia (W 54).

„Trzeba Hiszpanii przyznać, że ma krańcowe przymioty, wzbudzające podziw i wstręt⁸⁷⁸ – zachwalał Miciński w liście do Wincentego Lutosławskiego, w którym nawiązywał do (niestety niezachowanego) wcześniejszego listu, napisanego „pod wrażeniem walki byków”. Młody poeta miał okazję obserwować korridę podczas swej podróży po Hiszpanii. Najwyraźniej nie spodobała mu się ta hiszpańska tradycja. W przeciwieństwie do wspaniałych, „wzbudzających podziw” pozostałości kultury arabskiej na Półwyspie Iberyjskim, walki byków wzbudziły w autorze *Xiędza Fausta* jedynie „wstręt⁸⁷⁹. Wkrótce bilans zachwyceń nad Iberią zdecydowanie jednak przeważał strony ujemne.

Nietrudno się domyślić, że ze względu na specyfikę kulturowo-historyczną najbardziej zainteresowała Micińskiego południowa część Hiszpanii, najdłuższej należąca do islamskich Maurów, zwłaszcza Sewilla (stąd wywodził się przecież Don Juan, najśłynniejszy „zwodzieciel” niewieścich serc), Kordoba (tu słynny meczet)⁸⁸⁰ oraz ostatni bastion Maurów na Półwyspie – Grenada. Po latach książę Józef w dramacie *Termopile polskie* oznajmi: „Byłem w Hiszpanii, zwiedzając miasta dziwnie średniowieczne, Burgos i Saragossę, Toledo i Granadę... A potem Italia” (Tp 195).

W stolicy Andaluzji Miciński spędził około dziesięciu dni, szczerze się nią zachwycając. Na własne oczy zobaczył Campo de Tablado, plac, na którym przez cztery wieki palono ofiary inkwizycji. Zresztą tylko tę część Półwyspu Iberyjskiego dokładnie zwiedził. Nie licząc oczywiście galicyjskich okolic La Coruñy (dziś A Coruña), w pobliżu której leżała Playa de la Mera (a także słynne Santiago de Compostella), czyli północno-zachodniej części Hiszpanii, oraz podróży wzdłuż Portugalii. W 1912 roku, manifestując swój solaryzm,

⁸⁷⁷ T. Miciński, *Poeta Balkanu*, „Świat” 1913, nr 7, s. 5.

⁸⁷⁸ List Micińskiego do W. Lutosławskiego [maj 1898], w: *Listy Tadeusza Micińskiego do Wincentego Lutosławskiego*, s. 382.

⁸⁷⁹ Motyw ten powróci później w *Fundamentach Nowej Polski*, gdzie Miciński napisze, iż „byki w arenie hiszpańskiej są godniejsze miłosierdzia” (Dż 137), niżeli ślepo poddani carowi Rosjanie, a także w *Białych Nocach* („zabija, jak hiszpański matador, pchnięciem błyskawicznym, lecz wyuczonym” [BN, nr 32, 2]) oraz w *Nietocie*, gdzie pisarz przywołuje *toros*, czyli hiszpańską walkę z bykiem (N 47).

⁸⁸⁰ W 1912 roku w jednym ze swych szkiców poeta wzmiankował: „Myśl biegnie do meczetu w Kordobie, który ma kilkaset kolumn – niby las palmowy” (ŻitwH 628).

pisarz wspominał, że Słońce (zapewne wschodzące lub zachodzące) obserwował między innymi „na wegach zielonej Andaluzji” (Tn 495).

Jak powiedziałem na wstępie rozdziału, wizyta w Hiszpanii zaważyła na jego życiu osobistym. Doprecyzujemy, że była to nie tyleż jedna, co dwie wizyty, w dodatku nie ograniczyły się one do jednego konkretnego miejsca. Miciński najdłużej przebywał w Mera, gdzie wraz z żoną, hiszpańską poetką Sofią Casanova, mieszkał znawca Platona, Wincenty Lutosławski.

Młody poeta, w towarzystwie Marii Dobrowolskiej, przemierzył zatem Półwysep Iberyjski. Podróż zajęła w sumie kilka tygodni. Wiosną 1898 roku opuszczał Hiszpanię z brzemienną narzeczoną, a już wkrótce – żoną, Marią Micińską⁸⁸¹. Jesienią tegoż roku w Petersburgu przyszedł na świat syn pisarza, Jarosław, będący najpewniej efektem „eksperymentu” przeprowadzonego przez Lutosławskiego w Playa de la Mera na Micińskim oraz zakochanej w nim pannie⁸⁸². Z pewnością zatem, druga, a zarazem ostatnia wizyta w Hiszpanii miała dla przyszłego autora *W mroku gwiazd* niebagatelne znaczenie egzystencjalne⁸⁸³.

Hiszpańskie tropy Micińskiego kilka lat temu śledził Piotr Sobolczyk, prostując wcześniej, często mylne i krzywdzące dla Micińskiego sądy zawarte w artykule Marii Strzałkowej⁸⁸⁴. Autor *Tadeusza Micińskiego podróży do Hiszpanii* także nie zdołał ustrzec się jednak od ferowania zbyt pochopnych bądź upraszczających opinii na temat twórczości pisarza, o czym miałem okazję powiedzieć w innym miejscu⁸⁸⁵. Przypomnijmy, że o ile Strzałkowa, słabo orientując się w twórczości Micińskiego, nie doceniała wpływu kultury

⁸⁸¹ Na ten temat zob. S. Pigoń, *Niesamowite spotkania literackie (T. Miciński – W. Lutosławski)*, w: *Miłe życia drobiazgi. Pokłosie*, Warszawa 1964; J. Illg, *Niesamowitego spotkania karty nieznane. Korespondencja Tadeusza Micińskiego z Wincentym Lutosławskim*, w: *Studia o Tadeuszu Micińskim*, s. 343 (tu także relacja Micińskiego, zob. przypis 7, s. 357). Por. E. Bornecki, „*Duch się we mnie wicherzy*”. *Tadeusz Miciński wobec zagadki człowieka*, Warszawa 2000, s. 7–13. Rekonstrukcję dziejów znajomości Micińskiego i Lutosławskiego przedstawił J. Sosnowski, *Playa de Mera. Jeszcze o „niesamowitym spotkaniu literackim”*, „Kresy” 1998, nr 1, s. 11–26.

⁸⁸² Czyli tak zwanej „kuracji dusz”, która szybko zmieniła się w „doświadczalne badanie miłości między kobietą a mężczyzną”. Zob. J. Illg, *Niesamowitego spotkania karty nieznane*, s. 353. Jak pisał Miciński do Lutosławskiego (tamże, s. 393): „Zeswatałeś mnie z moją Manią, choć mnie to ani w głowie nie było” (list z początku 1902 roku).

⁸⁸³ Pobyt w domu Lutosławskiego przetworzony literacko wejdzie do *Nietoty* (N 10) oraz do nieukończonej powieści *Mené–Mené–Thekel Upharisim!... Quasi una phantasia* (M 67–69).

⁸⁸⁴ Zob. M. Strzałkowa, *Miciński i literatura hiszpańska*, „Kwartalnik Neofilologiczny” 1975, nr 2; P. Sobolczyk, *Tadeusza Micińskiego podróż do Hiszpanii*, Toruń 2005.

⁸⁸⁵ M. Bajko, recenzja książki P. Sobolczyka: *Tadeusza Micińskiego podróż do Hiszpanii*, Toruń 2005, „Pamiętnik Literacki”, 2007, z. 2. Pracę Sobolczyka wysoko ocenił natomiast W. Gutowski w recenzji zamieszczonej w „Ruchu Literackim” (2006, nr 2, s. 274–279).

i literatury iberyjskiej na jego dzieła⁸⁸⁶, o tyle Sobolczyk ten wpływ wyraźnie przeceniał, popełniając przy tym omyłki⁸⁸⁷.

Możemy odnaleźć wiele motywów i wątków hiszpańskich (a także portugalskich, choć tych jest mniej) rozsianych po dziełach Micińskiego, lecz – poza kilkoma bezdyskusyjnymi, ważnymi inspiracjami i bezpośrednimi nawiązaniem – ograniczają się one do powierzchownej tych dzieł inkrustracji.

Wyjaśnienie tej „powierzchnowości” wydaje się dosyć oczywiste. Otóż w miarę upływu czasu Hiszpania zaczęła się zacierać w pamięci poety. Została przytłoczona nowymi wrażeniami, inspiracjami kulturowymi, przede wszystkim zwrotem w stronę kultury rosyjskiej i południowosłowiańskiej, a także kultury rodzimej – góralskiej, kaszubskiej i pomorskiej. Południe kontynentu w pierwszej dekadzie XX wieku to dla Micińskiego głównie zjednoczona Italia, do której często powracał. Nadto musimy wziąć pod uwagę fakt neutralności politycznej Hiszpanii. Nie liczyła się ona w układzie sił politycznych i militarnych ówczesnej Europy⁸⁸⁸. Micińskiego natomiast, od czasu rewolucji 1905 roku, interesowała coraz bardziej polityka, kwestie społeczne, narodowe, a co za tym idzie skupiał się on na państwach zaborczych oraz ich kulturze. Inna sprawa, że równoległe nasilała się w nim fascynacja Dalekim Wschodem: Indiami (choć głównie starożytnymi) i – po zwycięstwie Japończyków nad Rosjanami – Japonią.

Z bezdyskusyjnych inspiracji hiszpańskich w twórczości Micińskiego wymienimy: „inkwizycyjny” cykl wierszy *In loco tormentorum* w tomie poezji *W mroku gwiazd*, wiersze: *Przy grobie don Juana Tenorio*, *Z motywów hiszpańskich*. *Przed klasztorem*, czy mniej tu oczywisty liryk *Ama*. Dalej: parafrazę *Głosy hiszpańskiej mistyczki Teresy z Ávili*, przekład liryka *Quejas (Skargi)* Sofii Casanovy-Lutosławskiej, „Cervantesowską” w swej konstrukcji

⁸⁸⁶ Uczona stwierdzała na przykład, że Miciński nie znał bliżej „ani języka, ani piśmiennictwa tego kraju, nie rozumiał baroku – sztuki na wskroś hiszpańskiej, a jego rzekomy mistycyzm pozwala nieraz myśleć raczej o... mistyfikacji” (M. Strzałkowa, *Miciński i literatura hiszpańska*, s. 147).

⁸⁸⁷ Zob. M. Bajko, recenzja książki P. Sobolczyka, dz. cyt. Uprzednio przeoczyłem ważną pomyłkę autora, który uwierzył, iż obraz przedstawiający modlącego się św. Piotra z Noli (San Pedro Nolasco), oglądany przez księcia Jarosława (M 96), bohatera powieści Micińskiego, został stworzony przez Murilla (zob. P. Sobolczyk, *Tadeusza Micińskiego...*, s. 21–22). Otóż Murillo ani razu nie namalował św. Piotra z Noli. Natomiast dwukrotnie uczynił to jego rodak, Francisco de Zurbarán. Chodzi o znajdujące się w madryckim Prado obrazy: *Widzenie św. Piotra Nolasco* (widzenie św. Piotra Apostoła) oraz *Wizja św. Piotra z Nolasco* (oba z 1629 roku). Tutaj zapewne widział je Miciński, zaś w swej powieści zwyczajnie pomylił Zurbarána z Murillem, którego obrazy także oglądał w Prado.

⁸⁸⁸ Jak wiadomo, Hiszpania pozostała neutralna również przez cały okres pierwszej wojny światowej.

Nietotę (także liczne motywy hiszpańskie w tejże powieści)⁸⁸⁹, wreszcie nawiązania iberyjskie w powieści *Mené–Mené*, nad którą najpewniej rozpoczął pracę około 1898 roku, zaraz po powrocie z hiszpańskich wojaży⁸⁹⁰.

Ponadto dodajmy tu jeszcze studium porównawcze *Słowacki i Calderon w „Xięciu Niezłomnym”* (powstałe w kwietniu 1899 roku) z tomu *Do źródeł duszy polskiej*, w którym Miciński zamieścił garść refleksji na temat charakteru narodowego Hiszpanów⁸⁹¹. Otóż Calderon wyraża, jego zdaniem, „ducha hiszpańskiego i katolickiego”, podczas gdy Słowacki w swoim tłumaczeniu *Księcia Niezłomnego* „reagował duchem polskim i chrześcijańskim” (Dź 67). Calderon, „patrzac oczyma Hiszpana” „nie ma żadnego współczucia dla rannego zwierzęcia”, zresztą Fernand hiszpańskiego poety „jest wiernym katolikiem i niepokonanym skrupulantem”, zaś u Słowackiego – „mystykiem i świętym” (Dź 70–71).

Widzimy więc, że Miciński przyswoił i konstruktywnie przetworzył we własnej twórczości dzieła kultury hiszpańskiej z najwyższej półki. Najczęściej pojawiający się w jego pismach hiszpański artysta to bez wątpienia Francisco Goya, patrzący „na swą ojczyznę przez czarną zasłonę Inkwizycji”, widzący „monstra, czarownice, inkuby” (XF 127). Obrazy i rysunki Goi poeta miał poznać w ojczyźnie malarza podczas swej hiszpańskiej podróży⁸⁹². Na drugim miejscu wypadnie wymienić również słynnego malarza – Diego Velázqueza⁸⁹³. Autor *Walki o Chrystusa* przywołuje też Joségo de Ribera⁸⁹⁴ oraz Bartolomégo Murilla. Z pisarzy iberyjskich szczególnie ceni tych największych,

⁸⁸⁹ Wcześniej pisała na ten temat M. Popiel, *Wniosła groteska. „Nietota” Tadeusza Micińskiego*, w: tejże, *Oblicza wzniosłości. Estetyka powieści młodopolskiej*, Kraków 1999.

⁸⁹⁰ Zob. M. Podraza-Kwiatkowska, *Przedranna epifania Tadeusza Micińskiego (O wierszu „Już świt...”)*, w: *Poezja Tadeusza Micińskiego. Interpretacje*, red. A. Czabanowska-Wróbel, P. Próchniak, M. Stala, Kraków 2004.

⁸⁹¹ Na wszystkie wymienione utwory (najmniej na wspomniane studium porównawcze Micińskiego) zwrócił uwagę Sobolezyk, tropiąc hiszpańskie ślady twórczości Micińskiego. Jednak pomimo wyrażanych ambicji do stworzenia monografii tematyki hiszpańskiej w pismach polskiego poety, uczony nie uwzględnił na przykład w swej książce *Xiędza Fausta*, w którym znajduje się sporo nawiązań do kultury hiszpańskiej. Nie przejrzał pod tym kątem również *Wity*, choć obie powieści uwzględnił w bibliografii podmiotowej. Odnotujmy wszak, że w publicystyce Micińskiego nie odnajdziemy wielu nawiązań do hiszpańskiej kultury.

⁸⁹² Nazwisko hiszpańskiego malarza pojawia się w następujących utworach i artykułach: Wuc 868; XF 92, 127, 131, 141 („akwaforty Goi”); M 102, 184 (*Kaprysy*).

⁸⁹³ Velázqueza wymienia Miciński w: N 257; WCh 228; XF 29, 138. Ów malarz przychodzi mu na myśl nawet podczas „narady państwowej” w Moskwie w 1917 roku: „rycerskie męstwo i demoniczny sarkazm. Jakby z obrazu Welazkeza i jak z powieści Dumasa”. – T. Miciński, *Baltazarowe widmo przed Rosją*, „Polskie Siły Zbrojne” 1917, nr 3, s. 39.

⁸⁹⁴ Konkretnie chodzi o obraz *Titos* (dawniej *Prometeusz*) z 1632 roku. Miciński umieścił go w „laboratorium Fausta” (XF 158) i nazwał „Ukrzyżowaniem Prometeusza”.

tworzących w epokach późnego renesansu i baroku: Miguela de Cervantesa⁸⁹⁵, Pedro Calderóna de la Barce⁸⁹⁶, Lopego de Vegę (W 142), Tirso de Molinę (W 184), a także najwybitniejszego portugalskiego poetę Luísa de Camõesa, autora eposu *Luzytanie*⁸⁹⁷. Dodajmy tu jeszcze cenionych przez Micińskiego mistyków: wspomnianą Teresę z Ávili, Jana od Krzyża i Ludwika z Grenady (nazwanych w *Nietocie* Huanem de la Cruz i Leonem de Granada [N 184]), a obok nich, na zasadzie kontrastu, Ignacego Loyolę – znieawidzonego założyciela równie znieawidzonego zakonu jezuitów⁸⁹⁸, oraz Tomása de Torquemadę, generalnego inkwizytora Królestwa Hiszpanii w czasach panowania Izabeli i Ferdynanda Katolickich⁸⁹⁹.

Kastylijski rycerz Cyd (bohater średniowiecznej *Pieśni o Cydzie*), legendarny Don Juan Tenorio, wprowadzony do literatury przez Tirso de Molinę, Cervantesowski Don Kichot z La Manchy i jego wierny giermek Sancho Pansa (Wuc 867), Don Fernand, czyli Calderonowski „niezłomny książę” – wszystkich słynnych hiszpańskich bohaterów odnajdziemy w dziełach Micińskiego.

W tym miejscu sięgnijmy do kilku wątków hiszpańskich obecnych w *Xiędzu Fauście* oraz w *Wicie*. W pierwszej powieści z tematem hiszpańskim związany jest VI rozdział: *Róża upiorna*. Tytułowa upioryzka (zmarła przez trzytoma laty księżna), której pewnej nocy udało się zwieść (i uwieść) hrabiego Apolinarego (tym imieniem w młodości posługiwał się ksiądz Faust), była Hiszpanką, ubraną „w strój, jaki widzujemy na obrazach Welaskeza” (XF 29). Cała historia rozegrała się w Rzymie, gdzie Apolinary pełnił funkcję kapitana gwardii papieskiej. Jako że biegle mówił po hiszpańsku (XF 29), nie miał problemu z porozumiewaniem się z upiorną Hiszpanką. Bohater przyswoił

⁸⁹⁵ Jarosław, bohater *Mené–Mené*, „przeglądając *Don Kichota*” bawił się „przewybornie” (M 145).

⁸⁹⁶ Zob. Dż 6. Książę Jarosław czyta dramat *La vida es sueño* (*Życie snem*), wyraźnie identyfikując się z „młodym polskim księciem” (Zygmunt), nad którym „cięży okropne przeznaczenie” (M 57). Tytuł tego dramatu Calderona pojawia się również w *Xiędzu Fauście* (XF 5).

⁸⁹⁷ Nowy przekład polski: L. Vaz de Camões, *Luzytanie*, przeł. I. Kania, Kraków 1995. Miciński przytacza fragment oryginału eposu Camõesa w *Mené–Mené* („Os Lusíadas III, 135”), dając jego własne tłumaczenie (M 61). Dotyczy on słynnej nieszczęśliwej historii miłosnej Inês de Castro i księcia Dom Pedra, przyszłego króla Portugalii. Miciński wymienia portugalskiego „księcia poetów” wśród kilku nazwisk artystów, którzy mieli umrzeć w przytułku (Kdk 91). Nie wiadomo, skąd zaczerpnął tę informację. Wiadomo jedynie, że Camões umarł w ubóstwie. Zob. A. Kalewska, *Camões, czyli tryumf epiki*, Warszawa 1999.

⁸⁹⁸ W *Hymnie do Wschodzącej Jutrzenki* czytamy: „Gdy portugalskie zakony/ i czarne sługi Lojoli/ mówią: „Chrystus umęczony” –/ wiedli was w łańcuch niewoli” (Dż 123).

⁸⁹⁹ „Polska miała myśl wolną i swobodę słowa w wieku, kiedy Torkwemada zapraszał hiszpański lud na swe Akta Wiary” (ŻN 37). W twórczości pisarza pojawia się również Krzysztof Kolumb (XF 126, 235), choć wśród historyków nie ma zgody, czy odkrywca Ameryki rzeczywiście był Hiszpanem, a także Tomasz z Akwinu (który jednak przyszedł na świat w ówczesnym Królestwie Neapolu) i Katarzyna ze Sieny.

również etykietę hiszpańską (XF 30) i dobrze rozpoznawał „herby królestw Kastylii i Aragonu” (XF 33). Apolinary odkrył później, że miał do czynienia z miłośnicą Cezarego Borgii, która „królowi neapolitańskiemu pomogła kochanka swego przywabić i uwięzić” (XF 34)⁹⁰⁰. Słynna rodzina Borgiów, którą Miciński szczególnie sobie upodobał, wywodziła się z Hiszpanii, lecz powiemy o niej w podrozdziale dotyczącym Włoch, gdyż w większym stopniu Borgiowie należą do historii Italii.

Z innych hiszpańskich śladów w *Xiędzu Fauście* wymieńmy gerylasów (żołnierzy hiszpańskich walczących przeciwko Napoleonowi Bonaparte) oraz cudowny posąg Matki Bożej na Kolumnie (Nuestra Señora del Pilar), znajdujący się w Saragossie (XF 6). Wzmiankowany przy okazji szwedzkich śladów w twórczości pisarza Albin Hebetko prócz szwedzkiej kurtki nosił też „hiszpańską bródkę” (XF 58), zaś we włączonym do powieści poemacie *Dolina Mroku* spotykamy „szeroki hiszpański nóż” z napisem *Alvaro Garcia Albacete* (XF 75), mówiącym o jego wykonawcy i miejscu produkcji. W powieści znajdziemy również legendę o cudownym ocaleniu zmierzającego do Sant Jago niesłusznie skazanego wisielca (XF 159), którą Miciński kojarzy z miejscowością znaną z licznych pielgrzymek, Santiago de Compostella.

Wśród wielu tytułów posiadanych przez d’Arżanowa (czarny charakter *Wity*) znalazł się i grand Hiszpanii. Zaliczał się on w takim razie do najwyższej arystokracji tego kraju. Zapytany o sprawę indiańskiego przywódcy Tupaca Amaru II (potomka ostatniego króla Inków, Tupaca Amaru), „dzielnego człowieka zrzucającego jarzmo Hiszpanów”, d’Arżanow, powołując się na słowa hiszpańskiego króla, odpowiada:

mamy absolutne prawo względem brudnych Indian – jak ma wszystko wyższe wobec uwsteczniionych! [...] Gwałt narodu silnego nad słabszym zawsze jest chwalebny. Marzyciel jakiś, xiądz Las Casas, ujmował się za Indianami. Mówił, że zginęło ich za Pizarra 12 milionów... Cesarz Karol V chciał wzbронić niewolnictwa Indian. Ale jego wicekról Nuncz został zwyciężony przez zuchwałą szlachtę hiszpańską... Filip II utrwalił niewolę i trwa ona dotąd. Dobrze, iż trwa – jest to j a k b y w a l k a b y k ó w (W 190)⁹⁰¹.

Ludzie, przekonania oraz uczynki wyśmiewane przez Wielkiego Kofę, czarnego Maga d’Arżanowa, są jednocześnie podziwiane przez autora *Wity*. Nikt zatem nie ma prawa do niszczenia kogokolwiek. Miciński daje się tu poznać jako wróg kolonializmu. Hiszpański dominikanin Bartolomé de Las

⁹⁰⁰ Jak ustalił edytor powieści, „biografia Cezarego nie odnotowuje zdarzenia, o którym wspomina Miciński”. – W. Gutowski, *Przypisy*, w: XF (s. 332).

⁹⁰¹ Spór o człowieczeństwo Indian, jaki rozgorzał po „odkryciu” Ameryki przez Kolumba, opisuje R. Gaj: *Mit i legenda w kulturze hiszpańskiej*, w: *Ateny. Rzym. Bizancjum. Mity śródziemnomorza w kulturze XIX i XX wieku*, red. J. Ławski, K. Korotkich, Białystok 2008, s. 87–100 (mit „złego” i mit „dobrego” dzikusy).

Casas, opisujący wstrząsające i okrutne zbrodnie zdobywców Ameryki Południowej w *Krótkiej relacji o wyniszczeniu Indian* (1552) godny jest podziwu, gdyż odważył się otwarcie mówić o ludobójstwie dokonywanym przez własnych rodaków. Blasco Núñez Vela, pierwszy wicekról Peru, z woli cesarza Karola V Habsburga (panującego w Hiszpanii jako Karol I) próbujący nadać Indianom status obywateli nowego państwa, uległ przeważającym siłom zbuntowanego Francisco Pizarra i zginął z jego ręki. Pizarro wkrótce podzielił los Núñeza Veli, lecz sukces konkwistadorów spowodował cofnięcie planów Karola V wobec Indian, przypieczone przez jego następcę, Filipa II Habsburga, „w którego państwie słońce nie zachodziło” (N 187).

Miciński miał przeto sporo empatii dla Indian prześladowanych przez konkwistadorów oraz ich potomków. Może dlatego w biografii Imogeny wpisał epizod peruwiański. Bohaterka wiele razy wędrowała z Indianami przez Andy, przyznając, że „hiszpańska poezja i okultyzm” wiele jej dały (XF 107).

Poeta zawsze pamiętał swą hiszpańską podróż. W 1915 roku, a więc już w czasie wojny, napisał:

Po upadku Ojczyzny – przez Niemcy, Francję, aż w cieśninę Cyda,
Zasłesz, dokąd Cię wiodła Boga Wojny dzida...
Ach, mroczniejszą niedola nasza niż owych moresków
Nie wyrazi piekła polskiego tysiąc Goyi fresków!^{**902}.

Los Polaków wydawał się gorszy niżeli opisane przez Goyę w *Okropnościach wojny* (1810–1815) doświadczenia Hiszpanów w toczonych przez nich walkach przeciwko okupującym ich ojczyznę Francuzom. Niedola Polaków wydawała się mroczniejszą, niż los trzystu tysięcy hiszpańskich morysków, na początku XVII wieku wygnanych z własnej ojczyzny przez króla Filipa III.

Miciński przemilcza niechlubny udział „wiedzionych przez Boga Wojny dzidę” Polaków w kampanii wojennej Napoleona, przeciwko Hiszpanom, o czym na przykład, bez zbędnych sentymentów, pisał w *Popiołach* Stefan Żeromski⁹⁰³.

Kraje iberyjskie, Hiszpanię i Portugalię, uznają za „r a j u t r a c o n y” M i c i ń s k i e g o. Zobaczył je u progu swej literackiej kariery, zarazem u progu XX wieku. Tutaj, jako dwudziestopięcioletni poeta zetknął się z innym, egzotycznym światem, z pozostałościami muzułmańskiej dominacji na Półwyspie

⁹⁰² T. Miciński, *Elogium Ojczyzny*, w: *Na wpisy szkolne. Jednodniówka Tow. Dziennikarzy i Literatów Polskich*, Warszawa 1915, s. 22–23. Pisownia oryginalna. W przypisie do ostatniego z przytoczonych wersów informował zaś, zapewne z myślą o mniej wykształconych czytelnikach: „Pigmenty iego o inkwizycyjej w Madrycie”.

⁹⁰³ Miciński znał i cenil tę powieść swego dobrego kolegi. Twierdził, iż „poezja nasza dosięgła Himalajskich wyżyn w *Improwizacji*, w *Irydionie*, w *Królu-Duchu*, w *Popiołach*” (Dż 46). Pisownia zmodernizowana.

Iberyjskim. Tutaj przeszedł pierwsze poważne „inicjacje” – filozoficzne, me-sjanistyczne, „mistyczne” i wreszcie zmysłowe. Przyjechał do Hiszpanii jako kawaler, wyjechał już niemal żonaty, wkrótce ojciec swego syna, Jarosława.

Dlaczego „raj utracony”? Bynajmniej nie tylko dlatego, że już nigdy więcej do Hiszpanii nie powrócił. Niebawem Południem stanie się dla Micińskiego słoneczna Italia. Hiszpania zaś, jako kraj „na uboczu”, biedny i zacofany, nieuczestniczący w wielkim wyścigu cywilizacyjnym, i wreszcie kraj n e u - t r a l n y p o l i t y c z n i e, zacznie znikać poecie z oczu. W czasie Wielkiej Wojny właściwie przestanie istnieć w jego wyobraźni.

4. ITALIA – ROMA CAPUT MUNDI

Italia fara' da se – oby tak mógł rzec o sobie kiedyś naród polski, w tym przeświadczeniu, że on za siebie odpowie i zrobi (WCh 124).

Italia, nie wliczając państw zaborczych, należała do krajów odwiedzanych przez Micińskiego najczęściej. Można rzec, że w ziemi włoskiej czuł się jak u siebie, co jedynie potwierdza słowa badacza włosko-polskich związków kulturowych: „Włochy są krajem, w którym Polacy czują się najlepiej ze wszystkich obcych ziem”⁹⁰⁴.

Nieco inaczej wyglądała kwestia stosunku pisarza do samych Włochów. Odnotujmy tu, że nie przepadał on za papieżem, a jak wiadomo w tamtym czasie zwierzchnikami Kościoła katolickiego byli wyłącznie Włosi. Na okres dojrzałego życia pisarza przypadły trzy pontyfikaty: Gioacchiniego Peci, czyli Leona XIII (papież w latach 1878–1903), Giuseppego Sarto, czyli sportretowanego w *Nietocie* papieża Piusa X (pontyfikat w latach 1903–1914) oraz Giacomego della Chiesy, obranego papieżem 3 września 1914 roku, a więc już po wybuchu pierwszej wojny światowej. Della Chiesa przyjął imię Benedykta XV i sprawował pontyfikat do swej śmierci w styczniu 1922 roku, lecz tego momentu Miciński już nie doczekał.

Pierwszego z wymienionych, Leona XIII, poeta wymienia w *Białych Nocach* obok „ohydneho, sprytnego łotra żebraka”, spotkanego na Moście Karola w Pradze. Zarówno do „wyłudającego jałmużnę” żebraka, jak i do „jezuickiego papieża Leona XIII” – jak sam przyznaje – nie żywi „złych uczuć” (BN, nr 40, 2). W *Nietocie* papież ten występuje z kolei jako dobry znajomy barona de Mangro, udzielającego mu rady w sprawie komercyjnego wykorzystania organizowanych przez zakony żeńskie kwest (N 52–53). Leon XIII, „wielki

⁹⁰⁴ A. Wyrobisz, *Z ziemi włoskiej do Polski...*, w: *Sąsiedzi i inni*, s. 127.

reformator⁹⁰⁵, jak go nazywa de Mangro, miał przyklasnąć doskonalej z ekonomicznego punktu widzenia radzie, mówiąc: *Vivat Polonus solus defensor Mariae!* (N 53)⁹⁰⁶. Wątpliwe wszak, aby wiedział, iż wypowiedziane zdanie pochodzi z III części *Dziadów* Adama Mickiewicza⁹⁰⁷. Epizod powieści stawia Leona XIII w jednoznacznie negatywnym świetle, jednak i tak znacznie lepszym w porównaniu z portretem Giuseppego Sarto, dziś świętego Kościoła katolickiego, Piusa X.

Król Włast, *porte parole* Micińskiego, wygłasza tyradę, skierowaną do rzezonego papieża, łączonego tu z rozwiązłymi Borgiami (w tym z najsłynniejszym z nich, papieżem Aleksandrem VI), a także z często pojawiającym się w dziełach pisarza – przeważnie w znaczeniu pejoratywnym – Nicolo Machiavellim:

Sarto rozdarł ostatnią ułudy zasłonę
i ukazał Machiawelstwo słówkami grzeczniome.
Wspomnijmy Borgiów, którzy doprawiali
trucizny, patrząc na podwórku zamkowym,
jak za kłaczami goniły rozgrzane ogiery.
Majestatyczny papież wraz z synem i córą
gościom wierzącym leją do czar cyjankali.
Rasowe Afrykany! Wołę ich przyjapizm szczery,
na krzyżu Wenus i życie, ciekące purpurą,
niż twoje, Sarto, cnoty – z gromnic zapachem jałowym.
[.....]

[...] Mówiłeś pielgrzymce
polskiej, która przyniosła grosze i hołdy składała twej drzymce,
Ty – dusz sułtanie, krwawszy niżli nad Bosforem,
gdyż pastwisz się nad sercem Polski, zbłąkanem i chorem –
że nas kochasz! – a handlarstwu sprzyjasz niewolników!
to gorzej, niżli 30 srebników...
bo większym jest naród, niż Twarz Ukrzyżowana!
[.....]
Ujrzą Cię wówczas, Sarto, że jesteś bezwiedny
sługa szatana, bo prawdy w twym duchu nie staję!
Ty umęczeń furtą wiedziesz w lodowate kraje,
a za tobą idzie mrok, jak Wsadnik mjedny!
Tyś nieomylny? czemuż więc bluźnisz Duchowi?

⁹⁰⁵ Gdyż za takowego reformatora wówczas Leon XIII uchodził. Jego imię pojawia się też w *Walce o Chrystusa*, gdzie nie jest przedstawiony w negatywnym świetle (WCh 175). To dzięki temu papieżowi słynny angielski filozof i teolog, John Henry Newman awansował z księdza na kardynała.

⁹⁰⁶ „Niech żyje Polak, samotny obrońca Marii!”

⁹⁰⁷ Konkretnie z opowieści Kaprała: „Patrzę, więc moja głowa została na karku;/ W czapce kartka łacińska, pismo nie wiem czyje:/ «*Vivat Polonus, unus defensor Mariae.*»”. – A. Mickiewicz, *Dzieła*, t. 3: *Dramaty*, Warszawa 1995, s. 150. Miciński zamienił *unus* (jedyny) na *solus* (samotny).

kostur twój ostry i wzrok zimny sowi,
wraziłeś w serce Polski, kiedy zmartwychwstałeś!
żeś stanął przy więzieniu w postawie żebraczej –
tego lud mój, tobie Sarto – nie przebaczy.

(N 310).

Pytanie dlaczego tak surowo został tu potraktowany Pius X? Uchodził on przecież za papieża „darzącego naród polski sympatią”⁹⁰⁸. Bez wątpienia chodziło o *Poloniae populum*, list z 3 grudnia 1905 roku skierowany do biskupów polskich zaboru rosyjskiego, w którym mowa jest o konieczności zachowania posłuszeństwa wobec władzy carskiej. Aspiracje narodowe Polaków Watykan uznawał za niebezpieczne wichrzycielstwo, za próbę obalenia legalnej władzy, która przecież od Boga pochodzi. Ponadto autor *Walki o Chrystusa* z pewnością pamiętał Piusowi X słynną encyklikę *Pascendi dominici gregis*, skierowaną przeciw modernizmowi katolickiemu⁹⁰⁹.

Do trzeciego z wymienionych papieży Miciński nawiąże w 1917 roku, w sprawozdaniu z rosyjskiej „narady państwowej”, która odbyła się w Moskwie, już po rewolucji lutowej. Referując wystąpienie ówczesnego premiera Rządu Tymczasowego, Aleksandra Kiereńskiego, stwierdzał: „Mówiąc z wyrzutem o propozycji pokojowej Papieża, iż nie wspomina imienia nawet Rosji, czyni to samo jednak [Kiereński – M.B.] względem nas, gdyż nie wspominał nawet imienia Polski”⁹¹⁰. Autor *Nietoty* nie liczył jednak na zaangażowanie Benedykta XV w sprawę odzyskania przez Polskę niepodległości, tak jak i wcześniej nie spodziewał się niczego dobrego ze strony Piusa X⁹¹¹.

Miciński po raz pierwszy odwiedził Półwysep Apeniński już w 1898 roku. Wielokrotnie powracał później w różne regiony Włoch⁹¹². Prawdziwie włoską

⁹⁰⁸ T. Schramm, *Watykan wobec odbudowy państwa polskiego*, w: *Szkice z dziejów papieżstwa*, red. I. Koberdowa, J. Tazbir, Warszawa 1989, t. 1, s. 235.

⁹⁰⁹ „Encyklika *Pascendi dominici gregis*, zamknąwszy drogę badań przed wierzącymi, tym samym dała możność masom katolickim rzucenia się w kierunku najmniejszego oporu” (WCh 208). Por. A. Nowicki, *Tadeusz Miciński i wiele Polsk*, w: N 392–393. O stosunku Piusa X do modernizmu zob. I. Radliński, *Katolicyzm, Modernizm i Myśl Wolna*, Warszawa 1912.

⁹¹⁰ T. Miciński, *Baltazarowe widmo przed Rosją*, s. 36.

⁹¹¹ Na temat kwestii stosunku Watykanu wobec „sprawy polskiej” zob. T. Schramm, *Watykan wobec odbudowy państwa polskiego*, dz. cyt.

⁹¹² Na pewno zwiedził: Rzym, Florencję (por. autorską adnotację do wiersza *Wyspa Gorgon*) Wenecję (Fm 177), Carrare, Lukkę, Neapol (zob. szkice: *Forteca marmurów*, *Dzwony Wawelu*, *Życie i twórczość w Hellerau*). Prawdopodobnie dotarł też do Werony (Dż 48), Mediolanu i Padwy (*Aneks: Koniec Wenety* 258). Wiadomo, że podczas jednej ze swych wizyt w Italii (w 1901 roku; tu powstały niektóre wiersze z tomu *W mroku gwiazd*) w samym Rzymie przebywał kilka miesięcy. W jednym ze swych tekstów wspominał kilkumiesięczne zwiedzanie Rzymu, w tym przechadzki po Koloseum, wizyty nad słynną fontanną di Trevi, a także „wzycia się w bazyliki i Forum, w obrazy i rzeźby Watykanu, w pałace książąt i zbrodnie ich

podróż odbył w maju 1911 roku⁹¹³. Wiadomo na pewno, że zwiedził wówczas Neapol i jego okolice, w tym leżącą na Morzu Tyrreńskim słynną wyspę Capri, na której niegdyś mieszkał rozwiązał cesarz Tyberiusz. Świadectwem obecności pisarza na leżącej w pobliżu Capri wulkanicznej, fortecznej wyspie Ischii jest mało znany (i nigdy później nieprzedrukowywany) wiersz zatytułowany *W grocie Ischi*, drukowany we wrześniu tegoż roku w „Literaturze i Sztuce”, dodatku do „Nowej Gazety”. Wiersz nie zawiera jednak refleksji nad kulturą włoską, lecz reprezentuje utrzymaną w elegijno-apokaliptycznym tonie lirykę patriotyczną. Oto fragment utworu:

Jeśli teraz nagle zginę – to na wieki wiem,
 Że Ojczyzną nie są ludzie, nie tłumów gwar,
 Że Ojczyzną nie jest cichy z srebrnych lip zakątek.
 Lecz Ojczyzną jest – być wiernym duchowi tych mar,
 Które wzięły ku wieczności bolesny uzątek.
 Z pól Cecory, z Maciejowic – ze sztandarów Wiednia,
 Mając zawsze tylko piołun na swojej mogile...
 [.....]
 Nie wzywajcie ludzie marni czasów, gdy wybuchną lawy.
 Gdy miliony chmur ukrytych zatrząsą powierzchnią –
 I gdy ruin wam katedry, giełdy pełne wrzawy...
 I nastanie Mrok tych czasów, kiedy Ludzie Zmierzną...⁹¹⁴

Italią Miciński interesował się również podczas pobytu w Rosji w czasie pierwszej wojny światowej, co nie powinno dziwić, gdyż Włosi ostatecznie zerwali wszelkie związki z państwami centralnymi a następnie, dostrzegając szansę urwania Austro-Węgrom części jej terytorium zamieszkiwanego przez ludność włoską, przyłączyli się do obozu państw ententy, w 1915 roku wypowiedając wojnę właśnie Austro-Węgrom, zaś w następnym roku również Niemcom. Dowodem entuzjastycznej reakcji pisarza na tę decyzję stał się *Hymn do Italii*, a także odczyt z okazji 126 rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 maja: *Trzeci Maj* (powstałe odpowiednio w 1916 i 1917 roku). Przytoczmy ustęp poświęcony Italii, będący czymś w rodzaju przyspieszonego kursu historii kultury włoskiej. Jak pisze Miciński,

W Odrodzeniu włoskim działali różni ludzie, nie zawsze w harmonii i zgodzie. Mimo to na olbrzymiej skale Monumentu wyzwolenia włoskiego jest Garibaldi i Mazzini obok króla Wiktora Emmanuela, Kawura, Krispiego, setek wojskowych, ministrów, robotników, profesorów i poetów. Praca ta szła już od Danta i św. Franciszka, poprzez budowle Bramanta, pisma Makiawela, Wiko, Leopardiego, przez malarstwo Michała Anioła i do Winczego, aż zakończyła się posągiem, jedynej: Italia Liberata! (Tmaj, 21, s. 6).

[...]”. – T. Miciński, *Źródło w górach*. Cyprian Norwid, „Literatura i Sztuka” 1914, nr 1 (dodatek literacko-artystyczny do „Nowej Gazety”).

⁹¹³ T. Miciński, *Miciński a Niemojewski*, „Słowo Polskie” 1911, nr 256, s. 6.

⁹¹⁴ T. Miciński, *W grocie Ischi*, „Literatura i Sztuka” 1911, nr 24.

Częste wizyty we Włoszech nie pozostały bez wpływu na ilość odwołań do twórców, dzieł i obiektów włoskiej kultury. Jak powiedziałem, autor *Wity* cenił szczególnie epokę włoskiego Odrodzenia, a swą admirację przeniósł na jedno ze swych powieściowych *alter ego* – księcia Jarosława z powieści *Mené–Mené–Thekel Upharisim!... Quasi una phantasia*. Bohater interesuje się życiem słynnego władcy Rimini, włoskiego kondotiera i mecenasa sztuki, Sigismonda Malatesty (1417–1468). Wedle Jarosława Malatesta był „wzorem bujnego życia” (M 160), wedle historyków zaś – gwałtownikiem oraz politycznym awanturnikiem. Książę pragnie napisać biografię Malatesty, co w błyskawicznym tempie realizuje⁹¹⁵.

Pisarz interesował się historią i (wy)czynami słynnej rodziny Borgiów. Rodrigo Borgię (Aleksandra VI), jego syna Cezarego oraz córkę Lukrecję najczęściej przedstawiał zgodnie z obiegowymi, negatywnymi stereotypami. Podobnie postrzegał jedyną Włoszkę na polskim tronie, Bonę Sforzę⁹¹⁶, a także Antonia Possevina (N 117), słynnego papieskiego dyplomatę, działającego głównie we wschodniej Europie, w Skandynawii i w Moskwie⁹¹⁷.

Czytelnik Micińskiego może zauważyć stale powracające w jego utworach nazwiska włoskich poetów i pisarzy: Jacopone da Todiego, Torquato Tassa (Kdk 91; W 157), Ludovica Ariosta (M 196), Nicolo Machiavellego (BN I 2; ŻN 36; W 88, 94), Vittorio Alfieriego, Giacomo Leopardiego (XF 120)⁹¹⁸, oraz artystów, zwłaszcza malarzy: Fra Angelica (N 268), Giotta di Bondone (XF 143, 171), Michała Anioła (Wpżn I 909, MW 159; DzW 578)⁹¹⁹, Leonarda da Vinci (W 104, 214), Rafaela Santi (Wpżn I 909), Tycjana, Giambattistę

⁹¹⁵ Bo zaledwie w ciągu około dwóch tygodni. „Od dawna zamierzoną miałem pracę o sławnym kondotierze z w. XVI [pomyłka Micińskiego, właśc. – XV w.] Sigismundo Malatesta”. Tu Jarosław streszcza dojrzałe życie i najważniejsze czyny Malatesty (M 159–160). Po czym stwierdza: „Tak rozczytując się w wspaniałej epoce Odrodzenia, po kilku dniach pracy powziąłem jasne i dokładne o nim wyobrażenie i napisałem jego biografię. A tak minął tydzień gorączkowej pracy [...]” (M 160).

⁹¹⁶ „Z dawnymi herbami Jagiełły [...] sąsiaduje teraz herb królowej Bony, herb straszący imaginację: wąż z koroną; niestety, wąż nie tylko był na herbie... Bona swą złośliwością tak umęczyła wszystkich, że kiedy raz biskupowi rzekła, iż Polacy są najgorsi z ludzi, biskup Maciejowski odrzekł: »Polacy nie są źli, tylko zanadto cierpliwi!«” (DzW 465).

⁹¹⁷ Pisarz wspomni o nim ponownie w szkicu *Spór o „Pochód na Wawelu”*, dz. cyt.: „Mattejo strasznym rękoma Possevina każe odprawiać czarną mszę nad dziejami Polski – i ta jedna postać zasługiwała już na nieśmiertelność”. Zob. A. Possevino, *Moscovia*, przeł. A. Warkotsch, Warszawa 1988.

⁹¹⁸ Także w recenzji dwutomowego studium M. Zdziechowskiego *Byron i jego wiek* („Życie” 1899, nr 5, s. 99).

⁹¹⁹ Michelangelo Buonarroti to dla Micińskiego także genialny rzeźbiarz. Pisarz zachwycał się jego *Mojżeszem* oraz znajdującym się we Florencji nagrobkiem Medyceuszy, na którym znajdują się rzeźby *Noc i Dzień*. Zob. T. Miciński, *Spór o „Pochód na Wawelu”*, dz. cyt.

Piranesiego, Giovanniego Segantiniego⁹²⁰. Celowo nie wymieniałem w tym wyliczeniu ojca literatury włoskiej, Dantego Alighieri, którego polski poeta przedkładał nad wszystkich innych włoskich twórców (cenił zwłaszcza *Inferno* oraz *Vita Nuova*, czyli – jak się wyraził w *Wicie* – „Dantejskie Życie Nowe” [W 402])⁹²¹. Częstotliwość występowania autora *Boskiej Komedii* w twórczości Micińskiego można jedynie porównać z równie przezeń uwielbianymi Beethovenem – w dziedzinie muzyki oraz Goyą i Böcklinem w dziedzinie malarstwa razem wziętymi.

Pełna „dantejskich odniesień”⁹²² jest nie tylko *Nietota*, lecz również pozostałe powieści i publicystyka pisarza. Osobno wymienimy tu najślynniejszego włoskiego świętego – Franciszka z Asyżu, bodajże najbliższego Micińskiemu spośród wszystkich chrześcijańskich świętych⁹²³, albowiem św. Franciszek to „objawiony” w Italii „człowiek wieczny” (Dż 35).

Wyobraźnia autora *Kniazia Patiomkina* często wędrowała na „słoneczne wzgórza Italii” (Kdk 90). A gdy już tam zawędrowała, to najczęściej wymieniał on pewne charakterystyczne miejsca: wulkany – Etnę i Wezuwiusza (MW 162)⁹²⁴ oraz wiążące się z tym ostatnim Pompeje i zachowane tam oryginalne rzymskie malowidła⁹²⁵.

Micińskiemu musiały zapaść w pamięć okazałych rozmiarów oczy włoskich kobiet, gdyż w *Termopilach polskich* ksiądz Józef porównuje „wiśnie ogromne do oczu Italianek” (Tp 200). Wspomnijmy tu raz jeszcze Albina Hebetkę z *Xiędza Fausta*, do jego stylowej szwedzkiej kurtki oraz hiszpańskiej bródki dodając umiejętność „nieosobliwej” gry na organach, którą przywiózł z Włoch (XF 59). W tejże powieści, przy okazji krótkiej relacji z okoliczności

⁹²⁰ Miciński pisał o pamiętnikach Segantiniego jako o „jednej z najczystszych ksiązek, mówiących o duszy artysty” (Wpżn III 27).

⁹²¹ Dante wymieniony został między innymi w: *Białych Nocach* nr 42; *Życiu Nowym* 29, 41; *Fortecy marmurów* (Fm III 177); *Nietocie* 14, 21, 25, 116, 146, 180, 204, 244, 264, 272, 351, 354; *Życiu i twórczości w Hellerau* 629; *Instytucie Dalcroza w Hellerau*; *Xiędzu Fauście* 4, 35, 89, 100, 127, 136, 143, 159, 171, 199, 201, 202, 215; *Zmierzchu półksiężycu* II 8; *Termopilach polskich* 213, *Królewnie Orlicy* 46.

⁹²² Jak zauważa J. Ławski, „Miciński żył po prostu w epoce wielkiego Dantem zainteresowania, trwającego bodaj od epoki Romantyzmu [...]”. Zob. J. Ławski, *Ukrzyżowanie Prometeusza*, s. 780–781.

⁹²³ Zob. A. Wydrycka, *Człowiek i „licha trawka” Tadeusza Micińskiego*, w: tejże, *Między „bios” a „zoé”*. *Poetycka antropologia w liryce Młodej Polski. Interpretacje*, Białystok 2012.

⁹²⁴ Ksiądz Józef w *Termopilach polskich* wspominając wyzna: „Przedem mną wulkan Etny... Więc może i Wita zabłąkała się aż do klasztoru Sycylii, odwiedzwszy Legiony Dąbrowskiego w Lombardii” (Tp 195).

⁹²⁵ W „Kodeksie Jasnej Góry” przedstawionym w *Ku czemu Polska idzie?* znajduje się takie oto zalecenie: „Wszystko czyni w rytmie natchnienia, w głębokiej nadziei (takie są na tle czarnym wizje tęczowe pompejańskich malowideł)” (KcPi 43).

katastrofy „Titanica”, pisarz nie zapomina odnotować bohaterstwa włoskiej orkiestry pracującej na słynnym liniowcu. Muzycy wykonywali swą pracę do końca, idąc na dno oceanu, wraz z tonącym statkiem. Dowiadujemy się przy tym, że Włosi to ludzie „pobudliwi”⁹²⁶. W innym miejscu pisarz wspomina o wyjątkowej bezpośredniości mieszkańców Półwyspu Apenińskiego, którzy nazywają rzeczy po imieniu. Oto baron de Mangro porównuje Polaków z Włochami: „U nas mówi się: »dziecko przychodzi na świat«, Włoch już powie otwarciej: *io fatto lui un figlio*” (N 52), czyli: „zrobiłem jej dziecko”.

Jeśli chodzi o utwory w całości dotyczące Włoch, lub w zasadniczy sposób z nimi związane, to oprócz wspomnianego *Hymnu do Italii*, do którego wrócimy na koniec, Miciński napisał również coś w rodzaju „szkicu włoskiego”, choć nie poruszył w nim tylko i wyłącznie włoskiej tematyki, gdyż, o czym pisałem w rozdziale pierwszym, zamieścił tu szereg refleksji na temat współczesnej Polski i Polaków. Chodzi o *Fortecę marmurów* z 1909 roku, efekt dłuższej wizyty w tokańskiej Forte dei Marmi, leżącej 20 km na południe od „sławnej marmurami” (Fm 132) Karrary, położonej u stóp Alp Apuańskich. Prócz zachwyty nad Morzem Liguryjskim i rzeczonymi górami, a także tokańską przyrodą i architekturą, pisarz przywołuje włoskich artystów – niezwykle oryginalnego, tworzącego techniką tak zwanego puentylizmu malarza, Giovaniego Segantiniego⁹²⁷, oraz najwybitniejszego włoskiego liryka XIX wieku – Giacomo Leopardiego.

„Przez las idziemy chłodny – pisze Miciński – drogą zieloną, wijącą się w tym mrocznym zalesiu; przez las, pełny cierniowych krzewów Ginestry, o której Leopardi napisał poemat” (Fm II, 149). Ginestra, w Polsce nazywana janowcem, jest rośliną należącą do rodziny bobowatych, występująca głównie w basenie Morza Śródziemnego, a więc również we Włoszech. Leopardi w 1836 roku napisał obszerny wiersz-testament, zatytułowany *Janowiec (La Ginestra)*, „odwołujący się do rośliny porastającej historyczne ruiny, które

⁹²⁶ „Krzyki tortury beznadziejnej. Zarazem bohaterstwo nadzwyczajne: orkiestra złożona z Włochów, ludzi pobudliwych, do tego ludzi zwykłych – wcale nie owa śmietanka towarzyska... ta orkiestra grała najpiękniejsze melodie – raz, aby przygłuszyć jęki, po wtóre, aby natchnąć odwagę. Woda dochodziła im już do pasa – umilkli w ciemnościach, gdy morze załało im twarze. Zakończeniem był hymn: – Idziemy ku tobie, o Panie !...” (XF 236).

⁹²⁷ „I tam, wysoko nad światem, miasteczka pasterzy z dzwonnica kościelną, zawieszoną nad tysiączmetrową przepaścią; słyhać kryształny dźwięk dzwonek, niesionych przez owce lub krowy, widzę naraz te krajobrazy i to życie, które malował Segantini” (Fm I, 132). Miciński mógł tu mieć na myśli takie obrazy Segantiniego, jak *La natura* (1898–1899) czy *La Vita* (1898–1899).

w topice barokowej poezji stanowiły symbol upadku ludzkiej chwały, ale także symbolizowały życie, Leopardi zawiera bezgraniczną rozpacz⁹²⁸.

Zaznaczmy jednak, że polski poeta nie skupia się wyłącznie na włoskiej sztuce. Z uznaniem wypowiada się na temat innowacji we włoskim rolnictwie, zachwalając stosowanie nawozów sztucznych przy uprawie roli⁹²⁹. W leżącym nad samym morzem Forte dei Marmi zażywał też morskich kąpielei, dochodząc do konkluzji, iż „życie jest wielką możliwością”. Wszystko to sprawiło, że z dumą obwieścił odkrycie „nowego typu człowieka: na szczytach kultury i nieograniczonej wolności” (Fm III 177).

W *Fortecy marmurów* nie wspomina się o Lukce (wł. Lucca), stolicy prowincji, w której leży Forte dei Marmi. Lukka oddalona jest od niej o około 40 km na południowy-wschód. Wiadomo jednak, że Miciński co najmniej raz się do niej wyprawił. Informację na ten temat znajdujemy w *Dzwonach Wawelu*:

Żądza narodowej chwały utworzyła w Italii potęgę dawnej Romy, *Inferno* Danta, freski Michała Anioła. Ta sama żądza bez życia wewnętrznego tworzy dziś horrenda plastyki. Gorliwi patrioci włoscy zasypali miasta i miasteczka Italii posągami Wiktora Emanuela i Garibaldiego.

Nie zapomnę, jak w Lukce towarzystwo nasze, idąc wśród wspaniałych murów obronnych miasta, w obliczu pięknej katedry i pełnej wdzięku alei kasztanowej, zatrzęsło się nagle od szalonego śmiechu: był to posąg króla. Kwadratowy feldfobel z miotłami wąsów, z ręką wzniesioną, która kogoś wyrzuca, z szerokimi spodniami, w których tonie bezdennie majestat królestwa Obojga Sycylii i całego domu Sardyńskiego...

Biedna Lukka, biedny Rzym ze swą bankierską, więcej niż trzysta milionów kosztującą, wrzaskliwą, bezduszną halą pychy na Kapitolu! (DzW 578).

Autor *Xiędza Fausta*, zdecydowany zwolennik sztuki elitarniej, występuje przeciwko rozprzestrzeniającej się sztuce masowej, o niskiej wartości artystycznej. Przyznajmy, że i współcześnie stawia się wiele kiepskich, by nie powiedzieć śmiesznych, pomników zasłużonym i sławnym oraz wątpliwie zasłużonym i niesławnym ludziom. Pisarz nie miał bynajmniej nic przeciwko pierwszemu królowi zjednoczonych (od 1861 roku) Włoch, Wiktorowi Emanuelowi II, ani tym bardziej przeciwko Garibaldiemu, włoskiemu bohaterowi

⁹²⁸ *Literatura Europy. Historia literatury europejskiej*, pod red. A. Benoit-Dusausoy i G. Fontaine'a, przekład zbiorowy, Gdańsk 2009, s. 538. Por. J. Pietrzak-Thébault, *Czy lepiej widać po zmroku? Giacomo Leopardi i księżyc*, w: *Noc. Symbol – temat – metafora*, t. 1: *Wokół „Straży nocnych” Bonawentury*, red. J. Ławski, K. Korotkich, M. Bajko, Białystok 2011, s. 521: „Odżegnujący się [Leopardi] od tego, co mieniło się poezją romantyczną w jego czasie, najbliższy jest jednocześnie jej tematyce: określanemu jako romantyczny bólowi istnienia, trapiącej ówczesną literaturę potrzebie poszukiwania sensu, motywowi ucieczki w marzenie czy samotności”. Właśnie dlatego Miciński cenił Leopardiego.

⁹²⁹ „Amoniaki i sole karmią glebę; na glebę uderzają fale morza słonecznego. I oto po dwóch tygodniach już na tej niwie czarnej utworzy się jezioro zielone; po miesiącu zakoflują się kukurydżane szyszki [...]” (Fm III, 177).

narodowemu, który „z pułkiem swym przy płynął z za Oceanu” na ratunek ojczyźnie (DzW 582)⁹³⁰.

W twórczości Micińskiego pojawia się także postać (wprawdzie fikcyjną jedynie) niktzemnego Włocha. W *Termopilach polskich*, dramacie z czasów rozbiorów i wojen napoleońskich, pojawia się Lucchesini, „wytworny, o twarzy fałszywej, Włoch” (Tp 230), występujący tu jako, dosłownie – Diabeł. Poeta kojarzy go z nie lubianymi przez siebie, choć zawsze intrygującymi, historycznymi postaciami: Cezarem Borgią oraz Nicolo Machiavellim (Tp 230).

Na koniec przyjrzyjmy się najbardziej „włoskiemu” utworowi poety – *Hymnowi do Italii*, opublikowanemu w lutym 1916 roku w moskiewskim „Echu Polskim” (nr 28/1916 – tematyczny, poświęcony sytuacji ówczesnych Włoch). Autor z radością wita w nim Italię wśród państw walczących z Niemcami („Więc jesteś Ty wraz z nami, lazuruwa Kraino”). Przypomina Italii polskich wieszczów, którzy niegdyś spacerowali po „stolicy Piotrowej” i Kolozeum, a także Karola Kniaziewicza, jednego z dowódców Legionów Polskich we Włoszech. W środkowej części *Hymnu* poeta przechodzi do spraw *stricto* polskich, by pod koniec powrócić już do właściwego adresata:

Tymczasem Italio, witaj nam wśród czystowego płomienia
Jak Beatricze, co weszła za próg
Tych męczarń Wojny... Witaj Garibaldiego
Ojczyzno!... witaj Franciszka świętego
Siostrzyczko!... witaj Danta i Dziotta macierzy!
Witaj!.. i zaprosz nad do Lionarda Wieczerzy,
Do świętej sali Kafarnaum, gdzie On zaiste się zjawi!..
Witaj!.. bądź zdrowa!.. W bój nam błogosławi ostatni
Wschodzące słońce,
A twą pierwszą ofiarę i twą pierwszą łzę –
Niechaj do Panteonu zaniosą Świetni gońce,
Bowień Ty rzekłaś: Italia fara da se.

W przytoczonym fragmencie wiersza pojawia się, jak w pigułce, w s z y s t k o t o, co w wyobraźni Micińskiego symbolizowało Włochy.

P o p i e r w s z e: wybitni włoscy artyści, na czele z wielkim Dantem, którego *Boską Komedję* autor *Walki o Chrystusa* czytywał nawet przed zaśnieciem⁹³¹, zaś Beatrycze, ukochaną Dantego, oprowadzającą go po Raju, uczynił także własną przewodniczką, choć nie po zaświatach, lecz po fantastycznej, przyszłej Polsce. Inne dzieło włoskiego poety, *Vita Nuova* zainspirowało go do stworzenia koncepcji „Życia Nowego”.

⁹³⁰ Miciński nawiązuje do powrotu Garibaldiego z Urugwaju na wieść o wybuchu rewolucji na Sycylii w 1848 roku.

⁹³¹ T. Miciński, *Źródło w górach*. Cyprian Norwid, dz. cyt.

Leonarda da Vinci (słynna *Ostatnia wieczerza* przywołana została również w *Walce o Chrystusa* [WCh 228]) Miciński ceni zapewne najbardziej spośród wszystkich włoskich artystów, pamiętając, że był on nie tylko malarzem, lecz również architektem, filozofem i wynalazcą, słowem – idealną realizacją „człowieka renesansu”. Z kolei religijne freski i obrazy Giotta di Bondone (autora jednego z nielicznych portretów Dantego)⁹³² doskonale przemawiały do metafizycznej, religijnie ukierunkowanej wyobraźni polskiego poety.

P o d r u g i e: święty Franciszek z Asyżu, patron modernistycznego, a więc również i młodopolskiego franciszkanizmu, zaznaczył się także w twórczości Micińskiego, wielokrotnie nawiązującego do duchowości franciszkańskiej (między innymi w *Stygmatach świętego Franciszka*)⁹³³.

P o t r z e c i e: Italia to kraj chwalebnych tradycji narodowo-rewolucyjnych, ojczyzna Giuseppe Garibaldiego, bohatera włoskiej rewolucji 1848–1849, czyli całej serii walk toczonych przez państwa włoskie z Austriakami, Francuzami oraz z dążącym do podporządkowania sobie włoskich księstw papieżem. Dewizą rewolucji była: *Italia farà da sé*, czyli „Włochy same sobie dadzą radę”, wprowadzona do *Hymnu*. Tematyka patriotyczna niewątpliwie odcisnęła piętno na włoskiej literaturze epoki romantyzmu⁹³⁴.

Hiszpania była „rajem utraconym”, Italia zaś „rajem odnalezionym” Micińskiego, wielbiciela włoskiej kultury epoki odrodzenia. Dostrzegał on analogie, wspólnotę losów pomiędzy Polakami i Włochami w czasach po Kongresie Wiedeńskim, a w końcu osobiste wizyty we włoskich miastach (między innymi w Rzymie, Neapolu, Florencji, Wenecji) i miasteczkach (Forte dei Marmi), sprawiły, że wielkim sentymentem darzył ten kraj. Stąd nie dziwi opisana wyżej eksplozja radości z powodu przyłączenia się Włoch do obozu państw ententy. Właśnie z niej zrodził się *Hymn do Italii*.

5. GRECJA I TURCJA

Turcja, podjudzona przez niemieckich dyplomatów, już chce Macedonię mieć pod swym protektoratem (PkaW II 8).
Grecy górują ze swą nienawiścią cerkiewną i rasową (Zp I 5).

W pismach Micińskiego nie znajdziemy wielu refleksji na temat Grecji nowożytnej. Ograniczają się one głównie do kilku korespondencji z wojen

⁹³² Ponadto uchodzi za najstarszy zachowany wizerunek Dantego. Stanowi on detal fresku znajdującego się w kaplicy pałacu Bargello we Florencji. Zob. WCh 150.

⁹³³ Zob. W. Gutowski, *Wstęp*, w: T. Miciński, *Wybór poezji*, wstęp i opracowanie W. Gutowski, Kraków 2001, s. 59–60.

⁹³⁴ Zob. A. Tylusińska, *Aspekt narodowo-patriotyczny włoskich tragedii romantycznych*, w: *Problemy tragedii i tragizmu. Studia i szkice*, red. H. Krukowska, J. Ławski, Białystok 2005.

bałkańskich, które szerzej przywoływałem już przy okazji omawiania kultury krajów południowosłowiańskich. Grecja pojawia się w tych tekstach niejako na tle głównych uczestników pierwszej wojny bałkańskiej: Serbii, Bułgarii, w mniejszym stopniu Czarnogóry, oraz właśnie Turcji, a raczej Imperium Osmańskiego, wciąż najpotężniejszego sąsiada Grecji. Po zakończeniu pierwszej wojny światowej kraj ten nie odzyska statusu imperium. Oficjalnie narodzi się Republika Turecka. Jednak sami Turcy nie pojawili się przecież wraz z narodzinami Turcji. Turkami nazywano uprzywilejowanych mieszkańców imperium, wierzących w Allacha, a wywodzących się z plemion tureckich. Muzułmańskiej kulturze tureckiej, właśnie z powodu jej odmienności od chrześcijańskiej kultury narodów zamieszkujących Półwysep Bałkański, autor *Wity* poświęci w swych korespondencjach sporo miejsca.

Przed 1913 rokiem Miciński nie pisał na temat Turków i Greków, dlatego sięgniemy jedynie do jego tekstów „bałkańskich”. Przede wszystkim nie mógł on darować Turkom kilkusetletniego uciskania narodów słowiańskich, a także tego, że u progu XX wieku na swych politycznych sojuszników i protektorów Turcy wybrali Niemców. „Jest wiele powodów – stwierdza Miciński – do wymiecienia Turków z Europy. Najprzód dlatego, że ich Niemcy podtrzymują. Dali im 60 milionów marek, aby zbili słowiańskie lwięta. Po wtóre, Turcy są niezdatni do kulturalnej administracji krajem” (Zp I 5)⁹³⁵. Osmański najeźdźca sprawił, że „straszliwe jarzmo niewoli przez pięć wieków ciężące, sposepniało duszę słowiańską”. Kwestii tej poświęcona została część *Miasta pod Witoszą*. Miciński stwierdzał między innymi:

Turek nakazał chodzić wszystkim czarno, a przynajmniej w burych chłopskich samodziałach – aby pamiętali, że są niewolnikami [...]. Dla siebie zachował Turek barwny strój, dla siebie brał każdą piękność, która nie zdołała ukryć swej twarzy pod gęstym woalem. Ojcami rasy obecnej bułgarskiej są Turcy, ojcami – których za to wnuki rwą nożami, nadzianymi na karabiny!... (MpW 4).

Autor *Nietoty* wyjaśnia zależności pomiędzy ujarzmioną ludnością bułgarską a tureckim okupantem. Nie zapomina o grupie pośredniej – Pomakach, czyli sturczonych Bułgarach, przechodzących pod przymusem lub dobrowolnie (ze względów ekonomicznych) na islam. Wyjaśnia następnie, że Bułgari nienawidzą zarówno Turków⁹³⁶, jak i Pomaków, uważanych za zdrajców.

⁹³⁵ Informację tę korespondent powtarza również w kolejnym odcinku *Zmierzchu półksiężyca* (Zp II 7). Na wymienione przez Micińskiego negatywne aspekty tureckiej dominacji w regionie zwracał również uwagę K. Stępnik: *Tadeusz Miciński. Struktura tekstów korespondencji wojennej („Świat”)*, w: tegoż, *Wojny bałkańskie lat 1912–1913 w prasie polskiej. Korespondencje wojenne i komentarze polityczne*, Lublin 2011, s. 62.

⁹³⁶ W *Zmierzchu półksiężyca* dodawał: „Nie mogą liczyć Turcy na sympatie raji chrześcijańskiej. Nienawidzą ich na Bałkanach” (Zp II 7).

Korespondent wspomina o zakładanych na terenie Bułgarii muzułmańskich szkołach religijnych – medresach, a także o islamskich duchownych – chodżach, co staje się pretekstem do przywołania słynnego trzynastowiecznego perskiego poety i mistyka Dżalaluddina Rumiego⁹³⁷.

Podjmując sprawę okrucieństw i mordów popełnianych przez żołnierzy bułgarskich na żołnierzach tureckich i odwrotnie, Miciński nie opowiedział się po żadnej stronie. Oddawał Turkom sprawiedliwość, pisząc:

Nie jest miejsce jeszcze dla sądów o szczegółach straszliwego starcia się narodu przez 5 wieków męczzonego z narodem, który ma nieraz wspaniałą kulturę artystyczną i nieraz wysoką moralność względem swych poddanych – Turcy np. nigdy nie znali pańszczyzny, a w fermanach Amurata III, za czasów Sobieskiego powtarza się wciąż: „Każdy z was winien się wielce wystrzeżać uciemienienia rajjów” (tj. ludności opodatkowanej)⁹³⁸.

Dodawał jednak zaraz:

Niemniej Koran zna tylko miecz dla giaura, a obcinanie uszu i języka jest związane z wizerzeniem: w piekle obcinają uszy i język tych, którzy tymi organami grzeszą. Oczywiście grzesznikami są głównie giaurzy na pobojuwisku (MpW 7).

W *Zmierzchu półksiężycy*, poświęconym w dużej mierze Turkom (na co wskazuje już sam tytuł), pisarz stwierdzał: „Koran wżera się w duszę ludów mahometańskich, bez względu czy są Malajami, czy Słowianami w Bośni lub Albanii: wprowadza tępotę fatalizmu” (Zp I 5). Pisał też o okrucieństwie Turków, wymyślnych torturach, na które często skazywali oni swych słowiańskich poddanych. Podsumowując, poeta wyrokuje:

Musimy jednak podnieść: Turcy są na ogół uczciwi i szlachetni. Gubi ich ślepa wiara. Koran jest przepyszną księgą poezji, ale jako księga życia wnosi śmierć, nie tylko dla niewolnych, ale i dla władców, których usypia w lubieżności haremów i w lenistwie fatalizmu (Zp I 5).

Widzimy zatem, że polski pisarz ma do wyznawców islamu ambiwalentny stosunek. Szanuje obyczajowość muzułmańską, docenia walory myśli

⁹³⁷ „Nadto po klasztorach mieszkali derwisze, kręcący się i w tym kręceniu zyskujący jakąś dziwną siłę somnambuliczną. Założył ich zakon wielki poeta Dzelaludin Rumi” (MpW 4). Miciński, jak wiadomo, interesował się twórczością Rumiego (założyciela muzułmańskiego bractwa religijnego, tak zwanego zakonu tańczących derwiszy, mawlewitów), przekładając jego poezję na polski. Zob. W. Dulęba, *Gazale Dżalaluddina Rumiego w interpretacji Józefa von Hammera i Tadeusza Micińskiego*; E. Nowakowska, *Przekłady Gazali Dżalaluddina Rumiego na tle twórczości Tadeusza Micińskiego*, w: *Studia o Tadeuszu Micińskim*, red. M. Podraza-Kwiatkowska, Kraków 1979; M. Szlęk-Karayilan, *Inspiracje orientalne w poezji Tadeusza Micińskiego*, w: *Żywioty wyobraźni poetyckiej XIX i XX wieku*, pod red. A. Czabanowskiej-Wróbel, I. Misiak, Kraków 2008.

⁹³⁸ Miciński nie ma również uprzedzeń do muzułmańskiej architektury. W Sofii spodobał mu się na przykład „śliczny z minaretami meczet” (MpW 5).

technicznej i sztuki islamu⁹³⁹, a także patriotyzm i umiejętności tureckich dowódców⁹⁴⁰. Nie ma za to dobrego zdania na temat świętej księgi tej religii⁹⁴¹. Zaznaczmy, że podobnie niechętnie odnosi się do prawosławnych Greków, diagnozując u nich „nienawiść cerkiewną i rasową” (Zp I 5). Przytacza również taką oto anegdotę: „Spowiada się Grek przed mnichem; mówi: zabiłem człowieka. To grzech śmiertelny, odrzekł mnich. – Ale ja zabiłem Bułgara!... Mnich robi nad nim znak błogosławieństwa i odpuszcza” (Zp I 5). Kolejny zarzut stawiany przez Micińskiego Grekom jest znacznie poważniejszy. Dotyczy pogromów ludności żydowskiej:

Słyna Grecy z morderstw i grabieży. Toć urządzili pogrom Żydów. Nocą wypłynęło pięć okrętów z Salonik, wywożąc nagrabione przedmioty z pałacu Abdul Hamida, z dzielnicy żydowskiej, z dzielnicy tureckiej. Za miastem leżą trupy kobiet, dzieci, mężczyzn – nagie, cuchnące i nawet ziemią nie osypane (Zp II 7).

Korespondent „Świata” nie pozostawiał swym czytelnikom złudzeń co do tego, że Bułgarzy mają diametralnie inny stosunek do Greków. Przeciwnie, akcentował identyczne zachowania Bułgarów względem południowych sąsiadów. Z pewnością nie chciał, aby posądzano go o stronniczość, dlatego nie zapomniał wspomnieć o „ostrych czynach bułgarskich, serbskich czy greckich” popełnianych na Turkach (Zp II 6). O tych postępkach, jak dodawał, nie wolno było donosić w korespondencjach prasowych z powodu cenzury wprowadzonej przez słowiańskich i helleńskich przeciwników Ottomanów. Ci ostatni pod względem cywilizacyjnym zdecydowanie górowali nad zachodnimi

⁹³⁹ „Turcy mieli wielką kulturę obyczajową, nie było rozpustnic, ani nierządu. Turcy wprowadzili ryż, jedwab, bawoły i łąnie, przejęte od Rzymian, a nakazane w obrzędach religijnych” (Zp I 6). Gwoli dopełnienia obrazu Turka w korespondencjach bałkańskich Micińskiego powiedzmy jeszcze, że w przeciwieństwie do bułgarskich chłopów, których uważał on za skąpych i niegościnnych, Turcy, „gdy pieką barana w polu, przyjmą każdego wędrowca z radością, choćby to był giaur” (Zp I 6).

⁹⁴⁰ Tureckiego generała Enwera-beja (Enwer-paszę), późniejszego naczelnego dowódcę armii tureckiej w czasie pierwszej wojny światowej, Miciński nazywa „człowiekiem ducha” (Zp II 4).

⁹⁴¹ Podobne podejście do kultury tureckiej oraz islamu pojawia się w refleksji I. Pietraszewskiego. Zob. K. Korotkich, *Ignacego Pietraszewskiego podróże na Wschód. Romantyczne wizje Konstantynopola*, w: *Bizancjum – Prawosławie – Romantyzm. Tradycja wschodnia w kulturze XIX wieku*, Białystok 2004. Por. Mickiewiczowskie, bardzo pozytywne postrzeżenie Turcji: J. Ławski, *Marseille – Istambul. The forgotten mediterranean journey of Adam Mickiewicz*, w: *Mickiewicz – Turcja – Europa. Mickiewicz – Türkiye – Avrupa*, red. J. Pietrzak-Thébault, Warszawa 2012, s. 18: „Mickiewicz thought very highly about Turkey and the East and even idealized this part of the World. He also approved of the forms of co-operation with the Turkish State which demanded conversion to Islam. He praised and understood Michał Czajkowski, who, having converted into Islam, became Sadyk Pasha. On a ship he was learning Turkish and read *Drogman* by Aleksander Chodźko. Moreover, he though[t] of Turkey as a state of tolerance”.

sąsiadami, gdyż, prowadząc działania wojenne, nie niszczyli infrastruktury: mostów, drutów telegraficznych i torów kolejowych, jak to mieli w zwyczaju czynić Serbowie i Bułgarzy⁹⁴². Zresztą, zauważa Miciński, „Turcy są szczególnie ludzie. Dawniej mieli skłonność do metafizyki, dziś do cywilizacji. [...] Turcy przynajmniej zmieniają chrześcijańskie kościoły na meczety, chrześcijanie zmieniają meczety na stajnie” (Zp II 6)⁹⁴³.

Tak czy inaczej, Turcy i Grecy wypadają znacznie gorzej na tle narodów południowosłowiańskich, choć przecież Miciński nie pozostaje wobec Bułgarów i Serbów bezkrytyczny. O ile jednak nie znajduje on praktycznie żadnych słów uznania dla Greków, o tyle w wielu miejscach z aprobatą wypowiada się o Turkach, a raczej o stworzonych przez nich instytucjach i – głównie materialnych – aspektach kultury islamu⁹⁴⁴.

Jak się wydaje, autor *Nietoty* całą swoją miłość do Grecji przelał na antyczną Helladę. Greków współczesnych, inaczej niżeli wielu romantyków⁹⁴⁵, uważał za niegodnych jej spadkobierców. Być może pewien wpływ wywarła na niego lektura powieści bałkańskich Tomasza Teodora Jeża, w których Grecy bywali przedstawiani jako wrogowie Turków na własnej ziemi, zaś ich sprzymierzeńcy w Bułgarii, gdzie z równą Turkom determinacją ciemnieżyli Słowian⁹⁴⁶.

Na koniec musimy wspomnieć o innych, zdecydowanie bliższych Polakom wyznawcach islamu – Tatarach. Miciński wypowiedział się na ich temat w ostatnich miesiącach życia, konkretnie w maju 1917 roku. Przebywając w Moskwie, wziął udział w tak zwanym „wiecu Tatarów”. W entuzjastycznej przemowie podkreślił zasługi Tatarów dla Rzeczypospolitej⁹⁴⁷.

⁹⁴² Poeta przytacza słowa tureckiego majora wziętego przez Bułgarów do niewoli. Odpowiadając na pytanie o to, dlaczego nie rozkazał niszczyć mostów, odpowiada on: „Nie mamy prawa, to własność cywilizacji” (Zp II 6).

⁹⁴³ Por. K. Stępnik, *Tadeusz Miciński. Struktura tekstów korespondencji wojennej*, s. 62.

⁹⁴⁴ W liście do Feldmana pisarz zapowiadał, iż w *Zmierzchu półksiężycy* podejmie temat „dodatnich instytucji Turków”. Tak też uczynił. Zob. *Korespondencja Tadeusza Micińskiego*, oprac. T. Wróblewska, „Miesięcznik Literacki” 1969, nr 11, s. 120.

⁹⁴⁵ Zob. M. Kalinowska, *Grecja romantyków. Studia nad obrazem Grecji w literaturze romantycznej*, Toruń 1994; *Filhellenizm w Polsce. Wybrane tematy*, pod red. M. Borowskiej, M. Kalinowskiej i K. Tomaszuk, Warszawa 2012.

⁹⁴⁶ Pisałem na ten temat w artykule *Obraz Greka w powieściach „bałkańskich” Tomasza Teodora Jeża. Rekonesans*, w: *Filhellenizm w Polsce. Rekonesans*, pod red. M. Borowskiej, M. Kalinowskiej, J. Ławskiego, K. Tomaszuk, Warszawa 2007.

⁹⁴⁷ Chodzi o zamieszczony w moskiewskiej „Gazecie Polskiej” artykuł *Tatarzy w Moskwie*, przedrukowany przez krakowski „Ilustrowany Kurier Codzienny” w dwóch numerach: T. Miciński, *Tatarzy w Moskwie*, „Ilustrowany Kurier Codzienny” 1917, nr 158; *Mowa Tadeusza Micińskiego na wiecu Tatarów*, „Ilustrowany Kurier Codzienny” 1917, nr 159. Dalej skróty: TwM oraz MowT. Drugim Polakiem obecnym na wiecu był Mieczysław Limanowski.

Z wystąpienia Micińskiego dowiadujemy się między innymi, że wyznawana religia w żadnym przypadku nie jest miarą polskości. Tatarzy bowiem, „pozostając mahometanami, byli jednocześnie szczerymi polskimi patriotami, dzielnymi żołnierzami”. Autor *Xiędza Fausta* nie zapomina przecież, że „w chwili rozszarpywania Polski, jedynie muzułmańska uczciwość i głębia sumienia złożyły protest. Tego Polska nie zapomni” (MowT)⁹⁴⁸. Mamy tu do czynienia z kolejnym ukłonem w stronę Imperium Osmańskiego, które formalnie nigdy nie uznało rozbiorów Rzeczypospolitej⁹⁴⁹. Na zasadzie rewanżu Miciński wspomina o „polskich pułkach spieszących z pomocą” Turkom. Rzecz jasna nawiązuje tu do wojny krymskiej oraz prób wykorzystania konfliktu turecko-rosyjskiego do odzyskania przez Polskę niepodległości (działalność Mickiewicza w Stambule, oddziały kozaków osmańskich Michała Czajkowskiego, Dywizja Kozaków Sułtańskich generała Władysława Zamoyskiego).

Autor *Mściciela Wenety* w swej entuzjastycznej mowie wyraża „głęboką radość z powodu oswobodzenia muzułmanów” (TwM), a następnie podkreśla związki nie tyle polsko-tatarskie, ile polsko-muzułmańskie. Przypomina zgromadzonym Tatarom, że polscy pisarze chętnie czerpali z motywów wschodnich (tu wymienia Mickiewicza, Słowackiego i Sienkiewicza), przekładali również „genialnego poetę-mystyka”, oczywiście Dżalaluddina Rumiego (zapewne na myśli ma także siebie samego)⁹⁵⁰.

Podsumowując, zauważmy, że twórczość literacka Micińskiego w większości oparta jest na wszelkiego typu mitach, a wśród nich przeważają mity antyczne (choćby Kallypso, Prometeusz, Pandora) lub wywodzące się z Biblii (Berenika, Baltazar, Belfegor itd.). Wystarczy sięgnąć do tomu *W mroku gwiazd* i „programowego”, inicjującego wiersza *Kolosseum*, w którym proklamuje się „religię wyobraźni”⁹⁵¹. Miciński wykorzystuje także mity literackie kultury Południa: włoskiego Orlanda Szalonego, hiszpańską Inkwizycję oraz związane z nią „rekwizyty” (w cyklu *In loco tormentorum*)⁹⁵².

⁹⁴⁸ Co ciekawe fakt, że wcześniej Imperium Osmańskie było wrogiem Rzeczypospolitej zupełnie Micińskiemu nie przeszkadza w jego umiarkowanej apologii. W *Sporze o „Pochód na Wawel”* (dz. cyt.) stwierdzał, że jeszcze w XVII wieku „zdolni byliśmy skruszyć Turków pod Wiedniem”.

⁹⁴⁹ W reportażu *Tatarzy w Moskwie* Miciński pisze, że „Tatarzy wysłali nam na pomoc 90-tysięczną armię”, skąd zaczerpnął tę informację – nie wiadomo.

⁹⁵⁰ „Na tle jednego z poematów jego – pisze Miciński – polski kompozytor Szymanowski utworzył piękny utwór muzyczny” (MowT). Chodzi o III Symfonię *Pieśń o nocy* (1914–1916) Karola Szymanowskiego.

⁹⁵¹ W. Gutowski, *Z próżni nieba ku religii życia. Motywy chrześcijańskie w literaturze Młodej Polski*, Kraków 2001, s. 29.

⁹⁵² Zob. tegoż, *Kosmos udręczeń, droga przekroczenia, łaska wypowiedzi. Uwagi wstępne*

Europejskie Południe, szczególnie w latach poprzedzających wybuch wojny światowej, autor *Xiędza Fausta* niewątpliwie umiejscawiał na Półwyspie Apenińskim.

do interpretacji cyklu poetyckiego „*In loco tormentorum*”, w: *Poezja Tadeusza Micińskiego*, dz. cyt.

ROZDZIAŁ SZÓSTY

EUROPA

1. EUROPA A ŚWIAT

A nikt, osobiście u nas, nie tworzy wysiłku, aby pomóc walczącym o wielkie szczyty życia, nikt zdaje się nie rozumieć, że aby dojść do najwyższego indywidualnego rozkoszowania się światem, trzeba, aby ten świat był niczyj – tj. powszechny. Takim pojmującym jest dziś Artysta, bo duchowieństwo, jak zwykle, staje po stronie tłustych cielców Baal Fegora (BN, nr 36, 2).

W poprzednich rozdziałach prześledziłem europejskie ślady, zapatrywania i fascynacje Micińskiego. Pora rozszerzyć tę perspektywę. Europę widzianą oczyma pisarza należy umiejscowić na mapie świata, dzięki czemu stanie się widoczne, które kontynenty, cywilizacje, państwa oraz narody były dla niego bardziej, a które mniej ważne. Czy wyższą rangę zdobyła w jego refleksji Ameryka Północna (a w praktyce Stany Zjednoczone) i Ameryka Południowa, a więc Nowy Świat Zachodu, czy też raczej Azja, a zatem Wschód, ten Bliski (kraje Półwyspu Arabskiego) i ten Daleki (Indie, Chiny, Japonia).

Co tak naprawdę było bliższe Micińskiemu, Wschód czy Zachód, a może synteza Wschodu i Zachodu, jak dowodził Erazm Kuźma? A jeśli synteza, to czy w równych proporcjach? Uczony przechylał szalę syntezy Micińskiego na korzyść Wschodu⁹⁵³, ja zaś, w innym miejscu, przechylałem ją w stronę Zachodu⁹⁵⁴. Warto jednak ponownie przyjrzeć się tej sprawie, gdyż uprzednio nie uwzględniono wszystkich dostępnych pism Micińskiego, w których wypowiadał się w tej kwestii⁹⁵⁵.

Uprzedzę od razu, że podtrzymuję własne stanowisko, lecz konieczne wydaje się doprecyzowanie, jaki Wschód autor *Xiędza Fausta* odrzucał, a jaki

⁹⁵³ E. Kuźma, *Mit Orientu i kultury Zachodu w literaturze XIX i XX wieku*, Szczecin 1980, s. 189: „Mit syntezy głosił też Miciński, co widać i w pismach związanych z rewolucją [...]. Jest wszakże różnica: synteza Górskiego ciążyła ku Zachodowi, autorytet Europy i Rzymu nigdy nie był podważany. U Micińskiego – odwrotnie”.

⁹⁵⁴ M. Bajko, *Heroiczna apokalipsa. W kręgu idei i wyobraźni Tadeusza Micińskiego*, Białyłystok 2012, s. 224.

⁹⁵⁵ E. Kuźma (*Mit Orientu...*, s. 189) powołuje się jedynie na eseje z tomu *Do źródeł duszy polskiej* oraz na dwie powieści, *Nietotę* i *Xiędza Fausta*.

chciał łączyć z kulturą Zachodu, opisaną w rozdziałach trzecim i piątym niżej pracy⁹⁵⁶.

Zapytajmy także o Afrykę i Australię. Czy kontynenty te są obecne w pismach Micińskiego? Owszem, są obecne, lecz doprawdy w niewielkim stopniu. Czarny kontynent to dla Micińskiego dzika przestrzeń, przez europejskie imperia traktowana jeszcze w początkach XX wieku jako ziemia egzotycznych, niecywilizowanych Murzynów, których można i trzeba cywilizować, nawet wbrew ich woli⁹⁵⁷. Na przełomie wieków Afrykę kolonizowano w sposób nieliczący z szumnie głoszonymi we własnych krajach europejskich zasadami humanitaryzmu. Brytyjczycy i Francuzi, lecz również Niemcy, Belgowie, Włosi i Portugalczycy ścigali się, kto pierwszy zagarnie dla siebie jak największy obszar czarnego kontynentu.

W odniesieniu do pisarstwa autora *Nietoty* najlepiej posługiwać się czymś, co badacz wyobraźni trafnie nazywa „wyobraźnią kartograficzną”. Otóż:

Wyobraźnia kartograficzna Micińskiego rezonuje z jego wyobraźnią kulturową, historyczną i polityczną. Pisarz bez oporów przemieszcza się w czasie i przestrzeni, tak, że zasięg tej gruntownej imaginacji jest globalny: od Grenlandii po Australię, Antarktydę i Antarktykę, przez sfery równikowe, obie Ameryki, Azję etc. Uszczegółowieniu ta mapa świata ulega w Europie i Azji, gdzie nabiera cech wyobrażeń politycznych (między Rosją a Niemcami – Polska właśnie!) i kulturowych, historycznych, gdy chodzi o mit etnogenetyczny Europejczyków jako Ariów (Indie)⁹⁵⁸.

Wspominałem wcześniej o państwach, miastach i miejscowościach, które Miciński rzeczywiście odwiedził. Innymi słowy, widział te kraje oraz ich narody, a jeśli niektórych nie miał okazji zobaczyć, to przynajmniej zetknął się z ich oddziaływaniem kulturowym (na przykład islamska kultura turecka na Bałkanach), bądź zetknął się choćby z pojedynczymi przedstawicielami danych narodów⁹⁵⁹.

Poeta prawdopodobnie nigdy nie opuścił Europy, nie przekroczył przecinającej Rosję granicy Europy i Azji, nie wypuścił się w podróż ani do Nowego Świata, ani nawet do Egiptu. Jednak nader swobodnie przemieszczał się, jak

⁹⁵⁶ Z wyłączeniem kultury niemieckiej, choć, jak pamiętamy, deklaracjom odrzucenia towarzyszyła, często nieskrywana, rzeczywista fascynacja tą kulturą.

⁹⁵⁷ J.J. Pawlik, *Egzotyzm – wstępny zachwyt odmiennością*, w: *Misje w XIX wieku*, red. P.A. Sokołowski, Pieniężno 2008.

⁹⁵⁸ J. Ławski, *Ukrzyżowanie Prometeusza. Przemiany mitu w „Xiędzu Fauście” Tadeusza Micińskiego*, w: *Ateny. Rzym. Bizancjum. Mity śródziemnomorza w kulturze XIX i XX wieku*, pod red. J. Ławskiego i K. Korotkicha, Białystok 2008, s. 779.

⁹⁵⁹ Mam tu na myśli Wielką Brytanię, co do której nie ma pewności, czy Miciński do niej zawitał.

to określił badacz, „w czasie i przestrzeni”⁹⁶⁰. Oczywiście chodzi tu o – zastępujące realne wojaże – podróżowanie imaginacyjne. W przeciwieństwie do podróżowania rzeczywistego, loty wyobraźniowe niewiele kosztują.

W podróże, których nie odbył Miciński, wyruszył jego najsłynniejszy chyba bohater – ksiądz Faust. W komnacie-laboratorium Fausta „Zwieszały się ze ścian mchy podbiegunowe, nadzwyczajnym szatańskim rysunkiem straszły skóry boów jawajskich, maski z Kambodża, Peru i Maori, tkaniny malowane, krisze zatrute, chińskie miecze katowskie” (XF 24). Mamy tu więc ślady dalekich, oceanicznych podróży bohatera: jeden z biegunów Ziemi („mchy podbiegunowe”), Azję Wschodnią (Chiny) i Południowo-Wschodnią (Jawa, Kambodża), a także Amerykę Południową (Peru) oraz Nową Zelandię (maski z Maora – Maorysów).

Jak wolno wnioskować z motta do niniejszego rozdziału, Micińskiemu marzyło się zniesienie kordonów granicznych pomiędzy poszczególnymi krajami lub choćby ułatwienie swobodnego ich przekraczania. Świat, cała kula ziemiska, należy do człowieka – zdaje się sądzić pisarz. Europejczyk ma prawo do swojego dziedzictwa, czyli kultury starożytnych Indii, podobnie jak współczesny Hindus, Chińczyk czy Japończyk mają prawo do korzystania z osiągnięć cywilizacji europejskiej. To po pierwsze. Po drugie zaś, tenże Europejczyk może przemieszczać się swobodnie nie tylko po całej Europie, wolno mu również podróżować po Azji, obu Amerykach, Afryce i Australii. Działa to rzecz jasna w obie strony. Peruwianczyk, Egipcjanin czy Meksykanin mogą przemierzać swobodnie Europę, od Uralu po Islandię, od Gibraltaru po Kretę. Oczywiście, jeśli tylko posiadają potrzebne ku temu środki.

Świat nie może być niczyją własnością, w takim więc razie ma należeć do wszystkich. Uwidocznia się tu myślenie kosmopolityczne, przeciwne etnocentryzmowi oraz – w gruncie rzeczy – europocentryzmowi, głównemu grzechowi ówczesnych elit politycznych państw europejskich.

Miciński wydaje się wykazywać myśleniem „ponadeuropejskim”, jakkolwiek bez wątpienia uważał on Europę za kontynent najważniejszy w dziejach świata, pomimo tego, że kultury europejskie wywodzą się z aryjskich Indii. Inna sprawa, że aby Europa mogła uzyskać maksimum swych możliwości, osiągnąć Duchową Pełnię, musi powrócić do zagubionych korzeni, a te leżą na Wschodnie, w Indiach.

Wszystko pozostaje jedynie w sferze postulatów, które mogą, lecz wcale nie muszą się urzeczywistnić. Autor *Xiędza Fausta* poruszał się pomiędzy utopią a czymś, co przynajmniej teoretycznie możliwe jest do zrealizowania. Są na świecie ludzie, którzy nie należą wyłącznie do swego narodu, państwa,

⁹⁶⁰ J. Ławski, *Ukrzyżowanie Prometeusza*, s. 779.

kontynentu, kręgu kulturowego. Tacy ludzie, sądzi Miciński, to Artyści. I przez to nie ma on na myśli wyłącznie ludzi zajmujących się działalnością *stricto* artystyczną, lecz również wybitnych naukowców, wynalazców (a przecież żył on w epoce wielkich odkryć naukowych i coraz to nowych wynalazków) oraz wszelkiego rodzaju Twórców przez wielkie „T”. U nas tego (jeszcze) nie ma – zaznacza Miciński. Pragnie jednak wierzyć, że również wśród Polaków pojawią się „obywatele świata”, kochający swą ojczyznę, a w zamian nie nienawidzący innych nacji. Wierzy w Polaków, którzy włączą się w czynne uczestnictwo w kulturze światowej. Tej zachodniej i tej wschodniej, Europy i Azji, mówiąc w skrócie.

Przeszkodą w procesie uniwersalizacji, który nie tyle całkowicie zniweluje różnice między Wschodem i Zachodem, ile pomoże jednej stronie poznać drugą (a co za tym idzie wzbogacić siebie samą), są religie. Właściwie nie same systemy religijne, ile warstwa kapłańska. Miciński myśli tu przede wszystkim o europejskim duchowieństwie, a zatem o Kościołach: katolickim, protestanckim i prawosławnym. To „duchowieństwo, jak zwykle, staje po stronie tłustych cielców Baal Fegora” (BN, nr 36, 2). Pomocą i ratunkiem na drodze uniwersalizacji może się stać kulturowo-religijny synkretyzm, z sukcesem wykorzystywany przez autora *Nietoty* we własnej twórczości⁹⁶¹.

Micińskiemu nie chodziło bynajmniej o stworzenie „beznarodowej ludzkości”, której tak bardzo bali się romantycy⁹⁶², lecz o wspólnotę narodów, nie taką jednakże, z jaką mamy do czynienia w tak zwanej Wspólnocie Niepodległych Państw, a wcześniej – w ZSRR.

Wszelkie opinie na temat określonych poglądów Micińskiego na daną kwestię, wysnuwane na podstawie wybranych jednego czy dwóch utworów, mogą się okazać mylące. Wynika to z faktu nieustannego poszukiwania rozwiązań naglących spraw społecznych, politycznych, a więc również narodowościowych⁹⁶³. Nie wyklucza to ciągłego powtarzania przez autora *Xiędza Fausta* samego siebie, pojawiania się w jego kolejnych tekstach niemal identycznych myśli, o czym wspominałem w rozdziale pierwszym.

⁹⁶¹ Zob. C. Suszka, *W poszukiwaniu utraconej jedni. O synkryzmie kulturowo-religijnym w twórczości Tadeusza Micińskiego*, „Ruch Literacki” 2001, z. 2.

⁹⁶² J. Bachórz, *Romantyczna fascynacja egzotyką*, w: tegoż, „Złączyć się z burzą...” *Tuzin studiów i szkiców o romantycznych wyobrażeniach morza i egzotyki*, Gdańsk 2005, s. 214.

⁹⁶³ Takowe interesują mnie najbardziej, co nie oznacza, że Miciński nie stawiał pytań natury etycznej, religijnej i szerzej – metafizycznej, na przykład: skąd zło? (*unde malum?*). Zob. E. Flis-Czeraniak, *Syndrom Wallenroda. Z problemów świadomości narodowej i religijnej w twórczości Tadeusza Micińskiego*, Lublin 2008, s. 17.

Wymieńmy tu trzy najważniejsze kwestie zaprzatające myśli pisarza: jaka naród?⁹⁶⁴, jaka religia?, jaka Europa?

Jak sądzę, wyczerpującą odpowiedź na pierwsze z wymienionych pytań podałem w rozdziale dotyczącym Polski. Tutaj dodam jedynie, iż autorowi *Niedokonanego* nie chodziło o naród z etnocentrycznych wyobrażeń narodowych demokratów, chociaż takowa pokusa również się w jego twórczości pojawiła⁹⁶⁵.

Tak czy inaczej, dla Micińskiego najważniejsza zawsze pozostawała Polska, od której rozpocząłem rozważania. Powiedzmy wszelako, że zdołał on odrzucić pokusę polonocentryzmu (*Dzwony Wawelu*), postulując ostatecznie, aby w przyszłości odrodzona ojczyzna stała się syntezą kultury Zachodu (w wydaniu brytyjsko-francuskim) i Wschodu indyjsko-aryjskiego (bynajmniej nie Wschodu rosyjskiego, także nie Wschodów: judejskiego i mongolsko-azjatyckiego)⁹⁶⁶, nie tracąc przy tym własnego historycznego dziedzictwa, właściwego sobie charakteru, „lechicko-słowiańskiego”.

Pisarz nie miał złudzeń co do tego, że jego ojczyzna zawsze skazana będzie na swych potężnych sąsiadów ze Wschodu i z Zachodu. Pytanie brzmiało więc: co mamy zrobić, aby sprowadzić Niemców ponownie na drogę wysokiej kultury, wykorzeniając i niszcząc wzorce kultury narzucone im przez bezdusznych Prusaków? Pytanie kolejne – co uczynić, aby Rosja nareszcie zrozumiała, że braterstwo słowiańskie w pełni się zrealizuje jedynie wówczas, gdy wszyscy Słowianie będą mogli stanowić o samych sobie?

Austro-Węgry na wyobraźniowej mapie Micińskiego stanowiły jedynie przedłużenie Rzeszy Niemieckiej. Monarchia habsburska jawiła się jako zmierzchająca polityczna potęga, podporządkowana raczej rozkazom rządu w Berlinie, niż w Wiedniu.

Właściwi południowi sąsiedzi Polaków to oczywiście pozostający w obrębie Austro-Węgier bracia Słowianie – Czesi i Słowacy, którym, poza drobnymi wyjątkami⁹⁶⁷, pisarz nie poświęca wiele uwagi, oraz narody bałkańskie –

⁹⁶⁴ Pytanie o „sens narodowości w dłuższym horyzoncie czasowym u Micińskiego, dziezica romantyki” (nawiązując do rozważań J. Bachorza [*Romantyczna fascynacja...*]) stawia J. Ławski (*Ukrzyżowanie Prometeusza*, s. 792).

⁹⁶⁵ W *Dzwonach Wawelu*, zamieszczonych w endeckim „Przeglądzie Narodowym”. Zob. W. Gutowski, *Symbolika Wawelu w twórczości Tadeusza Micińskiego*, „Ruch Literacki” 1992, z. 6.

⁹⁶⁶ Choć w ostatnim z wymienionych „Wschodów” Miciński doceniał jej nową, potężną gwiazdę – Japonię. Zob. E. Kuźma, *Mit Orientu...*, s. 178–179.

⁹⁶⁷ Odnotujmy tu pochwałę czeskiego bohatera narodowego, Františka Palackýego. Palacki – stwierdza Miciński przy okazji odsłonięcia jego pomnika w Pradze – miał „wielkie serce, umysł, pracowitość” (T. Miciński, *Złota Praga*, „Świat” 1912, nr 30).

Bułgarzy i Serbowie, będący doskonałym przykładem tego, że jeśli się mocno czegoś pragnie, to możliwe jest osiągnięcie celu, w tym przypadku chodziło oczywiście o wywalczenie przez Bułgarów i Serbów wolności w 2. połowie XIX wieku. Miciński pamięta także o Chorwatach, Słoweńcach i Bośniakach prześladowanych przez Węgrów.

Południe prawdziwie realne, a zarazem imaginacyjne, zmityzowane przez romantyków, to dla poety, jak było powiedziane w rozdziale czwartym, Włochy oraz nieco bardziej egzotyczne, dzięki kilkunastuleciowemu wpływowi islamu – Portugalia oraz Hiszpania. Za to Grecję woli on pamiętać raczej z podręczników historii starożytnej, ponieważ nie ma najlepszego zdania o Grekach współczesnych.

Północ (Skandynawia) interesowała Micińskiego bodajże najmniej ze wszystkich regionów Europy, czego nie zdołali zmienić nawet wybitni pisarze skandynawscy, których twórczość doskonale znał, choć przecież pewne elementy kultury nordyckiej (w wydaniu szwedzkim) z chęcią widziałby we własnej ojczyźnie.

Polacy – wydaje się sądzić autor *Wity* – mogą w przyszłości, o ile nie zaprzeczają swojej szansy, stać się jednym z czołowych narodów europejskich, działających na rzecz Słowian w europejskiej wspólnocie, co przecież wiek wcześniej zapowiadał Herder⁹⁶⁸. Polacy są Europejczykami, Polska zaś, wprawdzie rozciąga się pomiędzy Bałtykiem a Tatrami, lecz bezspornie „leży nad Morzem Śródziemnym”⁹⁶⁹. Rosja z kolei, jako „brat nasz starszy” (Dż 172), powinna jak najszybciej się zeuropeizować, odrzucając balast bizantyńizmu i „ducha mongolskiego”; jako kraj słowiański musi sięgnąć do swych aryjsko-indyjskich korzeni.

Miciński zdaje się świadomie występować przeciwko kojarzeniu Rosji ze Wschodem „mongolsko-azjatyckim”⁹⁷⁰. Wprowadza również korekty do powszechnego wyobrażenia „o cywilizacyjnym rozdzieleniu Europy na jej germańsko-romańską i słowiańską (z Rosją, albo bez Rosji) część, realizujące odmienne, a nawet przeciwne sobie porządki wartości”⁹⁷¹.

Jak pamiętamy z rozdziału trzeciego, etnogenetycznie germańską Anglię poeta łączy z romańską Francją. Kraje te, wspólnie z romańskimi Hiszpanią

⁹⁶⁸ Zob. A.W. Lipatow, *Słowiańska wspólnota: prawda historyczna i mit ideologiczny*, w: tegoż, *Słowiańszczyzna – Polska – Rosja. Studia o literaturze i kulturze*, Izabelin 1999, s. 20.

⁹⁶⁹ Zob. J. Parandowski, *Polska leży nad Morzem Śródziemnym* (1939), w: *Polskie wizje Europy w XIX i XX wieku*, wyboru dokonał P.O. Loew, Wrocław 2004.

⁹⁷⁰ Zob. E. Kuźma, *Mit Orientu...*, s. 179.

⁹⁷¹ J. Jedlicki, *Świat zwyrodniał. Lęki i wyroki krytyków nowoczesności*, Warszawa 2000, s. 79.

i Włochami, tworzą Europę zachodnią. Europę wschodnią reprezentują natomiast narody słowiańskie.

Niemcy i Austria, za sprawą haniebną, agresywną oraz antykulturalną polityki Prusaków, umieszczone zostają w swego rodzaju europejskim czyścucu, pomimo ich przeogromnego wkładu w europejską i światową (zachodnią) kulturę. Lecz mówimy tutaj o pierwszych dwóch dekadach XX wieku, a te charakteryzowały się gwałtownym wzmożeniem (1901–1916), a następnie nieoczekiwanym upadkiem potęgi germańskiej (1917–1918). Jak pokazał czas – upadek nie okazał się całkowity i nie trwał zbyt długo, bo zaledwie około piętnastu lat.

2. RESZTA GLOBU. RELIGIA WSZECHŻYCIA

Ale nareszcie – na Boga! czas klęknąć choćby na bruku Moskwy – i zaprzysiąc szczerą braterstwo wszystkim ludom – i gorącą pracę dla podniesienia narodu własnego i całej ludzkości! (TwM)

[...] religią nie jest ta kora zeszcła, z którą tak świetnie walczą nasi wolni myśliciele (Kdk 90).

Jeśli chodzi o świat pozaeuropejski, to Miciński kierował swój wzrok raczej na Wschód, aniżeli na Zachód. To ze Wschodu miało przyjść ocalenie zbrutalizowanej w krwawej wojnie Europy. „Po ukończeniu toczącej się teraz wojny – stwierdzał – wszyscy będziemy musieli obmyć się w świętej wodzie Oczyszczenia. Tę da nam Wschód ze swoją ocalałą pełnią Ducha” (MowT).

I nie ma w tych słowach nic dziwnego, gdyż w owym czasie europejskie elity zapatrzone były w Orient, a nie w obie Ameryki.

Po pierwsze dlatego, że Ameryka Północna, choć pod względem oferowanych obywatelom swobód i praw znacznie atrakcyjniejsza, w gruncie rzeczy była jednak kopią świata zachodnioeuropejskiego, zaś czas jej prawdziwej potęgi (zarówno gospodarczej, jak i kulturowej) miał jeszcze nadejść, wraz z końcem pierwszej wojny światowej.

Po drugie, Ameryka Południowa wciąż odczuwała skutki rządów swych kilkusetletnich właścicieli – Hiszpanów i Portugalczyków. Państwa Ameryki Łacińskiej, jak sama nazwa wskazuje, znajdowały się pod kulturowym wpływem Europy, lecz politycznie i gospodarczo grawitowały w stronę Stanów Zjednoczonych⁹⁷². Pamiętajmy, że kolonializm wciąż miał się doskonale,

⁹⁷² Przy okazji powiedzmy, że ulubionym amerykańskim pisarzem i poetą Micińskiego był Edgar Allan Poe, wymieniany w jego dziełach przy różnych okazjach, zaś myślicielem – Ralf

jednak terenem zainteresowania mocarstw kolonialnych na przełomie wieków stała się, o czym była mowa, głównie Afryka.

O ile osiemnastowieczne elity chętniej gustowały w Oriencie bliskowschodnim, o tyle Orientem Dalekiego Wschodu (Indie, Chiny, Japonia) na dobre zainteresowano się dopiero w wieku XIX⁹⁷³. Europejscy literaci i dziennikarze, a szerzej – elity intelektualne, swą wiedzę na temat myśli Orientu czerpali między innymi z pism propagatora filozofii Wschodu, Artura Schopenhauera. W Polsce w 1911 roku Ewa Łuskińska, entuzjastka wszystkiego, co starożytno-indyjskie, a zatem aryjskie, pisała:

Jeszcze z początkiem ubiegłego wieku, Schopenhauer, po zapoznaniu się ze zbiorem indyjskich Upaniszad, wyrzekł, iż przystęp do Wed jest w oczach jego największym przywilejem, jakim wiek ów młody imponować może wszystkim wiekom poprzednim, gdyż nie wątpi, że wpływ literatury sanskryckiej będzie niemięj głęboki, jak wskrzeszenie greczyzny w dobie renesansu. Wiek upłynął – nie przynosząc spełnienia zapowiedzi⁹⁷⁴.

Miciński także z upodobaniem sięgał po wątki dalekowschodnie⁹⁷⁵, nie tylko indyjskie (choć te są najważniejsze), lecz również japońskie⁹⁷⁶. Z kolei arabskim Bliskim Wschodem zainteresował się poważniej dopiero przed wybuchem wojny światowej, w okresie wojen bałkańskich. W 1917 roku, w czasie „wiecu Tatarów” przekonywał swych muzułmańskich słuchaczy: „Przez Was wiedzie droga do dalszego Wschodu, do Indyj, b ę d ą c y c h k o l e b k ą, a m o ż e i s z c z y t e m c y w i l i z a c j i. Światło rozbłysnęło na Wschodzie i wierzymy, że przyjdzie nam ono z pomocą” (MowT).

Trudno znaleźć poważniejsze argumenty świadczące o „globalnej grawitacji” pisarstwa Tadeusza Micińskiego. Był on zdecydowanym i zdeklarowanym „polonocentrystą”, jednak nie pisarzem uniwersalnym (z wyłączeniem

Waldo Emerson. Autor *Wity* cenił również Walta Whitmana (N 204, 208; Tmaj, 21), wymienił go nawet obok Szekspira (XF 154), w dzieciństwie czytywał zaś prawdopodobnie powieści przygodowe Jamesa Coopera, gdyż wspomina o tym książkę Jarosław (M 59).

⁹⁷³ Wyjątkiem może tu być *Sofa*, „baśń moralna” Claude-Prospera Jolyota de Crébillona, w której Indie stały się orientalną maską.

⁹⁷⁴ E. Łuskińska, *Genesis z ducha Ariów*, „Lamus” 1911/1912, s. 51. W. Gutowski uznaje pracę Łuskińskiej za młodopolski manifest ariocentryzmu. Zob. tegoż, *Tematy żydowskie w „Xiędzu Fauście” Tadeusza Micińskiego (próbne zapiski)*, w: *Światy przedstawione. Prace z historii i teorii literatury ofiarowane Profesorowi Jerzemu Speinie*, pod red. M. Kalinowskiej, E. Owczarz, J. Skuczyńskiego, M. Wołka, Toruń 2006, s. 168, przypis 33.

⁹⁷⁵ Przypomnijmy zapomniane „dalekowschodnie ułamki”: *Na śmierć chłopca i Kobieta, która wstrząsnąć może państwem*. Zob. T. Miciński, *Z motywów Dalekiego Wschodu*, „Tygodnik Ilustrowany” 1909, nr 15, s. 289.

⁹⁷⁶ Zob. M. Podraza-Kwiatkowska, *Inspiracje japońskie w literaturze Młodej Polski. Renesans*, w: tejeż, *Somnambulicy – dekadenci – herosi. Studia i eseje o literaturze Młodej Polski*, Kraków 1985; K. Fazan, *Nie-byt w wypożyczonym kimonie*, w: *Poezja Tadeusza Micińskiego. Interpretacje*, dz. cyt.; O. Bazelak, „*Wschodnie inspiracje*”. *Orientalne wpływy w opisach sztuki ogrodowej w literaturze młodopolskiej*, „Architektura. Czasopismo techniczne” 2010, nr 5.

bodajże jednego tomu *W mroku gwiazd* i może jeszcze rapsodu *Niedokonany*, gdzie okazuje się pisarzem ze wszech miar uniwersalnym), w sensie, w jakim funkcjonuje w kulturze twórczość Dantego, Szekspira, Goethego, Cervantesa czy nawet Dostojewskiego, pisarza do szpiku kości rosyjskiego, a zarazem europejskiego i światowego. Zresztą wymienieni pisarze należeli do ścisłej czołówki ulubionych twórców autora „wzniosłej groteski”, *Nietoty*⁹⁷⁷.

Myśl i wyobraźnia Micińskiego krążyły nazbyt w kół sprawy polskiej i wiążących się z nią wówczas ściśle sprawy: niemieckiej, rosyjskiej oraz żydowskiej. Już sama ilość utworów, zarówno literackich, jak i publicystycznych, w których pojawiają się wymienione kwestie, świadczy o tym dowodnie. Przełożyło się to nawet na objętość poszczególnych rozdziałów tej książki. Dla lepszej orientacji wymienimy tu utwory (pomijając wiersze) pisarza w całości, bądź w znacznej części poświęcone rzeczonym narodom:

- a) **Polacy:** *Współczesna młodzież polska*, szkice odrodzeńcze z tomu *Do źródeł duszy polskiej*, eseje *Życie Nowe*, *Forteca marmurów*, *Dzwony Wawelu*, powieści *Nietota*, *Xiądz Faust*, *Wita*, poemat *Widmo Wallenroda*, dramaty *Termopile polskie* i *Królowna Orlica*, manifesty ideowe: *O spuściznie duchowej*, *Kraków – Wawel – Król Polski*, *Spór o „Pochód na Wawelu”*, *W poszukiwaniu życia nowego*, *Tężyzna narodu*, *List do współrodaków*, *W głębinach narodu*, *Ku czemu Polska idzie?*
- b) **Niemcy:** *Widmo Wallenroda*, *Wielki uniwersytet cierpienia*, *Życie i twórczość w Hellerau*, *Instytut Dalcroza w Hellerau*, a także liczne passusy w *Do źródeł duszy polskiej*, *Nietocie*, *Xiędzu Fauście* i *Wicie*.
- c) **Rosjanie:** *Białe Noce*, *Czarnobylskie dęby*, *Książę Patiomkin*, *Baltazarowe widmo przed Rosją*, *Trawki z okopów*, *Parlament wojenny*, a także liczne passusy w *Do źródeł duszy polskiej*, *Nietocie*, *Xiędzu Fauście*, *Wicie* i *Termopilach polskich*.
- d) **Żydzi:** dramaty *Noc rabinowa* i *Termopile polskie*, eseje i reportaże *Białe Noce*, *V Olimpiada*, a także fragmenty *Nietoty*, *Xiędza Fausta*, *Wity* i *Termopil polskich*.

Splotom dziejów wymienionych narodów poświęcił Miciński jednoaktówkę *Mściciel Wenety*, a także *Królowną Orlicę*. Wspomina o nich wszystkich, czyniąc naturalnie najwięcej dygresji na temat Polski i Polaków, również w swych bałkańskich korespondencjach.

Do przedstawionych w rozdziale trzecim i piątym mniej lub bardziej wyraźnych zbiorowych portretów Szwedów, Anglików, Francuzów, Hiszpanów,

⁹⁷⁷ Zob. M. Popiel, *Wzniosła groteska. „Nietota” Tadeusza Micińskiego*, w: tejeż, *Oblicza wzniosłości. Estetyka powieści młodopolskiej*, Kraków 1999.

Włochów, Greków i Turków oraz ich kultur, dodajmy jeszcze kwestię słowiańską, a także związaną z nią tematykę pomorską oraz kresową, łączącą się z narodami: litewskim, białoruskim i ukraińskim, a zarys tematyczny społeczno-narodowego pisarstwa Micińskiego w zasadzie będzie kompletny.

W tym miejscu konieczne wydaje się zastrzeżenie. Otóż nie twierdzę, że autor *Xiędza Fausta*, tej jakże wielowymiarowej i erudycyjnej mitopei, nie poruszał spraw ogólnoludzkich, egzystencjalnych, ontologicznych i epistemologicznych. Przeciwnie, traktuję go jako przenikliwego metafizycznego i religijnego pisarza (a nie jedynie metafizycznego poetę), który – być może, tego nie wykluczam! – był, jak sądzą niektórzy – gnostykiem bądź nawet kabalistą...

Z drugiej jednak strony występuję przeciwko traktowaniu Micińskiego jako autora zainteresowanego wyłącznie wymienioną tematyką. Pozostawił on bowiem znacznie więcej pism *stricte* społecznych i politycznych, niż dzieł czysto metafizycznych, pozbawionych wątków społecznych.

W zasadzie mamy nawet trzech, a nie jedynie dwóch Micińskich, o których niegdyś pisała Maria Podraza-Kwiatkowska⁹⁷⁸. Przy czym jeden z Micińskich doskonale łączy dwóch pozostałych. Wszyscy oni współlistnieli ze sobą od debiutanckiego poematu *Łazarze* z 1896 roku, po relacje z frontu pierwszej wojny światowej – *Trawki z okopów* z roku 1917.

Po pierwsze, znamy Micińskiego poetę „gwiazd i Ananki”⁹⁷⁹, antropologa mierzącego się z zagadką człowieka⁹⁸⁰, twórcę, którego interesował przede wszystkim Bóg i szatan, Lucyfer i Chrystus, los i przeznaczenie świata. Ten Miciński stworzył utwory pomieszczone w tomie *W mroku gwiazd* oraz kilkanaście innych wierszy o tematyce mitologicznej i tatrzańskiej. Niemal do końca swych dni poprawiał też poemat *Niedokonany. Kuszenie Chrystusa Pana na pustyni*. Również on pracował nad nigdy nie ukończoną powieścią o rodzimym dekadencie, księciu Jarosławie – *Mené–Mené–Thekel Upharism!... Quasi una phantasia*, bo choć w utworze tym pojawiają się czasem wątki społeczno-polityczne, to jednak rzadko i jakby przygodnie.

Po drugie – i ten przeważa – doskonale rozpoznajemy Micińskiego z powodzeniem łączącego tematykę religijną, antropologiczną i metafizyczną

⁹⁷⁸ Zob. M. Podraza-Kwiatkowska, *Wieża z kości słoniowej i kazalnica czyli między Des Esseintesem a Piotrem Skargą*, w: *Studia o Tadeuszu Micińskim*, red. M. Podraza-Kwiatkowska, Warszawa 1979, s. 151–152.

⁹⁷⁹ Nawiązanie do *Króla w Osjaku*: „Nie będę Tobie służył, Jezu miły, / boś nie jest Bogiem gwiazd ani ananki”. – T. Miciński, *Wybór poezji*, wstęp i opracowanie W. Gutowski, Kraków 2001, s. 116.

⁹⁸⁰ Zob. E. Boniecki, „*Duch się we mnie wicherzy*”. *Tadeusz Miciński wobec zagadki człowieka*, Warszawa 2000.

z problematyką społeczną, narodową i polityczną. To Miciński dramaturg, powieściopisarz oraz publicysta, autor *Do źródeł duszy polskiej* i *Walki o Chrystusa*, w której walczył nie tylko o Niego, lecz również o religię, o wolnego ducha i o polską kulturę, gdyż nie chciał, aby zawłaszczali ją ani ciemni „wolni myśliciele” typu Niemojewskiego, ani „ciemni bigoci” – przedstawiciele Kościoła katolickiego (WCh 128)⁹⁸¹. Opinię tę powtórzył po kilku latach, w czasie toczącej się wojny światowej:

Dwa bieguny magnetyczne przyciągają narody cywilizowane: Chrystus i Lucifer. Nad nimi Tajemnica Boża. Oto trójkąt twórczy. Dwie przepaści grożą cywilizacji: materializm i bigotyzm. Pod nimi nicłość szatana. Oto trójkąt zniszczenia (KcPi 42).

Cywilizacja europejska odejść musi od jednostronnego materializmu. Przypomnijmy, że od ostatnich lat XIX wieku materializm dialektyczny zapoczątkowany przez Marksa i Engelsa zyskiwał coraz większe grono zwolenników. Miciński na polskim gruncie kojarzył materializm oraz socjalizm głównie z Różą Luksemburg i przestrzegał przed nimi swych rodaków⁹⁸². Zważywszy na późniejsze sukcesy marksizmu, a raczej marksizmu-leninizmu w środkowowschodniej Europie, przestrogi autora *Walki o Chrystusa* były niewątpliwie słuszne. Z kolei o szkodliwości bigoterii zawsze i wszędzie, we wszystkich religiach świata, na każdej szerokości geograficznej, nikogo chyba nie trzeba przekonywać.

Tenże Miciński to również społecznik, w pierwszych latach XX wieku nieustrudzenie wygłaszający odczyty o „źródłach duszy polskiej” i o „Królu Duchu – Jaźni”⁹⁸³, zaś w przededniu wybuchu Wielkiej Wojny – o księciu Józefie i Napoleonie. Przytoczmy tu krótką relację z jednego z takich odczytów, gdyż doskonale oddaje klimat i realia tamtego czasu. Wieczorem 4 lutego 1914 roku poeta wystąpił w Rzeszowie, w siedzibie miejscowego „Sokoła”. Przemawiał

⁹⁸¹ Przytoczmy tu sąd księdza Jana Urbana, który w recenzji *Walki o Chrystusa*, będącej w istocie recenzją *Boga Jezusa* Niemojewskiego, pisał: „Kim jest Miciński? Na pewno nie jest teologiem z zawodu, ani nawet historykiem religii. Jest to literat, trochę mistyk, od kół kościelnych trzymający się z daleka. Sama jego książka »Walka o Chrystusa« dowodzi, że nie księża go namówili do tego wystąpienia”. – J. Urban, rec. *Walka o Chrystusa. Tadeusz Miciński*, „Przegląd Powszechny” 1911, z. 12, s. 402.

⁹⁸² „Naszą filozofię stanowi dotąd Mickiewicz, a nie pan Dmowski, nie pani Róża Luksemburg i nie kahał” (BN, nr 38, 2). W 1907 roku podobnie groźna wydawała mu się endecja, choć w późniejszych latach – z pragmatycznych przyczyn – zdarzało mu się publikować w endeckich czasopismach.

⁹⁸³ *Do źródeł polskiej duszy* – „Odczyt, wygłoszony w Zakopanem w grudniu 1903 r., w Krakowie w marcu 1904 r.”. *Król Duch – Jaźń. Poemat Juliusza Słowackiego* – „Odczyt wygłoszony we Lwowie 1905/III” (Dż 29, 77). Odczyty miały z pewnością swoją stronę nieco bardziej przyziemną – pozwalały podreperować rodzinny budżet, będąc po prostu dodatkowym źródłem zarobku.

tuż po prelekcji Marii Jehanne-Wielopolskiej, a przed wystąpieniem Juliusza Kadena-Bandrowskiego. „Głos Rzeszowski” informował swych czytelników:

Drugim prelegentem był p. Miciński. Przeprowadził dusze słuchaczy przez szmat swej historiozofii, wiodącej od idei boskiej przez honor do lucyferyzmu, którego najlepszego przedstawiciela widzi w osobie Napoleona. Autor wywody swe urozmaicił odczytaniem ze swego dramatu ustępu o księciu Józefie. P. R. Szpak, rozporządzająca dźwięcznym, silnym głosem oddeklamowała dwa utwory poetyckie p. Micińskiego w sposób doskonały tak, że w audytorium bardzo żalowano, że liczba deklamacji obiecanych nie została wyczerpaną⁹⁸⁴.

Z relacji anonimowego sprawozdawcy „Głosu Rzeszowskiego” wnioskujemy, że autor *W mroku gwiazd* cieszył się sporą popularnością wśród prowincjonalnej, w tym przypadku rzeszowskiej publiczności. I nawet jeśli nie do końca był rozumiany, prowadząc słuchaczy „przez szmat swej historiozofii”, to z pewnością dysponował charyzmą potrzebną do zahipnotyzowania, przynajmniej części zgromadzonej przy takich okazjach publiczności.

Wreszcie, po trzecie, mamy wciąż słabo poznanego, niezbyt lubianego Micińskiego-ideologa, pisarza z lat Wielkiej Wojny, którego zretoryzowana poezja oraz doraźna publicystyka, sprawiają fatalne wrażenie na współczesnym (i nie tylko) odbiorcy, bardziej zniechęcając go, aniżeli zachęcając do lektury. Wymieńmy tu wielokrotnie przytaczane w tej książce wiersze: *Hymn do Italii*, *Wygnańcy*, *Elogium Oyczyzny*, *Wzniesienie krzyża*, drugą wersję poematu *Widmo Wallenroda...* A także publicystykę wojenną: *Z życia pułków polskich*, *Baltazarowe widmo przed Rosją* czy też *Historyczny dzień*. Ten Miciński tworzył utwory literackie podporządkowane z góry założonym schematom ideologicznym. Takie są ostatnie utwory dramatyczne poety: *Mściciel Wenety* i *Królowna Orlica*.

Lecz przecież „Miciński-wojenny” nie wziął się znikąd. Wybuch wojny stał się jedynie katalizatorem pewnej stałej tendencji jego pisarstwa. Tendencji widocznej już od czasów rewolucji 1905 roku, jak się okazało jedynie niewielkiej rozgrzewki do mającej wkrótce nadejść wojny światowej. Miciński wiedział, a przynajmniej przeczuwał, że wojna wybuchnie, jeśli nie lada miesiąc, to lada rok. I właśnie w tym ciągłym oczekiwaniu żył oraz tworzył swe wyraźnie ideowe dzieła. Wyobraźnia autora *Niedokonanego* z roku na rok militaryzowała się. Pisarz przygotowywał się na wojnę, wprowadzając, a wręcz pochłaniając wojenne akcesoria (łódzie podwodne, zepeliny, aeroplany, pancerniki) do fabuł swych powieści i dramatów. Naturalną koleją rzeczy, jakby czymś zgoła naturalnym, stało się w końcu wstąpienie w szeregi polskiej armii.

⁹⁸⁴ *Rzeszowski dział artystyczny i literacki*, „Głos Rzeszowski” 1914, nr 1, s. 4 (z dnia 15 lutego).

Bohater tej książki zakończył swe życie jako oficer w stanie spoczynku (wprawdzie oświatowy, lecz w wysokiej randze pułkownika)⁹⁸⁵, gdyż kilka tygodni wcześniej zwolnił się ze służby, lecz nadal nosił mundur i żołnierski płaszcz.

Diagnoza stawiana przez Micińskiego kulturze europejskiej w latach bezpośrednio poprzedzających wybuch wojny była zarazem i pesymistyczna, i optymistyczna.

Pesymistyczna, gdyż wojna musiała nadejść, nie dało się jej uniknąć, i nie wolno było jej nie pragnąć, pomimo setek tysięcy, a może i milionów (o tym pisarz przekonał się dopiero w czasie jej trwania, zwłaszcza w okresie „wojny na wykrwawienie”, w latach 1916–1917) ofiar, nie tylko żołnierzy, lecz również cywilów. Pesymistyczna, ponieważ Prusacy, a z nimi reszta Niemców zbrudzili nie tylko swą własną, jakże wzniosłą i duchową kulturę, ale oddziałali również negatywnie na inne europejskie państwa i narody, poczynając od zniemczenia słowiańskiej duszy Rosjanina, a kończąc na „kotle austriackiej Walpurgii”, w której chcieli „ugotować” Słowian.

Diagnoza optymistyczna wynika przede wszystkim z roli, jaką w przyszłości Słowianie, w tym również Polacy, odegrają w Europie. Miciński entuzjastycznie przyjmuje wszelkie inicjatywy mające na celu poprawę jakości życia ludzkiego. I nie ogranicza się bynajmniej do poprawy poziomu życia (gimnastyka, sport, taniec rytmiczny, higiena, łaźnie publiczne, kąpiele morskie, nowe, praktyczniejsze stroje kobiet), w wielu regionach (zwłaszcza zachodnich, północnych i południowych) kontynentu stojącego już na wysokim poziomie. Autor *Dębów czarnobylskich* był gorącym zwolennikiem i orędownikiem spędzania czasu na łonie natury. Dlatego nie dziwią takie oto zalecenia:

Sny mieć kryształne – przebudzenia słoneczne – zdobywać zdrowie – czcić atmosferę, czcić wodę (spędzać nad morzem lub rzekami lato), czcić ogień (tłęjący mieć zawsze Znicz w domu), czcić ziemię (pracować nad nią, poznać ją). (KcPi 43).

Każdy człowiek powinien być przeto – o czym wiedziano już w starożytnej Grecji – czcicielem czterech żywiołów natury: powietrza, wody, ognia i ziemi.

Miciński pragnie również poprawy jakości życia duchowego. Zachwyca się kulturą wysoką i taką też promuje w swych utworach. Bodajże najlepiej ów zachwyt i promocję tejże wysokiej, elitarniej kultury wyraża następujące zdanie: „Z duchami wysokimi obcuj i razem budujcie katedrę” (KcPi 43). Nie wątpię, że pisarz ma tu na myśli percepcję

⁹⁸⁵ Zob. E. Kozikowski, *Tadeusz Miciński*, w: *Między prawdą a plotką. Wspomnienia o ludziach i czasach minionych*, Kraków 1961, s. 29.

utworów Dantego, Beethovena, Szekspira, Böcklina, Goethego, Leonarda da Vinci, Mickiewicza, Goi, Słowackiego i innych, wymienionych w poprzednich rozdziałach genialnych artystów.

Erudycyjny popis dzieł Micińskiego, zwłaszcza powieści, zapewne – przynajmniej do pewnego stopnia – niezamierzony, stanowić może zachętę do poszukiwań na własną rękę, do ciągłego robienia przypisów „w głowie”, a także do wielokrotnej tych powieści lektury.

Cały świat należy do każdego człowieka, czy też, jak czytamy w *Białych Nocach*: „Własnością człowieka jest cała ziemia” (BN, nr 36, 2). Miciński ogarnia swą wyobraźnią wszystkie kontynenty, łącznie z biegunami północnym i południowym. Od najstarszych kultur Mezopotamii i Egiptu, od starożytnych Indii i Persji poprzez świat klasyczny – helleński, hellenistyczny i rzymski, po współczesną Japonię, ucieleśniającą nie tylko ducha odwagi, mężności oraz siły zdolnej stawić czoła rosyjskiemu kolosowi, lecz również kraju wysublimowanej kultury duchowej. W końcu „Japończycy tak bardzo kochają kwiaty”! (BN, nr 28, 3).

W jaki sposób pisarz chciałby podnieść „narod własny i całą ludzkość”? Najpewniej za pomocą stworzenia „Nowego”: człowieka, sposobu życia (koncepcja „Życia Nowego”)⁹⁸⁶, a także nowej, synkretycznej religii Jaźni. Życie na ziemi powinno ulec uwzniośleniu, a stanie się to możliwe jedynie dzięki syntezie Wiary i Wiedzy, religii i nauki. W możliwości tej drugiej poeta, jak wielu jego współczesnych, święcie wierzył, zastrzegał wszelako, że musi ona „podlegać Światłu”, a zatem Duchowi⁹⁸⁷. Konflikty zbrojne należeć będą wówczas do przeszłości, gdyż wszechobecny synkretyzm kulturowy zniesie wszelkie antagonizmy.

Religia, którą w tytule podrozdziału nazwałem „religią wszechzycia”, charakteryzuje się połączeniem duchowości z fizycznością, spraw wiary i metafizyki z życiem doczesnym, czysto ziemskim. Takie rozumienie religijności Miciński proponuje w *Walce o Chrystusa* – swym najbardziej związanym z problematyką religijną dziele. Stwierdza tu, iż religia „nie jest sprawą tylko księży”, zaś cały naród „winien zdobywać szczyble swej ewolucji religijnej” (WCh 124). Rok później, obserwując w Sztokholmie zmagania sportowców

⁹⁸⁶ „Nasza epoka [...] musi ogarniać wszystko i przetwarzać we wspaniałe aliaże Nowego Życia”. – [T. Miciński], *Wici*, w: *Miasto świętego Jana*, s. 46. Por. W. Gutowski, *Polska – „res sacra”?* *Życie narodu a żywotność chrześcijaństwa w manifestach światopoglądowych młodopolskich poszukiwaczy Absolutu*, w: *Chrześcijańskie dziedzictwo duchowe narodów słowiańskich*. Seria II. *Wokół kultur śródziemnomorskich*, t. 1: *Literatura i słowo*, pod red. Z. Abramowicz i J. Ławskiego, Białystok 2009, s. 356.

⁹⁸⁷ Nawiązuję tu do ostatniego rozdziału *Walki o Chrystusa*: XII: *Drogi przed nauką podległą Światłu*.

podczas V Letnich Igrzyskach Olimpijskich, zdefiniował religię i oryginalnie, i wymownie:

Nie składa się życie tylko z pierwiastków materialnych, naród nie może żyć tylko chlebem. Jeśli materializm dziejowy słusznie wykazuje 99 składników życia, to pozostaje owa setna. I tą setną jest czynnik nieważki – imponderabilis, owo Ponad ludzkości w formie heroizmu i prometeizmu, owo przetwarzanie „zjadaczy chleba” w istoty skrzydlate, pęd ku uduchowieniu pracy, ewolucja twórcza, a mówiąc w znaczeniu dotąd mało przyjętym – jest to Religia.

Religią nazwiemy wszelki wysiłek ku udostojnieniu życia, ku nadaniu owemu Radium, czynnikowi świetlnemu – znaczenia wodzowego (OI 670)⁹⁸⁸.

Pisarz za jednym zamachem odrzuca tu roszczenia materialistów, sprowadzających życie człowieka wyłącznie do wymiaru cielesnego, oraz wskazuje na główne postulaty swej metafizycznej antropologii: heroizm, prometeizm⁹⁸⁹ i ewolucjonizm, pojmowany w duchu Henriego Bergsona, którego pismami inspirował się od kilku już lat⁹⁹⁰ (podobnie jak zafascynowany Bergsonem – Stanisław Brzozowski⁹⁹¹ lub Bolesław Leśmian).

Wszystkie te czynniki razem wzięte tworzą religię, którą nazywamy tu „religią wszechzycia”. Jej program wyłożył Miciński w jednym z ostatnich publiczystyczno-literackich manifestów – *Ku czemu Polska idzie?*, zastanawiając się nad przyszłością ojczyzny.

⁹⁸⁸ Miciński stale wracał do tej myśli: „Rozwijam w sobie moc intuicji wierzącej, że nie ma religii wyższej nad prawdę – całego nadczołowieka” (*Nauczycielka*, Dcz 106 – fragment dopisany w drugiej redakcji utworu); „Nie ma religii wyższej nad prawdę serca” (N 361).

⁹⁸⁹ Rozumienie heroizmu w pismach Micińskiego przedstawiłem w: *Heroiczna apokalipsa*, dz. cyt. (rozdział II).

⁹⁹⁰ Por. WCh 153, 213: „bez wątpienia bliższy jest filozof Bergson właściwemu ujęciu Jezusa, niż setki tych, co oglądając przez lupę każdy milimetr *Wieczery* Lionarda – odchodzą zasmuceni, że nie widzieli na wyblakłym fresku ani Zbawiciela, ani apostołów”. „Filozof Bergson uznał życie jako ciągłą promieniującą twórczość, w której nic się nie powtarza – wbrew zbutwialemu aforyzmowi, że nie ma nic nowego pod słońcem”. Przypomnijmy, że *Ewolucja twórcza*, w której francuski filozof wprowadził pojęcie pędu życiowego (fr. *élan vital*), ukazała się w 1907 roku. Pierwsze wydanie polskie: Warszawa 1913 (przeł. F. Znaniecki).

⁹⁹¹ Bergson, „trzeci kolejny, po Schopenhauerze i Nietzschem patron filozoficzny epoki” – jak stwierdzał Kazimierz Wyka – „wkraczał do myśli polskiej” głównie dzięki Brzozowskiemu. – K. Wyka, *Programy, syntezy i polemiki literackie*, w: *Literatura okresu Młodej Polski*, red. K. Wyka, A. Hutnikiewicz, M. Puchalska, Warszawa 1968, t. 1, s. 132.

3. TO, CO NAJWAŻNIEJSZE. CZŁOWIECZE UNIWERSUM

Budujmy miasto świętego Jana – epokę Miłości i Wiedzy dla wszystkich narodów! – rzuciłem namiętnie swą najtajniejszą myśl. [...] Miej wszystkie żywioły za poddane sobie i korzystaj ze wszechświata. Żyjące jednak istoty pozostaw prawom ich życia (KcPi 43).

Sięgnijmy zatem ponownie do „ostatniego programu odnowy Polski i ludzkości”⁹⁹², zatytułowanego *Ku czemu Polska idzie?* Ów fabularyzowany esej niejednokrotnie przywoływałem w poprzednich rozdziałach. Wolno go uznać za manifest odrodzeniowy dotyczący nie tylko Polski, ale również Europy oraz całego świata. Ostatecznie zawsze chodziło o przekształcenie świata przez Polskę, przeniesioną w wymiar kosmiczny⁹⁹³.

„Słońce duchowe zwycięży!” – mówi narrator-poeta do „ogorzałego jak Hindus” Litworowicza (jak pamiętamy – angielskiego ambasadora, a polskiego patriotę). Jego gabinet stanowi połączenie „przepychu Wschodu” z myślą Zachodu („laboratoryjne aparaty uczonego chemika” [KcPi 37]). Ambasador „uważał się za kosmopolitę i dbał o całą ewolucję ziemi” (KcPi 38)⁹⁹⁴. To bardzo ważne stwierdzenie, wskazujące na fundamentalną myśl metafizycznego światopoglądu Tadeusza Micińskiego: konieczność transgresji i transformacji⁹⁹⁵ w wymiarze globalnym. Ewolucja to przesłanie niesione zarówno przez *Upaniszady*, jak i przez *Ewangelię św. Jana* (KcPi 42). Litworowicz, jak czytamy,

Reprezentował Polskę, bo uznał, że najwięcej potrzebuje obrony; jak Leverier, odkrywca Neptuna, wykazywał, że tam w przepaściach europejskiego zodiaku kryje się świat nieznaney planety. Nieznaney, bo skorupę Polski uważał za jej maskę często potworną, w każdym razie chorobliwą (KcPi 38).

Autor *Królowny Orlicy* ma świadomość choroby toczącej Polaków, głęboko podzielonych, rozbitych nie tylko przez ponad stuletni podział państwa, lecz również przez zaciekle zwalczające się partie polityczne, z czego na

⁹⁹² W. Gutowski, *Wstęp*, w: T. Miciński, *Wybór poezji*, wstęp i opracowanie W. Gutowski, Kraków 2001, s. 15.

⁹⁹³ „Jaką jest twoja Polska, o Jaźni? to ziemia cała! to wolność! to gwiazdy! przywiązanie do wsi, lasów i pól naszych staje się tylko skrzydłem, na którym duch wylata w dalekie kraje Indii – i wraca – – by odlecieć znów – – w Nieznane” (Dż 147).

⁹⁹⁴ Na temat kosmopolityzmu w światopoglądzie poety pisałem w: *Heroiczna apokalipsa*, dz. cyt. (rozdział VI).

⁹⁹⁵ Por. J. Ławski, *Wyobrażenia lucyferyczne. Szkice o poemacie Tadeusza Micińskiego „Niedokonany. Kuszenie Chrystusa Pana na pustyni”*, Białystok 1995, s. 17: „Miciński uczynił tę transformację nowożytnego człowieka w *homo religiosus* wielką *idee fixe* swej twórczości”.

początku XX wieku doskonale zdawano sobie sprawę⁹⁹⁶. „Europejski zodiak” oczekuje odkrycia nieznannej jeszcze planety, którą będzie – w co wierzy Miciński – odrodzona Polska. Wpierw jednak należy zerwać skorupę tej planety, sięgnąć do jej „wewnętrznego ognia” i zstąpić do jej głębi. Pisarz nawiązuje zapewne do słów Wysockiego z III części *Dziadów* Adama Mickiewicza⁹⁹⁷, duchowego patrona myśli wyrażonych w *Ku czemu Polska idzie?*

W dialogu Litworowicza i narratora-poety raz po raz pojawiają się nawiązania dalekowschodnie. Ambasador, który „był pono w Nepalu doradcą maharadży”, wspomina na przykład o trzydziestometrowych falach „po wybuchu Krakatoa”, nawiązując w ten sposób do gigantycznej erupcji wulkanu (w roku 1883) na wyspie Krakatau, leżącej w Indonezji, pomiędzy Jawą a Sumatrą⁹⁹⁸. W kominku płonie ogień „dawnego boga Agni” (KcPi 38), a Miciński uważał ogień za najważniejszy z czterech żywiołów⁹⁹⁹. W jego blasku Litworowicz-Miciński wyklada swą historiozofię. Starożytne Indie odgrywają tu niebagatelną rolę, o czym pisałem w rozdziale pierwszym. Mają się one stać odnowicielem Europy, która w istocie nigdy nie przestała być „aryjska”, i całego świata:

Umysłowość europejska wsparta jest na głębiach okultyzmu i ndyjskiego. Chrystus ileż ma pokrewnego z Kriszną, swastika tatrzańską ze swastyką 58 świątyń wykutych w skałach Ellory! Nasi wieszczowie wajdeloci – z powagą indyjskich braminów! W Europie całej można wykazać źródła sanskrytu i religii wynoszącej naszą własną Jaźń do Boga, podobnego do tej Jaźni. Nie mówiąc o dawnej religii Słowian (Swantewit Indra, Żywia – Sziwa, itd.), sama nasza religia chrześcijańska pochodzi nie od Żydów, ale przez Żydów nam podana z dalekiego Wschodu (KcPi 42).

⁹⁹⁶ Każda z nich dysponowała co najmniej jednym dziennikiem lub tygodnikiem, za pomocą którego prowadziła agitację społeczeństwa polskiego. Zob. [E. Piltz], *Nasze stronnictwa skrajne*, przez Scriptorę, Kraków 1903.

⁹⁹⁷ Zob. A. Mickiewicz, *Dziela*, t. 3: *Dramaty*, oprac. Z. Stefanowska, Warszawa 1995, s. 209.

⁹⁹⁸ To kolejny motyw zadomowiony w wyobraźni Micińskiego, gdyż w 1911 roku w *Małarstwie wizyjnym* pisał: „wulkan Krakatau, który zmiotłby miasta na przestrzeni tysiąca mil – gdyby nie to, że miał przed sobą tylko bezmiar pustyni Oceanu Wielkiego, po którym biegła fala morska, wysoka na 40 metrów!...” (Mw 162–163).

⁹⁹⁹ Symbolice solarnej i żywiołowi ognia podporządkowany zostały cały zeszyt zbiorowy *Miasto świętego Jana* (Moskwa 1916), współredagowany przez Micińskiego. Zob. np. teksty: U.L. Morikini, *Symbol ognia*, M. Limanowski, *Rok Polski i dusza zbiorowa*. Por. scenę z płonąącym kominkiem w *Xiędzu Fauście*: „Tajemniczo boskim ekstazy jest wpływ ognia, buchającego z olchowych szczap na kominku! Budzi się dawny Aryjczyk czy Sumeryjczyk, uginają się kolana przed bogiem ognia, który żywie w nas” (XF 24), a także pierwsze akapity *Walki o Chrystusa* (WCh 117): „Nie ma nic straszniejszego niż Ogień; nie ma nic rozkoszniejszego niż Ogień. Nie ma nic wyższego nad Religię; nie ma nic podlejszego niż pohańbienie Religii”.

Cytat ów wskazuje na zdecydowany ariocentryzm Micińskiego. Stawia go też w opozycji do współczesnych zwolenników europejskiego kolonializmu. Widzimy raczej coś odwrotnego, próbę podważenia wyższości cywilizacji zachodniej nad cywilizacją dalekowschodnią. Jak stwierdza Litworowicz, będący – podobnie jak wcześniej ksiądz Faust – „wzorcowym »mistykiem realizmu«”¹⁰⁰⁰: „Dążymy – i dążyć musimy ku Indiom, które dosięgły wiedzy duchowej na wyżynach, gdy my dopiero zapalamy żagiew posłuszeństwa ucznia – chela!”. I właśnie „tę kolosalną moc ducha należy związać z techniką Zachodu” (KcPi 42).

Litworowicz-Miciński zdradza swą „najtajniejszą myśl”: „Budujmy miasto świętego Jana – epokę Miłości i Wiedzy dla wszystkich narodów!”. Epokę „Miłości” wyobraża on sobie najpewniej jako epokę braterstwa narodów, gdy zapanuje pokój i zgoda, harmonia i współpraca. Stanie się to możliwe dzięki przyswojeniu nauki i techniki Zachodu, połączonej z wysoką kulturą Indii (epoka „Wiedzy”). „O ile wyższa jest modlitwa ducha złączona z potęgą wiedzy!” – czytamy w punkcie pierwszym „Kodeksu Jasnej Góry” bractwa nekromantów, którego członkiem jest Litworowicz (KcPi 43).

Ludzkość leżała Micińskiemu na sercu, w przeciwieństwie do endeckich ideologów, propagatorów „narodowego egoizmu”. W tym przypadku poeta podpisałby się pod zdaniem swego dawnego mistrza, Wincentego Lutosławskiego, który w *Ludzkości odrodzonej* (1910), snując refleksje na temat roli jednostki w narodzie, a jednego narodu wśród innych narodów, czynił aluzje do Zygmunta Balickiego, głoszącego wyższość „egoizmu narodowego” nad etyką „Ludzkości”. Lutosławski zauważał:

To, że człowiek jednej narodowości może pojąć i spożytkować owoce życia różnych innych narodów, stanowi dopiero rzeczywistość o wartości różnych narodów dla ludzkości. Bo naród, gdyby żył sam dla siebie według niedawno u nas rzuconego hasła egoizmu narodowego – nie zasługiwałby ani na szczęście, ani nawet na istnienie. Naród powinien służyć ludzkości, podobnie jak jednostka ludzka służy narodowi¹⁰⁰¹.

Warto jednak pamiętać, że Miciński już kilka lat wcześniej wyrażał pogląd, że „n a r o d o w y e g o i z m ma wszystkie znamiona kliki” (BN, nr 38, 3).

Siódmy punkt wspomnianego „Kodeksu Jasnej Góry”¹⁰⁰² można interpretować zarazem jako wezwanie do doskonalenia duchowego, jak i do

¹⁰⁰⁰ Słowa W. Gutowskiego, zastosowane do postaci księdza Fausta. Zob. tegoż, *Tadeusza Micińskiego słowo o Bolesławie Prusie*, w: *Prus i inni. Prace ofiarowane Profesorowi Stanisławowi Ficie*, red. J.A. Malik, E. Paczoska, Lublin 2003, s. 275. Por. T. Miciński, *Mistyka realizmu*, „Tygodnik Ilustrowany” 1912, nr 22, s. 461.

¹⁰⁰¹ W. Lutosławski, *Ludzkość odrodzona. Wizje przyszłości*, Kraków 1910, s. 223. Por. M. Bajko, *Heroiczna apokalipsa*, dz. cyt. Rozdział VI.

¹⁰⁰² „Kodeks Jasnej Góry”, jak sądzi badacz, „żadnym »kodeksem« nie jest, lecz wezwaniem

uczestniczenia w życiu społecznym na poziomie lokalnym, narodowym i światowym: „Twórz wspólnie z innymi przejaśnionymi – Słowo i Czyn. Aby one mogły ciebie, naród i ludzkość utrzymać na wyżynie życia, a Duchy wskrzeszać z mogił” (KcPi 43). Takie przekonanie wyraża również narrator utworu, *porte parole* Micińskiego: „Błysnęło mi przeświadczenie, że cały Naród polski zrzeszy się w mocny bojowy wysiłek o nowe Niebiosa i nową Ziemię dla wszystkich. Zaś o wolną twórczą Polskę dla siebie” (KcPi 44).

Ostatecznie poeta znowuż powraca do Polski, do „europejskiego zwornika”.

Jerzy Illg w 2002 roku spróbował przenieść Micińskiego w pierwsze lata XXI wieku. Uczony zastanawiał się co i w jaki sposób autor *Królewny Orlicy* powiedziałby o współczesnej polskiej kulturze, o ustroju Polski, o obyczajach i wreszcie – o mentalności swych rodaków. Illg doszedł wówczas do wniosku, iż

wiele sformułowanych przez Micińskiego diagnoz i zarzutów dotyczących polskiego inteligenta zachowuje bolesną celność A.D. 2002. Co gorsza, lista przewin i słabości warstwy, której przypisywać się zwykło misję przewodzenia zbiorowości, okazałaby się znacznie dłuższa: wikłanie się w bezsensowne, politykierskie spory, intelektualne wyjałowienie i niezdolność do trafnego rozpoznania rzeczywistości społecznej, bezradność w konfrontacji z populizmem i demagogią wszelkiej maści, uleganie mirażom konsumpcjonizmu, małpowanie kulturowych mód, niezdolność do autentycznego wysiłku duchowego i umysłowego [...] ¹⁰⁰³.

Zgadzając się z powyższymi konstatacjami, dodam, iż niestety w ciągu przeszło dekady, która upłynęła od sformułowania tej diagnozy, w zasadzie niewiele się w Polsce zmieniło.

Miciński, łączący w sobie „realizm” i „mistycyzm” ¹⁰⁰⁴, świat ziemski i wymiar kosmiczny, dostrzegał konieczność rozwiązania wielu spraw, z którymi nie uporano się nawet w XXI wieku. Człowiek we wszechświecie pozostaje ostatecznie człowiekiem wobec drugiego człowieka. Naturalny cykl życia kończy się starością, której autorowi *Nietoty* nie dane było doświadczyć, choć znał jej problemy, gdyż jego ojciec dożył dziewięćdziesięciu lat ¹⁰⁰⁵. W 1912 roku, zamykając *Kwiat dobroci kobiecej*, esej poświęcony warszawskim

(zaproszeniem) do wstąpienia na ścieżkę indywidualnej inicjacji, która wyznaczy szlak przemiany kondycji narodu”. – W. Gutowski, *Polska – „res sacra”?*, s. 355, przypis 37.

¹⁰⁰³ J. Illg, *Rozprawa z Polską inteligencją-mieszczaną*, „Znak” 2002, nr 3, s. 60.

¹⁰⁰⁴ Por. W. Gutowski, *Tadeusza Micińskiego słowo o Bolesławie Prusie*, dz. cyt.

¹⁰⁰⁵ W ostatnich latach życia Rudolf Miciński (1820 – po 1910 r.) przebywał pod opieką swojego syna Tadeusza i synowej, Marii z Dobrowolskich Micińskiej. Miał wówczas około dziewięćdziesięciu lat. Por. J. Tynecki, *Inicjacje mistyka. Rzecz o Tadeuszu Micińskim*, Łódź 1976, s. 15.

szarytkom oraz prowadzonemu przez nie przytułkowi (a właściwie zakładowi dla umysłowo chorych), Miciński pisał:

Dopóki etyka nasza nie pozwala starców mordować, albo z drżących rąk ich odbiera stryczek, musimy o starość ludzi dbać. Niepocziwa ta młodzież, która słabość mocnych rąk swych nie poda. Mało warci są ludzie dojrzały, którzy o swych starcach zapominają (Kdk 91).

Ku czemu Polska idzie? kończy się wzniosłym „pозdrowieniem”, a właściwie buddyjską, sześciosylabową mantrą *bodhisattwy*, istoty miłosiernej i doskonałej, bliskiej osiągnięcia pełnego oświecenia, która w następnym wcieleniu stanie się buddą¹⁰⁰⁶. Miciński podaje ową mantrę w transkrypcji tybetańskiej: „Om mani padme chum!”. Pozdrowienie to, wypowiedziane przez Litworowicza, znajome jest „wszystkim od wyspy Jawy do śnieżnych wyżyn Tybetu – i od Jeziora Bajkału do świątyń Wschodzącej Jutrzenki” (KcPi 44). Ma ono moc oczyszczającą. *Om*¹⁰⁰⁷, uważana za najświętszą sylabę także w hinduizmie, w buddyzmie tybetańskim oczyszcza z dumy i egoizmu, *Ma* – z zazdrości i żądy, *Ni* – z przywiązania i egoistycznego pożądania, *Pad* – z niewiedzy oraz uprzedzenia, *Me* – ze skąpstwa i chciwości, *Hum* – z gniewu i nienawiści. Miciński projektuje tu, a przynajmniej postuluje, coś na kształt słynnego zakonu rycerzy słonecznych, którego miał stworzyć „regułę”¹⁰⁰⁸. Zakonu, będącego utopią, bądź buddyjskiego ideału, gdyż nie sposób sobie wyobrazić ludzi – nie tylko samych Polaków – pozbawionych zazdrości, egoizmu i żądy, wyzbytych przywiązania do rzeczy, chciwości, gniewu i nienawiści.

Poeta-narrator odpowiada ambasadorowi: „Veni Creator!” – Przyjdź Stworzycielu!

Gdy już wyszedł z „wytwornego ogrodowego pałacyku”, wiedział, „że na pewno jest Ktoś, o kim rzec możemy: – J e m u c h w a ł a – t e r a z i d o D n i a w i e c z n o ś c i” (KcPi 44). Tak oto dokonało się zwycięstwo *zoé*, przebóstwienia nad *bios*, życia nad przemijaniem¹⁰⁰⁹. W swym przekonaniu młodopolski poeta dokonał syntezy religii Wschodu z religią Zachodu, chrześcijaństwem. Pozostało jeszcze przekonać innych, lecz na to, niestety, zabrakło już czasu¹⁰¹⁰.

¹⁰⁰⁶ K. Banek, *Historia religii. Religie niechrześcijańskie*, Kraków 2007, s. 180–181.

¹⁰⁰⁷ Por. ostatnie zdanie *Epilogu do Kniazia Patiomkina*: „Mając słowo jedyne wymówić – postawiłbym na czele tej książki i jako jej ostatnie Om – imię największego z buntowników, którym jest: Lucifer...” (KP 240).

¹⁰⁰⁸ Franciszek Siedlecki podaje obszerne wyimki z tejsze reguły. Zob. tegoż, *Zakon braci słonecznych*, „Widomości Literackie” 1925, nr 12, s. 4.

¹⁰⁰⁹ Por. W. Gutowski, *W poszukiwaniu życia nowego...*, w: tegoż, *Wprowadzenie do Xięgi Tajemnej. Studia o twórczości Tadeusza Micińskiego*, Bydgoszcz 2002, s. 64.

¹⁰¹⁰ Choć z pewnością nie przekonałby dra Jana Czuję, który w tym samym czasie lub kilka miesięcy później opracował popularnonaukową, a pisaną (z pozycji Kościoła katolickiego)

„Późnego” Micińskiego starałem się raczej zaprezentować, a nie wartościować i oceniać, choć oczywiście nie zawsze się to udawało. Był on przede wszystkim poetą, wizjonerskim uniwersalistą, autorem *W mroku gwiazd* i *Niedokonanego*, a także innowacyjnym dramaturgiem i powieściopisarzem, twórcą *Bazylissy Teofanu*, *Nietoty* i *Xiędza Fausta*. Dostrzegam wszak wartość utworów z ostatniego okresu jego twórczości. Może ona być przestrogą, a więc i wartością, również dla nas: jak i czego nie należy robić, oraz do czego prowadzi zamykanie się we „własnym muzeum Świętości i osobistych idiosynkrazjach”¹⁰¹¹.

z wyraźnym uprzedzeniem wobec buddyzmu, monografię: J. Czuj, *Buddyzm*, Poznań 1917. Ostatni rozdział tej pracy ma znamienity tytuł: *Rzekome podobieństwa między buddyzmem a religią chrześcijańską*.

¹⁰¹¹ Słowa recenzenta rozprawy doktorskiej, prof. Wojciecha Gutowskiego.

BIBLIOGRAFIA

Bibliografia podmiotowa Książki, druki zwarte

- Dęby czarnobylskie*, Warszawa 1911.
- Do źródeł duszy polskiej*, Lwów 1906.
- Książ Patiomkin*, w: *Utwory dramatyczne*, t. 1, wybór i opracowanie T. Wróblewska, Kraków 1996. Pierwodruk: Kraków 1906.
- Królowna Orlica*, w: *Utwory dramatyczne*, t. 4, wybór i opracowanie T. Wróblewska, Kraków 1984.
- Mené–Mené–Thekel Upharisim!... Quasi una phantasia*, w: *Pisma pośmiertne*, pod red. A. Górskiego i Cz. Latawca, Warszawa 1931.
- Mściciel Wenety*, w: *Utwory dramatyczne*, t. 4, dz. cyt.
- Niedokonany. Kuszenie Chrystusa Pana na pustyni*, w: *Pisma pośmiertne*, dz. cyt.
- Nietota. Księga tajemna Tatr*, Warszawa 2004. Pierwodruk: Warszawa 1910.
- Termopile polskie. Misterium na tle życia i śmierci ks. Józefa Poniatowskiego*, w: *Utwory dramatyczne*, t. 3, wybór i opracowanie T. Wróblewska, Kraków 1980.
- Nowe Życie*, w: *Do źródeł polskiej duszy*, Warszawa 1936. Pierwodruk: *Życie Nowe*, Warszawa 1907.
- Słoneczny król [Helu]*, w: T. Linkner, *Z Mare tenebrarum na słoneczny Hel. W kręgu myśli bałtycko-pomorskiej Tadeusza Micińskiego*, Gdańsk 1987.
- W mrokach złotego pałacu czyli Basilissa Teofanu*, w: *Utwory dramatyczne*, t. 2, wybór i opracowanie T. Wróblewska, Kraków 1978. Pierwodruk: Kraków 1909.
- Walka o Chrystusa*, wstęp, opracowanie tekstu i przypisy M. Bajko, Białystok 2011. Pierwodruk: Warszawa 1911.
- Wita*, Warszawa 1930. Wydanie pierwsze: Warszawa 1926.
- Współczesna młodzież polska. Odczyt*, Kraków 1897.
- Wybór poezji*, wstęp i opracowanie W. Gutowski, Kraków 2001.
- Xiądz Faust*, opracowanie tekstu, przypisy i posłowie W. Gutowski, Kraków 2008. Pierwodruk: Kraków 1913.

Artykuły, szkice, recenzje, korespondencja

- Baltazarowe widmo przed Rosją*, „Polskie Siły Zbrojne” 1917, nr 3.
- Białe Noce. (Wspomnienia z pobytu w Dumie)*, „Ludzkość” 1907 (nr 28, 30, 32, 36, 38, 40, 42, 48).

- Byron i jego wiek*, „Życie” 1899, nr 5. Recenzja M. Zdziechowskiego *Byron i jego wiek*, t. 1–2, Kraków 1897.
- Cierniowy wieniec Bułgarii*, „Świat” 1914, nr 1.
- Czarnobylskie dęby*, „Tygodnik Ilustrowany” 1910, nr 39–43.
- Dzwony Wawelu*, „Przegląd Narodowy” 1912, nr 5, 6.
- Forteca marmurów*, „Tygodnik Ilustrowany” 1909, nr 7–9.
- Historyczny dzień*, „Polskie Siły Zbrojne” 1917, nr 9–10.
- Instytut Dalcroza w Hellerau*, „Kurier Warszawski” 1912, nr 193.
- Jabłoń życia*, „Literatura i Sztuka” 1909, nr 24 (dodatek do „Nowej Gazety” nr 405).
- Korespondencja Tadeusza Micińskiego*, opracowanie T. Wróblewska, „Miesięcznik Literacki” 1969, nr 11.
- Kraków – Wawel – Król Polski*, „Krytyka” 1905, t. 2.
- Ku czemu Polska idzie?*, w: *Miasto świętego Jana. Zeszyt zbiorowy*, Moskwa 1916.
- Ku świątyni*, „Kurier Warszawski” 1913, nr 113.
- Kwiat dobroci kobiecej*, „Tygodnik Ilustrowany” 1912, nr 5.
- List do współrodaków*, „Kurier Poranny” 1915, nr 7.
- Listy Tadeusza Micińskiego do Wincentego Lutostawskiego z lat 1897–1914*, w: *Studia o Tadeuszu Micińskim*, red. M. Podraza-Kwiatkowska, Kraków 1979.
- Malarstwo wizyjne*, „Sztuka” 1912, t. 2.
- Miasto pod Witoszą*, „Świat” 1913, nr 3.
- Miciński a Niemojewski* [list Micińskiego do redakcji] „Słowo Polskie” 1911, nr 256.
- Misterium Zwiastowania*, „Tygodnik Ilustrowany” 1912, nr 42.
- Mowa Tadeusza Micińskiego na wiecu Tatarów*, „Ilustrowany Kurier Codzienny” 1917, nr 159.
- Myśl polska u poetów ostatniej doby*, „Prawda” 1909, nr 33–35, s. 12–13.
- Myśl polska u współczesnych poetów*, „Prawda” 1909, nr 20–21.
- Niemiec i Rosjanin*, „Tygodnik Ilustrowany” 1910, nr 16.
- Nieszczęścia w Tatrach*, „Turysta Polski” 1913, nr 19.
- O pesymizmie*, opracowanie T. Wróblewska, „Przegląd Humanistyczny” 1969, nr 5.
- O spuściźnie duchowej*, „Życie” 1899, nr 7.
- On idzie!*, „Literatura i Sztuka” 1908 nr 19 [dodatek literacko-artystyczny do „Nowej Gazety” nr 304]. Recenzja T. Nalepińskiego *ON idzie! Rzecz o Królu Duchu Rosji*.
- P. Miciński o p. Hebetce i o p. Herbaczewskim* [polemika Micińskiego z A. Herbaczewskim] „Głos Narodu” 1913, nr 126.

- Parlament wojenny (Tadeusz Miciński o wiecu wojskowym w Moskwie)*, „Ilustrowany Kurier Codzienny” 1917, nr 103.
- Pośmiertne troski*, „Nowa Gazeta” 1909, nr 345.
- Przy kotle austriackiej Walpurgii*, „Świat” 1913, nr 1, 2.
- Spór o „Pochód na Wawelu”. Apologia Wawelu*, „Głos Warszawski” 1912, nr 82.
- Sykofanci czyli misterium figi*, „Nowa Gazeta” 1913, nr 247.
- Tatarzy w Moskwie*, „Ilustrowany Kurier Codzienny” 1917, nr 158.
- Teatr świątynia*, „Słowo Polskie”, 1905, nr 207.
- Tężyzna narodu*, „Tygodnik Ilustrowany” 1912, nr 24.
- Traktat o piekle podhalańskim*, „Krytyka” 1907, t. 2.
- Trawki z okopów*, „Polskie Siły Zbrojne” 1917, nr 1–2.
- Trzeci Maj*, „Głos Polski” 1917, nr 19–20, 21.
- Virtuti Militari*, „Nowa Gazeta” 1914, nr 512.
- V Olimpiada*, „Tygodnik Ilustrowany” 1912, nr 32.
- W głębinach narodu*, „Echo Polskie” 1915, nr 3.
- W poszukiwaniu życia nowego*, „Tygodnik Ilustrowany” 1910, nr 45; 1911, nr 1–2.
- W sprawie W. Feldmana*, „Krytyka” 1909, t. 4.
- Wieczory Entuzjastek*, „Prawda” 1909.
- Wielki uniwersytet cierpienia*, „Tygodnik Ilustrowany” 1913, nr 44.
- Z życia pułków polskich*, „Polskie Siły Zbrojne” 1917, nr 9–10.
- Złota Praga*, „Świat” 1912, nr 30.
- Zmierzch półksiężycy*, „Świat” 1913, nr 8, 9.
- Znaczenie rytmu*, „Kurier Warszawski” 1911, nr 287, 288.
- Źródło w górach*. Cyprian Norwid, „Literatura i Sztuka” 1914, nr 1 (dodatek literacko-artystyczny do „Nowej Gazety”).
- Życie i twórczość w Hellerau*, „Tygodnik Ilustrowany” 1912, nr 30.

Wiersze, poematy

- Aleja króla Sobieskiego w Rucewie*, „Tygodnik Ilustrowany” 1911, nr 39.
- Elogium Ojczyzny*, w: *Na wpisy szkolne. Jednodniówka Towarzystwa Dziennikarzy i Literatów Polskich*, Warszawa 1915.
- Hymn do Italii*, „Echo Polskie” 1916, nr 28. Przedruk w: A. Wydrycka, *Zapomniane teksty Micińskiego*, „Ruch Literacki” 1989, z. 4–5.
- Hymn*, „Wieś Ilustrowana” 1914, nr 6.
- In hac Valle, cuius nomen est Aerumna*, w: *Nasze Kresy. Mohylowszczyzna*, Mohylów–Moskwa 1917.
- Manifest cara*, „Krytyka” 1905, t. 2, z. 12.

- W grocie Ischi*, „Literatura i Sztuka” 1911, nr 24 (dodatek literacko-artystyczny do „Nowej Gazety”).
- Widmo Wallenroda* [wersja pierwotna, bez tytułu], „Krytyka” 1908, t. 1; wersja zmieniona: Warszawa 1914.
- Wieczorem i w świtach myśl o Was!...*, w: *Miasto Świętego Jana*, dz. cyt.
- Wygnańcy*, „Echo Polskie” 1915, nr 2. Przedruk w: A. Wydrycka, *Zapomniane teksty Micińskiego*, dz. cyt.
- Wzniesienie Krzyża*, „Echo Polskie” 1915, nr 1. Przedruk w: A. Wydrycka, *Zapomniane teksty Micińskiego*, dz. cyt.
- Znad Bursztynowego Morza*, „Literatura i Sztuka” 1911, nr 27 (dodatek literacko-artystyczny do „Nowej Gazety”).

Bibliografia przedmiotowa

Opracowania twórczości Tadeusza Micińskiego

- Bajko M., *Heroiczna apokalipsa. W kręgu idei i wyobraźni Tadeusza Micińskiego*, Białystok 2012.
- Bajko M., recenzja książki P. Sobolczyka *Tadeusza Micińskiego podróż do Hiszpanii*, Toruń 2005, „Pamiętnik Literacki” 2007, z. 2.
- Bajko M., *Wstęp*, w: T. Miciński, *Walka o Chrystusa*, wstęp, opracowanie tekstu i przypisy M. Bajko, Białystok 2011.
- Bandrowski J. K., *Pisarz odświętny*, „Wiadomości Literackie” 1925, nr 12.
- Białokozowicz B., *O genezie „Kniazia Patiomkina” T. Micińskiego*, „Przełęcz Humanistyczny” 1967, nr 5.
- Biliński K., *Z niepublikowanej korespondencji Tadeusza Micińskiego*, „Ruch Literacki” 1996, z. 1.
- Boblilewicz G., *Tadeusz Miciński i Rosja. Szkic do tematu*, „Slavia Orientalis” 2008, nr 2.
- Bolecki W., *Poetycki model prozy w dwudziestoleciu międzywojennym*, Wrocław 1982.
- Boniecki E., *„Duch się we mnie wicherzy”. Tadeusz Miciński wobec zagadki człowieka*, Warszawa 2000.
- Brzozowska S., *Człowiek i historia w dramatach Tadeusza Micińskiego*, Opole 2009.
- Czabanowska-Wróbel A., *Mityzacja baśni. Baśń w twórczości Tadeusza Micińskiego*, w: *tejsze, Baśń w literaturze Młodej Polski*, Kraków 1996.
- Czarnowski B., *Ze wspomnień o Tadeuszu Micińskim*, „Kurier Literacko-Naukowy”. Dodatek do „Ilustrowanego Kuriera Codziennego” (nr 11).

- Dulęba W., *Gazale Dżalaluddina Rumiego w interpretacji Józefa von Hammera i Tadeusza Micińskiego*, w: *Studia o Tadeuszu Micińskim*, red. M. Podraza-Kwiatkowska, Kraków 1979.
- Duninówna H., *Mag*, w: *tejże, Ci, których znalazam*, Warszawa 1957.
- Fazan K., *Nie-byt w wypożyczonym kimonie*, w: *Poezja Tadeusza Micińskiego. Interpretacje*, red. A. Czabanowska-Wróbel, P. Próchniak, M. Stala, Kraków 2004.
- Flis E., „*Polskość jest wyznaniem*” – Miciński w przededniu i w dobie Wielkiej Wojny, w: *Pierwsza wojna światowa w literaturze polskiej i obcej. Wybrane zagadnienia*, red. E. Łoch, Lublin 2004.
- Flis E., „*Wolna ku nowej wolności*”. *Idea polska a rewolucja 1905 roku w pismach Wacława Berenta i Tadeusza Micińskiego*, w: *Rewolucja lat 1905–1907. Literatura – publicystyka – ikonografia*, red. K. Stępnik, M. Gabryś, Lublin 2005.
- Flis E., *Adam Mickiewicz a działalność publicystyczna Tadeusza Micińskiego*, w: *Mickiewicz a literatury słowiańskie. Z dziejów recepcji od modernizmu do współczesności*, pod red. E. Łoch, Lublin 2004.
- Flis-Czerniak E., „*Jam jest Gorgona, – kochanku mych łon*” – meduza w twórczości Tadeusza Micińskiego, w: *Ateny. Rzym. Bizancjum. Mity śródziemnomorza w kulturze XIX i XX wieku*, red. J. Ławski i K. Korotkich, Białystok 2008.
- Flis-Czerniak E., „*Przy kotle austriackiej Walpurgii*”. *Korespondencje wojenne Tadeusza Micińskiego*, w: *Południowa Słowiańszczyzna w literaturze polskiej XIX i XX wieku*, red. K. Stępnik, M. Gabryś, Lublin 2010.
- Flis-Czerniak E., *Syndrom Wallenroda. Z problemów świadomości narodowej i religijnej w twórczości Tadeusza Micińskiego*, Lublin 2008.
- Floryńska H., *Lucyferyzm i heroizm*, w: *Spadkobiercy Króla Ducha. O recepcji filozofii Słowackiego w światopoglądzie polskiego modernizmu*, Wrocław 1976.
- Górski A., *Przedmowa od redakcji*, w: T. Miciński, *Pisma pośmiertne*, Warszawa 1931.
- Górski A., *Tadeusz Miciński w Krakowie (1895–1901)*, w: *Miscellanea literackie 1864–1910*, pod red. S. Pigonia, Wrocław 1957.
- Gutowski W., *Burzyciel świętyń i budowniczy nadgwiezdnych miast. O symbolice architektonicznej w twórczości Tadeusza Micińskiego*, w: tegoż, *Wprowadzenie do Xięgi Tajemnej. Studia o twórczości Tadeusza Micińskiego*, Bydgoszcz 2002.
- Gutowski W., *Dusza – Duch – Jaźń. Semantyka słów-kluczy metafizycznej antropologii Tadeusza Micińskiego*, w: tegoż, *Wprowadzenie do Xięgi*, dz. cyt.

- Gutowski W., *Kosmos udręczeń, droga przekroczenia, łaska wypowiedzi. Uwagi wstępne do interpretacji cyklu poetyckiego „In loco tormentorum”*, w: *Poezja Tadeusza Micińskiego*, dz. cyt.
- Gutowski W., *Polska – „res sacra”? Życie narodu a żywotność chrześcijaństwa w manifestach światopoglądowych młodopolskich poszukiwaczy Absolutu*, w: *Chrześcijańskie dziedzictwo duchowe narodów słowiańskich. Seria II. Wokół kultur śródziemnomorskich*, t. 1: *Literatura i słowo*, pod red. Z. Abramowicz i J. Ławskiego, Białystok 2009.
- Gutowski W., *Posłowie. Synteza – niedokonanie – „skok w przyszłość”... O „Xiędzu Fauście” Tadeusza Micińskiego*, w: T. Miciński, *Xiędz Faust*, opracowanie tekstu, przypisy i posłowie W. Gutowski, Kraków 2008.
- Gutowski W., *Powstanie styczniowe w twórczości Tadeusza Micińskiego*, w: tegoż, *Wprowadzenie do Xięgi*, dz. cyt.
- Gutowski W., *Rewolucja i eschatologia. Zygmunt Krasiński – Tadeusz Miciński*, w: tegoż, *Wprowadzenie do Xięgi*, dz. cyt.
- Gutowski W., *Stereotyp Niemców i Niemiec w twórczości literackiej i publicystyce Tadeusza Micińskiego*, w: tegoż, *Wprowadzenie do Xięgi Tajemnej*, dz. cyt.
- Gutowski W., *Symbolika Wawelu w twórczości Tadeusza Micińskiego*, „Ruch Literacki” 1992, z 6.
- Gutowski W., *Tadeusza Micińskiego dialog z Królem-Duchem*, w: *Wyobrażenia Juliusza Słowackiego*, red. D.T. Lebioda, Bydgoszcz 2006.
- Gutowski W., *Tadeusza Micińskiego słowo o Bolesławie Prusie*, w: *Prus i inni. Prace ofiarowane Profesorowi Stanisławowi Ficie*, red. J.A. Malik, E. Paczoska, Lublin 2003.
- Gutowski W., *Tematy żydowskie w „Xiędzu Fauście” Tadeusza Micińskiego (próbne zapiski)*, w: *Światy przedstawione. Prace z historii i teorii literatury ofiarowane Profesorowi Jerzemu Speinie*, red. M. Kalinowska, E. Owczarz, J. Skuczyński, M. Wołk, Toruń 2006.
- Gutowski W., *W poszukiwaniu życia nowego. Mit a światopogląd w twórczości Tadeusza Micińskiego*, w: tegoż, *Wprowadzenie do Xięgi Tajemnej*, dz. cyt.
- Gutowski W., *Wprowadzenie do Xięgi Tajemnej*, dz. cyt.
- Illg J., *Historia w tyglu alchemika. „Wita” Tadeusza Micińskiego*, w: *Literatura i historia. Interpretacje*, red. T. Bujnicki, I. Opacki, Warszawa – Kraków – Katowice 1982.
- Illg J., *Niesamowitego spotkania karty nieznanne. Korespondencja Tadeusza Micińskiego z Wincentym Lutosławskim*, w: *Studia o Tadeuszu Micińskim*, dz. cyt.
- Illg J., *Rozprawa z Polską inteligencko-mieszczańską*, „Znak” 2002, nr 3.

- Jagła D., *Czerwone białe plamy*, „Odra” 1991, nr 2.
- Jagła D., *Tadeusza Micińskiego droga do Polski*, „Didaskalia” 1997, nr 19/20.
- Januszewicz M., *Tadeusz Miciński wobec niepodległości Polski w świetle dramatu „Królowna Orlica”*, w: „Odrodzona i Niepodległa” – w literaturze, red. W. Magnuszewski, Zielona Góra 1992.
- Januszewicz M., *Twórczość dramatyczna Tadeusza Micińskiego*, Zielona Góra 1990.
- Kowalczyk U., *Witkiewicz i Miciński – w przestrzeni polskości*, w: *Literatura Młodej Polski. Między XIX a XX wiekiem*, red. E. Paczoska, J. Sztachelska, Białystok 1998.
- Kozikowski E., *Tadeusz Miciński*, w: *Między prawdą a plotką. Wspomnienia o ludziach i czasach minionych*, Kraków 1961.
- Kuderowicz Z., *Historia i wartości integrujące. Koncepcje historiozoficzne w publicystyce Tadeusza Micińskiego*, w: *Studia o Tadeuszu Micińskim*, dz. cyt.
- Kulczycka D., *Czarodziejka czy czarownica? O „Kallypso” Tadeusza Micińskiego*, w: *Ateny. Rzym. Bizancjum. Mity śródziemnomorza w kulturze XIX i XX wieku*, dz. cyt.
- Kurkiewicz M., *„Dęby czarnobylskie” Tadeusza Micińskiego. Oryginalność cyklu*, „Ruch Literacki” 2001, z. 4.
- Kurkiewicz M., *W labiryntach konwencji (o prozie Tadeusza Micińskiego)*, Bydgoszcz 2004.
- Linkner T., *Faust lucyferyczny Tadeusza Micińskiego w dramacie „Koniec Wenety” i powieści „Xiędz Faust”*, w: *Postacie i motywy faustyczne w literaturze polskiej*, t. 2, pod red. H. Krukowskiej i J. Ławskiego, Białystok 2001.
- Linkner T., *Literacka mitologia Pomorza (II). Dramaty pomorskie Tadeusza Micińskiego*, „Pomerania” 1994, nr 3.
- Linkner T., *Z Mare tenebrarum na słoneczny Hel. W kręgu myśli bałtycko-pomorskiej Tadeusza Micińskiego*, Gdańsk 1987.
- Linkner T., *Zanim skończyło się maskaradą. Ze studiów nad twórczością Tadeusza Micińskiego*, Gdańsk 2003.
- Ławski J., *„Pszenica i kąkol”. Wyobrażenia poetycka Tadeusza Micińskiego w latach „Wielkiej Wojny”*, w: *Poezja Tadeusza Micińskiego*, dz. cyt.
- Ławski J., *Erudycja – indywidualizacja – inicjacja. O „Xiędzu Fauście” Tadeusza Micińskiego. Tezy o powieściowej wyobraźni*, w: *Z problemów prozy – powieść inicjacyjna*, pod red. W. Gutowskiego i E. Owczarz, Toruń 2003.

- Ławski J., *Ukrzyżowanie Prometeusza. Przemiany mitu w „Xiędzu Fauście” Tadeusza Micińskiego*, w: *Ateny. Rzym. Bizancjum. Mity śródziemnomorza w kulturze XIX i XX wieku*, pod red. J. Ławskiego i K. Korotkicha, Białystok 2008.
- Ławski J., *Wyobrażenia lucyferyczna. Szkice o poemacie Tadeusza Micińskiego „Niedokonany. Kuszenie Chrystusa Pana na pustyni”*, Białystok 1995.
- Marciniak P., *Bizantyjskie misterium młodopolskiego poety: „W mrokach Złotego Pałacu czyli Bazylissa Teofanu” Tadeusza Micińskiego*, w: *Ateny. Rzym. Bizancjum. Mity śródziemnomorza w kulturze XIX i XX wieku*, dz. cyt.
- Marciniak P., *W Bizancjum czyli nigdzie. „W mrokach złotego pałacu czyli Bazylissa Teofanu” Tadeusza Micińskiego*, w: *Bizancjum. Prawosławie. Romantyzm. Tradycja wschodnia w kulturze XIX wieku*, red. J. Ławski i K. Korotkich, Białystok 2004.
- Melkowski S., *Źródła duszy polskiej w kolorze czarnym i czerwonym według Tadeusza Micińskiego*, „Poezja” 1974, z. 5.
- Miciński J., *Wspomnienia o Tadeuszu Micińskim*, „Tęcza” 1934, nr 3.
- Miedwiediewa O., *Tadeusz Miciński i Rosja: wędrówka po przestrzeni duchowej*, „Toronto Slavic Quarterly”, nr 4: Spring 2003 <<http://www.utoronto.ca/tsq/04/medvedeva04.shtml>>.
- Miller A., *Ze wspomnień o Tadeuszu Micińskim*, „Kurier Literacko-Naukowy” 1935, nr 7 (Dodatek do „Ilustrowanego Kuriera Codziennego”).
- Niciński K., *Kwestia słowiańska w publicystyce Tadeusza Micińskiego podczas I wojny światowej i w latach ją poprzedzających*, w: *Nacjonalizm polski do roku 1939. Wizje kultury polskiej i europejskiej*, red. K. Stępnik i M. Gabryś, Lublin 2011.
- Niefortunny występ Tadeusza Micińskiego w Moskwie*, „Ilustrowany Kurier Codzienny” 1914, nr 245, s. 5 (przedruk z „Ruskoje Słowo”, 1 październik 1914).
- Nowakowska E., *Przekłady Gazali Dżalaluddina Rumiego na tle twórczości Tadeusza Micińskiego*, w: *Studia o Tadeuszu Micińskim*, dz. cyt.
- Nowicki A., *Tadeusz Miciński i wiele Polsk*, w: T. Miciński, *Nietota. Księga tajemna Tatr*, Warszawa 2004.
- Orientacja himalajska*, „Prawda” 1915, nr 4.
- Orion, *Echa Prawdy*, „Prawda” 1915, nr 2.
- Pigoń S., *Niesamowite spotkania literackie (T. Miciński – W. Lutosławski)*, w: *Mile życia drobiazgi. Pokłosie*, Warszawa 1964.
- Płaszczewska O., *O włoskich przekładach poezji Tadeusza Micińskiego*, „Italice Wratislaviensia” 2010, nr 1.
- Poezja Tadeusza Micińskiego. Interpretacje*, dz. cyt.

- Podraza-Kwiatkowska M., *Przedranna epifania Tadeusza Micińskiego (O wierszu „Już świt...”)*, w: *Poezja Tadeusza Micińskiego. Interpretacje*, dz. cyt.
- Podraza-Kwiatkowska M., *Wieża z kości słoniowej i kazalnica czyli między Des Esseintes’em a Piotrem Skargą*, w: *tejże, Somnambulicy – dekadenci – herosi. Studia i eseje o literaturze Młodej Polski*, Kraków 1985.
- Popiel M., *Wzniosła groteska. „Nietota” Tadeusza Micińskiego*, w: *tejże, Oblicza wzniosłości. Estetyka powieści młodopolskiej*, Kraków 1999.
- Prokop J., *Żywiół wyzwolony. Studium o poezji Tadeusza Micińskiego*, Kraków 1978.
- Próchniak P., *Cień Samotnika (o jednym motywie w „Wyzwoleniu”)*, w: *Stanisław Wyspiański w labiryncie świata, myśli i sztuki*, red. A. Czabanowska-Wróbel, Kraków 2009.
- Próchniak P., *Pęknięty płomień. O pisarstwie Tadeusza Micińskiego*, Lublin 2006.
- Ratajska K., *Filomaci w broszurze Tadeusza Micińskiego „Współczesna młodzież polska”*, w: *tejże, Dziedzice filomatyizmu*, Wrocław 1987.
- Rath L., *Budowniczy nadgwiezdnych wież. O wieszczem posłannictwie Tadeusza Micińskiego*, „Kurier Literacko-Naukowy” 1934, nr 17 (dodatek do „Ilustrowanego Kuriera Codziennego” 1934, nr 111).
- Rzewuska E., *O dramaturgii Tadeusza Micińskiego*, Wrocław 1977.
- Siedlecki F., *Zakon braci słonecznych*, „Widomości Literackie” 1925, nr 12, s. 4.
- Sławińska I., *Miciński i Hellerau*, w: *Studia o Tadeuszu Micińskim*, dz. cyt.
- Sobieraj S., *Alchemia wyobraźni. Rezonans twórczości Tadeusza Micińskiego w poezji międzywojennej*, Siedlce 2002.
- Sobieraj S., *Tadeusz Miciński wobec Rosji i Rosjan. Między literaturą a ideologią*, w: *Europa a Rosja: przeszłość, teraźniejszość, przyszłość*, pod red. J. Gancewskiego i J. Sobczaka, Elbląg 2005.
- Sobolczyk P., *Tadeusza Micińskiego podróż do Hiszpanii*, Toruń 2005.
- Sosnowski J., *Playa de Mera. Jeszcze o „niesamowitym spotkaniu literackim”*, „Kresy” 1998, nr 1.
- Sosnowski J., *Ruchy endekoidalne? Miciński w latach wojny światowej*, w: *Kategoria narodów w kulturach słowiańskich*, red. T. Dąbek-Wigrowej i A.Z. Makowieckiego, Warszawa 1993.
- Stępnik K., *Tadeusz Miciński. Struktura tekstów korespondencji wojennej („Świat”)*, w: *tegoż, Wojny bałkańskie lat 1912–1913 w prasie polskiej. Korespondencje wojenne i komentarze polityczne*, Lublin 2011.
- Strzałkowa M., *Miciński i literatura hiszpańska*, „Kwartalnik Neofilologiczny” 1975, nr 2.

- Studia o Tadeuszu Micińskim*, red. M. Podrazy-Kwiatkowskiej, Kraków 1979.
- Stur J., *Tadeusza Micińskiego „Książ Patiomkin”, „Nietota”, „Xiądz Faust”*, Poznań 1920.
- Suszka C., *W poszukiwaniu utraconej jedni. O synkretyzmie kulturowo-religijnym w twórczości Tadeusza Micińskiego*, „Ruch Literacki” 2001, z. 2.
- Tynecki J., *Inicjacje mistyka. Rzecz o Tadeuszu Micińskim*, Łódź 1976.
- Wolski W., *Miciński w Zakopanem*, „Wiadomości Literackie” 1925, nr 12.
- Wróbel J., *Misteria Czasu. Problematyka temporalna Tadeusza Micińskiego*, Kraków 1999.
- Wróblewska T., „*Książ Patiomkin*” i antynomie rewolucji, „Dialog” 1968, nr 3.
- Wróblewska T., *Aneks: Koniec Wenety*, w: T. Miciński, *Utwory dramatyczne*, t. 4, wybór i opracowanie T. Wróblewska, Kraków 1984.
- Wróblewska T., *Nota wydawcy*, w: T. Miciński, *Utwory dramatyczne*, t. 3, wybór i opracowanie T. Wróblewska, Kraków 1980.
- Wróblewska T., *Nota wydawcy: „Królowa Orlica”*, w: T. Miciński, *Utwory dramatyczne*, t. 4, dz. cyt.
- Wróblewska T., *Nota wydawcy: Książ Patiomkin*, w: T. Miciński, *Utwory dramatyczne*, t. 1, wybór i opracowanie T. Wróblewska, Kraków 1996.
- Wróblewska T., *Nota wydawcy: Noc*, w: T. Miciński, *Utwory dramatyczne*, t. 1, dz. cyt.
- Wróblewska T., *Recepcja czyli nieporozumienia i mistyfikacje*, w: *Studia o Tadeuszu Micińskim*, dz. cyt.
- Wydrycka A., *Człowiek i „licha trawka” Tadeusza Micińskiego*, w: tejsze, *Między „bios” a „zoé”. Poetycka antropologia w liryce Młodej Polski. Interpretacje*, Białystok 2012.
- Wydrycka A., *Zapomniane teksty Micińskiego*, „Ruch Literacki” 1989, z. 4–5.
- Zawadzki A., „*Do źródeł duszy polskiej” Tadeusza Micińskiego a poetyka młodopolskiego eseju*, w: *Poezja Tadeusza Micińskiego*, dz. cyt.
- Ziejka F., *Bizancjum Tadeusza Micińskiego*, w: *Studia o Tadeuszu Micińskim*, dz. cyt.

Opracowania literatury i historiografii epoki Młodej Polski

- Bazelak O., „*Wschodnie inspiracje*”. *Orientalne wpływy w opisach sztuki ogrodowej w literaturze młodopolskiej*, „Architektura. Czasopismo techniczne” 2010, nr 5.
- Czabanowska-Wróbel A., *Dziecko. Symbol i zagadnienie antropologiczne w literaturze Młodej Polski*, Kraków 2003.

- Fiołek K., *Przetrwanie i przetwarzanie. Programy kultury narodowej w epoce Młodej Polski*, Kraków 2010.
- Filipowicz M., *Wobec Rosji. Studia z dziejów historiografii polskiej od końca XIX wieku po II wojnę światową*, Lublin 2000.
- Dobrzycka U., *Abramowski*, Warszawa 1991.
- Giza A., *Neoslawizm i Polacy 1906–1910*, Szczecin 1984.
- Gutowski W., *Konstelacja Przybyszewskiego*, Toruń 2008.
- Gutowski W., *Między inicjacją a nicością. Studia i szkice o literaturze modernizmu*, Bydgoszcz 2013.
- Gutowski W., *Mit – Eros – Sacrum. Sytuacje młodopolskie*, Bydgoszcz 1999.
- Gutowski W., *Młoda Polska według Czesława Miłosza*, w: *Pogranicza, czuury, zmiernychy Czesława Miłosza*, red. A. Janicka, K. Korotkich, J. Ławski, Białystok 2012.
- Gutowski W., *Nagie dusze i maski (o młodopolskich mitach miłości)*, Kraków 1992.
- Gutowski W., *Z próżni nieba ku religii życia. Motywy chrześcijańskie w literaturze Młodej Polski*, Kraków 2001.
- Hutnikiewicz A., *Stefan Żeromski*, w: *Literatura okresu Młodej Polski*, t. III, red. K. Wyka, A. Hutnikiewicz, M. Puchalska, Kraków 1973.
- Jakiel E., *Młodopolskie portrety biblijne. Wybrane zagadnienia i kreacje*, Gdańsk 2007.
- Jazownik M., *Wizja kultury odradzającej się Polski w pismach Artura Górskiego*, w: *„Odrodzona i Niepodległa” – w literaturze*, red. W. Magnuszewski, Zielona Góra 1992.
- Jazowski A., *Wilhelm Feldman*, w: *Literatura okresu Młodej Polski*, t. IV, red. K. Wyka, A. Hutnikiewicz, M. Puchalska, J.J. Lipski, Kraków 1977.
- Jedlicki J., *„Nieśmiertelne widmo”: polityka i retoryka warszawskich antysemitów 1907–1912*, w: *Poetyka, polityka, retoryka*, pod red. W. Boleckiego i R. Nycza, Warszawa 2006.
- Jezierski R., *Poglądy etyczne Edwarda Abramowskiego. Studium struktury, genezy i funkcji systemu etycznego*, Poznań 1970.
- Kądziela J., *Maria Jehanne Wielopolska*, w: *Literatura okresu Młodej Polski*, t. 3, red. K. Wyka, A. Hutnikiewicz, M. Puchalska, Kraków 1973.
- Kieźuń A., *„Budowniczy Polski Jutrzejszej”. O pismach Artura Górskiego z lat wojny*, w: *Pierwsza wojna światowa w literaturze polskiej i obcej. Wybrane zagadnienia*, pod red. E. Łoch i K. Stępnika, Lublin 1999.
- Kieźuń A., *Drogi własne. O twórczości młodopolskiej Artura Górskiego*, Białystok 2006.
- Kieźuń A., *Kresy w Twórczości Artura Górskiego*, w: *Wilno i Ziemia Mickiewiczowskiej pamięci*, t. 2, pod red. E. Feliksiak i E. Sidoruk, Białystok 2000.

- Kochanowski M., *Uwagi o higienie i tężyznie fizycznej jako elementach wychowawczych w wybranych pismach Wincentego Lutosławskiego*, w: *Nacjonalizm polski do roku 1939. Wizje kultury polskiej i europejskiej*, red. K. Stępnik i M. Gabryś, Lublin 2011.
- Kowalczyk U., *Powinność i przygoda. Pisarze polscy drugiej połowy XIX wieku wobec kultury renesansu*, Warszawa 2011.
- Kresowianki. Krąg pisarek heroiczyh*, pod red. K. Stępnika i M. Gabryś, Lublin 2006.
- Kuderowicz Z., *Artyści i historia. Koncepcje historiozoficzne polskiego modernizmu*, Wrocław 1980.
- Kuźma E., *Mit Orientu i kultury Zachodu w literaturze XIX i XX wieku*, Szczecin 1980.
- Kwiatkowski J., *Od katastrofizmu solarnego do synów słońca*, w: *Młodopolski świat wyobraźni*, pod red. M. Podrazy-Kwiatkowskiej, Kraków 1977.
- Literatura wobec I wojny światowej*, pod red. M.J. Olszewskiej i J. Zacharskiej, Warszawa 2000.
- Łempicka A., *Wstęp*, w: S. Wyspiański, *Wyzwolenie*, Wrocław 1970.
- Maciejewska I., *Rewolucja i niepodległość. Z dziejów literatury polskiej lat 1905–1920*, Kielce 1991.
- Marian Zdziechowski 1861–1938. *W 70 rocznicę śmierci*, pod red. J. Skoczyńskiego, A. Wrońskiego, Kraków 2009.
- Matuszek G., *Stanisław Przybyszewski – pisarz nowoczesny. Eseje i proza – próba monografii*, Kraków 2008.
- Mencwel A., *Pod koniec wieku*, w: tegoż, *Wyobrażenia antropologiczne. Próby i studia*, Warszawa 2006.
- Micińska M., *Inteligencja na rozdrożach 1864–1918*, Warszawa 2008.
- Micińska M., *Między Królem Duchem a mieszczaninem. Obraz bohatera narodowego w piśmiennictwie polskim przełomu XIX i XX w. (1890–1914)*, Wrocław 1995.
- Nowakowski A., *Arnold Böcklin. Chwała i zapomnienie*, Kraków 1994.
- Nycz R., *Język modernizmu. Prolegomena historycznoliterackie*, Wrocław 1997.
- Paczoska E., *Stolica nowoczesności. Londyn w literaturze angielskiej i polskiej początków XX wieku (z rzutem oka na następne stulecie)*, w: *Obrazy stolic europejskich w piśmiennictwie polskim*, red. A. Tyszka, Łódź 2010.
- Padół R., *Filozofia religii polskiego modernizmu*, Kraków 1982.
- Pańczyk H., *Tadeusz Nalepiński*, w: *Literatura okresu Młodej Polski*, t. 1, red. K. Wyka, A. Hutnikiewicz, M. Puchalska, Warszawa 1968.
- Paszek J., *Stary Miłosz a Młoda Polska*, w: *Pogranicza, cezury, zmierzchy Czesława Miłosza*, dz. cyt.

- Podraza-Kwiatkowska M., *Ibsenowska „prawda” w literaturze Młodej Polski*, w: *Wolność i transcendencja. Studia i eseje o Młodej Polsce*, Kraków 2001.
- Podraza-Kwiatkowska M., *Inspiracje japońskie w literaturze Młodej Polski. Rekonesans*, w: tejsze, *Somnambulicy – dekadenci – herosi. Studia i eseje o literaturze Młodej Polski*, Kraków 1985.
- Podraza-Kwiatkowska M., *Literatura Młodej Polski*, Warszawa 1992.
- Podraza-Kwiatkowska M., *Obraz Boga wśród światopoglądowych przemian Młodej Polski*, w: tejsze, *Wolność i transcendencja*, dz. cyt.
- Podraza-Kwiatkowska M., *Symbolizm i symbolika w poezji Młodej Polski*, Kraków 2001.
- Podraza-Kwiatkowska M., *Wstęp*, w: *Programy i dyskusje literackie okresu Młodej Polski*, opracowanie tejsze, Wrocław 2000.
- Problematyka religijna w literaturze pozytywizmu i Młodej Polski. Świadectwa poszukiwań*, red. S. Fita, Lublin 1993.
- Programy i dyskusje literackie okresu Młodej Polski*, dz. cyt.
- Prokop J., *Z przemian w literaturze polskiej lat 1907–1917*, Wrocław 1970.
- Prokop-Janiec E., *Literatura i nacjonalizm. Twórczość krytyczna Zygmunta Wasilewskiego*, Kraków 2004.
- Ratajska K., *Dziedzice filomatyzmu*, Wrocław 1987.
- Ratajska K., *Neomesjanistyczni spadkobiercy Mickiewicza*, Łódź 1998.
- Religie i wierzenia w literaturze polskiego modernizmu*, red. H. Ratuszna, Toruń 2009.
- Reychman J., *Peleryna, ciupaga i znak tajemny*, Kraków 1976.
- Szczerbakiewicz R., „*Sprytny dostawca optymizmu narodowego*” (?). *Ostatnie lata Szymona Askenazego na uboczu historii, Polski i Europy*, w: *Kwestia żydowska w XIX wieku. Spory o tożsamość Polaków*, pod red. G. Borkowskiej i M. Rudkowskiej, Warszawa 2004.
- Stala M., *Pejzaż człowieka. Młodopolskie myśli i wyobrażenia o duszy, duchu i ciele*, Kraków 1994.
- Śladkowski W., *Sprawa polska w czasie pierwszej wojny światowej*, w: *Pierwsza wojna światowa w literaturze polskiej i obcej*, pod red. E. Łoch i K. Stępnika, Lublin 1999.
- Tokarska-Bakir J., *Legends o krwi. Antropologia przesądu*, Warszawa 2008.
- Trzeźniowski D., *W stronę człowieka. Biblia w literaturze polskiej (1863–1918)*, Lublin 2005.
- Weiss T., *Artur Górski*, w: *Literatura okresu Młodej Polski*, t. IV, dz. cyt.
- Weiss T., *Romantyczna genealogia polskiego modernizmu*, Warszawa 1974.
- Wyka K., *Programy, syntezy i polemiki literackie*, w: *Literatura okresu Młodej Polski*, t. 1, red. K. Wyka, A. Hutnikiewicz, M. Puchalska, Warszawa 1968.

Wyka M., *Światopoglądy młodopolskie*, Kraków 1996.

Ziejka F., *Paryż młodopolski*, Warszawa 1993.

Inna literatura przedmiotowa, konteksty interpretacyjne

[Piltz E.], *Nasza młodzież*, przez Sciptora, Kraków 1903.

[Piltz E.], *Nasze stronnictwa skrajne*, przez Sciptora, Kraków 1903.

Abramowski E., *Idee społeczne kooperatywności*, „Społem” 1907, nr 1–6.

Arendt H., *Eichmann w Jerozolimie. Rzecz o banalności zła*, tłum. A. Szostkiewicz, Kraków 2010.

Askenazy Sz., *Polska a Europa*, w: tegoż, *Uwagi*, Warszawa 1924.

Bachórz J., *Romantyczna fascynacja egzotyką*, w: tegoż, „Złączyć się z burzą...” *Tuzin studiów i szkiców o romantycznych wyobrażeniach morza i egzotyki*, Gdańsk 2005.

Baczko B., *Hiob, mój przyjaciel. Obietnice szczęścia i nieuchronności zła*, przeł. J. Niecikowski, Warszawa 2002.

Bajko M., *Obraz Greka w powieściach „balkańskich” Tomasza Teodora Jeża. Rekonesans*, w: *Filhellenizm w Polsce. Rekonesans*, pod red. M. Borowskiej, M. Kalinowskiej, J. Ławskiego, K. Tomaszuk, Warszawa 2007.

Banek K., *Historia religii. Religie niechrześcijańskie*, Kraków 2007.

Bardach J., *Wacław Aleksander Maciejowski i jego współcześni*, Wrocław 1971.

Batowski H., *Ze słowiańskich mickiewiczianów. Przyczynki historyczne o stosunku Adama Mickiewicza do narodów słowiańskich*, Warszawa 1980.

Baudouin de Courtenay J., *W sprawie „antysemityzmu postępowego”*, „Krytyka” 1911, t. 29, z. 3.

Baumfeld A., *Sprawa polska a Żydzi*, Warszawa 1911.

Beauvois D., *Trójkąt ukraiński. Szlachta, carat i lud na Wołyniu, Podolu i Kijowszczyźnie 1793–1914*, przeł. K. Rutkowski, Lublin 2005.

Bednarczuk M., Pogonowska E., *Znani, nieznani, nierozpoznani. O kilku figurach zbiorowej wyobraźni*, Warszawa 2009.

Beres R., *Żydzi w życiu gospodarczym*, „Krytyka” 1912, t. 33.

Biernacki A., *Wanda*, w: *Słownik folkloru polskiego*, red. J. Krzyżanowski, Warszawa 1965.

Bończa-Tomaszewski N., *Demokratyczna geneza nacjonalizmu. Intelktualne korzenie ruchu narodowo-demokratycznego*, Warszawa 2001.

Bończa-Tomaszewski N., *Źródła narodowości. Powstanie i rozwój polskiej świadomości w II połowie XIX i na początku XX wieku*, Wrocław 2006.

Borejsza J. W., *W tęczy Franków*, w: *Sąsiedzi i inni*, red. A. Garlicki, Warszawa 1978.

- Borzym S., *Bergson a przemiany światopoglądowe w Polsce*, Wrocław 1984.
- Braudel F., *Gramatyka cywilizacji*, przeł. H. Igalson-Tygielska, Warszawa 2006.
- Broda M., *Rosja i rosyjskość w kategoriach „duszy”*. Archetypowe treści, ambiwalencje, paradoksy, problemy i wyzwania, „Przegląd Filozoficzno-Literacki” 2010, nr 4, Warszawa 2012.
- Brückner A., *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Warszawa 1985.
- Buchowski K., *Litwomani i polonizatorzy. Mity, wzajemne postrzeżenie i stereotypy w stosunkach polsko-litewskich w pierwszej połowie XX wieku*, Białystok 2006.
- Burska L., *Historiozoficzna refleksja w literaturze*, w: *Słownik literatury polskiej XX wieku*, red. A. Brodzka, Wrocław 1992.
- Buszko J., *Galicja 1859–1914. Polski Piemont?*, Warszawa 1989.
- Cała A., *Asymilacja Żydów w Królestwie Polskim (1864–1897)*, Warszawa 1989.
- Cała A., *Żyd – wróg odwieczny? Antysemityzm w Polsce i jego źródła*, Warszawa 2012.
- Camões Vaz de L., *Luzytanie*, przeł. I. Kania, Kraków 1995.
- Chamberlain H. S., *Die Grundlagen des Neunzehnten des Jahrhunderts*, München 1899.
- Chołoniewski A., *Duch dziejów Polski*. Wydanie drugie, Kraków 1918.
- Chołoniewski A., *My, Żydzi i kongres*, Kraków 1919.
- Chołoniewski A., *Sprawa żydowska w Polsce*, „Krytyka” 1913, t. 37.
- Choriew W., *Adam Mickiewicz i polski kanon postrzegania Rosji*, „Magazyn Polski” 2012, nr 11.
- Chouraqui A., *Czasy biblijne*, przeł. L. Kossobudzki, Warszawa 2012.
- Chwila bieżąca*, „Tygodnik Ilustrowany” 1906, nr 25, s. 485.
- Copleston F., *Historia filozofii*, t. 10: *Filozofia rosyjska*, przeł. B. Chwedeńczuk, Warszawa 2009.
- Culler J., *Teoria literatury*, przeł. M. Bassaj, Warszawa 1998.
- Cywiński B., *Uniwersalizm i swojskość w życiu ideowym Polski lat 1880–1914*, w: *Uniwersalizm i swojskość kultury polskiej*, red. J. Kłoczowski, t. 2, Lublin 1990.
- Czapliński W., *Sąsiedzi z północy*, w: *Sąsiedzi i inni*, dz. cyt.
- Czuj J., *Buddyzm*, Poznań 1917.
- Dante Alighieri, *Vita nouva. Życie nowe*, przełożył i skomentował A. Górski, Warszawa 1915.
- Dawidowicz A., *Zygmunt Balicki (1858–1916). Działacz i teoretyk polskiego nacjonalizmu*, Kraków 2006.
- Dąbrowski E., *Religie Wschodu*, Poznań – Warszawa – Lublin 1962.

- Dmowski R., *Kwestia żydowska. Separatyzm Żydów i jego źródła*, Warszawa 1909.
- Dmowski R., *Niemcy, Rosja i kwestia polska*, Lwów 1908.
- Dobroński A., *Pogrom białostocki 1906 r. w świetle prasy polskiej*, „Białostoczczyzna” 1991, nr 4.
- Dominiczak H., *Dzieje kresów i granicy państwa polskiego na wschodzie. Od czasów najdawniejszych do roku 1945*, Toruń 2011.
- Dzwonkowski W., *Rosja a Polska*, Warszawa 1991.
- Eksteins M., *Święto wiosny. Wielka Wojna i narodziny nowego wieku*, przeł. K. Rabińska, Warszawa 1996.
- Feldman W., *Asymilatorzy, syjoniści i Polacy. Z powodu przełomu w stosunkach żydowskich w Galicji*, Kraków 1893.
- Feldman W., *Dzieje polskiej myśli politycznej w okresie porozbiorowym (od końca XIX w. do roku 1914)*, Warszawa 1920.
- Feldman W., *O Rosyi. Wrażenia z wycieczki*, Kraków 1905.
- Fiećko J., *Rosja w prelekcjach paryskich Adama Mickiewicza*, w: *Księga Mickiewiczowska. Patronowi Uczelni w dwusetną rocznicę urodzin 1798–1998*, red. Z. Trojanowiczowa, Z. Przychodniak, Poznań 1998.
- Filhellenizm w Polsce. Wybrane tematy*, red. M. Borowska, M. Kalinowska i K. Tomaszuk, Warszawa 2012.
- Filipiak M., *Człowiek współczesny a Stary Testament*, Lublin 1983.
- Gaj R., *Mit i legenda w kulturze hiszpańskiej*, w: *Ateny. Rzym. Bizancjum. Mity śródziemnomorza w kulturze XIX i XX wieku*, red. J. Ławski, K. Korońskich, Białystok 2008.
- Gieysztor A., *Mitologia Słowian*, Warszawa 1982.
- Giza A., *Słowianofile rosyjscy wobec kryzysu bałkańskiego w latach 1875–1878*, Wrocław 1982.
- Glinka W., *Pamiętnik z Wielkiej Wojny*, t. 3: *Na wygnaniu*, Warszawa 1928.
- Gloger Z., *Encyklopedia staropolska ilustrowana*, Warszawa 1902.
- Goodrick-Clarke N., *Okultystyczne źródła nazizmu. Tajemne kultury aryjskie i ich wpływ na ideologię nazistowską*, przeł. J. Prokopiuk, Warszawa 2010.
- Hadaczek B., *Historia literatury kresowej*, Szczecin 2008.
- Handelsman M., *Francja – Polska 1795–1845. Studia nad dziejami myśli politycznej. Rozwój narodowości nowoczesnej*, t. 2, Warszawa 1926.
- Hempel J., *Bohaterska etyka Ramajany*, Lublin 1914.
- Hempel J., *Kazania piastowe*, Bielsk 1912.
- Hertz A., *Żydzi w kulturze polskiej*, przedmowa J. Górski, Warszawa 1988.
- Herzl T., *Państwo żydowskie. Próba nowoczesnego rozwiązania kwestii żydowskiej*, przeł. J. Surzyn, Kraków 2006.

- Intermarium*, w: *Polskie wizje Europy w XIX i XX wieku*, wybór P.O. Loew, Wrocław 2004.
- Irzykowski K., *Włażę w swoje korzenie!*, „Prawda” 1907, nr 51.
- Janion M., *Do Europy – tak, ale razem z naszymi umarłymi*, Warszawa 2000.
- Janion M., Żmigrodzka M., *Romantyzm i historia*, Warszawa 1978.
- Jedlicki J., *Świat zwyrodniały. Lęki i wyroki krytyków nowoczesności*, Warszawa 2000.
- Jegorow B., *Oblicza Rosji. Szkice z historii kultury rosyjskiej XIX wieku*, przeł. D. i B. Żyłkowie, posłowie B. Żyłko, Gdańsk 2002.
- Jelavich B., *Historia Bałkanów. Wiek XVIII i XIX*, t. 1, przekład J. Polak, K. Salawa, Kraków 2005.
- Kaczmarek W., *Claudiel w Polsce. Chrześcijańskie perspektywy interpretacji dramatu i teatru*, Lublin 1989.
- Kalewska A., *Camões, czyli tryumf epiki*, Warszawa 1999.
- Kalinowska M., *Grecja romantyków. Studia nad obrazem Grecji w literaturze romantycznej*, Toruń 1994.
- Karpowicz-Słowikowska S., „Zamknięcie” i „otwarcie”. *Dziewiętnastowieczna publicystyka polska wobec paradoksu roku 1871 (wybrane problemy)*, w: *Pogranicza, cezury, zmierzchy Czesława Miłosza*, pod red. A. Janickiej, K. Korotkicha, J. Ławskiego, Białystok 2012.
- Kaźmierczak Z., *Friedrich Nietzsche jako odnowiciel umysłowości pierwotnej. Analiza w kontekście fenomenologii religii Gerardusa van der Leeuwa*, Kraków 2000.
- Klarnerówna Z., *Słowianofilstwo w literaturze polskiej lat 1800 do 1848*, Warszawa 1926.
- Kolbuszewski J., *Kresy*, Wrocław 1995.
- Konopczyński W., *O idei Jagiellońskiej*, w: tegoż, *Umarli mówią. Szkice historyczno-polityczne*, Poznań 1929.
- Korolko M., *Słownik kultury śródziemnomorskiej w Polsce*, Warszawa 2004.
- Korotkich K., *Ignacego Pietraszewskiego podróże na Wschód. Romantyczne wizje Konstantynopola*, w: *Bizancjum – Prawosławie – Romantyzm. Tradycja wschodnia w kulturze XIX wieku*, Białystok 2004.
- Kostkiewiczowa T., *Polski wiek światel. Obszary swoistości*, Wrocław 2002.
- Kotłowski T., *Niemcy. Dzieje państwa i społeczeństwa. 1890–1945*, Kraków 2008.
- Kozubska E., Tomkowski J., *Mistyczny świat Williama Blake’a*, Milanówek 1993.
- Kraśiński Z., *Nie-Boska komedia*, opracowanie J. Kleiner, Wrocław 1959.
- Krasuski J., *Obraz Zachodu w twórczości romantyków polskich*, Poznań 1980.

- Krukowska H., *Orfizm Leopolda Staffa*, w: *Ateny. Rzym. Bizancjum. Mity śródziemnomorza w kulturze XIX i XX wieku*, dz. cyt.
- Księga tysiąca i jednej nocy. Wybrane opowieści*, wybór i przekład W. Kubia-ka, J. Ficowskiego, wstęp i przypisy T. Lewicki, Wrocław 1959.
- Kulczycki L., *Panslawizm a sprawa polska*, Kraków 1916.
- Kwapiszewski M., *Późny romantyzm i Ukraina. Z dziejów motywu i życia li-terackiego*, Warszawa 2006.
- Lange A., *O sprzecznościach sprawy żydowskiej*, Warszawa 1911.
- Lednicki A., *Z lat wojny. Artykuły, listy, przemówienia (1915–1918)*, Warsza-wa 1921.
- Lemberg H., *Drang nach Osten. Mit i rzeczywistość*, przeł. M. Zyburą, w: *Polacy i Niemcy. Historia – kultura – polityka*, dz. cyt.
- Leociak J., „Strzaskana całość” – Norwid o Żydach, „Teksty Drugie” 1992, nr 5.
- Lipatow A.W., *Słowiańska wspólnota: prawda historyczna i mit ideologiczny*, w: tegoż, *Słowiańszczyzna – Polska – Rosja. Studia o literaturze i kulturze*, Izabelin 1999.
- Literatura Europy. Historia literatury europejskiej*, pod red. A. Benoit-Dusau-soy i G. Fontaine’a, przekład zbiorowy, Gdańsk 2009.
- Lul M., *Apokalipsa i zbawienie. Relacje interpersonalne w dramacie „Po-dział Południa” Paula Claudela*, w: *Apokalipsa. Symbolika – tradycja – egzegeza*, t. 2, red. K. Korotkich i J. Ławski, Białystok 2007.
- Lutosławski W., *Ludzkość odrodzona. Wizje przyszłości*, Kraków 1910.
- Ławski J., „Sacrum” słowiańskie: od „Historii polskiej” do prelekcji pary-skich, w: tegoż, *Mickiewicz – Mit – Historia. Studia*, Białystok 2010.
- Ławski J., *Marie romantyków. Metafizyczne wizje kobiecości. Mickiewicz – Malczewski – Krasiński*, Białystok 2003.
- Ławski J., *Marseille – Istanbul. The forgotten mediterranean journey of Adam Mickiewicz*, w: *Mickiewicz – Turcja – Europa. Mickiewicz – Tür-kiye – Avrupa*, red. J. Pietrzak-Thébault, Warszawa 2012.
- Ławski J., *Poetyka Księgi i mit Słowiańszczyzny – o prelekcjach paryskich*, w: tegoż, *Mickiewicz. Mit – historia*, dz. cyt.
- Łuskina E., *Genesis z ducha Ariów*, „Lamus” 1911/1912.
- M. St., *Wybory w Królestwie i zaostrenie się sprawy żydowskiej*, „Krytyka” 1912, t. 35.
- Makowski S., *Juliusz Słowacki*, Warszawa 1980.
- Malczewski J., *Z powodu „Pochodu na Wawel” Wacława Szymanowskiego*, „Krytyka” 1912, t. 34.
- Mannheim K., *Ideologia i utopia*, przeł. J. Miziński, Lublin 1992.

- Manning F. V., *Biblia – dogmat, mit czy tajemnica?*, przeł. H. Bednarek, Warszawa 1973.
- Massaka I., *Eurazjatyzm. Z dziejów rosyjskiego misjonizmu*, Wrocław 2001.
- Maurer J., „Z matki obcej...”. *Szkice o powiązaniach Mickiewicza ze światem Żydów*, Londyn 1990.
- Mendelsohn E., *Żydzi Europy Środkowo-Wschodniej w okresie międzywojennym*, przeł. A. Tomaszewska, Warszawa 1992.
- Meresiński S., *Niemiec*, w: *Słownik literatury polskiej XIX wieku*, pod red. J. Bachorza i A. Kowalczykowej, Wrocław 2002.
- Miasto świętego Jana. Zeszyt zbiorowy*, Moskwa 1916.
- Michniewicz W., *Symbolika chromatyczna i zoomorficzna w Apokalipsie św. Jana*, w: *Apokalipsa. Symbolika – Tradycja – Egzegeza*, t. 1, red. K. Korotkich, J. Ławski, Białystok 2006.
- Mickiewicz A., *Dziela*, t. III: *Dramaty*, opracowanie Z. Stefanowska, Warszawa 1995.
- Mickiewicz A., *Dziela*, t. VIII – XI: *Literatura słowiańska*, opracowanie J. Maślanka, Warszawa 1997–1998.
- Mickiewicz A., *Księgi narodu polskiego i pielgrzymstwa polskiego*, opracowanie Z. Stefanowska, Wrocław 1956.
- Miłosz Cz., *Rosja*, w: tegoż, *Rodzinna Europa*, Warszawa 1990.
- Mirabeau H. G. de Riquetti, *Moje nawrócenie, czyli wyznania libertyna*, przeł. M. Bratuń, Wrocław 1993.
- Muthesius H., *Sztuka stosowana i architektura*, przeł. J. Warchałowski, Kraków 1909.
- N. R., *Sprawa polska na Kresach wschodnich*, Warszawa 1917.
- Nalepiński T., *On idzie! Rzecz o Królu-Duchu Rosyi*, Kraków 1907.
- Namowicz T., *Oświecenie*, w: *Polacy i Niemcy. Historia – kultura – polityka*, dz. cyt.
- Niemojewski A., *Asymilatorzy i nacjonaliści*, „Myśl Niepodległa” 1912, nr 223.
- Nietzsche F., *Ecce homo. Jak się staje – kim się jest*, przeł. L. Staff, Warszawa–Kraków 1912.
- Nietzsche F., *Tako rzecze Zaratustra. Książka dla wszystkich i dla nikogo*, przeł. W. Berent, Kraków 1912.
- Nietzsche F., *Zmierzch bożyszcz, czyli jak filozofuje się młotem*, przeł. S. Wyrzykowski, Warszawa 1906.
- Niewiara A., *Wyobrażenia o narodach w pamiętnikach i dziennikach z XVI–XIX wieku*, Katowice 2000.
- Oksza J., *Szlakiem absurdu*, „Przegląd Narodowy” 1908, nr 7.

- Orłowski H., „*Polnische Wirthschaft*”. *Nowoczesny niemiecki dyskurs o Polsce*, przeł. I. Sellmer, S. Sellmer, Olsztyn 1998.
- Orłowski H., *Za górami, za lasami... Szkice o literaturze i kulturze niemieckiej XX wieku*, Olsztyn 2003.
- Pankiewicz E., *Białystok w zaraniu niepodległości*, „*Białostoczczyzna*” 1994, nr 3.
- Parandowski J., *Polska leży nad Morzem Śródziemnym* (1939), w: *Polskie wizje Europy w XIX i XX wieku*, wyboru dokonał P.O. Loew, Wrocław 2004.
- Pawlik J.J., *Egzotyzm – wątpliwy zachwyty odmiennością*, w: *Misje w XIX wieku*, red. P.A. Sokołowski, Pieniężno 2008.
- Pąckiński M., *Konserwatyzm na rozdrożu. „Młodzi konserwatyści” warszawscy wobec ideowych dylematów schyłku XIX wieku*, Warszawa 1994.
- Perlikiewicz M., *Austriacko-niemiecka ariozofia w kontekście tzw. „nauk granicznych”*, w: *Pogranicza. Kontakty kulturowe, literackie, językowe*, pod red. L. Dacewicz, Białystok 2004.
- Pietrzak-Thébault J., *Czy lepiej widać po zmroku? Giacomo Leopardi i księżyc*, w: *Noc. Symbol – temat – metafora*, t. 1: *Wokół „Straży nocnych” Bonawentury*, red. J. Ławski, K. Korotkich, M. Bajko, Białystok 2011.
- Piotrowski W., *Legenda o Ahaswerze w literaturze polskiej*, Słupsk 1996.
- Piwińska M., *Dzieje kultury polskiej w prelekcjach paryskich*, w: A. Mickiewicz, *Prelekcje paryskie. Wybór*, t. 1, przeł. L. Płoszewski, wybór, wstęp i opracowanie M. Piwińska, Kraków 1997.
- Płaszczewska O., *Wizja Włoch w polskiej i francuskiej literaturze okresu romantyzmu (1800–1850)*, Kraków 2003.
- Pomian K., *Europa i jej narody*, przeł. M. Szpakowska, Gdańsk 2009.
- Praz M., *Zmysły, śmierć i diabeł w literaturze romantycznej*, przeł. K. Żaboklicki, słowo wstępne M. Brahmer, Gdańsk 2010.
- Prokopiuk J., *Ścieżki wtajemniczenia. Gnosis aeterna*, Warszawa 2000.
- Pronobis W., *Polska i świat w XX wieku*, Warszawa 1991.
- Próchnicki W., *Władza demonów*, w: *Postacie i motywy faustyczne w literaturze polskiej*, t. 2, pod red. H. Krukowskiej i J. Ławskiego, Białystok 2001.
- Prus B., *Nasze obecne położenie. Kronika tygodniowa*, „*Tygodnik Ilustrowany*” 1909, nr 47.
- Przybylski R., *Odwieczna Rosja. Mandelsztam w roku 1917*, Warszawa 2012.
- Przybyła P., *Pod Grunwaldem i pod (pre-)tekstem. Narodowa instrumentalizacja bitwy pod Grunwaldem w polskim i niemieckim dyskursie historycznym „długiego” XIX wieku*, w: *Opowiedziany naród. Literatura polska i niemiecka wobec nacjonalizmów XIX wieku*, pod red. I. Surynt i M. Zubury, Wrocław 2006.
- Przybyszewski S., *Szlakiem Duszy Polskiej*, wyd. 2, Poznań 1920.

- Puchalski L., *Austria*, w: *Polacy i Niemcy. Historia – kultura – polityka*, red. A. Lawaty, H. Orłowski, Poznań 2003.
- Radliński I., *Jehowa, mrok średniowiecza i król pruski, Wilhelm II*, Warszawa 1919.
- Radliński I., *Jezus, Paweł, Spinoza. Rzecz historyczno-społeczna*, Warszawa 1912.
- Radliński I., *Katolicyzm, Modernizm i Myśl Wolna*, Warszawa 1912.
- Radzikowski P., *David Lloyd George*, w: *Wielka historia świata 1905–1918*, Kraków 2004.
- Ratajczak W., *Teodor Tomasz Jeż (Zygmunt Miłkowski) i wiek XIX*, Poznań 2006.
- Rolle M., *Kochajmy nasze wschodnie Kresy!*, Lwów 1919.
- Rousseau J.J., *Emil czyli o wychowaniu*, t. 1–2, do druku przygotował F. Wnorowski, wstęp i komentarz J. Legowicz, przeł. W. Husarski, Wrocław 1955.
- Rozanow W., *Ciemne oblicze*, przeł. H. Paprocki, Warszawa 2006.
- Rubacha J., *Bułgarski sen o Bizancjum. Polityka zagraniczna Bułgarii w latach 1878–1913*, Warszawa 2004.
- Rudaś-Grodzka M., *Sfinks słowiański i mumia polska*, Warszawa 2013.
- Ruszczyńska M., *Ziewonia. Romantyczna grupa literacka*, Zielona Góra 2002.
- Ryszka F., *My i oni*, w: *Sąsiedzi i inni*, red. A. Garlicki, Warszawa 1978.
- Rzeszowski dział artystyczny i literacki*, „Głos Rzeszowski” 1914, nr 1, s. 4.
- Samsonowicz H., *Północ – Południe*, Wrocław 1999.
- Scherer G., *Filozofia śmierci. Od Anaksymandra do Adorno*, tłum. W. Szymona, Kraków 2008.
- Schramm T., *Watykan wobec odbudowy państwa polskiego*, w: *Szkice z dziejów papieżstwa*, t. 1, red. I. Koberdowa, J. Tazbir, Warszawa 1989.
- Serejski M. H., *Naród a państwo w polskiej myśli historycznej*, Warszawa 1977.
- Skorupa E., *Germańskość kontra słowiańskość. Asymilacja Polaków czy odrębność?*, w: *Studia postkolonialne nad kulturą i cywilizacją polską*, red. K. Stępnik i D. Trzeźniowski, Lublin 2010.
- Skowronek J., Tanty M., Wasilewski T., *Słowianie południowi i zachodni VI–XX wiek*, Warszawa 2005.
- Słoczyński H., *Konserwatywna historiografia a prawdziwe źródła stalinizmu, czyli argumenty i medale*, „Kwartalnik Historyczny” 1999, nr 2.
- Słoczyński H., *Z dziejów czarnej legendy krakowskiej historiografii konserwatywnej. Józef Szujski w opiniach współczesnych i potomnych*, „Kwartalnik Historyczny” 1995, nr 3–4.
- Słownik wiedzy o religiach*, pod red. K. Banka, Bielsko-Biała 2007.

- Słuszkiewicz E., *Kultura dawnych Indii a religia*, w: *Kultura a religia*, red. J. Keller, Warszawa 1977.
- Snopek J., *Ten zdraździecki Trembecki. Analiza stereotypu*, w: *Bo insza jest rzecz zdradzić, insza dać się złudzić. Problem zdrady w Polsce przelomu XVIII i XIX w.*, pod red. A. Grześkowiak-Krwawicz, Warszawa 1995.
- Srokowski M., *Kult ciała. Dziennik człowieka samotnego*, Lwów 1920.
- Staszewski J., *Saksonia*, w: *Polacy i Niemcy. Historia – kultura – polityka*, dz. cyt.
- Stefanowska Z., *Strona romantyków. Studia o Norwidzie*, Lublin 1993.
- Stołowicz L., *Historia filozofii rosyjskiej*, przekład i posłowie B. Żyłko, Gdańsk 2008.
- Sucharski T., „Zamysł Stwórcy w odniesieniu do Rosji”. *Bierdiajew w poszukiwaniu „idei rosyjskiej”*, w: *Ateny. Rzym. Bizancjum*, dz. cyt.
- Szacki J., *Spotkania z utopią*, Warszawa 1980.
- Szarota T., *Niemcy i Polacy. Wzajemne postrzeganie i stereotypy*, Warszawa 1996.
- Szczepanowski S., *Myśli o odrodzeniu narodowem*, Lwów 1903.
- Szczepanowski S., *O polskich tradycjach w wychowaniu*, Lwów 1912.
- Szekspir wśród znaków kultury polskiej*, pod red. E. Łubieniewskiej, K. Latawiec, J. Waligóry, Kraków 2012.
- Szelągowski A., *Historia nowoczesna. Rewolucja francuska. Wiek XIX i XX do wybuchu wojny światowej 1788–1914*, Warszawa–Kraków 1922.
- Szelągowski A., *Niemcy, Austria i kwestia polska*, Warszawa 1915.
- Sztop-Rutkowska K., *Próba dialogu. Polacy i Żydzi w międzywojennym Białymstoku*, Kraków 2008.
- Szturc W., *Teoria dramatu romantycznego w Europie XIX wieku*, Bydgoszcz 1999.
- Szumera G., *Cywilizacja w myśli polskiej. Poglądy filozoficzno-społeczne Erazma Majewskiego*, Katowice 2007.
- Ślisz A., *Prasa polska w Rosji w dobie wojny i rewolucji (1915–1919)*, Warszawa 1968.
- Śliwiński M., *Renesansyzm. (Wokół „Kultury Odrodzenia we Włoszech” Jakuba Burckhardta)*, w: *Ateny. Rzym. Bizancjum. Mity śródziemnomorza w kulturze XIX i XX wieku*, red. J. Ławski i K. Korotkich, Białystok 2008.
- Świat Biblii*, pod red. A. Lemaire’a, przekład B. Panek, Wrocław 2001.
- Tazbir J., *Krzyżacy – krótkie dzieje i długa legenda*, w: tegoż, *W pogoni za Europą*, Warszawa 1998.
- Tazbir J., *Protokoły mędrców Syjonu. Autentyk czy falsyfikat*, Warszawa 1992.
- Tazbir J., *Sarmaci a konkwistadorzy*, w: *Sąsiedzi i inni*, dz. cyt.

- Tomasik W., *Ikona nowoczesności. Kolej w literaturze polskiej*, Wrocław 2007.
- Treugutt S., *Geniusz wydziedziczony. Studia romantyczne i napoleońskie*, pod red. M. Prussak, Warszawa 1993.
- Tuchman B.W., *Wyniosła wieża. Świat przed pierwszą wojną światową 1890–1914*, tłum. J. Zawadzka, Warszawa 1997.
- Tylusińska A., *Aspekt narodowo-patriotyczny włoskich tragedii romantycznych*, w: *Problemy tragedii i tragizmu. Studia i szkice*, red. H. Krukowska, J. Ławski, Białystok 2005.
- Unterman A., *Żydzi. Wiara i życie*, przeł. J. Zabierowski, Warszawa 2002.
- Urban J., *Katolicyzm a prawosławie*, Kraków 1912.
- Urbankowski B., *Dostojewski: dramat humanizmów*, Warszawa 1994.
- Wais K., *Teozofia nowoczesna*, Lwów 1924.
- Walicki A., *Rosja, katolicyzm i sprawa polska*, Warszawa 2002.
- Wasilewski W., *Marian Zdziechowski wobec myśli rosyjskiej XIX i XX wieku*, Warszawa 2005.
- Waskan J., *Stereotyp granic Rzeczypospolitej w myśli politycznej ruchu narodowego przed I wojną światową*, w: *Wychowanie a polityka. Mity i stereotypy w polskiej myśli społecznej XX wieku*, pod red. W. Wojdyły, Toruń 2000.
- Wasył F., *Kresy wschodnie jako kolonialna metafora historiografii polskiej: postkolonialna perspektywa badań historiografii narodowej*, w: *Obcy – Obecny. Literatura, sztuka i kultura wobec inności*, red. P. Cieliczko i P. Kuciński, Warszawa 2008.
- Weintraub W., *Poeta i prorok. Rzecz o profetyzmie Mickiewicza*, Warszawa 1982.
- Wereszycki H., *Historia polityczna Polski 1864–1918*, Wrocław 1990.
- Wiek XX w źródłach*, opracowanie M. Sobańska-Bondaruk, S.B. Lenard, Warszawa 2002.
- Wierzbicki A., *Historiografia polska doby romantyzmu*, Wrocław 1999.
- Wierzbicki A., *Wokół „czarnej legendy” historiografii krakowskich konserwatystów*, „Kwartalnik Historyczny” 1997, nr 2.
- Wierzbicki A., *Wschód-Zachód w koncepcjach dziejów Polski. Z dziejów polskiej myśli historycznej w dobie porzobiorowej*, Warszawa 1984.
- Wilde O., *Bajki*, przeł. E. Berberysz, M. Feldmanowa, Warszawa 1988.
- Wilde O., *De profundis. Szkice i listy z domu karnego w Reading*, przeł. M. Markowska, Warszawa 1922.
- Witkiewicz S. I., *622 upadki Bunga czyli Demoniczna kobieta*, wstęp i opracowanie A. Micińska, Warszawa 1978.

- Witkowska A., *Szymanowska Maria*, w: J.M. Rymkiewicz, D. Siwicka, A. Witkowska, M. Zielińska, *Mickiewicz. Encyklopedia*, Warszawa 2001.
- Wrzosek S., *O czarnej legendzie krakowskiej szkoły historycznej. Spojrzenie z literackiego podwórka* <<http://www publikacje.edu.pl/pdf/7748.pdf>>
- Wyrobisz A., *Z ziemi włoskiej do Polski...*, w: *Sąsiedzi i inni*, dz. cyt.
- Zahorska M., *Spór o inteligencję w polskiej myśli społecznej*, w: *Inteligencja polska pod zaborami. Studia*, pod red. R. Czepulis-Rastenis, Warszawa 1978.
- Zajas K., *Nieobecna kultura. Przypadek Inflanckich Polaków*, Kraków 2008.
- Zakrzewski S., *Zachód i Wschód w historii Polski*, w: tegoż, *Zagadnienia historyczne*, t. 2, Lwów 1936.
- Zdziechowski M., *Idea polska na kresach*, w: tegoż, *Widmo przyszłości*, Warszawa 1999.
- Zernack K., *Pruska polityka wobec Polski a polski wizerunek Prus*, w: *Polacy i Niemcy. Historia – kultura – polityka*, dz. cyt.
- Zieliński K., *Stosunki polsko-żydowskie na ziemiach Królestwa Polskiego w czasie pierwszej wojny światowej*, Lublin 2005.
- Znaniecki F., *Upadek cywilizacji zachodniej. Szkic z pogranicza filozofii, kultury i socjologii*, Poznań 1921.
- Żbikowski A., *Dzieje Żydów w Polsce. Ideologia antysemita 1848–1914. Wybór tekstów źródłowych*, Warszawa 1994.
- Żebrowski R., *Dzieje Żydów w Polsce. Wybór tekstów źródłowych 1918–1939*, Warszawa 1993.
- Żeromski S., *Listy 1913–1918*, opracowanie Z.J. Adamczyk, Warszawa 2008.
- Żyliński L., *Mitteleuropa versus Międzymorze*, w: *Polacy i Niemcy. Historia – kultura – polityka*, red. A. Lawaty, H. Orłowski, Poznań 2003.

SKOROWIDZ NAZWISK

zestawił Marcin Bajko

- Abdülhamid II, sułtan Imperium Osmańskiego 203, 248
Abelard Piotr 223
Abramowicz Zofia 18, 21, 266
Abramowski Edward 16, 59
Adamczyk Zdzisław Jerzy 154
Adamowicz Bogusław 219
Adorno Theodor 20
Ajschylos 217
Albrecht Niedźwiedź 137, 169
Aleksander II, cesarz Rosji 198
Aleksander VI, papież 237, 240
Aleksander Wielki 73
Alfieri Vittorio 240
Amenhotep III, faraon 169
Amundsen Roald 166
Anaksymander z Miletu 20
Apuchtin Aleksandr 120
Arendt Hannah 213
Ariosto Ludovico Giovanni 240
Arnim Achim von 146
Askenazy Szymon 16, 28, 64, 65, 80, 169, 222
August II Mocny 24, 164
- Bach Johann Sebastian 118, 120
Baczko Bronisław 183
Bajko Marcin 15, 18, 38, 75, 134, 170, 190, 196, 201, 212, 213, 230, 231, 243, 253, 270
Balicki Zygmunt 75, 137, 205, 206, 210, 270
Balmont Konstantin 90
Balzac Honoré de 224, 225
Banek Kazimierz 272
Bardach Juliusz 69
Bassaj Maria 15
Batowski Henryk 110
- Baudelaire Charles 225
Baudouin de Courtenay Jan 104, 204
Bauer Bruno 119
Baykowski Karol 222
Bazelak Olga 260
Beaumarchais Pierre-Augustin de 225
Beauvois Daniel 105
Bednarczuk Monika 42
Bednarek Henryk 183
Beethoven Ludwig van 17, 117, 120, 135, 146, 161, 241, 266
Belmont Leo (właśc. Leopold Blumental) 209
Benedykt XV, papież 236, 238
Benoit-Dusausoys Annick 243
Berberyusz Ewa 174
Berent Waław 56, 82, 132, 220
Beres R. 197
Berg Fiodor 120
Bergson Henri 48, 181, 194, 223, 224, 267
Berwiński Ryszard 73
Besant Annie 56, 170
Białokozowicz Bazyli 83
Bielowski August 68
Bierdiajew Mikołaj 91
Biernacki Andrzej 31
Biliński Krzysztof 47, 163
Bismarck Otto von 120, 125, 126, 130, 146
Blake William 170, 189
Bławatska Helena 170
Bobilewicz Grażyna 74
Bobrzyński Michał 27
Böcklin Arnold 118, 161, 218, 224, 241, 266
Boileau Nicolas 225
Bojarska Katarzyna 55

- Bolecki Włodzimierz 199
 Boleski Andrzej (właśc. Andrzej Baumfeld) 209
 Bolesław I Chrobry 24, 33, 46
 Bolesław II Śmiały 46
 Bolesław Krzywousty 137
 Bonaparte Napoleon 138, 221, 222, 234
 Bona Sforza d'Aragona, królowa Polski 240
 Bondone Giotto di (właśc. Angiolo di Bondone) 216, 225, 240, 245
 Boniecki Edward 134, 230, 262
 Bończa-Tomaszewski Nikodem 139
 Borejsza Jerzy W. 220, 221
 Borgia Cesare 234, 244
 Borgia Lukrecja 240
 Borkowska Grażyna 28
 Borowska Małgorzata 249
 Bosch Hieronim 128, 175
 Bossuet Jacques-Bénigne 225
 Boucher François 225
 Bouillon Gotfryd de 221, 222
 Brahmer Mieczysław 193
 Bramante Donato 216, 239
 Bratuń Marek 227
 Braudel Fernand 12
 Broda Marian 86
 Brückner Aleksander 99, 153
 Brudzewski Wojciech 23
 Brzozowska Sabina 83, 218
 Brzozowski Stanisław 267
 Buchowski Krzysztof 104
 Bujnicki Tadeusz 22, 92
 Bülow Bernhard von 126
 Burckhardt Jacob 216
 Bürger Gottfried August 118
 Buszko Józef 121, 154
 Byron George Gordon 14, 170, 222, 240
- Calderón de la Barca Pedro 233
 Cała Alina 189, 193, 200, 201, 203, 205
 Camões Luís de 233
 Casanova Sofia 230, 231
 Castro Inês de 233
 Cavour Camillo Benso di 239
- Celsus (Kelsos z Aleksandrii) 184
 Cervantes Miguel de 180, 233, 261
 Chamberlain Houston Stewart 118, 134, 135, 162, 188
 Chełmoński Józef 48, 223
 Chodźko Aleksander 248
 Chołoniewski Antoni 205, 206
 Chomiakow Aleksy 76
 Chopin Fryderyk 11, 117, 138
 Choriew Wiktor 80
 Chouraqui Andre 189
 Chrzanowska Zofia (właśc. Anna Dorota Chrzanowska) 195
 Chwedeńczuk Bohdan 91
 Cieliczko Paweł 105
 Cieszkowski August 22, 69
 Cieśla-Korytowska Maria 11
 Cimabue (właśc. Cenni di Pepo) 216, 225
 Claudel Paul 140, 224
 Cooper James 260
 Copleston Frederick 91
 Corelli Marie 174
 Corneille Pierre 225
 Crébillon Claude-Prosper Jolyot de 225
 Crispi Francesco 239
 Crookes William 48, 223
 Crowley Aleister 193
 Culler Jonathan 15
 Cywiński Bohdan 35
 Czabanowska-Wróbel Anna 10, 20, 29, 72, 115, 139, 180, 232, 247
 Czacki Tadeusz 25
 Czajkowski Michał 69, 70, 103, 248, 250
 Czapliński Władysław 164
 Czarnowski Bronisław 100
 Czartoryski Adam Kazimierz 25
 Czepulis-Rastenis Ryszarda 59
 Czerwiński Grzegorz 155
 Czuj Jan 272, 273
- Dacewicz Leonarda 162
 D'Alambert Jean Le Rond 225
 Dalcroze Émile Jaques 13, 42, 131, 132, 133, 134, 161, 217, 241, 261
 Danek Piotr 68

- Dante Alighieri 57, 61, 86, 180, 239, 241, 243, 244, 245, 261, 266
- Danton Georges Jacques 220
- Darwin Karol Robert 48, 223
- Dawidowicz Aneta 205, 206
- Dąbek-Wigrowa Teresa 18, 61, 77, 94
- Dąbrowski Eugeniusz 181
- Dąbrowski Jan Henryk 241
- Debussy Claude 225
- Degler Janusz 52
- Dehmel Richard 133
- Delitzsch Friedrich 119, 134
- Descartes René (Kartezjusz) 225
- Diderot Denis 225
- Dmowski Roman 44, 62, 75, 76, 138, 198, 205, 206, 210, 263
- Dobroński Adam Czesław 200
- Dobrowolska (Micińska) Maria 123, 230, 271
- Dobrzycka Urszula 59
- Dohrn Anton 131
- Dohrn-Baranowska Maria 130
- Dohrn Reinhard 130
- Dohrn Wolf 130, 131, 132, 133
- Dołęga-Chodakowski Zorian (właśc. Adam Czarnocki) 69
- Dominiczak Henryk 106
- Dostojewski Fiodor 78, 79, 81, 84, 90, 91, 184, 261
- Douglas Alfred 172
- Dowbor-Muśnicki Józef 97, 98, 99
- Drews Arthur 119, 134
- Dreyfus Alfred 205, 207, 219
- Dulęba Władysław 247
- Dumas Aleksander 232
- Duninówna Helena 99
- Dupuis Charles-François 225
- Dürer Albrecht 118, 120
- Dzierżawin Gawriła 90
- Dzierżyński Feliks 97
- Dzwonkowski Włodzimierz 94
- Dżalaluddin Rumi 216, 247, 250
- Edison Thomas Alva 48, 223
- Eksteins Modris 44, 63, 119, 122, 129, 146, 151, 157, 169
- Emerson Ralf Waldo 259
- Engels Fryderyk 263
- Enwer Pasza (Enwer-bej) 248
- Eucken Rudolf 135
- Fazan Katarzyna 260
- Feldmanowa Maria 174
- Feldman Wilhelm 16, 45, 76, 79, 118, 120, 122, 132, 142, 148, 150, 162, 171, 193, 197, 199, 203, 204, 206, 208, 209, 210, 212, 213, 249
- Feliksiak Elżbieta 105
- Fénelon François 225
- Ferdynand Katolicki, król Hiszpanii 233
- Feuerbach Ludwig 119
- Fichte Johann Gottlieb 115, 118, 135
- Ficowski Jerzy 181
- Fiećko Jerzy 79
- Filiger Charles 225
- Filipiak Marian 179, 180, 186, 188
- Filip II Habsburg, król Hiszpanii 234, 235
- Filip III Habsburg, król Hiszpanii i Portugalii 235
- Filipowicz Mirosław 100
- Fiołek Krzysztof 16
- Fita Stanisław 179
- Flis-Czerniak Elżbieta 18, 19, 30, 31, 43, 45, 60, 61, 73, 75, 77, 82, 87, 93, 108, 112, 119, 125, 128, 137, 156, 180, 220, 222, 256
- Floryńska Halina 71
- Foerster Friedrich W. 118
- Fontaine Guy 243
- Fontenelle Bernard le Bovier de 225
- Fournier d'Albe (właśc. Edmund Edward) 170
- Fra Angelico (właśc. Guido di Pietro da Mugello) 240
- France Anatol 205, 208, 224
- Francisco Pizarro 235
- Franciszek z Asyżu, św. 216, 221, 222, 239, 241, 244, 245

- Frank Jakub 201
 Fredro Aleksander 180
 Fryderyk II Wielki 92, 124, 125, 148, 149, 222, 224
 Fryderyk Wilhelm II Hohenzollern 148, 149
- Gabryś Monika 18, 30, 43, 54, 55, 73, 82, 108, 220
 Gaj Ryszard 234
 Gancewski Jan 18, 77
 Garibaldi Giuseppe 239, 243, 244, 245
 Garlicki Andrzej 44, 112, 122, 220
 Gąsiorowski Waław 174
 Gieysztor Aleksander 30
 Giza Antoni 70, 76
 Glinka Władysław 102
 Gloger Zygmunt 105
 Gluck Christoph Willbald 118
 Gobineau Joseph de 207
 Goethe Wolfgang Johann 17, 117, 123, 135, 146, 147, 161, 261, 266
 Gogh Vincent van 175, 189
 Gogol Mikołaj 90
 Goodrick-Clarke Nicholas 207
 Gorki Maksym 90
 Goszczyński Seweryn 68, 103
 Goya Francisco José de y Lucientes 232, 235, 241, 266
 Górski Artur 16, 25, 26, 77, 104, 105, 180, 253
 Górski Jan 206
 Grzegorzewski Jan 109
 Grześkowiak-Krwawicz Anna 68
 Gurowski Adam 69
 Gutowski Wojciech 9, 10, 18, 19, 20, 21, 22, 26, 28, 29, 32, 33, 46, 48, 50, 52, 57, 58, 59, 61, 65, 71, 73, 78, 83, 85, 91, 93, 106, 115, 123, 125, 139, 147, 148, 161, 178, 179, 180, 182, 185, 189, 192, 196, 203, 204, 210, 211, 212, 224, 230, 234, 245, 250, 257, 260, 262, 266, 268, 270, 271, 272, 273
- Hadaczek Bolesław 103, 104
- Haeckel Ernst 119
 Hammer Józef von 247
 Hammurabi 184
 Handelsman Marcel 222
 Händl Georg Fridrich 118
 Harnack Adolf von 129
 Hartmann Eduard von 119
 Haydn Joseph 118
 Heine Heinrich 118, 194
 Heloiza 223
 Hempel Jan 16, 45, 181
 Henryk Lew 137
 Henryk Walezy, król Polski i Francji 221, 227
 Heraklit z Efezu 217
 Herbaczewski Józef Albin 50, 104, 208
 Herder Johann Gottfried 42, 258
 Hertz Aleksander 205, 210, 212
 Hertz Paweł 90
 Herzl Teodor 207, 208
 Hildebrand Adolf von 130
 Hitler Adolf 62, 161
 Hjortzberg Olle 40
 Hłasko Józef 75
 Hoene-Wroński Józef 69
 Hokusai Katsushika 175
 Holbach d', baron (właśc. Paul Henri Thiry) 224
 Homer 217
 Horneffer August 133, 134
 Hozjusz Stanisław 23
 Humboldt Aleksander von 118
 Humboldt Wilhelm von 118
 Husarski Waław 56
 Hutnikiewicz Artur 12, 79, 105, 117, 155, 212, 220, 267
 Huysmans Joris-Karl 225
- Ibsen Henryk 166
 Igalson-Tygielska Hanna 12
 Illg Jerzy 18, 22, 36, 69, 92, 123, 170, 211, 213, 230, 271
 Irzykowski Karol 208
 Iwan IV Groźny 33, 88
 Izabela Katolicka, królowa Hiszpanii 233

- Jagiello Eugeniusz 206
Jakiel Edward 179, 192
Jan Apostoł, święty 22, 48, 52, 81, 87,
150, 171, 266, 268, 269, 270
Jan Chrzyciel, święty 225
Janicka Anna 124, 155
Janicki Klemens 23
Jan III Sobieski 23, 24, 135, 141
Jan II Kazimierz Waza 24, 28
Janion Maria 34, 210, 221
Jankowski Placyd 69
Jan od Krzyża, święty 233
Januszewicz Maria 18, 34, 83, 96, 97
Jarosław I Mądry 33
Jazownik Maria 25
Jazowski Andrzej 212
Jedlicki Jerzy 199, 206, 223, 258
Jegorow Boris 89
Jelavich Barbara 74
Jeleński Jan 205
Jeremias Alfred 134
Jeske-Choiński Teodor 205
Jezierski Franciszek Salezy 25
Jezierski Romuald 59
Jezus Chrystus 9, 15, 16, 19, 20, 22, 25,
31, 38, 39, 56, 60, 64, 76, 78, 88, 91,
94, 95, 104, 110, 117, 118, 121, 125,
126, 127, 128, 129, 133, 134, 135,
136, 144, 151, 152, 153, 158, 166,
170, 172, 178, 180, 182, 183, 184,
185, 188, 189, 190, 191, 193, 195,
196, 197, 201, 202, 204, 205, 210,
212, 218, 224, 225, 228, 232, 233,
237, 238, 244, 245, 262, 263, 266,
267, 268, 269
Jeż Tomasz Teodor (właśc. Zygmunt
Miłkowski) 107, 249
Joanna d'Arc 227
- Kaczmarek Wojciech 140
Kaden-Bandrowski Juliusz 101, 264
Kadłubek Wincenty 159
Kalewska Anna 233
Kalinka Walerian 27
Kalinowska Maria 19, 58, 179, 249, 260
- Kalthoff Albert 119, 134
Kania Ireneusz 20, 233
Kant Immanuel 44, 118, 135
Karadžić Vuk 67, 68, 113
Karamzin Nikołaj 91
Karol I król Hiszpanii (Karol V Habsburg,
Święty Cesarz Rzymski) 234, 235
Karol XII Wittelsbach 164
Karpowicz-Słowikowska Sylwia 124
Katarzyna II Wielka, cesarzowa Rosji 24,
73, 83, 92, 93, 106, 149, 224
Katarzyna Medycejska, królowa Francji
225
Katarzyna ze Sieny, święta 233
Katkow Michaił 69
Kautsky Karl 134
Kazimierz III Wielki 20, 24, 32, 138, 202
Kaźmierczak Zbigniew 116, 139
Kądziała Jerzy 154
Keller Józef 64
Kempis Tomasz à 180
Kepler Jan 118
Kerényi Karl 20
Kiereński Aleksander 34, 95, 97, 238
Kiezuń Anna 25, 105
Kirejewski Iwan 76
Kitchener Horatio 171, 173
Klaczko Julian 212
Klarnerówna Zofia 67, 68, 69
Klata Jan 14
Kleiner Juliusz 159
Kleist Heinrich von 218
Klenau Paul von 165
Kłoczowski Jerzy 35
Kniaziewicz Karol 244
Koberdowa Irena 238
Kochanowski Marek 54
Kolbuszewski Jacek 101, 103
Kolumb Krzysztof 216, 233, 234
Kołłątaj Hugo 25, 49, 220
Konarski Stanisław 25, 220
Konopczyński Władysław 104
Konopnicka Maria 199
Kopernik Mikołaj 11, 23, 25, 48, 127,
165, 216

- Kornilow Ławr 98
 Korolko Mirosław 181
 Korotkich Krzysztof 19, 51, 88, 124, 128,
 140, 150, 179, 216, 234, 243, 248, 254
 Korzon Tadeusz 28, 80
 Kossobudzki Leszek 189
 Kostkiewiczowa Teresa 25
 Kościuszko Tadeusz 107
 Kotłowski Tadeusz 123, 148
 Kowalczuk Urszula 65, 125, 216
 Kowalczykowa Alina 159
 Kozikowski Edward 96, 265
 Kozubska Ewa 189
 Krasieński Zygmunt 22, 83, 159, 199
 Krasuski Jerzy 157, 220
 Kraszewski Józef Ignacy 138
 Kronenberg Leopold Julian 201
 Kronenberg Leopold Stanisław 201
 Kropotkin Piotr 98
 Krukowska Halina 31, 161, 245
 Krzywoszewski Stefan 163
 Krzyżanowski Julian 31
 Kserkses, król perski 221
 Kubiak Władysław 181
 Kubik Damian 69
 Kuciński Paweł 105
 Kuderowicz Zbigniew 9, 14, 18, 25, 49,
 50, 52, 65
 Kulczycki Ludwik 75
 Kurkiewicz Marek 87, 191
 Kuźma Erazm 20, 195, 199, 253, 257, 258
 Kwapiszewski Marek 103
 Kwiatkowski Jerzy 35

 Laclos Charles de 225
 La Mettrie Julien de 224
 Lange Antoni 118, 194, 209, 210
 Lanz Jörg 207
 Las Casas Bartolomé de 234
 Latawiec Krystyna 172
 Lawaty Andreas 106, 120
 Lebioda Dariusz Tomasz 71
 Lednicki Aleksander 94, 112, 158
 Leeuw Gerardus van der 116
 Legowicz Jan 56

 Lelewel Joachim 138
 Lemaire André 181
 Lemberg Hans 152
 Lenard Stanisław Bogusław 153
 Leociak Jacek 195
 Leon XIII, papież 236, 237
 Leopardi Giacomo 239, 240, 242, 243
 Lermontow Michaił 77, 78, 90, 99
 Leszczyński Stanisław 164
 Leśmian Bolesław 267
 Lewandowska Jadwiga 123
 Lewandowski Tomasz 37
 Lewicki Tadeusz 181
 Lewik Włodzimierz 174
 Limanowski Mieczysław 102, 249, 269
 Linkner Tadeusz 18, 30, 59, 71, 87, 135,
 136, 137, 165, 170
 Lipatow Aleksander W. 258
 Lipski Jan Józef 105, 212
 List Guido von 207
 Liutprand z Cremony 128
 Lloyd David George 62, 63, 172, 227
 Loew Peter Oliver 106, 258
 Loisy Alfred de 48, 223, 228
 Lönnrot Elias 167
 Loyola Ignacy 233
 Ludwik II Wittelsbach 130
 Ludwik XIV, król Francji 223, 227
 Ludwik XVIII, król Francji 223
 Ludwik z Grenady 233
 Luksemburg Róża 198, 263
 Lul Marcin 140
 Lutosławski Wincenty 16, 38, 54, 70, 77,
 79, 90, 104, 123, 134, 139, 170, 210,
 211, 212, 213, 219, 229, 230, 270

 Ławski Jarosław 10, 18, 19, 20, 21, 31,
 42, 51, 52, 57, 59, 65, 71, 72, 73, 74,
 88, 95, 115, 124, 128, 140, 147, 148,
 150, 155, 159, 161, 179, 181, 216,
 224, 234, 241, 243, 245, 248, 249,
 254, 255, 257, 266, 268
 Łempicka Aniela 139
 Łempicki Zygmunt 216
 Łoch Eugenia 25, 45, 63, 73, 75, 77, 137

- Lubieniewska Ewa 172
Lukasiński Walerian 28, 86
Luskińska Ewa 260
Lyszczyński Kazimierz 23
- Machiavelli Nicolo 237, 240, 244
Maciejewska Irena 154
Maciejowski Samuel, biskup 240
Maciejowski Wacław Aleksander 69
Magnuszewski Dominik 68
Magnuszewski Władysław 18, 25, 96
Majewski Erazm 12
Makowiecki Andrzej Zdzisław 18, 61, 77, 94
Makowski Stanisław 103
Malatesta Sigismondo 240
Malczewski Antoni 103, 159
Malczewski Jacek 225
Malebranche Nicolas de 225
Malik Jakub A. 9, 270
Małecka Mariola 12
Mandelsztam Osip 97
Manet Édouard 225
Mannheim Karl 60
Manning Francis V. 183
Marciniak Przemysław 128
Markowska Maria 174
Marks Karol 119, 134, 194, 263
Massaka Iwona 74
Massys Quentin 175
Maszewska Jadwiga 221
Maszewski Stanisław 221
Maślanka Julian 113, 137
Matejko Jan 139, 240
Matuszek Gabriela 164
Matuszewski Ignacy 118
Maupassant Guy de 224
Maurer Jadwiga 201
Mazzini Giuseppe 239
Mączzak Antoni 13
Mehoffer Józef 139
Melkowski Stefan 49
Mencwel Andrzej 35
Mendelsohn Ezra 209
Meresiński Sławomir 159
- Merezkowski Dymitr 79, 91
Messina Antonello da 216
Metternich Klemens Lothar von 92
Michajłowski-Garin Mikołaj 89
Michelangelo Buonarroti (Michał Anioł) 239, 240, 243
Michniewicz Wojciech 150
Micińska Anna 48, 52
Micińska Magdalena 26, 196
Micińska Wanda z Pruskich 198
Miciński Jarosław 99, 100, 109, 141
Miciński Rudolf 271
Mickiewicz Adam 11, 22, 23, 24, 25, 30, 33, 42, 45, 48, 50, 53, 55, 61, 67, 68, 69, 70, 71, 73, 74, 75, 79, 80, 81, 90, 91, 95, 110, 113, 117, 125, 127, 137, 139, 153, 154, 159, 194, 198, 199, 201, 219, 220, 237, 248, 250, 263, 266, 269
Miedwiediewa Olga 18, 77, 78, 79, 83, 90, 192
Mikołaj II Aleksandrowicz Romanow 82, 83
Mikołaj Mikołajewicz Romanow 95, 153, 156
Miller Antoni 78, 89, 153, 155
Milton John 170
Miładinow Dymitr 68
Miładinow Konstantyn 68
Miłosz Czesław 92, 124
Mirabeau Honoré Gabriel Riqueti de 149, 220, 224, 227, 228
Misiuna Dariusz 193
Miziński Jan 60
Modrzewski Andrzej Frycz 23
Molier (właśc. Jean Baptiste Poquelin) 225
Molina Tirso de 233
Montaigne Michel 223
Montesquieu Charles Louis de (Monteskiusz) 225
Morawski Kazimierz 216
Morikini U.L. 269
Moszczeńska Izabela 210
Mozart Wolfgang Amadeus 118
Müller Johannes 133

- Munch Edward 166
Murad III, sułtan 247
Murawjow Michaił 120
Murillo Bartolomé Esteban 231, 232
Muthesius Hermann 38, 133
- Nabielak Ludwik 68
Nalepiński Tadeusz 12, 14, 79, 100
Namowicz Tadeusz 121
Naruszewicz Adam 71
Naumann Friedrich 119
Newman John Henry 237
Niemiński Konrad 18, 43, 73, 76, 96, 97, 108, 112, 113
Niecikowski Jerzy 183
Niekrasow Mikołaj 89, 90
Niemojewski Andrzej 38, 134, 189, 199, 205, 206, 210, 224, 225, 239, 263
Nieplujew Nikołaj 79, 86, 87, 91
Nietzsche Friedrich 56, 57, 115, 116, 118, 119, 123, 131, 132, 133, 138, 139, 161, 164, 167, 180, 216, 217, 218, 267
Nieuwenhuis Ferdinand Domela 134
Niewiara Aleksandra 109, 136, 203
Norwid Cyprian 13, 33, 48, 61, 179, 180, 195, 199, 220, 239, 244
Novalis (właśc. Georg Philipp Friedrich von Hardenberg) 118
Nowakowska Ewa 247
Nowakowski Andrzej 118, 218
Nowicki Andrzej 18, 22, 86, 197, 238
Núñez Vela Blasco, wicekról Peru 235
Nycz Ryszard 199
- Oksza Julia (właśc. Kisielewska Julia) 36
Opacki Ireneusz 22, 92
Oppman Artur 14, 176
Orłowski Hubert 58, 106, 120, 144, 146
Orzeszkowa Eliza 199
Ostini Fritz von 218
Ostroróg Jan 23
Owczarz Ewa 19, 52, 58, 59, 179, 260
- Paczoska Ewa 9, 65, 125, 168, 270
Palacký František 257
- Panek Bogusław 181
Pankiewicz Ewa 204
Pańczyk Henryk 12, 79
Paprocka-Podlasiak Bogna 218
Paprocki Henryk 91
Parandowski Jan 258
Pascal Blaise 223, 228
Paskiewicz Iwan 120
Pasteur Ludwik 48, 223
Paweł Apostoł, święty 193, 212
Pawlik Jacek Jan 254
Pąckiński Marek 100, 196
Perlikiewicz Marek 162
Petrowiń-Niegosz Piotr II 69
Phillips Ursula 55
Pietraszewski Ignacy 248
Pietrow-Wodkin Kuźma 79
Pietrzak-Thébault Joanna 243, 248
Pigoń Stanisław 26, 77, 230
Piltz Erazm 54, 269
Piłsudski Józef 64, 154, 155, 212
Piotr Apostoł, święty 81, 231
Piotr III, cesarz Rosji 149
Piotr I Okrutny, król Portugalii 233
Piotr I Wielki, cesarz Rosji 73, 78, 92
Piotrowski Wojciech 58, 196
Piotr z Noli (Nolasco), święty 231
Piranesi Giambattista 240
Pius X, papież 236, 237, 238
Piwińska Marta 24, 71
Platon 133, 217, 230
Płaszczewska Olga 217
Płoszewski Leon 24, 71
Podraza-Kwiatkowska Maria 9, 11, 16, 25, 26, 35, 37, 53, 54, 57, 70, 91, 166, 174, 181, 212, 219, 222, 232, 247, 260, 262
Poe Edgar Allan 259
Pogonowska Ewa 42
Poincaré Henri 223
Polak Jędrzej 74
Pol Wincenty 103
Pomian-Hajdukiewicz Alfons 39, 41
Pomian Krzysztof 193, 202
Poniatowski Józef, książę 25, 28, 41, 143, 149, 188, 221, 222

- Popiel Magdalena 19, 232, 261
Popławski Jan Ludwik 205
Possevino Antonio 240
Potocki Stanisław Kostka 216
Praz Mario 193
Prévost Antoine François 224
Prokopiuk Jerzy 188, 207
Prokop Jan 18
Prokop-Janiec Eugenia 210
Pronobis Witold 96
Próchniak Paweł 10, 29, 65, 72, 83, 115, 139, 178, 180, 182, 190, 232
Próchnicki Włodzimierz 161
Prus Bolesław 9, 48, 124, 223, 270, 271
Prussak Maria 222
Przesmycki Zenon (Miriam) 195
Przybylski Ryszard 97
Przybyszewski Stanisław 22, 124, 164, 208
Przychodniak Zbigniew 79
Puchalska Mirosława 12, 79, 105, 117, 155, 212, 220, 267
Puchalski Lucjan 120, 142
Puśłowski Ksawery 102
Puszkין Aleksander 77, 78, 90
- Rabelais François 216, 223
Rabińska Krystyna 44, 119
Rachmaninow Siergiej 91
Radyszczew Aleksander 90
Radliński Ignacy 16, 38, 137, 190, 212, 238
Radzikowski Piotr 63
Rafael Santi 123, 240
Rais Gilles de 227
Ratajczak Wiesław 107
Ratajska Krystyna 23, 25, 29, 53
Rath Ludwik 95
Ratuszna Hanna 179, 192
Reinach Salomon 228
Rembowski Aleksander 27
Rembrandt Harmenszoon van Rijn 175
Renan Ernst 224
Reychman Jan 109
Ribera José de 232
- Rodin August 225
Rolle Michał 103
Rossetti Dante Gabriel 170
Rousseau Jan Jakub 56, 194, 195, 225
Rożanow Wasilij 79, 91
Rubens Petro Paul 175
Rudaś-Grodzka Monika 24, 69
Rusek Iwona E. 155
Ruszczyńska Marta 68, 69
Rzewuska Elżbieta 139
Rzewuski Henryk 69
- Sade Donatien-Alphonse-François de 47, 224
Saint-Simon Henri de 225
Salawa Krzysztof 74
Sałtykow-Szczedrin Michał 90
Samsonowicz Henryk 215
Scherer Georg 20
Schmidt Carl 132
Schongauer Martin 128
Schopenhauer Arthur 135, 260, 267
Schramm Tomasz 238
Segantini Giovanni 241, 242
Sellmer Isabela 144
Sellmer Sven 144
Serejski Marian Henryk 27
Sękowski Józef 69
Shelley Percy Bysshe 170
Sidoruk Elżbieta 105
Siedlecki Franciszek 272
Siemieński Lucjan 68
Siwicka Dorota 201
Skarga Piotr 23, 24, 54, 171, 262
Skłodowska-Curie Maria 56, 195, 221
Skoczylski Jan 100
Skorupa Ewa 120
Skowronek Jerzy 43, 111, 142
Skuczyński Janusz 19, 58, 179, 260
Sławejkow Penczo 109, 135
Słoczyński Henryk Marek 27
Słowacki Juliusz 11, 22, 31, 33, 35, 56, 67, 71, 73, 78, 87, 103, 105, 113, 118, 119, 139, 157, 180, 198, 199, 209, 220, 232, 250, 263, 266

- Słuszkiewicz Eugeniusz 64
Smoleński Władysław 27
Snopek Jerzy 68
Sobańska-Bondaruk Melania 153
Sobczak Jan 18, 77
Sobieraj Sławomir 18, 77, 78, 80, 83, 85, 96
Sobolczyk Piotr 19, 230, 231, 232
Sofokles 217
Sokołowski Piotr Artur 254
Sollertinski Iwan 79
Sołowjow Władimir 68, 76, 91, 92
Sorel Georges 62, 63, 172, 227, 228
Sosnowski Jerzy 18, 61, 77, 94, 96, 97, 230
Speina Jerzy 19, 58, 179, 260
Spinoza Baruch (Benedykt) 176, 193, 212
Srokowski Mieczysław 48
Stackelberg Otto Magnus von 149
Staël-Holstein Anne Louise Germaine de 217
Staff Leopold 139
Stala Marian 10, 29, 72, 115, 180, 232
Stalin Józef 62
Stanisław August Poniatowski 24
Stanisławski Konstanty 99
Staszewski Jacek 138, 139
Staszic Stanisław 25, 48, 67, 68, 71, 149, 165, 194, 195, 220
Stefan Batory 24, 33
Stefanowska Zofia 61, 127, 153, 220, 269
Stein Charlotte von 146
Steiner Rudolf 38, 122, 134
Stępnik Krzysztof 18, 19, 25, 30, 43, 54, 55, 63, 70, 73, 75, 82, 104, 108, 112, 120, 220, 246, 249
Stirner Max 119, 164
Stołowicz Leonid 91
Strauss David Friedrich 119, 129
Strindberg August 164, 165, 166
Strossmayer Jossip Juraj 67, 68
Strzałkowa Maria 19, 230, 231
Stur Jan (właśc. Hersz Feingold) 209
Sucharski Tadeusz 91
Surynt Izabela 124
Surzyn Jacek 207
Suster Gerald 193
Suszka Cecylia 256
Swedenborg Emanuel 164
Szacki Jakub 210
Szacki Jerzy 59, 60
Szafarzyk Paweł Józef (właśc. Pavel Jozef Šafárik) 67
Szarota Tomasz 122
Szczepanowski Stanisław 16, 22, 54, 129, 194, 195
Szczerbakiewicz Rafał 28
Szczukin Siergiej 99
Szekspir William 117, 170, 172, 175, 260, 261, 266
Szelągowski Adam 16, 28, 80, 81, 82, 93, 116, 132, 138, 140, 143, 153, 157, 160
Szlęk-Karayilan Magdalena 247
Szostkiewicz Adam 213
Szpakowska Małgorzata 193
Szpak R. 264
Sztachelska Jolanta 65, 125
Sztop-Rutkowska Katarzyna 200
Szturc Włodzimierz 172
Szujski Józef 27
Szumera Grażyna 12
Szymanowska Maria 201
Szymanowska (Mickiewiczowa) Celina 201
Szymanowski Karol 250
Szymanowski Wacław 225, 226
Szymon Wiesław 20
Śladkowski Wiesław 63
Ślisz Andrzej 75
Śliwiński Marian 216
Świętochowski Aleksander 199, 210
Tanty Mieczysław 43, 111, 142
Tarnowski Adam 109
Tasso Torquato 240
Tazbir Janusz 124, 208, 228, 238
Teresa z Ávili, święta 231, 233
Tetmajer Kazimierz 118

- Thorvaldsen Bertel 165
Todi Jacopone da 240
Tokarska-Bakir Joanna 201
Tołstoj Lew 67, 81, 90, 91, 164
Tomasik Wojciech 142
Tomaszewska Agata 209
Tomaszuk Katarzyna 249
Tomasz z Akwinu, święty 233
Tomkowski Jan 189
Torquemada Tomás de 233
Towiański Andrzej 199, 209, 222
Trembecki Stanisław 68, 71
Treugutt Stefan 222
Troeltsch Ernest 38, 118, 134
Trojanowicz Zofia 79
Trzeciakowski Lech 120
Trześniowski Dariusz 120, 179
Tuchman Barbara W. 120, 123, 131, 152, 169, 205, 207, 219
Tukidydes 217
Tupac Amaru II (właśc. José Gabriel Condorcanqui y Noguera) 234
Tupac Amaru, król Inków 234
Turgieniew Iwan 90
Tycjan (właśc. Tiziano Vecelli) 240
Tylusińska Anna 245
Tynecki Jerzy 27, 28, 44, 52, 71, 77, 79, 80, 81, 87, 92, 93, 97, 98, 99, 103, 106, 198, 216, 219, 271
Tyszka Adam 168

Unterman Alan 196
Urban Jan 89, 263
Urbankowski Bohdan 90

Vega Lope de 233
Velázquez Diego 232
Verlaine Paul 224
Verne Juliusz 224
Vico Giambattista 239
Vinci Leonardo da 216, 240, 244, 245, 266, 267
Volkelt Johannes 135

Wagner Ewa 118
Wagner Richard 17, 115, 117, 118, 120, 134, 135, 146, 152, 156, 161
Wais Kazimierz 170
Walicki Andrzej 87, 90, 91
Waligóra Jerzy 172
Warchałowski Jerzy 38, 133
Warkotsch Albert 240
Wasilewski Tadeusz 43, 111, 142
Wasilewski Witold 100
Wasilewski Zygmunt 75, 210
Waskan Jan 104
Wasył Franciszek 105
Weintraub Wiktor 220
Weiss Tomasz 71, 105
Wellhausen Julius 135
Wereszycki Henryk 74, 151, 154, 156
Whitman Walt 117, 260
Wielopolska Maria Jehanne 154, 155, 264
Wierzbicki Andrzej 27, 69, 81, 93
Wiktor Emanuel II, król Włoch 239, 243
Wilde Oscar 172, 174
Wilhelm II Hohenzollern 116, 122, 126, 137, 149, 151, 157, 190
Wilhelm I, król pruski 130
Wilhelm Zdobywca 168
Winckelmann Johann Joachim 216, 217, 218
Witelon Erazm Ciołek 23
Witkiewicz Stanisław 65, 125, 131
Witkiewicz Stanisław Ignacy 48, 52
Witkowska Alina 201
Władysław IV Waza 24
Władysław Jagiełło 24, 138, 240
Włodarczyk Jarosław 159
Wnorowski Feliks 56
Wojdyła Witold 104
Wolska Maryła 208
Wolski Wacław 189
Wolter (właśc. François-Marie Arouet) 183, 224, 227
Wołk Marcin 19, 58, 179, 260
Woroniecki Edward Mikołaj 68
Wójcicki Kazimierz Władysław 68
Wroński Artur 100
Wróbel Jolanta 224

- Wróblewska Teresa 16, 18, 19, 27, 29, 31, 52, 64, 71, 75, 83, 91, 103, 115, 128, 131, 132, 153, 155, 166, 178, 193, 212, 249
- Wrubel Michaił 99
- Wrzosek Stefan 27
- Wujek Jakub 178
- Wundt Wilhelm 135
- Wydrycka Anna 20, 61, 94, 95, 102, 112, 113, 155, 156, 241
- Wyka Kazimierz 12, 79, 105, 117, 155, 212, 220, 267
- Wyrobisz Andrzej 236
- Wyrzykowski Stanisław 167
- Wyspiański Stanisław 139
- Zabierowski Janusz 196
- Zahorska Marta 59
- Zajas Krzysztof 105
- Zakrzewski Stanisław 16, 80, 81, 98
- Zaleski Józef Bohdan 103
- Zamoyski Władysław 250
- Zawadzka Anna 56
- Zawadzka Janina 120, 205, 219
- Zawadzki Andrzej 14, 29, 180
- Zdziechowski Marian 14, 16, 100, 103, 106, 240
- Zernack Klaus 121
- Ziejka Franciszek 11, 91, 219
- Zielińska Marta 201
- Zieliński Konrad 196
- Znaniecki Florian 152, 267
- Zola Émile 224
- Zurbarán Francisco de 231
- Zybura Marek 124, 152
- Zygmunt III Waza 24
- Żaboklicki Krzysztof 193
- Żbikowski Andrzej 209, 213
- Żeromski Stefan 14, 56, 154, 155, 220, 235
- Żmichowska Narcyza 14, 55
- Żmigrodzka Maria 34, 221
- Żółkiewski Stanisław, hetman wielki koronny 11, 171
- Żyliński Leszek 106
- Żyłko Bogusław 89, 91
- Żyłko Dorota 89

SPIS WYDAWNICTW COLLEGIUM COLUMBINUM

Kolekcja BTL i BT
ISSN 1895–6033 i 1895–6076
pod redakcją Waława Waleckiego



Biblioteka Tradycji Literackich (BTL) jest w swojej serii pierwszej (numeracja arabska) kolekcją źródłowych i naukowo-bibliofilskich edycji dzieł piśmiennictwa polskiego. W serii drugiej (numeracja rzymska) ogłaszane są studia i opracowania o charakterze historycznym, historycznoliterackim i historyczno-kulturowym. Od numeru 51 i numeru XXVI nazwę Biblioteka Tradycji Literackich zmieniono na Biblioteka Tradycji.

Seria pierwsza

nr 1: *Brevis et accurata regiminis ac status zupparum (...)*
Kraków 2000, ISBN 83-87553-28-X

nr 2: *Pieśń rokoszan Zebrzydowskiego z 1606 roku*
Kraków 1996, ISBN 83-7099-044-4

nr 3: T. Bielawski, *Processyja Wielkonocna*
Kraków 1996, ISBN 83-86575-97-2

nr 4: M. Rej, *Pieśń nabożna (...)*
Kraków 1996, ISBN 83-85600-20-5

nr 5: *POTOCKI (1621–1696)*
Kraków 1996, ISBN 83-86575-84-0

nr 6: *Polszczyzna natchniona: W czterechsetlecie śmierci x. Jakuba Wujka. Psalm CXXXIX(CXXX) – De profundis clamavi*
Kraków 1997, ISBN 83-907059-0-7

nr 7: *Świat Biblii Leopolda z 1561 roku*
Kraków 1997, ISBN 83-907059-2-3

nr 8: S. Czerniecki, *Dwór, wspaniałość, powaga (...)* Lubomirskiego
Kraków 1997, ISBN 83-907059-3-1

Nr 9: *Jan Kochanowski, którego własnie możemy zwać ojcem (...)*
Kraków 1997, ISBN 83-907059-4-X

- nr 10: W. Kunicki, *Obraz szlachcica polskiego*
Kraków 1997, ISBN 83-907059-5-8
- nr 11: A. Mickiewicz, *Słowa Chrystusa * Słowa Panny*
Kraków 1997, ISBN 83-907059-6-6
- nr 12: *OLKUSKIE*
Kraków 1997, ISBN 83-87553-00-X
- nr 13: *Francisci Mymeri Dictionarium trium linguarum*
* *Dictionarius Ioannis Murmellii variarum rerum*
Kraków 1997, ISBN 83-907059-8-2
- nr 14: *Statut Jana Dzwonowskiego*
Kraków 1998, ISBN 83-907059-9-0
- nr 15: S. Wyspiański, *Veni Creator Spiritus*
Kraków 1998, ISBN 83-907059-7-4
- nr 16: *Jezusa Judasz sprzedał...*
* *Jesus by Judas was sold...*
Kraków 1998, ISBN 83-87553-02-6
- nr 17: „*Biblioteka Warszawska*” 1841
Kraków 1998, ISBN 83-87553-04-2
- nr 18: *Dajcie mi za nie pół trzecia grosza (...)*
* *Gebt mir dafür dritthalb Groschen (...)*
Kraków 1998, ISBN 83-87553-01-8
- nr 19: *O Czechu i Lechu historyja naganiona*
Kraków 1998, ISBN 83-87553-05-0
- nr 20: *Theatrum virtutum divi Stanislai Hosii*
* *Teatr cnót świętobliwego Stanisława Hozjusza*
Kraków 1998, ISBN 83-87553-07-7
- nr 21: *Skąd pochodzi nazwa Krakowa? * Unde dicta sit Cracovia?*
Obrona przesławnego królewskiego miasta Krakowa
* *Regiae ac clarissimae urbis Cracoviae defensio*
Kraków 1998, ISBN 83-87553-08-5
- nr 22: *Zaniechane stronice „Trylogii”*
Kraków 1999, ISBN 83-87553-11-5

- nr 23: *Mickiewicza słowa sekretne*
Kraków 1999, ISBN 83-87553-12-3
- nr 24: S. Czerniecki, *Compendium ferculorum albo Zebranie potraw*
Kraków 1999, ISBN 83-87553-13-1
- nr 25: *Psalterz krakowski*
Kraków 1999, ISBN 83-87553-06-9
- nr 26: *Testament (...) Wacława Kunickiego*
Kraków 1999, ISBN 83-87553-14-X
- nr 27: *Krzemieński skarb*
Kraków 1999, ISBN 83-87553-15-8
- nr 28: *W świecie „Pana Tadeusza”*
Kraków 1999, ISBN 83-87553-16-6
- nr 29: *Kto się kocha w czytaniu, bywa z duchem w rozmawianiu...*
Kraków ¹1999, ²2000, ³2000, ⁴2001, ⁵2002, ⁶2003, ⁷2004, ⁸2005, ⁹2006/2007, ¹⁰2007/2008,
¹¹2008/2009, ¹²2009/2010, ¹³2010/2011, ¹⁴2011/2012, ¹⁵2012/2013, ¹⁶2013/2014
ISBN 83-87553-17-4, ISBN 978-83-87553-17-3
- nr 30: *O polskość Torunia*
Kraków 2000, ISBN 83-87553-18-2
- nr 31: S. Wyspiański, *Wesele*
Kraków 2000, ISBN 83-87553-19-0
- nr 32: M. Moser, *Marcus Antonius de Dominis sui reditus consilium exponit*
* *Marcus Antonius de Dominis swego zwrócenia się radę przekłada*
red. W. Walecki, Kraków-Wien 2000, ISBN 83-87553-20-4
- nr 33: *Pieśni ludu znad górnej Drwęcy...*
Kraków 2000, ISBN 83-87553-21-2
- nr 34: *Lament (...) nad umarłym Kredytem*
Kraków 2000, ISBN 83-87553-24-7
- nr 35: *Jaśniejsza tysiąc nad słońce...*
Kraków 2000, ISBN 83-87553-23-9
- Nr 36: *Kochanowski: Who Hath Bewinged Me*
Kraków 2000, ISBN 83-87553-22-0

- nr 37: K. Koźmian, *Ziemiaństwo polskie*
Kraków 2000, ISBN 83-87553-26-3
- nr 38: R. Starzewski, „*Wesele*” *Wyspiańskiego*
Kraków 2001, ISBN 83-87553-32-8
- nr 39: I. Krasicki, *Kalendarz obywatelski*
Kraków 2001, ISBN 83-87553-34-4
- nr 40: J.I. Przybylski, *Homer i Kwint w Polsce*
Kraków 2001, ISBN 83-87553-36-0
- nr 41: *Wizerunk Sługi wiernego*
Kraków 2001, ISBN 83-87553-41-7
- nr 42: *Wysoki Sądzie!*
Kraków 2002, ISBN 83-87553-45-X
- nr 43: Ignacego Krasickiego „*Hymn do miłości Ojczyzny*”
Kraków 2002, ISBN 83-87553-51-4
- nr 44: *Korona dziewicy Maryi. Antologia średniowiecznych pieśni maryjnych*
* *The Virgin Mary's Crown. A Bilingual Anthology of Medieval Marian Poetry*
Kraków 2002, ISBN 83-87553-52-2
- nr 45: *Biblia tzw. Brzeska (1563)*
opr. P. Królikowski, W. Walecki, Clifton, NJ,
Kraków 2003, ISBN 0-9743406-0-X
- nr 46: J. Kochanowski, *Dryas Zamchana Polonice et Latine*
* *Pan Zamchanus Latine et Polonice*
Kraków 2002, ISBN 83-87553-54-9
- nr 47: S. Gawiński, *Clipaeus Christianitatis, to jest Tarcz Chrześcijaństwa*
opr. D. Chemperek i W. Walecki,
Kraków 2003, ISBN 83-87553-59-X
- nr 48: (T. Ulewicz), *Sytuacja wojenno-polityczna i położenie Polski*
Kraków 2003, ISBN 83-87553-65-4
- nr 49: Przemko Hreczecha (T. Ulewicz), *O Wolność*
Kraków 2003, ISBN 83-87553-66-2

nr 50: Jan Matejko: *Śmierć Urszulki Kochanowskiej*
Kraków 2003, ISBN 83-87553-73-5

nr 51: W. Gombrowicz, *Il matrimonio*
trad. G. De Biase, red. W. Walecki
Bibliofilską edycją nowego włoskiego przekładu *Ślubu* Witolda Gombrowicza,
opracowanego przez młodą, ambitną tłumaczkę z Neapolu.

nr 52: *Grób w ziemi. Testament Jana Pawła II*
Dodatek specjalny do kwartalnika „Znad Mozgawy”
oprac. W. Walecki, Kraków 2005, ISBN 83-89973-06-5
Tekst z komentarzem filologicznym.

nr 53: *Antologia polskich przekładów poezji włoskiej od XVI do XIX w.*
wstęp, wybór i oprac. M. Gurgul, J. Miszańska
Kraków 2006, ISBN 83-89973-14-6

nr 54: A. Bełcikowski, *Król Bolesław Śmiały. Dramat w 5 aktach*
wstęp i oprac. R. Stachura,
Kraków 2005–2006, ISBN 83-89973-15-4

nr 55: *Chocim – Chotin (1621)*
oprac. M. Mnikówska i W. Walecki
Kraków 2005, ISBN 83-89973-18-9

nr 56: *Między rozpaczą i nadzieją. Antologia poezji porozbiorowej (...)*
wstęp P. Żbikowski, oprac. M. Nalepa
Kraków 2005, ISBN 83-89973-16-2

nr 57: *Poezyje (...) Książnina ręką własną pisane*, t. 1–2
Kraków 2005, ISBN 83-89973-24-3

nr 58: *Królowa Korony Polskiej*
oprac. W. Walecki
Kraków-Warszawa 2006, ISBN 83-60086-12-5 (z Wyd. Edukacja)

nr 59: M. Krzysztofik, *Przypowieści Salomonowe przekładania*
Józefa Domaniewskiego
red. W. Walecki, Kraków 2006, ISBN 83-89973-43-X

nr 60: *Kodeks Napoleona z przypisami.*

Stendhal: *Pamiętniki o Napoleonie*

wstęp prawniczy do *Kodeksu*: Kancelaria Adwokacka A. Kubas, R. Kos, H. Gaertner,
tłum. tekstu Stendhala: W. Uruszczak, red. tomu: W. Walecki

Kraków 2008, ISBN 978-83-89973-30-6

nr 61: Samuel Leszczyński, *Potrzeba z Szeremetem* oprac. P. Borek

red. W. Walecki, Kraków 2007, ISBN 978-83-89973-31-3

nr 62: *Jana Seklucjana „Pieśni chrześcijańskie dawniejsze i nowe...”*

oprac. A. Kalisz, red. W. Walecki

Kraków 2007, ISBN 978-83-89973-48-1

nr 63: *Zabawy literackie krakowskich uczonych*

zebrał i oprac. H. Markiewicz

Kraków 2007, ISBN 978-83-89973-47-4

nr 64: S. Kobierzycki, *Obsidio Clari Montis * Obleżenie Jasnej Góry*

tłum.: K. Chmielewska, E. Rygał, oprac. A.J. Zakrzewski

Kraków 2007, ISBN 978-83-89973-63-4

nr 65: A.J. Biesiekierski, *Krótką nauka o czci i poszanowaniu obrazów św.*

Kraków 1624, reprint

Kraków 2007, ISBN 978-83-89973-47-4

nr 66: S. Makowiecki, *Relacja Kamieńca wziętego przez Turków w roku 1672*

oprac. P. Borek, Kraków 2008, ISBN 978-83-89973-77-1

nr 67: A. Dębowski, *Utwory zebrane*

oprac. M. Wichowa, Kraków 2009, ISBN 978-83-7624-028-2

nr 68: *Trzej poetycy świadkowie pierwszej Dymitriady*

oprac. J. Wójcicki, Kraków 2009, ISBN 978-83-7624-028-2

nr 69: A. Kochanowski, *Rzeka (...) Lubomirskiego*

[reprint edycji z 1649 roku]

Kraków-Nowy Wiśnicz 2009, ISBN 978-83-7624-001-5

nr 70: S. Hutor Szymanowski, *Mars sauromatski i inne poematy*

oprac. P. Borek, Kraków 2009, ISBN 978-83-7624-005-3

nr 71: P. Simplicjan, *Rozmyślanie o śmierci*

opr. A. Sikora, Kraków 2011, ISBN 978-83-7624-010-7

nr 72: *Księga ustaw cywilnych wszystkim niemiecko-dziedzicznym krajom Monarchii Austriackiej powszechna*
(reprint edycji z 1811 roku), Kraków 2011, ISBN 978-83-7624-014-5

nr 73: Małgorzata z Nawarry, *Heptameron*
Kraków 2012, ISBN 978-83-7624-042-8

nr 74: A. Pirmas, *Pisma zebrane*
Kraków 2013, ISBN 978-83-7624-070-1

Seria druga

nr I: W. Walecki, *Z duchem w rozmawianiu. Szesnastowieczna proza polska*
Kraków 1991, ISBN 83-85483-01-2

nr II: *Aleksander von Humboldt słucha Chopina*
* *Alexander von Humboldt hört Chopin*
Kraków 1997, ISBN 83-907059-1-5

nr III: *Lebensgalerie von Alexander von Humboldt*
Kraków 1998, ISBN 83-87553-03-4

nr IV: J. Krzysztoforska-Doschek, *Prasłowiańskie źródła poezji polskiej*
red. W. Walecki, Kraków 2000, ISBN 83-87553-25-5

nr V: *Życie literackie i literatura w Wilnie XIX–XX wieku*
red. T. Bujnicki i A. Romanowski, Kraków 2000, ISBN 83-87553-27-1

nr VI: *Oblicza fenomenologii*
red. P. Mróz i J. Hańderek, Kraków 2000, ISBN 83-87553-29-8

nr VII: P. Borek, *Ukraina w staropolskich diariuszach i pamiętnikach*
red. W. Walecki, Kraków 2001, ISBN 83-87553-35-2

nr VIII: G. Holzer, *Rekonstruowanie języków niepoświadczonych*
red. W. Walecki, Kraków 2001, ISBN 83-87553-37-9

nr IX: K. Bujnicki, *Pamiętniki 1795–1875*
oprac. P. Bukowiec, Kraków 2001, ISBN 83-87553-38-7

nr X: J. Starnawski, *Polska w Europie*
red. W. Walecki, Kraków 2001, ISBN 83-87553-30-1

- nr XI: *Człowiek wobec świata na przełomie wieków. Dawne i nowe wzorce duchowości*
red. M. Kudelska, Kraków 2001, ISBN 83-87553-42-5
- nr XII: T. Ulewicz, *Z kultury duchowej polskiego średniowiecza*
red. W. Walecki, Kraków 2003, ISBN 83-87553-43-3
- nr XIII: A.J. Nowak, *Świat człowieka. Znak. Wartość. Sztuka*
red. W. Walecki, Kraków 2002, ISBN 83-87553-46-8
- nr XIV: *Świat Michała Bałuckiego*
red. T. Budrewicz, Kraków 2002, ISBN 83-87553-47-6
- nr XV: P. Borek, *Szlakami dawnej Ukrainy*
red. W. Walecki, Kraków 2002, ISBN 83-87553-49-2
- nr XVI: T. Bujnicki, *Szkice wileńskie. Rozprawy i eseje*
red. W. Walecki, Kraków 2002, ISBN 83-87553-53-0
- nr XVII: A.I. Wójcik, *Wolność i władza*
red. W. Walecki, Kraków 2002, ISBN 83-87553-55-7
- nr XVIII: A. Naumow, *DOMUS DIVISA. Studia nad literaturą ruską w I. Rzeczypospolitej*
red. W. Walecki, Kraków 2002, ISBN 83-87553-56-5
- nr XIX: M. Krzysztofik, *Od Biblii do literatury. Siedemnastowieczne dzieła literackie z ksiąg Starego Testamentu*
red. W. Walecki, Kraków 2003, ISBN 83-87553-60-2
- nr XX: J.T. Józefowicz, *Lwów utrapiony in anno 1704*
oprac. P. Borek, Kraków 2003, ISBN 83-87553-61-1
- nr XXI: W. Deluga, *Grafika z kręgu Ławry Pieczerskiej i Akademii Mohylańskiej XVII i XVIII wieku*
red. W. Walecki, Kraków 2003, ISBN 83-87553-58-1
- nr XXII: A.J. Zakrzewski, *St. Leszczyńskiego „Idea wiecznego pokoju”*
red. W. Walecki, Kraków 2003, ISBN 83-87553-62-X
- nr XXIII: S. Jaworski, *Zakręty i przełomy. Studia o literaturze XX w.*
red. W. Walecki, Kraków 2003, ISBN 83-87553-68-9

nr XXIV: *Traduzione e dialogo tra le nazioni*

red. J. Żurawska, Napoli-Kraków 2003, ISBN 83-87553-69-7

nr XXV: I. Chrzanowski, *Historia literatury polskiej.*

Tom drugi: *LITERATURA POLSKI POROZBIOROWEJ*

Część pierwsza: *KLASYCYZM I. POŁOWY XIX WIEKU*

Edycja I, z rękopisu wydał i opracował W. Walecki

Kraków 2003, ISBN 83-87553-75-1

nr XXVI: D. Samborska-Kukuć, *Z dziejów kultury literackiej północno-wschodniego pogranicza. J. Onoszko, poeta przełomu XVIII i XIX w.*

red. W. Walecki, Kraków 2003, ISBN 83-87553-76-X

nr XXVII: *Galczyński po latach*

red. J. Żurawska i W. Walecki, Kraków 2004, ISBN 83-87553-78-6

nr XXVIII: *Acta maleficorum Wisniciae*

* *Księga złoczyńców Sądu Kryminalnego w Wiśniczu*

opr. W. Uruszczak, red. W. Walecki,

Kraków 2003, ISBN 83-87553-77-8

nr XXIX: A. Wojtylak-Heszen, *Tragedia późnoantyczna ΧΡΙΣΤΟΣ ΠΑΣΧΩΝ (Christus patiens) a jej klasyczne źródła*

red. W. Walecki, Kraków 2004, ISBN 83-87553-80-8

nr XXX: *Kultura i języki Wielkiego Księstwa Litewskiego*

red. M.T. Lizisowa, Kraków 2004, ISBN 83-87553-81-6

nr XXXI: I. Fedorowicz, *W służbie ziemi ojczystej.*

Czesław Jankowski w życiu kulturalnym Wilna lat 1905–1929

red. W. Walecki, Kraków 2004, ISBN 83-87553-83-2

nr XXXII: K. Koehler, *Domek szlachecki w literaturze polskiej epoki klasycznej*

red. W. Walecki, Kraków 2005, ISBN 83-87553-87-5

nr XXXIII: 1543: *Zapisy polskojęzyczne w księgach sądów szlacheckich województwa krakowskiego*

opr. W. Urban i A. Zajda, red. W. Walecki, Kraków 2004, ISBN 83-87553-88-3

nr XXXIV: *Peregrynacja Jana Heidensteina przez Belgię, Francję i Włochy w roku 1631 zaczęta a w roku 1634 zakończona*

wstęp i opracowanie Z. Pietrzyk, tłumaczenie A. Golik-Prus

red. W. Walecki, Kraków 2005, ISBN 83-87553-95-6

- nr XXXV: L. Madelska
Słownik wariantywności fonetycznej współczesnej polszczyzny
red. W. Walecki, Kraków 2005, ISBN 83-87553-90-5
- nr XXXVI: A. Biernacki, *A. Przedziecki. Mecenas nauki i kultury*
red. W. Walecki, Kraków 2005, ISBN 83-87553-97-2
- nr XXXVII: Ł. Winczura, *Hetman hetmanów – Jan Amor Tarnowski*
red. W. Walecki, Kraków 2005, ISBN 83-87553-99-9
- nr XXXVIII: D. Kukuć, *Z dziejów kultury polskiej na Wileńszczyźnie. Życie i działalność Januarego Filipowicza*
red. W. Walecki, Kraków 2005, ISBN 83-89973-04-9
- nr XXXIX: I. Warzecha, *Tradycja Mickiewiczowska w życiu kulturalno-literackim międzywojennego Wilna*
red. W. Walecki, Kraków 2005, ISBN 83-89973-05-7
- nr XL: *Arma Cosacica. Poezja (...) o wojnie polsko-kozackiej l. 1648–1649*
oprac. P. Borek, Kraków 2005, ISBN 83-89973-07-3
- nr XLI: R. Jakubėnas, *Prasa Wielkiego Księstwa Litewskiego w XVIII w.*
red. W. Walecki, Kraków 2005, ISBN 83-89973-08-1
- nr XLII: *Dzieło i życie Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego*
red. A. Kulawik i J.S. Ossowski, Kraków 2005, ISBN 83-89973-08-1
- nr XLIII: A. Wilkoń, *Arcydzieła liryki staropolskiej*
red. nauk. W. Walecki, Kraków 2005, ISBN 83-89973-17-0
- nr XLIV: *Język w urzędach i w sądach*
red. M.T. Lizisowa, Kraków 2005, ISBN 83-89973-22-7
- Nr XLV: G. Nieć, *Jakub Szymkiewicz, „Szlachcic na Łopacie” – satyryczny reporter „Wiadomości Brukowych”*
red. E. Białoń, Kraków 2005, ISBN 83-89973-32-4
- nr XLVI: T. Ulewicz, *Sarmacja. Studium z problematyki słowiańskiej XV i XVI wieku*
Kraków 2006, ISBN 83-89973-33-2
- nr XLVII: T. Ulewicz, *Kochanowski: Świadomość słowiańska. Oddziaływanie europejskie*
Kraków 2006, ISBN 83-89973-34-0

- nr XLVIII: L. Zinkow, *Nad Wisłą, nad Nilem... Starożytny Egipt w piśmiennictwie polskim (do r. 1914)*
red. W. Walecki, Kraków 2006, ISBN 83-89973-35-9
- nr XLIX: J. Hańderek, *Czas i Spotkanie. Wokół koncepcji czasu Emmanuela Lévinasa*
red. W. Walecki, Kraków 2006, ISBN 83-89973-36-7
- nr L: J. Trzcńska-Rosik, *Mowa rzeczy. „Głosy” przedmiotu w polskiej prozie socrealistycznej i odgłosy w latach 1960–1980*
red. W. Walecki, Kraków 2006, ISBN 83-89973-45-6
- nr LI: A. Rucińska, *O wielkości narodowego dziedzictwa. W kręgu oratorstwa Stanisława Kostki Potockiego*
red. W. Walecki, Kraków 2006, ISBN 83-89973-39-1
- nr LII: J. Waligóra, *Proza Tadeusza Różewicza*
red. W. Walecki, Kraków 2006, ISBN 83-89973-41-3
- nr LIII: M. Zagórski, *Bogowie mieszkają na Palatynie. Oktawian August i jego program ideowy w „Metamorfozach” Owidiusza*
red. W. Walecki, Kraków 2006, ISBN 83-89973-42-1
- nr LIV: A. Oleśkiewicz, *Europa języków. Związki frazeologiczne o proveniencji biblijnej i antycznej w europejskiej wspólnocie słownikowej*
red. W. Walecki, Kraków 2006, ISBN 83-89973-44-8
- nr LV: M. T. Lizisowa, *Tekst-Kontekst-Interpretacja. W poszukiwaniu semiotyczno-dyskursywnych wzorców konkretyzacji języka*
red. W. Walecki, Kraków 2006, ISBN 83- 89973- 46- 4
- nr LVI: N. Minissi, *Europejski Czarnolas. Poezja łacińska Jana Kochanowskiego * Lapoesia latina di Jan Kochanowski*
tłum. M. Bilińska, red. W. Walecki, Kraków 2007, ISBN 978-83- 89973- 27- 6
- nr LVII: *Od Dantego do Fo. Włoska poezja i dramat w Polsce (czasy najdawniejsze po rok 2006). Bibliografia*
oprac. J. Miszańska, J. Gurgul, M. Surma-Gawłowska, M. Woźniak
Kraków 2007, ISBN 978-83-89973-48-8
- nr LVIII: A. Gronek, *Ikony Męki Pańskiej. O przemianach w malarstwie cerkiewnym ukraińsko-polskiego pogranicza*
red. W. Walecki, Kraków 2007, ISBN 978-83-89973-55-9

- nr LIX: M. Bauer, *Z dziejów batalistyki polskiej. Studia nad pamiątkami wojennymi z XVII w.*
red. W. Walecki, Kraków 2007, ISBN 978-83-89973-56-6
- nr LX: M. Mieszek, *Intermedium polskie XVI–XVIII w. Teatry szkolne*
red. W. Walecki, Kraków 2007, ISBN 978-83-89973-57-3
- nr LXI: T. Bujnicki, *Pozytywista Sienkiewicz. Linie rozwojowe pisarstwa autora „Rodziny Połanieckich”*
red. W. Walecki, Kraków 2007, ISBN 978-83-89973-58-0
- nr LXII: A. Kapusta, *Mitologie twarzy. Cyprian Norwid i Stanisław Wyspiański – próba komparatystyki mitu*
red. W. Walecki, Kraków 2007, ISBN 978-83-89973-60-3
- nr LXIII: K. Kainacher
Dziecko w środowisku dwujęzycznym i jego komunikacja międzykulturowa
**Das Kind in einer zweisprachigen Welt und seine interkulturelle Kommunikation*
red. W. Walecki, Kraków 2007, ISBN 978-83-89973-61-0
- nr LXIV: W. Gruchała, *Architekt prozy. Retoryczna analiza stylu wybranych powieści Wacława Berenta*
red. W. Walecki, Kraków 2007, ISBN 978-83-89973-65-8
- nr LXV: E. Pilarczyk, *Metamorfozy słowa. Filozofia języka Pawła Florenskiego w polskim kontekście przekładowym*
red. W. Walecki, Kraków 2007, ISBN 978-83-89973-66-5
- nr LXVI: P. Kawalec, *Stanisław Przybyszewski w czeskim świecie literackim i artystycznym*
red. W. Walecki, Kraków 2007, ISBN 978-83-89973-67-2
- nr LXVII: A. Górski, *Pamiętniki lat mego życia (1922–2006)*
wstęp: A. Krawczuk, G. Nieć, red.: W. Walecki
Kraków 2007, ISBN 978-83-89973-72-6
- nr LXVIII: L. Sosnowski, *SZTUKA. HISTORIA. TEORIA. Świąty Arthura C. Danto*
Kraków 2007, ISBN 978-83-89973-73-3
- nr LXIX: L. Sosnowski, *Uwagi o »mierze« sztuki. Ludwig Wittgenstein wobec estetyki*
red. W. Walecki, Kraków 2007, ISBN 978-83-89973-78-8

- nr LXX: *IOANNES COCHANOVIVS. Pisma łacińskie*
oprac. W. Walecki z Zespołem, Kraków 2008, ISBN 978-83-89973-83-2
- nr LXXI: *Język w urzędach i w sądach II*
red. M.T. Lizisowa, Kraków 2008, ISBN 978-83-89973-81-8
- nr LXXII: J. Żurawska, *Galczyński i muzyka*
red. W. Walecki, Kraków 2009, ISBN 978-83-89973-84-9
- nr LXXIII: A. Nowak, *Człowiek wobec wieczności. Ukraińskie i białoruskie prawosławne piśmiennictwo żałobne XVII wieku*
red. W. Walecki, Kraków 2008, ISBN 978-83-89973-87-0
- nrLXXIV: *W kręgu Hadziacza A.D. 1658*
red. P. Borek, Kraków 2008, ISBN 978-83-89973-91-7
- nr LXXV: D. Samborska-Kukuć, *Polski Infłanctzyk. Kazimierz Bujnicki (1788-1878). Pisarz i wydawca*
red. W. Walecki, Kraków 2008, ISBN 978-83-89973-92-4
- nr LXXVI: S.J. Rittel, *Katolicki dyskurs społeczny*
red. W. Walecki, Kraków 2008, ISBN 978-83-89973-94-8
- nr LXXVII: E. Powązka, *Poetyka wyzwolenia. Genezyjski dialog antyku z barokiem w twórczości Juliusza Słowackiego*
red. W. Walecki, Kraków 2008, ISBN 978-83-89973-95-5
- nr LXXVIII: Ł. Front, *Recepcja Williama Blake'a w twórczości Czesława Miłosza*
red. W. Walecki, Kraków 2008, ISBN 978-83-89973-96-2
- nr LXXIX: K. Chojnicka, *Narodziny rosyjskiej doktryny państwowej*
red. W. Walecki, Kraków 2008, ISBN 978-83-89973-99-3, wyd. II
- nr LXXX: W. Deluga, *Panagiotafitika. Greckie ikony i grafiki cerkiewne*
Kraków 2009, ISBN 978-83-7624-012-1
- nr LXXXI: K. Kiszковиak, *W kręgu topiki hagiograficznej. „Żywoty świętych” Piotra Skargi*
red. W. Walecki, Kraków 2009, ISBN 978-83-7624-016-3
- nr LXXXII: K. Bocian, *Odmienne stany cielesności. Antropologia ciała w polskiej literaturze fantastyczno-naukowej (1989–2005)*
Kraków 2009, ISBN 978-83-7624-020-6

- nr LXXXIII: T. Nastulczyk, *Z dziejów świadomości literackiej w Rzeczypospolitej XVII w. Przysłowia łacińskie w zbiorze „Adagia Polonica” Grzegorza Knapiusza (wybrane przykłady)*
red. W. Walecki, Kraków 2009, ISBN 978-83-7624-024-4
- nr LXXXIV: K. Barkowska, *Jānis Rainis, Pisarz łotewski i europejski*
Kraków 2009, ISBN 978-83-7624-032-9
- nr LXXXV: M. Strycharska-Brzezina, *Socjostylistyka a dzieje literatury polskiej. Studia nad stylizacją językową w utworach literackich*
red. W. Walecki, Kraków 2009, ISBN 978-83-7624-040-4
- nr LXXXVI: *Szczelina światła. Ruskie malarstwo ikonowe*
pod red. A. Groniek, Kraków 2009, ISBN 978-83-7624-048-0
- nr LXXXVII: D. Skwirut, *Klasycyzm w poezji Leopolda Staffa na tle dwudziestowiecznym. Historia recepcji i propozycje interpretacji*
Kraków 2009, ISBN 978-83-7624-052-7
- nr LXXXVIII: Wł.S. Reymont, *Dziennik nieciągły. 1887–1924*
opr. B. Utkowska, Kraków 2009, ISBN 978-83-7624-056-5
- nr LXXXIX: S. Nikołajew, *Polono-Rossica. Polsko-rosyjskie związki literackie w XVI–XVIII w. Materiały bibliograficzne*
red. S. Siess-Krzyszowski, Kraków 2009, ISBN 978-83-7624-060-2
- nr XC: P. Zięba, *Z dziejów polskiej konwencji wydawniczej. Edytorskie koncepcje i praktyka wydawnicza Józefa Ignacego Kraszewskiego*
Kraków 2010, ISBN 978-83-7624-076-3
- nr XCI: J. Jański, *Pachnieć jak ciało. Proza Jarosława Iwaszkiewicza w ujęciu écriture féminine oraz teorii gender i queer*
Kraków 2010, ISBN 978-83-7624-080-0
- nr XCII: M. Chrabąszcz, *Błędne krainy romantyków. Kreacje przestrzeni we „wschodnich” powieściach poetyckich*
Kraków 2010, ISBN 978-83-7624-086-6
- nr XCIII: *Libri Separati. Inspiracje do badań nad starodrukami polskimi w bibliotekach Rosji, Białorusi, Ukrainy i Litwy*
red. S. Siess-Krzyszowski, W. Walecki, Kraków 2010, ISBN 978-83-7624-009-1

nr XCIV: Piber, *Semiotyka miejsc w późnej prozie Elizy Orzeszkowej (1890–1910) z perspektywy Heideggerowskiej filozofii przestrzeni*
red. W. Walecki, Kraków 2010, ISBN 978-83-7624-033-6

nr XCV: A. Tułowiecka, *Słowo i obraz w heraldyce. Herbarze a quasi-herbarze*
red. W. Walecki, Kraków 2011, ISBN 978-83-7624-041-1

nr XCVI: M. Kuleczka, *Między sztuką a religią. Dramat i teatr protestancki w Prusach Królewskich (Gdańsk, Toruń, Elbląg, 1550–1650) na tle mieszczańskiej kultury materialnej i duchowej*
Kraków 2011, ISBN 978-83-7624-053-4

nr XCVII: *Epistolografia w dawnej Rzeczypospolitej*
t. I, stulecia XV–XVII, t. II, stulecia XVIII–XIX
red. P. Borek, M. Olma, Kraków 2011, ISBN 978-83-7624-049-7

nr XCVIII: J. Piwowarski, *Samodoskonalenie i bezpieczeństwo w samurajskim kodeksie Busido*
red. W. Walecki, Kraków 2011, ISBN 978-83-7624-057-2

nr XCIX: U. Wich, *Poeta ludens. Problemy komunikacji literackiej i społecznej XIV–XVIII wieku*
red. W. Walecki, Kraków 2011, ISBN 978-83-7624-061-9

nr C: M. Gołaszewska, T. Gołaszewski, *Estetyka granicy*
Kraków 2010, ISBN 978-83-7624-045-9

nr CI: L. Sosnowski, *Sztuka. Retoryka Fizjognomika. Studium z filozofii ekspresji*
Kraków 2010, ISBN 978-83-7624-045-9

nr CII: H. Markiewicz, *Mowy i rozmowy*
Kraków 2011, ISBN 978-83-7624-069-5

nr CIII: M. Kuczyńska, *Z Zachodu na Wschód. Obywatele Rzeczypospolitej na ołtarzach Cerkwi rosyjskiej*
Kraków 2011, ISBN 978-83-7624-073-2

nr CIV: J. Miszańska, M. Gurgul, M. Surma-Gawłowska, M. Woźniak
Od Boccaccia do Eco. Włoska proza narracyjna w Polsce (od XVI do XXI wieku)
Kraków 2011, ISBN 978-83-7624-077-0

- nr CV: M.P. Kruk, *Ikony-obrazy w świątyniach rzymsko-katolickich dawnej Rzeczypospolitej*
Kraków 2011, ISBN 978-83-7624-081-7
- nr CVI: P. Borek, *W służbie Klio. Studia o pisarzach „minorum gentium”*
Kraków 2011, ISBN 978-83-7624-081-7
- nr CVII: P. Oczko, T. Nastulczyk, *Homoseksualność staropolska*
Kraków 2012, ISBN 978-83-7624-097-8
- nr CVIII: M. Błasiak, *Dwujęzyczność i ponglish. Zjawiska językowo-kulturowe polskiej emigracji w Wielkiej Brytanii*
Kraków 2011, ISBN 978-83-7624-018-3
- nr CIX: E. Horyń, *Słownictwo wiejskich ksiąg sądowych ziemi brzeskiej (XVI–XIX w.)*
Kraków 2011, ISBN 978-83-7624-022-0
- nr CX: B. Purc-Stępnik, „Sąd Ostateczny” Hansa Memlinga. *Między uczoną teologią a pobożną filozofią*, t. 1: *Idea zwierciadła w malarstwie europejskim XV–XVI wieku*, t. 2: *Świat: odbite oblicze Boga*
Kraków 2012, ISBN 978-83-7624-034-3 (t. 1), ISBN 978-83-7624-038-1 (t. 2)
- nr CXI: *SZTYKA. TWÓRCZOŚĆ. ARTYSTA. Wybór pism z filozofii ekspresji*
(red. L. Sosnowski)
Kraków 2011, ISBN 978-83-7624-046-6
- CXII: U. Klatka, *Wyobraźnia w czasie. O poezji Jana Brzękowskiego*
Kraków 2012, ISBN 978-83-7624-058-9
- CXIII: M.M. Niechwiej, *O błędach rusińskiego obrządku to jest Elucidarius errorum ritus Ruthenici (1501) czyli Jan z Oświęcimia wobec idei unii kościelnej z prawosławnymi Rusinami*
Kraków 2012, ISBN 978-83-7624-066-4
- CXIV: *Z dziejów staropolskiego pamiętnikarstwa. Przekroje i zbliżenia*
Kraków 2012, ISBN 978-83-7624-074-9
- CXV: M. Strycharska-Brzezina, *Ku utopii graficznej? Projekty modernizacji alfabetu polskiego od Oświecenia do Międzywojnia*
Kraków 2012, ISBN 978-83-7624-086-2
- CXVI: M. Biesaga, *Historia i retoryka. Wykład akademicki o dziejach w świetle francuskiej teorii dyskursu*
red. nauk. W. Walecki, Kraków 2012, ISBN 978-83-7624-090-7

CXVII: J. Paruch, *Zbiorowość i indywidualności. Kreacja postaci w powieściach historycznych Franciszka Rawity-Gawrońskiego*
red. nauk. W. Walecki
Kraków 2012, ISBN 978-83-7624-094-7

CXVIII: I. Sobina, *Potwory sztuki scenicznej. Poetyka melodramatu doby polskiego Oświecenia lat 1790–1815*
red. nauk. W. Walecki
Kraków 2012, ISBN 978-83-7624-099-5

CXIX: D. Stanisławczyk, *Twórczość dramatyczna A.K. Czartoryskiego*
red. nauk. W. Walecki
Kraków 2013, ISBN 978-83-7624-004-9

CXX: P. Oczko, *Miotła i krzyż. Kultura sprzątanania w dawnej Holandii, albo historia pewnej obsesji*
Kraków 2013, ISBN 978-83-7624-015-2

CXXI: *Libri Recogniti. Nowe inspiracje do badań nad starodrukami polskimi w bibliotekach Rosji, Białorusi, Ukrainy, Litwy i Finlandii*
red. nauk. S. Siess-Krzyszowski, W. Walecki
Kraków 2013, ISBN 978-83-7624-019-0

CXXII: P. Kołodziej, *Czas na obraz. Dzieło malarskie jako tekst i kontekst w szkolnym kształceniu humanistycznym (1888–1999)*
Kraków 2013, ISBN 978-83-7624-023-7

CXXIII: *Ciało w futurofantastyce słowiańskiej*
red. nauk. D. Ajdać i W. Walecki
Kraków 2013, ISBN 978-83-7624-027-5

CXXIV: K. Dług, *W galicyjskim tyglu etnicznym, narodowym i społecznym (Kajetan Abgarowicz – Abgar Sołtan)*
Kraków 2013, ISBN 978-83-7624-031-2

CXXV: A. Miśkowiec, *Między naturą a historią. Pieniny w piśmiennictwie polskim 1830–1914*
Kraków 2013, ISBN 978-83-7624-043-5

CXXVI: J. Waligóra, *Ani rytuał, ani karnawał... O interpretacji tekstu literackiego w szkole (ponadgimnazjalnej): warunki – strategie – perspektywy*
Kraków 2014, ISBN 978-83-7624-047-3

- CXXVII: M.M. Szurek, *Z dziejów polszczyzny biblijnej. Biblia Wujka (1599) a Biblia gdańska (1632). Studium komparatywne*
Kraków 2013, ISBN 978-83-7624-051-0
- CXXVIII: J. Miszańska, „*Tragicznych igrzysk pieśń uczy nas cnoty*”. *Przekłady z języka włoskiego jako źródło polskiej dramaturgii poważnej do końca XVIII wieku*
Kraków 2013, ISBN 978-83-7624-067-1
- CXXIX: A. Paleta, *Włoskie oratorium w Polsce XVIII w. Wykonania, druki, przekłady*
Kraków 2013, ISBN 978-83-7624-071-8
- CXXX: P. Dziadul, *W oczekiwaniu na Paruzję. Myśl eschatologiczna w prawosławnym piśmiennictwie słowiańskim do połowy XVI wieku*
Kraków 2014, ISBN 978-83-7624-075-6
- CXXXI: M. Wrana, *Angelo Maria Durini. Poeta i polityk w purpurze. Zarys działalności literackiej, kulturalnej i politycznej nuncjusza w Polsce (1767–1772)*
Kraków 2013, ISBN 978-83-7624-079-4
- CXXXII: *Epistolografia w dawnej Rzeczypospolitej. t. III: Perspektywa historyczno-literacka, t. IV: Perspektywa historyczna i językowa*, red. P. Borek, M. Olma
Kraków 2013, ISBN 978-83-7624-083-1
- CXXXIII: *Savoirs et fiction dans les littératures romanes*
rédaction B. Marczuk, J. Gorecka-Kalita, A. Kocik
Kraków 2014, ISBN 978-83-7624-128-9
- CXXXIV: M. Skucha, *Ładni chłopcy i szalone. Męskość i kobiecość w późnym piarstwie Józefa Ignacego Kraszewskiego*
Kraków 2014, ISBN 978-83-7624-095-4
- CXXXV: Ł. Front, *Myśl religijna polskiego modernizmu i jej konteksty (Karol Ludwik Koninski)*
Kraków 2014, ISBN 978-83-7624-100-5
- CXXXVI: *Język w środowisku wiejskim.*
T. 1: *W 110. rocznicę urodzin Profesora Eugeniusza Pawłowskiego*
red. M. Mączyński, E. Horyń,
T. 2: *Gwara-społeczeństwo-kultura*, red. E. Rudnicka-Fira, M. Błasiak-Tytuła
Kraków 2014, ISBN 978-83-7624-104-3
- CXXXVII: M. Puda-Blokesz, *Mitologizmy frazeologiczne w języku polskim (na materiale leksykografii XX i XXI wieku)*
Kraków 2014, ISBN 978-83-7624-108-1

CXXXVIII: A. Oczko, *Rumuńska słowiańszczyzna.*

Zapożyczenia południowosłowiańskie w języku rumuńskim w XVI i XVII wieku

Kraków 2014, ISBN 978-83-7624-112-8

CXXXIX: *Pismo, lektura, biblioteka w dawnych literaturach romańskich*

Kraków 2014, ISBN 978-83-7624-136-4

CXXXIII: *Savoirs et fiction dans les littératures romanes*

Kraków 2014, ISBN 978-83-7624-128-9

Biblioteka Badań nad Wiekiem Osiemnastym

ISSN 1733-4853



Seria Biblioteka Badań nad Wiekiem Osiemnastym jest kolekcją wydawniczą *Studiów i Źródeł*, ogłaszaną przez Wydawnictwo Collegium Columbinum w latach 2003–2006, inspirowaną przez Polskie Towarzystwo Badań nad Wiekiem Osiemnastym. W tym czasie w owej serii ukazało się łącznie sześć tytułów. Od roku 2007 oficyna nasza publikuje serię pod nową nazwą: Biblioteka Badań nad Oświeceniem.

Seria *Studia*, nr I:

Liberté: *Héritage du Passé ou Idée des Lumières?*

* *Freedom: Heritage of the Past or an Idea of the Enlightenment?*

red. A. Grześkowiak-Krwawicz i I. Zatorska

Kraków 2003, ISBN 83-87553-74-3

nr II: A. Norkowska, *Wizerunki władcy. Stanisław August Poniatowski w poezji okolicznościowej (1764–1795)*

red. W. Walecki, Kraków 2005, ISBN 83-89973-10-3

Seria *Źródła*, nr I:

M. Starzeński, *Wiersze zebrane*, opr. E. Aleksandrowska

Kraków 2004, ISBN 83-87553-85-9

nr II: A. Poniński, *Sarmatides seu Satyrae* * *Sarmatydy albo Satyry*

oprac. M. Skrzypek, tłum. A. Mączyńska-Dilis

Kraków 2005, ISBN 83-87553-92-1

nr III: F.S. Jezierski, *Trzy utwory z czasów Sejmu Wielkiego: „Tron dla próżnej powagi”. „Gowórek herbu Rawicz”. „Rzepicha matka królów”*

oprac. B. Treger, Kraków 2005, ISBN 83-89973-10-3

nr IV: VOLTAIRE. KANDYD WSZĘDYBYLSKI czyli NAJLEPSZOŚĆ

oraz inne przekłady Jacka Idziego Przybylskiego

oprac. J. Wójcicki, Kraków 2006, ISBN 83-89973-37-5

Biblioteka Badań nad Oświeceniem
ISSN 1733-4853



nr 1: H. Kołłątaj, *Nad snami, czyli nad marzeniami nocnymi moje uwagi, w Jozefstademie*
oprac. M. Nalepa, Kraków 2007, ISBN 978-83-89973-70-2

nr 2: *VOLTAIRE. EKLAZJASTA TREŚCIWIE.*
Cztery przekłady polskie z doby Oświecenia
oprac. J. Wójcicki, Kraków 2008, ISBN 978-83-89973-78-8

nr 3: A. Demkowicz, *Poezja białoruskich jezuitów po utracie niepodległości*
red. W. Walecki, Kraków 2008, ISBN 978-83-89973-89-4

nr 4: J. Kowal, *Droga na Parnas. O twórczości poetyckiej Antoniego Goreckiego*
red. W. Walecki, Kraków 2008, ISBN 978-83-89973-90-8

nr 5: (J.B. Dubois), *Stanislas, roi de Pologne. Stanisław, król Polski*
wolne tłumaczenie i opracowanie M. Skwarczyńska
Kraków 2008, ISBN 978-83-7624-000-8

nr 6: A. Gorecki, *Wiersze wybrane*
wstęp i oprac. J. Kowal
Kraków 2011, ISBN 978-83-7624-068-8

nr 7: M. Nalepa, *Między żarliwością a zdradą.*
Studia i szkice o literaturze późnego polskiego Oświecenia
Kraków 2010, ISBN 978-83-7624-064-0

nr 8: P. Żbikowski, *Horyzonty polskiego Oświecenia. Wykłady z epoki 1740–1830*
oprac. J. Kowal, Kraków 2010, ISBN 978-83-7624-025-1

nr 9: T. Rittel, *Elżbieta Drużbacka, Gramatyka poetyckich*
konstrukcji argumentacyjnych
Kraków 2012, ISBN 978-83-7624-006-0

nr 10: J. Morelowski, *Prawidła wierszopiskie i kaznodziejskie*
Kraków 2013, ISBN 978-83-76240959-6

nr 11: T. Rittel, *Elżbieta Drużbacka, Gatunki mowy w odmianie literackiej.*
Studium lingwistyczne
Kraków 2014, ISBN 978-83-7624-116-6

Biblioteka Duchowości Europejskiej
red. Aleksander Naumow i Waclaw Walecki (od t. 4)

Tom 4: *Uczniowie Apostołów Słowian*

oprac. M. Skowronek, G. Minczew, Kraków 2010, ISBN 978-83-7624-037-4

Tom 5, cz. 1 i cz. 2: *Święci Konstantyn-Cyryl i Metody – patroni Wschodu i Zachodu*

red. A. Naumow i Zespół, Kraków 2013, ISBN: 978-83-7624-035-0

Książki bez Kantów
ISSN 1733-4845



Seria Książki bez Kantów gromadzi opracowania naukowe, popularnonaukowe i teksty literackie wydawane w niewielkich książeczkach z obciętymi dwoma rogami. Stąd (i nie tylko stąd...) nazwa serii.

K. Chojnicka, *Nauka społeczna Kościoła katolickiego (zarys historii)*

Kraków 2001, ISBN 83-87553-40-9

T. Ulewicz, *Jan Kochanowski z Czarnolasu*

* *Jan Kochanowski of Czarnolas*

red. W. Walecki, Kraków 2002, ISBN 83-87553-44-1

G. Szpila, *Krótko o przysłowiu*

red. W. Walecki, Kraków 2003, ISBN 83-87553-63-8

J. Starnawski, *Etudes sur la littérature polonaise de la Renaissance et ses relations avec la littérature européenne*

red. W. Walecki, Kraków 2003, ISBN 83-87553-64-6

Poezja i gwiazdy

red. B. Szymańska i W. Walecki

Kraków 2003, ISBN 83-87553-67-0

Kraków 2004, ISBN 83-87553-86-7

Kraków 2005, ISBN 83-89973-11-1

Kraków 2006, ISBN 83-89973-40-5

Kraków 2007, ISBN 978-83-89973-59-7

Kraków 2008, ISBN 978-83-89973-88-7

Kraków 2011, ISBN 978-83-7624-093-1

Wiersze poetów krakowskich

I. Calvino, *Palomar*: tłum. A. Kreisberg, opr. W. Walecki

Kraków 2004, ISBN 83-87553-79-4

- Leliwa Słotwiński, *Katechizm poddanych galicyjskich*
posłowie S. Grodziski, red. W. Walecki
Kraków 2004, ISBN 83-87553-91-3
- Przed Petrarką. Antologia trzynastowiecznej poezji włoskiej*
oprac. M. Woźniak, red. W. Walecki
Kraków 2005, ISBN 83-87553-96-4
- H. Markiewicz, *Kto jest autorem?...*
red. W. Walecki, Kraków 2005, ISBN 83-87553-98-0
- I. Calvino, *Niewidzialne miasta*. tłum. A. Kreisberg, red. W. Walecki
Kraków 2005, ISBN 83-89973-02-2
- W. Uruszczak, *Cudzołóstwo prawem zakazane popełniali. Pitaval małopolski*
red. W. Walecki, Kraków 2005, ISBN 83-89973-00-6
- Bibliografia judaików polskich. Stulecia XV–XVIII. Hasło Żydzi.*
Materiały do tomu XXXVI *Bibliografii Polskiej*
oprac. G. Urban-Godziek, A. Bartczak, red. nauk. S. Siess-Krzyszkowski
Kraków 2004, ISBN 83-87553-94-8
- H.Ch. Luschützky, *Zarys typologii języków*
red. W. Walecki, Kraków 2005, ISBN 83-89973-03-0
- N. Minissi, *Narodziny świata romańskiego i teoria języka włoskiego*
red. W. Walecki, Kraków 2005, ISBN 83-89973-13-8
- Katalog XV-wiecznych rycin z kolekcji polskich*
red. nauk. W. Deluga, Kraków 2005, ISBN 93-89973-12-X
- Podmiotowa i przedmiotowa zagraniczna bibliografia
literatury polskiego renesansu i baroku*
Wydanie sygnałowe, oprac. zespół pod kier. W. Waleckiego
Kraków 2005, ISBN 83-89973-19-7
Książka obejmuje opisy bibliograficzne, a także adresy internetowe
tekstów i opracowań dotyczących polskiej literatury renesansowej
i barokowej wydanych za granicą w ostatnich pięćdziesięciu latach.
Publikacja dostępna również w formie elektronicznej.
- Rzeka Bernarda Ładysza*
red. W. Walecki, Kraków 2005, ISBN 83-89973-25-1
- A. A. Rosa, *Historie zwierząt i innych istot żywych*
tłum. A. Kreisberg, red. W. Walecki, Kraków 2006, ISBN 83-89973-26-X
- B. Łepkowska, *Ludwik Łepkowski (1829–1905) i jego działalność na polu sztuki*
Zeszyt I: *Zarys bio- bibliograficzny*
red. W. Walecki, Kraków 2006, ISBN 83-89973-29-4

- I. Wysocka, *Mój brat Wysocki. U źródeł*
tłum. D. Siess-Krzyszowska, red. W. Walecki
Kraków 2006, ISBN 978-83-89973-50-4
- J. Petrus, *Lwowski pomnik Kornela Ujejskiego*
red. W. Walecki, Kraków 2007, ISBN 978-83-89973-51-1
- K. Choiński, *Stary Pies i siedem szczeniaków*
red. W. Walecki, Kraków 2007, ISBN 978-83-89973-62-7
- K. Hoder-Mackiewicz, *Słownik potocznej polszczyzny lekarskiej*
red. W. Walecki, Kraków 2007, ISBN 978-83-89973-75-7
- N. Minissi, *Najmniej przydatny zawód na świecie*. tłum. M. Bilińska
red. W. Walecki, Kraków 2008, ISBN 978-83-89973-82-5
- B. Wołoszyn, *Norwid ocala. Heroizm, śmierć i zmartwychwstanie
w twórczości postromantyka*
red. W. Walecki, Kraków 2008, ISBN 978-83-89973-74-0
- A. Dawczyńska, *Twórczość poetycka Łazarza Baranowicza*
red. W. Walecki, Kraków 2009, ISBN 978-83-7624-004-6
- M. Kuś, *Między tym a tamtym brzegiem*
Kraków 2010, ISBN 978-83-7624-092-3
- T. Nastulczyk, *Wszystko mi wolno, ale nie wszystko przynosi korzyść.
Fasciculus Primus: Dwa wersety Pierwszego Listu do Koryntian w oczach
Erazma z Rotterdamu i współczesnych komentatorów biblijnych*
red. W. Walecki, Kraków 2010, ISBN 978-83-7624-084-8
- A. Wojnarska-Maińska, *Cała prawda o Funfulach*
Kraków 2010, ISBN 978-83-7624-013-8
- P. Oczko, *Życie i śmierć doktora Fausta, złego czarnoksiężnika,
w literaturze angielskiej od wieku XVI po romantyzm*
Kraków 2010, ISBN 978-83-7624-084-8
- M. Mazurkiewicz-Stefańczyk, *Mozaika. Poezje*
Kraków 2011, ISBN 978-83-7624-002-2
- B. Craveri, *Maria Antonina i skandal z naszyjnikiem*
Kraków 2011, ISBN 978-83-7624-050-3
- B. Cendrars, *Antologia murzyńska*
Kraków 2011, ISBN 978-83-7624-030-5
- A. Wojnarska-Maińska, *Widzia(l)ne miasta*
Kraków 2012, ISBN 978-83-7624-062-6

P. Żbikowski, *Mit Zachodu po rozbiorach. Recepcja kultury zachodnioeuropejskiej na ziemiach polskich w okresie późnego Oświecenia*
Kraków 2012, ISBN 978-83-7624-026-8

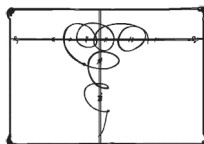
M. Dąbrowa Szatko, *Krajobraz z pawiem*
Kraków 2012, ISBN 978-83-7624-078-7

R.A. Syska-Lamparska, *Vico według Brzozowskiego • Vico secondo Brzozowski*
Kraków 2012, ISBN 978-83-7624-082-4

M. i J. Bielscy, *Rozmowa baranów*, oprac. J. Starnawski
Kraków 2012, ISBN 978-83-7624-011-4

F. Postma, *Studenci z Rzeczypospolitej we fryzyjskim uniwersytecie we Franeker*
(Spis nazwisk i bibliografia)
Kraków 2014, ISBN 978-83-7624-039-8

Varia



J. Michalczyk, G. Cieplik, *Wysokoefektywne układy wibroizolacji i redukcji drgań*
Kraków 1999, ISBN 83-87553-09-3

J. Adamczyk, P. Krzyworzeka, H. Łopacz, *Systemy synchronicznego przetwarzania sygnałów diagnostycznych*. Kraków 1999, ISBN 83-87553-10-7

W. Brunner, *Der Tauernwirt. 720 Jahre Geschichte eines obersteirischen Bauerngutes und Gasthauses*
red. W. Walecki, Kraków-Hohentauern 2001, ISBN 83-87553-31-X

K. Chojnicka, *Narodziny rosyjskiej doktryny państwowej*
Kraków 2001, ISBN 83-87553-33-6 (wyd. I)

Wielkość i piękno filozofii
Studia pod redakcją J. Lipca, Kraków 2003, ISBN 83-87553-70-0

S. Karolak, M. Nowakowska
Rodzajnik francuski w ujęciu funkcjonalnym, t. 1–2
red. W. Walecki, Kraków 2004, ISBN 83-87553-82-4

Dobra pamięć. Księga pamiątkowa poświęcona Profesorowi Tomaszowi Weissowi
pod red. M. Zaczyńskiego i F. Ziejki, Kraków 2005, ISBN 83-89973-01-4

I. Calvino, *Lasokorzeniolabirynt*

tłum. A. Kreisberg, red. W. Walecki, Kraków 2006, ISBN 83-89973-23-5

*Słowianie w Europie * Historia. Kultura. Język * II*

red. K. Pietrzycka-Bohosiewicz i inni

Kraków 2006, ISBN 83-89973-20-0

*Słowianie w Europie * Historia. Kultura. Język * III*

red. K. Pietrzycka-Bohosiewicz i inni

Kraków 2008, ISBN 978-83-89973-76-4

Postmodernizm rosyjski i jego antycypacje

red. A. Gildner, M. Ochniak, H. Waszkielewicz

Kraków 2007, ISBN 83-89973-28-6; ISBN 978-83-89973-28-3

S. Karolak, *Składnia francuska o podstawach semantycznych*, t. 1 – teoria

Kraków 2007, ISBN 978-83-89973-54-2

H. Waszkielewicz, *Чернушная и прекрасная. Twórczość Ludmiły Pietruszewskiej*

red. nauk. A. Gildner, Kraków 2007, ISBN 978-83-89973-71-9

Profesor JOLANCIE ŻURAWSKIEJ.

Studia ofiarowane przez kolegów i przyjaciół

* *ALLA PROFESSORESSA JOLANTA ŻURAWSKA.*

Studi offerti da colleghi e amici

red. N. Minissi, W. Walecki, Kraków 2008, ISBN 978-83-89973-52-8

Dialog sztuk w kulturze Słowian Wschodnich

tom II, red. J. Kapuścik

Kraków 2008, ISBN 978-83-89973-86-3

K. Pietrzycka-Bohosiewicz, *Historia zapisana w człowieku.*

Wybrane problemy wolnej literatury rosyjskiej

red. nauk. E. Korpała-Kirszak

Kraków 2008, ISBN 978-83-89973-97-9

U. Trojanowska, *Archetyp domu w dwudziestowiecznej literaturze rosyjskiej*

red. nauk. E. Korpała-Kirszak

Kraków 2008, ISBN 978-83-89973-98-6

Litteris et Artibus Cracoviae. Dla Kultury Krakowa 1988–2008

Kraków 2008, ISBN 978-83-89973-93-1

I. Pozierak-Trybisz, *Składnia francuska o podstawach semantycznych*

t. 2 – ćwiczenia,

Kraków 2009, ISBN 978-83-89973-54-2

ks. Józef Strugała, człowiek przejrzysty Bogiem

Kraków-Nowy Wiśnicz 2009, ISBN 978-83-7624-096-1

O Romach w Polsce i w Europie

red. P. Borek, Kraków 2009, ISBN 978-83-7624-070-5

Pochwała różnorodności. Księga ofiarowana dr hab. Annie Gildner, prof. UJ

Kraków 2010, ISBN 978-83-7624-017-6

K. Jastrzębska, *Sztuka uważności. Problemy pisarstwa Anatolija Kima*

Kraków 2011, ISBN 978-83-7624-054-1

Biokompozyty z surowców odnawialnych, red. S. Kuciel, H. Rydarowski

Kraków 2012, ISBN 978-83-7242-639-0

M. Ochniak, *Słowa-klucze w prozie Andrieja Platonowa
(aspekt interpretacyjny i translatologiczny)*

Kraków 2013, ISBN 978-83-7624-099-2

*Biblioteka Sapiehów z Krasiczyna w Zamku Królewskim na Wawelu, t. I:
Katalog starych druków. Polonica z wieków XVI–XVIII*

Kraków 2013, ISBN 978-83-7624-091-6

Czasopisma

„Estetyka i Krytyka”, ISSN 1643-1243

R. 1 (2001), nr 1 (1), Kraków 2001, ISBN 83-87553-39-5

R. 2 (2002), nr 1 (2), Kraków 2002, ISBN 83-87553-48-4

R. 2 (2002), nr 2 (3), Kraków 2002, ISBN 83-87553-57-3

R. 3 (2003), nr 1 (4), Kraków 2003, ISBN 83-87553-71-9

R. 6 (2006), nr 2 (11), Kraków 2007, ISBN 978-83-89973-68-9

R. 7 (2007), nr 1 (12), Kraków 2007, ISBN 978-83-89973-69-6

R. 7/8 (2007/2008), nr 2 (13)/1 (14), Kraków 2008, ISBN 978-83-89973-85-6

Zeszyt specjalny, nr 1 (2008), Kraków 2008, ISBN 978-83-7624-044-2

„Rocznik Mitoznawczy”

t. 2, Kraków 2008, ISBN 978-83-89973-79-5

„Nowa Logopedia”

t. 1: *Zagadnienia mowy i myślenia*

Kraków 2010, ISBN 978-83-7624-029-9

t. 2: *Biologiczne uwarunkowania rozwoju i zaburzeń mowy*

Kraków 2011, ISBN 978-83-7624-085-5

t. 3: *Diagnoza różnicowa zaburzeń komunikacji językowej*

Kraków 2012, ISBN 978-83-7624-007-7

t. 4: *Interakcyjne uwarunkowania rozwoju i zaburzeń mowy*

Kraków 2013, ISBN 978-83-7624-087-9

t. 5: *Diagnoza i terapia logopedyczna osób dorosłych i starszych*

Kraków 2014, ISBN 978-83-7624-124-1

Bazy internetowe

Katalog starych druków Biblioteki Ordynacji Nieświeskiej Radziwiłłów.

Druki polskie XVI–XVIII w.

http://www.estreicher.uj.edu.pl/bazy_bibliograficzne/index.php/75/

Katalog księgozbioru Konstancji Sapieżyny (1697–1756)

http://www.estreicher.uj.edu.pl/bazy_bibliograficzne/index.php/93/

Próba rekonstrukcji Biblioteki lwowskiego Kolegium Jezuickiego (1596–1773)

http://www.estreicher.uj.edu.pl/bazy_bibliograficzne/index.php/99/

Katalog starodruków polskich w Bibliotece Uniwersyteckiej w Odessie

http://www.estreicher.uj.edu.pl/bazy_bibliograficzne/index.php/105/

Piśmiennictwo polskie na południowo-wschodnich kresach Rzeczypospolitej

http://www.estreicher.uj.edu.pl/bazy_bibliograficzne/index.php/80/

Indeks „Dodatków” Bibliografii Polskiej cz. III stulecia XV–XVIII

http://www.estreicher.uj.edu.pl/bazy_bibliograficzne/index.php/96/

Literacka i komparatystyczna bibliografia slawistyczna

• *Славянская библиография литературы и компаративистики*

<http://www.biblioslav.eu/index.php/menu/1/>

Prenumeratę oraz poszczególne tytuły,
dostępne jeszcze w niewielkich ilościach,
zamawiać można drogą pocztową
(łącznie min. 5 egz. ew. różnych tytułów)
w Wydawnictwie Collegium Columbinum,
31-831 Kraków, ul. Fatimska 10,
tel./fax: +48 12 641-42-54

Seria pierwsza BTL i BT
nie jest rozprowadzana w sieci księgarskiej

Informacja oraz szczegółowe opisy tytułów:
www.columbinum.com.pl
i-ksiegarnia@columbinum.com.pl

